Restaurowano w Spółdz. Introligat. Kraków, Gołębia. Rok 1954.



Piotra Crescentyna o pomnożeniu y rozkrzewieniu wszelakich pożytków tedy dwiepnaście ~~1549.~~ zaczyna się od str. 5 i 6. ksgn. Aij.

Braknie ~~97. 98. 99. 100.) = 1 karta~~ Brakuje Rejestru k. 1.

— ~~117. 118. 119. 120) = 1 karta~~

— ~~125 do 140 włącznie) = 4 karty.~~ 157–140 1. K.

179 – 152 = 1 karta. jest tylko kawałek. 1. K.

— na ~~str. 226. wyrwaste figury~~,

— ~~235. – 236. 1 karta~~.

— od 245 do 268. = ~~12 kart~~, kart 6.

— z 2go wydarty kawałek 285 288 — k. 1.

— z ~~tamże~~ stronie ~~338 wyrwaste figury~~

— ~~braknie 375 — 378 1 karta (wszystkie ½ karty~~

~~354. wyrwięte półkarty~~

~~369 wyrwięte półkarty~~

381. wyrwięta figura

braknie 385 – 388 = 1 karta

braknie 398 – 405 = 2 karty

~~414. wyrwięte 414. 417 = 1. karta~~

~~426 wyrwięte figura~~

braknie ~~430 – 433. = 1 karta jest tylko kawałek~~

~~438 wyrwięte~~

~~446 wyrwięte~~ Rejestru kart dwie

~~454 – 465~~ = 4 karty 454–457 – 1. K.

Prosiłem Pana Profesora o kawałek parga
nu do tych (Książek) (in Folio do sieczera bo ja niem
a nie kawałek na co jeck wziąć, jutro przyn
sę tych Książek

brk. 474 – 477 – 1. k.
478 – 87 pólkarty – 1.
494 – 497 — 1. K.
502 – 505 półk. 1.
506 – 9 — 1. k.
561 – 576 = 4 kart
634 – 637 półk. 1.
po 653 brk. 12. kart
Rejestru jest kart 3. zdyeli.

St. Stawiny

1 – 4
5 – 8
9 – 2
3 – 6

parga
a niem
o przyn
ering
1-4
5-8
9-2
3-6

Piotra Crescentyna

Kxięgi o gospodarstwie i o opatrzeniu wzmożenia rozlicznych pożytków każdemu stanowi potrzebne.

drukowano w Krakowie u Heleny Florianowey r. M. D. XLIX

Egzemplarz nabyty ~~w r. 1871~~. d. 5 Grud. 1871. od Igla, który uzupełniono kartkami z bibliotecznego kawałka. Zatem Iglowi 30. złr. za takowy i za Urywki Herbarza Spiczyńskiego 17 edycyi.

Po uzupełnieniu brak nam jeszcze

1. Tytuł	1. Kartka
Dedykacya	1. —
Zalecenie	1 —
Rejestru	1 —
karta 1-4.	1 —
~~137-140~~	~~1 —~~
149-152	1 —
~~245-268~~	~~6.~~
~~285-288~~ —	~~1.~~
385-388 —	1
398-405 —	2
454-457 —	1.
474-477 —	1.

z pomieszczenia 14. K.

290. Kawałek kartki	1
381 — "	1
478-481. (Kawałek)	1 karta
494-497	1.
502-505 (połkart.)	1.
508-509.	1.
561-576 —	4
634-637 (połk.)	1.
653-697 —	12.
	~~42~~ 34. kart

Karta 97–100 jest 2 razy.
— 117–120 także 2 razy.
— 125–128 " " "
— 233–236 " " "



Glina



H

J

K

L



Thu masz o rzeczach syanych tych kthore sye na polu rodzą y ktore z pola zbieraią.

P

Regeſtr

R



O Winie w pospolitości, y o winnicach.

Juz tu bedzie regestr inszy o zwierzetach domowych y o ich wychowaniu/ zwłaszcza o tych ktore we wśi chowaią/ thak ku potrzebie iako y ku lubośći ludzkiey/ á to napirwey o koniach/ y o ich niemocach y lekarstwie/ potym o bydlē rogatym/ iako są bycy krowy/ wołowie/ potym o owcach/ Baraniech/ y o ich pożytkoch/ o kozłach/ kozach/ y kozlethach/ o swiniach etc. o psyech/ o pasterzoch owiec etc. co rzedem wszythko naydziesz czytaiąc.

Tu zas bedzie o drugim bydle domowym iako są bycy/ krowy y woły/ y też o inszym porząd wypisanie.

O Owcach.

O Kozlach/Kozach y kozletach.

O Swiniach/Kiernozach y Wieprzach iako ie obieráć/chowáć/o ich leciech/ zdrowiu y pożytkach.

Jako pſy chowáć:czwiezyć/ y iakie

Tu też będzieſz miał o Ptakoch domowych y o ich wychowaniu/naſadzeniu abo ich mnożeniu/a potym iako młode wychowáć.

O Gołębiach:

O Pczołach.

O Myſliwſtwie/ to ieſt o rozmaitey chytroſci imowania pthakow/Zwierząt/tak na ziemi iako y na wodzie żywiących/y też o ich naturze/chowaniu y czwiczeniu ich ku imowaniu ptakow inſzych.

Tu też iuż będzie oſſobliwy Regeſtr na wſzeliiakie niemocy ludzkie z tych ziołk y z inſzych rzeczy tu wypiſanych obaczone/ wedle porządku obieczadła/ ktory dla łacznego nalezienia iakieykolwiek niemoczy ieſt położon/ a on rychło vkaże lekarſtwa przeciw niemoczam rozmaitym.




Koniecz.

Dla tego wszitkie ty rzeczy przerzeczone obaczywszy/ potrzeba aby sobie ku pobydleniu szukal ile napilniey możesz powietrza miernego y iasnego. Bowiem dobre/ w skladnosciach swych mierne/ takież iasne (chyba nieiakie przeciwnego zamieszania ktore czasem musi sie przidać) czyni ciala zdrowe y zachowawa ie w dlugiey trwalosci. Takież y rosnące rzeczy wszytkie (iako są ziola abo y drzewie) wnym sie barzo mnożą y rospladzaią. Jestliże zasie zle powietrze będzie ā ktemu zmieszaią sie snim mgly albo pari z stawow abo zbagn blotnych/ tedy też wszytko przeciwnim obyczaiem bywa/ abowiem ciala y duchi wnich smutne sie czynią/ ā to dla zamieszania y zarażenia wilgosci ich/ takież y rosnące rzeczy na ziemi psuią sie ku swey mierze nieprzychodzące. Jako też wiatri ostre palące srżony abo mrozi wszelkie zola każa. A na koniec (iako Auicenna pisze wszelkie powietrze iest dobre y subtilne ktore richlo ochlodnie po zachodzie slonca zasie hnet sie zagrzeie skoro wznidzie slonce. Ale ktore sie ma przeciwnym obyczaiem/ to iest nie dobre/ ā nagorsze takowe bywa od ktorego sie zdryga serce czlowiecze albo też dusznosć czyni dchenia swym sciskanim. A nad to (wedlug nauki mistrza Palladiusa) Zdrowość powietrza znać dawaią miestca gdzie niemasz zbitniego padola/ gdzie też nieczesto mgla bywa noczna/ albo ludzie bywaią zdrowi dobrze rumieni bez bolenia glowy wzroku dobrego oczu nieoparzystich/ sluchu niezaklnelego/ iestli też mowe maią beztworną ā nie chrapotliwą timi znaki poznasz powietrze dobre. Pobaczisli rzeczi tym przeczywne/ wiedz yż tam iest pewne znamie powietrza y na ludzie j ku rostącim rzeczam naziemi niegodnego.

Wiatry zdrowe y też niezdrowe iako poznać.

Pisze Auicenna yż o wiatrach y też o tym czo z ich przyczyn pochodzi dwoiakie może być powiadanie/ iedno wpospolitosci drugie zosobna/ to iest wedlug tego iako ktoremu miastu niektore też wiatry mogą być wlasne. Pospolite powiadanie onich to iest/ iże wiatr z



polodnia pospolicie bywa cieply ā wilgotny Cieply przeto iż z slonecżney strony pochodzi. Wilgotny przeto iż strony polodnia przychodzi/ gdzież tam iest bliskie wielkie morze nad ktorym slonce wielką moc ma wyciągaiąc zniego kurzawy wilgotne z ktorimi sie takowe wiatri mieszaiące też sie stawaią wilgotne/ przeto one mglosci czynią w ciele/ pory odtwarzaiącez/ y też wilgoti ciala zamieszawszy wywodzą ie ze wnątrza na wierzch. Letnym też ludziem cieszkosć czynią/ odrzuczanie ku niemoczam przywodzą/ takież zimnice/ zatechlosci/ y ciala zemglenie czynią a rospukliny odtwarzaią. Bolenie też glowy y wielką niemoc porussaią/ spanie czynią. Wszakoż wtim są tilko pożyteczne iż chrapoty gardla odtwarzaią. Przeciwnym obyczaiem wiatry polnocne zimne bywaią/ przeto iż stron zimnych pochodzą gdzie są wielkie sniegi dla nieprostego dochodzenia promieni slonecznych. Bywaią też suche to iest wysussaiące/ bowiem sie znimi nie wiele zlącza pary wodney/ gdyż w stronach polnocznych male bywaią rostoki od slonca/ ā też one polnoczne wiatri pospolicie tam wieią po wodach zmarzlych/ y też po pustyniach suchych. Przeto takie wiecey posilaią ciala y twierdzą/ biegunki też zastanawiaią/ pory zamykaią/ żywot sciągaią y zapiekaią/ ā mocz strawnosci wietszą czy-



nią/ mocz pobudzaią/ powietrze morowe y też zatechłe wyciſzczaią. Wiatri od wſchodu ſłoncza pochodzące ſrodek dzierżą miedzi cieplem ă zimnem/ wſzakoż ſuſſze ſą niż te ktore pochodzą z zachodu ſłoncza/ bowiē wſchodnie wiatry mniey morza z ſtrony ſwey maią niżli połnocne albo zachodne. Przeto te wiatry wſchodowe gdy poczynaią wiać na konczu nocy to ieſt ku ſwitaniu/ takież wzaran gdy naſtawaią/ pewne znamie ieſt miernoſci cżaſu/ abowiem takowe pochodzą z powietrza od ſłoncza zagrzanego y ſkroczonego/ ă wilgotnoſć też takież ieſt od ſłoncza vmnieyſzona/ przeto takie wiatry ſuſſze y ſubtilnieyſze bywaią. Ale przeciwnim ſie obyczaiem maią w początku y ſprawach ſwych/ gdy naſtawaią przy zachodzie ſłoncza albo na początku nocy/ iednak zawſze ſą lepſze y zdrowſze niż wiatri od zachodu ſłoncza.

¶ Wiatry zachodowe troche wilgotnieyſze ſą niż ze wſchodu/ bowiem one od morza wieią. A gdy naſtawaią na oſtatku nocy albo na początku dnia/ tedy znamie ieſt iż pochodzą z powietrza od ſłoncza nie ſprawionego/ a tak bywaią grubſze y mniey ſubtilne/ niż gdyby na wieczor naſtawały/ albo na początku nocy. Bowiem gdyby tak naſtawały tedy ſie maią przeciwnym obyczaiem ku pirwſzim w ſprawie ſwey.

¶ Czo ſie tycże oſobnego powiadania o tich wiatrach/ gdyż ſie mienią ich ſprawy według rożnoſci mieſtcza y też miaſt rożnych krain/ wieleby o tym powiadać. Bowiem przi mieſtczach niektorych przydawa ſie iż wiatry połdniowe bywaią zimne/ ă połnocżne cieple/ ato iż one wieiąc przez gori ſnieżne od połdnia zanoſzą z ſobą z nich chłod ku onemu miaſtu przi gorach leżącemu/ ă tak cieploſć wiatrowa odmienia ſie w zimnoſc dla przipadkoſci przigodney/ abo przipadłey. Takież połnocżne przemieniaią ſie/ gdy wieiąc przez puſtinie abo płoniny ſuche/ przychodzą tam ku miaſtu niektoremu/ gdzież one cieploſć ſuchą z ſobą zanoſzą/ ktorej z mieſtcza nabywaią.

Wode ludziem pożyteczną albo też nie zdrową poznać.

WOda ieſt wtory żywiol rzeczy roſnącich/ ieſt iey właſne mieſtce okrągiem ſwym otaczać ziemie/ ſama też powietrzim obtoczona ieſt/ aby tam w ſwey przyrodzoney właſnoſci zoſtała. Jeſt woda wilgotna ă zimna (chyba nieiakiey zewnetrzney przyczyny iey przeciwney). Ma te właſtnoſć/ że rzeczam roſnącim pomoga ku wykſztałtowaniu ich figury. Chocać rzecz wilgotna prędko traci poſtawy na ſobie wyrażone/ wſzakoż ie zaſie richło przyimuie. Zaſie twardoſć abo ſuchoſć ziemna iako takowe wyrażenie nie richło naſie przyimuie takie też długo zatrzymawa. Ale gdy wilgotha wodna a twardoſć ziemna ſpołem ſie zeydą zgodną miarą/ tedy ſpiekłoſć ziemie łatwiey ſie od miękcża iż richło może przyiąc wſzelkiey formy wyrażenie/ ă to dla oney wilgoty przimieſzaney ktorą też ku ſobie ſciąga aby ſie tim mocniey iey trzymaiąc bez rozpłynienia mogła tym dłużey w ſobie zachować wſzelką one forme wyrażoną. A tak wilg[illegible]ta wodna zatrzymawa ziemną ſuchoſć [illegible] roſſypania/ zaſie ziemia ſpiekłoſcią ſwą [illegible]chowawa wode od roſpłynienia. Przeto obie rzeczy ſpołem pod miarą złączone cz[illegible]nią wſzelkiey roſnących rzeczy r[illegible]żeni[illegible] y podnieſienie. ¶ Przyſtępuią[illegible]aniu wody dwoiaka ma być wtin[illegible]noſć [illegible]dna

Jedna czo ſie tycże ku pożytku ludſkiemu albo ſiodłacſkiemu. Druga bacżnoſć czo ſie tycże rzecży ogrodnych z ziemie roſnącich. Mowiącż o pirwßim o bacżaniu/ woda ludziem nazdrowßa ieſt ktora ze ßtokow ziemnych ſama dobrowolno wypływa/ ă to gdy wniey niebedzie przymießana żadna rzecż opca iako ieſt ruda rdza albo ſmrod ſiarczany. Dobra też ieſt woda ktora po opokach płynie/ bowiem wſobie taka niema zatchłoſci ziemie przymießanej/ iednak wßdi takowa wapniſta bywa/przeto pirwßa ona zdrowßa ieſt ludziem/ by tilko była ciekącza ă przed wiatrem nie zakryta/ bowiem taka od przewiewania wiatrow zdrowoſci nabywa. ¶ Jednak nie każda woda ciekącza ieſt zdrowa tilko ta ktora wolno po błocie nieſmrodliwym ani bagniſtim/ ale po ſrzednie piaßczyſtim płynie/ta ieſt zdrowßa niż opocżyſta. Gdyż błoto abo muł takowy czyſci wode oddziełaiąc zniey plugawoſć ă zcyągaiąc za ſobą wßytkie inne rzeczi w wodzie przymießane ă tak ią iakoby czedzi/ Czego kamienie ani opoka vczynić nie może. ¶ Jeſtli wiec takowa woda bedzie wielka y prędko bieżącza tak yż ſwym pędem czożkolwie ſie wnie przimießa to wßytko wſwą nature obrocy/ Jeſtli też płynie ku wſchodu ſłoncza/ abo ku połnoci ſie ſciągaiąc gdi iuż od ſwego poczatku daleko odeidzie takowa ieſt nalepßa. Ale ktora ku zachodu ſłoncza płynie abo ku połdniu niezdrowa ieſt zwłaſcża wten czas gdi ſpołdnia powiewaią wiatri. ¶ Woda ktora zwyſokich mieſć ſpada ă ma wſobie dobrocy wyßey namienione/ taka ieſt nalepßa/bowiem bywa ſłodka/lekka dla wycżyſczenia od ziemie. Takowa hnet ochłodnie itez hnet ſie zagrzeie/ zymie cziepła lecie chłodna/ żadnym też ſmakiem ani wonią nie tracy. Wniey rzecz wßelka rychło ſie roſpuſci y rozewre.

Słußa też wiedzieć yż cießkoſć abo lekkoſć wody (według doſwiatczenia mądrich ludzi) wiele czyni ku poznaniu wody. Bowiem woda ktora lżeißa ieſt/ lepßa bywa nizli cießka/to może byc poznano rozważenym. ¶ Drugie poznanie/ gdy by dwa płathki ſukienne iedney wagi rozmocżył we dwu wodach/ potym oba dobrze vſußywßy zaſie zważył. Pewna rzecz ieſt yż ona woda lepßa ieſt wktorey płatek omocżony lżeißy bedzie.

Takież lutrowanie wody abo odwarzanie naprawia wode/gdyż (iako medrci ſwiadczą) odwarzona woda nie tak odyma żywota/y richlei z ſtepuie nadoł. Bowiem z takiego zagrzania/ſubtilnoſci nabywa/gdyż ſie zwirzchu czyſci ă czo gruboſci ziemney tam ieſt przymießano wßytko nadoł vpadnie/czo ſie od rzecży geſtey ă lipkiei (iaka bywa woda nieodwarzona) nie łacżno oddzielić może dla iey zatrymawania przi ſobie ¶ Miedzi inßymi zdrowymi wodami dzdzewnicza ieſt barzo dobra/ zwłaſcża ktora lecie z gromem ſpada/aczkoli takowei dzdzewnici (choc ſama woda ieſt dobra) richło ſie przidawa zatechnienie ă to dla iey ſubtilnoſci/ ktore iey ſtechnienie mogło by człowieku być przicżyną zepſowania wilgotnoſci/ ă tak vczynić puchline y przekaze w pierſiach. Bowiem wßelka rzecż ſubtilna richley przymuie odmiane.

Wßakoß gdy takowa woda przewarzana bywa/ dłużei ſie zachowa od zaſmierdzenia. Takież rzecży kwaſnych pożywanie broni takowego zatechnienia y też zagnoienia wilgotnoſci w ciele człowieczym.

Wody ſtudzienne abo y rurne ku ſtokowym wodam przirownane nie ſą tak dobre gdyż takowe dla długiego zakricia wziemi wiele zniey geſtoſci y lipkoſci wſie bierzą. A nagorßa taka woda bywa ktorą pußcżaią ołownymi rurami/gdyż żołowowey naturi nie czo wſie moci bierze przymießaney. Przeto czeſtokroć żywoty ku byegunce ſprawuią.

Woda ſtawowa takież iezierna gorßa ießcże niż ſtudzenna bowiem wżdi ſtudzienna woda czyſci ſie wſwych zrzodłach ato gdi ią czeſto czyrpaią y przebieraią ă tak wżdi ciecże ă nie długo ſie zaſtawa wſwym zgpiu. Ale woda ſtawowa gdyż vſtawicżnie na iednym mieſtczu ſtoi ă nie richło przecieka przeto ſie wſwych zrzodłach zaſtawa ă tak przymuie zatechłoſć od ziemie ă zwłaſcża na ziemi błotney y ſmierdzącey ieſt nagorßa. Wody bagniſte zwłaſcża ſtoiące złe ſą y barzo cießkie/ abowiem zymie nie ziebną tilko od ſniegu przeto ich pożywanie mnoży flegme. Zaſie lecie gdyż ſie od ſłon-

rza zagrzewaią mnożą Colerę w ciele. Za sie dlia ciężkości y też gęstości swey ktorą ma ią z grubości ziemie przimießanei łacżno przymuią zatechnienie ă tak mnożą Mekancolią. Też woda takowa prze swe subtine roztapianie/ wludzech ktorzi ią piią czyni zcienczenie błonki ktora wnątrze obtacza/ ă ynßych wnątrznośći zmiękßenie y nadymanie. Wierzchnie członki (iako są pleci ßyia ręce etc.) wysußaiąc/ więcey też pobudzaiąc pragnienie nizli chęć iedzenia/ takież zapieka żywot y też trudność zwrocenia czyni. Czasem przywodzi ku opuchlinie przeto yż sie wciele ona wodność zastanawia. Czasem też zniey czynią sie bolączki y niemoci rozmaite w płuczach w wątrobie y w ślozonie. Od niey też niewiasti trudne poczęcie ale trudnieyße porodzenie płodu miewaią. Częstokroc też takowe miewaią zasmęcenie tak yż wpoczęciu swym bywaią omylone/ ă dziatki porodzone (tych ktore ią piią) bywaią miedołężliwe abo krostawe/bolączkami osadzone. Pospolicie miewaią wrzody na nogach nie vleczone/zimnice quartany y ynße niemoci ciężkie. Wstarich ludziech też woda takowa czyni gorączki abo suchoty/ă to dla wysußania ich przirodzoney wilgości.

Woda rdzawa abo rudawa to iest z rudą spiże niciakiei zmießana/ y wßytkie wodi ynße w ktorich sie pyawki mnożą/pospolicie są złe wßytki/ acżkoli niektorim niemoczam są pożytecżne. Bowiem woda rdzawa to iest wktorei pannie ruda żelazna/na to pomaga yż wnątrze posyla biegunki niedopußcżaiąc a żądzą y chęć iedzenia pobudzaiąc.

Wody śnieżne y lodowe acżkoli są gęste/ wßakoż woda lodowa gdi będzie sama czysta/acż żadną rzecżą ßkodliwą nie przimießana/ tak sama rospuscżona iako y z ynßą wodą czystą zmießana dobra iest/ wßakoż ßkodzi tym ktorzi w stawiech boliesci cyrpią abo wzyłach. Ale przewarzona nietak ßkodzi. Zasię woda lodowa gdy będzie z wod złych/takież y zśniegu na złych abo pługawych miestczach vpadłego/ bierze złą moc przipadką od miestcza onego złego na ktore vpadnie. ¶ Woda teże wße'ka miernie chłodna nad ynße wody ludziem zdrowym iest dobra/ acżkolwie żylam y stawom ßkodzi iako wyßei namieniono/y też tym ktorzi maią wnętrzne bolączki. Jednak wżdy chęć iedzenia pobudza y żołądkową siłę potwierdza. ¶ Woda zasię goracża strawności przeßkadza y czyni pływanie pokarmu po wirzchu żołądka/ Przywodzy też ku puchlinie/czasem ku suchotam gdy siły cielesne trawi. ¶ Woda lethno zgrzana brzitkość wżołądku pobudza y wracżanie czyni. Przeto pita natczo żołądek wyprozni a żywot roztwarza/ wßakoß niedobrze iey często pijać/bowiem mocż żołądkową zemdlewa. ¶ Woda też barzo gorąca Colikę to iest darcie wżywocie odgania/ takieß y wiatry miedzi wnątrzim zbytnie wypądza/woda słona wysußa ciało y chudę czyni ă naprzod żywot roztwarza dla moci gryząccy ktorą wßobie ma/ potym więc ă na koniec y zcyska ă to dla suchości swey naturi/krew też kazy ă przeto świrzb mnożi. ¶ Woda methna kamien mnoży y żył zatykanie/Przeto po pieziu takiey wody potrzeba iesć pokarmy ktore by mocż y też stolce pobudzały/ acżkolwie ludziem odtego brzucha woda takowa pożytecżna iest iako y ynße wody gęste y grube/ ă to dla tego yż mięką długo w brzuchu trwaiąc ă nadoł nierichło zstępuiąc.

Woda hałunowa vpławy niewieście zastanawia y też krwie pływanie/ takież bolesć wzadku y krwie z iezo żył wycieckanie/wßakoż ciało ku zymnici sprawione ă tim richley ku niey przywodzi. ¶ Woda zrudy żelazney ciekącża słozonę odmiękcża y ku płochliwości ciało pobudza. Zmiedzi woda zakażonemu przirodzeniu barzo iest pożytecżna ¶ Jednak woda wßelka bywa naprawiona gdy iest czo nalepiei przecedzona/ takież odwarzenie iey stoi za przecedzanie/ bowię tam bywa oddziełenie wßelkiey pługawości ă sama woda czysta zostawa/ ă nad to wßytko nawiecei wodę czyści przelutrowanie. ¶ Wina w wodę ku piciu przymießawać iest rzecż barzo pożytecżna/bowiem ono iey surowość odeimuie y też złość/dla ktorey ona mało członki przenika. Takież ocztę wodę roztwarzać iest pożytecżno zwłascża lecie/abowiem taka pragnienie vskramia ytez pica broni zbytnego. ¶ Woda też słona z ocztem ma być pitha abo zkwascem

nieiakim

takim abo nakładz ßy w nie listu chocia y iagodek lustmirtowych abo też iabłek ktore sorby sową.
Po hałunowey y takież po cyrkpiey wodzie iaka iest woda morska potrzeba pyć abo pożywać rzeczy takowych ktoreby naturę odmiekczaly. Wyno też po takowey pithe barzo zdrowe iest. ¶ Po wodze gorzkiey słodkie rzeczy y też lipkie maią być pożywane. Gdzie są wody stawowe abo stoiące w ktorych nie iest swieżość ale nieiaka stechlina/ przed picym takowych nie maią być pożywanie rzeczy thuczące ani ciepłe ale cirpie abo quasne/ abo owoce zaziebiaiące iako są pigwy/ iabłka ktore zową maciany y też kacetule. ¶ Po wodze metnei abo gestei z przirodzenia/dobrze pożywać czosnku abo cebule/ą miedzi rzeczami ktore takową wode czynią czystą y przezrzistą iest hałun y też galsthin/ ą na wiethße lekarstwo ku naprawianiu złey wody iest cebula czosnek y też oceth takież lactuka/ bowiem te rzeczy złość y niezdrowość iey oddalaią Gdyż (Jako Palladius piße) woda niekiedy miewa wßobie nieiakie przekazy skrithe ktore nie mogą być obaczone. Przeto pospolicie zdrowość wody wniektorey krainie może być poznana po zdrowiu ludzi tham obywaiączich. Jestli wargi maia nie grube ą czyste: iesthli nie kaßlą. Na płucza abo na pierßy nie vtiskuią takież y głow rzathko bolenie miewaią. Acz też wewnątrzu wnerkach takież y mecherzu odymania abo niedostathku iakiego niemiewaią. Jestli takowe zdrowie abo też ynßą czyrstwość pospolicie wludu onym pobaczyß/tam nietrzeba wetpić aby woda abo też powietrze było zarażone.

Cap. 5.



Miesthce ku ludskiemu przebywaniu godne abo ßkodliwe iako poznawać.

Dkoło placzow abo ziemie ku mießkaniu dwoiaka ma być baczność/ iedna o zdrowie ludzi przebywaiącich druga o płodności ziemie/czosie ticże zdrowia ludskiego teraz bedzie o tym powieść.



¶ Auicenna lekarz piße yż mieścza ą place rożne bywaia wswych sposobiech z strony pogorza y też podola ych/takież z strony sprawności ziemie to iest bedzieli błothna abo bagnista wapienna abo rudi nieiakiey pełna. Też z strony mnostwa abo niedostathku wody y też sprawności rzeczi onych ktore przi wodzie abo od wody sie mnożą/ Jako są drzewa/ winnice/ ogrody studnie y drugie takowe rzeczi ktore rożność sposobu miewaią według bliskości gor y też morza abo wod wielkich/ bedąli też tam doły abo smrodi nieiakie przirodzeniu ſkodliwe.
¶ Krainy ciepłe ku mießkaniu czernią y kedzierzawe mnożą włosy/ przeto gdzie iest gorącżo wielkie ą mało wilgości (iako iest w murzinskiey ziemi)tam ludzie nie mogą być trwali/y o wßem około trzidzieści lath iuż ku starości przichodzą/ bywaią też nie duży y sercza nieśmiałego gdiż w takowych duchi siłi nie są spoione ale od ciepła sie rostapiaią y rozchodzą. ¶ Zasie w zymnych krainach ludzie bywaią śmielßy y lepßei strawności/ ą bedzieli tam też y wilgothność tedy lud bywa gruby tkusty y cielisti w ktorich bedą żyły głebokie ą zawsze ą sami biali wßakoż grubego rozumu.
¶ W krainach wilgotnych lud bywa czudnej twarzi



dney twarzy/ ciała y skory miekkiey/ wpracach nie trwały dla richłosci spracowania Tam też lecie niebywa squara wielka ani zymie mroznosć zbythnia. Przydawaią sie też tamo cżeste zymnice y bolesci w vsciech y wżywocie/takież zbytnie krwie wyciekanie vpławow niewiescich y też krwie z zadku wyciekanie/y powietrze morowe cżeste/wsuchych stronach obywaiący też suszi a ciała smiadego bywaią/a mozgu wyschłosć cżesto tam sie prydawa. Lecie też bywa tam wielka squara/a zymie zbytnie zymno.

¶ Wkrainach wysokich a pogornych bydlący/bywaią ludzie zdrowi wrobocie trwali/duży/cirpliwi/y długo żywi. Zasie w stronach padolistich y wgłębokich/gdyż iest powietrze mgliste/przeto niesdrowosć cżyni ciała/ zwłascża żołądka y wątroby mgłosć a nawiecey będąli tam wody stoiące/ iako bagna abo stawy/ tam też powietrze nie może być swieże.

¶ Wkrainach opocżystich/ y drzewem nieżaroskych/ lecie bywa zbytek gorącza a zimie mrozow. Cziała ludskie tam też są moczne/ trwałe włosami obrosłe/ y z siadłe/ wszakoż wnich suchosć panuie Bywa też tam lud cżuiny/wszakoż vporny/ a złych obycżaiow/ktorzi będą ku walce chciwy wrozumie y wymysłach dowcypni.

¶ Ktorzi na gorach wysokich a snieżnych przebywaią/ takową niewczasnosć cirpią iako w zymnych krainach mieszkaiący/ bowiem wtich krainach cżeste bywa powietrze a poki snieg trwa/ tedy bywa dobre powietrze/ale gdy sie snieg rozpuscża/ tedy pary a mgli powstawaią gdieżkolwie wiatr nie przewiewa. ¶ Wkrainach pomorskich wszędy miernosć zymna y gorąca bywa/ abowiem wilgothnosć powietrza ku żadney odmiennosci tam nie iest powolna.

¶ O krainach połnocżnych takowe iest powiadanie/ iako o stronach zymnich wyszei napisano/bowiem tam zbytnie zymno wnątrz wegnane/trawi przicżyny wiele niemoci y dobrą strawnosć cżyni. Przeto wrzodow niedopuscżaiąc/cżyni długi żywoth/dużnosć dostateczną/krew dobrą/ wszakoż wtakich przidawaią sie niemoci z zacisnienia y z zapiekłosci wilgoti zewnetrznei/ gdyż z wierzchu niemasz przicżiny/ ktorą by mogły byc rostopione/ to iest ciepła zewnetrznego zagrzewanie. Takowi też dla zbythniei gorącosci serca bywaią drapieżni a wilczych obycżaiow. ¶ Wkrainach na połdnie taka iest sprawa y przirodzenie/iako wyszei o ziemiach barzo gorących napisano bowiem oni gorące dni miewaią/ a wody wnich pospolicie są słone y siarcżane. Takież głowy ludzi tam mieszkaiących są pełne złych wilgosci/ gdyż ta to iest sprawa krain pod połdnie/ a tak brzuchy v nich bywaią ciekące y niezapiekłe/ bowiem dla wilgothy z głowy tam z pływaiących/ ciała też ich bywaią mgłe y struchlałe. Checiadła y picia barzo mała/każde też picia barzo im są szkodliwe/dla mgłosci głow ich y też żołądkow. Takież wrzody y bolączki ktore miewaią trudno sie odmiekcżaią y też goią. Niewiastam ich zbythnie vpławy bywaią/ a zwielką trudnoscią sie zastanawiaią/ tak yż też cżestokroć im płod przed czasem odchodzi/ dla rozmaitych niemoci ich. Mężom też cżesto sie przigadza wyciekanie krwie z żywota y niemoc ktorą lekarze zową Emorroides/ Takież zacmienie wzroku/acżkolwie te choroby młodym łacżno bywaią vlecżone. Starim też gdi iuż pieczdziesiąt lath przemia przidawa sie pospolicie paraliż/ a to dla vstawicżnei rimy y też sciekania złych wilgothnosci z głowy. Gdyż ich głowy zawsze są pełne/ przeto też pospolicie cirpią wielką niemoc/ dychawicę/y ogrązki rozmaite. Zwłascża wktorych sie ciepło z zimnem złącżi/taci miewaią na zymę ogrązki wnoci panuiące a barzo długie. Wszakoż ostre zymnice rzadko sie im przidawaią/ a to yż brzuchy ich są barzo roztworzone/ a tak sie wnich rozwodnia subtilnosć ktora iest w wilgocie przirodzonei. ¶ O miesczach ku wschodu słończa przebywanych/ Miasto ktore iest ze wschodu słończa odtworzone (rozumiei odgor niezastępuiacich) a prawie przeciw wschodowi leżace/ iest zdrowe/ y powietrze miewa dobre/ gdyż słonce wzaran zawsze nad nie wzchadzaiąc/powietrze iego cżysci a przezrziste cżini/ a także ie wycżisciwszi prawie/ precż odchodzi. Takież ku miastu takowemu powiewaią wiatry subtilne/ktore tam słoncze przesyła samo wiecz za nimi wschodząc/ a z ich pochodem sie

zgadzaiac

gadzaiącę/ iednim okręgiem y poſtępowanim. ¶ O mieſczach ku zachodu ſłoncza. Miaſto ktore ku zachodowi ieſt odtworziſte/ od wſchodu zaſie gorami zatoczone/ ku takowemu ſłoncze pozdno przichadza/ ă iak ſkoro przydzie hneth ſie zaſie oddala/ gdyż na odeſzciu ſwym dopiro kniemu przichodzi przeto też tam powietrza niemoże wycżiſcić ani wyſuſzyć/ tilko ie tak w wilgothnoſci iego y w gruboſci zoſtawia. A prichodzili tam wiatr ktori/ tedy telko zachodowy/ y ten wnoci powſtaiący/ przeto ſpoſob miaſt onych ieſt wilgotny. Chocia miewaią ciepło/ wſzakoż mierne y miąſzſze. Jednak by im gruboſć nie panowała ktora z miąſzoſci powietrza pochodzi/ tedy przirodzenie ich rownałoby ſie ſpoſobowi wioſny. Zdrowie w takich mieſczach podleiſze bywa/ y daleko vmnieiſzone niż w miaſtach ku ſłoncza wſchodu. Przeto kto wybiera mieſce ku mieſzkaniu/ ma obaczić ſpoſob oney krainy/ abo też miaſta/ Jakie ieſt tam położenie niziny abo też pogorza/ takież odtworzenia abo zaſtąpienia od gor okolicznych/ Niemniey też obaczyć wodę y iey iſtnoſć/ Skąd pochodzi abo iako płynie/ ieſtli po wirzchu/ abo wpadołech/ Takież ieſtli ſie pod ziemią thai/ abo acz ią wiatri przewiewaią. ¶ Trzeba też obaczyć y wiatri tamo poſpolicie przewiewaiące ieſtli ſą zdrowe y chłodne. Takież ieſtli tam ieſt iaka przekaza od morza/ od rzek/ od gor/ abo od rudy kruſzcza nieiakiego. ¶ Takż zdrowoſć krainy może każdy obaczyć według zdrowia abo chorob poſpolitich/ onych ludzi tam przebywaiącich/ iako ſą cżyrſtwi/ iaka chęć iedzenia/ iakie pokarmy/ iaka też ſtrawnoſć ich żołądkow: Budowanie też obacz iakie tam może być gdzieſie chceſz vſtanowić/ Jeſtli wyſokie abo ſzyrokie/ ciaſne abo beztworne wyiechanie domowe. Pothym chcieci to obacżić aby drzwi y też okna domowe ku wſchodu ſłonecżnemu były/ abo ku połnoci/ nie na południe. A na przednieiſza otho ma być bacżnoſć/ że by on gmach wiatr ze wſchodu ſłoncza mogł przewiewać. Niemniey też aby tam zewſząd ſłonce dochodziło/ bowiem ono ſamo takie ieſt/ ktore powietrze czyſci/ aby też tam była bliſko woda ciekącza/ ſłodka y czyſta/ ktoraby zimie zamarzała ă lecie ſie zagrzewała/ czoby też po wirzchu ă nie pod ziemią ciekła/ bowiem to ieſt podpora y pomoc ku zdrowiu ludſkiemu niemała. Jako rzeczy thym przeciwne gdy będą na mieſczu niektorym nalezione/ czynią niezdrowie ſzkody ludziem/ y omieſzkanie wielkie. ¶ O założeniu fołwarku abo domu wieſnego/ tak ku pobydleniu iako y ku pożytkom y też owoczom rozmaitym/ wybornie o tym piſze Varro/ Powiadaiąc/ yż tak każdy folwark ma być poſtawion aby wſwei oborze mogł wodę mieć. Jeſtliżeby tam gdzie bliżu nie była woda ciekącza vſtawicznie/ Bowiem nie byłali by taka woda bliżu/ tedy potrzeba miec wdomu ſtudnią/ ă na drugim mieſczu abo przed domem ſadzawkę nieiaką niewyſychaiączą/ aby tak ſtudnia ludziem była ku pożythku/ ă ſadzawka dla bydła.

¶ Około tego też ma być pilnoſć aby folwark był zaſadzon przi iakiey gorze/ na ktorey by las był y paſtwiſka doſtateczne/ abo iednak kedy by wiatry zdrowe przewiewały/ wthim trzeba baczyć aby folwark takowy był odkrithi ku wſchodu ſłoncza/ yżby tam był lecie chłod od cienia/ ă zymie ſłonce oświeczało. ¶ Przidałoliby ſie przi rzece folwark budować/ patrz pilnie aby go nie ſtanowił przeciw wodzie/ Bowiem zimie zbythnie zymno będzie tam panować/ ă lecie niezdrowe powietrze/ dla zbythnich wilgości z wodą przichodzącich. ¶ Maſz też baczyć aby tam bliżkie nie były iakie bagniſka/ abo kały/ ă to dla tey przicżyny/ Bowię gdy takie wody wyſychaią lecie/ mnożą ſie znich robacztwa niektore/ tak małe yż ych też ocżyma trudno obaczyć/ ktore zapowietrzim do vſt abo do nozdrzi ludzi aby też bydła przinieſione/ wnątrz gdy wnidą/ ſkąd ze wiec wrzody y choroby rozmaithe tam przidawaią ſie. ¶ Trzeba ſie też ſtrzedz aby folwarku nieſtanowił/ tam gdzie by wiatr nagły mogł zaſzkodzić/ przeto lepiei pod gorą nadole y zaſadzać/ niż na gorze/ wſzakoſz nie wdolinie zbythney/ ani wzapaſci zawieſyſtei. Ale wżdi na mieſczu takowym/ gdzie by zdrowe powietrze mogło przewiewać y wyczyſcić/ gdy by ſie nieczo takowego przidało przeciwnego. Dla tego mieſthce ktore ſłonce przez czały dzien oświecza/ zdrowſze bywa. Bowiem ieſtli ſie tam robacztwo iakie zależe abo wilgota iaka rozmnoży/ tedi ono

wiatr

wiatr rożniesie y też gorączość skończa wysußy y pokazy. ¶ Deszcze też wielkie abo wezbranie rzeczne barzo ßkodne iest tym kto rzi sie w dolinie osadzaią. Przeto y dla zkoczynczow ostrożności miesthcza gorne obronnieiße bywaią/ Takież stainie wołom y bydłu tak maią być budowane w folwarkach aby tam zymie cycho było y też ciepło/ Sołky abo spiżarnie maią być wrowni budowane/ wktorych by sie chowało naczłnie piwne/ winne abo też oleiowe/ Na wirzchu zasie to iest na pietrze aby tam chowano owoce/ ă zboża suche/ iako zarnie y siemiona wßelkie/ abo ynße rzeczi ku długiemu schowaniu dla żywności. ¶ Potrzeba też pilno obaczyć aby takie budowanie było gdzie by czeladz po swei praci miała odelżenie y odpoczinienie/ to iest gdzie by lecie było chłodno ă zymie ciepło. ¶ Rathai abo włodarz tego folwarku tuż przi wrotach ma mieć swe mießkanie/ aby on pilno mogł wchodzące y wychodzące obaczać tak wednie iako y wnoci/ Jeśli swoj iest abo opci/ iesthli by czo niosł abo wynoßył/ abo iednak wrothnego ku tej rzeczi potrzeba/ kto chce żeby sie w rzeczach domowych ßkoda nie działa. Catho też o tei rzeczy tak piße/ folwark swoi zawże bliżu miasta buduj czo na lepiej/ wedle dostathku swego /na placzu godnym/ ktory iesthli chedogo zbudujeß thym radntey sie do niego bedzieß przechadzał y też częściej/ ă thakim nawiedzanim gospodarstwo lepiei sie powiedzie/ y pożytek wiethßy weżmieß/ gdiż tam dla bliskości częściei cie będą widać: Pożythkow wßythkich łacznieі w mieście odbedzieß bedzieli ć robothnikow potrzeba tam ie tez hlei naidzieß.



[D]wori pauskie przi wsiach/ [...]e a iako maią być budowane/ według sposobu niektorego miesthcza.

Dwory abo też twierdze na kopczach iako maią być postanowione/ j dla rożności od domow siodlaczskich abo też dla zachowania żytha rozmaitego/ takież ku wychowaniu bydła/ około tego rozmaite ma być obaczanie/ abowiem bedzieli takowe miestce



gdzie by dwor myślił budować przi drugim budowaniu siodłaczskim tedy nie potrzebuie zbythniego obwarowania ani też twardości zamykania dla obrony/ Gdyż miesthce takowe dla bliskości sąsiedstwa/ y też pomoci ludzi/ bezpiecznieiße iest od złodzeiow abo lotrostwa wßelkiego gdy by tego była potrzeba. ¶ Ale bedzieli placz takowy od mießkania ludskiego oddzielony/ ą na miestczu osobnym/ potrzebuie zewßąd dobrego oparzenia/ płothem wysokim ogrodzenia/ obrycia przekopami y obsipania grobłami/ a to dla prziczyn przeciwnych to iest dla przistępu nieprziacielskiego y złego człowieka. ¶ Gdy by takowy placz był wrowni abo wniżynie iakiey/ Potrzeba z ingąd ziemie nawozyc y podwysić placzu aby tak wody dżdzowe abo zingąd przißłe miały zchodzenie bez zastanowiania/ dla chędogości y zdrowia dworu twego. ¶ Chceßli mieć dwor nagorze nieiakiej/ ktorei by przekopem sypanym y też wodą nie mogł obegnać/ Obierai miestce takowe ktore by ze wßech stron było skałą obtoczone/ tilko tego przistep z iednei strony dla łacznego tam wchodzenia/ A byłoliby takowe miestce ku nieprziacielskiemu przistępu dobrze obronne/ wżdi ie trzeba acżnicż słußnym zamykanim obwarować aby złodziej taiemny nie zaßkodził/ Bowiem by tez w nawiethßym pokoiu wżdy



koiu wżdy szkodzieistwa potrzeba sie zawsze ostrzegać/ Dla gwałtownego nieprziaciela potrzeb iest inakszej też obrony/ Przeto gdy by taki dwor miał abo twierdzą/wktorej by sie czasu niebespiecznego gwałtownemu nieprziacielewi niemogł wysiedzieć/daleko lepiei miestce ono na czas pusto opuscić/ niż sam siebie z ynszymi swymi ku niebespeczności żywota zawieść/ Przeto kto ma takowy dostatek ku budowaniu lepiei takowy zamek niedobythy abo twierdzą za razem zbudować obronną/gdzie by sie niestrachował czasu niebespeczenstwa nieprziacielom zastanowić. ¶ Wszakoż gdzie by reitharowie tilko abo ktorzi ynszi lekci nieprziaciele dla kupiestwa naiazdy czynili/ dosyć iest dwor murem abo parkanem dobrym obwarować. Jednak gdy by tego dostatek nie znosył/ potrzeba wżdy miestce niektore abo kopiec iaki obrythi w wtym dworze vczynić/ Na ktorimby basztha abo wieża była zbudowana/dokądby mogł mieć vczieczke z rzeczami swymi y też z czeladzą czasu gwałtu abo niebespieczności.

¶ Maiąc tedy baczność na the wszythki rzeczi wysłowione/ma thez być obrane miestce rolej ku dworowi/ ktore by na pożyteczniejsze mogło być/ á rolej też oney tak wiele ma być czo by vczyniło dostatek ku oraniu/ ktorą zewsząd wokoł masz obsypać y obtoczyć rowem nieiakim/ á zostawić przi onim rowie thyle miestcza iaka iest połowicza szyrokości rowu/ aby tam czasu swego (iako kieżycza luthego/Marcza/ takież na ieszień Pazdziernika Listopada) wirzbą abo thopolą/wiezem abo drzewim inszym osadził/ Na pięć stop od siebie abo troche bliżei Gdzież więc kopacze maią odnawiać one przekopy/ wysypuiąc ziemie ku roli/ wszakoż nad rowem ma być miestce prożne zostawiono pod groblą oną/iako by na iedne stope odkrithe á nie założone/na ktorim miestcu czasow namienionych ma być nasadzono abo nałożono tharnie z korzenim ziemią obsypuiąc y przibijaiąc dobrze dla vleżenia ziemie/ ktore gdy by iuż tak wysoko wzrosło iako iest on nasep groblej/ tedy zasię wyszei drugiego tharnia nasadzić ono ziemią takież obsypuiąc/ A tak zawsze iego przisadzaiąc czo dalei to wyszej/aże do wirchu onego wału abo groblej obsadzisz/á dla lepszego warunku by sie grobla ona nie zsypowała zpełzaiąc na doł/ możesz thesz miasto tarnia abo też miedzi onym drzewim tak nasadzonym zasadzić groblą darny abo rythwinmi zielonimi/aby pothym trawa wzrosnąwszy ziemie zięła y zrosczyła/wszakoż dobrze aby tam było tharnie/chocia iakie insze drzewka kolące/iako iest ostrzeznia tharnki lesne abo y roża połna/czożkolwie z thych rzeczy może być bowiem to wszythko drzewie iest barzo vpychaiące y kolące/ Płonki aczkolwie czynią płoth moczny y też ogrodzenie wszakoż yż one wyszej wzrastaią niż the drzewka przerzeczone ktore sie snim niemogą zrownać/przeto takie zakną y zaduszone bywaią á tak one niegodne są na the rzecz/ chyba yżby insze niemogłi być. ¶ A zwłasczа wthym masz być obacznym/aby wtakowe ogrodzenie żadnego szczepia dobrego nie sadzał/Bowiem ludzie przemijaiąci bacząc tam owoce dobre/ radzi sie knim maią/ przeto psuią płoth y groblą zawalaią/tak yż też on dwor trudno może być bez przełazow/ Chocia by też tam same płonki wzrastały/ nie ma im być dopusczono rozmnożenie/ bowiem one dla buinosci tak cieniem swoim iako y rozszyrzenim korzenia/cyrniu onemu lubo y inszemu ogrodzeniu abo szkodzą abo ie iednak psuią do koncza. ¶ Takież pirwszego y wtorego roku cyrnie ono na każdy kieżyc przez latho ma być wyczysczano/ wykopuiąc zioła ktore by tam wzrosły/aby tak tharnie ono nie poschło/ gdi by niu takowe zielsko wilkość y też moc pożywienia odięło.

¶ Wirzba też ona nasadzona (choc insze drzewa iako wyszei namieniono) bez chyby będzie sie kochać nad rowem takowym/ gdy około siebie będzie mieć mnostwo swieżey ziemie przisipanej/ á gdy też ich korzenia dochodzi woda gnoina ktora z dworu ściekaiąc wtakowe rowy wpada/miedzi ktorym obsadzenim snadno może być płoth vgrodzony y owszem lepiei iest gdy by tam miedzi nimi nasypawszy ziemie nasadził wiecej drobnych drzew przerzeczonych/ ktore gdy więc wzrosną możeie splatać przirzinaiąc gałązki/á nawodząc iedne ku drugiej/ z ktorego pleciения zrasta sie płoth tak moczny yż też przez wiele czasow będzie trwać/wszakoż ga

łęziu

kezin drzewa plothu takowego niedopusczai wzgore wyrastac nad dziesiec stop/by snadz one pnie wyrosnąwßy wysoko niezaslaniaky dworowi lub folwarkowi/ ktori dla zdrowia ludzi tam obywaiącich potrzebuie swiezego powietrza/slonecznego oswieczania/y tez wiatrow częstego przewiewania/czo nie może byc gdzie iest gęstosc drzewa wysokiec/ wßakoz na każdym rogu folwarku lub dworu twego możeß dopuscic rosnąc wzgore iednemu drzewu wysokiemu/Bowiem rozsadzenie takowego drzewa barzo krasy miestce/ ă gdyz nie gęsto będzie/ nie vczyni tez dworowi zadnej przekazi. Takiez y przi wrotach dworu może byc vroske dwoie drzewo wysokie gdzie by ludzie mogli sobie w chkodzie odpoczywac czasu gorącego. ¶ Obaczywßy tedy rzeczi przerzeczone możeß bez wielkiego nakladu plotow abo przekopow/ dwor lub folwark sobie postanowic chędogi/ y dobrze obwarowany/ ku pozythku y ku zdrowemu mießkaniu/ ă będzieli na gorze ă nie w padole takowi dwor postanowion/ możeß okolo niego miec ploth osadziwßi drzewem ktore zową malogranati/ bowiem to drzewo nie wstidzi sie miesthcza gornego chocia by tez tam suchosc byla/gdyz ono nie wiele wilgothy ku rozmnożeniu swemu potrzebuie/ ă dla dalekiego roskrzewiania korzenia/może byc z niego ploth gęsty y trwaly/ ktory tez vpycha gdy by kto przezen chcial przelesc/ă iednak y owoc dawa na kazdy rok wdzięczny y pożyteczny ¶ Zasie drzewa wielkie nie kochaią sie na miesthcach gornych/ gdyz one wiele wilkoski potrzebuią ku zachowaniu swemu/ Czo nie może byc na gorach wysokich abo miesthczach kamienistich/ale pod gorami przi niżinie tam może byc nasadzone cyrniowe abo wiezowe/ gdyz to drzewie tam sie rado kocha.

¶ Wierzba y topola na lepiej roscie przi rzeczkach y prz ipotokach/abo iednak na ziemi thlustej ă wilgothnei rada sie kocha/ ă iesthli by kraina tak zymna byla yz by sie tam nie mogly kochac drzewa mąkego przirodzenia/ iako pomagranati pomorancze etc. ktore wcziepkich stronach rostą/ obsadz swoi folwark cyrnim abo inßym drzewem kraini twej/abo iako cie doswiadczenie rozumu twego nalepiej nauczi. ¶ Thu iuz do syc maß wypisano o zagrodzie y obwarowaniu folwarku abo dworu prostego/wßakoz czo sie tycze budowania dworow kostownych/ takiez y o ich oprawie misternej/ walmi lub drzewem osadzenia/ to do xiąg inßych będzie zachowano.

¶ Dwor abo folwark iako wnątrz ma byc sprawion.



Dworowy sposob abo zbudowanie tak ma byc wnątrz sprawione/Naprzodku iakoby srzod czoła niechci będą wrota postawione/ na dziesiec stop przinamniej ßyrokie dla przestronnego wiezdzania. Przeciw im nazadz drugie tez maią byc teize ßyrokosci/ przez ktore by byl wyiazd na role/chocia na pola/abo do ogrodow niciakich wthile dworu leżącich/ Bowiem przestwornosc wroth y wysokosc ma byc wymierzona dla wosow siennych/ abo iakiegozkolwie nakladu wysokiego/Przitich wrotach ma tez byc forta chędoga choc iakazkolwie/według dostatku abo wolej panskiej/by tilko byla opatrzona na zelaznym zamkiem lubo za[illegible]rami dla nocznego zamikania. Nad wr[illegible] tez potrzeba dachu abo iakiego gmach[illegible]by tam wiazd



wiazd byl chedogi y suchy/ żeby też wrota od deszcza y od ynszych niepogodnych czasow w suszy zachowane/ tym dlużei nie zgnili. ❡ Pol dworu czale osobno przi stronie iednei od wroth dla samego gospodarza ma bycz zachowano/ ktore tak sprawiono ma bycz/ aby wedla drogi ktora dwor dzieli byl postawion dom pański dlugim rzaltem aż ku thylowi sie zsciągaiąc/ tak yż czo by dworu dom nie zasiągl aby to parkanem chocia plothem dobrym bylo przigrodzono. Dom ma bycz maly abo wielki/ drzewiany lub kamienny/ wedlug dostatku gospodarskiego/ Tamże z iednei strony domu ku przekopie abo przi parkanie godzi sie aby bylo nasadzenie maczice winnej/ abo iakiegoż kolwie drzewka roskosznego (a to gdzie sie wino nierodzi) ktoremuż dopuscic wrosc wzgore na osm abo na dziesiec stop aby tak mogla bycz chlodnicza lub chedoga przechadzka ku ochlodzie pańskiej/ przi parkanie/ abo przi wale miedzi drzewy stoiącimi/ Okolo tego lepak troche niżei maią bycz nasczepione abo nasadzone piec abo szesc stop od siebie niektore drzewka nizkie iako są figi malogranati chocia insze wedlug iako gdzie sposob krainy nosy/ aby tak kwiatkamj y też owocem swym mogly lubosc panu czynyc czasow swych. ❡ Zasie wesrzodku/ miedzi domem y też parkanem/ może wzdy nasczepic gruszek y iabloni/ inszych też drzew rozmaitich przinamniej dwadziescia stop od siebie z ktorich by mogl bycz pożytek lecie zwlascza na iesien. ❡ Ale takowy ogrod ma bycz pilnie ostrzeżon dobrim zamknienim dla lakomosci żarlaczstwa chlopskiego/ Wnym też może bycz vczynion roszkoszny wiridarzik to iest siadanie pańskie osobne/ przi ktorym niedaleko pczelnik vcieszny takież y ptastwa abo zwierzathka rozmaite maią sie chowac iako sinogarlice zaiączkowie etc. wedlug też sprawy iako tho niżei bedzie wypisano. Na drugiei polowici dworu ma bycz zbudowan dom czeladny/ wielki lub maly/ wedlug wielkosci czeladzi twei. Takież piekarnia y szopy insze potrzebne ku zachowaniu bydla y czeladzi aby tak wszythka ona strona byla zabudowana nad przekopą/ tilko wposrzodku ma prożne podworze zostac. ❡ Przi thimże domie czeladnym ma bycz studnia zbudowana na slusznym miesczu (ato iesthli by tam blizu niebyla rzeczka plynącza abo stok nieiaki) ktora studnia nie ma bycz blizu gnoiu abo nieiakiei kaluzei/ by snadz tam gnoinicza zrzedliskami wsiąkaiącza wody dobrej nie zarażala/ wszakoż takowa kaluża abo moczydlo może bycz na drugiei stronie dworu dla wiele potrzeb/ opodal od domu pańskie. ❡ A iestliże by gospodarz byl tak zaczny abo wspanialy yżby gardzil z czeladzią spolem mieszkac w iednym dworze tedy może thymże obyczaiem folwark zbudowawszi vrzędnika tam postanowic/ a sam sobie indzie dwor kostowny sprawic/ wieżami palaczami y też ogrodmi rozmaitimi przipprawiony/ wedlug dostoinoscy pańsztwa swego. ❡ Czo sie tycze nauki budowania stodol boiowiska/ piwnicz staien golebinczow y szop inszich ku zachowaniu siana lub iakiei inszei picze/ to wszitko na inszym miesthczu czasu swego bedzie wypisano.



Studnie iako maią byc dziakane/ iako też zrzedliska nalesc y dobroc wody poznawac.





Aczkolwiek dobra rzecz ieſt iako wyßej namieniono aby w oborze ſtudnia była/ wßakoż dla pożytku poſpolitego człowieka takież y dla zachowania zdrowia lepiei czaſem aby była przed dworem na polu/ ſnadź też czaſem w oborze wody ſie niedokopa/ ă trafili ſie tam woda tedy ſnadno ſie zarazi gnoiniczą wſtudnie ze wßythkiej obori ſciekaiącza. ¶ Ieſthli że by chciał na polu wodę mieć trzeba obaczyć aby taka woda była nawirzchu /abo iednak nie głęboko pod ziemią/ ă przeto czaſow gorących iako krieżycza ſyrpnia wrzeſnia abo października maß ſtudnią kopać. Bowiem gdzie tich czaſow woda bywa/ tam iey zawße będzie doſtatek ă nigdi nie wiſchnie/ Przeto cziſti goſpodarz Palladius vczy kto chce wody ßukać na mieſthczu niektorym/ ma tam wynidź przed wſchodem ſłoncza/ ă vkładßy ſie położyć brodę na ziemie ă tak patrzić ku ſłonczu ă gdzieżby kolwiek obaczył obłoczek z ziemie wyſtępuiący ă miękcząci ſie przed oczyma iakoby mgłę ſubtilną abo roſę zpadaiączą choć by też tam ſuchę mieſtce było/ pewna rzecz ieſt yż tam niegłęboko woda iſta. Wßakoż kto by chciał poznać ieſtli tam mało wody abo wiele/ trzeba ſpoſob ziemie obaczić/ abowiem kręthna abo wapienna ziemia mało wody y też nieſmacznej wſobie miewa Piaſek mało daie wodi ktemu nieſłodkiej muliſtej ă głęboko w ziemi leżącej Czarna ziemia małe zrzodła w ſobie miewa tilko wilgoty wiele ktorej ſie z deßczow abo z ſniegow na pija/ wßakoż tam woda bywa dobrego ſmaku Rędzina mierne wody miewa y ſłodkie wßakoż zrzodła nie pewne. Głina piaſczyſta y też ziemia yłowata takież czyrwoną wodę pewną y obłwitą dawa. Przi kamieniu też czyrwonym dobra y obłwita woda bywa/ wßakoż trzeba obaczyć aby taka nie vchodziła w ſkały lubo wlochy (abo iako gornici zową) w kluchty nieiakie. Przi gorach y z krzemiennego kamienia wody obłwite chłodne y zdrowe bywaią. Wrownym polu woda bywa obciążaiącza/ ciepła/ ſłona/ ytež nieſmaczna/ ă ieſtli ſie niegdy ſmaczna trafi wiedz yż taka chocia pod ziemią ieſt wßakoż z gorj nieiakiej początek bierze/ przeto wrownim polu gdy będzie miedzi gorami zawße bywa woda ſłodka/ zwłaſcza gdi ma nad ſobą zaſłonę iakiego drzewa. ¶ Znaki pewne ă nieomylaiące poznawania mieſtcza wodnego ſą the: Ieſtli na ktorym mieſtczu zdawna niebyła kałuża abo wżdi wilgość ziemie nieiaka/ ă tam by wyroſło ſytowie/ złotowirzba/ olßyna/ topola/ trczyna bluſcz abo ktoreż kolwie ynße rzeczy w wilgośći ſie kochaiące/ ă gdy niektorą rzecz tam takową naidzieß/ tedy na onym mieſtczu wykopai doł trzi ſtopy na ßyrzą ă pięć na głębią/ Wkoryż wſtaw około zachodu ſłoncza kothłek nieiaki wnątrz czym thłuſtym pomazany/ chocia konewkę cenową abo nieiakie ołowne naczynie/ tak przikożywßi rozdzim abo laßczkami z wyrzchu przisyp dobrze ziemią. Nazaiutrz odkriwßi ieſthli wonym naczyniu przi ſtronie pocenie abo krople nieiakie będą nalezione/ pewni znak ieſt tam bliſkiej wodi. Takież garniec nowy od garnczarza/ nie wypalany/ tilko dobrze wyſußony/ gdy tymże obyczaiem będzie wſtawion Ieſthli że tam przeznoc odmięknie iako ſczyra glina/ znać yż tam zrzodło wodne nie daleko. Takież y wełna ſucha tamże włożona/ ieſtli przez noc tam odwilgnie/ tak yż zniej mogł by wodę wyzdząć/ pewny to znak ieſt obfitośći wody. ¶ Niemniej też rzeczy tey dokaże lampa to ieſt kaganiec oleiowy thymże obyczaiem wſtawiony ktory ieſtli nazaiutrz naidzieß zagaſły bez wygorzenia oleiu znak ieſt tam bliſkiej wody ktorej wilgość ogien przemogła y zaduſyła. Gdy by też na thymże mieſtczu ogien vdziałał/ ă potym gdi ſie iuż ziemia ona zagrzeie ieſthli vżrzyß parę iakoby mgłę z niej wychodzącą wiedz yż tam ieſt wody bliſko doſtatek. Także pobaczywßi the znaki możeß ſtudnią kopać/ tak głęboko aże głowne zrzodło naidzieß to ieſt prawą macyce wody/ ă będzieli wiele zrzedliſk maß ie złączyć w ieden ſtok. ¶ Wpołnocznych krainach gdyż tam wiethßa ieſt obłwitość wodi/ przeto leda gdzie pod gorą maią być wody ßukane/ bowiem tam bywaią trwa[...]ße zrzodła y pożytecznieiße/ ale przi kopa[...]iu ſtudzien takowych trzeba ſie kopac[...]om ſtrzedz zarażenia/ Bowiem ziemia cz[...]tokroć wſobie miewa rudę ſarczaną ha[...]no wa[...] też

Iak poznać gdzie ſię woda znayduie dla zbudowania ſtudnie



nową y też wapienną. Skądże wieć pochodzi puch iadowity do nosa czkowieczego który duchowi barzo skodzi iesthli kto we zasnie vciecze. Przeto nizki by kto wdoł głeboki z stąpić miał nalepiej tam pirwej kaganek lub świecę zapaloną zpuscżyć/ ktora iestli nie zagaśnie nietrzeba sie tam bać żadnej nieprzespieczności od zarażenia. Ale zgaśnieli zarazem abo richko/ wiedz yż tam iest puch szkodliwy. ℭ Studnia ma być kopana na siedmi abo na ośmi stop zewsząd szyroka/ Może też być szyrsza abo węższa według tego iakoby wiele z niej ludzi abo mało/ mieli czyrpać/ Takież według miałości abo dostatku zrzodł/ tego cie sam rozum nauczy iako wielki doł ma być. ℭ Będzieli tam woda mętna abo glanowata wsypanym soli może sie vstać. ℭ Jestli by sie też ziemie brzegi rwały dla mokrości tedy deskami z boków musy być zastawianie/ skupczami abo wanthruthami moczno rozpieraiąc/ aby sie kopacze nie zawalali. ℭ Może też na takowych miestczach mokrich być ynsza przyprawa kopania studzien dla przespieczności kopaczow/ ato vczyniwszy przeciesy moczne/ według tego iako ma być szyroka studnia/ na ktorych postanowić cembrowanie zrębiste po iednym drzewie/ Tamże kopacz wpośrzodku cembri siedząc/ gdzie iuż chcesz studnią kopać/ masz ziemie wyrzucząc a przeciesy podkopuiąc ze wszech stron/ tak yżby na doł stępowały. a gdy iuż wykopasz tak głęboko yż sie cembra z ziemią zrowna/ tedi masz drugą warstę cembrowania na wirzch przyłożyć a tak zasie stron y spośrzodka ziemie podkopować haszpkem ziemię y też wodę wyciągaiąc a cembri z wirzchu przisadzaiąc ktora by na doł zstępowała tak głęboko iako studnia ma być/ Niektorzi też ludzie z dołu cembrę podbijaią ziemie podbieraiąc/ może czynić iako sie komu nałathwiej widzi/ Thimże też obyczaiem y murowane studnie mogą być sprawowane. ℭ Ale kto by chciał z gory wywieść wodę musy z wirzchu gory aż do wody gzynek abo hynthloch (iako gornici zową) przebić/ a tak zasie kniemu z boku gori kedy by chciał wodę wywieść Sztholę to iest wybieg wodny/ przekopać/ gdzież wprawiać korytha abo skrzinie stharycz aż do prawego głownego zrzodła (to iest maczyce wodnej/ ktorymi by woda z gorj ku padołowi wyciekała. ℭ Wody nowej tak doświadczysz iestli zdrowa abo nie/ pokropi ią naczynie iakie cenowe lub miedzane czyście wytarte gdy tam po wyschnieniu kropli/ zostaną na naczyniu makuły nieiakie/ wiedz yż iest woda nie dobra/ ale niebędzieli znaku żadnego tedi to dobroć wody vkazuie. ℭ Takież odwarz onę wodę w miedzanym naczyniu iestli na dnie piasku abo głanu lub mułu iakiego nie zostanie dobroć to wody znamionuie. Jestli też z niei iarzyny rychło vwieraią/ Takież gdy ona przerzista będzie/ a barwy czudnej/ nie maiąc mętności iakiej znamię iest dobrej wody/ ktemu też możes tu przyłożyć znamiona o poznaniu wod wyszej napisane.

Wod przywodzenie iako ma być na młyny lub gdzież kolwiek.



GDi woda ma gdzie być przywodzona Jako Palladius vczy potrzeba przyprawnego naczynia/ Jako są skrzinie Rurj ołowne/ miedziane/ drzewiane/ abo gliniane iakoby garnce wypalone/ Jestli kto chce skrziniamy wodę przywieść muszą być tarcyce spo-

ione tak yż by woda nikedi nieprzeciekała/ ktore też maią być wswey wielkości wedlug małej abo wielkiej wody/ á gdy by rownią woda miała być wiedzona/tedy wszescidziesiąt stop/na dalej we sthu/ skrzinia ma być znizona na poł stopy/ aby woda pochop miała ku płinieniu. ⁋ Gdy by tam gora iaka wodzieniu skrzinie zawadziła tedy mu sy skrzinie abo na bok/ abo około gorj puscić/kedy by woda mogła być obrocżona/abo iednak gore przebić aby tam skrzinia mogła być prowadzona. ⁋ Trafi li by sie lepak padoł nieiaki przez ktory by woda knam iść niemogla/ tedi potrzeba słupy koryto rowno podstawić/ aż do miesthcza gdzie by iuż woda okrom przekaży mogła płinąć/ abo iednak ołowne ruri w ziemie spuscić/ ktore by zasie ku gorze były naniesione/ ku onemu miesthczu kedi by mogło być wolne wodzie cieczenie. ⁋ Ruri gliniane zdrową wode czynią/kthorych miąższość ma być na dwa palcza/ Wszakoż na konczu maią być cienczeisze aby tak mogły na iedne dłon w drugie wchodząc stosowane być/ ktorich spary wapnē niegaszonym/ zoleiem zmiesza wszy maią być zlutowane/ wszakoż pirwei niż przez nie woda będzie pusczana dobrze iest polać gorącą żywiczą abo trochą smoły dobrze rostopioney/ aby sie tak zakliyły rozpadliny iestliby ktore wnątrz były.

⁋ Drugi też obyczai pusczania wodi iest rurami drzewianymi ten iest pospolity.

⁋ Spiżane też ruri maią swe rzemiesniki. ⁋ Ołowne ruri te na gorsze są/bowiem zarażaią wode y niezdrową czynią ktora przez nie ciecze/Bowiem zołowiu sprawuią ludzie blaiwesy/ barwice niewiescie/ y insze farby przirodzeniu człowieczemu dla iadu własnego barzo skodliwe/Przeto słusza pilno obaczyć sczego by miały być sprawowane rzeczi wktorych sie woda zachowawa aby też zmałego stoku mogł dostatek wody przywieść.

Zapie abo karłuby ku zachowaniu wody iako maią być sprawiane.



Ząp zową miesce gdzie woda wpusczona abo nanoszona/ bywa zachowana do czasu potrzebnego. Przeto gdzie woda nie może być /tam ząp ma być vczynion (iako czysti gospodarz Palladius vczy) wtakiej wielkości iako ktho chce/ abo yle komu potrzeba ku pożythku. wktoryby sie zchadzała dżdżewnicza zdachow(Bowiem y takowa woda iako wyzszei namieniono nie podleisza iest zwłascza przewarzona) Naprzod takowe miesthce trzeba sprawyć z cegłi abo z skorupy/ polewanej obyczaiem garnczarskim/ abo ktorymżekolwie obyczaiem vczynić aby tam na thle takież y wszamym zapiu było twardo y gładko/ dla łacznego wyszorowania/bo tego trzeba strzedz pilnie aby sie tam iaka plugawość nie zakradła/przeto perwei trzeba ono miesthce chłustymi słoninami czesto pomazować aby sie nie padało gdy by tam woda na czas niebyła/ á tak po długim opatrzaniu y wysuszaniu dopiro wode wpusczać/ Na wirzchu onego zapia tak sprawionego/ wposrzodku ma być wystawion wzgore skarłub chocia srąb nieiaki dla czyrpania wody/ pod nim na dole wszedy wokoło wszytka ona pustość miesthca ma być zakładzona miąszym kamienim á wesrzodku kamyczkami rzecznymi drobnimi/á gdzie głazia abo też rzecznego kamienia nie



uia nieiest dostatek miasto tego może zyndry (to iest czegły w pieczu zpiekłej) nakłaść. ℂ Wniektorych krainach żąpie takowe tak bywaią sprawione/ maią nieiaką krete abo wapno z ktorego thło (abo iako drudzi zową thłoki) tak czyście vbyią y vdepczą troche zmoczywszy/ yż też ani piasku ani wody żadnej wsie nie wpuści. (wtakową wode niezle iest węgorze chocia insze ryby rzeczne wpuszczać aby tak woda przez ich pływanie była zawsze w ruszaniu vstawicznym iako woda rzeczna. ℂ Rozpadlyni y dury w żąpiach tak maią być zaprawiane/ abo y poniki nieiakie w studniach y wsadzawiczach/ weźmi smoły wodnej abo maży ile potrzeba Sadła abo loiu tyleż przyczyniwszy/ włoż społu wgarnec/ a tak mieszaiąc w zwarz aże sie wspieni ku kupieniu. Pothym odstaw/ a gdy troche przechłodnie nasyp wapna miałkiego mieszaiąc społem/ aże sie wszythko z pusci w iedne osobe/ a gdy zgęstnie iako ciasto tedy onym za thykai wszelkie dury y też rozpadliny przeciekaiące/ takież y poniki możes zathykać twardo tam nabijaiąc. Wniektorych stronach methna woda rzeczna thym obyczaiem może być ku przezrzistej iasności przywiedziona dzban wielki gliniany w piasku zakopawszy w chłodnym miesthczu/ naden wstawicz naczynie drzewane chocia gliniane z szerokim dnem (po polsku to lijem zową) aby wpośrzodku dna była trestka abo rurka mała/ troche nadedno wzgore wystawiona/ a na wirzchu tej rurj ma być durszlak blaszany/ Pothym on lyi do połowice piaskiem napełniwszi/ wode methną przezen wedzban czadzić/ gdzież woda czysta będzie sie lutrować a ostatek sie nadnie wedzbanie vstoj/ z ktorego wiecz możesz czystą wode brać ku pożythku swemu/ a chceszli wielie wody takowej zachować możesz ono spodnie naczinie vczynić iako wielkie sam chcesz/ by wiec też chciał mieć żąp zmarmuru lub z inszego kamienia/ a wapienne thło lub ceglane możesz vczynić podług lubości swej.



Materia budowania y sprawa fundamentu iaka ma być.



Gdyżem przedtim namienił o budowaniu ktore bywa zmuru lub z drzewa/ Powiem tenraz ktore sie drzewo godzi ku budowaniu abo iakie wapna ku murowaniu. Jaka też baczność ma być przi zakładaniu fūdamētu. ℂ Palladius vczy yż fundamenti dla trwałości maią być szersze nizli ściana przinamniej połstopy z obudwu stron. Jestli w ziemi będzie naleziona wczaliznie twarda a spiekła glina/ tedy piąta abo szosta część wysokości murowej ktora ma być wzgore nad ziemią/ za grunth ma być postawiona/ ale będzieli ziemia rzadka y wylgothna musysz głębiej fundamenti wkopać/ aże gliny doidziesz/ abo iednak czalisny takowej gdzie by sie iusz gnoiu abo nieiakiej zagniłości ziemie nienadziewał/ ktora iestli by sie nietrafiła musysz czwartą część muru w ziemi za fundamenth postanowić onei wielkości ktorą by chciał wzgore wywieść/ to iest gdy by chciał mieć mur osm szążeni wzgore/ tedi na takiej ziemi musy być fundament zakopany dwa sążenia. ℂ Piasiek dobri ku przimieszaniu w wapno tak poznasz/ ktory chrzęści w garści zcysniony/ abo gdj w sypany na sukno lub na płothno białke nicz po sobie mułu abo prochu chocia swędri nie zostawy strzasniony/ ten iest ku murowaniu godny/ A gdy by niemiał piasku z ziemie ko



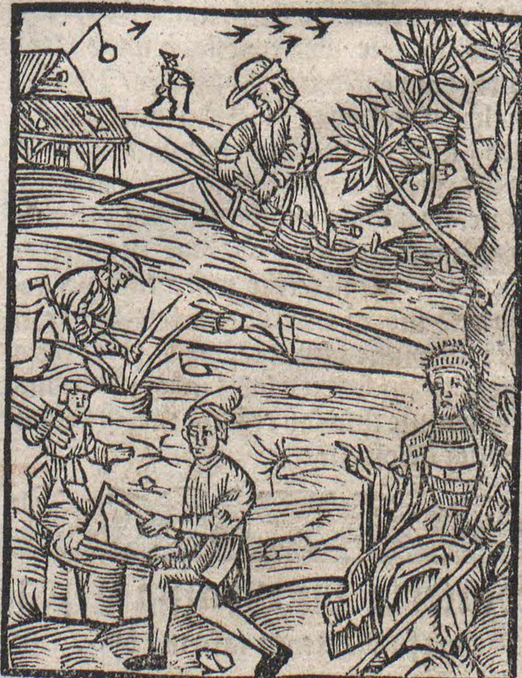
panego możesz y brać gdzie rzeka opadnie chocz z inszych brzegow rzecznych abo morskich/ aczkolwie morski piasek nierichko wysycha/ Przeto nie zarazem masz iego sypać ale pod czasem/ Bowiem gdy by nagle sypan był/ takowy mur rad sie wali ă nie długo trwa/ przeto sklepy z takowym piaskiem bywaią nietrwałe dla słonej wilgosći wnim zbythniej/ ktora na miegot abo na pluthe zawsze odwilgnie/ Przeto piasek kopany lepszy iest ku budowaniu sklepow y też dachow a to yż rychlej przesycha/ y o wszem nalepszy iest gdy bedzie za swieża zwapnem mieszan tudzieś po wykopaniu/ Wszakoż iestli by musiał murować piaskiem morskim masz y pirwej wymoczyć w wodzie prostej słodkiej/ aby zniego ona gorycz słona wymokła.

¶ Wapno z białkego ă z twardego kamienia ma być palono/ Gdzież miedzi dwie częsći wapna trzecia część piasku ma być przimieszana/ iescze lepiej gdy miedzi piasek rzeczny trzecią część glini spalonej przimieszasz niewymownie twardy mur bedzie/ y owszem gdy by ztakowym piaskiem na poły wapna przimieszał bedzie rzecz barzo trwała. ¶ Gdy mrozy wielkie nastawaią masz przestać murowania/ Bowiem ona zmarzłość murowa rospusći sie czasu ciepłego ă tak mur sie bedzie rysował.

O drzewie.

Drzewo ku budowaniu ma być rąbano xiężycza Listopada y też grudnia chocia pozdniej ă zwłascza na zchodzie xiężycza. Bowiem wthen czas dla zymna wystepuią z drzewa wszythkie miazgi y zbythnie wilgosći/ ă to dla zymna powietrza ktore chłodnosćią swą zgania ciepło drzewu przirodzone/ aże do korzenia/ y owszem w głebokosći ziemne/ Xiężyć też iako po nastaniu swym aż do pełniej wszelkie wilgoty mnoży/ tak ie też na zchodzie zasie vmnieisza. ¶ Drzewa ktore maią być na budowanie pocięthe podrąbawszy ie aż do drzenia trzeba im dopuscić postać przes niektory czas aże sok znich precz nadoł wybieży/ iestli by tam ktory był zktorego wiecz czirwie sie mnożą. ¶ Miedzi drzewem ku budowaniu godnym iest iedlina bowiem iest lekkie y trwałe zwłascza wsuszy/ Palladius vczy yż wirzba y też larex ku budowaniu barzo pożyteczna iest zwłascza na sczythy abo na dachy a to dla obrony ognia/ bowiem to drzewo nie richło sie imie y węgliste nie iest: Damb barzo trwały iest zwłascza w ziemi/ Rower też iest barzo trwałe drzewo tak na suszy iako na mokrzi/ Kastanowe drzewo trwałe iest tak na polu iako y na dachu y w wnętrznym budowaniu. Buk wsuszy trwały ale na mokradłni prochnieie/ Topola/ Jawor/ Lipa/ oboia też wirzba ku rzarzaniu potrzebne są. Olsza na budowanie sie niegodzi/ wszakoż ku fundamentu y ku palom na mokradlni abo na bagnie barzo trwała iest/ Jesien y wiąz za swieża gibkie są drzewa ale suche barzo są twarde y trwałe. Cipriś ku wszelkiemu budowaniu barzo wyborny/ sosna y gruszka tilko wsuszy trwaią/ takież y Cedrowe drzewo trwałe chyba mokrosći. Wszelkie drzewa ktore z strony połdnia pochodzą/ aczkoli krothsze wszakoż trwalsze są/ zasie strony połnocznej chocia bywaią wyższe/ iednak rychlej zbucznieią/ przicżyny tego pytaj od ludzi vczonych

Vrząd Dwornika abo Rachaia ktory ma być.



WArro mistrz vczy/ yż dwornik wszelky abo rathai tak sie ma sprawował aby swięta chował (dla odpoczinienia czeladzi) czudzego nie ruszał/ ă swego też pilnie strzegł/ z czeladzą sie nie swarził/ ă gdy by ktory wystąpił ma słusznym obyczaiem skarać/ Czeladź aby stworną miał/ to też ma mieć na praci aby ią ciepło chował głodu cyrpieć niedał/ Robothe im rozrządzał/ ă za dobre zrobienie dziękował/ Bowiem tak od wiele złych rzeczy czeladź po wściągnie y też na to ią przinniedzie yż wszythko z pilnoscią z wiernoscią z pochopem y zżyczenym będzie dobrze zrobiono. ℂ Vrzędnik też nie ma sie od roboth przechadzać po podworkach/ Pianstwa ma sie strzedz zawsze/ y też frierstwa/ aby zawsze na wieczor doma sie chował/ aby czeladź pilno czwycził/ ă czo gospodarz roskaże aby to było pilnie sprawiono/ aby sie też więcej nie domysłał niż pan/ Pańskie przijaciele aby sobie zachować rozmiał/ Czo komu pan pożyczi aby tho pilno wyciągał/ pańskiej rzeczi nikomu nie pożyczał/ Przez woley też pana aby nic niekupował/ ă przednim też aby nic nie thaił/ żeby też vmiał wszitko vczynić/ przinamniej roskazać/ czo służa na gospodarstwo y na sposob rolny/ Sam też ma przirabiać ă tak iakoby zrobywszy sie sam czeladzi ma roskazać tedy czeladź widząc yż sie sam nieleni/ thym pochopnieisza będzie ku robocie/ ă tak gdy sam będzie przirabiał/ nie zachce mu sie przechadzki/ Będzie też zdrowszy/ lepiej z ie smaczniej vsnie/ na pirwszy wstać/ poslednie ma iść spać/ pirwej opatrziwszy iesli by był dwor dobrze zamkniony/ aby też każdy czeladnik na swim miesczu spał/ Jesli też bydło w iedzeniu dobrze opatrzone/ ă zwłaszcza robothnych wołow pilno trzeba iemu doględać/ Skotopasom częscią też ma folgować aby oni tym pilniej bydło opatrzali/ Pod bydło zwłascza pod woły aby pilnie słano/ koppyta aby im opatrzono/ od parchow potrzeba wołow strzedz takież y dobythka wszythkiego/ ktorez na bydło sie rzuczaią od zagłodzenia abo też gdy na nie deśc prosto pijsczi/ Pługi też y Jarzma kroie y naczynie wszelkie aby zawsze było pogotowiu/ bowiem gospodarstwo zwłascza rolne tak sie ma yż gdy iednego naczynia niedostaie/ abo gdy sie nieczo pozdno zrobi wszythka sie robota omieszkawa/ Jesli by pice słomanej niedostało tedy chrost zdrzewa bydłu dawać/ Przeto czasow swoich słusza zbierać rozdze dębowe/ topolowe/ abo wiezowe ă ku pożywieniu dobythka przewiedłe na zyme zachować/ Takież y siana z łąk y też wyka sucho maią zbierany być/ aby zymie bydłu ku pożythku były/ O tho też nie mnieisza piecza ma być aby gnoiu dostatek był/ ktorim by oliwne drzewa abo ktorezkolwie insze mgłego przirodzenia y też nietrwałe/ wiesieni obkładał/ drugy też na role wyważał ă drobny gnoj lub merzwe po łąkach rozmiatał aby lepiej trawa rosła/ czo na lepiej iest czinić po wielkim desczu

O sprawie gospodarskiej iako ma dziedzine kupować iako sie też z swim vrzędnikiem ma obchodzić.



CAtho mistrz naucza kto chce folwark abo dziedzine iaką kupić/ ma tak czynić że by sie nathonie natichmiast vkwapiał/ by wiec pothym nieżałował pracej i nakładu. Niedość iest raz obiechać dziedzine raz tilko ogle=

ko oglɛdać/ Bo im czɛściej to bɛdzieß czynił tim lepiej to czoć sie spodoba abo czo nie bɛdzieku myśli twej obaczyß. ¶ Po sąsiedskiei maiethnosci możeß wiele sposobu dziedziny pobaczyć/ Przezrzi też pilnie iaki może być wiazd y teże wyiazd. Jestli zdrowe powiettze abo smrody nieiakie/ iestli zyemia rodzaina abo płonna sama z siebie/iestli też kraina zdrowa/ Jestli by mogło być siedlisko przi gorze ku połdnyu obroczone zwłascza w zymnych stronach/ Jestli by też tam mogł być robothnikow dostatek/ wody dobre y miasto blizkie/acz by też ona dziedzina nie czɛsto panow odmieniała/ abo kto ią pirwej przedał abo odbył acz tego żałuie/ to wßytko słußa pilno obaczyć. ¶ Wthym też opatrzny bądź aby wswym rozumie dufaiąć czudzej sprawie nieprziganiał abo gospodarstwem ich niegardził ale pilno obaczał aby sie nieczego nauczył/ Od dobrego gospodarza oracza abo budownika niezał kupić gdyż pothym mnicißego nakładu bɛdzie trzcba. ¶ Gdy przijdzieß do fołwarku takowego ktory chceß kupić/obacz iestli tam iest dobry sprzɛth domowy/iestli naczynia dostatek/iako są kadzi achtele sądziny winne y też prasy (ä tho wtych krainach gdzie sie wina rodzą/ Bowiem wßelka zyemia ma obyczaj rodzainośći swej.) Wiedz yż według rozmaitośći owoczow y też pożythkow tam pochodzącich potrzeba też iest rozmaitośći sprzɛtu y naczynia/ ktore gdy tam bɛdzie abo nie bɛdzie ſtąd możeß poznać iestli on folwark lubo dzedzina droga iest abo nie droga iestli trzeba na sprzɛthj nakładu.

¶ Gdy gospodarz przydzie do swego folwarku/tegoż dnia możelj być/acz nicz nazaiutrz/potrzeba żeby wßythkie role obiechał/ oglɛduiąc iako sprawionɛ są/ czo zrobiono abo czo opuśczono/ Pothym wezwawßy vrzɛdnika lubo rathata ma go spytać(iako by nie wiedział)acz wßythko sprawiono dobrze/ acz też iesczè niedostawa czego/ iestli sie wczas wßitko zrobiło:abo czoby ießcze wczas mogło być. Mali też czo pożitku z wina/zboża/y rzeczy inßich. A gdy to obaczi iestli tam czego niedostawa w robocie/ trzeba z vrzɛdnikiem liczbɛ vczynić/ czemu to opußczono/ czo wten dzień robiono/czemu tego dnia to niesprawiono. Bɛdzie sie tam vrzɛdnik wymawiał/iż w ten czas deßcz był/w ten niepogoda/iż czeladnik vciekł/iż naczynia niebyło/ y inßych wymowek oni radzi wiele miewaią. Tamgo ma nauczić gospodarz/y rospowie dzieć czo ma być robiono czasu pluty: y też nie pogody/abo też czasu zimy/gdyż w domu zawße robotɛ naidzie. Jako sɛdi wymyw ać/ wysußać y wycierać/ dwor vmiatać/ gnoy kidać/ nasienie abo żytho podsiewać/zboże przekładać/ powrozy potargane wiezać abo nowe działać/ Takież w świɛto może sobie czeladz kaptury zßywać/boty łatać suknie płatać/ chwast wyrywać/ ciernie wycinać/ przekazy zakładać/ drogɛ naprawiać/ łaki proźrić/miotły działać.

¶ Zima też ma swoy obyczay j roboti ktorych sie każdy domyślić może. A gdyby czeladz stɛkała : rozkazać nie tak wiele im dawać iedła iako gdyby zdrowi byli. Jesthliby czego nie dostawało abo gdyby czego nie dorobiono/przykazać ma gospodarz aby to było opatrzono. Czegoby do roku niemiało dostawać aby to było kupiono. Czoby zbywało aby przedano czo potrzeba naiąć aby naiɛto było/ä wßitkie rzeczy napisane abo pod liczbą zostawić. Ma też obaczyć gospodarz y oglɛdać wßitko bydło y dobytek y też zboże wgumnie/ä czego kolwiek nazbyt aby przedano było. Wołow starych y owiec/czeladnika też y bydła starego abo chorego y niedołɛżnego:tec ma odbyć/ młode sobie doma wychowaiąć. Bowiem sie godzi aby dobry gospodarz wiɛcey vprzedawał nizli przikupował/ Czo też załeży ku osiewaniu ma być nagotowano swego czasu/ ä to czo sie niegodzi na długie chowanie ma być przedano/ä czo sie godzi ma być zchowano iestli potrzeba iaka pilna nie vkazuie/ Bowiem rzeczy długo chowane nie tilko yż rychwɛ noßą ale też sowythy pożytek czynią czasu swego gdy przydzie drogi rok ä latha nie żyzne/ Wßakoż czasu takowej drogośći nie przemießkawaj przedawania zboża/by snadz wiɛthßego sie pothym zysku nadziewaiąc(iakożto pospolicie sie przidawa) na thym nie vtracził.

A przy thym pirwßych xigg bɛdzie koniec.

Kxiegi wtore o przyrodzeniu y własnosci drzew tak płonnych iako y szczepionych: y o inszych rzeczach pospolitych ku sprawie rolney barzo potrzebnych.



GDyż w pirwszych kxiegach wypisane są potrzebne rzeczy y pożyteczne ku omieszkaniu y ku sprawie folwarkowej. Godzi sie iuż o rzeczach tych pisać/ ktoreby w takich folwarkach y też rolach miały być mnożone y rozsiewane/ Ale yż wielka rozność prace ziemnej bywa wedlug rozności drzewia y też sczepia/ ktora sie mieni według miestcza y czasu. Czego kto nie obaczy trudno też ma poznać własności drzewne abo sczepowe/ y też onych rzeczy ktorych drzewo takowe potrzebuie. Przeto o thym w tych kxiegach wtorych powiadanie będzie. Ale yż niektore są rzeczy pospolite/ ku wszythkim rolam iednako zależące/ przeto począthek powieści tej o thym będzie czo każdemu drzewu potrzebno iest/ czo sie ticzę ku począthku iego wzrostu.



O pospolitei potrzebie ku począthku mnożenia wszego drzewa.

Woyciech





WOycicch wielki pisze yż przy/ wzroscie drzewa wszelkiego siedmiora rzecz iest potrzebna/ bez ktorych rzeczy drzewo żadne nieroście. Naprzod ciepło ktore pochodzi zniebieskiego obraczania/ ktore iest pirwszy popoczątek/ drzewo wszelkie ożywiaiąci.

¶ Wtora rzecz iest potrzebna ciepłość krainy. Abowiem w zymnych barzo krainach gdzie mocz zymna barzo panuie/ tam też y niebieskiego okregu ciepło dostathecżyć niemoże ku zagrzewaniu miestcza onego/ ă tak drzewa rość nie mogą. Takież wkrainach barzo gorącich gdzie są pustynie suche ă piasek płonny ktory martwym zową/tam też miesthcza one niebywaią sprawne ku przymowaniu ciepła niebieskiego/ ktore wszytkie rosnące rzeczy ożywia. ¶ Trzecie potrzebna iest ciepłość nasyenia albo macyce wszelkiej/ ktora tam wnątrz bywa wrodzona/ tha wiec niebieską ciepłość wsie przijmuie/ y ku sobie zwabia/ ktora gdy by tam niebyła tedy by też ciepłość niebieska tam nie wnikneła abo iednak hneth by zasie znikneła/ nie wywodząc nic/ani żadnej sprawy czyniąc ku ożywieniu y wyrosnieniu ziarna takowego/ă chocia by też nieczo wzgore wywiodła tedy by ono iuż wzrosnąwszy natichmiast zasie zwiedneło dla swej mgłości ă wysuszenia od ciepła słonecznego.

Jakoż tego dokazuią sprawy ogrodnicze/ ktorzi drzewkam abo ziołam mgłym (iako są Cipressi figi y insze) gdi na pirwej wschodzą/muszą nad nimi czynić przikricie nieiakie y zasłony od słoncza/ktore swą gorączością mogło by ie wysuszyć/ ciepłość ich wnetrzną parą wyciągaiąc. ¶ Czwarte potrzebna iest wilgothność/ ktora też iest troiaka iako trzi rzeczy są ktore dawaią istote y materią wszelkiej rzeczi rostącej. Naprzod wilgota wnetrzna wziarnu abo też wpeczce/ktora sie w latorosł obracza naprzod na wirzch z ziemie vynikaiączą/ ktora tak wzrastaiąc ciągnie z sobą ze spodku wszythke wylgość przerzeczoną ă ta moczą słoneczną obracza sie w latorosł/ Tak że korzen gdi mu iuż takowej wilgothi niedostawa/ tedy moczą swą ciągnie wsie drugą ynszą wilgość z ziemie/ktora tam może być wokoło iego ă tak tą wtorą wilgothnoscią dawa zawsze onej latorosłi żywność y rozmnożenie. Jako sie też ma rosnienie płodu zwierzęcia wżywocie mathki iego yż dokąd tam iest płod tedy macycza swą wilgotnością przirodzoną dawa iemu żywność/ ale gdi iuż tam ztąd na swiath wychodzi/ tedy mu też ynszei wilgothności (iako iest mlecko) potrzeba ku żywności y thez zachowaniu.

¶ Trzecia wilgota potrzebna ku zachowaniu rożnącich rzeczy iest descz rosa abo też sniegi zwirzchu pochodzące/ă te sie maią ku ich zachowaniu iako pokarm ku pożywieniu zwierzęcia wszelkiego/przeto takowa wilgota zwirzchnia potrzebna iest wszelkiej rzeczy iuż wyrosłej ku iej zachowaniu/ Jako bez pokarmu żadne zwierzę być niemoże ¶ Siodma rzecz potrzebna ku wzrostu y też rozmnożeniu drzew abo ziół/iest powietrze wierzchne ă zewnetrzne/ ktore gdy dobre iest/zachowawa rzeczy takowe/zasie gdy złe psuie ie y kazi/przeto w powietrzu wolnym ă miernym lepiej drzewa kochaią sie y obradzaią. Takież gdy będzie drzewie lub ziele w ciepłości y też wilgocie swej dostateczne/ tedy ona ciepłość odtwiera pory y też oddechy/ă podnosy wilgothność ktora dawa dostatek materiej ku wzrastaniu drzewka/ Tak yż ono rychło wzrasta w skup z ktorego wypuscza gałązek dostatek ku rozmnożeniu owoczu.

O rożnesci

O rożnoſci rodzenia drzew rozlicżnych.

NAprzod godzi ſie baczyć rożne rodzenie drzew/ ktore gdy kto pozna kaczno iemu przydzie obaczyć wſzelkiego drzewa naturę. O tey rzeczi nie wiele v ſtarych mędrcow naiduiemy tilko to czo napiſał Ariſtoteles/ yż drzewa niektore roſtą ſczepione/ niektore z naſienia/ niektore też ſamy wzchodzą z ziemie/ ă to ze zmieſzania żywiołow przez mocz nieba /ktora dawa duſzę ożywiaiączą y roſnączą wſzythkim drzewam y ziolam/ ℭ Wſzelki tedy ſczep: abo zkorzenia bywa wyrwany/abo zpniaka odciąwſzy wſadzony/abo zgałązki przijeti/abo też zpeczki wyroſły ă na inſze mieſtcze przenieſiony/wſzakoż tego nie zowiemy ſczepienim ale właſnie przeſadzanim. ℭ A drzewa thym obyczaiem gdy chceſz przeſadzać tedy dla grubośći ych natury y też miąſzośći ſkorj dobrze ie troche odthłucz abo obrzazać/ choć oſkrobać na do:e kedi maią być w ziemie wſadzone/ aby tak onym odmiekczenim thym kacżniej wſię ciągnęły y też brały żywnoſć z ziemie. ℭ Takież one drzewa ktorych częſć bywa ode:mowana/ niektore ſie przymuią proſto ſadzane w ziemie/ Jako winna macycza/wirzba y wiele inſzych/ Niektore zaſię przymuią ſie w inſzy pniak wſzadzone ă to właſnie ſczepem zowiemy.

ℭ Ta też rzecz poſpolicie ſie przidawa w rodzaiu drzewnym abo też miedzi zielim/yż niektore aczkolwie z naſienia wzroſtą wſzakoż naſienia ani owoczu żadnego nie dawaią rownego onemu z ktorego poſzły/Niektore lepak lepſze owoc czynią lubo naſienie/ă drugie też gorſzy/ Czaſem też znaſienia niedobrego dobre drzewo wyraſta/ Jako z gorzkich mygdalow iadrek wyraſtaią ſłodkie/ Czaſem zaſie ſłodkie obraczaią ſie w gorzkie. Takież ſie przigadza w pomoranczowym owoczu. (Jako y v nas z dobrego naſienia rży czaſem vrodzi ſie koſtrzewa abo z pſzenice kąkol). ℭ Niektorych też rzeczy naſienie gdy będzie mgłe/na inſze mieſtce przenieſione ginie y trwać nie może/ dla niewczeſnoſći powietrza ktore iemu nie folguie/abo też y dla czaſu niewczeſnego ku ſadzeniu. Przeto richlej takowych drzew abo ziol zachowanie będzie nie znaſienia/ ale w gałązkach lub wroſdzkach zanieſione/ Jakoż ſie to przidawa w drzewie ſoſnowym/palmowym/figowym y też pomoranczowym y wkażdem rodzaiu iedliny. Bowiem takowe drzewa niemaią naſienia tak mocżnego ktoreby mogło z ſiebie owoc puśćić na inſzym mieſtczu iedno barzo rzadko: Znaſienia też pałmowego wzraſta Cipryſowe drzewo aczkolwie y palma też wſchodzi/ ă to gdy wiele zarnek ſpołem będzie wſadzono/ Bowiem z iednego zarnka nigdi abo barzo rzadko palma wſchodzi/ Cipris zaſię takież figa aczkoli z iednego zarnka wyraſtaią wſzakoż na przod barzo cienko iakoby ziele iakie/ aże pothym bierze poſtawę drzewa: Jednak y to niepoſpolicie ſie przigadza aby złe zarno choć naſienie miało ſie w dobroć owoczu zmienić/ takież zaſię z dobroci we złoſć/ Wſzakoż miedzi zwierzęti częſciei to bywa ă to dla rozmaitoſći krain ſwiata powietrza y też pokarmow/ Bowiem wſzelka rzecz żywa zmięſa pochodząca/gdyż łacżno ieſt odmienna/ przeto częſto ſie przigadza yż naſienie abo plemię zwierzecia złego ă złe ſprawnego w ſwei naturze odmienia ſie w dobroć gdy będzie zmienienie powietrza y też pokarmu/ takie może być odmiana z dobroci we złoſć/ Znamię tego ieſt yż wſzelkie zwierzęta doma chowane rożnoſć wielką maią od leſnych abo dzikich tak w ſwym wzroſćie y też w barwie iako y wobyczaiach/ czo z nikąd nie bywa tilko zrożnoſći pokarmow/ſtania/legania/ y też inſzych mieſtcz na ktorich ſie wychowawaią/Przeto y ſmak mięſa domowego bydła dalcko rożny ieſt od zwierząth dzykich/ ktorej rożnoſći niemaſz tak poſpolicie w drzewach lub w zielu/bowiem one korzenim w ziemi wpoione mieſtcza nie przemieniaią ani też pokarmu.



O iſtnoſci drzew o pocżąthku ich rodzenia.

Mieſtce





MIestce na ktorym drzewie napirwei wschodzi ma sie tym sposobem iako macycza w żywocie zwierzecim/ A wilgothnosć na nymże miestczu bedgcza ktorą drzewo ksoie ciągnie ma sie iakoby krew vpławow w naciej ktorą wszelkie zwierze żywie w żywocie. ℭ Zasie moć sprawy niebieskiej drzewu wschodzącemu tak sie ma/ iako w vierzeciu ona moć ktora ieszcze iest nie oddzielona ani sprawiona ku pewnemu wykaktowaniu ciała onego/ ktoraż to mocz ile ku sposobu drzewia zakczy)dostatecznie ywa rozprawiona moczą żywiołow y obyaiem zmieszania ich ku daniu dostateczno i materiej rozmnożenia drzewa takowego Sprawy wszelkiego drzewa poki roscie ye są/ Brać w sie pokarm to iest żywnosć wą/ rozrastać sie abo krzewić/ ă rodzić owoć choć nasienie. Tedi bierzą drzewa pokarm/ y też zioła wszelkie/ gdy ciągną w sie wilgothnosć z ziemie czystą y sobie przywoią/ ă one wszythke obraczaią w materią o w ciało gałęzi swych/ Przeto takowe emaią brzuchow ani żył tilko pory ktorimi ciągnie taka żywnosć/ ă ziemia im iest miasto brzucha lub żołądka/ wktorą one uszczaią oboie swą nieczystosć tak suchą ko y wilgothną/ ă ta też iest przyczyna yż one korzenie swe (ktore w nich maią sie iako vsta) wpuszczaią głęboko w ziemie/ z ktorej iakoby z żołądka wysysaią wilgothnosć ciągnąć ią wzgore czo iest subtilnieiszego/ zbythki zasie na doł spuszczaiąc. Przeto też drzewa trwalsze są/ ktore głęboko w ziemie korzen wpuszczaią/ zwłaszcza w ciepłych ziemiach/ gdzież ciepłosć przirodzona lepiej [s]prawuie im żywnosć y podawa ku potrzebi Zasie drzewa ktore nie głęboko tilko po wi[rz]chu korzenie rospuszczaią/ richło wiedną/ bowę żywnosć ona ktorą one bierzą po wirzchu zi[em]ie richło wysicha/ ă tak iej im nie dosta[wa]. Dla tego yż goraczosćią słoncza ziemia zagrzana wypuszcza z siebie parą wszithke wilgosći ktora by sie miała zchadzać w korzenie ku iego ochłodzeniu/ y też ku żywnosći drzewa. ℭ O drzewach to niektorzi trzimaią/ tak twierdząc/ żeby ony zawsze miały rosć ă rozmnażać sie pokikolwie korzen sie ziemie dzierży/ wszakoż to domnimanie prawdziwe nie iest/ Gdyż wszelkim rzeczam ktore natura wywodzi iest zamierzon pewny cel lubo krys ich wielkosći abo małosći/ to iest yż niemogą być wethsze ani też mnieisze w stanie swym/ Bowiem iako Aristoteles pisze maią wszelkie rzeczy pewną miare wysokosći swej y też wzrostu. Aczkoli drzewa y zioła rosną y mnożą sie z wilgothnej żywnosći/ ktorą vstawicznie bierzą. Wszakoż gdy iuż prijdą ku swei mierze/ tedy czesć ona ktora by miała dalej wyrastać/ tak sie zapiecze pod czasem y zatwierdzi/ yż dalej żadnego wzrostu ani rozciągania niedopusci/ ă tak bywa zamierzenie wzrostu. Takież stej przyczyny stawa sie też zamierzenie pewne ych szyrokosći y miąszosći. ℭ O sposobie rosmienia drzew y ziela tilko to powiemy/ yż one maią w sobie pory to iest duri ktore na ciele człowieczym vkazuią sie czasu zymna ă zową ie drudzi sirothkamy timi one ciągną w sie wilgothnosć z ziemie ku swej żywnosći/ ă to czo spąkowia wyrasta/ podnosy sie wzgore moczą ducha subtilnego/ ktory sie tam zamyka/ ă to gdi moć ciepłosći nieba/ takowe ducha rostapia y rospuszcza/ stąd wszelkie latorosłki pochodzą.

Jako sie

Jako sie drzewa dzielą na cząstki z ktorych sie składaią.



POrząd godzi sie tu powiedać o cząstkach rosnących drzewa wszelkiego/ y o thim teżczo na nie przipada tak z ich przirodzenia iako znie sprawiania/bowie o owoczu y opatrzaniu ich bedzie nizei powiedzano. Godzicz potrzeba wiedzieć yż iako w zwierzeciu wszelkim tak też y w drzewie każdim/trzi cześci są z ktorich one składaią sie. ℭ Pirwsza cząsthka iest ktorą łacynnici potencia to iest możnosć zową/ ă to iest rzecz ona z ktorej czo może być/abo skłonnosć przirodzona na to czo iescze może być (iako zwełny bywa sukno ă nie siekiera abo czo inszego/ gdiż w wełnie niemasz takiej możnosci ani skłonnosci przirodzonej ku kraltowi siekiri etc.) Thakowa możnosć w drzewie iest ona wilgota ktorą sokiem zową. ℭ Druga cząstka rzeczi każdej iest ona ktora iuż iest sprawiona/ takową zową połacynie actus/ Jako są członki w zwierzecziu/ă w drzewie gałązki. Sok tedi iest wilgota ktorą korzeń w swe ... ciągnąc/ podawa drzewu ku iego żywnosci y też rozmnożeniu gałązek/ale potrzeb aby on pokarm sokowy pirwej był odmieniony y sposobion mocą ciepła trawiące ktora też iest w drzewie/żeby sie tak mogł przirownać postaci drzewnej ă wnię sie przemienić. Skąd że sie vkazuie yż ona wilgothnosć/ drzewo karmiącza lub ożywaiącza/ iest w korzeniu cirpka ă nie smaczna/ale im wyższej wstepuie od korzenia tym też lepszego smaku dostawa drzewu podobnego/ă iako lepszi bierze smak tak też wiethszą ma subtilnosć y zgesthnienie z ktorej drzewo mieszeie. A to wszithko dzicie sie w drzewie mocą ciepła niebieskiego/ ktore takową wilgotę ku temu sprawuie/ lecz by tam była iaka insza przekaza/ iakoż o thym niżej bedzie pisano. ℭ Wniektorich też drzewach gdy znich cieplo wychadza pārą/ zostawa tam zbythnia wilgota ziemna y lipka/ ktora z drzewa wynika iakoby klij przeźrzysti/ y bywa też rzecz ona czasem woniaiącza y ku lekarstwu potrzebna/ ă to gdy grubosć ziemna dostatecznie tam bywa strawiona mocą ciepła. Takowe to soki lekarze zową gummi abo żywice czasem. Aczkolwie niekiedy wilgota takowa wychodzi też skalubami choć ranami w drzewie nasieczonymi wszakoż nie bywa takowej moci iako ona ktora sama dobrowolnie wynika/ y owszem bywa też czasem smierdząca ă to gdy cieplosć nie dostatecznie tam strawy wodnosci wnetrznej. ℭ Cześci lepak drugie ktore iuż są in actu to iest istothnie sprawione (iako wyższej rozdzielono) maią zasie dwoię roznosć/ Jedne są ku posłudze/iako też niektore członki w zwirzeciu. Drugie lepak są wktorych żywoth zależy/te też ku zwierzetum podobne sa. ℭ Seki w drzewie zstawy korzenie takież pory są członki naczynne ku posłudze Bowiem nimi sok pochodzi ... wzrostu drzewa. Ale drewno drzen y też ... iasga w drzewie/ma sie iako w zwierzeciu członki w ktorich żywot zależy/ te są ciało kosci y wnątrze wszitko/ Luby na drzewie te są iako skory abo lupieże na zwierzetach ă tak y insze członki w drzewie maią nieiaką podobę ku członkom zwierzecym. Seki też y zawiłosci drzewu dla tego natura dała że by sie tam sok zastanowiał/ y thym wiecej tribował/ă tak byl smaczniejszy y pożyteczniejszy/ Znamię tego iest/gdy by płonka lub drzewo ktore polne było do połowice rozszczepione tak yż by sie też drzen naszczepił/ zasie zawiązawszy czysćie dać onej ranie zarosć.

ℭ Pewna



Pewna rzecz iest yż sie poprawj złość owoczu y cirpkość iego zmieni sie/ Prziczina tego yż tā sok przichodząci do oney zawilości zarośkej na rozpadlinie od rosczepienia/ zasta nawaiącz sie dla zawilości tam bywa dłużej tribowan/ ā postąpiwszy w zgorę dawa lepszi smak owoczowi. ¶ Takowe sęki nagęsthsze bywaią w drzewach onych ktore są rzadkie w swej postacy/ ktore też maią drzeń wielki/ abo iednak wnątrz bywaią wydupniake. Iednak y one ktore barzo długo rostą iako wino/ banie/ kaliny/ trzcyna. Takież y z odzaiu żytha maią sączki gęste iako pszeni a ieczmien/ reż/ owies y też insze zboże.

orzeń w drzewie ma sie iako vsta v zwie ęcia ā to yle sie tycze przyciągania żywno i. Wszakoż yle ku trawieniu y też podawa u ku gorze teitho wilgothy żywiącej/ ma ząd sercza zwierzeccego/ Gdyż serce przi gaiąc ksobie karmią iuż wytribowaną da a w nie ciepłość o żywiaiącą ktorą tako a karmia imuie sie wzgorę podnosyć/ y po łonkach rozchodzić/ ā ta też iest sprawa rzeniowa w drzewach/ gdyż skorzenia by a im dodawano ciepło y krtakth ych y też wność. ¶ Niektore też drzewa bywaią ączne ā nie syte/ iakoby zawsze posczącesie/ k yż owoczu rzadko abo mało dawaią ā wsze smągko rostą/ ā to pochodzi z buino i rzadkiej ich korzenia y thez z zbythności ciepła/ ktorj wiele przyciąga w sie wilgoty żywności/ więcej niż sie może strawić y tanowić w postaci drzewa takowego/ ā drzewo ono miewa owocz czyrwiwy ygnijaci/ iestliże ona wilgość zbythnia ke ie wyniknie z drzewa/ ā to sie naczżeściej dawa drzewam młodym dla buiności y też ciepła zbythniego. Przeto na tako rzeczy może być lekarstwo/ przesczepiwszi che drzewa nad korzenim/ aby onym od orzenym wychodziła zbythnia wilgoth ść/ iako gdy krew zbythnia bywa pusczą z żyły zacięthej. ¶ Drzewa też niekto zadkiego ā buinego korzenia z własczą iepłych stronach (Jakie są ku połdniu wtorej trzeciej y snadź czwartej krainie ata(czo łacynnici Clima zową) gdzie żęsto descz spada/ ā gdy ieden raz spa e tedy drzewa takowe dla swej łączno wiele wsie razem przyciągaią żywności wilgothnej/ ktorą w zgorę podnosy/ y dawa takową syłe yż też one drzewa mogą kilkoroć przez lato kwithnąc/ ā to za nieczęstym ale gwałtownym descza spadnienym. Gdyż ona żywność ktora tam pirwej wchodzi w drzewo iuż sie strawi/ pothym wtora gdy nadeidze zasie snowu dostatek wilgoti podawa. ¶ Przeto w ziemi Mauritańskiej y też indzie/ często drzewa kwythną przez rok y też owoc dawaią/ ā to za prziczyną takich nagłych desczow spadaiących. ¶ Iednak y w stronach nasych też sie to przidawa yż na iesien niektore drzewa kwithną wtory ras/ ā to gdy lecie częste descze nastawaią ā pothym iesien sucha y pogodna bywa/ wszakoż wżdy kwiathki takowe mniejsze bywaią niż na wiosnę y o wszem płonne to iest bez owoczu dla richłego zascza zymy. ¶ Drzewie też niektore iest samo z siebie barzo wilgothne mokre y subtilne/ przeto też łaczno sie przijmuie w ziemi łeda iako wsadzone/ Aczkolwie y niektorym drzewam twardim też sie to przidawa/ iakie iest drzewo burbomowe/ ktorego też gałązki wsadzone w ziemie przijmuią sie/ ato dla podobności korzenia ku drzewu. Wszakoż nie każde drzewo tak sie przijmuie/ dla tego yż niema wrodzonej wilgości/ ā takona ktora w gałęzi odcietey zostawa/ wysycha/ pirwej niż sie z niej korzeń wypuści/ ktory by mogł z wilgoty z ziemie wyciągnionej gałązce wszadzonej dodawać żywności. ¶ One thez drzewa tak sie przijmuią/ ktore aczkolwie suchej są naturj/ wszakże maią dostatek ciepła wrodzone. Jako iest burbom szawina y insze. Zasie ktore są miekke wsobie sami lathwie wsie takie nabieraią wilgothności/ przeto też snadno sie przijmuią/ iako wirzba lipa/ ale ktore sie ktemu srzednie maią y miernie są wilgothne/ mierność też ciepła maią/ pospolicie rady schną thym obyczaiem w ziemie wsadzone. ¶ O żyłach własnie mowiąc w drzewach ich niemasz/ ani prawych ani też według podobieństwa/ tilko są drogi nieiakie ktorimi pokarm ich/ to iest wilgotność/ z korzenia wzgorę pochodzi ā the żyłami zową. Takowe gdy prosto sie ku gorze ciągną tedy też drzewo wzrasta prosto/ Jakoby nieiakimi sukniami sie obwijaiąc/ ktore pod skorą zmiązgi drzewu lub zielu ciało dawaią/ tak yż

iedna

iedna pod drugą narasta. Czasem też żyły takowe nie prosto ale kręto pochodzą/ dla tego też drzewo zawiłe bywa y nie prosto wzrasta. A gdy takowe żyły prosto wzrosłe zastanowiaią sie o drugie po przek idące tedy też y on pokarm ktory sie imi ciągnie bywa zastanowion skąd że więc dzałaią sie sęky y wyrastaią gałęzy poprzeczne.

¶ Takowe tedy drogi ktore thu żyłami zowiemy czasem pochodzą od korzenia wzgorę iakoby linije abo kresy nieiakie/ Czasem też od drzenia wychodzą w kraie drzewa/ iakoby krysy abo stpice ześrzodku koła wywiedzione ku okrągowi/ a ten iest sposob żył namienionych. ¶ Drzen lepak w drzewie ma sie iakoby thuk abo mozg w kosciach lub w pacierzach zwierzęcich/ przez ktory więthße duchy abo wiatri rußaiące sie pochodzą też y wdrzewach/ więcey niż inßymy żyłami/ wktorychto wiatrach zależy wßythka moc żywnośći dußnej w drzewie/ Bo inacej częśći one drzewa iuż od korzenia daleko odrosłe nie mogły by ożywiane być ani sie przemieniać w istność drzewa. Przeto też wßithki gałązki w drzewiech początek maią swego wyrastania od drzenia/ ktory iest iakoby namiastek korzeniow/ pokarm on czo y od korzenia bierze wßitkiemu drzewu rozdzielaiąc. Widamy też gdy sie drzewa sczepaią od zeschnienia/ tedy rozpadlina abo skałuba pospolicie tilko do drzenia bywa/ rzadko głębßa/ y owßem często wydamy yż tam drzen od drzewa odstawa swą okrągłosćią: ¶ Drzewa one ktore żyłamy przecznymi od drzenia żywność bierzą/ pospolicie więthßy drzen miewaią niż thę ktore maią żyły od korzenia prosto wzrosłe/ y o wßem w takich drzewach prostich gdy wysoko wzrostą mało bywa znać drzenia Przeto yż one sukńie ktore (iako wyßej namieniono) zmiazgi pod skorą ciało drzewu dawaią iedna na drugiey narastaiąc/ tak y zcisną y spoią yż też mały bywa znak drogi drzeniowey. ¶ A iest to podobna prziczina czemu takowe drzewa richłey bucznicią wewnątrz/ Bowiem przez takowe zcysnienie/ duch wdrzeniu będąci ktory by miał drzewo ożywiać zadußon bywa wirzchnią twardośćią drzewa. Przeto drzewa świeże od drzenia poczynaią bucżnieć gdyż suche zwirzchu sie kazą. ¶ Też przez drzen bywa nieiakie czyszczenie drzewa od plugawośći zbythnich/ Jakie też wychodzą z nosa zwierzęcȯ /a to bywa dla moci ciepłego wiatru/ ktory sie wdrzeniu porußaiąc czini takowe wyczyszczanie. Jest tego pewne znamię yż wßelkie młode drzewa gdy wyrastaią/ zawße drzen maią bielßy y wilgothnieißy/ ktory czernieie y twardzeie gdy one ku starośći prizichodzą/ Bowiem w młodych więthßy bywa takowy zbytek wilgothnośći.

¶ Są też drzewa y ziołka niektore drzenia prawie pełne tak yż mało bywa ciała samego drzewa/ Jako iest bez/ kalina/ y inße/ miedzi ktorymi też winna macycza/ wßakoż wżdy nietak drzenista. Takowe drzewa yż ze drzenia żywność bierzą przeto też częste zstawy y sączki miewaią. ¶ Drugie też ziołka naiduiemy wnątrz prawie puste iako są zdzbła żythne takież trzcyna. Przeto natura tak to sprawiła yż takowe potrzebuią wiele pary wnętrzney ku swey żywnośći/ a tak aby sie ona wolno mogła rozchodzić a one wzgorę podnosyć/ potrzeba pustośći a beztworu wewnętrznego/ a tak iuż może być obaczon sposob drzeniowy. ¶ Skory abo łuby na drzewach tak sie maią iako kożę abo kupieże na zwierzętach/ tilko yż nietak prziraſtaią ku drzewam iako ku mięsu kożę/ A iako koża z bydlęcia odarta nienarasta bez blizny znakomitej/ tak też y skora nadrzewie/ (aczkoli ná podłuż sprota skora może sie zrość) y owßem drzewo częstokroć posycha gdy około wßitkiego pniaku skorá bywa odartha lub obcięta aż do sczyrego drzewa. ¶ Skora też drzewowa lub zielna nie iest tak z żyłek cienkich zspoiona iako skora zwierzęcza. Bowiem wßithka istność skory drzewianey choć zielnej/ zstawa sie z materiej ziemie/ ktora ze śrzodku drzenia na wierzch bywa wythłoczona gdyż wnątrz czo na subtilnieißa zostaie materia.

¶ Jest też dwoia na drzewiech skora iedna wirzchnia a gruba ktorą łubem zowiemy Druga spodnia ktora bywa zielona czasem też białła a thę zową miazga.

¶ O prziczynie rozrastania drzew.

Jako w ciałach zwierzęcich mięso abo y tho czo miasto mięsa bywa/ wszithko sie zstawa z żyłek rozpiętich y rozcższłych po ciele (ă the zową lekarze części wrodzone y też nieskładne) tak też sie dzieie y w drzewach/ gdzież z ich pokarmu ktory z ziemnej wilgoti bierzą/ rozchodzą sie y rospinaią po drzewie/ niektore żyłki iakoby wełna/ z ktorych gdy sie zrostą ă nie iako zgęstną stawa sie miazga/ pothym gdy ona ztwardnie obracza sie w ciało drzewa. Takej też iest sposob w cząstkach ziół/ ktore gdy sie rozchodzą przez dostatek pożywienia tedy sie ich istność mnoży/ Zasię gdi sie ona materia vmnieisza tedy też rzeczy takowe więdną y posychaią. ¶ Iż by sie ciało wszech rzeczy z rościągnienia takowych żyłek mnożyło. Może być tego doznanie gdy by kto pospolitym obyczaiem tarł abo łamał konopie/ choć wielkie po krziwi abo też len ato wmoczywszy ie pirwej tak yż woda zagnoj w rzeczach takowych wszythkę materią ktora iest ich ciało/ pothym że ono zniszczeie gdy takowe rzeczy zasie bywaią vsuszone/ tak yż gdy lepak ie łamią tedy wszythka materia ciała bywa wytrzęsiona tilko same żyłki zostawaią długie ă białke y subtilne dla ich wilgości wrodzonej/ z nich więc nici bywaią/ skąd znać yż sie stego ciało takich rzeczy stawa. ¶ Tego też doznawali starzi filozophi oni w składności ciała człowieczego ă to przywięzuiąc trupa przeciw prądu wody ciekącej/ ktora gdy pod czasem ciało y czo miękczeisze wszitko ogłodała y wypłokała/ tilko więc zostawały żyłki drobne iakoby siathka po wszythkim ciele rozpięte. Skąd że oni ktemu przichadzali yż poznawali cząstki one przednie ă nieskładne/ z ktorych sie stawa mięso abo ciało. ¶ Jaki tedy iest tego dowod w konopiach abo we lnie/ bez chyby tak sie też ma we wszithkich ziołach y też drzewach/ tilko yż w drzewach części składne od nieskładnych trudno mogą być tak oddzielone y rozeznane/ iako w konopiach abo we lnie etc.

¶ Części składne w każdej rzeczy the zowiemy/ ktore inszych nie są składaiące/ ale z pirwszych nieskładnych są złożone/ takowe są/ korzen/ pień/ y gałąż wszelka w drzewie/ the rzeczy są złożone z pirwszich prostych ă nieskładnych iako iest pokarm ziemnej wilgości y żyłki one ktore sie po wszitkim drzewku rozciągaią: ¶ Korzeń v drzewa ma sposob vst bydlęcich/ ktory sie rozchodzi szyroko aby drzewu lub zielu pokarmu dostawał. A tak wszelkie drzewo dwoiako sie krzewi/ Na dole dla przyczyny namienionej/ Na wirzchu też krzewią sie gałązki ktorego krzewienia są dwie przyczynie/ Jedna/ dostatek żywności y materiej ktora od korzenia pochodzi/ Druga sprawa ciepła słonecznego/ ktore zewsząd dotikaiąc drzewa z wirzchu: wywodzi sok ze wnątrza na wirzch/ z ktorego więc gałązki wyrastaią/ ă the nawięcej sie szyrzą gdy w przestworności będą/ Zasię w ciesni wzgorę prosto rostą y subtilnieisze bywaią/ Znak tego w tim widamy yż drzewa w cieniu abo w ciesni iakiej będące miedzi inszymi drzewy (iako w lesiech ciemnych abo gęstich) barzej na wzwysz rostą niż na mięszą/ też smagłe bywaią nie wiele gałęzi w doły miewaiąc. Dla tego yż moc ciepła słonecznego nie może z nich soku wywabyć ze drzenia na wirzch skorj/ ale więcej cień chłodna sgania ciepło tam wrodzone aż do drzenia/ ktore tam zamknione będąc/ y zcysnione chłodem około obstąpionym/ nie rozszerza ale podnosy ku gorze wszytek on pokarm wilgothny/ ktori acz by sie chciał rozchodzić y rozrzerzać po drzewie/ ale odrażoni bywa od przekazy zymna panuiącego na mięsczu onym chłodnym gdzie słonce nie dochodzi/ A tak drzewo wzwysz rośćie ă nie na miąszość aby sie pień rozrastał.



O rodzaiu liścia kwiathkow y owoczow abo też o ich sposobie y przirodzeniu.

W każdim nie tilko drzewie ale też y zielu/ materia liścia iest wilgotność wodna nie dobrze wytrawiona od suchości ziemnej/ y owszem z takową grubością suchą zmieszana/ aby była ku rościągnieniu lub rozwleczeniu sprawnieisza. Thym też względem natura liście czyni na drzewach/ aby ono było obroną y zasłoną owoczu. ¶ Iż też natura





natura drzew potrzebuie zawſze z ſiebie purgowania wilgothnoſci zbythnich/Przeto ona iako barzo opatrzna w ſprawach ſwych takowe purgowanie to ieſt wyczyſcziianie czyny przez liſcia wywodzenie wilgothnoſc one wliſcie obracaiąc aczkolwiek ie tez dawa dla owoczowej zaſkony. ℂ Materia lepak z ktorej ſie rodzi tak liſcie iako y owoc na każdym drzewie y tež zielu ieſt para/Ale yž para ieſt dwoiaka/iedna wilgothna y tež wodna/druga ieſt wietrzna y ſucha/ the obie aczkolwie ſie zchadzaią wkażdą rzecz/ wſzakož wždy iedna wiecej panuie niž druga/ǎ tak materia owoczu ieſt para wilgothna/ǎ wliſciu para wietrzna. ℂ Jednak y wowoczu dawa ſie czuc wietrznoſc nieiaka/iako y wliſciu wilgothnoſc/przeto lekarze wſzelki owoc mienią byc wietrznej naturi ǎ nadymaiąci. ℂ Aczkolwie tedy liſcie wilgothnoſcią ſwą y tež cieniem czini nieiaką ochłode owoczowi y zaſkone od palenia ſłonecznego/Wſzakož yž wždy owoc tež potrzebuie takowego palenia ktore by wnim przepiekało ǎ trawiło zbythnią iego wodnoſc/ Przeto natura iako opatrzna poſtanawia liſt od owoczu opodal/ aby on takowemu ſłoncza przepalaniu ku ſtrawieniu zbythniey wilgothi nie zawadzał.

ℂ Kwiecya materia eſt tež wilgothnoſc/ iedno yž ſubtilna barzo/ ktora ſie napirwei od ciepła roſtapia y roſpuſcza. Ale yž wždi tam bywa obkwita przeto ſie tež roſſerza na wzraz liſcia. Takowa tež yž ieſt dobrze wytrawiona y wytribowana od ſłoncza/przeto tež wonnoſc wdzięczną dawa/czego ſama wilgothnoſc czynic niemože/iako y ſuchoſc ziemna/ ažeby bedzie od ciepła dobrze ſprawiona. Przeto ſuchoſc ziemna ktora bywa w kwiecziu barzo ſubtilna ieſt/ǎ zwilgotą wodną barzo zmieſzana.

ℂ Ale gdyž owoc wſzelki (iako wyſzej namieniono)pochodzi z pary wietrznej z ſuchoſcią ziemną zmieſzanej/tedi ono czo ieſt wtakowej parze ſubtilnieiſzego ǎ niema zbythniej gruboſci/y owſzem wilgothnoſc ktora nie tak richło može zgeſthnąc od ciepła trawiącego/ takowa materia yž bywa ſubtilnieiſza nad wſzithkie inſze wilgothnoſci drzewa/przeto tež wzgore ſie podnoſy/y wynika na onym mieſthczu gdzie ſie zaſadzi pąkowie/ A tho czo ſie naprzod od ciepła ſłonecznego roſpuſcza/ przemienia ſie w kwiatek/ Jž by to tak było/ieſt tego pewny znak yž na kwiathku bywa roſa nieiaka z ktorej miod y woſk pochodzi/ ǎ zwłaſcza tam bywa wgłeboſci kwiathka. ℂ Gdyž tedy natura tam ſprawuie nieiaką ſubtilną wilgothe ktorej bywa przimieſzana gruboſc ziemna wſzakož ſubtilna/przeto ſie tam ſtawa lipkoſc nieiaka nawzraz flegmy ſkodkiej człowieczei lub zwierzecia ktorego/ſtąd pewna rzecz ieſt yž wſzythka iſtnoſc ǎ materia kwiecia pochodzi z wodnoſci y z ziemnoſci ſubtilnej/ dla ktorej ſubtilnoſci pirwej ſie obracza w ſpoſob kwiathka niž w owoczu miąſzoſc/ǎ im wiethſza ſubtilnoſc bedzie takiej materiej thym prethcei ſkoro na wioſne takowe kwiathki wychodzą/ǎ richlei tež od mrozu ſkazeczuią niž ſie liſcie abo owoc zawiąže/Baržej tež woniaią/ǎ to dla ſubtilnoſci wilgoti ſwej z ſuchoſcią ziemie zmieſzanej/ ktora wnich w duch ſie obracaiąc wychodzi. Ale wilgothnoſc liſcia grubſza ieſt dla wodnoſci nie tak wytribowanej. Takiež owoczowa wilgothnoſc naprzod cyrpka bywa ǎ geſta/ potrzebuiąc wiele wytribowania/ przeto tež nierichło ſie doſtawa ǎ poſłedzej niž kwiecie abo liſcie.

ℂ Dokąd tež owoc bywa nadrzewie tedy naſienie abo ziarnka iego bierzą ſobie po-



karm z materiej onego owoczu/ale iak skoro owoc od drzewa vpadnie iuż dalej nieroście/ ani też nasienie ono bierze pokarmu od ciała owoczowego ale sie samo dostawa y iuż też swą moczą ćiągnie sobie pokarm z ziemie: Czego znak iest/ bo widamy yż nasienie abo peczki takowe lepiej wyrastaią gdy same będą w ziemie wsiane/nizli gdi by ie społem wszadził nie okroiwszi ciała owoczowego. ¶ Wszelki też owoc poczyna gnić iak skoro sie nasienie wnim dostoj/ bowiem natura onej wilgothnośći owoczowej ni dla czego nie wymysliła/tilko aby żywność dawała nasieniu poki sie niedostoj/ pothim aby sie zepsowała zgniwszy. Przeto gdy takowe nasienie społem zowocem bywa wsadzone tedy ono ciało owoczowe czyni iakoby nagnoienie ziemie około nasienia y dawa iemu wilgothnośći dostatek tak yż richłei wschodzi. Tak też czynią winarze abo ogrodnici gdy chcą aby im drzewa ich dobrze obrodziłi obkładaią macyce liscim y gronami z ktorich iuż wino wythłoczą/ aby tak one rzeczy zagnoiwszy sie więcej dodawały drzewu wilgoti ku obfithszemu obrodzeniu. ¶ Ale niewewszythkich owoczach tak sie ma/ y owszem natura (ktora iako w potrzebnych rzeczach nie cyrpi niedostathku tak sie też nie kocha wniepotrzebnych) tak to sprawiła/yż one siemiona ktore bez ciała owoczu lepiej samy wyrastaią abo zasie wschodzą/ pospolicie gdy sie iuż dostawaią/ tam więc miewaią nieiakie rospadlini abo durki w owoczu swym/ ktorymi wyskakuią precz y vytrząsaią sie/Gdiż drugie nie vypadaią ale zostawaią w swym owoczu. A tak one samy wypadaiące richley też rostą same/ Gdyż niewypadaiące richłej zasie wschodzą gdy z owocem bywaią wsadzone/ ato dla potrzeby wilgoti ă zagnoienia około ich ¶ Pospolicie też widamy yż drzewa niektore chocia dobrze kwithną/ wszakoż mało obradzaią/ to bywa dla iednei przyczyny stych trzech. Abowiem niekiedy drzewo będąc buine wiele wilgoti potrzebuie ku swej żywnośći/przeto onę wszythkę materią z ktorej by sie owoc miał zawiezać/ obracza w swe ciało/ tak yż nic ku owoczowi niezostawa. Ale yż w materią kwiecia nie wiele potrzeba wilgoty/ y owszem barzo subtilnej iako wyszej powiedzano/ przeto takie drzewo kwithnie wiele ă mało rodzi. ¶ Czasem też w drzewie bywaią soki grube ă miąsze/ ktore dla swej grubośći niemogą sie ku gorze tak wiele podnosić/ aby dały dostatek materiej ku zawiązaniu owoczu/ tylko materia subtilna ktora wzgorę wschodzi w kwiath sie obracza ă tak drzewo nie rodzy richło aż czwartego roku choc często kwithnie aże sie ona materia gruba wylutruie. ¶ Czasem też to czyni twardość korzenia/ktore dla swej grubośći niemoże wsie ciągnąć dostatku materiej ku owoczowi tilko czo ku kwiatu załczi/ przeto takie drzewo nie richło rodzi aże sie tak zmoczni yż będzie miało dostatek wilgothnej materiej ku zawiązaniu owoczu. ¶ Może też być przekaza zawiązania owoczu zymno abo mroz kwiatki zarażaiąci/ato w zymnych krainach. Wszakoż w oliwnym rodzaiu ktori wiele wilgoti potrzebuie ku owoczowi swemu y też dostatecznego ciepła ku wytribowaniu ă dostatkośći / przeto pirwsze trzi przyczyny częściej sie wnim przigadzaią yż one acż kwythną wszakoż owoczu maią zawadę.



O złączaniu y też oddzielaniu latorosli abo drzewa.

Jest ieden obyczay złączania drzewa ktory przez szczepienie bywa gdzie sie drzewo z drzewem złącza/iako pniak zkorzeniem/abo gałązka ze pniem/ă zrastaią sie tak yż prawie będą iedno drzewo iednim pokarmem sie żywiące/ Chocia by też były rożnego rodzaiu lub iednego. A gałązka ona zwirzchu rosczepiona tak wiele bierze y wyciąga żywnośći od pniaka w ktory ią wsadzą yż też on spodni pniak nie może puszczać nicz z siebie tilko sie wkorzeniu kocha/ ale wzgorę żadney gałązki nie puscza ani lathorosly/ chyba yż sie rzadko przida/ ale wszytek on sok bywa trawion y sprawuie sie według przirodzenia onego drzewa ktorego latorosl tam iest wszczepiona/ ă nie onego pniaka w ktory wszczepią. ¶ Skąd że możem baczyć yż dwoiakie bywa trawienie abo trybowanie soku w drzewie/acżkoli oboie

nie barzo



nie barzo ſobie rozne: Jedno ſtawa ſie w korzeniu/ drugie ſie dzieie w pniaku y wgałązkach. Przeto pewna rzecz ieſt yż lepſzy bywa ſczep gdi bliżu ziemie ſczepią/ niż gdy wyſoko. A im niżey tym barziey ſie ſmak oney płonki tribuie y mieni ktory w płonce bywa cyrpki/ ă ym wyżſzy pniak bywa tym też więcey go wnim zoſtawa ă tak nie richło ſie mieni. Bowiem trudnieiſze bywa zmienienie wiela niż mała/ wſzythkiego niż części ¶ A czo ieſcze dziwnieyſzego yż ſmak owocu zawſze ſie przipodoba onemu wthoremu trawieniu ſoku ktori bywa w pniaku abo wgałązkach ă nie temu ktore w korzeniu/ Zaſie ſmak iądrka abo peſtki zawſze ſie przirownawa przirodzeniu mocy korzeniowey. Ta ieſt tego przicżyna yż materia abo mięſo owoczu pochodzi z bliſkie° ſoku ktory wgałęziach ieſt/ ale iądro nie może z bliſka pochodzić iedno zgłęboka/ iako z oney części drzewa ktora ieſt miaſto ſercza/ ă to ieſt korzeń z ktorego ſyły wſzelkie drzewo bierze mocz roſnącżą. ¶ Jako tedy moc naſienia y też iądrka pochodzi ă wypływa z korzenia ſwego tak też y naſienia plemieniá zwierzęciá wſzelkiego wielka część pochodzi od mozgu y rozpływa ſie po wſzythkim ciele/ aby ono ſyłę y mocz od niego brało.

¶ Mogło by tu być pytanie czemu w drzewach część od części oddzielona abo od łamana zaſię ſie zraſta/ gdyż w zwierzętach członek od członka odcięty prawie y oddzielony nigdy nieprziraſta. Na to ieſt odpowiedz Bowiem w drzewach ieſt iednakie podobienſtwo miedzi wſzythkimi częściami iego/ ă każda ma wſobie właſne iakoby vſta/ ktorimi wſię ciągnie żywność. Ma też każda wſobie właſny iakoby żołądek wktorym trawi y tribuie wſzelką wilgothę ku ſwey żywności/ przeto acżkoli ſie odczoſnie gałązka/abo bywa oddzielona (iako widami w ſczepieniu) może ſie zroſć gdy tilko za świeża będzie dobrze opatrzona. ¶ Ale wczłonkach człowieczych lub zwierzęcich/ acżkolwie też ieſt podobienſtwo ciała/ wſzakoż każdy członek ma ſwą właſną ſprawę/ ale tilko iedne vſta wſzythkie maią y ieden żołądek ktorimy żywność y ſyłę bierzą. Przeto gdy ktory członek bywa oddziełon iuż nie ma wſobie tey moci aby mogł wſie ciągnąc żywność nieiaką abo też ſyłę/ ato yż ſie rozriwa ono ſpoienye żył ktore knicmu pochodziło od żołądka lub od inſzych członkow żywność podawaiących. ¶ Wſzakoż wtakowym oddzielaniu części drzewa rychley ſie zraſtaią one ktore bywaią rozdarte niż ktore będą odcięte chyba żeby barzo rzadkiey naturj były/iaka ieſt wirzba y winna macyeża/ ktorey gałęzi chocia odcięte/ wżdy ſie przijmuią wzyemie wſadzone. Bowiem w rozdartey lub odczoſnioney gałęzy zoſtawaią żyłki całe ktorymi proſto wilgotność wzgorę pochodzi ă tak może być żywność drzewa/ ă tak ſkoro one żyłki abo drogi proſte żywności doſtaną hnethki ią wſię ciągnącż wyżſzey podawaią. ¶ Ale gdy gałąz bywa odcięta tedi też one żyłki abo drogi proſte przerwą ſie y zaſtanowią/ y owſzem będą zatwierdzone tłucżenim naczinia rąbaiące°/ ă przeto żywności wzgorę niepodaią/ ale ſie wſzythkie zeidą wkupę przi onym vcżynku abo przi ranie gdzie takowa gałąz bywa zcięta/ dla tego poſpolicie drzewa ſcięte vſychaią/ krom macyce winney ă wirzby. Wſzakoż wżdy nietak ſzkodzi ſcięcie drzewu gdy gałęzi na podłuż abo na vkos będą odcięte ă nieprawie poprzecż abo w koło/ato yż wżdi tam zoſtawa niecżo żył abo drog proſtich ktore ſok wzgorę podnoſzą ă tak poſpolicie ſie tam więc nowe gałązki puſzczaią. ¶ Jeſt też znak tego gdi kto ſtarego drzewa korzenie rozporze w podłużki tedi ono odnowi ſie y lepiey rodzi/ Bowiem wſzythką oną drogą rozdartą bierze wſię korzeń żywność ktorey wzgorę wyżſzey dodawa pniakowj/ ale gdi by poprzecż korzenia vciął nie pomoże drzewu y owſzē zaſzkodzi. ¶ Druga tego przicżyna ieſt iż rozdzielenie drzewa w podłużki nie przerywa żywności iego wzgorę pochodzącey ale rozdzielenie po przek czyni to przerywanie. ¶ Przeto rozdzieranie abo procie drzewa nieprzemienia poſtawy iego/ ani ſmaku owoczowego gdi ſie zalecży/ wſzakoż gdi by było rozdarcie drzewu aże przez drzeń tam po zaroſnieniu mieni ſie owoc y ſmak iego/ ă to dla rozdzielenia żywności w ſpoieniu drzenia gdyż ſie tam nieiaki ſek ſtawa w onym zroſnieniu ktory wiele żywności w ſobie zadzierżawa. ¶ Drzewa też



na przeki rozdzielanie ma wsobie nieiaki sposob sczepienia ale nie dzielenie wpodkuzki iako othym nizey powiem. ❡ Jescze nad tho/ przichadza drzewu odmładzanie vstawicznie abo przez odcynanie gałęzi/ abo przez wsczepowanie nowych latorosli/ Czasem też to bywa że niektore drzewo aczkolwie stracy korzen/ wßakoż że pniaka puscza sie inßy ktory dawa żywnosć drzewu onemu y iego gałązkam/ czasem wßithkim acż nicż wżdy niektorym/abo zone korzenia wyrasta potym inße drzewo y gałęzie. Takież sie trafia yż niekiedy korzen drzewo y gałęzi vtracza wßakoż sie zasię na drugie zdobywa ktore zniego wyrastaią abo wßytkie abo acż nic niektore.



❡ Jako odmieniac iednego drzewa sposob w drugie drzewo.



Jest ieden obyczay odmiany drzew yż gdy gay wyrąbaią dębowy abo iakich drzew twardych y wielkich/rzadko sie to przidawa aby na oncy porębie zasię wyrosli drzewa takowego sposobu iakie były pirwey chyba yżby młode drzewo wyrąbano było/ale pospolicie wyrasta drzewo podleiße iako osyczina abo brzezina y inße podłe drzewa. Prziczyna tego iest yż korzenie drzewa starego iuż bywa zapiekłe y twarde/porj maiac zawarte/ przeto niepuscza z siebie odrosly ani ze pnia gdi drzewo będzie zcięto/ale wiecz gniie y prochnieie/ wßakoż ciepłosć ona wrodzona zniego wynikaiącza wyciąga za sobą wylgothnosć y sprawia materią ku sposobu drzewa inßego na miesczu bliskim/ktora yż nieiest takiey siły iaka była wpirwßim korzeniu/ przeto sie przemienia w sposob drzewa podleißego Czasem też y drzewo żadne niewyrasta/tilko zoney materiey wyrastaią bedłki/grzyby/abo chwast nieiaki.

❡ Są też y inße obyczaie rozmaite przetwarzania iednego drzewa w drugie/iako to dobrze wiedzą oni ktorzi sie sthym obieraią. Bowiem gdy by drzewo niektore owoc rodzące sciął przi ziemi ă zasię tam wsczepił gałązkę abo latorosł onegoż drzewa/ Tedy owoc wthori ktorj potym ono drzewo będzie dawało/ daleko sie zmieni y roznego smaku bywa od pirwßego. ❡ Gdi też bywaią wsczepione latorosli sliwowe lub wisniowe (abo y drzew inßych ktorych owoce wsobie kosthki maią) w drzewo wirzbowe tedi on owocz będzie sie rodził bez kostek. ❡ Takież gdi by kto wsczepił winną macycę w sliwę abo w trzesnię choc w grußkowe drzewo Jagodi one winne będą przistawały wten czas ktorego czasu trzesnie abo sliwy bywaią lub grußki/takowey odmiany owocow barzo dziwney często doznawaią ktorzi kostuią vprzeimie sczepienia rozmagite. ❡ Tarzecz też iest doswiadczona yż gdy latorosli brzoskiniowe bywaią sczepione w pniak sliwy abo wisnie tedy sie mieni sposob oboiga drzewa w owoczu abowiem stąd pochodzą owoce ktore zową escule/ă bywaią daleko więthße y lepße niż z samego własnego drzewa. ❡ Thym obyczaiem sie tho w drzewach stawa iako sie też y miedzi zwierzęti przigadza abowiem gdi sie zmießa koń zoslicza abo zasię/tedy też inßy rodzai stego pochodzi iako są mułowie y burdowie mają roznosć od kony maiące/ iako też y broskinia nie daleko iest od sliwy Przeto gdyż oboie drzewo iest miękkiego sposobu y naturj tedi zrastaiące sie iedno drugiemu swej mocj vżycza/ă tak wonym sczepieniu



pieniu zchadza ſie ſok oboiga drzewa/ zktorego więc zmienagła pochodzi owoc rożny od pirwſzego oboiga/ tak wpoſtawie iako y w ſmaku. O thym piſze wielgi Woiciech/

¶ Jeſt ieſcze okrom tego drugi obyczai odmiany drzew tak yż zleſnego abo płonnego drzewa może być domowe lub ſwoiſkie zaſie zdomowego lub ſwoiſkiego może być leſne abo płonne ktorey rzeczy przicżyne godzi ſie wiedzieć/ Bowiem to ieſt rzecż doſwiadczona yż wſzelkie drzewo domowe z płonieie gdi około niego niebędzie pracza oprawiania y opatrzania/ a wſzelkie też drzewo leſne obracza ſie w domowe za dobrą ſprawą. ¶ Leſne też wſzelkie drzewo lepiey obradza y więcey owoczu miewa nyżli domowe wſzakoż owoc dawa drobny y też cyrpki gdyż domowe drzewo acżkolwie mniey owoczu dawa wſzakoż więthſzy bywa y wdzięcznieiſzego ſmaku. ¶ Obyczay tedi ktorym domowe drzewo obracza ſie wleſne ieſt ten/gdy niebywa około niego pracza y oprawianie/ takież przez zapieczenie y wyſchnienie ziemie około iego/zwłaſcza gdy ona ziemia przed tym puchlna będąc w piaſek ſie przemienia/bowiem ona iey twar doſć niedopuſcza wilgoti do korzenia ſkąd by drzewo miało żywnoſć doſtateczną/ a tak ſuchoſć ziemie zabroni żywnoſci drzewu zaſię z piaſku łaczno wſzelka wilkoſć wyniknie tak yż ſie przi korzeniu nie będzie mogła zaſtanowić/ dla tego tam gałęzy zcienczeią y też obroſtą tarnim pchaiącim.

¶ Mnoſtwo też owoczu w leſnych drzewach pochodzi z ich zbythniey ſuchoſci/ gdyż ſuchoſć ieſt przicżyna dzielenia rzecży w mnoſtwo liczby y w małoſć abo w drobnoſć. Bowiem wilgota ona ich żywnoſci zewſząd bywa rozciągana ſuchoſcią okolicżną/ przeto dzieli na małe y na drobne cżęſci. ¶ Cyrpkoſć też onego owoczu abo kwaſnoſć ſtąd pochodzi yż ona wilgota ktorą drzewo żywie nie ieſt tak powolna ſyle trawiącey w drzewie leſnym iako wdomowym/ a to dla iego gruboſcj. ¶ Acżkolwie też ieſt rozmaiti obycżaj zkraczania drzew płonnych y odmieniania w domowe/wſzakoż poſpolicie wetrzech rzecżach zalecży/ w buinoſci a dobrocy ziemie/ w przirodzeniu drzewa/ y w dochodzeniu promieny ſłonecżnych. ¶ Około ziemie ta ma być bacżnoſć aby była dobrze tłuſta wyrownana y vległa wſzakoż nie tak barzo twarda/ że by tam dżdżewnicza nie mogła wſiąkać bowiem gdy by wſtythko ſciekało a nicz ſią tam nie miało zoſtać tedy by też korze nie żadney ochłody niemogło mieć czaſu deſcza od wody ktora w ziemię wſiąka y obracza ſie ku żywnoſci drzewa. Przeto trzeba takowe mieſtce gdzie ſad chceſz poſtanowić pirwey wyrownać nawożenim ziemie takowej ktora by wſię łathwie wodę wpuſczała y zgadzała ſie z przirodzenim drzewa/ iemu ſie przipodobaiąc/ wſzakoż nie ma być tak rzadka aby za wodą nijaka poſtępować/ale trzeba żeby vległa była y gęſta.

¶ Około drzewa ta ma być pracza żeby cżęſto było obrzazowano od tarnia kolącego y od gałązek zbythnych iako ſą wilki y też odziemki wyraſtaiące. Bywa też drzewo naprawiano abo przez wſcżepowanie nowych latoroſli wgałęzi ſwieże/ abo przez wpuſczanie oliwy ku iego odmiękcżeniu/ takież przez rozrzinanie ſkory na podłuż aby ſie tak drzewo na ſzyrzą rozraſtało.

¶ Chceſzli tedi płonkę vkrocyć a w domowe drzewo obrocyć przeſadzenim/ Maſz latoroſl teiże płonki w ſczepić w iey pniak abo latoroſl inſzego drzewa leſnego/ abo też y inakſzą/abo iednak nic nie zrzinaiąc roſczepone płonkę wpoſrzodku troche wpodłużki aże przez drzeń/ pothym zawiń dobrze aby zaroſło Bowiem wtakowym rozdarciu vczyni ſie ſęk abo zawiązanie twarde wktorym ſie długo zaſtanawia ciepło przirodzone onego drzewa/ Bowiem widamy yż rzecżi miąſze a twarde (Jako ieſt kamień) dłużey wſobie ciepło zatrzimaią będąc roſpalone/ gdyż rzadkie rzecży a miękkie hnethki oſtidną/ Wilgothnoſć też wtakowym ſęku abo zawiłoſci dłużey ſie zaſtanawia ato dla krziwego zatwierdzenia/ przeto też lepiey ſie tam tribuie/ a tak owoce ſmacznieiſze bywaią y wdzięcznieiſze a ten ieſt cżyſti a richły obycżaj odmieniać płonki ku pożythku domowemu. ¶ Trzecia a pilna ma być bacżnoſć około ſłoncza y też cienia według przirodzenia ziela abo drzewa/ Bowiem niektore raduią ſie cieniowi iako ſą banie/ niektore zaſie naſłoncżu gorącim lepiey ſie kochaią



sie kochaią iako wino/ ă tak iest rozne drzew przirodzenie ktore potrzeba obaczić ă takiemu wthym folgować. ¶ Przicżina też tego/ przecż domowych drzew owoć aczkoli nie tak gesti iako lesnych wszakoż bywa wietszi/ iest ta/ yż domowe wiecey maią żywnosći wilgothney ă nie maią tak zbythniey suchosći w ziemi oney czo na niey stoią/ ktora iest przicżina rozdzaku iako wyższey namieniono y owszem gdy sie wtakowych czo rozdzieli tedy w one cżesći obkwiciey wilgothna żywnosć wchodzi ă tak wiecey sie rozrasta owoc takowych drzew.



O rożmaitosći odmieniania drzew y ich lekowania.

Wedkug rożnosći rodzaiu drzew/ potrzeba też bacżyć rożnosć ich odmiany/ abowiem takiem odmienianym cżyni sie też rożnosć rodzaiu miedzi drzewim/ tak yż skącżenia dwu drzew rożnych stawa sie trzecie od obu też rożne. Abo też y inszem obycżaiem drzewo przipprawuiąc/ iakoż to starzi medrcj wypisali yż drzewo od miesthcza zimnego y też od starosći barzo sie zatwierdza/ y skore miewa barzo miąszą ktora zatyka żyky zwkascża w korzeniu/ ktorimi by on miak w sie ciągnąć pokarm wilgosći ă podawać y wzgore ku plodnosći drzewa. ¶ Przeto gdy by takowego drzewa korzeń byk rozdarth w macici iego czo na miększy/ ă w ono rozdarcie gdy by kamień byk wstercżon ktory by sie niedopuscik takowey durze wkorzeniu zrosnąć. Tedy on korzeń pocżnie w sie ciągnąć żywnosci wiecey żykami w oney rospadlinie odtworzonemi/ a tak z drzewa nieplodnego stawa sie plodne gdiż ono zasie imye sie odmkadzać y rozrastać. ¶ W niektorich też drzewach iesth rożnosć pkći thak yże miedzy nimi są samci y samice. Ktore tak masz poznać/ yż samiecz zawsze pirwey list pusżcża na wiosne nizli samica/ ă tho dla wiethszego ciepka ktore wnątrz bedąc wilgosći richley porusza/ Zasie lepak liscie samcowe mnieysze y weższe bywa ato dla wiethszey suchosći iemu przirodzoney.

¶ Przeto miedzi wiele drzew iest tha sprawa zwkascża miedzi drzewem palmowym/ yż gdy gakezi samca dotikaią samice abo też proch zniego oney dochodzi abo bedzie na nie sypan/ pomagato wiele ku iey plodnosći y ku dostawaniu owoczu. ¶ Takież wniektorych drzewach gdy samiec bywa wsadzon bliżu samice tak yż by ćień abo wonia zniego iey dochodzika powiatru/ tedy iest wielka pomoc ku plodnosći/ ă to iest iako wczowych pospolicie. Takież y pomograny gdy bedą sczepione miedzi drzewy oliwnymi tak yż by wonia znich na oliwi pochodzika/ barzo im pomagaią. ¶ Niektorich lepak drzew bliskosć barzo skodzi drugim Jako lescżyna szkodzi winu ku plodnosći/ ă orzech wkoski każdemu prawie drzewu á to dla wielkiey gorzkosći ktorą wsobie iawną miewa. ¶ Też przesadzanim abo miestcza odmienianim drzewa y ziola mienią swoy sposob/ czasem w cżesći niektorey czasem też wszetecżnie/ tak yż iedno przemienia sie w drugie inszego rodzaiu/ to bywa abo też dla zymnosći miesthcza abo też dla niektorey inszey przicżyny. A thym obycżaiem lebiodka biaka pospolicie sie przemienia w miethke/ drugdzie też pszenicza przemienia sie w rez/ Drugdzie za sie rez w psenicze. ¶ Roza też polna przemienia sie w pekną cżestim miesthcza przemienianim abo też oprawą y gnoienym/ ktore rzecżi (iako pisze wielki Woyciech są niemake przicżiny wszelkiey odmiennosći. ¶ Pomagranatj też y migdaky y niektore insze drzewa dobrą sprawnosćią ziemie mienią swą zkosć w skodkosć/ Bowiem pomogranatowe drzewo gnoiem swinim okkadane a wodą skodką y zymną polewane bierze polepszenie. ¶ A migdakowe drzewo dla zbythniey wilgoti złe rodzące naprawia sie gdy wnie bedzie wbith klin drewniany/ abo gdy ie też przewiercy na niekielu miesthczach tak yż onymi durami bedzie zbythnia wilgothnosć wyciekać z klijem ktory wiec pothym wychodzi onymi durami/ Thym też obycżaiem y drzewa ktore czyrwiwy owoc dawaią/ bywaią vlecżone/ wszakoż ogrodnici tilko iedne durę w drzewie takowym cżynią aby zbythniey wilgoti zniego vbyko ktora gdy wynidzie tedi ostatek czo w drzewie zostanie richley sie wytribuie od ciepka wnetrznego. Thym też misterstwem



stwem y płonki lesne mogą byč w ogrodne odmieniony ato gdy wilgothnosč gruba będzie z nich wytłoczona/ zasie oprawianim dobrym/ ich sposob bywa odmienion iakoby lekarstwem/ Bowiem iako lekarz może w ciele człowieczym odmienič iedne wilgothnosč w drugą/ złą w dobrą/ iedney vymuiąc drugą posylaiąc pokarmy y lekarstwy czyniąc krew dobrą/to też y w drzewnim ciele może dobra sprawa vczynič. ❡ Miestcze też y dowcipna sprawa ziemie/niemało pomaga ku takowey drzew odmiennosci/zwłaszcza maiąc bacznosč na czas lata ktorego by miało byč sczepienie y też przesadzanie. Bowiem niektore drzewa nie odmieniaią sie chocia przesadzone/aże przez sczepienie/ ą czas nalepßy sczepienia iest wiosna gdy nawiethßa syła bywa w płonce ą wtē czas narichley sie przyimie/ bowiem tedi iuż wsie nabierze wylgosci y ciepła nabywa/ z ktorych dwu rzeczy wzrost pochodzi/ J chłodnosč też czasu tego wiele pomaga/zcyskaiąc drzewo aby ona wilkosč z ciepłoscią nie tudzieß wyniknęła czo gdy by sie stało musyłoby vschnąč drzewo. ❡ Mogą też płonki byč sadzone na zymę ą lepiey takowe rosta niż ktore na wiosnę sadzą/Bowiem zymie wßythka ciepłosč przirodzona zamkniona bywa w korzeniu abo w nasieniu drzewa lub ziela/ ą tak nikedy nie wychadza/ Takież ciepło ktore bywa we wnętrznosci ziemie zamknione przyciąga wilgothnosč subtilną do korzenia/ktory bywa w ciepłosci ziemney zamknion/ ą tak drzewo lepiey sie przyimuie y lepiey roscie/ Gdyż głębokosci lub wnętrznosci ziemne cieplejßę bywaią zymie gdy ie mroz z wirzchu zamknie niżly ktorego inßego czasu wroku/ Gdyż tedy na on czas drzewie bywa napełniono y napoiono wilgothnoscią thłustą/ tak gdy więc ciepło słoneczne nadchadza/ ona z drzewa przenikaiąc czyni drzewu spießne wzrastanie/ Przeto ta iest przyczyna czemu sczep abo drzewo wßelkie głęboko w ziemie wsadzone chocia też na zymę dobrze sie przyimuie y czysčie roscie. ❡ Na iesien rzadko bywa dobre sczepienie Bowiem na ten czas iuż wilgothnosč drzewna wyschnęła/ y ziemia też bywa wypalona ą iakoby w popioł obrocona od gorączosci lata niedawno przeminęłey/ą tak drzewo ani z strony samē siebie ani też z strony ziemie podpory niemoże mieč atak sie nie przyimuie. ❡ Takież y lecie pospolicie bywa złe sczepienie dla gorącosci słoneczney ktora wysußa wßythki wilgothne syły w drzewie/ą zwłascza gdy słonce bywa w niebieskich znamionach ktore Rak y też Lew zową/Bowiem na ten czas wzchodzi z słoncē gwiazda ktorą zową Canicuła to iest suczka abo psiczka/ta ma przirodzenie gorące y wysußaiące syły wnętrzne przeto czas też on bywa barzo gorący y suchy/ dla czego drzewa nieiako więdną yż mocz ich bywa zemdlona ą to gdy im niedostawa żywnosci wilgothney. ❡ Wßakoż w kraginach niektorych gdzie niebywa takowa gorącosč/ może byč sczepienie czasow przerzeczonych/ Jakie są miesthcza miedzi gorami gdzie słonce dla ich okolicznosci niemoże takiey gorączosci dawač/ takież y w ziemiach ktore sie barzo ku połnoczney krainie swiata sciągaią.



O rożnosci rodzenia drzew wedkug odmiennosci czasu.

Są niektore drzewa czo iedne ... ełko roku rodzą ą drugie zo z ... sie żywnosci nabywaia/ takich pospolicie dosyč iest zwłascza miedzi wielkiemi drzewy/ Jako są iabłony grußki/figowe y olywne drzewa ktore aczkolwie gałązki y liscie pusczaią czasem też y kwiathki wßakoż tilko przez roki owocz dawaią/ dla tego yż onych gałązek przirastaiących mnostwo ciągnie ku swey żywnosci wßythkę wilgothnosč z ktorey by miał owoc byč/ą tak niedopuscza sie iemu mnożyč aż roku wtorego/gdy zasie zamnoży sie wiele soku w drzewie/ Jako też to możemy obaczyč miedzi zwierzęthy yż wielkie zawße mniey płodu miewaią niż małe tak też miedzi drzewy. ❡ Niektore też drzewa aże ku starosci rodzą z młodu płonne będąc/ Stąd to przichadza że w młodym drzewie dla ie° bujnosci wßytek sok obraca sie w ciało drzewa/Pothym gdy iuż przestawa rosč tedi sie imuie rodzič yż on sok iuż sie w rozmnożenie owo=



nie owoczu obracza/ Jako widamy yż ſtara macyeza winna lepiey rodzi niż młoda Chyba yż by iuż przichodziła ku oſtateczney ſtaroſci gdzie iuż dalep moci niemiewa ale bucznieie dla ſuchoſci y zymna wniey panuiącego/ Zaſie niektore drzewa przeczíwnym obyczaiem lepiey rodzą zmłodu niż ku ſtaroſcj iako gruſzki mygdały cboie y też broſkinie/ Bowiem na ten czas ych natura wiecey obkwituie w cieple y wyigothnoſci/ ktore rzeczy na ſtaroſć odmieniaią ſie wnych w zymno y wſuchotę ă tam naprzod vſtawaią w rodzeniu pothym nakoniec vſychaią/ wſzakoż poſpoliciey ſie to przidawa migdałom y broſkiniam niżli gruſzkam.



Czego wſzelkie drzewo potrzebuie ku ſwey bythnoſci ă ktore rzeczy pomagaią ku roſnieniu drzewa y też ku obradzaniu.

WSzelkie drzewo/ tak iako y bydle/ cztyrzech rzeczy potrzebuie ku zachowaniu ſwey bythnoſci/ Naprzod wilgothj naſienney w ſobie zgromadzoney/ Wthore mieſthcza ſku ſznego/ Trzecie wilgothnoſci opcey ă wo y ku ſwey ochłodzie y podawianiu pomu/ Czwarte powietrza ſobie przíwoi Te rzeczy wſzythki gdy będzie miało ewo doſtateczne ă zgodne rozmnoży ſie brze/ale gdy tam iedney znich niedoſtanie nożenie y owocz drzewa onego będzie też tawać/ Takież ku pomoci wzroſtu y owo wſzelkie drzewa y zioła y owſzem wſzel rzeczy korzenie w ziemi maiącze potrzeą niektorych rzeczy z thych pięci/ naſie /zagnoienia iego: wilgothi: wody: ſczepie ktore thu zowiemy iedney roſczki w dru wſzadzenie. ¶ Sthych pięci rzeczy wa iako naſienie ma wſobie moc ſprawu zą xtałthu drzewka abo ziołka tak yż wſieniu ieſt y materia przednia iego/ y też ć ſprawuiącza ¶ Wtora rzecz iako znoienie ma też w ſobie moc wyxtałtowania roſnących rzeczy ale one bierze od ioci ciepła okręgu niebieſkiego iako od gwzd y od ſłoncza/. ¶ Z wilgothnoſci leak ktora ieſt zezmieſzania żywiołow pochodzi wſzythka wtora materia rzeczy roſnących/ Bowiem wilgothę drzewko iuż wynikłe ciągnie w ſie z ziemie ktorą wiec obracza w ſwe ciało moczą ſłoneczną. ¶ Woda ſama z ſiebie żadney roſnącey rzeczy nie tuczy/ tilko tego yż ona ſwą wodnoſcią y roſpływanim pokarm rozwodnia aby ſie thym ſnadniey rozchodził po wſytkich czaſtkach rzeczy roſtących/ Bowiem pokarm dla ſwey twardoſci inaczey by ſie nie rozchodził aż będzie odwilżon mokroſcią wodną/ Chociać woda ſama z ſiebie ieſt rzecz ſliſka y rozpływaiącza/ wſzakoż pokarm w członki przíwiedzony tam zaſtanawia y przípaia aby ſie pothym w ciało drzewne lub zielne przemienił. ¶ Sczepienie toć bywa przez wſadzenie iedney roſczki wdrugą aby drzewo thym rychley owoc dawało/ tam bywa przíimowanie iedney roſczki ku drugiey/ przeto yż ona ſpodnia ma wſobie wilgothnoſć zagniłą y roſtopioną mocą ſłoncza/ ktorą wzgorę podawa drugiey w ſie wſadzoney/choć by też była rożnego rodzaiu by tilko ſwieża. ¶ A tak trzi rzeczy ſłużą ku rodzeniu yku ſpoſobu drzewa lub ziela ă dwie ku iego wzroſtu y mnożeniu. Ku rodzeniu ſłuży naſienie zagnoione y ſczepienie/ Bowiem wſzelka rzecz z ktorey ma czſo wyraſtać abo mnożyć ſie muſy wſobie miecz moc ſprawuiączą y przíwodzącą ku xtałtu ſwego rodzaiu/ ă tha mocz właſnie zamyka ſie w naſieniu iako w ſyle ſpodniey Jako moc y ſyła zagniłoſci pochodzi z zwirzchniey ſyły niebieſkiey ktora ieſt moc poſpolna ă tak te dwie mocy zależą ku rodzeniu wſzelkiey rzeczy wyraſtaiącey. ¶ Trzecia też rzecz/iako ſczepienie latoroſli w pniak ku temu przíſłuſza ale tilko czo ſie tycze odmieniania ſpoſobu drzewa y iego rodzaiu wſzakoż ku iſtnoſci iego mało czyni. ¶ Takież ku żywnoſci ă zachowaniu drzewia dwie rzeczy ſłużą/ Pirwſza ieſt wilgothnoſć przirodzona ktora dawa żywnoſć/ Woda też dawa roſtopienie pokarmu y rożnaſza y ſwą ſlizkoſcią po członkach ¶ Są ieſcze y drugie rzeczy barzo pomoczne ku wzroſtowi y ku mnożnoſci drzewa ktore też wyſzey ſą namienione iako ieſt mieſthce ſłuſzne y powietrze przíwoite ă przirodzone/ale the nic nie czynią ku iſtnoſci rzeczy ro-



rzeczy rosnących tilko ku zachowaniu ich abo yle pomoc czynią nasieniu zagnikoscią/ y wilgothnoscią miesthcza abo powietrza ktora wszelkiemu nasieniu potrzebna iest.

¶ Takież powietrze ono ktore pomoc czyni wzrostowi drzewnemu miesza sie zwilgotą nasienną w takowey zagnikoscj/ ă tak wchodzi w pokarm śnią społem dawaiąc pomoc ku wzrostowi iakoż sie też to dzieie y w zwierzęcim rodzeniu. ¶ Drzewie też iako y zioła gdy bywa czasu ciepłego nawięcey rostą w chłodzie nocznym/ gdyż zasie mdleią ă więdną od gorączosci słoncza ktora znich wilgotę wywodząc wysusza.

¶ Zymie też gdy sie drzewa zwirzchu od zymna scisną y z siędą tedy wnątrz bywaią soku pełne ktory sie tam zchadza więczey niż lecie. Jest też druga rzecz przipadła ku rosnieniu drzewa barzo potrzebna/ iest pomoc sprawiania człowieczego około ziemie ktore ią też może odmienić/ Bowiem drzewa są też rzeczy żywiące ă iakoby zwierzęta w pirwszym stopniu/ ă maią wsobie wiele materiey żywiołow/ przeto iako wychowanie w zwierzętach odmienia przirodzenie ich tak też sprawa ziemie abo roley czyni niemałą pomoc ku ich wzrostu y rozmnożeniu.

O gnoieniu ziemie:o zagnikosci wilgotney ku pokarmu drzewa.

Aczkolwie sama natura iest początkiem wszech rzeczy ktore sie rodzą/ wszakoż wtych rzeczach ktore maią sposob odmienny nauka oprawiania wielką pomoc czyni ku odmiennosci richleiszey ku lepszemu abo ku gorszemu. ¶ Bacząc tedi na to będziem tu powiadać o sprawianiu rol/ ogrodow y też sadow/bowiem taką sprawą rzeczy oprawiane/ mogą być odmienione z płonnosci swey ku pożytku domowemu. Gdzież czterzy rzeczy maią być na pieczy/ około ktorych sie ogrodnicy pospolicie obieraią y oracze iako iest pokarm/ oranie/ lub kopanie sianie/ y też sczepienie/ Pirwsza pracza iest aby takowe rzeczy rosnące miały też swoy



pokarm ktory niemoże być nic proste°(bowię sam prosti żywioł nie thuczy) ale musy być nieczo złożonego ă zmieszanego niemoże też żaden pokarm być tey mocy ktory by sam przez sie mogł w chodzyć w członki rzeczy rosnących/ przeto potrzebuie wilgothnosci/ ktora tak pomaga ku iego rozchodzeniu y posthępowaniu/ iako picie w zwierzętach sprawuie pokarm ku rychleiszemu strawieniu y rozesciu po członkach ă tak pokarm rzeczy rosnących musy być nieczo zwilgotą zmieszany. ¶ Wszakoż y takowy pokarm wilgothny choć iuż zmieszany poki iest wswey czałosci y zupełnosci/ iescze nie może być takowy aby sie mogł przemienić w ciało ono ktore tuczy aże pirwey musy swey istoti y xtakthu odstąpic ă nieiako sie naruszyć abo skażyć ă to bywa przez zagnicie iego/ Przeto w zwierzętach są żołądki w ktore pokarm wchodzi ă tam buczneiąc psuie sie zktoregoż nieczo bywa wyciągniono czym sie zwierzę wszelkie thuczy/ ă thozową lekarze wilgota thuczącza/ ă tak ono wyciąganie wilgoty pokarmowey ktora tuczy ciało/ iest skażenie pokarmu/ ktory przez zezwanie bywa do żołądka w puszczan.

¶ Bowiem wszelkie skażenie obyczaiem przirodzonym tak sie dzieie/yż wilgotha bywa wyciągniona y zostawa sama suchość ktora sie sypie/y obracza w proch/ Jako to

widamy pospolicie gdy sie psuią kayna zwierzece. ¶ Gdyż tedy drzewa abo zioła żołądka nie maią iako zwierzęta ale w miasto iego iest im ziemia/ Przeto musy to być aby w ziemi przikorzeniu był pokarm im zagnoiony á narușony/z ktorego korzeń wyciąga wilgotę á ią karmi wszythkie częsci drzewa/ Czego doznawaią oracze y ogrodnicy ktorzi przi wszythkych rosnących rzeczach gnoiu nakładaią/ Ten że sam do korzenia nie zstępuie aż będzie pokropiony dobrze wodą abo desczem zmoczony á tak gnoy wszelky ma dwoiaką wilgothność wsobie iedna iest wietrzna y wierzchnia á ta trudno sie ma wcielyć z drzewem/ale rychley wypre y wygorawa od słoncza/ Druga iest wnim w poiona z suchoscią subtilną zmieszana ta bywa prawy pokarm rzeczam rosnącim. ¶ Iż tez ciała drzew sprzirodzenia suższe bywaią y twardsze niż ciała zwierzęce/ Przeto też tak grubey karmiey potrzebuią ktora by kaczno mogła wyschnąć/y z twardnieć/ Bowiem wszelki pokarm ma być podobny rzeczy ktorą tłuczy/ abywa tego pewny znak w drzewach owoczowych ktore będą obkładzione wielkoscią barzo thłustego y wilgothnego gnoiu/tak sie ich owoc mieni nabywaiąc y poimuiąc w sie smak gnoiowy z zagniłosci iego smrodu/ Gdyż zasie od obkładania gnoiu gęstego ktory z suchoscią ziemną ma wilgothność miernie zmieszaną/ lepiey sie mnożą y dawaią owoc smaczny y pożyteczny/ Bowiem też ych owoc bierze smak z gnoiu sobie przirodzonego. ¶ Nad to ieszcze gdy będzie gnoj rzadki/ thłusty á wodny około drzewa tedi ono naciągnie wsie zbytniey wilgoty/y będą sie tam kochać tilko liscie á gałązki nie pożyteczne/ tak yż ku owoczowi żywnosci niedostanie/ przeto go będzie mało/ á ieśli sie go nieczo vrodzi:tedi będzie wodny y nie smaczny/ To może być dobrze obaczono po drzewach lesnych ktore yż żywność maią suchą z ziemney grubosci bez wszelkieᵒ gnoiu/ Przeto też owoc ich bywa suchy twardy y bielszy ktemu wornicìszy niż ogrodnych drzew ktore gnoiem wodnem barzo kochaią. ¶ Ieszcze nad to stoi pisano w xiegach philozophow/yż wszelki owoc zawięzuie sie z wilgothnosci lipkiey ktora inaczey niemoże być iedna z ziemnoscią barzo moczno spoiona/ ¶ Takowa nawięcey mnoży owoce y też ich roznosci/ á pomaga barzo ku wonj rozliczney abo smakow odmiennosci. Przeto mistrz Palladius nauczał mieszać miedzi takowy gnoy łaina ptakow ale nie wodnych/ á zwłascza gołębie/ Bowiem to łaino iest barzo gorące samo wsobie/przeto trawi zbythnią wilgotę wodną gdy będzie w gnoj przimieszano/á tak gi czyni sprawnieiszy ku podawanin żywnosci owoczom Dla tego też ogrodnici mieszaią na powożenie gnoie końskie/ osle/owcze/ y kozie/ yż tho wszythko bydło pusczą suche łayna ktore według dowodow namienionych więcey służą ku żywnosci y kochaniu drzew á dla tey też przyczyny mądrzi każą sie wiarować gnoiu swiniego ktory tak sam z siebie iako y z przipadku yż nie iest suchy przeto drzewam barzo szkodzi. ¶ Tak że tedy pospolicie gnoy ma być sprawian/ nie yż by miał być prawie wyschły á zbuczniały abo tak zethlały/ aby sie iuż wpopioł lub w proch ziemny miał obrocyć straciwszy swą thłustość y też ciepłość własną/ bowiem taki gnoj iuż nicz nie pomocen bywa/ ale ma być taki czo by dopiro prawie poczynał rozgniwać sie y buczniec/á taki nalepszy ktory zagnoiwszy sie poczyna swą wilgość przyrodzoną/ iakoby poth nawirzch vkazować/ Bowiem wilgotha ona tak długo dawa żywność korzeniu drzewa poki do niego dochadza. ¶ Przeto ani gnoy nowy ku drzewam sie godzi á ni też barzo stary á zbuczniały/tilko czo by trzy czwiercży roku abo nadaley od roku leżał taki oracze powiadaią być nagodnieiszy/ Bowiem iako nowy gnoy ma wsobie zbythnią wilgothność tak zasie stary y ciepłość własną y wilgotę prawie traci przeto pożythku żadnego czynić niemoże/ tilko srzedni gnoy. ¶ Dla tey też przyczyny mądrzi lekarze roskazuią ludziem suchoty cirpiącim abo wyschłego ciała miewać mieszkanie choć y leganie w gnoiu takowym/ Bowiem wilgość iego swą kurzawą ciepłą odtwarzaiąc pory przechodzi ciała wyschłe y odmiękcza ie wiele przyczyniaiąc ciału materiey Temu też dowod czynią Alchimistowie w swym mistersthwie ktorzi czo na subtilnieysze lutrowanie abo wy-



abo wypkawy roſkazuią czynić wtakowym gnoiu abo w pieczikŭ z gnoiu/ ă zową y Balneum Marie bowiem wtakowym ćiepłe wilgothnoſć ſubtilna ku gnoiowi bywa wywabiona. ¶ Suchym też gnoiem ă nie dobrze vgniłym drzewa obkładane/ zwłaſcza ſczepie y też zioła/ więdną y ſchną poſpolićie/ chyba tego yżby wodą chłodną były czėſto pokrapiane/ Bowiem para ſucha z takowego gnoiu pochodząca zapala ſie przy korzeniu ktory drzewo lub ziele ożywia ă tak ij ſußy przipalaiąc/ ßczego wßytek wirzch więdnie. ¶ Sthych tedy wywodow y przyczyn przerzeczonych może być obaczono yż według ſprawy gnoiu może też być ſpoſob drzewa y ſmak owoczu odmienion/ y owßem ma moć odmieniania w drzewie więthßą nizli pokarm odmienia ciało zwierzęce ktorego pożywa/ Gdyż zwierzę wßelkie daleką ma roznoſć ćiała ſwego od karmiey ktorą żywie/ ă tak przez więcey odmiennoſci y przetribowanie rozmaithße ku ſpoſobu ćiała przychodzi/ przeto nie tak rychło w ćiele może odmiennoſci vczynić/ ale wilgoſć gnoiowa gdy proſto w korzeń wnika/ ſkąd zaſie proſto w drzewo wſtępuie bez żadnego tribowania/ thym też rychley ono odmienia. ¶ Nad to pirwey też namieniono ieſt yż ziemia drzewu ieſt wmiaſto brzucha/ wktorą naprzod on pokarm gnoiowy wſtępuie y odmienia ią ă ona zaſie odmiennoſć czyni drzewam/ Bowiem drzewa lub zioła wßythkę moc y właſnoſć bierzą z ziemie ă według iey odmieniania mußą ſie też one mienić ale niemaß żadnego ſkußneißego obyczaia ktorym by ſie ziemia odmieniać mogła iako przez nagnoienie/ przeto też y drzewa abo ſczepie lub zioła takową ſprawą bywaią odmienione. ¶ Iużeßmy pirwey namienili yż w drzewach nie ieſt tak rozmaite przelutrowanie ani przetribowanie pokarmu ku obroceniu w ſpoſob ćiała/ iako ieſt w zwierzętach/ bowiem wthych pokarm ieſt barzo rozni/ ă tak też daley ſie mußy odmieniać/ ale pokarm drzewia ieſt iemu podobnieyßy/ przeto richley ſie w ich ſpoſob może mienić/ ă dla tey rychłey odmiany widamy yż wßelkie drzewa abo zioła od pokarmu ſwego nie tilko ſie mienią w ſwych owoczach abo w ſmaku ich/ ale też widamy yż ieden rodzay może ſie przemienić w drugi przez dobre ſprawianie abo złe/ ¶ A iako pirwey wypiſano yż reż czaſem odmienia ſie w pßenicę/ Czaſem że pßennice bywa reż/ ă że rży koſtrzewa/ Takież y w drzewach może miſternoſć ă dobra ſprawa odmianę vczynić/ abowiem gdy by kto roſczępił gałąź z ktorey wyraſta latoroſłka ona na ktorey wiſza owoc/ ă w ono rozſczepienie naſypał prochu ziół abo korzenia woniaiącego czyſćie ſtartego/ Zaſie czyſćie związawßy woſkiem z obu dwu ſtron zalepił mięßo one ſkałę/ tedi owocz będzie miał ſmak y wonią ziela takowego/ ktory wżdy ſmak nie wchadza w iſtnoſć owoczu iedno przez pary ſwey wynikanie/ ă tak mußy być yż też gnoiowa natura daleko więcey w chadza w iſtnoſć drzewa y owoczu iego przemieniaiąc iego właſny ſpoſob. ¶ Wßakoż trzeba mieć bacznoſć aby zobkładzoneo gnoiu para ſie nie kurzyła pod drzewem tego czaſu gdy ſą kwiathki/ abo gdy iuż puſczą pąkowie/ bowiem takowa para ſwym ſmrodem barzo ßkodzi/ przenikaiąc the rzeczy ſubtilne/ ă więcey ßkodzi niż też zły pokárm drzewu ſamemu/ Iako też to widamy yże ſmrodne wonie barzo zarażaią ćiała zwierząth ſubtilnych iako ſą ludzie miękkego przirodzenia/ ă więcey czaſem ßkodzą takowe ſmrody niż też złe karmie/ Thym ſie też obyczaiem maią kwiathki abo młode liſcie na drzewie. ¶ Iakoż tego ieſt pewne doſwiadczenie/ yż gdy by pod macycą winną złeżały ſie gałąſki obrzezane abo plewy abo iaieczne ſkorupy choćia czo takowego ſkąd by para wychadzała na pąkowie/ na kwiathki lub na młody owoc/ nie tilko yż takie liſcie abo y owoc zaginie/ ale też czaſem y ſamo ſie drzewo pſuie y niſczeie. ¶ Takowa para abo kurzawa więcey ßkodzi drzewam ſubtilney ă rzadkiey natury iako też wßelki ſmrod richley y więcey ßkodzi niewieſcey płcy niż męzkiey dla przyczyny namienioney/ Bowiem takowa para będąc ſurowa y nieprzetrawiona przenikaiąc ćiała tak zwierząth iako y drzew/ pſuie ich przirodzenie/ Dla tego to czo bywa pod drzewy abo ziołmi wykopano lub wyrwano trzeba od nich przez odrzućić/ aby ſmrodem zagniłoſci ſwey gdy

sie złeży nie zarażało tego czo nad nim stoy. ¶ Godzi sie też tho wiedzieć yż oraczom przi thym miesthczu gdzie gnoj chcą czynić potrzeba miewać moczydła abo iakie kałuże. Bowiem sucha mirzwa/ plewy abo kaina iakieżkolwie sucho będąc/ niemogą sie dostać samy/ aby znich był gnoy prawy/ ale richley zbucznieią y psuią sie/ y owszem para ktora z takowych rzeczy z bucznialych wychadza psuie y zaraża to czo nad nią stoy/ ale gdy the rzeczy wilgość iaką maią richley sie rozpuszczą y zagnoią odmiekłnawszy/ z ktorego zmiekczenia wychadza nawirzch wilgota własna nawzraz pothu/ z tey że bywa słuszna żywność wszythkim rzeczam rostącim. ¶ Potrzeba takowey wodnosci w gnoiu iest tha/ Bowiem tak drzewie y zioła iako y zwierzęta potrzebuią wilgoti wodney ktora by pokarm odmiekczaiąc rozznosyła swym rozpływanym po wszythkich członkach. ¶ Ale yż drzewa ani zioła nie piią tak iako zwierzęta przeto muszą mieć iaką inszą wilgothność dla potrzeby namienioney/ ą ta iest woda kałużna abo moczydła/ ktora w gnoiu przimieszana dawa iemu wilgothność taką yż pokarm gnoiowy może sie rozchodzić rozciekaiąc po członkach y wszytkich częsciach drzew abo zioł. ¶ Nie iest też to przeciw temu czo widamy gdy oracze niektorzi chcąc rolą wyprawić zapalaią na niey scierniska chocia pyrzinie abo pożary nałąkach/ drudzi też vprzeimie palą chrost abo y drwa aby tak ziemia płodnieysza była tak naroly iako y wsadziech ale to czynią nie dla drzew ani dla inszych rostących rzeczy tylko chcąc vskromić y vkrocyć dwoiaką niesprawność ziemie/ ktora gdy barzo przed thym zaziębnie tedy stawa sie płonna/ Przeto palenim takowym niciako sie zasię zagrzewa ą tak lepiey z siebie nasienie abo też insze zioła wypuszcza. ¶ Takież ziemia barzo wilgothna takowym wypalanim stawa sie suższa/ Bowiem gdj ziemia z wirzchu zpopieleie tam sie woda nie zastanawia/ Przeto zeschnie mierną suchoscią/ ą tak bywa godnieisza ku wypusczeniu płodu.

¶ A tak stych wszythkich rzeczy przepowiedzanych pewna rzecz iest yż gnoj czyni wielką odmienność y naprawienie wszythkim rzeczam rostącym/ takież y lesne drzewa abo płonne może obrocyć w swoiskie abo ogrodowe/ abowiem płonność drzewa y też zły smak owoczu nizkąd nie przichodzi iedno z nie oprawiania abo z nieopatrzania ktorego wszelka rzecz rostąca potrzebuie.

¶ Takież swoiskie ą domowe drzewo zowiemy ktore dla przesczepienia abo dla pracey y oprawy naszey lepszy owoc dawaią ku pożythku człowieczemu ą to niczym sie inszym nie dzieie tilko nagnoienim ą dobrim oprawianim/ dowod tego iest stych rzeczy ktore widamy przj zwierzętach/ abowiem domowe zawsze bywaią cielistsze y sythnieisze nizlj dzikie/ ą to dla dostathku karmiey wiethszego/ Bywaią też farby rozney od dzikich/ ato dla rozmaitosci pokarmow/ Takież y smak ich mięsa inakszy iest nizli dzikich zwierząth/ Gdyż to tak iest miedzi nimi/ iest podoba yż sie też tak zachowawa y miedzi rzeczami rostącimi z ziemie/ z rozmaitego dodawania pokarmu ku żywnosci w ich rodzaiu iako pisze wielky Woyciech. ¶ Palladius też powieda yż gnoiewiska takowe maią być działane na miesthczach wilgothnych iako w padolech gdzie by zawsze woda sciekała/ Tilko aby niebyły na oczu ludziem przechodzącim dla smrodu y brzythkosci. Wodność gnoiewiska też to vczyni yż gdyby sie wmirzwie zawadzało czo grubego iako iest cyrnie/ oseth/ abo nasienie iakie skodliwe/ tedy ono wszythko tam zgniie tak yż pothym nie wzroscie/ też na rolą wywiezione. ¶ Godzi sie też to wiedzieć yż miedzi wszemi gnoimj/ Gnoj osłowy na lepszy iest/ zwłasczа ku rzeczam ogrodnym/ Pothym owczy/ Ponim kozy/ ą zathym gnoj inszego bydła/ okrom swinj ktorych gnoj ni naczo sie niegodzj. ¶ Miedzi ptaszymj łainy aczkolwie wszelki gnoj iest dobry chyba ptakow wodnych/ wszakoż gołębi nalepszy bowiem nagorętszy ą tak wszythkie zbythnie wilgoty tak w ziemi iako y w inszym gnoiu wysusza. ¶ Cassius też niektory mędrzec stary pisze (iakoż to wspomina Varro Rzimianin) Iż miedzi gnoimj/ gołębi iest nalepszy/ Ponim człowieczy/ zanim kozy/ pothym owczy y też inszych zwierząth/ koński gnoj tilko na łąky nalepszy.

¶ Wszelki gnoj do roku leżący dobry iest ą chwastowj rość niedopuscza/ ale iesthli by



dłużey leżał niczemu sie niegodzi/ wszakoż na łąki y nowy gnoj dobry iest/ yż on trawę mnoży/ Jako to widamy yż przi krowich łainach abo y przi inszych trawa lepiey wyrasta y kępy bywaią sczawiu abo ziela inszego. ¶ Pisze też tak Varro yż przi folwarku nalepiey mieć dwa gnoiniki abo gnoiewiska abo iednak ieden na dwoie rozdzielony/ Pirwszy w ktorym by sie gnoj nowy zagnijał/y dostawał dobrze/ ą drugi z ktorego by stary wywożył narolą niż sie on nowy doleży/ Pisze też yż lepszy ten gnoinik iest ktory bywa wciszy/ wysokim płotem obgrodzony/abo drzewy obsadzony/ żeby ich cień bronił od wypalania słonecznego/bowię nie godzi sie aby miała wysychać zniego ona thłustość ktora ma w ziemie w siąkać/ Przeto mądrzi rathaie tak sprawuią gnoiniki aby sie tam woda zciekała ktora thłustość gnoiową od wyschnienia zachowawa.

¶ Gnoiu też roskładanie zawsze mieszey ma być po gornych rolach niż w rowni abo w polu/gdzie ma być gnoj rzedzey roztrząsan/ ą ma być gnoj roztrząsan po roli gdy iuż będzie xiężyc na schodzie/ Czego gdy kto będzie strzegł v wiaruie sie wiele chwastu wroli iako Palladius pisze/ Columella też powieda yż na ieden dział roley abo na płosę chocia na dzienne staianie (iako gdzie zową) dosyć iest wywieść czterzi y dwadzieścia wozow gnoiu ą gdzie będzie w rowni tam dosyć osmnascie/Wszakoż mądrzi oracze wożą mniey abo więcey według dostathku abo też iako gdzie pola noszą/ Takież tyle kup abo gromad gnoiu naraz masz rozmiotać czo by za ieden dzień mogł zaorać aby gnoj leżąc dłużey rozrzuczany nie wyschnął ą tak by snadż pożythku nie vczynił wilgoty w sobie niemaiąc. ¶ Może być gnoj wywożon każdego czasu zymie ą iestli by wożenim niemogł dostatczyć na rolą/tak yż by sie sianu mieszkało/ ą rola niebyła by nagnoiona/ tam więc proch gnoiu bydlęcego (iako koziego abo owczego etc.) może być ręką po roly rostrząsan iakoby rozsiewaiąc/ tam gdzie ma być sianie/ą broną czyscie zawłoczyć tak yż by sie z ziemią zmieszał.

¶ Nie iest wielki pożytek razem barzo rolą nagnoić lepiey po trosze ą często. Rola też wilgothna abo mokra więcey gnoiu potrzebuie niż sucha/ ale iesthliby gnoiu niemogł być dostatek tedy na piasczystich miestczach abo rolach glinę abo krethę rozwozić iako zasię na rolach gliniastich ą barzo lipkich grubego piasku nawożenie miasto gnoiu dobrą sprawę roley czyni/ą nie tilko to czyni pożytek we zbożu/ale też y wynnice gliniaste od nawożenia takowego piasku roskosznieisze bywaią/Bowiem gnoj częstokroć psuie smak w iagodach winnych.

¶ Takież miasto nagnoienia dobrze siać po roli abo w winnogrodziech słoneczny groch chocia bob xiężycza Kwiethnia y maia/abo też wsirpniu na iesień/ą gdy iuż wyroscie iako ma być ku swey mierze/ tedy zasię y zaorać/ ą tak to będzie miasto nagnoienia dobre roley lubo winnice naprawienie/ ale takowego gnoiu thłustość tilko do dwu lath trwa. ¶ Pospolita to we włoskiey ziemi yż zwyczaini oracze dla nagnoienia ziemie sieią bob kiedy y rzepę/ na roli iuż sprawioney ku sianiu/ abo zaoruiąc scierniskо kosz lubo trzi tego to nasienia wsypuią ą ziemią przikriwaią/pothym w sirpniu xiężycżu motikamy podkopuią ą zasię zorawszy pługiem tam że żyto sieią na zymę/ ą na przisszłe latho zbieraią zboże obfwicie/drugdzie wewłosziech dla takowego nagnoienia sieią nasienie ktore tam zową Kawicia miąsza abo też Gralega ą tak przioruią. ¶ Drugdzie lepak zyemię ktora dla chudosci swey mało obradza abo nicz prziwodzą ku płodnosci odwilżanim ziemie thym obyczaiem/ gdy iuż zbierzą spola zboże/ tedy przi wodzą brozdami miedzi zagony wodę ze zrokł abo ze stokow przipraw ami na to zgotowanymi/ ą lepiey gdy woda methna abo mułowata tam bywa prziwodzona ktora by iako nową ziemią przimuliła takową rolą/ ą zwłascza gdzie iest ziemia opoczysta lub wapienna/ aby sie takowym mułem nagnoiła/wszakoż iestliby ziemia była rzadka dosić iest tam czystą wodę przipusczać/ A nawięcey pomaga gdy takowe roley zamaczanie bywa zlatha/ aby tham woda stala poki iescze słonko bywa gorące Bowiem thym obyczaiem rola pospolicie barzo sie thłuści. ¶ Powiadaią też włochowie y tego sie dzierzą yż gdzie ma być len rozsiewan pirwey tam nasieią

abo ſkonecżnego grochu/pothymgo żaoruią choć będzie podroſky choć by też dopiro wſcżedł/ ą thym barzo gnoią ziemię/ą ieſcże więcey gdy by takowy bob abo groch ſkonecżny był wymaczan/tak yż by dobrze kły wypuſcżył/ pothym y ręką rozſiewać y porać abo powłocżyć/ tedy barzo cżyni plodną ziemię. Tho też powiadaią o popiełie aby miał takową moc/ przeto gnoj palą ą popiołł ręką po roli rozſiewaią/ pothym zaoruią gdy chcżą len ſiac abo iakie inße naſienie. ❡ Cżas teże wywożenia y roztrząſania gnoiu ieſt od pocżąthku xiężycża września przez inße wßythkie xiężyce aż do maia/y cżaſu wielkiego mrozu zimie może y po zbożu iuż wroſłym roztrzęſać. Takież y inßego cżaſu może być po roli rozmiatan/ zwłaſcża tego dnia kiedy by mogł być przioran abo przikrith tak w winiczach iako na rolach gdy będzie gnoj świeży. ❡ Może thez gnoj być vdziałan z ſamey ſłomy abo mirzwy abo z plew/ ato gdzie bydła nie maß doſtathku/ thym obycżaiem/ naſcielać mirzwy choć plew na drogi błothne po dworu abo w dolech błotnych/ ą gdy ſie iuż ono wſkapie abo vdepcże przez piethnaſcie dni/ abo tez deſcżem choc wodą vmoknie/ Na kupę wielką ſłożyć zoſtawywßy powirzchu ßyroko ą doł weſrzodku tak aby ſie tam deſcż abo inßa wilgothność zaſtanawiała y wſyąkała/wcń ą gdy ſie iuż tam przez wßytko lato vleży y vgnije ſamo wſobie/pothym na pole wywozyć cżaſow wyßey namienionych.



Jaka woda ku gnoinikom ſłuży abo ku żywnoſci drzewa.

WOda bagniſta dobrze ſprawuie gnoj ku vgnicżu zktoreo wßytki rzecży roſtące pokarm bierzą ale woda ciekąćża niedobrze gnoiu ſprawia ani ſie też godzi ku pokarmowi tilko ku pokrapianiu zwirzchu ſcżepia lub zieła/Bowiem takową chłodnoſcią ſwoią ieſcże więcey zciſka y zſciąga pory gnoiowe aby zniego przirodzona ciepłość y wilgota niewychadzała na wirzch/ Takież



ta woda korzeniowe pory zymnę ſwym zamyka niedopuſcżaiącim odtwarzania ku żywnoſci/y owßem ieſcże opłokuiąc oddala od korzenia żywność thę ktora ſie przinim zgromadza/ Dla tego przi rzecżach byſtrych y też przi wodach gwałtem płynącich barzo rzadko kocha ſie płodne drzewo/ abowiem wßythka lipkość ziemna od korzenia bywa wypłokana y oddalona/ tilko ſam kamień twardy zoſtawa/ z ktorego drzewo niemoże pokarmu brać przeto też ani roſć może.

❡ Ale woda ſtoiącża mocżno wſię przijmuie promień ſłonecżny ktorym zagrzewaiąc ſie zagrzewa też gnoj/ y pomaga mu ku vgniłoſci/w korzeniu też cżyni odtwarzanie y ſprawia naſienie ku weßciu z ziemie/ ą zwłaſcża woda takowa ktora zdeſcżem abo zroſą zwirzchu ſpada/ bowiem ta ieſt ciepła ſama z ſiebie y parę rychley wypuſcża ktorą cżyni gnoiowy oddech niciaki/ cżyni też y porußenie porow w korzeniu wchodząc w nie ą dawaiąc drzewu podnaßanie wzgorę/ y rozraſtanie w cżłonki abo w gałązki/ toć ſprawuie para ſubtilna z gnoiniku wychodząćża/Przeto dobrze przi gnoinikoch miewać mocżydła choć kałuże z wody przerzecżonej. ❡ A ieſtliby ku ſprawie gnojney chciał dodawać wody ſtudzienney lub ſtokowey/ ą to gdzie by dołu niemogł mieć przi gnoiniku ku zbieganiu y zaſtanowianiu

wody



wody dzdzowey/ tedy takowa studzienna lubo stokowa woda/ pirwey niż ią w gnoiewisko dopusczisz/ ma postać pod gorącim słoncem/ a gdy by chciał iuż gnoj abo mirzwe miotać wnie tedy trzeba ią pirwey czo namoczniey zamieszać/ tak yż by sie wzpieniła dla richleiszego zakurzenia tam do piro ią ku gnoiewisku przipuscić. ¶ Woda też snieżna abo zgradu iesthli teże długo niepostoy na słonczu niż będzie dopusczona w gnoj abo ku korzeniu drzewia/ tedy zymnoscią swą barzo iemu szkodzi/ Bowiem iey chłod zbythni barzo marthwi korzeń y wilgothność gnoiową mrozi y też zaziębia/ ktoraż to zawada trudno pothym bywa oddalona/ Jest tego pewny znak yż ziemia gdzie długo snieg lega mało trawy z siebie wypuscza/ a wyroscieli iey nieczo tedy nigdy ku zrałosci nie dochodzi/ a chocia by sie też takowa woda pothym od słoncza zagrzała wzdy ona pirwsza zawada/ iey zymnem uczyniona/ trudno iuż ma być oddalona/ bowiem ono zymno martwiące było. Jakoż to widamy na polach lub na rolach gdzie grad zbiwszy długo pothym leży/ Takowe ledwo trzeciego roku ku swey płodnosci pirwszey przichodzą. ¶ Ale dzdzewnicza chocia też zymna bywa wszakoż nie tak zbytnie/ y owszem ma wsobie ciepłość taiemną/ ktorą bierze zpowietrza abo z obłoka wzgore będącego/ z ktorego ona z stępuie/ Rossa teże sama z siebie iest ciepła y wilgothna zwłascza słodka dla ktorey rzeczy łaczno w stępuie a wsiąka w drzewo. ¶ Wszakoż kałuża abo moczydło o ktorym tu mowiemy ku gnoiowi służące niema być blizu sczepia abo blizu sadu/ Bowiem drzewa ktore są przi mokradlni w owoczu swym miewaią przeszkodzenie/ tilko mierna wilgothność drzewu barzo pomoczna iest. ¶ Takież gnoie dobrze pokładać na wyszym miesthczu ogroda abo roley aby tak thłustość y wilkość gnoiowa mogła zpływać ku korzeniu drzew gdy by spadł descz/ ktorą wiec korzeń ciepłoscią własną w się wciąga/ ato gdy ona od słoncza zagrzana parę swą puscza ku niemu. ¶ Stąd iuż iawna iest przyczyna czemu wody czyste y bystro ciekące niepłodną czynią ziemię/ a zasię czemu wody bagniste abo stoiące czynią ią thłustą swą lipkoscią a zwłascza wody ktore sie zciekaią z descza ciepłego a pothym z onego miesthcza wychodzą na role abo miedzi drzewa. Jako piszą ludzie biegli yż Nilus rzeka w Egipcie dwakroć do roku wzbiera od desczu wielkiego a ciepłego ktora wszythkę ziemię polawszy czyni ią barzo płodną. ¶ Ale wody insze iako rzeczne lub studzienne gdyż nie są tak lipkie (chocia by też y od gnoiowiska wyciekały) przeto yż są ciężkie richley odchodzą od korzenia z stępuiąc od niego niżli sie około niego zagrzeią abo zakurzą/ a tak więcey zymnoscią zaszkodzą niż wilgothnoscią pożythku czynią. ¶ Woda teże bagnista abo stoiąca sprawia sie ku themu pożythku vstawicznym słoncza zagrzewanim/ tak yż ziele abo korzonki wszelkie na dnie tam będące zagnoione od muku vstawicznego obraczaią sie w naturę gnoiową/ dla tego y samo błoto z takowych wod bagnistych na rolą wywożone czyni ią płodną/ bowiem ono ma wsobie wszytek skutek gnoiowy/ A zaiste nalepszy pokarm wszelkiemu drzewiu iest gnoinicza z gnoiu miernie wilgothnego/ to iest gdzie bywa mierne zmieszanie łaien z wodą/ a to dla przyczyn wyszey wypisanych.

¶ Woda słona ze wszech nagorsza iest przeto sie trzeba strzedz żeby sie miedzi gnoj nie mieszała abo drzewa niedochodziła/ bowiem ona iest barzo wysuszaiąca y też paląca/ przeto wszelkiemu wzrastaniu przeciwna/ chocia też słoność wszelka niszczeie od rozwodnienia/ wszakoż gdy zasie przyidzie ciepłość słoncza wysuszaiącza tedy zasię pirwszą ostrość y gorzkość przywodzi ktora vprzeimie iest przeciwna drzewiu gdyż ych pokarm ma być zawsze słodki a wilgothny ¶ Ma też woda słona drugą wsobie własność/ iako moc wysuszania taiemnego/ ktorą bierze z vpaloney suchosci ziemney/ Tą wiec ona sciska wszythkie pory w drzewie y zamyka/ takież zasusza gnoj tak yż swey własney wilgoti on na wierzch wypusczać nie może ku pokarmu korzeniowi drzewa.

¶ Wody też rdzawe y ktore z rudy abo z kruszcow wychodzą/ z bliska lub z daleka/ ku thym rzeczam są niegodne/ Bowiem natura rudy więcey grizie niż odwilża wnętrzność gnoiową abo też y korzenia drzew/ Przeto ku gnoiewiskam abo też ku pokarmu

drzewia nalepsza iest dżdżewnicza/ Poniey woda bagnista abo stoiącza w kałuży/ă iestli tey niedostawa tedy woda rzeczna lub stokowa ale ta ktoraby pirwey długo stała od słoncza zagrzana/y dobrze smączona iako wyszey o thym wszythkim napisano.



¶ O pożythkach orania abo wzriwania ziemie.



Oranie ziemie abo wzriwanie pospolicie czworaki czyni pożytek/Pirwszy ten iest yż sie ziemia odtwarza/Wtory yż ziemia bywa zrownana/ Trzeci yż bywa zmieszana/ Czwarty yż bywa złamana y zdrobiona. ¶ Odtwarzanie ziemie iest barzo potrzebne/bo inaczey niemogła by wsiē ziarna zadnego przijąc ani by go też mogła zasię wypuscić wzchodzącego/ Przeto potrzeba ią odtwierać tak ku sianiu iako y ku odmienianiu płonek w drzewo domowe/Bowiem twardość wierzchu ziemie tak dla swey vległosci/ iako dla vdeptania zwierzęcego/ abo też przez vpławienie wod żciekaiącich vczyniona/ przekaża aby ona wsię żadney wirzchniey rzeczy nieprzijęła ku żywnosci rzeczy zniey wyrastaiącich/ takież aby nicz z siebie nie wypuszczała/dla tego musy być łamana y odtwierana pługiem abo rydlem.

¶ Takież nie bedzieli mocz ziemie zrownana nie może dobrze odmieniać płonnosći drzewa ku rodzainosci/ y owszem z dobrego stanie sie płonne/ Bowiem gdyż wszelka wilgothność czo nalepsza dla lipkosci swey abo też ćieszkosci wsiąka w ziemie/przeto musy to być yż ziemia wnątrz na dwie abo na trzi stopy zawsze thlustsza bywa niżli na wirzchu dla tego trzeba ią oranim abo wzriwanim podnosyć aby spodek ziemie był na wirzchu/ă wirzch spodnią ziemią był przikriwan/ ă gdy będzie tak ziemia zrownana tedj też iey moczj siła iednako sie porowna/ y vczyni płodnieisze korzenie abo ich drzewa. Jeszcze też potrzeba tego dla pożythku zagrzewania promieniow słonecznych/ ktore gdy wziemię niemogą wnidz dla iey wierzchniey spiekłosci/tedy tam żadnego pożythku nie czynią ă tak płodność ziemie ktora by mogła być/ sama wsobie wnątrz zostanie/ ale wiēc sie to odmieni gdy będzie takowe ziemie porownanie. ¶ Zmieszanie też ziemie barzo iest potrzebne/ ktorey iestli iedna część z drugą sie niepomiesza tedi taka ziemia niemoże być własnym miesthcem ku pomnożeniu rzeczy rostącich/Bowiem szczepie lub ziołka ktore maią moc wsobie zmieszaną/ potrzebuią też miestcza zmieszanego ku swemu wzrostu/ ă nie może ziemia inszym obyczaiem być pomieszana żeby była iednako wilgothna lubo sucha/iednako ćiepła lub zimna/ tilko wzriwanim abo oranim. ¶ Łamanie też y zdrobienie ziemie potrzebne iest aby sie stała puchlna y subtilna/ bowiem niebędzieli taka/ niemoże też tam być słuszna żywność rzeczam rostącim/ Przeto Palladius vczony oracz radzi/ aby ziemia nie była orana gdy mokra iest/ bowiem wten czas nie może być dobrze zdrobiona ă iakoby w piasek obroczona/Takież sucha chwila nie dobra ku oraniu ziemie bowiem wten czas ziemia sie specze ă tak suche gruzky nie mogą sie zdrobić/ ale nalepszy czas orania iest gdy bywa ziemia wczas przemokła/ ă niema tak zbythniey wilgoty żeby sie skiby mogli trzimać/ wten czas nalepiey sie ziemia drobi ă stawa sie puchlna y subtilna/ă tak godna ku przijęciu y zachowaniu ziarna. ¶ Dla tey tedy przyczy-



przicżyny opatrżni oracże rolą surową radzą trzi abo cżtirzi kroć przeorawać/ powiadaiąc yż zakażdym oranim przicżinia sie ieden pożytek ku plennosći/ tak yż dla pirwszego orania tile zboża wszchodzi yle bywa posiano/dla wtorego tile dwoie/ Za trzećim tile troie sie przimnaża/ă tak y zacżwartym tile cżworo/ Daley też niepostępuią w oraniu/ bowiem za cżwartim razem ziemia iuż dostatecżnie bywa sprawiona ku doskonałey subtilnosci/ dla tey też przicżyny oracże dobrzi/ skiby lub bryły wielkie zwykłj kazyć abo młothy rozbijać/ bowiem inacżey nie mogą być role sprawne ku rodzainosci.

¶ A to też czo iest namieniono o troim abo o cżworim oraniu ma być rozumiano według sposobu ziemie iako gdzie nosy dziedzina/ Bowiem ziemia lipka abo ysowata abo też chwastem zaroska trudno ma być wyprawiona ytéż zmiękcżona ku subtilnosci aże za cżwartim oranim/ Gdyż zasie ziemia rzadka ă niezaroska dwu razow nawiecey trzech potrzebuie/ Przeto Palladius przikazuie napirwey obacżyć sposob ziemie/ bo iestliby naniey więthsza pracza była niż pożytek lepiey takowey dać pokoy/ ale gdzie sie pracza dobrze opłacza tam nieżal roboty/ ¶ Są też ziemie drugie ktore nieoranim ale wzriwanim lepiey sprawować ă to ktore thłustość swą węgłeby maią gdzie lemieß płużowy dosiądz niemoże/ takowey musy dobywać ridlem natho sprawionym/ ktory by mogł głębiey w ziemię wchodzyć niż żelaza płużowe ă odspodek na wyrzch wywraczać.

¶ Iest też to rzecż doznana od oracżow yż wilgothność dżdżewnice nie daley w ziemię wstępuie tilko na dziesięć stop nagłębiej/ thłustość wirzchnią z sobą zanoßąc Przeto też y thłustość ziemie nie ma być niżey dobywana. Bowiem iako wszelkie robacztwa lub zwierzęta ktore sie głęboko w ziemi chowaią naiadowithßze bywaią/abowiem takowe wychowaią sie w parach iadowithych ziemnych tam gdzie słonce nieprzenikaiące iadowitosci żadney strawić niemoże/ Wten że też obycżay y ziemia ktora barzo głęboko bywa wybierana zła iest y iadowita bowiem iest miaßa y zaziębiona aże by pothym była od słoncza wypalona y ku subtilnosci przirwiedziona aby tak przeznię mogły przechadzać duchy subtilne/nasienie abo y korzenie wszelkie ożywiaiące ku dobrey rodzainosci owocżu. ¶ Godzi sie też wiedzieć yż nie wszelka ziemia bywa orana abo sprawowana/przeto ludzie w Egipcie (gdzie naprzod oranie y sianie wymyślono y granice rolne wymierzono) ziemię płodną lub rolą cżworako rozdzielały/ Jednę ku osiewaniu/ drugą ku osadzaniu abo scżepieniu/ trzećią ku pastwyskam bydlęcim/ Cżwartą ku odłogom abo vgorom/ Ztego cżwora rodzaia ziemie/ dwoy tilko sprawiali orząc abo wzrywaiąc lubo kopaiąc/ Iako pole osiewne y odlogowe.

¶ Osiewnim polem abo rolą to zwali gdzie rok po roku vstawicżnie osiewaiąc abo też dwa kroć do roku pożythki brali/ Zasie odłogiem to zwali gdzie abo przez roky abo też we trzi lubo przez cżtirzj lata tilko orząc pożythki zbierali/ă tho folguiąc niepłodnosci ziemie aż by sie odleżała/ ale pastewnikow abo sadowych ziem oranim nie tikali/tilko nagnaianim ă oprawianim.

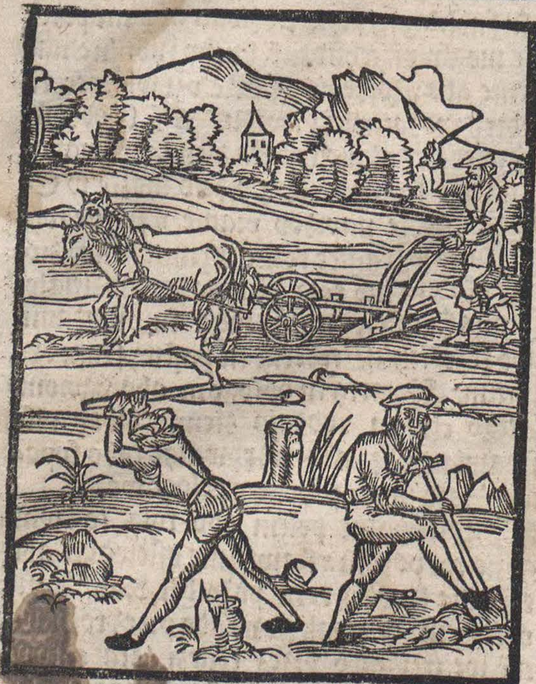
¶ Pastewnikami nazwali pola nie tilko gdzie sie bydło pasie ale też łąki abo łęgi gdzie siana zbieraią. Zasie sady abo ogrody winne nazwali gdzie drzewa nieswowolnie wyrastały ale były sadzone chocia scżepione aby cżyniły owoc ku pożythku ludskiemu/ Tak że pastewnikow nigdi rußać nie trzeba oranim/ ani też sadow/ chyba tego gdy by około drzew potrzeba nieczo odkopać abo troche wzrußyć ziemie przi korzeniu/ dla wsiąkania wilgoty/ ocżym niżey będzie powiedziano/ tilko pola osiewne vgory odłogi y też nowiny potrzeba oranim sprawiać/ bo inaczey pożythku by żadnego znasienia nie było dla przicżyn wyßey wypisanych.



¶ O sprawianiu osiewnego pola.

Pole osiewne y też odłogowe rożnego sprawiania potrzebuią abowiem osiewna ktora rok od roku rodzi bez odmiany/ma wsobie syłę





bie ſyłę wielką ku vſtawicznemu rodzeniu y płodnoſć obfitą/ tak yż gdy by iey każdego roku niewyſuſzał oſiewaiąc: tedi ſama z ſiebie będzie rodzić chwaſt rozmaiti dla thłuſtoſci zbythniej tak że zaroſnąwſzy z trudnoſcią pothym bywa wyprawiona abo iednak ſwą wilgothnoſcią zbythnią zaduſy mocz naſienia ktore tam bywa wſiano.

ℭ Przeto gdy tak płodna ziemia bywa yż ſie nanicy mnoſtwo chwaſtu ſyli gdy prozno leży/ potrzeba ią kożdy rok oſiewać/ y owſzem drugdzie dwa kroć do roku/ iako to bywa w ćiepłych krainach gdzie ziemia ieſt wilgothna y ćiepła/ gdzie też słonce miernie pali/ iako w kraginach na połdnie tam promień słoneczny lethno z ſtepuiąci dla miernoſci nocj ze dniem zagrzewa ziemię wednie/ ą zaſię chłodzi wnocy/ czyniąc ią ſprawną ku łacznemu wypuſczaniu zbożą/ Bowiem promień słoneczny mieſza moc wirzchnią to ieſt niebieską z moczą ziemną ku rozmnożeniu rzeczy roſtących. ℭ Przeto gdy słoncze zagrzawſzy ą prawie odtworziwſzy ziemię wywodzi zniey na wierzch (ktory ieſt ſuchy) thłuſtą wilgotę tedy ziemna z ſtawa ſie ćiepła y wilgothna/ y bywa rola takowa zawſze puchlna/ dobrego ſpoſobu/ ſnadna ku ſprawianiu/ ą za małą robothą czyni pożytek wielki. ℭ Gdzie zaſie promień słoneczny tak barzo palj yż onch wilgothy ktorą na wierzch wywodzi nie zoſtawia w ziemi mieſzaiąc ią z rolą/ ale ią więcey trawi y też wyſuſza/ taka rola ſtawa ſie piaſczyſta/ słona y płonna/ ktora im więcey bywa oranim przewraczana tim więcej wyſycha/ y obracza ſie wpłoninę abo w słoniawy choć w błonie puſte/ gdzie żadne naſienie ani drzewo pożyteczne nie może ſie kochać. ℭ Będzieli też gdzie promień słoneczny tak barzo mgło zagrzewaiący yż żadney wilgoty thłuſtey niemoże z ziemie na wirzch wyćiągnąc/ /ale ziemia vſtawicznie bywa z ſiadła y ſciſła dla zymna mrożącego/ Na takowey roli choc by też była ſprawiana trudno ſie ma zboże kochać abo ſczepie domowe/ y owſzem richley tam wzraſtą drzewie leſne leda iakie/ Bowiem drzewo głębiey korzeń w ziemię wpuſczaiąc dobywa tam ſobie wilgothy y ćiepła ktore bywa wgłębokoſci ziemię zamknione/ ku ktorey głębokoſci niemoże przeidz żadne naczynie orania abo y wzrywania/ ą tak y naſienie nie może mieć rozmnożenia/ Przeto takową ziemię zową puſtiniami/ Bowię wſzythkie rzeczy z ziemie wzraſtaiące pochodzą z pary wilgothney ktorą słoncze z głębiey na wierzch wywodzi. ℭ A tak rola oſiewna nalepſza bywa gdzie wilgothnoſć niewypalona od słoncza na wirzchu ziemie zoſtawa/ tak yż będzie ćiepła y wilgothna puchlna/ ku oraniu barzo łaczna/ takowa ieſt płodna dawaiąc naſieniu pomnożenie Jakoż to możemy pobaczyć po mywaniu włazni/ Gdzie ieſtli kto będzie w mierney goracżoſci ſiedział ktora tilko poruſzy z ćiała wilgothnoſć nie trawiąc iey ani wyſuſzaiąc tedy takowy człowiek rad thyje/ y owſzem po takowey łazni ćiało zda ſie thłuſtſze y rumienſze/ abowię wilgothnoſć pokarmu z ćiepłem zmieſzana rozchodzi ſie po ćiele czyniąc ie zupełne/ Zaſię kto ſie mywa w łaſni barzo gorącey tedy ćiepło zbythnie wyſuſza z ćiała iego nie tilko wilgothę pokarmową ale też y przirodzoną przeto kazi ćiało y ſuſzy człowieka. ℭ Dla tego naucza Palladius yż takowa rola ma być obierana na ktorey by ziemia była thłuſta ą wilgothna/ wſzakoż nie tak wodna yż by ſie ziemia rozkiſała iako błoto/ ale yżby tilko ſie trzimała ą nie ſypała iako piaſek. ℭ Pothym naucza tenże



ucza tenże yż też ziemia thkusta á lipka wtorema miesthcze/ Bowiem chocia takowa iest barzo gesta/ wszakoż oranim może być tak sprawiona yż bedzie rzadka y subtilna/ á tak ku pomnożeniu nasienia pożyteczna/ chocia też z pracza bywa orana dla swey thkustey lipkosci/ wszakoż sie taka pracza oraczowi dobrze opłacza. ¶ Gdyż tedy takowe dwa sposoby ziemie/ to iest rzadkość y gestość nawiecey maią być obaczone/ potrzeba wiedzieć yż ku zamnożeniu winnice ziemia rzadka lepsza iest/ Bowiem drzewo winne yż iest barzo rzadkie y subtilne/ przeto też takowey ziemie potrzebuie/ á na gestey ziemi abo twardey nie tak sie kocha.

¶ Chce też mieć winne drzewo dostatek ciepła y wilgoty thkustey przeto nie lubi ziemie gestey á suchey ktora ciepłu do korzenia przenikać niedopuscza y wilgothność zwirzchnią wypija/ thkusta też ziemia y barzo lipka y gesta wiecey na żytha lub na zboża pożyteczna iest/ ktore dla suchosci y zpoienia zarna barziey lubią gestą ziemie/ Zasie ziemia barzo chuda suchey á zimney natury ani ku winu ani ku zbożu iest pożyteczna/ gdyż w takowey ziemi wszythka wilgothność na głebią zstepuie ktora rzadko wzgore wynika tilko czasem ku pożywieniu drzew ktore głeboko wpusczaią korzenie wszakoż owoce drzew na takowey ziemy rostących abo nie smaczne bywaią abo iednak ku zrzałosci nie przichodzą dla zimna ziemie przeto pospolicie płonkam y lesnym drzewam sie rownaią. ¶ Ale ziemia ktora bywa sucha dla wielkiego palenia słoncza iest nad wszytkie gorsza/ gdyż ona tak wnątrz iako y zwierzchu żadney wilgoty niema/ przeto takową zową pustinią abo płonią yż iest opusczona gdy nic tam niebywa tilko piasek á słoniawy/ chyba yż by tam rosło nieiakie zielie suche abo trawa drobna/ y to nie wszedy abo nie zawsze iedno na niższych miesthczach abo czasow wilgothnych. ¶ Przeto Palladius oracz wyborny powiada yż takowa ziemia bywa nagorsza ktora iest sucha á gruba lub miąsza chuda też y zymna iako gdzie iest piasek kamienisti bowiem tam ciepło y wilgothność nie może sie zachować.

O naprawianiu abo lekowaniu roley aby była godna ku osiewaniu.



Dwoia przyczyna iest niepłodnosci ziemie ktora sprawianim dobrim może być naprawiona/ tak yż pothym ona ziemia bedzie dobrze rodzić/ The przyczyny są zimność ziemie y też zbythnia wilgość abo mokrość.

¶ Gdy ziemia iest barzo zymna tak yż wsobie żadney ciepłosci thłustey niema takiey może być pomoc dziełana/ na wożywszy na taką rolą gliny zmieszać pospołu/ Bowiem glina sama z siebie iest sucha y ciepła á ma wsobie własność męża abo samcza ziemia zasie zymna bywa też wilgothna/ gdyż zimno wszelkie wilgosc czyni a tak ma własność samice/ Tedy gdy bywa zmieszanie ciepłey suchosci z zymną wilgotą tedy ona ziemia stawa sie płodna tak długo poki sie glina zniey desczem nie wypłocze/ Na takiey ziemi kocha sie zboże/ y sczepie też odmienią sie z płonnosci w dobroć owoczu tak według wielkosci iako według smaku.

¶ Ale ziemia sucha y gorzka to iest słona żadną miarą niemoże być vleczona/ Bowiem czożkolwie bywa wtakową ziemie włożono abo przimieszano/ wszythko spali ona słoność y wysuszy/ ktorą rzecz Poetowie w swych basniach

baſniach wyrazyli chočia ſkričie wypiſuiąc iako ſie ziemia vſkarżała na phaetona przed bogiem Jupitrem gdy była ſpalona y wyſuſzona prze iego niebaczne rządzenie okręgu ſłonecznego/ Gdyż ſie ona nigdy nieſkarżyła na Saturnuſa ktory ią częſto mrozi ſwą zymnoſcią/ Bowiem zymnoſč ziemie może byč oddalona ale ſuchoſci ă ſpalenia żadną miarą nie naprawi. ¶ Będzieli też ziemia barzo wilgothna y mokra ă ſtey przicżyny niepłodna: może to byč vſkromiono/ Vkopawſzi na dole przekopę vczynič brozdę wielką przez poſrzodek roley ktorą by woda zbythnia zćiekała aże do przekopy/ ă tak ſie rola będzie oſuſzała/ Może też więcey przekop lubo dołow cżynič przi roley na niżſzey ſtronie według potrzeby/ ă ku nim przywodzič brozdy poprzeczne przez zagony vczynione/ aby tak wſzythka ku dołowi ſie zćiągała atak rola będzie oſuſzona.

Jako też to widamy yż čiała ludſkie tym też obycżaiem bywaią wycżyſcżane od choroby ktora przichodzi z wilgoſci zbythniey gdy ią ſpodkiem wyganiaią thym ſie też obycżaiem ma wilgoſč zbythnia w mokrey ziemy ktora takowym ku dołu zſciekanim może byč vlecżona/ ă iako the dwie ſą przicżynie choroby čiała zbythnia zymnoſč y też wilgothnoſč tak też the dwa niedoſtathki w ziemi zadawaią iey też chorobę ſwym obycżaiem. ¶ Przeto gdy ziemia dla ſamey zimnoſci ſuchey płonna będzie/ tedy oracz mądry może ią gliną naprawič/ Gdy zaſie zbythnia mokroſč przeſzkadza potrzeba żeby rolą oſuſzył ſpuſzcżanim wody według nauki wyżſzey napiſaney/ ale gdy będzie ziemia prawie ſucha tak yż będzie iakoby ſpalona ă wpopioł obrocżona/ ma ſie tak iako čiało vmarłe ă zbucżniałe/ przeto takiey iuż nic niepomoże ă tak iuż thu maſz nauki dawania/ pomocy ku płodnoſci rolam oſiewnym Czo ſie tycże winnicz abo ogrodow lub ſadow ſcżepionych othym będzie niżey dana nauka. ¶ Przi takich tedi rolach nierodzainych ă ktore potrzebuią lekowania pilno maią byč obacżane cżaſy orania y też oſiewania/ Bowiem gdzie ziemia ieſt zymna potrzebuie ranego oſiewania niż ieſień zaidzie/ aby tak zboże ono wzrosło dobrze ă wzięło moc przed zymą/ Bowiem będzieli ieſcże małe ă młde ă tak ie zaidzie zyma/ tedy ie pomrozi/ ă tak żadny pożytek z niego nie będzie/ ă to na więcey ſie przigadza gdy rola z zymnoſcią bywa też y ſucha Jeſtli wcżas ſianym nieuprzedziſz zymy poki čiepło/ tedy zboże małe ă ieſcże drobne nie maiąc moci przečiw zymnu zaginie. ¶ Ale na rolj čiepłey ă thłuſtey nie trzeba ſie ſpieſzyč z ſianim/ bowiem będzieli rane ſianie tedy zboże buino roſtąc za čiepła wyroſčie w zdzbło/ ă tak wyſili ſwą wilgothnoſč przirodzoną yż też iey na wioſnę nie będzie mieč doſtatek/ przeto zboże nie bywa pełnne Nie trzeba ſie tedy ſpieſzyč z ſianim na rolj thłuſtey ă ciepłey/ bowiem tam zyma nie może zbożu zaſkodzič/ y owſzem mroz ă zimno więcey zboże pleni gdiż ie zadzierżawa że by ſie niewyſiliło ă wſłomę (iako mowią poſpoličie) niewyrosło/ ă gdy więc wioſna przijdzie tedy ono rozekrzi ſie/ y vcżyni pożytek wielki ſwą pełnnoſcią. ¶ Takież to trzeba wiedzieč yż role zymne y barzo wilgothne zwłaſcża ktore leżą przi morzu przi iezierze abo miedzi iakimi wodamj lubo bagny nie godzą ſie oſiewač w ieſieni na zymę/ bowiem gdy mokroſč zymna ytež opcża bywa przidana ku ich właſney wilgočie tedy zboże wymoknie abo wyprę na wioſnę/ ă tak pożythku żadnego nie vcżyni/ ale takowe pola na iarz abo na wioſnę oſiewane maią doſtatek wilgothnoſci tak właſney iako y z mieſč bliſkich ă okolicżnych przipadłey/ lepiey obradzaią y rychło wzraſta zboże gdy čiepło od ſłończa nadchodzi/ przeto yż ſłonce wyſuſzaiące mokroſč zbythnią ziemie vſkramia/ Jeſt tego pewny znak bo widamy yż chočia by też był ſuchy rok tedy takowem polam nič nieſzkodzi bowiē ſuchoſč lata abo cżaſu gdy bywa ku roley mokrey przidana tedy tam cżyni miernoſč ă tak y pożytek. ¶ Przeto pewna rzecż ieſt yż role takowe zbythnie mokre gdy będą lnem/ lub bobem oſiewane tedy pothym ſtawaią ſie rodzainieiſze/ abowiem yż takowe rzecży zkorzenim bywaią wyrywane z ziemie/ za kthorym wiele ſie wyčiąga y wychodzi wilkoſci z nicy/ przeto ona ku miernoſci przichodząc y ſuſzſza będąc lepiey pothym obradza. ¶ Dla tego przi takich rolach miedzi wodami leżącich ma byč pilnoſč y pracża aby

dobrze

dobrze były obwarowane groblami nieiakimi około/ Zwłasczá stey strony skąd by mogła woda opczá przichodząc one zalewać/ Maią też być działane przekopy y brozdy wielkie przeczne iestliby mogły być/ yżeby woda zbythnia lub z desczow przibywaiącza mogła być spusczana. ¶ Ale ziemia sucha y odwygorzałości płonna żadnym obyczaiem (iako pirwey namieniono) nie może być naprawiona/ bowiem wniey żadna sie mokrość nie zachowa dla iey rzadkości/ Gnoienie też by nawiethße strawi swą suchością/ Gorzkość też abo słoność iey przirodzona psuie rzeczy rostące gdy im żywności niedodawa. ¶ Wßakoż przy morzu nayduią takowe słoniawy abo miestcza suche dobrze rodzaine/ ale gdy ona suchość bywa przimulona miąßo y przikrytha z wierzchu mułem thłustim wody morskiey/ tedy po długim vleżeniu y zagniłości oney ziemie może sie tam ziele rodzić/ abowiem rzeki w morze wpadaiące ciągną z sobą wiele ziemie ktorą vrywaią z miestc dobrych á rodzainych/ thęż ziemię pothym wyrzucza morze na brzegi swe gdy sie wzburzy/ gdzież ona zostawßy á gdy tego często bywa naprawia one płonne piaski yż pothym barzo rodzaine bywaią/ zwłasczá ku takowym rzeczam abo ziołam ktore nie głęboko wpusczaią korzenia w ziemię/ Bowiem takowe czo głęboko korzeń pusczaią tak yż by ono namulenie dobrey ziemie przesiągały: nie mogą sie tam mnożyć/ gdyż słonosc piaska w głębi będąc pokazy wßythko/ Przeto drzewa niemogą tam rość ani sie kochać wyiąwßy barzo małe y to rzadko/ á iest tego znak pewny yż morza one ktore przez ieden dzień y noc dwa kroć wzbieraią y spadaią zasię/ takowe pola abo role przi swych brzegach miewaią czego nie bywa na brzegu żadnym gdzie iest morze stoiące.

O sprawianiu roley gorney y też padołowey.

ROle ktore na wirzchu gor bywaią pospolicie są chude y suche/ abowiem wßythka ich thłustość zpływa ku dołu/ przeto padole pod nimi zawße bywa thłustße y wilgothnieiße gdyż wirzchy gor suche bywaią na ktorych rzeczy rostące nie mogą sie dobrze kochać. ¶ Przeto mądrzy gospodarze roskazuią takowe role orać poprzek á nie na podłuż ku dołu a[illegible] tak ona wilkość y thłustość mogła sie zastanowić w brozdach poprzecznych ktora by t[illegible]ley zchadzała gdy by podłużne były. ¶ Drudzi też czynią na kończu roley groble małe/ abo wżdy zastawy iakie/ aby vilgość sie zastanawiała po zoraniu roley/ ale drudzi chytrzey sie wthym sprawuiąc/ przed oranim rozsiewaią zboże na takowey roley gorn[illegible] ktore wiec zaoruiąc ziemią przikriwaią/ Nie orzą iey też tilko raz ieden/ ani thłuką naniey skib abo grużeł wielkich/ Bowiem gdy by takowa ziemia była oranim wielkim barzo zdrobiona tedy łaczno by nadoł zpłynęła gdi by przisła nawalnego desczu woda/ á tak by zginęło wßytko nasienie. ¶ Zyto też abo zboże na takiey roly pospolicie bywa nędzne y niedobre Częścią dla tego yż takowa rola niemoże być sprawiona częstim oranim dla przicżyny wypisaney/ Częścią też dla tego yż żadney thłustości ani wilgości w sobie nie zachowa/ gdyż wßythka ku dołu zpływa przeto sie zboże tam kochać niemoże.

¶ Y gnoiu też na gornych rolach ziemią nieprzikriwaią/ ale gi zostawiaią na wirzchu aby ziemia od niego lipka będąc y śliska ku





dołu nie ſpływała/Nie podiedną też miarą tam gnoy rozkładaią/ale więcey ku wirzchowj ā rzedzey ku dołowi/Bowiem tam więcey trzeba kłaść ſkąd ſcieka iako zwirzchu gdyż na dole ſie wſzytko zoſtawa/ przeto też tam mniey trzeba gnoić gdyż ſie tam ſamo nagnoj tim czo zwirzchu zpływa/ā tak gdy tam więcey nakładzie gdzie vbywa iako nawirzchu/ā tam mniey gdzie przibywa iako ku dołu/ tedy będzie mierne porownanie gdy deſcz przijdzie abo iaka inſze miegoć.

¶ Wſzakoż owoc ā zboże na wirzchu lepſze bywa niż ku dołowj/ Bowiem na wirzchu mocznieiſze ieſt odrażanie promieniow ſłonecżnych/ Takież wilgothnoſc mierna (ktora tham bywa) richley może być wytribowana od ſłoucza niż niemierna ktora ieſt przi padole/ Takież zwirzchu więthſze pary pochodzą z ziemie ktore też czynią pomoć niemałą ku ciepłu doſtałość zboża ſprawuiącemu. ¶ Skąd że mamy baczyć yż ktorekolwie drzewa lub ziołka miewaią ciepłe/ſuche/y woniaiące owoce/takowym więcey lubią gorne mieſthcza niż podolne/przeto też tam maią być ſiane abo ſadzone dla ciepła y ſuchoſci mieſthcza/Zaſię ktore daią owoce z ſiadłe ā wilgothne lepiey ſie kochaią w padolu niż nagorach/Dla tey przicżyny wina rozynki y inſze rzeczy woniaiące więcey goram ſłużą/ ā miedzi zbożym owies lepſzy bywa na gorach niż pſzennicza abo Rez/Jeczmień też y inſze zytha thakowe lepiey zawſze pod gorami roſtą.

Na roli też podgorney trzeba mieć w poſrzodku wielką brozdę abo iaką przekopę ku ktorey by ſie drugie mnieiſze zchadzały/ aby tak mogła ſciekać nawałnoſć wody z gor ſpadaiączey/ aby też naſienie tam niewymakało gdi by ſie woda zaſtanawiała/ā gdi tak rola będzie ſprawiana tedy wſzythkim rzeczam roſtącim doda zywnoſci y z płonego drzewa może być rodzayne gdy przez ſprawę będzie ku miernoſci prziwodzona.

¶ Gdyżci ziemia ieſt iakoby brzuchem y mathką wſzythkich rzeczy roſtącich pewna rzecz ieſt yż według iey odmiennoſci mienią ſie też wſzythki rzeczy wnie wſiane abo wſadzone/ Bowiem ona trawj wſobie pokarmy rzeczy takowych czyniąc ie na wzraz flegmy abo kolery abo też y krwie ſwym obyczaiem/pothym ie podawa rzeczam roſtącim naniey z ktorych ſie ciało abo ſpoſob ich odmienia/ Bowiem iako mądri lekarz może ſwą nauką ciało człowiecze odmienić y ku dobremu ſtanu przywieść przez dawanie pokarmow lekarſkich/ thym też obyczaiem oracz mądry odmienia rolą przez dobrą ſprawę/ Skąd też pochodzi odmiennoſć y naprawianie owoczu y pożythkow inſzych

¶ Tak ſie też ma ſpoſob roley z rzeczami na niey roſtącimi iako macycza ſamice z płodem ſwym/ Bowiem aczkoli plemię męſkie lubo ſamcza ieſt ſprawczą y wytworcem płodu/ wſzakoż wilgothnoſć vpławna macice ſamiczey ydzie ku karmiey y ku zywnoſci płodu poki ieſt wżywocie ā tak ciało ſie ſprawuie według ſprawy macyce ale w ziemi abo wroli ieſzcze ta ſprawa y odmiennoſć właſtniey bywa/ bowiem tam niemaſz żadnego rozeznania pogłowia tilko ſprawa oboia tak ſamcza iako y ſamice wſiamey ſie ziemi zamyka/ ā przeto moc ſamey ziemie według iey ſprawy daie iſtnoſć rzeczam roſtącim odmieniaiąc ze złoſci w dobroć abo zpłonnoſci w rodzainoſć.



¶ O ſprawianiu nowiny y też odłogow.





Nowe role starzy ludzie dwoiakie zwali iedne ktore pirwszy raz na czasem polu bywaią orane abo też kopane/ ą the własnie zową nowinami/ Drugie ktore przez kilko lath po oraniu lub zebraniu zboża wpokoiu leżą/ Takowe też yż za onym odleżenim ku odnowieniu przichodzą/ przeto też iakoby znowu rodzay czynią/ Przeto ie iedni zową nowinami drudzi odłogami/ Jako gdy rola po oraniu leży rok abo sześć/ mniey abo więcey/ to będzie odłog yż sie ziemia odleżi tak długo iako ktora potrzebuie aby thym rodzaynieysza była. Przeto rola ktora po iednym osianiu potrzebuie wneth odleżenia przez kilko lath/ taka zła iest/ y oraczowi pozythku nie czyni. ¶ Pilność napirwsza przi obieraniu y też sprawianiu nowin tha ma być/ aby korzenie drzewia wszelkiego były dostatecznie wykopane/ bowiem one gdy w ziemi zostaną/ vstawicznie ciągną ksobie y wysysaią wilgotę ktora by miała idź ku zbożu/ ą tak iemu nie dopuszczaią żywności/ Przeto też mądrzi oracze na iednym dziale nie siewaią roznego zboża/ aby iedno nasienie nie wysuszało drugiego/ przyciągaiąc ksobie iego żywność. ¶ Tak że wykopawszy korzenie może być rola osiana też okrom gnoiu zwłaszcza na rędzinach y bywa długo rodzayna mało gnoiąc ą to dla tego yż sie nie wyrodziła zwilgoty własney/ ktorey nabyła z zagnoienia dawnych mokrości w niey zostaiącich/ Pothym więc musy ią gnoić lepiey kto chce aby mu też lepiey rodziła/ y owszem niebędzieli dobrze thłusta potrzebuie też odpoczynienia/ ą zwłaszcza po takowym zbożu ktoreby zniey było zkorzenim wyrywano/ Bowiem gdy sie vymuie thłustość z ziemie/ tedy też y mociey vbywa/ Przeto musy takiey dać pokoy do roku abo dwu/ aż zasię nabędzie pirwszey siły rodzenia moczą ciepła słonecznego od ktorego vgore.

¶ Dla tego też role na vgor zostawiaią/ Bowiem zboże abo y drzewie nyczym nie roscie iedno duchem ożywiaiącym/ y wilgotą w ziemi zamknioną/ ktory duch przez często rodzenie vmnieysza sie/ aże sie więc zasię zbiera mocza słoneczną w ziemi/ gdy rola spokoiem poleży/ Jako y siła rodząca w zwierzętach w porodzeniu vmnieiszona/ nie natichmiast przichodzi ale pod czasem sie zbiera ku poczęciu drugiego płodu/ ą iako iedna niewiasta abo samicza rychley zasię w brzemię wstępuie po porodzeniu/ druga lepak nierychło/ tak też y ziemia iedna dłuższego odleżenia potrzebuie/ druga nie tak długiego według iako iest thłusta abo chuda/ mokra abo sucha/ Przeto ma imię nowina/ yż sie odnowi przez odleżenie ktorego potrzebuie.

¶ Czego dowodzą wszythkie sprawy y robothy rzemieslnicze/ yż żadna robotha droga ą kosztowna/ będzieli kwapiona bez odpoczynienia nie może być dobrą/ gdyż nad takową trzeba pomyślić ą w odpoczynieniu odpraczey siły zasię nabyć/ bowiem siła wszelka ku moci pirwszej wracza się zasię po odpoczywaniu/ ą tak role ktorekolwie dobrze rodzą vstawno osiewane/ takowe też miewaią vstawiczne odnawianie od wilgoty przirodzoney z swych wnętrzności/ moczą niebieską/ przeto też mogą być często osiewany gdyż im wilgoty zawsze dostawa.

¶ Ktora lepak rola nie tilko yż wody iest wnątrz nalita vstawicznie/ ale też iescze przez wielką część roku bywa wodą przikrita y zalewana/ abo przez czałą zimę/ lub na wiosnę gdy ma wschodzić nasienie/ lubo też na iesień gdy ma być osiewanie/ tak yż sie napije wilgości grubych ą zimnych/ Takową rolą Egipsci ludzie ktorzi napirwey oranie wynalezly nie zwali nowiną ani też osiewną rolą ale błothną abo mulistą/ abowiem po powodzi ono wirzchnie błotho z przimulenia wody zostałej pada sie po wirzchu y sczeva/ iak skoro woda wyschnie od gorącości słoneczney/ przeto na takiey ziemi nie mogą sie kochać zboża ani zioła żadne/ ą iestli drzewa niektore wyrostą pospolicie płonne bywaią/ smaku kwaśnego ą nie lubego/ ą to dla grubości ziemie y zaziębienia/ też dla surowey wilgoty w korzenie abo w nasienie wchodzącey/ gdyż nasienia y owoce wszelkie z wilgoty subtilney pochodzą.

¶ Jescze też y rola namieniona tilko lecie prawie osycha/ ą lato więcey ma moc wysuszać y dostałe czynić wszelkie owoce nizly wzrastać/ przeto rola takowa niegodzi sie ku osiewaniu/ ą tak oracze mądrzi radzą ią lepiey opuscyć gdiż na niey ani zboże może się dobrze rodzić ani też sczep żadny odmienion

być niemoże z płonnosci w dobrą rodzainość. Druga też ziemia iest/ ktorą starzy oracze zwały zołowiną o ktorey tak powiadaią yż nie może nigdi przijdz ku płodnosci by na lepiey sprawiana/ Bowiem takowa vstawicznie bywa wszythka prawie sucha nie suchością piasczystą ale prochową abo popiołową w ktorey yż iedna część ziemie nie dzierży sie drugiey/ ale sie sypie iako proch/ przeto sie tam żadna rzecz nie może wkorzenić ani też kwithnąc ani ku dostakosci przichodzić/ Gdyż wszelka rzecz rostącza z ziemie potrzebuie mieścza spoionego y vleżałego w ktorym by sie korzeń mogł nie tilko przijąc/ale y moczno trzimać. ¶ Takowa też ziemia zołowata yż iest rzadka tilko sprochu zebrana przeto wszelką wilgothność zwierzchu wneth wypija/ ona też wilgota ktora wnątrz wnidzie natichmiast zasię parą wzgorę wynidzie od ciepła słonecznego/ ă niezostogi sie nic na wirzchu czym by sie ziemia spoić mogła/ aby sie tam czo mogło wkorzenić y wzgorę wyrość ku pożythku.

¶ Gdyż tedy ziemia takowa sczepia nie zachowa/ przeto też żadnym kopaniem ani sprawianim nie może być naprawiona ku płodnosci/ ă dla tego lepiey dać iey pokoy/ abo ią na szadzawki lubo na moczydła obrocyć/ Ta iest powieść wielkiego Woicicha o takowey ziemi. ¶ Druga ziemia iest ktorą zową oparzisthą pospolicie ktorey wilgothność iest prawie wrodzona ă nigdy sie nie oddziela odchodząc/ Powiadaią tak niektorzi yż oparzysko iest wilgothność ziemi własthna ă przirodzona/ ktora zniey nigdy nie odchodzi iako własthna ă nie oddzielna przipadłość/czego też poswiadcza Palladius mowiąc o ziemi takowey/ yż gdy bywa pszenicząą osiewana po trzikroć:tedy za trzecim razem pszennicza odmienia sie w rez/ ktora odmiana więcey pochodzi z wilkosci zbythniey wnętrzney niż od suchosci/ To sie też nie wszędy przidawa ale na niektorych mieśćzach tilko/ y zgadza sie też z Palladiusem na thę rzecz/ Mistrz Varro y inszy ktorzi o sprawach rolnych nieczo pisały.

¶ O czasiech y obyczaioch orania y chwastu prożnego wykorzeniánia.



Rola thłusta ă sucha w kraginach ciepłych y też suchych mieśczach może być orana pirwszy raz rieżyca Luthego y w marczu/ wtory raz w czyrwczu y w lipczu/ Trzeci raz rieżycza wrzesnia/ ale rola wilgothna na mieśthczach mierniejszych ă wilgothnych/ rieżycza kwiethnia y maia ma być pirwszy raz orana/ gdy iuż ziemia przijdzie w miarę miedzi suchem y wilgothą to iest gdy iuż zbythnia wilgość będzie vmnieiszona/wthory raz rieżycza syrpnia/ Trzecy raz wrzesnia abo listopada. ¶ Rola thłusta ktora wsobie długo wodę trzima w kwiethniu lub w maiu ma być sprawowana pirwszy raz/wthory raz gdy iuż wszythkie zioła lubo chwasti wznidą naniey/ wszakoż tak poki sie iescze nasienie nie dostoy w nich. Trzecy raz tez rieżycza wrzesnia poki mokrá nie zaidą/ aczkolwie roku mokrego y przed thym czasem może być trzecy raz sprawiana/ Tegoż też czasu role wilgothne wrowni leżące abo y w dolinie gdi tilko nie są barzo buine mogą być orane pirwszy raz y za razem osiewane/ Jakoż to wyszey namieniono/ ă mądry oracz może sie sam lepiey domysláć według doswiadczenia ziemie ktorey sposob

dobrze zna y położenie. ¶ Woły czasu orania lepiey wiązać za szyię niż za rogi/ ktorym oracz ma dać niecżo wydchnąć y odpoczynąć gdy przijdą ku vwrotowi/ ă iarzma trochę zmiescza zruszyć aby szyia ochłodła. ¶ Zagon też iednego orania (iako Palladius pisze) nie ma być dłuższy iedno sto y dwadziescia stop/ wszakoż według zwyczaiu inszych krain zwłascza włoskich sciąga sie na dwiescie stop y dalej. ¶ Ziemia sucha abo biała lub kretowata głębiey ma być orana gdyż ziemia miękka y puchłna głębokiego nie potrzebuie orania.

¶ Tego sie ma strzedz oracz aby orząc ziemie całey nic niezostawiał na zagonie/ y owszem/ byłaliby tam iaka skiba lubo bryła wielka tedy ma być motyką lub radłem abo broną rozkruszona/ bowiem potrzeba żeby ziemia była zrownana aby tak ze wszad na sienie ogarnęła/ ktorey rownosć tak narichley poznać gdy radłem po przecki przeorana będzie. ¶ Też sie tego trzeba chronić aby błothna rola nie była orana/ Ani też takowa ktorą by dopiro descz przemoczył po długiey suchosci/ Bowiem ziemia ktorą błothno orzą tedy przez cały rok nie może być dobrze sprawiona iako mądrzi mienią/ Zasie ona ktorą descz zwirzchu trochę przemoczy ă wnątrz wszythka sucha zostaie gdy wten czas bywa orana tedy powiadaią yż przez trzi lata nie będzie rodzayna/ Przeto trzeba wthym ostrożnym być aby ziemi dał pokoy dokąd iest barzo błothna/ y też roley suchey gdy dopiro będzie desczem zmoczona. ¶ Ale wszelka rola tedy ma być sprawiana gdy bywa mierna/ yż ani barzo wilgothna ani też barzo sucha/ A gdzie sie pagorek trafi poprzeczny na roli tedy pobocz nie ma być orany/ ă zwłascza tedy gdy iuż ma być osiewanie ă to dla prziczyny wyszey wypisaney. ¶ Gdy by chciał nowinę drzeć abo kopać naprzod masz obaczyć iestli tam iest wilgothna/ abo chwastem iakim lubo charpęcią drzewia zarosła/ Wilgothną rolą muszysz osuszyć przekopami zewsząd vczynionymi abo brozdami wielkimi ku sciekaniu wody. ¶ Takowe z stoki lubo spusti odtworzone iako maią być czynione każdy oracz to dobrze wie/ wszakoż mogą być inaksze spusti wodam ku osuszaniu rok zakryte ă pożyteczne thym obyczaiem/ naczynić przez wszythkę rolą brozd głębokich na trzi stopy abo głębiey iakoby pługiem dosiądz niemogł pothym orząc/ Wszakoż iednę brozdę nagłębszą ku nizinie idączą ku ktorey by sie kończe wszythkich inszych brozd zbiegały/ Pothym brozdy one nakłasć kamienim drobnym abo piaskiem kamienistym do połowice wzwysz/ y przikrić ziemią ă tak spodkiem woda będzie zchadzała miedzi kamienie abo miedzi piasek/ ă zwirzchu oraniu miescze sie niezaprożny/ Nie będzieli dostatek kamienia lub piasku takowego/ może miasto tego nasłać brozdy lub spusti słomą chrostem lubo iaką charpęcią yż by wżdy ziemia sie niez[..]egała/ ă takowa robota ma być cziniona Maia choć inszich czasow gdy by tilko zbythnia wilkosć kopaniu nie przeszkadzała/ ¶ Będzieli lepak rola zarosła drzewim tedy abo wszythko wykopać abo iednak rzadthko ie zostawić miedzi ktorym by orał. ¶ Będzieli kamienista może być wyczysciona vstawicznym zbieranym kamienia na kupy abo gromady/ Trawa sitowie lubo chwast inszy częstym oranim sam zniscżeie/ paproć też może być wyniscżona bob tam często sieiąc abo słoneczny groch ktory ią wysusza/ abo iednak motikami wykopuiąc gdy wzchodzi rychło ią wygładzisz. ¶ A narichley paproć y insza charpęc może być wykorzeniona w czyrwczu abo we psie dni gdy bywa nawięthsza gorączosć ă słoncze wznamieniu Rakowym/ Tegoż też czasu gdy rzezyć będzie w kozorożczu (iako mowią gwiazdozorcy) Trawa gdy bywa wykorzeniona nigdy pothym nie wypuscza sie z swego korzenia.



O sianiu nauka pospolita.

Vż wyszey wypisano o przirodzeniu y też mocy nasienia teraz będzie powiesć o thym iako nasienie wszelkie bierze rozmnożenie gdziesz ma to być obaczono yż sie mię wszelkie dwie rzeczy wsobie zamyka/ Pirwsza iest/ moc wytworzenia lubo xtaltu czynienia/ ktorą ono bierze od nieba pospołu z





ciepłem y też z parą/ ktorež the dwie rzeczy maią sie ku takowemu wyrtałtowaniu iakoby naczynie/abowiem ciepłość wszelka trawi y też rozdzielność czyni/para lepak moc y siłe roznasza ă wzgore podnosi.

¶ Druga rzecz iest w siemieniu wszelkim atoli materia chocia istność przijmuiacza ono wyrtałtowanie/ ku ktorey gdy bywa zmieszana wilgothność tedy ona forma lubo rtałth wytwarza członki abo latorosli y gałązki rzeczy wyrastaiącey. ¶ Dla tego przi thym trzeba pilno baczyć aby wten czas siemiona były rozsiewane gdy mogą mieć pomoc nawiethszą od nieba/ă to bywa tedy gdy słonce y xiężyc ciepłem swym/wilgością też y promieniem ożywiaiącim iemu pomagaią ku wyrastaniu. ¶ Bowiem xiężyc gdyż iest gwiazda ziemi nabliższa rządzi ă sprawuie wszytkie rzeczy z ziemie pochodzące/sprawuiąc ich wynikanie/bowiem on miernością swiathła ktore od słoncza bierze porusza takowe rzeczy/ Maciem xiężyc swiathłość mierną gdyż w słonczu iest zbythnia z suchością zmieszana dla czego przipala y wysusza wilgothność wnasieniu ¶ Przeto madrzi ogrodnicy ziołka mdłe y subtilne czasem zakłaniaią od promienj słonecznych aby nie powiedły/ ale w xiężyczu aczkolwie też iest swiathłość słoneczna wszakoż z wilgotą słączona y z chłodem zymna miernego tak yż od słoncza ma wsobie ciepłość porąszaiączą/zasie zymnem miernym czyni ochłode nasieniu ă wilgotą miękczy wniem suchość. ¶ Przeto nasienie ma być rozsiewano gdy napirwey sie vkaże xiężyc po nastaniu bowiem on wten czas bywa miernie ciepły y wilgothny wmocy swej ătak tedy na lepiey dawa pomoc nasieniu dla przyczyn wyższey namienionych/ bowiem wten czas iego ciepłość porusza w nasieniu siłe rtałtuiączą/ ă para też abo duch będzie podpieran miernym zagrzewanim xiężycza/ takież od wilgoty materia będzie sprawiana ku łathwieyszemu przijęciu rtałthu/ ¶ Ale na insze gwiazdy lubo planethy mało trzeba mieć baczności/bowiem ich mocy z mocą słoneczną mieszaią sie y też xiężyczową ato według tego iako sie snimi xiężycz słącza przistępuiąc knim (gdiż on iest ze wszech planeth naprędszy) abo też od nich odstępuiąc/ ă tak wszythkie obchodząc przez ieden miesiąc. ¶ Dla tego starzi mędrci xiężyc zwały krolewną dworu abo gwiazd niebieskich/y też swiecząącim kagancem diany boginiey/ Przyczyna pirwszego przezwiska/ bowiem on bliżey nam będąc/wiethszą moc wlewa na the dolne rzeczy niż ktora insza gwiazda lub moc niebieska/ przikłączaiąc sie ku każdey raz wmiesiąc/ă tak pożycza od nich moci y podawa ią na ziemie/ przeto może to xiężyc vczynić przez ieden miesiącz czo wszythkie planetj czynią przez wiele łath/ bowiem sie oni nie tak rychło obraczaią. ¶ Dla ktorey też przyczyny Aristoteles wielki mędrzec mowił yż xiężyc czyni to przez ieden miesiąc (to iest przez trzidzieści dni) czo słonce działa przez czały rok/to iest wiosne latho iesień y zyme/ abowiem od nastania xiężycza aż do pirwszey czwierci iego swiathła/ ma sposob wiosny/ gdyż wten czas bywa ciepły ă wilgothny iako czas wiosny/ Daley od tey czwiercy aże do pełniey iest ciepły ă suchy iako iest sposob latha/ Od pełniey lepak aż do czwiercy ostathniey iest zymny ă wilgothny wilgothą flegmistą ă skażoną ă ten iest sposob iesieni/ Daley więc aż ku ostathku schodu swego swiathła iest suchy ă zymny ă to iest sposob zymy. ¶ Przeto gdy bywa sianie tego czasu gdy iest xiężyc ciepły ă suchy tedy wy-

tedy wyschnie wnasieniu wilgotha iemu wrodzona zktorey by miał pochodzić xtałth członkow lubo gałązek zielnych ă tak ono niewychodzi ku wzrostu dostatecznemu.

¶ Będzieli też osiewanie tego czasu gdy xiężyc iest zymny ă wilgothny tedy nasienie bucznieć będzie ă nie przijdzie ku pożythku Takież będzieli sianie czasu zymności y suchości xiężyca tedy ciepło wnasieniu wrodzone/ zamknione będzie ă nie ruszy się ku wyrastaniu/ bowiem y wilgothność niebędzie mieć żadney pomocy/ ă tak czasow tych przerzeczonych nie bywa słuszne sianie/ ale na przodku xiężyca wszelkie nasienie moc bierze atak plenność czyni y pożytek.

¶ Wezwan też xiężyc od starych philosofow świeczącim kagańcem boginiey Diany nie bez taiemnice/ Gdyż oni Dianę nicz inszego nierozumieli iedno światłość ă przezrzistość powietrzną/ ktore powietrze obyczaiem ducha wchadza w ciała rzeczy żywiących lubo rostących/ ă tak kaganiec abo światłość tego ducha iestcy xiężyc/ ktory światłość swą mierną od słońca iemu użyczoną wylewa na powietrze/ ktore więc obyczaiem ducha wchadza w ciała rzeczy żywiących lubo rostących poruszaiąc ie aby tak podnaszały siłę swą ku sprawam im przirodzonym czego światłość słoneczna czynić nie może dla swey gorączości wielkiey y suchości zbythniey ktora rychley by rostopiła y wyniszczyła ducha takowe niżby go miała wzgorę podnieść. ¶ Takież mierne zymno xiężyczowe ktey rzeczy barzo iest słuszne/ Bowiem ono zwirzchu ściska y zatrzimawa ă wnątrz zagrzewa pod miarą/ y porusza tamże ducha lub parę ku sprawam przirodzonym/ ă niedopuszcza się iey tak zbythnie roztapiać abo rozchadzać żeby wszythka miała precz wyniknąć/ gdyż zymno mierne zwirzchu okrążaiące ściska y ściąga ducha do wnętrzności/ gdzież on bierze więthszą siłę tak zgromadzony. ¶ A zwłaszcza barzo się to przidawa w drzewie lub w zielu gdzie tilko iest sprawa przirodzona bez wszelkiey smyslności y też rozumu/ Bowiem smysły więcey się zabywaią około rzeczy zewnętrznych/ ale sprawa przirodzenia tilko się około wnętrznych spraw obiera/ ă tak dla tych przyczyn powiedzianych potrzeba pilności aby osiewanie było na nowie abo wpirwszey czwierci xiężyca. ¶ Jeszcze też trzeba mieć baczność na czwartą część Zodiaku to iest okręgu nieba gdzie iest dwanaście znamion pod kthorymi słońce y miesiąc zawsze chodzi/ ă według ich przebywania w tych znamionach stawa się rodzenie y też każenie rzeczy rostących/ wszakoż nie w każdym miesthczu tego okręgu słońce mieszkaiąc dawa rozmnożenie y rośnienie tilko w oney czwierci Zodiaku będącez ktora się poczyna od początku znamienia czo ie Skop abo Baran zową/ aże do początku Raku/ To iest od tego czasu gdy się noc zednim na wiosnę zrownawa aże do thąd gdi zasię słońce poczyna zstępować mnieyszy dzień czyniąc/ tam iuż rzeczy nie rostą pospolicie ale się dostawaią. ¶ Przeto aby rzeczy siane były dostateczne potrzeba zasiewać nizli słońce wnidzie w znamię ktore zową skopem gwiazdarze/ Bowiem w then czas światłość słońca wszythkie rzeczy ożywiaiąca wywodzi siłę nasienia z iego macyce w ziemię zkąd że więc ono wyrasta wzgorę/ y tho czo bywa na iesień wsiano wten czas imuie się prawie korzenić y wyrastać ku swey pewney mierze/ takież mnoży się w kwiathkach ku czynieniu owoczu.

¶ A zwłaszcza nasienie iarzin ktore wten czas siane bywaią poki się barzo słońce nie wzmocni ă nie imie się wysuszać/ tam więc bierzą rozmnożenie za pomocą słoneczną ku kwithnieniu y też dawaniu owoczu.

¶ Na wiatry małey potrzeba baczności/ aczkolwie społdnia wiatr ziemię odtwarza y też czyni wynikanie ziołam z ziemie/ wszakoż też y wiatr połnoczny (by tilko nie był mrożny ă zwarzaiący) chłodem swym ściska y spaia nasienie aby nie zbuczniało abo niezwietrzało. ¶ A tego też pospolicie trzeba się strzedz aby roley na iednym dziale dwoiakim abo rożnym zbożym nie osiewał ă to iednym razem/ bowiem często się to przidawa yż iedno nasienie więcey ku sobie ciągnie wilgoty niż drugie/ ă tak iedno drugie wysusza yż zaliszcie abo zamilknie Czasem się lepak przeciwnym obyczaiem przida yż gdy oboie iednako ciągnie ku sobie żywność z roley tedy oboiemu niedostanie ă tak gdi iedno drugiemu czyni przenagaba

nie rodzainoſci tedy też oboie zaliſzeie.

¶ Jeſt tego pewny znak bo widamy yż ziele ktorezkolwie lub ſczepie przi ktorym roſnie czemierzicza/czarne ziele / abo ſcamonea/ tedy ono bierze wſie wkaſtnoſc thych ziok/ Kąkol też pſzeniczy barzo przeſzkadza ku plennoſcy tho też czyni leſczyna y kapuſta gdy roſnie przi winie y wiele ieſt inſzych rzeczy ktore poſpolicie ſobie ſzkodzą/ ſkądże możem baczyć bez wąthpienia yż roznoſc zboża przi ſobie gdy będzie rozſiana ſwą moczą też rozną rozrywa ſubtilną wilgotę na iedney rolj tak yż w iednym abo też y w oboigu pożytek vmnieiſzy ſie. ¶ Jako też y miedzi bydleti ieſt gdy ſie zeidą ſamiec z ſamiczą inſzego rodzaiu tedy roznoſć ich oboia plemienia choć ſie ſkączy wſzakoż trudno ma przyſc ku temu aby ſie ſtąd czo poczęko/ bowiem ſie kazi oboie pkemię w macicy/ ă dla tey przicżynny trzeba ſie też chronić ſiania roznego zboża przi ſobie.

¶ Wſzakoż zdoſwiadczenia ktemu przichodzą ogrodnicy yż niektore zioka nie ſkodzą ſobie ale y weſpolek ſiane ſpokem też wſchodzą roſta/y pożytek czynią/ iedno podrugim czaſow ſwych/ zwkaſcza gdy będzie ich ſianie czaſu ſkuſznego na thkuſtey ziemi/ Jako ſą koboda/ ćwikka/ſzpinak/piotruſzka/kopr/ lactuka/cząbr/y kapuſta/ Miedzi ktorymi rzeczami napirwey bywa wyrywana ku warzeniu koboda/ pothym ſzpinak/ pothym kapuſta ku rozſadzaniu aczkoly niektorą też zoſtawiaią okopuiąc yż by dkużey tam roſka moczno ſtoiąc iako czarną kapuſtę/ Zoſtawaią też y drugie aże dozraią dla naſienia. ¶ Może też iednym razem ſiac wedle ſiebie ieczmień y orkiſz/ takież proſo ber y też groch ktory faſeoli zową/ Pſzennicę też przi ieczmieniu może ſiać. ¶ Jeſcże też gdy na roly chudey naſienie będzie gęſto barzo rozſiewano tedy wzroſcie zboże cienkie ă nie pkonne ale gdy będzie rola oſiewana wedkug miary iako ieſt thkuſta abo chuda tedy też naſienie może ſie korzenić/ moczno wyraſtać/y pożytek owoczu czynić oraczowi/ The wſzythki rzeczy aby pilno byky obaczane radzi na tho y dowod przirodzenia y też rozmaite doſwiadczanie oraczow.

¶ Okoko naſienia też ma być bacznoſć aby nie byko zathęchke lubo zakażone Przeto radzi Palladius aby zboże na naſienie niebyko zlężake ani ſtarſze daley roku/ Bowiem dawnieiſze iuż zaſchnie y moc iego wrodzona ktora by miaka dawać xtakth zbożu y wzroſt zepſuie ſie dla wyſuſzenia wilgoty wrodzoney/ przeto żyta takowe zależake rzadko pożytek czynią rozſiane. ¶ Nad to ieſzcze żyta na naſienie maią byc czo nawybornieiſze obierane/ nie czudzoziemſkie abo z ingąd przywiezione/ ă będzieli z inſzey dziedziny tedy ma być doſwiadczone/ Bowiem ani ſczepie ani zboże czudzoziemſkie nie ma być w wtey krainie ſadzono abo ſiano okrom doſwiadczenia iego rodzaiu/ Takież y wnowym naſieniu nadzieia nie ma być pokkadana aż by kto czego doſwiadczyk.

¶ Tho też godzi ſie wiedzieć yż wſzelkie zboże lubo naſienie richley ſie zmieni ă wyrodzi na mokrey ziemi niż na ſuchey/ Przeto ſtarzi ludzie z Greciey roſkazowali aby wſzelkie iarzyny byky ſiany na roli ſuchey/ Chyba bobu ktori na mokradlni lepiey ſie kocha/ wſzakoż y ten na roli mierney ma być ſian/ iako y zboże wſzelkie/ ktore gdy będzie wſiano w ziemię barzo ſuchą takież tam będzie leżeć iakoby w gumnie leżako.

¶ A ieſtliby tego potrzeba vkazowaka yż by na ſkoney ziemi muſzyk ſiać abo ſadzić nieczo/ abo chciak mieć nieczo pożythku ſtakiego placzu/ Tedy takową ziemię nalepiey ſprawić dobrze na zymę aby tak iey zkoſć przez zymę byka zmiękczona dżdżami y inſzymi zimnymi wilgothnoſciamy / Takież potrzeba tam przimieſzać nieczo ziemie dobrey abo piaſku rzecznego zwkaſcza gdy by tam chciak drzewie iakie ſadzić.

¶ Na mokradlniach teże lub wnizinach y w zymnych mieſtczach abo ciemnych gdzie ſkonce niedochodzi ma być oſiewana pſzenicza/ y inſze naſienie potrzebuiące pogody/ xiężycza wrzeſnia/ abo gdy bywa zrownanie dnia z noczą/ aby ſie tak zmocniko w ziemi ich korzenie za ciepka niż zyma zaydzie/ Zaſię na ziemiach ſuchych ciepkych ă thkuſtych y tych też gdzie ſkonce wyſuſza może ſiać pozdniey by iedno nie byko przedkużenie aż do zimy. ¶ Niektorzi też oracże miewaią oſobne role abo zagrody gdzie wiec ſadzą abo też ſieią naſienie tak ziela iako y drzewek/ aby pothym gdy tam wznidą ă tro-

dą ă trochę odrosłą zasię ie na insze miesthcza przesadzali/ takowe też miesthcza potrzebuią sprawy dobrey iako wyszey napisano y owszem iako Warro pisze. Jestliże takowe przesady lub zagrodki bywaią w zymnych stronach wktorych by rzeczy subtilney natury były siany lub sadzone/ tedi potrzeba ie na zimę przitrząsać y przikriwać mirzwą abo pasdzierzim/ ă będli descże abo gdi by tam wodá zniekąd przichodziła/ tego trzeba strzedz aby sie tam nie zastanawiała. Bowiem w ziemi zakritey zwirzchu korzenie sie kocha wnątrz/ ale gdy tam wodą podmaka ktora od mrozu wneth zmarza/ tedy też y korzenie ono mrozi/ ă także zwirzchu roście odspod marznie/ przeto ku pożythku nie przichodzi. ℂ Yżby to tak było dokazuią tego drzewa leśne okolo ktorych niebywa żadna sprawa ani ziemie ruszanie/ yż ziemia zwirzchu iest vległa ă prawie przikritha dla vthłoczenia/ przeto też korzenie takowych drzew więcey się w ziemi krzewi niżli domowych /ă nie rostą one ani się mnożą dłużey iedno poki słonce wzgorę postępuie.

ℂ Gdzież słusza wiedzieć yż dwoiaka iest przicżyna rozrastania korzenia/ Jedna iest z strony drzewa/ bowiem iedno drzewo z natury swey dłuższe korzenie miewa niż drugie/ Druga iest z strony ziemie/ bowiem iedna ziemia buinieisza bywa niż druga/ ă tak w buiney korzeń lepiey się może szyrzić niż w twardey. ℂ Jestli tedi takowa zagroda bywa zasadzona rozsadą ziela lub drzewia subtilnego iako iest oliwa abo figi tedi potrzeba grzędy lubo lechy zasłonić deskami obiwszy z obu dwu stron aby tak woda sciekała ă korzenie nie podmoczone/ żeby nie ziębneło/ ă tak aby się ono ziele lub drzewie lepiey w korzeniu rozrosło. Takież z wirzchu przikriwać na zymę iako wyszey namieniono. ℂ Pisze też Catho rzimianin yż na takich przegrodach ma być ziemia taka iakiey ono ziele lub drzewie potrzebuie/ ă na ktorey sie na lepiey kocha/ Też rośczki niema ią wyszey wzrastać cżterzech palci nad ziemię ă ich wierzchi na zymę gnoiem krowim maią być okładane etc.

ℂ Ktorim obycżaiem ma być sczepienie/ abo iako miestcza y latorośli ku sczepieniu maią być obierane.



Drzewa sposob iest rozny bowię niektore są cżo owoc dawaią w ktorego posrzodku nasienie bywa zamknione/ Drugie lepak drzewa acżkoli owoc miewaią wszakoż w nim żadnego nasienia nie bywa z ktorego by mogło być drzewa onego rozmnożenie/ drugie iescże są drzewa ktore ani owocżu ani nasienia żadnego nie dawaią.

ℂ Drzewa one pirwsze nasienie w owocżu miewaigce/ Jedne są ktore dawaią nasienie barzo mdłe ă subtilne/ Drugie lepak mocżne w twardey łupinie zamknione/ ă the ktore daią nasienie subtilne/ maią też moc rodzenia y mnożnosci swey tak w nasieniu iako y w gałązkach/ przeto też z oboiga mogą sie mnożyć/ acżkolwie ich mnożenie z nasienia nie tak bywa dostatecżne y na dalszy cżas przedłuża ocżekanie pożythku y owszem z nasienia pospolicie płonka sie rodzi ă nie drzewo domowe. ℂ Ale mnożenie z gałązek (to iest sczepienie) dostatecżnieisze iest y richley sie ponim owocżu docżeka. Zniego też stawa sie owoc domowy ă nie leśny /zwłascża gdy z domowego drzewa latorośl będzie wsczepiona/ stego rodzaiu są

Jablka/ grußki/ wino/ pomorancze/malagranata/figi y wiele inßych drzew.

¶ Ktore zasie drzewa nasienie moczne dawaią w twardey skorupie takowych wßytka mocz rodzenia y mnożnosci w nasieniu lub w pestce bywa zgromadzona. Przeto richley sie mnożą z nasienia abo z sadzenia niżli z sczepienia latorosli/ stego rodzaią są brzoskinie/migdaly/ sliwy/kastany/ orzechy wßelkie. ¶ Ale drzewa czo ani owoczu ani nasienia nie daią/ mocz wßythke mnożenia swego maią po galezach wßitkich rozpußczoną/gdiż natura nie dala im miescza osobnego na ktorym by sie zbierala mocz nasienna y mnożącza. Przeto niektore z nich przimuią sie z korzenim wsadzone/ drugich galązki od macice oderwane/drugich też ledagalązki by iedno byly z pąkowim lacno sie przijmuią ă zwlascza the drzewa są ktore miekkie ă maią pory otworziste ktorimiby sie lacno cziągnela wnie wilgotha z ziemie ku ich pokarmu. ¶ Chczeßli tedi sad założyć/ chocia z pestek lub z nasienia/ sczepiąc abo nasadzaiąc. Naprzod maß obaczyć miestce ...owe iestli iest zamknione/ ogrodzone/ y od przechodzenia bydla abo inßych niemoth skodzącich obwarowane/ Bowiem sad ma być ogrodzony/ wßakoż tak aby cień plotowa drzewu nie zaslaniala/ ale aby skonczu y wiatru wolne bylo przechodzenie. Ma też być ziemia puchlna/ thlusta/slodka/y nieiako gnoiona/ă zwlascza motikami dobrze wykopana y od spodku nawierzch wywroczona. ¶ Iestli peczki abo plonki male sadziß na zagrodzie aby sie tam pirwey roskochaly niż ie do sadu przenieszieß/ pamietay aby każdą peczke lub iądrko sadzil osobno na dwie stopie od siebie/ ă tho iestli one bedą z nasienia moczne° iako są migdalowe/peczki/brzoskinie abo orzechy/Ale bedąli subtilnego nasienia (iako grußki/iablka y inße) takowych może sadzić trzi abo cztyrzi spolem/ aby mdla sila iedney/ byla podpirana od drugiey moczznieißey. ¶ Tam też ma być miedzi peczkami czeste chwastu wypelcie abo wykopanie aby też miedzi nimi żadne ia rziny ani ogrodne rzeczy niebyly siane/ ă maią być czesto pokrapiane zwlascza suchego czasu gdi desz nie przechadza.

¶ Woda też ktorą kropiß aczkoli ma być chlodna/ wßakoż nie tak zimna aby peczki mlode morzila to iest ktoraby dopiro ze zrzodla abo z studnie zimney byla wyczerpana ale ma być woda z stawu abo z moczydla iakiego lubo z gnoiowiska chocia z dolow nieiakich. Może też y studzienną wodą być kropienie gdi by postala na skonczu że by sie zagrzala/ ă tym lepiey gdy by wnie przimießal gnoiu troche aby tak od niego thlustosci na byla. ¶ Tak że gdi takowe peczki bedą siać na zagrodzie rok abo trzi/ă zwlascza ktorich z wirzchu robacztwo nie ogrizie/ takie dopiro maią być z korzenim do sadu przesadzane gdzie by iuż prawie stać mialy ku dawaniu owoczu/y obtikać ie kolkami z lasczek abo y cirnim ogrodzić bedzieli potrzeba. Wßakoż bedzieli sad dobrze obwarowany mogą też być peczki sadzone w nim na takowym miesczu gdzie by iuż pewnie mialy trwać bez wtorego przesadzania/ tilko im też czynić pomoci wyżey namienione/ktore maią być dawane thym czo ie na zagrodzie wsieieß aby sie tam rozkochaly. ¶ Place miedzi plonkami lubo sczepy sadzonymi abo też miedzi macyczami winnymi maią być ßyrokie wedlug mnostwa drzew abo wedlug sposobu ziemie y też zwyczaiu doswiadczonego/wßakoż o tim niżey bedzie pisano gdy o każdim drzewie z osobna bedziem powiadać. ¶ Gruby też lubo doly ku wsadzeniu maią być ßyrokie y glebokie wedlug ßyrokosci korzenia y wielkosci drzewka/Wßakoż na miesthczu suchym y gornym glebße maią być niż na wilgothnym abo na nizinie/ Na rownym też miesczu ma być mierne ich wkopanie.

¶ Bylaliby tam ziemia biala krethna abo wapienna tedi potrzeba wnie dobrze ią z kopawßy namießać gnoiu spiaskiem kamienistim/zasie bedzieli piasczysta ziema tedi wnie namießać gnoiu z gliną abo z ziemią lipką/ wßakoż tak aby w chudą ziemie wieczey gnoiu bylo kladziono ă w thlustą mniey/ ă nawieczey strzedz sie aby tă gnoy swini niebyl kladzion ale inßego bydla y to ma być dobrze vgnily. ¶ A gdi by chcial niektore drzewo przesadzać lesne lub domowe trzeba pilno obaczyć y naznaczyć sobie ktorą stroną ono stogi ku poldniu abo ku wschodowi/by sie przesadzaiąc niepomylil ale

aby ie

aby ie takież obrocyl y w ziemi postanowil iako pirwey stalo/ a gdy iuż w ziemię/ lub w grubę sadzisz/ masz odciąć część korzenia ktoraby niezdrowa byla abo nieiako naruszona. ¶ Trzeba też mieć bacznosć aby ziemia w ktorą chcesz sadzić nie byla barzo mokra ani też barzo sucha/ bowiem barzo mokra ziemia nie dobrze korzeniu przileży/ Zasię sucha barzo suchoscią swą zbythnią wrodzoną wilgosć korzeniową trawi. Ale ma być ziemia mierna miedzi oboym/ tak aby się mogla dobrze kruszyć y do korzenia dobrze przistać y przilecz miekno okolo niego othlocżona. ¶ A iestli być się przida ko żeby musial sadzić ziele lubo drzewa w ziemię barzo suchą abo nazbyth wilgothną tedy nanos z ingąd inszey ziemię wolney/ y obkladz korzeń aże wypelniż do wirzchu gruby będzieszli iey mial dostatek/ a na takowych miestczach suchych gornych abo ciepłych ma być sadzenie rzężycza Listopada abo Pazdziernika gdy by iuż ich zbythnia suchosć wilgotgnoscią czasu byla odmiekczona/ale na miestczach wilgothnych zymnych y też niskich/w Luthym abo w Marczu ma być sadzenie/aby tak zbythnia mokrosć ziemie ciepla przirodzonego w plonce abo w sczepiu nie zagasila/wszakoż na miestczach srzednich y miernych może być sadzenie y przesadzanie oboiego czasu namienonego. ¶ A the sprawy ktore tu są wypisane wlasnie przislusza drzewa sadzeniu gdzie bywa społem z korzenim przenoszenie. Bowiem nasienie lub peczki abo iądrka ktore chcesz sadzić Sticznia abo Lutego/ nie ma być w ziemi glębiey cztirzech palci/tak yż by wtorego rzężica tam leżąc rozmoklo y pusciło się iak skoro pocżnie ciepło sloneczne się vkazować a tak richley wznidzie/ale będzieli miestce suche y ciepłe lepiey ich sadzenie będzie w Pazdzierniku abo w Listopadzie. ¶ Chczeszli też iakie drzewo sadzić ktore się przijmuie bez korzenia/ takowe sadzenie na lepsze bywa w Marczu swieżo gałązki oderznione sadzić poki iesczze sok iest za skorą/aczkolwie też może być to sadzenie w Pazdzierniku ato gdy wilgothna iest iesień poki iesczze nie zeidzie do korzenia nadol wszytek sok z gałęzi drzewnych/ bowiem czasu zimy ciepło przirodzone z drzewa zchodząc do wnętrznosci ziemie ciepłey/ zciąga też za sobą wilgotę wszythkę z drzewa/ y ducha ożywiaiącego/ Przeto gdy by wten czas gałąski byly sadzone: trudno się przijmuią. ¶ Trzeba też tego strzedz aby gałąż ktorą chcesz wsadzić nie byla iako naruszona ani skrączona/ zwlasczza na thym miesthczu skąd by się mial korzeń pusćić ma być wszędi czalo/ a nawięcey tego trzeba strzedz w drzewach ktore maią drzeń wielki a pory subtilne/ iako iest macycza winna/ wirzba/y inszych wiele tym podobnych.

¶ Ale drzewam ktore są twarde/ pory też maią ciasne y drzenie male iako iest burbam szawinay im podobne / takowem snadz pożyteczniey bywa gdy by rosczepil mięszszy koniec gałęzi ktory by mial wsadzon być/ a wlożyć kamyk w onę skalę aby tak tym snadniey tam wchodzila wilgota ziemna w pory odtworzone/a tak postępuiąc wzgorę aby dawala żywnosć drzewu y richleisze czyniąc przijęcie. ¶ Też koniec spodni ku w pusczeniu w ziemię nagotowany nie ma być vczynan rowno abo prosto ale slozem a w podkuzki/ abo iednak sadzić gałąż oddarszy od korzenia lubo odczosnąwszy od drzewa bowiem tak wpodkuzki gałąż zraniona miewa pory więczey odtworzone ku przicziągaaniu y przijmowaniu wsię pokarmu z ziemię. ¶ Przi każdym też takowym sadzeniu ktore bywa po zimie w suchich a ciepłych miestczach pożyteczno iest zmieszawszy ziemię z trochą gnoiu abo iednak zmocżyć ią gnoiniczą y othlocżyć w grubie okolo drzewa wsadzonego/ wszakoż nie barzo przithlaczać aby tak ziemia zostala rzadka ku przijmowaniu w się wilgoty dżdżowey ktora bywa na wiosnę lub lecie. ¶ Dobrze też drzewa wsadzonego wysoko nie obsipować ale w okol iakoby dolek zostawić aby się tam dżdżewnicza mogla sciągać czasu swego y do korzenia wstępować/ wszakoż okolo takiego drzewa ktore na zimę bywa sadzono lepiey iest nasep vczynić ku gorze z ziemie y dobrze obthlocżyć/aby tam zciekala y nie stępowala zbythnia wilgothnosć czasu zymy zarażaiącza y psuiącza lutrowanie pokarmu w onym drzewie. ¶ Gałęzi też ku sadzeniu więczey maią być obierany dwie lethnie niż mlodsze/ bowiem takie iuż silnieisze będąc ri-

dąc richley ſię przijmuią/ Wßakoż macyce winney y niektorich drzew ſubtilnych gałą ſki:tego rocżnie maią być ſadzone/ ktore by ſmagłe były buine wilgothne ą gęſtimi ſącż kami abo pąkowim obſadzone ą wßżythki iednakiey poſtaći y też materiey.

Mnodzi też ogrodnici wiele drzewam lub gałęziam obcinaią wirzchy ſadząćże/ tilko zoſtawiaiąc one gałęzi w pewney mierze to ieſt ani barzo krothko ani też długo to poſpolićie cżynią ſadząc wirzbę/oliwę/wino/y brzoſtowe drzewo/ n..ktorim też inßym drzewam tak cżynią abo też inako iako ſię komu podoba.



O ſprawie ſczepienia ktorą leſne płonki odmieniaią ſię w ogrodne drzewa.



Acżkolwie ſcżepienie bywa rozmaitim obyczaiem/ wßakoż to ktore ieſt napożytecżnieiße ku odmienianin płonnośći drzewa abo y ku dawaniu owocżu/ tak ma być aby rowne drzewo/ w ſobie rowne było ſcżepiono według rodzaiu/ acżkolwie nie według ſpoſobu/to ieſt grußka w grußkę/iabłon też w iabłon/ nie dbaiąc choćia ſłodka w kwaſną abo zaſię kwaſna w ſłodką/ by tilko iabłon w grußkę nie była ſcżepiona abo y zaſię/ Abowiem wtakowym roznego drzewa ſcżepieniu yż ſię mieni ſpoſob drzewa:przeto też y żywnoſć ſię iego odmienia/ a tak owoc takowego ſcżepu niemoże być dobry/ y owßem poſpolićie ſię nieprzijmuie abo ſię więc rychło kazi/ato dla tey przicżyny ktora ieſt powiedziana o każeniu płći abo płodu wßelkich zwierząth gdy ſię zmießaią plemiona roznego rodzaiu. Takież ta ieſt nauka y o każeniu zboża gdi dwoie naſienie rożne na iednym ſkładzie lubo zaoraniu wedle ſiebie bywa ſiano/Bowiem miedzi wßitkimi żywymi abo roſtącimi rzecżami/ nawiętßże podobienſtwo miedzi ſobą maią drzewa lubo ziołka/tak yż ſię iedno od drugiego natury (ą to w ſwym ſpoſobie) nie odſtrzela, Przicżyna tego yż moc wytwarzaiąca xtałthu drzewka lubo ziela wßelkie° ieſt prawie wpoiona w iego materiey tak yż ſię żadną miarą od niego niedzieli ani ſię też nad iego ſpoſob podnoſi ale weſpołek ſnim y wſchodzi y razem ginie. Przeto też żywoth ą iakoby dußa takowych rzecżi roſtącich ieſt wnich barzo ſkrita ktora zewnątrz krom niego żadney ſprawy nie vkazuie/nie tak iako dußa inßych zwierząth vkazuie ſię przez ſprawy zewnętrżne iako ieſt chodzenie iedzenie y głoſu abo iakiego znaku inßego dawanie. A dla tey przicżiny dzieie ſię yż wßelkie drzewo słußną dawa żywnoſć latoroſli ſwego ſpoſobu: choćia by też była z inßego drzewa gałązka/ ą to dla rowney podoby ſoku ktorim ſię oboie żywi/ y owßem będzieli też tam y iaka inßa wilgota przidana ku żywnoſci onego drzewa tak złącżonego ſcżepienim/tedy to pirwße przetrawiwßy ią w wſwym korzeniu/ tak ią ſprawia yż też latoroſl wſcżepiona ſnadnie ią wſię może przijąc ą tak y owoc cżinić będzie

Ale gdy rożne drzewa bywaią złącżone:tam trudno ma być dobri owoc dla rożnego pokarmu ktori w oboim drzewie inak ſię muſi ſprawować y dwoiako tribować.

Acżkolwie też cżaſem ſię rodzenie przidawa wrożnym ſcżepie ą to gdy ſpodnie drzewo:to ieſt pniak/ma mocz doſtatecżną ku dawaniu żywnoſci oney latoroſli/ wßakoż wżdy nalepiey ſię kocha ſcżep gdi pniak z latoroſlą



z latorosłą iednego będą sposobu iakom pirwey namienił/ ă zwłaszcza gdi tam wszithkie ynsze gałązki wyrastaiące bywaią odcinany abo podrzinane. ¶ Varro też pisze yż lepszy sczep bywa w domowy pniak niż wlesny/ Bowiem lepszy owoc dawa ă to dla vkroczonego przirodzenia oboiga/ Lepsze też sczepienie y pewnieisze w sam pniak niż wgałąź ktorą/ Bowiem richleisza stawa się odmiana wewszitkim drzewie niż w iego ktorey częsci. ¶ Ale yż wszelkie sczepienie bywa przez wstawienie iednego w drugie/ ă musy być sciągnienie y scisnienie moczne iednego zdrugim/ tak yżby sie spoiły żyłki wierzchniego z żyłkami spodniego/ ă miazga zmiazgą. Przeto żadna latorosłka młoda ani też ziele żadne bytez namiększego gąłąba było nie prziymuie sie szczepione. Abowiem w scisnieniu wierzchniego ze spodnim richley się scisnie y zgniecie subthylnosć ziela nizby sie miała złączyć abo spoić/ a thak przidz ku potwierdzeniu y zrosnieniu.

¶ Ta tedy przyczyna iest przecz zielne latorosli ani też gąłąby żadne nie przyimuią sie chocia w miękkie chocia w twarde rzeczy wszczepione/ ani swego ani też w czudzego rodzaiu gąłąby wszczepione. ¶ Jeszcze też szczepienie nie bywa pożyteczne w stare ani w twarde drzewo: gdyż takowe zatwardziałe y trudne bywa ku rosczepieniu y trudno w się przyimuie żyłki przyrodzone latorosli wsadzoney/ ă to dla zaschłosci swey. Takież y latorosli stare ă miąsze z trudnoscią się przyimuią dla teiże przyczyny/ Przeto kto chce sczepić ma szukać latorosli młodich/ małych ă swieżych wszakoż niiako tęgich ktoreby wżdy mogły z trzimać bez zgniecienia moczne obwiązanie/ y zasię młode maią być aby się wnethki odtworziły od ciepła przirodzonego ă tak w pusczały żyłki swe w pniak swoy spodni ktorimi by ciągnęły żywnosć z niego iuż przetribowaną richley nizli by ciągnęły z ziemie/ gdy by wnię były wsadzone/ ă ta przyczyna iest czemu latorosli wsczepione richley wzrastaią niż drzewo z ziemie bowiem ona żywnosć ktorą one z ziemie prosto bierzą iest iescze surowa ă tak nierichło się tribuie/ ale lathorosli sczepione bierzą z pniaka żywnosć iuż przetribowaną y subtilnieyszą ktora richley się przemienia w sposob drzewa. ¶ Latorosli też ku sczepieniu maią być obierany płonne to iest na ktorych niemasz pąkowia ku kwithnieniu sprawionego/ Bowiem wszithka moc ktora by miała idź ku pomnożeniu sczepu: idzie ku onemu pąkowiu z ktorego by miał być owoc/ ă tak nie przichodzą ku prawemu wzrostu sczepy ktore richło rodzą/ Przeto lepiey obierać latorosli młode dla tey przicziny. Wszakoż trzeba takie obierać na ktorych by się okazowało pąkowie miąsze ă nie drobne abo zapeziałe/ Bowiem gdzie będzie pąkowie miąsze znać yż też tam iest obłkwitosć siły ku dawaniu owoczu ktora nawięcey zależy ă zachowa się w thłustey ă miąszey wilgothnosci ktora się w pąkowiu miąższym też okazuie. ¶ Maią też być rzarżane z strony drzewa ku wschodu słończa/ Bowiem stey strony więcey niż z inszey dla miernego palenia y oswieczania słonecznego zamyka się wgałęziu ciepło y wilgota dostatheczna w ktorey they dwoiey rzeczy zamyka się żywoth y trwałosć nie tilko zwierząth ale y wszytkich rzeczy rostących/ Aczkoli też y z inszich stron drzewa latorosli obrzarżane przyimuią się gdy będą iedno mieć wsobie rzeczi wyższey namienione. ¶ Potrzeba też wiedzieć yż chocia rozmaite są obyczaie sczepienia przez ktore y sczepy się kochaią y drzewo się przemienia z płonnosci w vkrocenie/ Wszakoż to na pirwsza y na pospolithsza iest nauka/ żeby pniak był rosczepion po przek y latorosl też z inszego drzewa w podkuż aby była obrzarzana ąże do połowice drzenia/ pothym wstawiwszy zalepić dobrze wosłkiem abo gliną one rany aby tam niezachodził descz abo insza wilgosć szkodliwa. Trzeba też dobrze obwiezać aby się rany nie odtworziły abo latorosl się nie wychowiraka od wiatru to trzeba dobrze obwarować/ ă tak skoro rana ona zarosćie skorą dobrze: tedy wirzchnia latorosl będzie dawać owoc smaku dobrego/ ă to yż on sok chocia bywa z płonnego pniaka przetribuie się y będzie się zawsze lutrować w onym seku abo stawie gdzie by się zrosły latorosli z pniakiem/ ă tak sczepienim takowym płonka mieni się w inszy sposob z płonnosci w domowe drzewo. ¶ Drugi obyczay sczepienia iest gdy latorosl drzewa bywa zasię w swoize pniak zerżniony w

ßczepiona: tedy więc gdy się przijmie będzie dawać owocz rożny w smaku y wsposobie od pirwßego. A takowe przesczepienie czyni rożnosć y odmianę w iabłkach/ grußkach/ y też w inßych owoczach. Bowiem takowa iest moc onego stawu yż też odmienia wßytek sok w drzewie/ ă zwłasczа yż sok ktory pirwey prosto wstępował przez żyły latorosli: obracza się zasię ku doku y złącza się z sokiem spodnim znowu/ wktorim złączeniu stawa się odmiana owoczu w postawie/ w smaku y w wielkosci/ iako piße wielki Woyciech.

¶ Trzeci obyczay sczepienia wynalezion iest w macicy winney wykroiwßy okrągło pączek z macice kthory by iuż miał pusćić y vczynić tam durę okrągłą ă głęboką aże do drzenia/ tamże w stawić pączek z inßey macice dobrey takież wyrżniony/ potim obwiezać moczno iako inßy sczep/ tedi wyroscie latorosl/ y kocha się czyscie takowe sczepienie/ aczkolwie mogło by też to być w inßych drzewach zwłascza ktore maią drzeń wielki ă miękki/ wßakoż tho nawięczey w wine doswiadczono.

¶ Czwarty obyczay sczepienin iest gdy by kto chciał odmienić owoc na drzewie okrom z rzazowania/ tedy ma rosczepić gałąź tegoż drzewa lub dwie/ abo yle chce/ chocia wßythkie aże przez połowicę drzenia/ potym zasię ony rany zalepić dobrze woskiem abo gliną y obwiezać aby tā descz niezachodził abo inße rzeczy ßkodliwe tam więc iak skoro się srosthą one rany: tedi ona wierzchnia gałąż będzie dawać owoc lepßy niż pirwey y barzo rożny od pirwßego w smaku y w postawie/ Dla te° yż w onym rosczepieniu wyroscie zawiłosć iakoby sęk/ w ktorey się będzie sok zastanowiony lutrować y tribować ku subtilnosci iako y w pirwßym obyczaiu sczepienia/ ă tak owoc dla tey przicżiny stanie się smacżnieißy/ Wßakoż pirwßi obyczay sczepienia napospolithßy iest y napewnieyßy ă zwłascza gdy latorosl w pniak drzewa sobie podobnego będzie wstawiona iako wyżßey wypisano

¶ Też ten obyczay sczepienia pirwßy takież y wtory zamyka wsobie iesczе drugie obyczaie. To ieden yż latorosłka może też być sczepiona zaskorę w miazgę/ tho iest miedzi skorę ă miedzi drzewo nietikaiąć drzenia w pniaku ă to gdy będzie pniak mięßy. Drugi obyczay gdy lathorosl bywa w rosczepione drzewko wstawiona. Trzeci obyczay iesth przikładania ynßego drzewa skory z pąkowim/ obyczaiem Emplastru. Czwarty bywa przez stukowanie abo spuntowanie. Piąti wstawianim latorosli w pień leżąci wirzbowego drzewa niawierciawßy wnim durek/ Othych wßythkich obyczaiach porządo będzim powiedać.

¶ Pirwßy obyczay ten był namienion iako latorosl bywa sczepiona za skorę/ ktorego ßczepienia ta ma być sprawa/ zerznąwßy piłką ostrą pniak miąßy na miesczu swieżym y zdrowym/ skorę odłupioną z oderżnioney częsci zwirzchu czyscie pomazać miazgą y przikożyć takież y wkoło/ y obwiezać moczno łykami. Tamże zaskorę miedzi drewnem zasadzić klinik kosciany lub żelaßny ostry ale obły z iedney strony aby skory nie narußył odbijaiącz ią od drewna/ ă ma być wbithi nadwa palca głęboko/ tamże więc wyiąwßy klinik wstawić latorosl przirżnioną z iedney strony oberznąwßi aż do drzenia/ ale zdrugiey czaką zostawić skorę/ tilko z wirzchu twarda może być z skrobana/ tak yż by ono przirznienie gałęzi przistało dobrze aże do pniaka/ ktora to latorosl może być na ßesć abo na osm palci wysoka/ Może też tam wsczepić trzi abo cztirzi latorosli thymże obyczaiem ato według wielkosci pniaka/ ale yżby wżdy stały daleko od siebie na dwo palcza lub na trzi. Potym obwarować dobrze oblepienim y obwiązanim/ Jako y pirwej powiedziano/ tym obyczaiem czyscie się sczep przijmuie ale ma być w Marczu abo w Kwiethniu sczepienie gdy by iuż skora od drzewa mogła się oddzierać. Nie ma też być takowe sczepienie iedno w pniak mięßy abo iednak srzedni/ ă ktory ma skorę mięßą ă miażdzistą/ iako iest figa/ grußka/ Jabłoń/ y nie ktore inße drzewa ă zwłascza takowe sczepienie narichley się przijmuie gdy będzie niewysoko od ziemie/ aczkolwie może się też przijąć y w inßych gałęziach mięßych by tilko swieże były ale do dwu lath przinamniey takie sczepy potrzebuią obrony ă podpory dla wychowierania od wiatru.

¶ Wtory lepak obyczay ktory bywa w rosczepiony pniak/ tak ma być sprawowan. Zerznąwßy pniak mięßy pogładzgo po wirzchu miazgą tey że skory/ potym ro-

tym rosczepić y na onym miesczu ktore będzie na swieższe y nawilgothniciße/gdzie też skora będzie na zdrowsza tam ma być rozsczepienie wedlug wielkosci latorosli/ă tako we miesthcze ku roßczepieniu tam się okaże gdzie iest na ßyrßi plac miedzi skorą ă miedzi drzeniem/ bowiem taka ßyrokość przichodzi z dostathku wilgoty na onym miesthczu zebraney/ ă chceßli aby się pniak daleko nie rosczepił:tedi maß gi podwiązać ă sciągnąć dobrze/ tak obroniß rosczepienia głębokiego/ potym przirzni latorosl iakoby klinik na dwa palcza abo trochę dłużßy na obie stronie okroiony/drzenia tilko nie tikaiąc/ă tak wstaw w ono rozßczepienie nie ciasno/ wybrawßy koniczem/ noża zemßenie drzewa iesthliby tam iakie było od klinika/ ă tak maß vstanowić latorosl iakoby skora ku skorze dobrze prziległa y drewno ku drewnu wnątrz / aby tak sok od skori do skori takież od drewna ku drewnu mogł się dobrze przipoić/Pothym wyiąwßy klinik przikrij z wirzchu miedzi latorosłą ono rozßczepienie kęsem skory oberznąwßy zdrewna ktores zerznął z wirzchu pniaka/ă tak obwaruy dobrze y obwiąż aby stało moczno/ Abo też iako naucza Catho nasypać subtilnego piasku na wirzch oney skały rozßczepioney abo zmießać głiny z gnoiem y przikłożyć na wirzch ă tak obwiązać abo też woskiem zamazać z wirzchu onę skałubę/Bowiem pomaga tho dla obrony desczu/ wiatru y ciepła wielkiego/ Wßakoż ia więczey niż tysiąc kroć doswiadczyłem.. tego yż dosić iest samą gliną przikłożyć na rozsczepienie dobrze vgniecioną/chocia bez piasku abo gnoiu/Iescze też pożytecżno takowe oblepianie aby niewychodziła przez wirzchnie zawiazanie para zkorzenia wychodząca ktora by miała idź ku żywnosci nowey latorosli zkorzenia/ iako matka podawa z siebie pokarm nowemu sinowi abo dziecięciu. ❡ Tu też trzeba obaczić yż sprawa takowego sczepienia iest rozmaita według wielgosci/małosci/y miernosci pniaka/ tak też rożnym obyczaiem ma być latorosl wstawiana / Bowiem będzieli pniak barzo miąższy dwoiako może być rozrzinan/ Pirwßi obyczay wsczepiania takowego yż tilko do połowice z iedney strony bywa rozsczepion nie tykaiąc drzenia/ abo tak daleko iako by latorosl iedna mogła być wstawiona na onym miesczu/ Drugi obyczay gdy wßitek pniak bywa rozßczepion przez wßytek drzeń tak yż iedna latorosl na iedney stronie może być wsadzona ă druga przeciw iey/ Choć też iednę tilko może wstawić:drugą sthronę prozno zostawiwßy/ă to się nawięcey przidawa gdi pniak cienki będzie y mało miąższy latorosli/tedi tilko iedna ma być wstawiona latorosl chocia pniak będzie na obie stronie rozßczepion/ Ale gdzie kolwie iedna latorosl będzie wsczepiona wpniak nierowny tedi ona gałąska tak ma być zakliniona aby z obu dwu stron skora została żeby też przesiegnąwßy na obie sthronie rozdarcia pniaka (ktore ma być nie prawie przez połowicę ale iakoby przi iedney stronie) przistosowała się skora do skory/ niedbaiąc chocia też wßytkich częsci pniaka skora nie okroczi by się tilko czwarta część dobrze zakriła ă skora ku skorze prziległa/ Ale gdzie maią być dwie lathorosli wstawione/ ma też być rozdarcie pniaka z obu stron aże do drzenia prawie w posrzodku yż by iednaka ßyrokość z obu stron została/ tam maią być latorosli spiczato za ostrzone na kończu/ ale na iedney stronie kthora ma ku skorze pniakowey przileżeć trzeba ßyrzey zostawić kray latorosli ze skorą na wzraz tileza nożowego/ aby się tam skora ku skorze przistosowała ă drugi kray kthori chceß ku drzeniowi obrocić ma być za ostrzon na wzraz nożowego ostrza/skorkę precz zerznąwßy. ❡ Gdi by lepak miał sczepić w pniak mały ă rowny latorosli/tedi poderznąwßy latorosl ze dwu stron/ na spodku tilko maß zakończić iakoby klinik aby tam skora na kraiech została tam rozdarwßy pniak wsadziß lathorosl w posrzodek prawie/aby ze wßech stron tak wokoło iakoby w rozsczepieniu skora latorosli ku pniakowey skorze prziległa. Tam więc chusta ă łyki obwiązać zamazawßy gliną/abo iednak zliniwßy skorkę z zerznionego wierzchu z pniaka:obsadzić pniak abo obuć spokem z latorosłą aby tam woda nie zachodziła/ă ten obyczay sczepienia pożyteczny iest y doswiadczony tak przi ziemi iako y wzgorę lub na gałęziach drzewa podrosłego.

❡ Każde też sczepienie ktore bywa w rozdarti pniak może być na kończu Łuthego



przez wszytek Marzec y tez Kwiethnia by tilko latorosłka pąkowia płodnego nie miała/ ä nalepiey iest rzazać lathorosli niż się pąkowie odmie ku wypuszczeniu y chować ie w świezey ziemi długo tilko wirzchołkow ich niezakriwaiąc/ Może tez być y w Sticzniu sczepienie ale rozgrzawszy ogniem miernym pniaka y rosczki/ tak yż by się nieczo zagrzał/ wszakoż napewnieisze bywa sczepienie w then czas gdy sok w drzewie nasthawa/ miazga się poczyna/ ä pączki tez iuż się mają ku wypukaniu. Jam tez doświadczył sczepienia y w Syrpniu z latorosli ktore onego latha iuż były dozrzały ä przijęły się/ wszakoż takowe sczepienie ma być abo w ziemi abo nisko przi ziemi/ aby sczep osypanim ziemie od gorączosci słoneczney był obroniony/ abo iednak garniec durawy na sczep zawiesić aby gi przikrił y chłod iemu czinił ä tim tez obyczaiem może y wysszemu sczepowi pofolgować. ¶ Pisze tez Barro yż takowe sczepienie może być weżniwa y kiedy na goręczey ä zwłasczą w drzewie figowym iakoż othym szyrzey napiszemy gdy o drzewie figowym będzie powieść/ Może tez przerzeczone sczepienie być tak w ziemi iako y przi ziemi abo trochę wyszey/ y owszem niskie sczepienie bez wątpienia lepsze iest y pożytecznieisze ku owoczowi niż wysokie na kthorimkolwie miesthczu/ Bowiem tam tak drzewo iako y skora od ziemie ma dostatek wilgosci ktorą słonce wywodzi ku gorze/ ä zwłasczą drobnym sczepom niskie zrzazowanie barzo przisłuża/ Bowiem gdi pniak będzie srzedni lepiey gi wyszey sczepić gdzie by skora gładka była ä nie skrabowata gdiż taki przi ziemi sczepiony nie richło się imuie rodzić/ wszakoż wżdy niskim sczepienim drzewo płonne ä leśne lepiey się odmienia y owocz dawa smacznieisze. ¶ Gdy by lepak było drzewo iuż wielgie kthore by chciał sczepiąc odmienić/ nalepiey iest gałązki obsiekawszy ä na gładkich miestczach wstawiać latorosli ylekolwiek by chciał/ Byłoliby lepak drzewo thak stare yż by skora nanim była skrabowata ä chropawa: tedi sciąwszy ono dać pniowi stać rok abo dwa aże z siebie wypusci gałązki świeże/ miedzi ktorimi obrawszy godne ku sczepieniu ile potrzeb/ drugie obsiekać precz aby rosnieniu drugim nie szkodziły/ ä tak w nie możesz sczepić a drzewo stare odnowić timże korzeniem. ¶ Trzeci obyczay sczepienia Palladius zowie Emplastrowanie ktore tak naucza działać/ upatrziwszy na gałęzi gładkiey ä świezey płodnego drzewa pączek ze skory wyrastaiączi ktori by chciał puscić się/ tedi onę skorę okroić około pączka nactirzi rogi/ zewszech stron na dwa palcza szyroko/ potim w drzewie w ktore by chciał sczepić wyrżnącz tez na godnym miestczu gdzie by tez pączek takiez wyrastał tak wiele skory iaka iest wielkość oney ktorąs pirwey okroił/ tamże wyiąwszy onę skorkę s pączkiem bacznie wykroioną aby gruntu pączka nie naruszył/ wstaw ią w drzewo na miestcze ktores nagotował wcisnąwszy ä przistosowawszy dobrze obwaruy gliną y obwiązanim tak iakoby pączka nie zakrił ani naruszył/ ale wtim bądź baczny aby pączek wstawiony prawie się przitrafił ku miestczu onego wyiętego/ ktoremu będzie lepiey iestli rany one zalepisz woskiem abo czym lipkim aby tam wilgość nie wychadzała ale się zachowała ku przijęciu skory/ Gałęzi tez wirzchnie trzeba obsiec by snadź ona maciczą chcącz własne ä niepożyteczne syny żywić/ onego dla pożythku przi sadzonego nie opusciła iemu mało pokarmu dawaiąc/ Potim po dwudziestu dni abo trochę daley gdi odwiążesz naidziesz tam iako on inszeo rodzaiu pączek stał się członkiem drzeua czudzeo/ ä takowe sczepienie na snadniey bywa krzyża Czirwcza/ Aczkolwie może być raniey lubo pozdniey gdy by iedno pączki ktemu godne były upatrzone. ¶ Czwarti obyczay sczepienia ktori zową szukowanie abo szpuntowanie iest temu dopiro przerzeczonemu tez podobny/ ktorego taka sprawa ma być/ wyrżnąwszy z gałęzi młodey drzewa dobrego stuczkę świeżą takież z pączkiem w prosrzodku/ iako wielki palecz długą/ wstaw ią tez w gałązkę świeżą drzewa ktore chcesz sczepić/ uczyniwszy miestce ktemu/ ale obłup skorkę na stuczcze na tey stronie kthorą tam ma być wstawiona z wierzchu tilko nie ruszaiąc/ ä niedbay o tho trafili się pączek na miestczu onym w ktori chcesz wstawić onę stuczkę/ by tilko był na szpunciku/ ä wspuntuy nie barzo gwałtem dla poruszenia skory tilko yże by się dobrze trzimało bez obwiązania/ pewna iest

rzecz



rzecz yż się przijmie/ wszakoż thez potrzeba wierzchnie gałęzi obciąć y też okoliczne aby nie było przekazanie onemu wstawieniu dla odeymowania wilgoty y żiwnosci iego/ a będzie temu pomoc niemała gdy by skora tak była przirzniona z wirzchu iakoby ku spodniey dobrze przistała y przistosowała się/ takież y drewno ku drewnu/ takież obmazać gliną one spary abo y wszytek szpunth/ pączek tilko wypusczaiąc wolno/ y obwinąć iako skusza aby glina nie opadała. ℂ Takowe sczepienie dobrze bywa Marcza gdy się iuż skora poczyna linić/ Takież może Kwiethnia y też maią gdi by kto gałązki wczas obrzazane wziemi świeżo zachował aby niepuściły Doświadczono też tego y kriężycza Czirwcza takież y ku kończu Lipcza/ kiedi mały szpuncik wyiąwszy z młodey gałązki z pączkiem wszpuntowan będzie w inszego drzewa gałązkę teyże wielgości to iest iedney miary/ Choć wstawi na miestcze pączka abo nie/ wszytko za iedno by tilko drzeń przisżedł do drzenia y przijmuie się okrom żadnego obwiężowania. Wszakoż ten obyczay sczepienia iako y Emplastrowanie nawięczey służy drzewu ktore ma sok thłusty abo miazgę thłustą w skorze/ iako iest drzewo figowe oliwne/ y kastanowe/ Może też szpuncik domowego drzewa z pączkiem być wstawion w gałązkę iemu rowną tilko wykroiwszy mu miestcze/ a nie obrzinać wirzchu oney gałązki tilko przíwiężać niciąż aże się przijmie bowiem wszelka gałązka ktora ma wirzch/ więczey wsię soku ciągnie niżli obcietha/ a thym obyczaiem y więcey też szpuncikow z pączkami może wstawiać w iedne gałąz choć tegoż rodzaiu lubo inszego iedno dobrze obwarować dla złamania. ℂ Piąti obyczay sczepienia ktori bywa w wirzbę w ijwinę abo w rokicinę ma być tim obyczaiem/ przíciąwszy kloc ktoregokolwie drzewa z tich/ nawiercieć wnim małych durek na połstopy od siebie/ potim natikać wnie latorosli tilko trochę skorki na ich konczach z skrobawszy y zakopać w ziemie aby leżało na bok durki dobrze zamazawszy/ ale tak yż by było widać wierzchy latorosli/ tedi po roku wykopawszy ono wszythko rozdzielić abo roz sczepać on kloc miedzi gałązkami (tak r. by wżdy przi każdey stuczce było nieczo korzenia ktore się pusciło) y rozsadzić każdą latorosl z swim pienkiem osobno/ Powiedał mi to ieden ktori tego doświadczył sczepienia w kloc wirzbowy yż nawierciawszy dziurek aże do drzenia małych/ natikał weń latorosłek iednostaynych z skrobawszy trochę skory abo z rzezawszy aby się skora latorosli zrownała z skorą klocżową/ oblepił pothim woskiem dobrze latorosl każdą y zakopał klocz w ziemię w podłużki na cztirzi palce głęboko w ziemi wilgothney tak yże wżdi klocżka onego niebyło nic widać tilko samych lathorosli wirzchy nad ziemią stały/ tam gdy się wszitko przijeło wrok wykopał a rozciąwszy klocz na stuki rozsadzał y przijeło się dobrze wszitko. ℂ Columella też pisze drugi obyczay sczepienia zwłasczа wina w brzost abo w wiąz/ Zwierciawszy gi berarkiem aże do drzenia nie prosto ale pochyło/ wytrząsnąc precz one trocíny/ tamże przirzną gałązkę winną lub macice wedlug wielkosci dury kthora by była od soku wilgothna/ czo by też miała ieden abo dwa pączki na sobie/ y wstawić ciasno w onę durę a obwarować dobrze gliną y mchem potym zakopać. Thym obyczaiem/ powiada/ może wino więżem rozmnożyć/ a the dwa obyczaie sczepienia namienione mogą być na ostathku Luthego przez wszythek Marzec y na przodku Kwiethnia gdy nowy sok iuż się rozpuscza po skorze zagrzany moczą ciepła słonecznego. ℂ Jescze drugiego obyczaiu sczepienia naucza Varro o kthorim powiada yż za iego czasu iest wynalezion/ Tak ma być sprawowan/ Gdy by dwie drzewie stały blizu siebie a chciałby iedno w drugie przesczepić tedi przíciągnąć wierzch gałązki abo latorosli iednego ku drugiemu tedi nagotowawszy pniak/ lub gałąz zerznąwszy temu w ktore masz sczepić/ za koncz teże wierzch oney lathorosli iako ku sczepieniu służa/ potim gdi wsadzisz on konieccz obwaruy dobrze obwiązawszy iako ma być a day tak stać onemu obłąkowi aże się przijmie/ iedno wżdi tak przipraw aby ona gałązka w sczepiona miała się ku prosthosci odepnia/ a gdy obaczysz drugiego roku yż się iuż przijmie tedy rozcrzni on obłąk a napraw aby prosto sczep stał iako ma być/ vzrzisz potym owocz dziwny. ℂ Stich obyczaiow sczepienia

...może każdy obaczyć yż aczkolwie ſczep leśniey ſie przijmuie gdy bywa ſczepienie drzewa w pniak iemu podobny/wſzakoż też y ro(dz)ne drzewa częſtokroć ſie porownawaią y przijmuią ā ſtąd pochodzą dziwne ā rozmaite owoce/iakoż tego doznawaią oni kto(r)zi ſie wthym ćwiczą y obieraią.

❡ O przicżinach drobnoſci y też cirpkoſci owoczu drzew leſnych/takież y przicżynie ktora ie może odmienić ā wſwoiſkie abo domowe obrocić.



Rzeczy wyżſzey wypiſanych wiemy dobrze yż drzewa leſne kolgce ſą y ciernisſte/ ſkore thez miewaią chropawa/ liſcie drobne ā owocż też drobny ale gęſti/ſużſzy y cirpczeiſzy niż owocż domowych drzew/ ā nie ieſt wątpienie yż to wſzythko przidawa ſie drzewam z ich pokarmu ktory bierzą z ziemie/abowiem wſzelkie drzewo bywa odmieniono wſpoſobie ſwym y w rożność owoczu według pokarmowey wilgoty/ ktora bywa naprawiona dobrą ſprawą ziemie. ❡ Oſtrość teże ciernisſta niſkąd nie pochodzi iedno z oſtroſci wilgothnego pokarmu drzew ktora za wſze ciągnie ſie na wierzch od drzenia/ y kończy ſie w oſtrość/ Takowe drzewo może być odmieniono gdy mu doda doſtatek pokarmu wilgothnego ā thluſtego/ kthory nie dopuſcża ſie oſtrzić ciepku w nim przirodzonemu/ ale roztwarza ie/ Nie dopuſcża też ſuchoſci ziemney zgromadzać ſie w kupe ale ią rozwodnia aby ſie rozpliwała po żyłach y po członkoch drzewa. ❡ Takież też obkwitość przerzeczoney wilgoty rozpływaiąc ſie: dzieli ſie na wiethſze częſci/y czyni wiethſze liſcie abo y owoce na drzewie domowym/ ale yż wilgothność drzew leſnych ieſt barzo ſubtilna ā rzadka dla niedoſtatku ich żywnoſci/ zaſie domowych drzew takowa wilgotność ieſt gęſta lipka na wzraz flegmy ā to dla doſtatku nagnoienia. Wſzelka też rzecż rzadka ā ſubtilna lathwie może być od ciepła rozniesiona y na wiele częſci rozdzielona/Przeto owoc leſny drobnieyſzy bywa y gęſtſzy na drzewie ā nie tak czyrwiwy ale zdrowy poſpolicie y długo trwaiący/bowiem ſubtilna wilgothność nie łatwie ſie zatechnie/ y też pory ich abo żyłki ktorimi ſok z drzewa w owoc pochodzi nie tak łathwie ſie zathykaią/ā zwłaſcża gdiż wtenże wilgothnoſci zachowawa ſie ciepłość onemu drzewu wrodzona iako wewłaſnym mieſthczu. ❡ Ale zbythnia wilgość ktora ieſt gęſta ā lipka/ miąższo ſie też zchodzi na iedno mieſtcze/ ā trudna ieſt ku ſtrawieniu abo ku wytribowaniu/ gdyż ciepłość wniey nie ieſt tak oſtra y moczna przeto zniey bywa owocż wielki/ wſzakoż nie tak gęſti iako z ſubtilney wilgoſci y też z ciepła oſtrego. To też ciepło niedoſtatecżne dopuſcża ſie zampykać y zatykać porom abo żyłam w drzewie przeto w ich owoczu dl(a) zatechnienia wilgoſci zalągaią ſie robaci/y wiele owoczu opada niż ſie doſtogi/ Ale ſęki abo zawikoſci ktore ſie czynią na mieſtczu ſczepienia:the ſą w ktorych ſie zaſtanawiáiąci ſok tribuie dobrze/ ten wiec wchodzi w owocż y naprawia gi prziwodząc ku ſmaku wdziecżnemu/ ā tak ſczepienie ieſt przicżyna odmiany y też vkroceni a płonnoſci leſney. ❡ Takież one rzecży ogrodne ktore znaſienia pochodzą y też nać maią/ bierzą odmienność y naprawienie przez ſamo ſprawowanie ziemie/ ſkąd one bierzą pokarm y żywność dobrą/ tak yż ich ſmak y wilkość nie bywa tak barzo gorzka abo cirpka iako ziol polnych/ y bywaią miek-

miekczeyszey postaći y nie tak ostre iako polne to/sie wszythko dzieie dla prziczyny przerzeczoney/ Bowiem subtilnosć skory y gładkosć ziol ogrodnych bez wathpienia pochodzi z dostathku y z dobroći ich zywnosci/ktora bywa z dobrego sprawiania ziemie.



¶ O miesczach ktore są godne abo niegodne ku mnozeniu sczepia abo y ziela.



GDyz miestcze barzo pomaga ku zachowaniu rzeczy nanim będącey/ przeto drzewa y wszelkie rzeczy z ziemie rostące nie tilko potrzebuią materiey z kthorey rostą y bierzą pomnozenie/ale tez potrzebuią miestcza godnego ku swemu zachowaniu/Bowię materia ma sie na wzraz mathki/ ă miesthcze ma sie iako oćiecz/ă iako matka bierze płod y rozmnozenie z męza lub z samcza/takiez y niepłodnosć z samcza niepłodnego choć by thez sama płodna była/ thak y ziemia bierze przekaze ku płodnosci z słonosci miestcza/ Bowiem wysusza wilgothę wkorzenioną w kazdey rzeczy rostącey/Jest tego znak pewny yz ziemia słona abo iednak z solą zmieszana:czyni ziemię płonną /Takiez ziemia na kthorey snieg vstawicznie lezy abo barzo długo: nie iest godna aby sie naniey sczepy abo ziołka kochały/Bowiem tego doznawamy yz snieg nie ma wsobie zadney miernosci ă to dla zymna zbythniego ktore wnim iest moczne y vmarzaiące.

¶ Wszakoz słusza tu wiedzeć yz gdy miestcze niektore abo ziemia iesth sama wsobie mierna/ ă gdy zimie będzie sniegiem czestho przikrita/ by tez y przez czałą zymę/taka stawa się barzo płodną/ăto dla trzech prziczin. Pirwsza iest tha/yz rodząca siła ktora z ziemie wychodzi na wierzch:zasię wraza sie wnię od sniegu gdy naniey lezy/ă przikrywaiąc sciska ią zwierzchu. ¶ Druga prziczyna yz ćiepłosć ziemi wrodzona gdy od zymna wierzchniego będzie w ziemię wpędzona/ dodawa słuszney zywnosci wilgothney ă ćiepłey ku rodzeniu rzeczy rostących/ ktora wiec znienagła nawierzch ziemie wychodząc: wlewa moc rodzainosci vstawiczney wszithkim rzeczam. ¶ Trzecia prziczyna yz snieg mocą zymna swego ktorym ziemię ogarnia ă sciska/zadzierza wniey się one kthora iest począthek istothny wszelkiego rodzenia aby nie wywietrzała. Takiez zaciska wierzch ziemie aby ona nie wypusciła z siebie pary zebraney/ ktora potym rozchodząc się czasu swego powierzchu ziemie wchodzi wkorzenie dawaiące iemu zywnosć/ płodnosć/ y sprawowanie materiey sktorey pochodzą zdzbła abo rozgi rzeczy rostących.

¶ A iakosmy powiedzieli yz gdzie snieg vstawno lezy/tam tez musy być zymno vstawiczne/ przeto miestce takowe nie godzi się ku mnozeniu sczepow ani tez ziol/ tym tez obyczaiem na słoniawach y suchych miesczach nie mogą się kochać/ă to yz w miestczach tych niemasz zadney miernosci/ Bowiem słone miestcza maią wsobie suchosć zbythnią ktorey zawsze zymnosć nasladuie gdyz tam ćiepło niemoze wziąć siły dla niedostathku wilgoti w ktorey się ćiepło zachowawa y wniey się kocha zwłascza w mierney/ aczby tez na miesthczu namienionym była nieiaka ćiepłosć tedi ona wieczey będzie sparzaiącza y prziżegaiącza: nizli zagrzewaiącza/kthora nie ostawa się tam ale wneth wynika zostawiaiąc po sobie zymno y zmorzenie rzeczy ktore by się tam miały rodzić. ¶ Znamię tego iest yz ziemie ta-



kowe słone pospolićie sie z sychaią y scikaią padaiące sie dla suchości ă zymna/gdiż kradaią wilgothy ă ćiepła kthore buinosć y puchlnosć czyni ă iako by podnosy ziemie w ktorey iest. Przeto ziemia słodka ktora ma dostatek ćiepła rozpusczaiącego ywilgothy wynikaiącey częsthokroć na sobie miewa y podnosy pagorki abo y gory czasem/ Gdyż słoniawy pospolićie niskie bywaią y padoły miewaią. ⁋ A tak na miesczach mier nych gdzie iest słuszna materia sczepom abo ziołam tam sie też one nawięcey kochaią/ Bowiem na takich iest wilgothnosć wody słodkiey dobrze przetribowana/ ktorą z głębokości miesthcza miernego ćiepłosć wywodzi na wierzch/ ă thak sie od ćiepła wierzchniego tribuie/ potim idzie ku żywności rze czam rostącim/ Bowiem ćiepło mierne ă nie przipalaiące czyni tribowanie wszelkiey wilgotności/ Ale yż na takowych miesczach bywa ćiepła dostatek/tile dla ćiepłości ich ze wnetrzney iako też dla zagrzewania promieni słonecznych kthore sie tam dzieie od nieiakie° wzrażania tich promieni/ă tak ćie płosć miescza lub ziemie ma sie iakoby naczynie/ ă ćiepłosć słoneczna ma sie iako ten kto sprawuie niecżo y ożywa ă stich że tho przicżyn bywa tham vstawiczne mnożenie rzeczy rostących. ⁋ Takież y powietrze miesza sie tam z wilgothą miescza onego/ ktore też wiele pomaga ku wywodzeniu wzgore wilgothy z ziemie y ku wchodzeniu iey w ćiała rzeczy rostących aby tak mnożenie draky. ⁋ Gory też na takowych będące yż wnątrz pospolićie bywaią puste/ abo ma ią wsobie kluchti y też iamy wielkie pełne pary y wilgoty/ktora więc ćiągnie sie y wychodzi na wirzch ku żywności sczepom lub ziołam/ iakoż tho widamy yż gdy descz ma być tedy gory pirwey przedtym kurzą sie dla pary y wilgoty znich pochodzącey/ ă poma ga też ktemu ćiepłosć promieni słonecznych ktore sie barzo odrażaią od gornych bokow położystich przećiwko słonczu. Przeto tam prędko sie lutruie y tribuie wilgotnosć wszel ka/ ă zwłascza gdy bywa słonce w połdnie oprzeimie promienim wzgore biiąc.

⁋ Dla teyże przicżiny owoce y zboża wszel ie richley y lepiey dostawaią sie y dozrewaię na gorach zwłascza gdzie śnieg zymie bywa/ abowiem wilgothnosć ona kthorey sie wierzchy gorne napoią/ vstawno zchadza ku doku dla pochodzistości gory/ ă tak to czo iey na wierzchu zostawa czyscie sie tribuie ă trawi/abowię ćiepłosć richley zmoże wilgothnosć gdzie zbythku iey niemasz ă zasie na wirzchu nie może być zbythnia suchosć abowiem wilgotha ktora iest w pustiniach wnetrznych vstawno wychadza na wirzch Takież gory wysokie bywaią częstokroć odwilżone dla przemaczania desczow y rosy ktora częsciey na gorach bywa. ⁋ Stąd też iawna iest przicżyna czemu na położystości gory ku wirzchowi kocha sie wino smaczne y dobrey woniey/ takież y wszytkie zioła y też korzenie barziey woniaiące ă nieiako suche bywaią/ gdyż zasie na dole tychże gor wina y wszelkie owoce bywaią wilgothnieysze y nie tak smaczne/takież y drzewa ro stą grubsze y miększe ă to dla zbythku wilgoty ktora vstawno z wirzchu ku doku ćiągnie sie ă z spływa. ⁋ Drugie thez miescza tak gorne iako y wrowni/ wiecznie bywaią niepłodne/ ă the płoninami abo słoniawami zową/bowiem takowe słone ă piasczyste bywaią tak yż wnich suchosć przewyższa y wysusza wszythke wilgothe/Piasek też na takowych miesthczach yż bywa barzo rzadki ă miałki iako popioł/tak yż iedna część drugiey sie nie trzima/przeto żadna wilgothnosć nie może sie wnim zachować gdy wneth ią wyćiągnie ćiepło słoneczne/ă tak drzewie żadne ani ziele niemoże sie tă zachować/Chyba tich ktore są barzo mdłe abo drobne iako iest saxifraga ziele/to iest kamikamień/ abo trawa mała/abowiem gdzie ziemia iest piasczi sta ă nie zległa ale sipka dla spalenia iako popioł: niepodobno aby sie tam wilgotnosć miała zastanowić/ bowiem wnet wyniknie wzgore abo na doł wsiąknie/ tak yż nić na wierzchu niezostanie szczego by miała być materia rzeczam rostącim/ Ale błotho abo wilgothnosć lipka y subtilna niemaiąc wso bie zbythniey grubości ziemney:rychley dawa weszćie y rozmnożenie wszelkiemu drzewu ktore miewa owoc śniedny/ Przeto też drzewo lub ziele ktore roscie na twardey opoce/dla niedostathku takowey wilgothy rychło vsicha y niedługo trwa/bowiem wszelka rzecz rostącza potrzebuie ziemie/ wody/

y ćiepłego

y ciepkego powietrza/czego rzadko miewaią dostatek rzeczi na opokach rostace. ¶ Ieszce druga ma być bacznosć o miestce szczepienia abo sadzenia/ aby ono bylo prawie przeciw promieniowi slonecznemu/ ă nawiecey ku polodniu abo ku wschodu slonecza niemaiąc zadney zaslony abo cieni szkodliwey/ Bowiem tam richley bedzie wszelka rzecz rosć y mnozyć sie gdiz promien sloneczny vprzeimiey y prosciey bije takiez dluzey oswiecza takowe miestcza ă tak moczniey tam wilgotnosć wywodzi tribuiąc ią lepiey/ niz gdy by takowe miestcze bylo ku zapadu abo ku polnoci/ gdyz slonce richley odchodzi od tich stron nie dlugo ich oswieczaiąc/przeto tam zadny rodzay nie dobri bywa/y owszē wszelkie miestcze tak gorne iako y rowne gdi iedno bedzie ku wschodu slonecza abo ku polodniu odtworzisté ă bez iakiey zaslony: z przirodzenia bywa rodzainieisze thak ku zielu iako y plonkam. ¶ Wszakoz gdy by tam byla stoiącza woda iaka gruba y zymna z ktorey by czesto kurzawy zimne pochodzily/takowa zimnoscią swą ziemie sciska y powiethrze zimne czini/przeto niemoze tam zadna rzecz rostącza przidz ku prawey dostalosci ani ku wielgosci. ¶ Takiez suchosć kthora sie nieiako zachowawa z przipadku na niektorych miestczach/czyni tez przenagabanie po mnozenia rzeczam tam rostącim/ ă tho dla niedostathku zywnosci wilgothney/ Bowiē cieplo przirodzone tham sie rozchadzą po wierzchu miestcza takowego vsyluiąc y paląc nanim/ ă tak zatikaiąc wszythkie pory y tez oddechy ziemne tak iako bywaią zathkane w ziemi twardey ă spiekley/Przeto aczby tez tam byla woda iaka s kthorey by mogla być zywnosć onym ziolam lub drzewam/ takowa dla zathkania ziemie nie moze ich dochodzić ă tak one tez niemogą mieć wzrostu dostatecznego w swey wielkosci dla niedostathku pozywienia.



¶ O ziemi y o poznaniu iey plodnosci y tez plonnosci.



Ziemia iest ieden zywiol ze czterzech/wlasny ă przirwoiti wszythkim rzeczam rostącim/Ta tez bedąc wposrzod ku prawie/s przirodzenia iest stoiącza y spokoyna/y owszem gdi iey niektora częsć bywa poruszona abo podniesiona: ciągnie zasie ku doku ă ku posrzodkowi z przirodzenia/Iest tez ziemia zimna y sucha z natury swey / wszakoz z przypadlosci ă z przythczey bierze odmianę od rzeczy opcich. Iey tez isthnosć ă sposob dawa pomoc wszitkim rzeczam z niey rostącim ku trwalemu vmocnieniu j ku wytworzeniu xtaltu. ¶ Kto tedy chce poznać rodzayną ziemie (iako Palladius naucza)ma patrzić ktoraby nie byla biala po wierzchu/abo naga/ to iest : bez trawy/ aby nie byl sam szciry ă chudy piasek bez przymieszania ziemie/ aby tez nie byla sama szczyra glina. Niema tez rola być kamienista barzo ani slona ani bagnista lub oparzysta. Nie ma tez być w nizinach zaćmionich ani zadusznich/ale ma być ziemia puchlna : iakmierz czarna ktora by sie z wierzchu trawą zakryla ă z lipkoscią glinną nieiako zmieszana byla / baczyć tez iesthli tho czo naniey rodzi sie nie roscie chropawe krzywe abo parszywe/ ale gibkie ă miekkie od wilgoty sokowey. ¶ Ale iz inakszey ziemie potrzebuie zboze/ inakszey za

sie win



sie winnicza. Przeto potrzeba wiedziec iż taka ziemia z przyrodzenia iest zbożu y życtu wszelkiemu przywoita ktora dobrowolnie rodzi chebd/sitowie/trawe migsszą/ konikowie/rzepik/ kopian/ ślaz/ rzep wielgi/ strzalki/ swinia wesz/ szczaw/ y insze chwasty tym podobne/ zwłaszcza te zioła ktore szyrokoscią y tłustoscią listu y głabia swego dobrą ziemie buyną y rodzayną vkazuią. Bowiem nie tak ma być wielkie dbanie o barwe ziemie abo postawe iako o tłustość/ buynosć ă słodkosć. Przeto tłusta zie..ia thak ma być poznawana. Bryła ziemie suchey zmoczona trochą wody słodkiey/iesli sie nie rosipie ale sie społem trzyma choć odwilgnie: znać iż iest tłusta. Takież wykopay doł abo grube małą/ zasie po chwili ią zasip tąż ziemią ktorąs wykopał/iesli ziemie zbedzie ă wznie sie sie mogiła/ znać w tym ziemie tłustą/ iesli niedostanie iest ziemia zła y chuda. Przydzieli też zasie w miare tedi też ziemie mierney to znak iest. ¶ Słodką ă nie słoną ziemie tak poznasz/ wsypawszy iey w garnek iaki naley nanie wodi ă zmieszay dobrze iesli ziemia słona iest tedy też woda bedzie słona gdy sie podstoi / ă thak smakowanim pobaczysz.

¶ Ziemia też ktorą winniczam służy tak może być poznana/gdy iest materiey rzadkiey ă nie spiekłey/ iesli też naniey roscie/prącie smagłe/gładkie y zielone/nie krzywe ani sękowate/ni też ktoreby sie zwieszało/ă zwłaszcza gdzie by dobrowolnie wyrastały lesne gruszki abo sliwy chocia insze drzewa płodne iest tam pewny znak ziemie dobrey ku szczepieniu winnice abo sadu. A to na krotcze niechay teraz bedzie dosić o miestczach winnici słusznych/ bowiem o tym szyrzey bedzie powiesć gdy o sprawie winney pisać bedziemy. ¶ Ale iż rodzay ziemie rozmaity iest/ bowiem są ziemie niektore tłuste drugie chude/ rzadkie abo geste/ suche y wilgotne/ kamienne/ gorne/ rowne / padołowe/ piaszczyste y też błotne/ takie maią być obierane vedług iakiey ktore nasienie potrzebuie/wszakoż w pospolitosci mowiąc/na wszelką rzecz nalepsza ziemia iest tłusta ă puchlna/na ktorymże kolwie miestczu bedzie / bowiem taka sprawiania mnieyszego potrzebuie y roboty ă pożytek wielki czyni/ wtore po niey miestcze ma ziemia tłusta ă gesta. Ta thez acżkolwie pracząą zadawa wiethszą/wszakoż sie pracza oddawa. Ale ona ziemia nagorsza bywa: ktora sucha y twarda. Chuda thez y zimna/takiey sie wiarować iakoby iakiego zarażenia. ¶ Ale role abo pola są rozmaite ku rozmaitym pożytkom przywoite. Jakoż pisze Varro / iż Catho mądry rzymianin ziemie płodną na dziewieć rodzaiow rozdzielił/y miedzy pożytkami też dziewieć stopniow vczynił. Powiada iż napirwszi rodzay ziemie ă nalepszy ma być obieran winniczam gdzieby chciał mieć mnostwo wina dobrego y też trwałego. Wtory gdzie może być ogrod wilgotny. Trzeci gdzieby wirzba rosła. Czwarty gdzie oliwa. Piąty gdzie łąka. Szoste iest pole na ktorym żyto albo zboże bywa. Siodmy gdzie las czedrowy. Osmy gdzie chrost. Dziewiąty gdzie Dąbrowa. Aczkolwie niektorzy dawaią pirwsze miestce ziemi na ktorey łąki są/ bowiem takowa mniey nakładu y prace potrzebuie. Zasie w winniczach pracza czesto sie nie oddawa y pożytek nakładu nie wynosi.

¶ O położeniu pola ktore przysłusza rolam dla ich płodnosci.



POłożenie ziemie według nauki Palladiusa/ gdzie chceß mieć rolą płodną / nie ma być tak rowne aby woda nie miała ściekać/ ani sie zastanawiać/ nie ma też być tak barzo przykre żeby wßitko z ziemie spływało ą nic sie wilkości nie zastanowiło/ nie ma też być tak barzo niskie aby miała wßitka rola leżeć w padole tak żeby sie na niey wßithka mokrość zostawała/ani gorzystha aby iey zbytnie wiatri nie ßkodziły abo też gorącość. ¶ Ale miedzy tym wßitkim miara iest na pożytecznieyßa ktora też ma być obierana/ to iest / aby pole było pochodziste trochę ku dołowi/ abo gorkę w posrzodku maiącz ą położyste boki ku dołu/ abo iednak wądoł ktoryby wżdy nazbyth niski nie był/ą kthemu gdzieby też żadny zaduch niebył/ale powietrze iasne przewiewaiące. Abo też iżby była gora ktoraby drugą miała więtßą nad sobą/ czoby ią broniła od zbytniey nawałności wiatrow tak iżby rola na gorze mnieyßey: była wolna za pomocą drugiey/ Może też być rola na gorze przykrey gdzieby iedno były gaie y ziela wysokiego dość.

¶ Nad to gdyby chciał obierać rolą w krainie zimney / taka ma być bokiem położysta przeciw słoncza wschodu/ abo ku połdniu/ tak iżby stich stron żadna zasłona ßkodząca słoncza oświeczaniu niebyła/iako gora abo co takowe dla czego by takowa rola zawße zimna bywała. Zasie w kraynach barzo gorących lepiey taką wybierać rolą ktora iesth ku zapadu abo ku połnoci położysta dla vchowania słoneczneg palenia/ bowiem takowa zdrowßa będzie/wdzięcznieyßa y pożytecznieyßa. ¶ Nad to Varro naucza iż okrom tego cztyrzy ießcze są rzeczy postronne okrom ziemie: ktore maią być obaczone przy wybieraniu roley:dla ktorich ona stawa sie żyzna abo thez nie pożyteczna. Pirwßa rzecz iest: aby ona ziemia nie miewała nagabania y naiazdow postronnych nieprziiacioł. Bowiem by thez ziemia była narodzaynieyßa:nic potim gdy nie prziiaciel ßkodzi często. Wtore aby była blisko w sąsiedztwie ziemia lub miasto takowe gdzieby ty mogł przedać czoby v ciebie nazbyth było. A gdzieby też łatwie kupić mogł czegoby v ciebie w domu nie dostawało. Trzecie gdyby rola twa abo folwark tak daleko był od takowego miestcza skądby trudno mogł nabyć abo dostać potrzeby w dom/takowa rola iest nie pożyteczna. Czwarthe aby tam folwark twoy był postanowion gdzieby był prziiazd łatwi y zchodzenie drog rozmaitich ktorymi by mogł wozić wozmi abo też y łodziami po wodzie/ aby sie też dowiadować mogł rzeczy potrzebnych od ludzi przemiiaiących. ¶ Jest też rzecz barzo potrzebna ku pożytkowi obaczyć iaki sposob maią role sąsiadow twych miedzy ktorymi chczeß gospodarstwo postanowić. Bowiem iestliby sąsiad twoy bliżu ciebie miał dąbrowę abo iaki las dębowy: wiedz iż tam bliżu nie możeß ßczepić lubo sadzić oliwnego drzewa Bowiem y miedzy drzewy naydzie przeciwną naturę tak iż iedno zdrugim wespołek sie nie cirpi / y owßem iedno od drugiego zda sie iakoby odchylać na inßą stronę / ą thak granicza sąsiedska czini też czaßem niepłodność dziedziny/ zwłaßcza w oliwie/w vinie y w niektorych rzeczach rostących.

O grodzey abo obronie winnicz y ogrodow abo y rol inßych.



WInnicz ogrodow abo y rol grodze lub obrony rozmaicie bywaią. Bowiem iedni ie przekopami okopuią/ drudzi płotmi z koła y z chrostu vplecionymi. Niektorzy zasie osadzaią



dzaią tarnim abo iakim inßym drzewim.

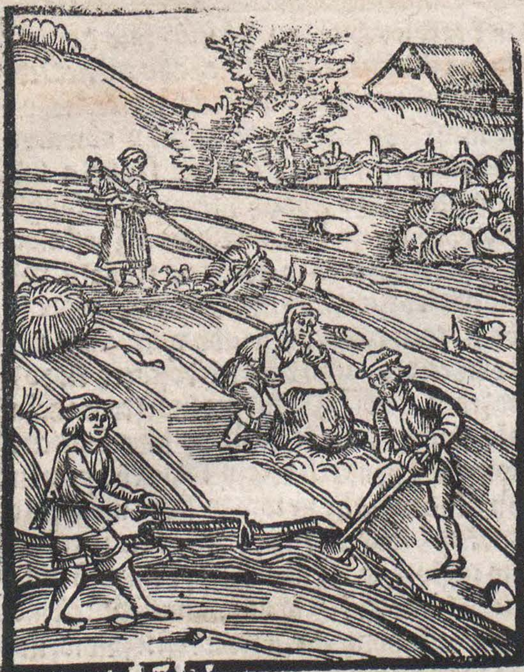
¶ Okopanie rowem lub przekopem to barzo broni od przekażenia ludzſkiego y też inßych zwierząt drapieżnych/ takież od przekazy wody ktoraby z inßych pol zciekaiącz mogla przeßkadzać/ ā zwłaßcza ieſtli brzegi tam będą wyſckie na wzraz grobley. Pomocne też takowe przekopy winniczam/ ogrodom y rolam wilgotnym/ tak iż z nich może w takowe przekopy zciekać wßelka wilgotność wodna/ ktoraby na roley będącz zbożę kaziła w koſtrzewę abo w kąkol ie odmieniaiąc. Takież y w winniczach czyniąc nagabanie trawieniu y trybowaniu wilgoty w iagodach/ iż ſie nie doſtawaią y kwaſne bywaią/ ā tak przekopy lub rowy takowe maią być działane małe abo wielgie wedlug iako woda ßkodząca mała bywa abo wielga/ abo ile też trzeba obrony małey albo wielgiey od ludzi abo od zwierząth ā niemot ßkodliwych. Naſnadniey też bywaią działane te przekopy lecie gdy woda wyſchnie w ziemi lub ſw rowiech / ktoraby mogła temu to kopaniu przeßkodzić iako kriężycza Sirpnia/ Wrzeſnia y Pazdziernika/ gdy nawięcey ziemia wyſußona bywa.

¶ Nowe przekopy iako maią być czynione każdy ſie tego może domyſlić. Roſciągnąwßy z ſtron obudwu ßnur iako ma być ßyroko naznaczyć. Potym ieſtli będzie piaſek tedy graczą kopaiąc/ łopatą wyrzuczać/ będzieli glina tedy motyką zkopawßy: ridlem wymiotać / ā brzegi z obu ſtron ridlem abo łopatą dobrze vgładzić y vtłoczyć / pothym może w głębią kopać iako ſię komu będzie zdało. ¶ Stare też przekopy tak maią być wyprawiane / wykopać motyką y wybrać korzenie abo inße zawady w przekopie ā byłoliby zielſko tam abo chwaſt iaki to na drogę wyrzucić/ tamże brzegi naprawić y zrownać iako maią być przybijaiąc rydlem iako pirwey było/ może też kopać iako ktho chce głęboko. ¶ To też maß baczyć yż gdzie ieſt gliniata ziemia tā brzegi nie maią być zwieſiſte ale położyſte/ aby ſnadz ziemia rozeprzała nie vpadła na wioſnę rozpłynąwßy ſie/ ktora więc przez czałą zimę namoknie/ ale brzegi kamieniſte abo też y z ſuchey ā twardey ziemie nie tak richło ſię walą/ ¶ Grodza płotowa z chroſtu ā z koła tam ma mieſtce gdzie ieſt chroſtu takiego doſtatek/ zwłaßcza gdzieby oſadzenie tarnia lub drzewia iakiego czyniło przekażeroſcienia abo kochania zbożu ktoreby im było oſadzono. Takowe też płoty rozmaithe bywaią/ iedne proſte natykawßy koła w ziemię na dwię ſtopie od ſiebie abo na trzi wedlug długości chroſtu / potym pleść między nie chroſt w podłußki iakiego może być doſtatek. ¶ Drugi płot bywa ſowity ygrodziwßy płot tymże obyczaiem ale wyßßy y mocznieyßy/ potym obſtawiać wzgorę kolim miąższym ā wyſokim z obudwu ſtron płota tak iżby na wierzchu ieden koł drugiego dotykał y na krzyż przedzielał/ tamże na wirzch nakłaść cirnia miąższo aby broniło przekazow. Takowy płot poſpolicie ma być około ſadow y thež folwarkow / ā zową gi zdrzębionym płotem. ¶ Ießcze płot bywa ā ten namgleyßy gdy między dwa koły rowno wſtawione żerdzi kładą w podłußki iednę na drugą wiciami przewięzuiąc/ ā to gdzie chroſtu nie ieſt doſtatek. ¶ Ießcze bywa też druga obrona rolam abo ogrodom z korzenim ſadzać wkoło tarnie ſwieże abo inße drzewka kolące/ thym obyczaiem. Napirwey wykopać brozdę około ogroda lub roley wſtopę na głębią y na ßyrzą/ tamże naſadzić tarnia abo iakich płonek z ingąd wykopanych na piędzi abo na dwu od ſiebie/ y zaſię przykrić oną ziemią wykopaną czyſcie zkrußywßy. Przytymże kopać row abo przekopę ieſtliby iey była potrzeba ā ſypać groblą wedle onych drzewek wſadzonych/ ktora gdi ſie iuż znimi zrowna lub troche wyżßey będzie: możeß tam chceßli drugiego tarnia choć płonek na wirzch naſadzić / vczyniwßi takież brozdę iako y pirwey/ ā gdy ſię ono przijmie y zroſcie: będzie płot wieczny. ¶ Może też być ießcze inakßy płot z takowe ſadzenia drzew abo płonek iakich/ zwłaßcza około dworow abo folwarkow namoc y na trwałość iako o tym w pirwßich kxięgach ßyrzey napiſano. Tam gdzie ieſt powiadano o groblach y też obronach dworowych. ¶ Gdzież ſłußa wiedzieć iż takowa grodza z tarnia ieſt pożyteczna tilko dla ßkod aby było takim płotem zamknienie y też obwarowanie ogroda. Wßakoż gdzieby był niedoſtatek drew ku paleniu tedy wirzchnie oſadze-

chnie obsadzenie o ktorym tu namieniono ma być sadzono z drzew więtszich ktoreby richło rosły/ iako iest wierzba/ wiąz/ abo brzost y śliwy/ ktore gdy się przijmą: tedy trzeciego roku latorośli iednego drzewa z drugim/ aby tak on płot mięższał gdyby się iedna gałąz z drugą płotka zrastaiąc. A tak gdy się iuż miąższo zrostą: tedy zasię może naprawszczać przywiezuiącz gdzieby potrzeba: ą gdzieby się czo skaziło abo rość nie chciało tam insze drzewa przysadzać. Gdy to wzroscie mozesz z tego pożytek mieć zrębuiąc ku swey potrzebie zwłaszcza ku paleniu. A takowe obrębowanie może być w październiku krzieżyczu/ choć w listopadzie/ ale nalepiey w Lutym ą w Marczu poki się pąkowie nie wypuka. A taką sprawą ogrod chocia obora zawsze zamkniona będzie / płoth też będzie mięższał kochaiąc się tako w korzeniu iako w posrzodku y na wirzchu. ℭ Wszakoż miedzy tymi płonkami y drzewy kthore nawirzchu takowey grobley będą sadzone/ mogą być zostawione opodal od siebie/ nie ktore wyższe ktoreby owocz dawały / abo też z ktorych by mogły być drwa abo ku budowaniu czego/ abo chocia na ogień / takie maią być sadzone na przodku domu rzadko od siebie. Ale sadzenie ciernia/ śliw/ abo rożey polney abo inszych drzewek pchaiącich tho ma być niżey ą gęściey/ bowiem z tych rzeczi nie trzeba się pożytku nadziewać/ gdyż pożyteczne drzewa masz wyższey y rzadczey sadzić. Jako iest iabłoń/ śliwy domowe y grusski ktore ouoc dauaią/ abo topola/ wiąz/ abo brzost y insze drzewa kthore się łaczno przijmuią/ abo się zasię z korzenia pusczaią/ acz będą przicięte lubo czwarte° choć trzecie° roku obrębowane. ℭ A gdzie iest kraina ciepłe° ą mierne° powietrza: tam mogą być sadzone pomogranati/ pigwy/ y insze drzewa pożiteczne y roskoszne kthore się łaczno przijmuią. Też gdzie będzie dwor lub obora w polu nie przy lesie tam napożytecznieyszy iest wiąz abo brzost ku sadzeniu/ bowiem on cieniem gałęzia y też listu szyrokiego czyni chłod owczam/ wołom/ y liscie też z gałąziskami może być ich pokarmem takież y bydłu inszemu płoth też podpiera/ rożdże też iego godzi się w płoth/ ą gałęzi na ogień y do piecza/ y na wiele też inszego naczynia to drzewo iest pożyteczne. ℭ Jeślizeby gdzie nie był dostatek takowych drzew kołącich iako cirnia/ głogu ostrężin/ rożey polney abo tarnek/ tedi mogą być z indąd przinoszone wykopawszy/ ale musi korzenie dobrze zakryć y obwarować gliną aby nie zeschły od słończa lub od wiatru. Abo iednak nasienie/ abo kosthki takowych rzeczy zbierać gdi się iuż dostawaią/ y przesuszywszy ie trochę na słończu rozsiać abo rozsadzić w nieiakiey przedgrodcze aby się tam rozkochały/ aby więc przez rok abo trzeciego latha było ich dostatek ku rozsadzeniu. ℭ Palladius inaczey naucza każe zbierać dostałe nasienia lubo kostki ciernowe abo y inszych rzeczy kołącich / potym obwalać nie iakie powrozy stare w mączce rzadkiey z wodą vkwaszoney / tamże też w ono ciasto zgrzebi abo konopi starych namieszać ą powrozy w onym nasieniu cirniowym/ rożanym/ głogowym/ ostrężinowym/ abo iakiegożkolwie drzewka kołące° obwalać tak iżby obelnęły ą zgrzebiami obwinąć troche aby nie opadło/ y zachować tak aże do wiosny. Gdy więc on czas przijdzie tedi vkopać dwie brozdzie na tym mieśczu gdzieby chciał płoth mieć na trzy stopy od siebie ą pułtory stopy w głębią ą tam zakopąć powrozy abo liny/ każdą w swey brozdzie / iako długi chcesz płoth mieć / ą przykryć ziemią miękko nie natłaczaiąc aby puchlno było / tamże około trzydzieści dni wznidzie ono cirnie/ ktoregoż latorośłki młode będą potrzebować podpor nie iakich y pomoci aże wezmą moc/ potim mogą być splatane za wirzchy aby się zwichłały iako wyższey napisano. To iest Palladiuso: nauka.

Rzeczney wodzie obrona ia(ka ma być

Rzeki częstokroć swą nawalną prędkością podrywaią brzegi rolne abo ogrodne y czinią wielgą szkodę vrywaiąc ziemię. Czasem też gdy wzbierzą/ tedy oną ziemią vrwaną mieśćza niższe blisko będące zamulaią y przykrywaią. A przeto gdzie się ziemia rwie trzeba za czasu vczynić moczne podpory ą zasłony z skał abo kamienia wielkiego przymieszawaiącz gnoiu/ mirzwy/ y ziemię / tak iżby się ona zasłona wyższey podniosła niżli brzegi. A ma takowa podpora lub zasłona być wielga y moczna według nagłości prądu oney rzeki. ℭ Abo maią być



vczynione ſkrzynie lubo koſze z chroſtu vple cione / gdzie ma być pełno kamienia / á v obu kończu maią być tam przyprawione oſeki ktorymi by ſie one ſkrzynie lubo koſze ziemie trzymały / aby tak ono było dobrze ważno j o ziemie ſie też dobrze oparło zobu dwu ſtron. ¶ Gdzie zaſie woda wylewa przykrywaiącz y zamulaiąc pole / tak iż częſto ſzkody czyni zbożu zakrywaiącz ie piaſkiem / tam muſi być grobla dobra y wielga vczyniona ktora by wodę odpierała. Jeſtliżeby ſie na ktorym mieſtczu grobla ona kazika abo mgła była / tam czo narichley trzeba druga wedle niey podſypać poki ſie ſtara nie przerwie abo nie wzruſzy / y owſzem ona ſtara ma być zagrodzona na niekielko mieſtczach aby ludzie y bydło muſiło ponowey chodzić lub też y wozmi iezdzić dla iey vtłoczenia. A przytym iuż koniecz kxiąg wtorych.

ro[illegible] ... [illegible]wych rolach [illegible] ...u ziemia skuży/ al bo iak[illegible] ...ona maią być opatrzane. A naprzod powiem o gumniech y o boiowiskach / potym o stodołach y o schowaniu/ iakie ktoremu nasieniu iest potrzebne y pożyteczne.

O gumniech y o boiowisku.

GVmno nie ma być daleko od folwarku/ ale tuż na obezrzeniu / tak dla rychłego do domu znoßenia iako y dla ostrzeżenia panu abo vrze

[illegible] być takie/ aby było położone glazem rownym/abo kamienim z gory wykopanym. A gdzie tego dostatku nie maß: tedy ma być pirwey dobrze vtłoczone y vdeptane nogami bydlęcimi polewaiąc wodą/aby się ziemia zległa. Potym więc czo nalepiey porownać. A przy boiowisku ma thez być miestce iedno trochę wyżße a gładkie iakoby gorka nieiaka/ abo piętro nie barzo wysokie gdzie by zboże było kładziono/ ku ochłodzeniu pirwey nizby miało być do gumna kładzione/ abowiem takowe od wiatru ochłodzenie barzo pomaga ku trwałosci zboża na długie chowanie. ¶ Ma tez być przi boiowisku ßopa nie iaka abo iednak stodoła blisko/ gdzie by więc mogło zboże być znoßo



...du to ſ... [illegible]

[C]...na ... iakiey opow... [illegible] ...iu od ſ... [illegible] od wßelkiego [illegible] ...ſtu/ tak iżby było tam mieſce ſuche/ zimne/ a wiatrom czaſem odtworzyſte/ abo iednak/gdzieby wiatry zawße obwiewały ❡ Takież ſpiklerze abo ſoły/gdzie żyta zſypuią/gdy będą zbudowane / tedy ſciany dobrze pomazować gliną z brudem abo fuſem oliwnym lub olciowym zmießaną/przimießawßy ſuchego liſcia oliwnego w miaſto plew/ potym gdy ono przeſchnie/tam dopiro zboże maß chować / bowiem ty rzeczy ſą barzo przeciwne robactwu / ktore ſie w zbożu lęże/ iako czyrwie/pandrowie/y myßy abo y drugie rzeczy ßkodliwe zbożu.

...ſtka... [illegible] ſtrzeż.../ aby [illegible] ſypano ku chowaniu [illegible] abo wilgotne/ale ma być czyſte ſuche / twarde/ gładkie y vległe: aby tak myßam nie było mieſce ku zależeniu w durach naczynionich Nad to ießcze trzeba mieć bacznoſć/ aby takowe ſchowanie nie było na mieſcu barzo zimnym ani też barzo gorącym/ bowiem obvia ta rzecz wßelkiemu żythu barzo ßkodzi/trawiąc y każąc w nim ſiłe iemu przirodzoną. ❡ Niektorzi też czynią w ziemi

gruby



gruby abo lochy ku chowaniu zboża / tylko na bokach obsciełaią plewami od ziemie / ă strzegą tego aby tam wilgotnosć żadna nie dochodziła / ani wiatr nie obwiewał / iedno gdy wybieraią ku potrzebie. Bowiem gdźie wiatr nie dochodzi: tam się nie zalęże pandrow / ani też czyrw żadny. A tak pszenicza zachowana może trwać do pięcidziesiąt lat A proso do sta lat / iako Varro piße.

O Pßenniczy.



PSzennicza iest żyto każdemu znaiome / ktorey ziarno miedzi inßym żythem abo zbożym / naturze człowiecey iest nawięcey przywoite / gdyż czyni skußne tuczenie ciała dla zgodney complexiey snim. ¶ Sposoby iey rodzaia są rozmaite. Abowiem iedna iest teVoroczna / abo iednak nowa / ă ta barzo tuczy ciało człowiecze / y tą też ma być rola osiewana. Druga / ktora starßa bywa: ta nie tak dobrze tuczy człowieka / takież j na nasienie nie służy / bowiem rzadko się obrodzi / abo iednak choro. A ktorey pßennice ziarno iest podługowate / choć białe abo rumiane / by tylko na nim skorka była subtylna ă samo wnątrz mączyste / tak iż się mąki białosć vkaże rozgniotßy ie / takowa iest nalepßa. Ale ktorey ziarno iest okrągłe ă miąßze choć białe abo rumiane / takowa iest podleyßa / bowiem ciasto z takiey nie bywa lipkie / ani się rußa wzgorę. Gdyż z pirwßey bywa ciasto lipkie / puchłne y narastąjo wiele. Aczkolwie ono pirwße nie tak bywa sporo na miarę / iako to wtore iż to ma więczßą w sobie miąższosć / przeto się plenniyße zda / y ku mierzeniu sporße. ¶ Ziarno też wßelkie czo się rodzi na ziemi tłustej bywa też vdatniyße / cięższe / y tuczniejße. Gdiż się przeciwnym obyczaiem ma ono ziarno ktore się na chudey ziemi rodzi. Takież ktore roscie w ziemi abo w krainie ciepłey / ciepleyßey natury bywa / zasię w zimney stronie: zimney też compleriey bywa / iako y w suchey ziemi: suche się zboże rodzi / ă w wilgotney: wilgotne ¶ Jest też iedna pßennicza / ktora miewa kłosie gołe ă krotkie / takową richley mąka zarazi / iż będzie w niey rdza abo śmieć / więcey niż w oscistey / iako niektorzy powiadaią / wßakoż taka z korzenia barziey się krzewi / y też więcey kłosia wypußcza z iednego krzaka. Zasię pßennicza ktora iest oscista / y miewa kłosie długie / ă czyrwone y barzo miąższego ziarna / mało się krzewi y nie wiele kłosia miewa. ¶ Rodzi się też pßennicza w każdey krainie swiata / gdzie iedno ludźie mogą zmießkać. Aczkolwie wżdy lepiey się tam kocha / gdzie iest miernosć powietrza / to iest / ani barzo zimno: ani też barzo gorąco. ¶ Potrzebuie też ziemie tłustey / acz nie aby miernie / y ziemie nie słoney Na glinie się kocha abo na rędzinie miernie wilgotney / bowiem ziemie barzo mokrej abo też piasku suchego nie rada lubi. Słonce też oświeczaiące rada miłuie / ale w cieniu się nie kocha bo ią barzo obraża / takież na mokradlniach kąkolowata bywa / abo się w owies wyradza. Ziarno też iey ktore na gorach się rodzi trwalße bywa y lepße / wßakoż na miarę nie spore / gdyż na nizinach sporßa bywa y ziernistßa. ¶ Jey sianie w zimnych krainach ma być / od ostatka sierpnia aż przez wßitek wrzesień. Zasię w ciepłych stronach na kończu Pazdziernika aż przez Listopad. Ale w miernych krainach od ostatku września aż do kończa pazdziernika / tak ma być pßennice rozsiewanie.

¶ A na każdym miestczu naraniey ona ziemia ma być osiewana ktora iest podleyßa aby tak żyta wkorzeniły się przez zimę dobrze. Rola zasię tłusta y też buyna: pozdniey ma być osiewana aby się zboża nie-



wysiliky przed zimą wyrastaiąc wzgorę za ciepła gdyby rano były siane/abo też dla tego żeby tam nie wyrosł chwast nieiaki ktory więc zboże zadusza. ¶ Jestli czasu siania ziemia lub rola będzie barzo sucha: tam nasienie lepiey będzie leżało niżli w skrzini/zwłaszcza będzieli potym iaka mięgoć. Będzieli zasię barzo mokra na ten czas:tedy zima mrozem swym może ią wysuszyć. Abo też nie wadzi nasieniu iestli woda ma kędy sciekanie z rolej/aby tak nasienie nie wymokło/ ale będzieli ziemia mierna:tam nalepsze sianie/bowiem na takiey wschodzi nasienie osmego dnia/abo trochę pozdniey.

¶ Rola ku pszennici tak ma być sprawiana/ă to w suchych krainach/ zorawszy ią pilnie według obyczaiu pirwey w pospolitosci wypisanego/ potym osiawszy znowu zasię poorać abo radły/lubo bronami skiby ă gruzły dobrze skruszyć aby się ziarno zakryło. A tym pooranim wtorym brozdy dobrze wyprawić/tak podłużne małe/iako poprzeczne wielgie/aby woda mogła bez zawady iakiey sciekać ku dołu iestliby potrzeba była. Abowiem iestli woda będzie na roli stała w ten czas gdy ziarno iuż będzie iakoby mlecżyste poczynaiąc puszczać/ tedy wszitko wymokną wszy popsuie się. ¶ Potym w marczu abo kwietniu po zimie/gdy iuż się vkażą cztyrzy listki na zbożu/ tam pszennicza ma być wyplewiona od chwastu/rękami chocia motyczkami/abo iakim inszym naczynim. Ale Maia zboże iuż nie ma być ruszano / bowiem tam iuż kwitnąć poczyna y przez osm dni okwitnie/ potym gdy kwiat opadnie:roscie ziarno ă dostawa się przez czterdziesci dni. To thez powiada Palladius o Rży o Jęczmieniu/y tez o inszym nasieniu takiez trzyma iż się tak rychło po kwitnieniu dostawa. ¶ Zniwo pszeniczne przymorzach takiez w ciepłych ă wsuchych krainach może być kriezycza Czyrwcza / ă w miernych stronach Lipcza/gdyż w zimnych pozdniey ią żynaią. A czas żęcia po tym poznać gdy się iuż pospolicie zboże zapala y bieleie/tam iuż może począć pszennicę żąć ¶ W ziemi franczuskiey tam gdzie iesth wielka rownia / barzo prędko ożynaią bez nakładu y prace ludskiey/ tak iż to czo przez czały miesiąc rozsieie iednego dnia iednym wołem pożnie/tym obyczaiem. Vczynią vozek na dwu kołkach niskich na ktorym przyprawią szyrokość dna z desk abo z tarcic/na bokoch też deskami obiwszy / tak vczynią yż przodek onego wozka z onymi deskami niższy będzie ku ziemi/ ă zadek wyższy może być podnoszon według iako potrzeba vkaże / takież na przodku/a ku dołu mnieysza połowicza deski będzie ă wzgorę więcsza. Tamże v dołu będą iakoby zęby grzebieniowe tak gęsto iakoby się kłos nie wymknął / w tyle też onego wozka będą dwa dyszle postronne nie wielkie/miedzy ktore zaprzęgą woku/tak iż się czołem do wozku obroci / y poganiaią go/ă on potoczy przed sobą wozek iakoby taki ktoremi ziemię toczą na groble/ ă tak one grzebienie przednie y zdzbła kłosi będą obrywać/słomę tilko iż zdzbła zostawiaiąc/ kłosie też ono iedno drugie będzie wzgorę na wozek popychało: Takze taczaiąc y zasię nawraczaiąc barzo richło pożnie. Wszakoż ma być woł powolny ă poganiacz też rostropny/ktoryby vmiał przodek z zębami podnieść abo zniżyć podług wysokosci abo thez niskosci żyta. Ale takowe żęcie nie może być tylko wrownym polu ă tam gdzie słomy nie potrzebuią. Potym ono kłosie otargane będą godzinę abo trzy czasem też czały dzien suszyć na słonczu ă związawszy ie chowaią A gdy będzie chwila sucha:tedy ie prosto noszą do stodoły abo pod iaką szopę w stogi/tak iżby wiatr mogł przewiewać ă deszcz nie przemaczał/gdziez leży tak długo aże wszitko będzie zboże pożęto. Potym więc ono zboże młoczą cepami ziarna wybiiaiąc abo końmi depcząc/wszakoż cepami lepsza młocba/bowiem każde ziarno z plewy wypadnie ale końmi mnieysza pracza y richley się kłosie zetrze/ koniom też tam nie trzeba w ten czas strawy omyslać gdy maią plewy przed sobą gotowe. Tamże ono wieią wyczyszcziaiąc od plew y od inszego ziarna niepożytecznego. Potym ono żyto iuż tak sprawione czysćie osuszywszy abo ochłodziwszy na boiowisku/chowaią do soku abo do szpiżarnie. A kto chce długo żyta zachować w ziarnie od skażenia/ trzeba pilnie opatrzyć aby się na kupie lub w gromadzie leżąc wesrzodku nie zagrzało od iakiego ciepła zewnętrznego. Bo iestliby się to przydało tedy ie musi

rozsipać

rozſypać po ziemi cienko y przemießać aby ſie przechłodziło/ abo iednak lepiey ie na wiatr wynaßać y przechłodziwßy zaſie chować. To też w każdego żyta ziarnie poſpolicie doſwiadczona rzecz ieſt iż dłużey może trwać w ſwym kłoſie niż goło zchowane/ okrom proſa ktore dłużey trwa wymłoczone niż w kiſciach leżące. Pßennicza (iakoż to wypiſuie Iſaac philozoph) ieſt z przyrodzenia ſwego ciepła miernie y wilgotna/ kuſka iey abo otręba ciepła ieſt y ſucha/ j barzo czyſcące/ ale mało tuczy iey grys.

¶ Gdy otrąb iey namoczy w ciepłey wodzie/ zmießawßi dobrze w wodę/ potim przecedziwßy vwarzyć iako żur/ pożywanie takiego żuru odmiękcza pierſi ă czyſci płucze od zbytnich wilgoſci flegmiſtych/ ă takowa woda z mlekiem zmießana lepiey tuczy ciało. Otręby też pßenne warzone w wodzie przilawßy wina potim na emplaſtr rozmazawßy przyłożone ciepło na czyce niewieſcie gdi zaprążą/ odmiękczaią ie y mnożą mleko. Iſidorus też doctor powiada iż pßeniczna mąka z miodem zmießana kroſti na twarzi goi A od zaprzenia mleka v niewiaſt barzo pomaga gdi ią vwarzywßy z vinem ă z ſmalcem abo z oliwą na pierſi przikłada/ wrzody też y bolączki inße zbiera y odtwarza/ takież żiły twarde y kurczące ſie odmiękcza y rosciąga. ¶ Diaſcorides też powiada iż pßennicza z ſolą ſtłuczona bolączki zbiera y odtwarza. Wßakoż nowa pßennicza y ſurowa mało tuczy człowieka/ y owßem ieſt pokarm flegmiſty ſurowy ă nadymaiąci pobudza kruczenie y bolenie w bokach.

¶ Pieczona pßennicza (to ieſt chleb znici więcey tuczy/ nie taką czyni wietrznoſć abo odymanie żywota/ y owßem ſciſka ă wyſuſza/ ale warzona czyni cięßkoſć y odymanie kruczenie w żywocie poruſza ă ku ſtrawieniu barzo twarda/ bowiem mnoży wilgoty grube ă lipkie/ wßakoż warzona pßennicza gdy będzie dobrze ſtrawiona w żołądku/ tedy barzo tuczy ciało y poſila członki/ przeto nie wadzi ią ieſć ludziem cięßko robiącim/ abo mocnego przirodzenia/ ale chorim ă ſubtylnym ßkodzi. ¶ Iednak pßeniczne krupy z mlekiem warzone krew dobrą mnożą y dobrze tuczą/ ale miernie pożywane. Bowiem gdi by kto częſto tego pożywał/ czynią zatkanie wątroby/ zatwardzenie ſkłożony/ kamień wmecherzu j w nyrkach/ ă zwłaßcza v kogo ſą nyrki gorące lub z przyrodzenia lubo też z przygody nieiakiey zapalone

¶ Kołacz też pßenniczny/ abo ciaſto wßelkie zwłaßcza przaſne ieſt rzecz lipka/ nadymaiącza/ zatykaiącza/ y trudna ku ſtrawieniu/ przeto czyni zatikanie y bolenie wewnątrzu y w żyłach/ ă zwłaßcza ſmażone ciaſto/ abo też kołacz z wierzchu tylko przypiekły ă od ſpod/ w poſrzodku zaſie lipki ă ſurowy/ abo też podpłomyk pieczony barzo ßkodzi/ przeto nie zdrowy ieſt tylko ludziem robotnym ă dobrego żołądka/ ale prożnuiącim y też roſkoßnym czyni zatykanie/ odymanie wiatry wnętrzne dla iego lipkoſci.

¶ Chleb też pßenny gdy bywa wielki nie może być prawie zdrowy/ abowiem ſkora iego iż ieſt twarda y ſpiekła/ przeto też mało tuczy/ y owßem trudna ieſt ku ſtrawieniu/ ă wilgotnoſć wnętrzną wyſußa y żołądek zapieka. Oſrzodka lepak w takim chlebie wielkim bywa nie przepiekła dobrze dla ſwey miąßßoſci/ przeto też flegmę mnoży iż ieſt rzecz lipka ă kliowata y odimaiącza. Ale w chlebie małym ă drobnym/ gdyż ogień przeimuie wßytkę oſrzodkę/ przeto ią też barzo wyſußa dla tego taki mało tuczy chyba za ſwieża/ bowiem będzieli dawnieyßy/ iako od dwu dniu abo od trzech tedy brzuch zapieka y nierychło z niego wychadza/ ă im ſtarßy tym niezdrowßy. ¶ A tak chleb ſrzedni ă mierney wielgoſci ktory ogien w pieczu rowno przeymuie/ ſwieży też ale wżdy nie ciepły/ ten nalepßy ieſt. Bowiem chleb w ogniu gwałtownym pieczon: tedy ſkorę oboię miewa twardą barzo/ dla przypiekłoſci ă przypalenia/ zaſie oſrzodka nie może ſie dobrze przepiec/ abowiem ſkory z wierzchu prędko zapiekłe ă zatwardzone nie dopußczaią wnątrz ogniowi przyść/ ă tak ſkory dla twardoſci nie mogą dobrze tuczyć y owßem znich ſie mnoży krew ſucha iakoby przygorzała/ żywotowi też czyni zapieczenie. Zaſie oſrzodka iż będzie lipka ă miąßßa przeto też mnoży wilgoſci lipkie y zatykaiące Przeto będzieli richło wyięt z piecza thedy ſie nie dopiecze/ ă tak nie godzi ſie iedno grubym ludziem ă robotnikom. Ieſtli theż długo będzie w pieczu/ zaſie przepiecze ſie ă

zeschnie/ ă tak dla twardosci trudno się może strawić. Dla tego miernosć pieczona nalepsza na to ktora powoli wszytek chleb przechadza y przeymuie. ¶ Takież chleb w pieczu pieczony lepszy iest niż iako inacey/ to iest w garnczu abo w panwi smażony/ bowiem ogien pieczowy zewszad przeymuie ie dnako/ ale miedzy doniczami abo y miedzy inszym naczynim pieczony gorszy iest gdyż tam ogien wiecey z iedney strony może czynić nizli z drugiey/ ă tak iedne częsć przypali druga zostawiwszy surową. Przeto takiego chleba częste pożywanie/ acz nie zarazem ale potym/ czyni bolesci w bokach y darcie/ czasem też y puchnienie dla zatkania żył.

¶ Też to sprawia podpłomyk y chleb miedzy węglim pieczony/ abowiem z stron hnet się przypiecze ă we srzodku surowe ciasto zostanie/ takież y popiołu tam się może wiele przimieszać/ zwłaszcza gdzie będą drwa miekkie/ dla tego po takim chlebie bywa zatkanie wątroby/ ciężkosć y bolenie członkow. A tak swieży chleb ă dobrze przepiekły/ nalepszi iest dla swey miernosci iż nie iest ani barzo suchi ani też barzo lipki a vilgotny. Zeschły też chleb barzo iż iest rzadki ă lekki dla niedostatku y ostradania wilgoty/ przeto też wilgotnosć wysusza w ciele/ y czyni pragnienie y zapieczenie żywota. ¶ A chleb przesalany/ srzednie też vkwaszony/ takież skusznie vpieczony/ łatwie się w żołądku trawi ă krew czystą mnoży w ciele. Przeto nazdrowszy iest ludziem spokoynym takież y roskosznym/ ale robotnym ă praczowitym nie pożyteczny iest gdyż on dla swey subtylnosci hnet się strawi y rozchodzi po członkach nie czyniąc sytnosci żadney ani napełnienia ktorego taci ludzie potrzebnią. ¶ Chleb lepak vkwaszony ă nie solony takież nie przepiekły ten robotnikom nasporszy/ abo y tym ktorzy strawny żołądek maią/ abowiem taki miąższoscią swą czyni żołądka napełnienie. ¶ Chleb też barzo przekwaszony y barzo osolony namniey nie tuczy ani dawa siły. Bowiem moc solna wszitkę wilgosć w nim wysusza/ zasię kwas rozłącza spoienie ă zsiadłosć ciasta y czyni chleb nazbyt rzadki ă puchłny/ dla tego w czynieniu chleba ku zdrowiu we wszitkich sprawach około niego ma być srzodek zachowan j miernosć we wszitkim

¶ O Rzy.



REż iest żyto też każdemu znaiome od ktorego rżany chleb zową. Ta w swym rodzaiu żadnej rożnosci nie ma ani rozdziału. Powietrza też takiego potrzebuie iako y pszennicza/ aczkolwie zimnieysze może scirpieć iakie iest w stronach połnocnich abo y miedzi gorami gdzie richley się też dostawa.

¶ Na gorach korytańskich we włoszech gdzie bywaią zimna wielkie tak sprawuią rola ku sianiu rżey aby iey zimno nie przeszkodziło. Gdzie przy gaiu abo miedzy lasmi tam krzeżycza maią abo czyrwcza obrębuią małe gałązki z drzew/ potym w sirpniu gdy iuż zeschną zsiekaią ie czo nadrobniey iakoby na proch. Tenże więc proch rostrząsaią wszędy po roley zoraney/ ă nanim sieią reż ktora tegoż roku czyscie obrodzi ă barzo płenno. Także ona rola leży spokoiem do lata abo do siedmi/ po ktorym czasie odnawiaią zasię sianie iako y pirwey. ¶ Ale gdzie lasow niemasz tam vyrwawszi chwast nieiaki z korzenim/ też gi zrąbaią/ ă gdy vschnie tedy gi spalą ă popioł rostrząsaią po roli potym sieią reż/ ktora się czyscie obrodzi ă żadne zimno nic iey nie przeszkodzi/ ă tak dadzą ziemi leżeć aże ku osmi łatam/ potim sianie powtarzaią iako y pirwey. ¶ Za

da reż

da rez rolcy piasczystey ă sypkiey abo puchlney/ też y na tłustey sie rodzi/ale chce mieć pole ku słonczu odkrite ă nie zadusziste abo nie ciemne miedzy lasy. ¶ Zego też ią czasu sieią kiedy y pszennice/y owszem lepiey ią pirwey siać niż po pszennici. Jey nasienie takież bywa wyczyniano ku sianiu iako y pszenniczne / kwitnie przez osm dni kriezycza Maia w miernych krainach / kthorego czasu nie trzeba iey ruszać ani przeszkadzać ă we cztrdzieści dni po opadnieniu kwiatu dozrzewa y dostawa sie. ¶ Zniwo iey pirwey bywa niż pszennice. Młoczenie iey też tak może być iako pszennice. ¶ Jey sposob iest twardy ă kliowaty/ przeto dla robotnich ă praczowitich ludzi chleb z niej spory/ ă może snią ku chlebu mieszać rozmaite rzeczy/iako tatarkę/ ieczmien/iagly/ mannę też/ă to prze czeladz. Bowiem mąka rżana ma moc mieszać ă spaiać wszelkie insze mąki lubo ciasta iakiezkolwie z kthorych by samych niemogł być chleb/ iako z bobu z grochu z manny / ktorych to rzeczy mąka prawa nie może być tylko łamanie ă gniecienie to wszitko rżana mąka społem złącza.

¶ Auicenna powiada: iż rez iest z rodzaiu ieczmienia/ bowiem też iest sucha y zimna w pirwszym stopniu. Mniey też tuczy niż pszennicza. Woda ze rżey warzoney kazi ă łamie ostrość wilgoty w ciele. Mąka iey warzona na chustce/ rozmazana y przykładana ciepło/na bolączki twarde odmiekcza ie/ ă zwłaszcza gdy zmiesza z smoką abo z żywicza vczyniwszy emplastr/ abo y same otręby warzone na zapaloną bolączkę przykładane czynią vlzenie/ z otrąb też iey czynią polewki zlawszy z nich wodę zakwaszoną/ ă to żurem zową.

O Jeczmieniu.

Jeczmien też iest żito dobrze znaiome / scirpi wszelkie powietrze tak zimne iako y gorące / ă żada roley tłustey kto chce mieć aby był plenny/ aczkolwiek y na srzedniey ziemi może sie rodzić/ ă więcey sie kocha na błoniu gdzie zewsząd słonce dochodzi/ niżli w cieniu/ y takież gi sieią/ tego też czasu kiedy pszennice / siedm dni w ziemi leży osmego wschodzi. Jakoż pisze Varro gdyż insze ia-



rzyny szostego dnia wschodzą krom samego bobu/ ¶ Albertus też wielki powiada iż ma być sian na wiosnę/aczkolwie y na zimę może być sian/ă bywa rany / ale czo na wiosnę sieią pozdniey przystaie. ¶ Jest też ieczmien we włoszech ktory oni Marsola zową/ten sieią przez wszytek marzec y na przodku kwietnia: wszakoż sie dostawa ku żniwu kriezycza Lipcza. Jest też ieden rodzay ieczmienia ktory młocząc/ thym obyczaiem wyczyniaią iako pszennicę/ tegoż też czasu ziemię kniemu sprawuią y sieią kiedy j pszennicę/ten bywa skorozrzy/bowiem pirwey dochodzi niżli pszennicza / przeto też iego żniwo pirwey ma być y raniey/y owszem trzeba pilno być poki się iego kłosie na doł nie pocznie zwieszać. Bowiem takowy ieczmien iż niema w swym kłosie mieszkow abo plew w ktorych by sie ziarno mogło zamknąć y zachować/ przeto też hnet sie wytrzęsie ă wypirszy iak skoro kłos sie ku doku pocznie zwieszać/ przeto dla iego rownego żęcia trzeba żeby iego snopy nieczo polężały na polu aże by sie ziarno dostało samo w sobie od słoncza. Jako też to pospolicie działaią y pszennici. ¶ Wedlug pisma y nauki Auicenny takież Isaaka. Jeczmien iest zimny ă suchy w pirwszim stopniu. Ma też moc purgowania y wyczyściania ciała / wszakoż bob więcey wysusza dla tego też odymania bo-

nia broni. ¶ Ieczmień ă pszennicza na lepsze są miedzy żity inszimi/bowiem one na więcey tuczą ciało niż ktore insze ziarna. Y owszem ieczmień richley się trawi w żołądku/ przeto też richley się rozchodzi po członkach. Gdyż pszennicza iako trudnieysza iesth ku strawieniu tak też y ku rozpłynieniu po ciele. ¶ Gallenus też o ieczmieniu ă o bobie czo się ku lekarstwu ticze tak powiada. Ieczmien ă bob iż maią miernosć iednaką ă sobie podobną / przeto też w lekarstwach miestce maią / iako wosk ă oliwa w plastrzech. ¶ Bywa z ieczmienia konfect abo electuarz ku ochłodzeniu żołądka y wątroby zwłaszcza lecie ă czasu gorącego tym obyczaiem. Obwarzywszy go dobrze w wodzie/potym przesuszyć abo nad ogniem przismażyć/tak iżby mogł być stłuczon iako mąka/ też więc mąkę przyprawić czyście z czukrem lub z miodem iako electuarz / y pożywać czasu potrzeby. Iest też dobra ta confectia przeciw pragnieniu/ă to piiąc rostworzywszy wodą/ abo na łyżce rozwodniaiącz wpuszczać w vsta po trosze. ¶ Czynią też z niego picie chorym ludziem wezwane ptizanna/ tym obyczaiem/ Wziąć ieczmienia od łuski oddzielonego iednę miarę/ y nalać wody dziewięć miar (to iest tyle dziewięcioro) y warzyć społem ażby dziewiąta tilko częsć została/ potym przecedziwszy przysłodzić maszli czym / ă tak dawać ku piciu ostudziwszy. Takowe picie podpiera zdro... y ciało odwilża. Iestliżeby ciało więczego ochłodzenia potrzebowało: tedy przymieszawać trochę octu w onę ptisannę/ abo ...zykładać nasienia maku białego/ chłodzi ... barzo. Ptisanna ludziem zdrowego moż... iest picie barzo zdrowe / bowiem dobrą ...ną krew czyni/ ă niemniey tuczy iedno ...chleb. Wszakoż chorym ludziem roz... obyczaiem ma być dawana/iako czy... moc potrzebuie. Bowiem chceszli pra...ie abo zapalenie wątroby vgasić: poż...cy z octem iako pirwey namieniono. ...hciałliby mieć czyściącą wnątrze y try...iącą/ warz ieczmień z łuszczynami nie odtłuczony. Chceszli mieć czoby laxowała y chłodziła/ thedy vwarzywszy przykładay miodku fiołkowego. Chceszli mieć ią przeciw zatkania wątroby / warzże społem z ieczmieniem/korzenie pczelnikowe j kopr włoski/ă potym osłodz czukrem. ¶ Drudzi też powiadaią/iż może ptizannę warzić/ ieczmień tilko czisti kładąc w wodę prostą według wielkosci wody/garsć abo dwie / ă gdy dobrze vwre: przecedzić y pożywać.

¶ Mąka ieczmienna tak ma być działana / wyczyniwszy czyście Ieczmień dać do młyna/ ale kamień ma być trochę vlżon/żeby mąkę grubą wypuszczał. Taka mąka z wodą długo warzona rzadko/ iest barzo pożyteczna zimnicę cirpiącim gorączą/ă zwłaszcza tym ktorzyby mieli bolączki w członkach wnętrznych/ktore zową duchowe członki. ¶ Auicenna też pisze/iż takowa mąka ma też moc wszitkę ktora wysszey iest wypisana o rżaney mące / y owszem gdyby z niey vczynił Emplastr z mocnym octem/ y przykładał na świrzb abo na krosty ciekące/ wysusza ie y goi. ¶ Czynią też z niey plastr na podogrę (to iest nożną dnę) stłukszy pigwy z octem ă z mąką zmieszawszi: przikładać na członki boląnce. Bowiem taki emplastr niedopuszcza scickać w stawy fluxum to iest/ wilgosciam zbytnim ă lipkim/ ktore gdy się w ktorym stawie zastanawiaią/czynią bolenie wielkie: ktore drudzi łupanim albo łamanim zową. ¶ Woda też they mąki warzonei/pomaga przeciw niemocam piersnym. A gdy ią niewiasta piie z nasienim włoskiego kopru warzoną/ czyni dostatek mleka w piersiach/odwildża też j vskramia wszelką zimnicę / gorączkę sama tylko ale zimnicę: z koprem ă z opichem warzona



¶ O Orkiszu.

Orkisz iest żyto: postawę ma srzednią miedzy ziarnem pszennicznym ă ieczmiennym / wszakoż nieczo ku ieczmieniowi się skłania: Iest ...go dwoy rod/ ieden cięższy ă ten iest lepszy/ ... lekki/ă ten iest podleyszy.

¶ Żąda p...wietrza y ziemie tak iako y pszennicza. ...akoż richley się kocha na chudey ziemi ni... ...pszennicza) Na białej też ziemi y na odtwo...stym polu nie złe się rodzi. Tego też gi czas... sieią kiedy y pszenicę/ wszakoż dwa kosze abo korce trzeba na

staianie





staranie gdyż pszennice dość iest ieden. Tak gi też sprawuią na polu y wyprawiaią w gumnie iako y pszennicę. A zniwo iego bywa zarazem po pszenniei/ gdyż po niey tudzież dochodzi. Młocba też iego takowa bywa iako y pszennice/ wszakoż kłosie iego abo zgoniny musi przecim wybijać aby ziarna wypadały kto szkody nie chce mieć/ bowiem ziarno mocno się przy kłosiu trzyma/ takiż się richley kłos vtrąci cepami niż ziarno wypadnie. ¶ Iest to żyto dobre ku pokarmu koniom wołom y inszemu bydku. Ale y ludzie też mogą iego pożywać/ gdyż chleb z niego mierney iest complexiey y barzo lekki. Takiż gdiby wziął trzi częsci orkiszu ă czwartą bobu przymieszać. Tedy ze zbytniey cięszkosci bobowey/ ă z lekkosci orkiszowey stawa się miernosć w chlebie/ ktory bywa dobry zwłaszcza kto ma wiele czeladzi abo robotnikow/ ale trzeba około niego mieć pilnosć y opatrznosć takową/ iaka iest powiadana o chleba pieczeniu/ tam wyższey gdzie o pszennici wypisano/ to iest/ aby niebył przesiedziały abo spalony/ ale swieży ă nie stary/ aczkolwie nie ma być ciepły / bowiem wszelki chleb ciepły bywa nie zdrowy.

¶ O Owsie.

OWies iest też żyto znaieme/ ktori ma sposob dwoiaki/ ieden swoyski drugi polny abo płonny. Ten płonny kthory iedni kostrzewą drudzi owsikiem zową. Nawięcey się rodzi we rży/ ă to gdy bywa reż siana w ziemię barzo miękką ă nie mierną/ tedy się iey wiele w takowy owies przemienia. Wszakoż poznać iego trawę abo nać miedzi inszym zbożym gdy społem wzrastaią na zagonie/ bowiem iego liscie bywa szyrsze/ zieleńsze niż inszego zboża / ă tak może być wyplewiono kosmatsze też zdzbko abo trzestki iego bywaią. Ziarno też iego bywa smiade/ ă iak skoro dożrzeie: hnet wypirzchnie pirwey niż się żyta dostoią. ¶ Domowy lepak lubo swoyski owies biały iest ă nie kosmaty/ sieią gi też tym obyczaiem iako insze żyto / ale nalepiey go siać Lutego xiężicza możeli być abo iednak skoro Marcza/ aczkolwie też drudzi na zimę gi siewaią. Iako wielki Woyciech pisze/ ă ten bywa skorożrzi/ bowiem się richley dostawa niż insze zboże. Rodzi się też na suszy/ wszakoż chce mieć ziemię dobrą. ¶ Oboiego teo owsa tak słoma iako i ziarno/ dobry iest pokarm koniem/ wołom/ y bydłu inszemu/ wszakoż ludzi nie tuczy/ ani też iest ich wdzięcznym pokarmem: chyba czasu niewolej. Lekarze też radzą pożiwać krup owiesnych warzonych (ktore v nas gruczą zową/

zową) bowiem owies ma moc odmiekczać wszelkie odrymanicy twardosci ciała. Woda też owsa warzonego czysci wszelkie zmazy y chropawosci na twarzi/iako pisze lekarz Platearius.



¶ O Grochu.



GRoch iest iarzyna biała ą okrągła. Może gi siać na zimę pożdno/ wszakoż pospolicie lepiey się rodzi rano na wiosnę siany/ iako na końcu Lutego w ciepłych stronach/ y przez wszitek Marzec. A nalepiey się kocha na roley miekkiey ą puchlney/ zwłaszcza w ciepłych krainach ą w miekkim powietrzu/ ¶ Dwie cześci kosza (obyczaiem włoskiey ziemie) abo y mniey/dosić iest na iedno staianie. A ma być zbieran gdy iuż łuski strączą dosychaią/ą ziarno też twardnieie/ą zwłaszcza na schodzie księżycza. ¶ Iesth groch zimny w pirwszym stopniu/ą trzyma srzodek miedzi suchoscią y wilgotą. Łuska iego cirpka iest przeto zapieka żołądek/ale od tarty od łuski iest barzo dobry pokarm/ bowiem czyni wilgość dobrą w ciele/ nie dopuszczaiąc takich wiatrow y odymania iako czini bob o ktorym niżey bedzie powieść/y nazdrowszy iest ku iedzeniu lecie/ ą w ciepłych krainach zwłaszcza/ w strączu pożywany vwarzywszy odmiekcza y chłodzi.

¶ O Bobie.



BOb rozmaity iest ieden mały drugi wiekszy/ ieden biały/drugi też czarny abo brunatny/zasie niektory iest wrzący ą drugi trudny ku warzeniu/ zwłaszcza biały richley vwre y lepszy iest/ ą mnieyszy smaczniejszy bywa niż wielgi y richley się mnoży ą plenniejszy też bywa/ aczkolwie wielgi czudnieyszy bywa ale mniey plenny. ¶ Powiadaią iż może się kochać w każdey krainie gdzie ludzie mogą zmieszkać/ wszakoż ziemie potrzebuie tłustey ą glinney/bowiem na takiey gdy się rodzi bywa lepiey wrzący/ ą tho dla miekkosci iego łuski ktorą bierze z takowej ziemie/aczkolwie też y na srzednie miekkiey ziemi może się rodzić. Zasię na piasku ą na ziemi chudey nie dobrze się kocha. A iesli się tam czo vrodzi: tedy bywa twardey łuski ą nie wrzący/ chyba iżby ona ziemia była nagnoiona y naprawiona gnoiem/tedy też y bob może być naprawion. Wszakoż zawsze



koż zawſze bywa lepſzy ktory ſię rodzi na tłuſtey roly. ¶ A Sieią gi poſpolicie proſto miedzi ſcierniſkiem abo na roly nieoraney/ ą zatym zaorzą/ acżkolwie y na oraney roly dobrze ſię rodzi. W ciepłych krainach to naſienie bywa ſiano kriężicża Liſtopada abo Grudnia/ ale w zimnych/w Lutym lubo w Marczu/ iak ſkoro ſię ziemia roſpuſci od mrozu/ tak iżby tilko mogła byc orana po rozſianiu/ ą lepiey go ſiac na wilgotney niż na ſuchey ziemi. Marcza też lepiey niż inedy/zwłaßcża na ziemi barzo tłuſtey. A będzieli ziemia barzo wilgotna nie trzeba ſię ſnim porániac gdyż w takowey richło wſchodzi. ¶ A ktoby ſię też z nim opozdził ku ſianiu/tedy wielka pomocz ieſt gdy go pirwey w wodzie pomocżywßy będzie rozſiewac/ bowiem tak wznidzie richło/ ą gdy będzie mocżon w gnoynicżi dzień abo dwa przed ſianim/ tedy vrodzi ſię bob ſubtylney ſkory ą barzo wrzący. Pomoże też iemu takowe mocżenie ku plennoſci/ieſtli ziemia ſama tłuſtą nie będzie. Niektorzy thęż powiadaią iż gdyby bob zmocżon był w wodzie cżernidła/ktore z niemieckiey rzecży koperwaſer zową/ gdy ma byc ſian/tedy vrodzi ſię barzo wrzący. ¶ Nie potrzeba też przy iego ſianiu aby ſkiby abo gruzły były rozbijane abo krußone/ bowiem one iemu nic nie wadzą/gdyż on zawße wzeydzie na wierch by też nagłębiey w ziemi leżał/ koß ieden abo y mniey doſic ieſt rozſiac na iedno ſtaianie/ bowiem nie trzeba go ſiac gęſto aby ſię lepiey mogł krzewic rzadko ſtoiąc/lepiey też ſiac gi pod pełnią niż inedy.

¶ Tym też zbożym rola nie płonieie ani wygorewa/zwłaßcża gdy tam głąby z korzenim będą zoſtawione/ iednak ſię też nie barzo natłuſci/chyba iżby ziemia była vilgotna Bowiem Columella piße iż rodzaynieyßa rola każda będzie ku żytu ktora ſię przez rok odlezy niż ona w ktorey bobowe głąby zoſtawią/ą zaſię tegoż roku orzą. A ieſt to prawda dla dwoiakiey przycżyny. Pirwßa ta ieſt iż wżdy ono pirwße naſienie ſtrawiło y wyſußyło nieczo wilgoty pokarmowey ktora miała zoſtac żytu ponim rozſianemu. Druga przycżyna/ iż rola głąbim bobowym y korzenim zaprożniona nie może byc tak dobrze vorana iako rola goła lubo prożna.

¶ Palladius powiada/iż bob aby ſię tym lepiey krzewił trzeba iemu wirzchołki z ſczykowac gdy iuż na cżtyrzi palce od ziemie odroſcie/takież y drugi raz to cżinic wirzchom onych latoroſłek ktore ſię zaſię puſzczą/ bowiem taką ſprawą nie naruſzy ſię to ziele/ ale ießcże więcej ſię rozekrzi y owoc da więkßy. Chocia ſię też nakomi przy ſtawie nic to nie ßkodzi iemu gdyż takież obrodzi iako y proſto ſtoiący. ¶ Tenże w Maiu y w Cżirwczu przez cżterdzieſci dni kwitnie ą roſcie/ ą to w ciepłych ſtronach/ ą nie tylko to ieſt iego własnoſc/ ale też y groch ma ten obycżay y niektore inße iarzyny ktore maią ziarna dwoiſte. ¶ Ma byc pożęt bob abo wyruwan kriężycża Cżyrwcża (ą to w ciepłych ſtronach) iuż na ſchodzie kriężycża/ przed wſchodem ſłońcża/ niż też kriężyc wyſoko wzeydzie/ potym wymłociwßy przeſußic dobrze na wietrze y zchowac do ßpiżarnie. Tym obycżaiem powiada Palladius/ nie zaßkodzą iemu cżirwie ani żadne robacżtwo. ¶ Varro też piße iż bob y ynße iarzyny mogą byc długo zachowane w bani abo w ſędzie oleiowym popiołem przeſipane. Iſaac też powiada iż bob za świeża ieſt zimny ą wilgotny w pirwßim ſtopniu. Przeto iego pożywanie cżyni wilgoty ſurowe grube y odymaiące/ ktore cżynią wiatry w ciele przeto taki bob żołądkowi ieſt ßkodliwy/ Takież bob ſuchy ą doſtały iż ieſt zimny ą ſuchy w pirwßim ſtopniu/ przeto cżyni krew nie dobrą. Ciało też nadyma y rozßyrza/ ą to w nim ſprawia czo cżyni kwas y w mące. Przeto na wirzchu żołądka cżyni wilgotnoſc grubą odymaiącą z ktorey dymy w głowę pochodzą ßkodliwe/ ktore ſny ßpetne ą ſtraßliwe cżynią. ¶ Gdyż tedi bob ieſt tak złey natury nie może iemu ona byc oddalona żadną ſprawą ani też przyprawnym warzenim/ tilko tego wżdy ona złoſc może byc vmnieyßona y nieiako vięta dowodzi tego pewne doſwiadcżenie/ iż khto cżęſto bobu pożywa: tedi miewa żołądek nieſtrawny y nadymanie by też był nazdrowßi Wßakoż iego natura ma moc wycżyſciaiącą przeto dobrze ieſt vmywac ſię wodą z iego mąki/kto ma piegi na twarzy/abo khto chce płec ciała ſwego vchędożyc.

¶ Bob ku iedzeniu działaią rozmaitym

obyczaiem/ bowiem może być warzon y też prażon. Warzony bob zdrowszy iest/ iż woda wiele iemu odeymuie grubości dimu przirodzonego/ zwłaszcza gdy pirwszą odlawszy w drugiey wodzie bywa przystawion. Może też być warzon dwoiako/ z łuską abo bez łuski/ z łuską warzony/ trudnieyszy iest ku strawieniu y odymaiący/ gdyż grubość a miąższość iego skory zapieka żołądek iż nicz niemoże z niego wychodzić/ a zasię długie iego trwanie w żywocie czyni wiatry y odymanie/ wszakoż odcierany bob od łuski/ richley się trawi y nie tak odyma. A gdy polewka z niego będzie przyprawiona z korzenim gorącim y zagrzewaiącim ciała iako z pieprzem abo z imbirem/ tedy pewne iest lekarstwo mężowi ku cielestnemu vczynku. Pożywanie też iego z lebiotką abo z miętką/ y z nie ktorymi zioły inszymi nie iest tak szkodliwe/ bowiem one zioła vskramiaią ie̕ wietrzność y odymanie. ¶ Pieczony też abo prażony/ aczkolwie nie tak iest nadymaiący/ wszakoż ieszcze nie strawniczszy bywa dla swey spiekłej twardości/ ale gdibi po vprażeniu nalawszy nań wody pożywał go z lebiotką tartą/ abo z samym kminem/ tedy twardość bywa iemu odięta. ¶ Z bobu mełtego mąka wołom często w karmią mieszana/ tuczy ie barzo richło/ a tim obyczaiem mądrzi gospodarze woły stare tuczą/ bo od takowey karmiey przez piętnaście dni wszitko się w nich mięso odmienia y odnawia.

¶ Auicenna pisze iż bob od swey złości bywa naprawion częstym wody oblewanim y długim warzenim/ a ma być iedzon z pieprzem lub z imbirem z solą y z oliwą. A nalepszy bob iest wielki a biały/ ktorego czyrwie nie ruszą. ¶ Ma też bob tę własność iż od niego kokoszy nieść iaiec przestawaią y zasnieczaią się gdy gi często iedzą/ ludziem też czyni straszne sny śpiącim/ tak iakoby od rozumu oddalaiące/ a świerzb thez sprawuie zwłaszcza świeżo pożiwany. ¶ Emplastr też z iego łusk vczyniony gdy będzie często przikładan na niektore miestce ogolone gdzieby pirwey włosy rosły tam im więcey rość nie dopuszcza. ¶ Też bob ma moc wyczysciaiącą tak iż też trąd wielki ktory Morphea zową czysci z twarzy. Takież oczysczą piegi y zmazanie sukna czyniąc płeć cudną y barwę dobrą przywraczaiąc. Emplastr też z niego leczy bolączki na piersiach niewieścich/ zaprażenie ich odmiękcza y mleko mnoży. A gdy będzie warzon w wodzie z octem zwłaszcza z łuskami tedy zastanawia biegunkę dawną y czyrwoną niemocz. Plinius też pisze iż polewka bobu odwarzonego sama odcedzona przez chustę/ płuce cisci/ bolączki na piersiach niewieścich odmiękcza y goi/ a z rożą zmieszana bolesć oczu/ płynienie też y sinosć ich leczy/ a bob zeżwany na skroni przykładany niedopuszcza ku oczom spływać wilgotam flegmistym z ktorych się przydawa oczu płynienie. Thez bob przekroiwszy na żyłę zaciętą przyłożony krew zastanawia/ takież y mleko same z cyczow płynące/ niedopuszczaiąc mu wyciekać. ¶ Na podogrę też y na bolenie stawow barzo pomaga gdy emplastr z niego będzie przykładan na bolące miestce/ wszelkie guzy y wrzodow odęcie od bija/ zwłaszcza gdy zarazem znowu będzie przykładan w oczcie warzony. Tenże Plinius/ pisze iż bob poki kwitnie barzo wilgotność miłuie/ ale okwitnąwszy więcey się w suchości kocha w wodzie morskiey takież y w rosole trudno ma vwrzeć/ y powiada tenże iż na wyspach morskich rodzi się bob kołąci sam z siebie ktory nigdy nie rozewre. Takież prawi/ w Egipcie rodzi się bob cyrnisty a barzo kołączy dziesięć łokiet wzwysz/ przed ktorym zwierzęta krokodrylowie vciekaią boiąc się/ żeby się iego tarnim w oczy nie pourażali.



¶ O Soczewiczy.

Soczewicza iest zboże dobrze znaiome nasienie iego iest dwoiakie iedno czarne drugie białe/ wszakoż czarne pospolitsze/ oboie płaskie a okrągłe/ potrzebuie sipkiey a tłustey/ wszakoż suchey ziemie/ bowiem zbytnią wilgotą wysila się. ¶ W ciepłych stronach iey sianie bywa krzężycza Lutego począwszy aże do pełniey/ ale w zimnych może być pozdniey siana. Czwarta część korcza dosić iest na posianie staiania. Ale iż Soczewicza richło wschodzi y wzrasta z ziemie/ przetho

mali





mali być rola gnoiona/ tedy potrzeba ſuchy gnoy miedzy ziemię mießać/ ă gdy tak cztyrzy dni potym abo pięć poleży/ toż dopiro ſoczewicę rozſiewać. A ta ieſt nauka Albertuſa wielkiego/ y Palladius też powiada iż taka ma być ſprawa kto chce aby ſoczewicza płenna byka. ¶ Natura iey ieſth zimna y ſucha w trzecim ſtopniu. Pokarm z niej ieſt gruby ă ku ſtrauieniu trudny krew mnoży z melankolią/ zwłaßcza gdy z łuſkami iey kto pożywa. Mozg też napełnia grubymi wilgotnoſciami z melankoliey/ przeto bywa przyczyną bolenia głowy/ ſtraßnych ſnow y obłudnych. Czyni też wiatri w żywocie nadymanie y zapieczenie. Jeßcze nad inße ziarna y też żyta naßkodliwßa ona ieſth żołądkowi płuczam y błonie ktora wnątrze dzieli/ tę lekarze zową Dyafragma/ takież błonkam mozgowym/ ă zwłaßcza ktore ſą w oczu/ gdyż ich wilkość wyſußa/ ă gdyż zdrowym oczam ßkodzi daleko więcey chorym. ¶ Przeto wadzi ludziem ſuchey complexiey/ ale ludziem wilgotney natury czaſem ieſt lekarſtwo/ ă zwłaßcza bez łuſki pożywana. Takież y ludziem opuchłym pomaga/ wßakoż z łuſkami warzona ßkodzi barzo dla wiatrow y odymania ktore z niey pochodzą/ wielkiego ziarna zwłaßcza ſwieża lepßa ieſt y lepiey wrzącza niż ſtara abo drobna/ tak na lekarſtwo iako ku pokarmu/ ă dłużße iey zachowanie bywa gdy z popiołem będzie zmießana.

¶ O Słonecznym grochu



Słoneczny groch ieſt bobowey natury. Sieią gi abo dla natłußczenia ziemie zwłaßcza w winniczach/ abo też czaſem dla naſienia. ¶ Ktorzy gi ſieią pirwßim obyczaiem/ tedy ma być rozſiewan w kxiężycu wrześniu/ abo iednak gdy iuż iagody zebrane będą/ tamże gi trzeba abo zakopawać albo radłem zaorać. Potim czaſu kwietnia albo Maia gdy iuż dobrze wzroſcie tam ma być podſieczon/ abowiem tym obyczaiem ziemię y rolą barzo tłuſci y rodzayną czini na ktorey nalepiey ſię rodzi proſo y ber/ y pßennicza też czaſu ſwego może być ſiana/ ă zwłaßcza winniczam takowy ſłonecznik ieſt pomocny więcej niżli gnoy/ gdyż tak mienią iż gnoy kazi ſmak w iagodach winnych. ¶ Dobrze gi też ſiać na roli proſto na ſciernisku po zebraniu zboża/ abo y na vzorze

dwa kroć zoranym/ ă to na ostatku kriężicza Sirpnia/ potym w pazdzierniku zasię j podorać abo przy ziemi posiec/ ă na zagoniech zostawić/ na ktorym pszennicza może być siana/ tak iż też j wtorego roku może ią siać na onym miesczu/ ă będzie dobra/ lubo też j rez. ¶ Może też być sian społem miedzi brem abo prosem/ ă tak po zebraniu bru gdy zostanie na roli/ tam dopiro podkopować obyczaiem iako wyższey namieniono/ ă tak cziscie rolą tłusci ku sianiu pszennice. ¶ Kto lepak sieie aby miał z niego nasienie mago siać w pazdzierniku abo w Listopadzie/ ă dosić iest ieden kosz lubo korzec na staianie wszakoż trzeba wiedzieć iż w błotnej roli słonecznik nie roscie/ gliny się barzo boi/ tylko się kocha na chudey ă na czyrwoney ziemi/ nie chce też być plewion dla poruszenia/ bowiem iego korzen nie iest krzewisty/ ă tak w ziemi mgło stoi/ ani też tego potrzebuie/ bowiem żadny chwast przynim nie roscie/ bowiem on wszelkie ziele przysobie vsusza choć też nie będzie wyplewiono.. ¶ Może zbierać w Lipczu abo iako skoro się dostoi/ ă tudzież może być z roley znoszon/ wszakoż trzeba go w gumnie abo w spiżarni chouać w suszy ă daleko od mokrich rzeczy/ bowiem tak tym dłużey może być zachowan/ ă zwłaszcza tam gdzieby dym często przechodził.

¶ Isaac powiada iż słoneczny groch iest suchey ă zimney natury we wtorim stopniu ă niektory bywa gorzki z swego przyrodzenia/ tenże się godzi ku lekarstwu/ drugi bywa słodki wszakoż przez smaku ktory słodkosci nabywa gdy długo ilęży w wodzie abo w iakiey wilgotnosci: ă przeto smak mały miewa Mąka z niego z miodem zmieszana/ glisty zabija/ y chleb też z teyże mąki z miodem ă z piołynem/ k temu iest barzo dobry gdy bywa kładzion na pępek/ ă ieszcze lepiey gdy tam będzie przyłożono niecżo Aloes z apteki/ też od ie[o] mąki wrzodi się zbieraią y przepukaią. ¶ Auicenna też pisze iż słoneczny groch włosy czyni czudne ă subtilne/ szaty czisci/ trąd na twarzi y wszitkie insze zmazy abo niedostatki/ ă zwłaszcza gdi będzie varzon w dżdżewnici aże rozewre. Nie ktorzi lepak mienią/ iż mąka grochu słonecznego/ włosi wyrosłe wysusza ă przipala j drugim rość nie dopuszcza. ¶ Isaak też powiada iż woda w ktorey będzie moczon słonecznik: zabija pluskwy abo scianwy gdy na ich miesce będzie wlewana. ¶ Moczony theż słoneczny groch/ iest pokarm barzo gruby ă ku strawieniu trudny/ bowiem czyni lipkie wilgotnosci w ciele.

¶ O Faseolu.



Fascol iest też rodzay grochu drobny ă biały/ ale na iedney stronie troche nakropiony czarnymi kroplami we włoskiey ziemi iest pospolity ă małey wagi/ bywa też niektori troche czyrwony. ¶ Ziemie y powietrza potrzebuie takiego iako proso abo ber/ ă miedzi tatarką abo y inszym graniatym zbożym dobrze się rodzi/ sieią gi też w ogrodziech miedzy kapustą abo cebulą tegoż też czasu kiedy y one. Rodzi się też choć nie na puchłney roli/ ă im tłustsza ziemia będzie tym rzadczey ma być sian/ ă często gi trzeba pleć/ ă strączę z niego nierazem bywa zbierano ale potrosze: iako ktore pocznie iuż bieleć/ bowiem nie iednym razem dozrzewa/ potymgo dosuszaią na słończu rozsipuiąc po przescieradlech. ¶ Czyrwony fascol iest ciepły ă wilgot-

wilgotny we wtorym stopniu. Ale biały mniey ciepły chocia więcey wilgotny iesth. Jest tego znak/ iż iego ziarno nie może tak być dosuszono iako inszego / ă gdyby barzo wyschło/tedy długo w moci swey nie trwa. ℭ Jego pokarm czyni wilgoty grube w ciele/nadymanie/y wiatry głowę rozdymaiące Sny też straszliwe y spanie czyni szkodliwe wszakoż Auicenna powiada/ iż gorczycza z nim pożywana/ złość iego vskramia/ takież ocet/ sol/pieprz/ y lebiotka.



ℭ O Cieciarce.



Cieciarka iest rodzay grochu/płaska iako soczewicza/ ale na trzy grani roscie/ iedna biała iako y groch/ druga trochę rumiona bywa. Ziemie tłustey ă gliniastey potrzebuie/ tak ią sieią iako y bob/ rolą do niey orzą stycznia abo na przodku marcza/ tamże też czosnaraniey ma być siana/ pok korcza dosić na staianie. ℭ Dobry iest pokarm bydłu y ludzie też pożywaią iey warzoney. Drudzy też mieszaią one stłuczoną miedzy mąkę na kołacze/takie y ku prostemu chlebu/zwłaszcza dla czeladzi y robotnikow. ℭ Auicenna powiada / iż Cieciarka zdrowsza iest nad insze grochy: bowiem nie tak obciąża człowieka/ ă zwłaszcza polewka z niey odmiekcza płucza y tuczy: głos też naprawia.

ℭ O Wycze.



Wyki vżywaią abo dla nasienia/ abo dla pice/bowiem ona iest czysty pokarm bydłu/tak w ziarniu iako y w swym zielu abo słomie Sianie iey ma być rane iako w Lutym gdy może być/ abo w Marczu / ă nie dobrze ią siać na switaniu abo za rosy/ ale w godzinę abo trzy na dzień gdy iuż rosa opadnie/ ă powietrze się od słończa zagrzeie. Bowiem tego doswiadczono/ iż wyka rosy nie cirpi / gdyż od niey swą moc traci. ℭ Trzeba się też warować/ aby iey sianie niebyło/aże na schodzie krieżycza/ă w ostatniey czwierci Bowiem doznano tego/ iż gdy richleysze iey bywa sianie/tedy się w niey robaczi lęgą y psuią one. ℭ Ma tę własność wyka: kiedy ią posieką poki zielona ă tuż hnet scirnisko pooraią/ tedy korzenie w ziemi zostałe tam się zagniie y naprawia się im rola by ią też nalepiey nagnoił. Zasię iestli ono korzenie pirwey zeschnie w ziemi niżli ie zaorzą/ tedy rolą barzo wysusza y płonną czy



ni. A tak kto chce wykę mieć tilko dla pożywienia bydłu: ma ją siecz poki zielona / ale mali być dla nasienia: trzeba iej dopuścić dłużey stać / potym ją żąć sirpami / abo iako kto chce nalepiey: może pożywać swego gospodarstwa.



¶ O Tatarcze.



TAtarka iest zboże znaiome / ziarno ma graniate. Jest też iej dwojaki rodzay / iedna biała ktora też biało kwitnie / a druga czirwona dzika abo śmiada / ta też kwitnie czyrwonym kwiatem. Jest też iedna drobna druga wielka / zwłaszcza we włoskiey ziemi tam iey są więtsze rożności. ¶ Nalepiey się kocha w miernych stronach y też w miernym powietrzu a wilgotnym. Ziemie potrzebuie tłustey a puchlney / zwłaszcza glinnej też niebarzo zbrania / bowiem ona ziemię barzo wysusza y chuda czyni. ¶ Pospolicie ją sieją w ciepłych krainach kiezycza Lutego y Marcza. Ale w zimnych stronach Kwietnia / ktorey barzo pomoże ku richłemu wesciu w pozdnym sianiu gdy będzie odmiękczona moczenim / zwłaszcza w gnoiowej wodzie / w ogrodziech abo na rytych grzędach dobrze się rodzi / trzeba z niey ziele pleć / a mgła iey barzo szkodzi tak iż też od niey ginie / przeto na miestczach iawnych lepiej się rodzi gdzie zewsząd słonce dochodzić może y oświeczać / zasię w zadusznych abo w cieniu nie może się kochać. ¶ Isaak pisze iż Tatarka biała iest ciepła w pirwszym stopniu / a we wtorym wilgotna. Zasię czyrwona ciepleysza iest ale mniey wilgotna. Ale Auicenna powiada / iż oboia ciepła iest y sucha w pirwszym stopniu / a czarna abo śmiada iest w tym mocnieysza. ¶ Czyni też sytność ciała y odmiękcza brzuch / wszakoż wiatri tamo mnoży y odymanie. Mnoży też w meżach nasienie plemienia y czyni powod a chciwość ku niewieście. Bowiem ma w sobie trzy rzeczy ktore ku takowey żądzi zależą / zagrzewanie sytność a nadymanie / przeto też koniem stadnym dobrze ją dawać gdy miedzy świerzebkami chodzą.

¶ Ipocras też powiada / iż dwie są moci w tatarce ktore traci gdy ją warzą / a wypuszcza ie w swą wodę w ktorey wre / iedna iest słodkość / druga słoność abo cirpkość. Słodkością swą czyni sytność y tuczenie ciała / mleko mnoży a żywot odmiękcza. Zasię słonością lubo cirpkością grube wilgoty rospuszcza y rostapia / vrynę wywodzi y niewieście vpławy. Pomaga też przeciw opuchlinie y żołtey niemoci y przeciw wszelkiemu świrzbowi / wszelkie też parchy y skroby polewka z tatarki goi gdy ją będą wymywane. ¶ Też według powieści Galenusa. Tatarka wypądza glisty / y zatkanie wątroby skażony y też żołci leczy / kamień kamie w nerkach y w mecherzu / wszakoż szkodzi ranam iestliby tamo ktore były / a nawięcey czarna tatarka ma moc odtwieraiączą / przeto więcey pomaga ku odtwieraniu wątroby / skodzony / ku kanianiu kamienia y ku wyganiania glist / a zwłaszcza gdy iey polewka będzie dawana warzona z opichem. Zasię biała lepsza iest ku rozmnożeniu mleka y też plemienia męskiego / a tak ku dobremu wżywodowi pomaga.

O zbo



O zbożu ktore włoſzy far zową.





Nczkolwie z łacinſkiey rzeczi far wykłada ſie wſzelkie zboże zdrobione abo kruſzone / iako ſą krupy / prażmo / abo nowe krupy / Wſzakoż ieſt iedno zboże tylko we włoſzech poſpolite ktore oni far zową. Jeſt podobne pſzennici abo orkiſzowi. Tež tego ie czaſu ſie ią y žną kiedy pſzennicę y takiež młoczą y wyprawuią. ℭ Jeſt to zboże mierney natury/dobre ku pokarmu/tak zdrowym iako y niemocznym/ bowiem tuczy dobrze y ſiłę dawa/krew też dobrą czyni / wſzakož więcey zapieka niž roſtwarza zwłaſzcza częſto pożywane.



ℭ O Proſie.

Proſo też každemu ieſt znaiome Jego dwoiaki ieſt rodzay/ iedno ktore przez trzy mieſiące na roli trwa niž ſię doſtoi/ ǎ drugie ieſt ſkorozrze ktore ſię doſtawa w. ſzeſcdzieſiath dni po ſianiu. Oboie ziemie potrzebuie dobrze ſprawioney/puchlney ǎ tłuſtey/ iednak na piaſku y na kamienney roli dobrze ſię rodzi gdy tylko będzie ſiano czaſu mokrego/ bowiem ſuchey roley ǎ ſpiekłey gliny barzo nie lubi. Gdyž ono wypala ǎ trawi tłuſtoſć roley na ktorey roſcie. ℭ Może też być proſo ſiane miedzy bobem na zagonie/ abo iednak gdzieby proſo było rzadkie po przeplewieniu/ tam bob może być ſadzon/ ǎ zwłaſzcza gdzie ziemia będzie puchlna mierney tłuſtoſci ǎ nie gliniata. Może też proſo wybornie być ſiano miedzy Faſeol y też w winniczach krieżycza Kwietnia / Maia / y thež Czyrwcza/ǎ to w ciepłych krainach iakie ſą we włoſzech. ℭ Palladius też piſze / iž proſo ktore ſieią Marcza/doſtawa ſię Czyrwcza/ z kądże może być pobaczono/iž w ciepłych ſtronach może być dwa kroć przez lato ſiano/ zwłaſzcza gdzie będzie tłuſta dobrze ziemia. Oſma część korcza doſyć ieſth na ſtaianie/ ǎ potrzeba ie vſtawicznie pleć od chwaſtu/ Takież od ptakow trzeba go pilnie ſtrzedz/ gdy iuž bieleie znamię ieſt doſtawania/ ǎ gdy będzie pożęto: tedy w ſnopki związane ma być roſtawiono na ſłoncžu gorącim przez dwa abo trzi dni/tož dopiro znoſiwſzy do gumna tuž ma być młoczono. Bowiem na kupie leżąc w ſnopiu ieſtli ſię zagrzeie: tedy popſuie ſię. Takież zmłociwſzy ma być przeſuſzono niž ſię zchowa do ſpižarnie/ bowiem świeże gdy będzie ǎ nie przeſchłe richło ſię zagrzeie ſamo w ſobie y zepſuie ſię/ ale ſuche może być chowano



barzo na długie czasy. ¶ Isaac pisze iż proso iest zimney natury w pirwszim stopniu/ á suche we wtorym/ czyni tego dowod iego lekkość/ lipkość/ y zbytek wiatru ktory iest w nim. Mniey tuczy ciáło niż insze zboże/ wszakoż dla suchosci swey posila żołądek y członki insze/ ma też moc rostapiać y rozwodniać wilgoty/ dla tego smażone na węglu przykładaią gorącżo na żywot gdy tam bywa morzenie. A dla iego suchosci nie maią go pożywać ktorzy chcą mieć ciáło tłuste albo ktorzy chcą mieć dobrą krew w ciele/ bowiem ono barziey suszy niż tuczy/ tim tylko dobre iest ku pożywaniu ktorzy potrzebuią ochłodzenia członkow y potwierdzenia/ abo też wysuszenia zbytnich wilgotnosci.



¶ O Brze.



BEr ziemie y powietrza takowego potrzebuie iako proso/ tegoż czasu sian bywa/ y tak wiele go ma być brano na staianie iako prosa. Takież trzeba go pleć/ opatrzać. Może też być sian miedzy bobem/ faseolem/ y w winniczach/ iako o prosie napisano.

¶ Jest też ieden rodzay bru/ ktory barzo rychło sie dostawa/ ten może być sian po żniwiech na roli á na sciernіu gdzie zboże zbiorą przez orawszy raz abo dwa/ takież skiby á gruzły pokruszywszy. Tam więc dobrze sie vrodzi/ chyba iżby czas był barzo suchy.

¶ Isaak powiada/ iż ber ma sposob y postawę podobną prosu/ ale iesżcze mniey tuczy ciáło/ á więcey zapieka wysuszaiąc żywot. Pożywaią go rozmaitym obyczaiem/ á tą odmiennoscią pożywania odmienia też y sprawę swoię/ iednak lepszy iest niżli iagły prosiane ktorimżekolwie obyczaiem przyprawiony. Warzą gi pospolicie z oleiem albo z iaką tłustoscią/ drudzi z mlekiem kozim abo też inszym/ drudzi z migdałowym/ wszakoż nalepszy iest z oleiem abo z oliwą warzony/ bowiem tak suchość swą traci y wietrzność/ á nabywa dobrego tuczenia y nie tak zapieka żywota. ¶ Takież w mleku warzony zdrowszy iest niż ktory w prostey samey wodzie warzą/ wszakoż i w wodzie dwoiako bywa warzon abo męky kamieniem/ abo w czałym ziarniu. Czałką warzony tilko otłukszy łuskę wirzchnią ma być na iednę miarę bru pietnascie miarek rownych wodi Jeszcze y tak warzony trudny iest ku strawieniu/ wszakoż nie tak zapieka/ bowiem dla cięszkosci swey hnet na doł zstępuie.

¶ Męky ber tak warzyć aby w iego mąkę tyle dziesięciorо więcey wody było wlano potym gdy wywre raz abo trzy/ tedy vtarszi czyscie przecedzić abo przebić przez chustę lub przez sito/ one lepak polewkę warzyć/ aże zgęstnie iako kasza/ ktorey pożywanie nazdrowsze będzie nad insze iagły/ bowiem dla subtylnosci richley sie strawi y nie tak zapieka żywota.



¶ O Mannie.

MAnna ktorą sieią iest dwoiakiego rodzaiu/ iedna rumiana/ druga biała/ czasem też druga będzie bielsza niż iagły/ takież iedna wyższey roscie niż druga. Ta też ktora wyższey roscie dłużey na polu trwa niż sie dostoi ale niska ta mnieysza bywa niż proso á społem sie też snim dostawa. ¶ Potrzebuie manna ziemie tłustey więcey gęstey niż puchlney/ bowiem ona też ziemię barzo wysusza dla zbytniego wyciągania pokarmu

ktorego





ktorego potrzebuie wiele/ ă kocha sie przi miesczach bagnistich/ ă na ziemi nowey pirwszy raz zoraney nalepiey roscie/ y owszem na nowey roli żyto abo ktoreżkolwie zboże napirwey gdy siane bywa wysili sie dla zbytniey tłustosci ziemie/ przeto lepiey tam naprzod manne siać aby tak zbytek tłustosci był wyciągnion. ❡ Też ią sieią na gnojney ziemi ă na twardey to iest na miąższey/ może też być siana miedzy bobem abo miedzy cieciarką na zagoniech tam gdzieby rzadko było po przeplewieniu bobu. W miernych stronach siana bywa na ostatku marcza y na początku kwietnia/ wszakoż w cieplych krainach może ią raniej siać/ ale manne niską ă drobną może siać każdego czasu kiedy y proso/ bowiem społem snim roscie y społem sie dostawa. Przeto ludzie niektorzy mieszaią iey nasienie miedzy ber abo miedzi proso/ abo y wszitko troie wespołek/ ă takowego nasienia nie trzeba wiele na staianie tilko osmą część kosza abo korcza.

❡ Nasienie to pietnascie dni abo na dalej dwadziescia leży w ziemi niż wznidzie/ ă gdi wznidzie zdzbło manny choć ieszcze małe bedzie/ thedy wirzchy zsczikaią na początku maia/ ă tak lepiey sie krzewi iey ziele/ zasie w czyrwczu drugi raz ią zsczikaią y okopuią gdzie potrzeb aby nie polegała abo nie zwiedneła od słończa/ tamże w Sirpniu abo Wrzesnia zbierana bywa żnąc ią przy samey ziemi/ potym same kisci abo pałki obrzynaią ku młoceniu/ ă to komu słomy iey nie potrzeba/ wszakoż gdzie pice potrzebuią tedy ią w snopki związawszy młocą/ ă gdy iuż bedzie wymłoczona chocia bydłem (oby czaiem włoskim) lubo cepami/ trzeba nasienie dobrze vsuszyć/ potym ie chować na takowym miestczu gdzieby wiatr przewiewał/ bowiem gdiby sie zagrzało: tedi sie psuie. Zgoniny też iey abo mirzwa godzą sie na zatykanie staien abo owczarni/ takież ku nascielaniu drogi ku chodzeniu czasu błotnego. Godzi sie też y w piecz ku paleniu/ abo obwiezować takową słomą od manny szczepy lub insze drzewa żeby nie szkodziło bydło ogryzuiąc ie/ takież aby nie obmarzały zimie ă nie vsychały lecie. ❡ Nasienie manny aczkolwie godzi sie bydłu/ wszakoż y ludzie go też pożywaią y samego y też mieszaiąc miedzy make inszego zboża ku pieczeniu chleba zwłaszcza czeladnego ktorzy w vstawiczney praci bywaią. ❡ Natura iej iest zimna ă sucha czyni sie też zniey wilgotność w ciele ktorą zową melankolia/ takież czyni nadymanie w żywocie/ ă swą ciężkością popycha nadoł wszelką karmią ktorą w żywot ludzie kładą/ ă to gdy posledz bywa iedzona. Niektorzy powiadaią/ iż iest drugi rodzay manny ktora na łąkach roscie zwłaszcza mokrich/ ă zbierana bywa kriężycza cirwcza lubo lipcza przetakami abo iakim inszym naczinim otrząsaiąc poki rosa nie opadnie/ wszakoż iż takowej niesieią na roli: przeto też oniey powiadać nie iest nasz vmysł.



❡ O Lnie.



En żąda powietrza mierne[c] ziemie też puchłney ă tłustey/ ktora im tłustsza bedzie tim sie też len mieższy vrodzi/ zasie na chudey ziemi zdzbło bedzie cieńsze y przedziwo thež krotsze/ ă od te[o] nasienia rola sie barzo wysusza





susza y płonna stawa/ przeto potrzebuie pomoci częstego gnoienia gdzie ma być len często sian. Rola ku niemu ma być pirwo raz przed zimą orana: aby się tak skiby przez zime leżące skruszyły od mrozu/ skoro po zimie ma być orana wtory raz / ă gdy ią dobrze deszcz przemoczy: tedy orać trzeci y czwarty raz iż się dobrze ziemia skruszy / wszakoż tak aby pirwsze oranie było głębokie / wthore mniey głęboko / ă tak czo daley tim miałczey ma być rola orana. ❡ Sianie iego nalepsze bywa od pełnicy kwietnia aż do kończa iego schodu/ ă ma być sian nie głęboko ale po wirzchu tak iżby ziemia tilko na dłoń miąższo nasienie przykryła gdy broną powleczono będzie. ❡ Zamorski obyczay (gdzie się len nalepiey rodzi) ten iest orania na len/ iż dwiema pługoma razem orzą tak iż każdy woł swoy plug abo radło ciągnie / ă każdy też pług ma swego oracza/ bowiem orzą nie głęboko ale tylko po wirzchu/ ă barzo to lnowi bywa pożyteczno gdy gi zawłoczą po sianiu ă zagon zrownaią / ă będzieli chwila sucha trzeba mu dawać pomocz pokrapianim. ❡ Może też być sian len przed zimą w krainach ciepłych gdzieby iemu zimna nie szkodziły/ ă tam lepiey się rodzi na ziemi miernie twardey niż na sipkiey abo puchlney/ ă nie potrzebuie też zbytniey tłustości/ abo orania więcey niż dwa kroć / by tilko ziemia była skruszona / ă po sianiu ăby nasienie było powłoczone broną / abo ostrwiami nieiakimi iako gdzie obyczay.

❡ To ziele ma być dwakroć ă pilnie wyplewiono od chwastu / zwłaszcza od kaniey przędze ktora len splataiąc barzo iemu szkodzi/ przeto ma być wczas wyrywana poki się obwijać nieimie/ ackolwie to lnowi szkodzi barzo gdy gi kto płozi chodząc ponim/ przeto trzeba się bacznie mieć w plewieniu/ zwłaszcza gdy iuż wzgorę len wzrasta/ aby był rękami przed sobą przegarnian tam kędy ma być nogami deptanie/ takież y szaty od nog trzeba odwinąć abi imi len niebył połaman ale w pirwszim plewieniu poki ieszcze Len młody/ nie trzeba takiey ostrożności/ bowiem iemu nie wadzi chociaby też był przytłoczon gdyż on zasię wstawa. ❡ A gdy się iuż zapala od słoncza tedy się godzi wybierać/ ă tegoż dnia gdi będzie wybran ma być pod dach wnoszon w snopki związany abygo rosa nie zmoczyła/ od ktoreyże więc len czyrnieie. Potym gdy zeschnie nasienie: kijankami ma być otłukano. Aczkolwie iest ieden rodzay lnu ktory w naszych stronach przebielecz zową tego nie trzeba otłukać / ale samo nasienie z głowek wyskacze gdy ie na słonczu suszą/ przeto takowego lnu głowki ieszcze za świecza na grzebieniach otargać musi/ ă gdy same zostaną tam maią być na słonczu suszone. ❡ Zdzbła lniane gdy iuż przez głowek będą maią być w wodzie moczone tak długo aże się zagniją iżby skora choć łyka iego/ abo iako drudzi zową włokna od drzenia odcwstały/ ă to pospolicie bywa do siodmego dnia. ❡ We włoszech maią ten obyczay moczenia lnu. Zbieraią gi z pola chędogo krom wszelkiego chwastu potym związawszy w snopki suszą na słończu rozstawiawszy po polu/ wszakoż tak aby deszcz nań niebył/ zwłaszcza w ten czas gdy iuż przeschnie/ potym znosiwszi go do domu ă nasienie obiwszi chowaią pod dachem aże po żniwiech/ abo poki insze roboty maią/ tedy noszą do wody y wmoczą gi miedzy koły nabite z wierzchu czym cięszkim przyłożiwszy

aby się

aby się dobrze ponorzył/ tamże leży poł dnia ă gdy bacżą iże gi woda iuż wszitek przeszła zasię pobrawszy gi do domu kładą na kupę przy scienie y przykrywą abo obłożą cżyscie pazdzierzym lubo mirzwą iaką aby się tak w oney gromadzie zagrzał/ y dopuszcżą leżeć trzy abo cżtyrzy dni / ă gdy iuż sam w sobie odmięknie tam leżąc/ to iest gdy iuż skora będzie się od drzenia oddzierała/ abo nasienie ktore by tam zostało gdy się imie puszcżać w tym poznawaią cżas odmiękcżenia / tedi każdy snopek na troię abo na cżworę rozdzieliwszy/ ă tymże lnem związawszy rozstawiaią po ziemi aby poschło. Tamże cżasu swego cżynią snim czo potrzeba. ¶ A ktorzy mocżą gi w wodzie maią też pewne znamiona vmocżenia wcżesnego / ă to gdi iuż zdzbło zmięknie iż żadney twardosci w sobie nie ma/ abo wyiąwszy z wody zdzbło abo trzy vsuszyć/ ă patrzć iestli iuż skora będzie odewstawała od drzeuia/tedy pewny iest znak vmocżenia. Bowiem iestliby przemokł więcey niż trzeba/tedy vkaże się zdbło bielsze y tęższe/ale skora nie będzie się łupiła/ będzie też trudny ku tarciu y twardi ku przędzieniu. ¶ A gdy iuż z wody będzie wywłocżon ma być cżiscie wypłokawan i otrząsan/ potym gdy dobrze vschnie na słońcżu rozstawiany tam dopiro ma być othłucżon kyaniami abo w cierlici złamać iako gdzie maią obycżay abo przyprawy/tamże gi na słońcżu rozkładaią złamany ă starty/ă gdi się zagrzeie tedy kładą gi na kupę y zawiiaią miedzy chusty abo iakie sukno przez kilko godzin / drudzi gi suszą w ysdbach gorących abo przy ogniu: zwłaszcża gdy są chwile nie pogodne/ potym na kupę składaią iako wyższey napisano/ abowiem gdy tak społem poleżi richley y lepiey się od pazdzierza wyprawi / ă włokno się thęż nie thak będzie rwało czoby było gdyby ie tak prosto z słońcża zebrawszy/potimże cżesą y chowaią/ abo przędą cżasu swego. ¶ Mocz nasienia lnianego/iako Auicenna pisze/ iest podobna nasieniu ktore zową Fenugrecum. Bowiem iest ciepłe w pirwszym stopniu maiąc miernosć wilgotnosci z suchotą / ă mężom cżyni wzwod gdi bywa ie pożywanie z miodem ă z pieprzem.

¶ O Konopiach.



Konopie też maią naturę lnowi podobną. Przeto też takiego powietrza y ziemie potrzebuią / wszakoż iey nie trzeba tak wielekroć orać iako na len. A kto chce mieć dobre konopie ku powrozom/ trzeba ie siać na ziemi czo na tłustszey gdiż na takiey vrostą wysokie konopie/miąższe/ wiele skory y włokna na sobie maiące/ ă im rzedzey będą siane tim więcey będą krzewiste. Ale kto chce mieć konopie na płotno abo na iakie szaty ma ie siać na roli miernie tłustey puchlney ă nieiako miąższey/ bowiem na takiey rodzą się konopie niekrzewiste ale smagłe iako len wysoki/ ă takie lepsze będą ku płotnu y też ku niciam na sieci ribitwom/ktore zawsze trwalsze bywaią z konopi niż ze lnu/gdyż konopiam nie tak richło szkodzi woda iako lnu/bowiem on richło od niey bucżnieie. Sianie konopi nalepsze od ostatku marcża bywa aż do końcża kwietnia. Wybieranie ich ma być kiedy się iuż nasienie dostoi. Potym ie wiążąc w snopki y kłasć ieden przy drugim/ abo na drugi/tak izby nasienie abo wirzchy iednego snopka leżały na wirzchu drugiego / ă korze nie przeciw sobie zkraia. A gdy tak będą vłożone/tedy trzeba nasienie abo one wirzchy przykrić trawą abo mirzwą iaką/ ă przyłożyć kamienim abo cżym cięższym aby się tak nasienie

naſienie leżąc doſtało iako ma być / tedy po ßeſci abo po oſmi dniach zebrawßy mirzwę dobywać konopi y wybijać naſienie kijankami na płachcie abo na ziemi gładkiey ă nie barzo twardey / bowiem richley y lepiey ſię wybije gdy ſię tym obyczaiem odleży. Ale konopie ktore zową ſamice abo ſußki ktore naſienia niemaią / trzeba wybierać dzieſięć dni pirwey nizli ſamice / abo gdy iuż bieleią: ă takie ſpokem moczą iako y len tak długo poki ſię ſkora od głąba abo od drzenia nie pocznie odłupować. ¶ One lepak konopie ktore będą miąßße ă gałęziſte iáko drzewka: maią być dłużey moczone / ă ſkora abo włokno ma być znich zdzierano iako łyko z drzewa / bowiem takie trudno złamać w cierlici / ă iednak ſkora hnetki ſię da obłupić gdi odmoknie konopia. ¶ Gdzież godzi ſię wiedzieć iż z iednegoż naſienia konopnego rodzą ſię konopie miąßße ă krzewiſte / kthore naſienie dawaią / takież y owe ſuche kthore bywaią płonne. ¶ Siemię konopne ninacz lepße nie ieſt iedno ptakom na pokarm bowiem go oni radzi pożywaią / aczkolwie też mnodzi ludzie czynią z niego oley / wßakoż taki nie ieſt zdrowy ku pożywaniu / tylko ku świeceniu abo kczemu inßemu.



¶ O Czarnusze.



Czarnucha ieſt naſienie czarne ă granowate / czebulnemu barzo podobne / rodzi ſię w pßenniczy ă w orkißu takiez we rży / ă ma kwiatki czyrwone iakoby dzwonki. Jego naſienie w chleb mießane ſmaczny gi czyni / ă to dla ſwey wonnoſci / ieſt też natury ſuchey á ciepłey w ſtopniu wtorym / ma moc odmiękczać y trawić / przeto dobre ieſt przeciw zatkaniu ſłozony y nerek / pomaga też przeciw boleniu wnątrza j żołądka ktore bywa z viatrunkow zaſtanowionych / ă to gdy kto iego prochu pożywa / ten też proch gliſti wygania z miodem pożywany / abo zmießawßi iego mąkę z ſokiem piołynowym vczynić Emplaſtry okładać około pępka. Maść też z niego vczyniona gdy ie warzy w mocnym occie aże zgęſtnie przydawßy oliwy czo potrzebá dobra ieſt na ſwierzb / na parchy / y wßelkie zmazi na twarzy traci / może iey naſienie chować aż do dzieſiąci lat daley też moci takiey nie ma.



¶ O Kąkolu.





KAkoli ieſt ziele ktore poſpolicie rodzi ſię miedzy pßennicza ă to ſuchych czaſow abo nie rodzaynych. Moc iego ieſt oſtra ă iadowita. Bowiem żyły zatyka gdy by go kto pożywał: ſmyſły zacimia y mozg czyni iakoby pijany. Wßakoż warzony w winie z ogſkowym kaynem ă ze lnianym ſiemieniem ă na plaſtr rozmazawßy: bolaczki przedziewa y guzy też odmiekcza y rozrywa. Thež warzony z ſkorą rzodekwie y przykładany na rany ſmrodliwe czyſci ie y też goi. Ale pßennici ieſt barzo ßkodliwy/bowiem ią wyſußa ciągnąc ku ſobie wilgotę ktoraby miała iſć ku iey żywnoſci/ iako też to czyni mak owſowi / ă kapuſta winu. Tho piße wielgi Woyciech.



¶ O Maku.



MAk w ciepłich ſtronach ſieią października/ ale w miernych abo y w zimnych krainach ſieią Lutego abo Marcza/niektorzi go też ſieią w Sticzniu na ſnieg kiedy ſniegu przipada / może thež być ſian y miedzy inßymi ziołmi. ¶ Ktorego dwoiaki ieſt ſpoſob / ieden biały ă ten ieſt zimny ă wilgotny w pirwßym ſtopniu / drugi czarny zimny ă ſuchy/ wiecey też morzący. Naſienie iego może być dzieſięć lat w moci zachouane/ă moc iego ieſt ſpanie czynić/odmiekczać y morzyć ¶ Kto chce ſpanie od niego mieć/ma vczynić Emplaſtr z oboyga abo z iednego ſamego leda ktorego z mlekiem niewieſcim/y przykładać na ſkroni z białkiem iaiecznym. Niewiaſty włoſkie dawaią dzieciem dla ſpania mak z właſnym mlekiem / wßakoż nie ma być dawan mak czarny bowiem barziey vmarza. ¶ Na bolączki zapalone przyłożony mak ſthłuczony z rożanym oleykiem zmießawßy pomaga. Takież y przeciw zapaleniu wątroby / takież na ſuchoty abo ĭ na członki ſchnące/ zagrzawßy trochę oley fiołkowy przymießać weń prochu białe° maku y mazać tym pacierze we grzbiecie: barzo pomaga. Też przeciwko ſuchoſci w pierſiach barzo pomagaią kołaczki makowe obyczaiem apteкarſkim vczynione.

¶ Powiadaią tak Plinius/Diaſcorides y Macer/ iż z ſoku liſcia makowego y głowek iego:bywa lekarſtwo ktore przywodzi ſpanie ludziem chorym zwłaßcza w gorączce/ale z roſtropnoſcią ma być dawane/bowiem barzo zatyka żyły /oziębia y morzy zwłaßcza mak czarny.



¶ O Rzepie.





Rzepa iest tež korzeń ktory na roli sieią/ ă rodzi się w každey krainie gdzie ludzie mogą zmieszkać. Potrzebuie tež ziemie tłustey y puchlney/ ă tak barzo sypkiey aby była prawie iako proch miałka/ bowiem na takiey nalepiey się kocha. ¶ Jey nasienie aby gesto po roli niepadało/ sieią z piaskiem zmieszawszy/ bowiem rzadko siana więtsza bywa/ ă przeto gdzieby barzo gesta była tedy nalepiey ią przerywać gdy iuž moc weźmie ă one wyruwaną zasię sadzać na prožne miestcza abo iednak precz zamiatać kto nie potrzebuie. Takiež częste plewienie ă przerywanie z niey chwastu/ wielka iest pomoc ku rosnieniu. ¶ Czas iey siania od ostatku Lipcza až przez wszitek Sirpień y daley trochę. Tež ią sieią na gołey roli/ ačkolwie y na scirnisku može być siana gdi tylko będzie dobrze zorana/ ă nasienie nisko ma być ziemią przywleczono bo niechce głęboko w ziemi ležeć. Može tež być siana rzepa miedzy prosem abo brem/ ă to gdzie będzie rzadkość ă miestcze prožne po wtorym przeplewieniu: kocha się na roli iawney/ bowiem cień ă niedochodzenie słończa barzo iey szkodzi/ ă gdyby tak sucho było iž by niemogła być siana na miestczu iey obiecnym tedy iey može nasiać gesto iako kapusty indzie na roli/ chocia tež w wodnej abo zaćmioney/ ă potym gdi trochę odrosćie tedi ią przesadzać czasu godnego na miestce iey obiecžne/ ă na ziemię dobrą ktora iey lepiey lubi/ ă to przesadzanie ma być po deszczu od kończa sirpnia aže do połowice wrzesnia. ¶ Kopanie rzepy bywa w Pazdzierniku/ ă czo nacžudnieysza ma być obierc[illegible]a ktorą by obrzezawszy nać zasię sadził w ogrod dla nasienia na lato. ¶ Chowanie rzepy na długi czas/ ktoreyby mogł požywać zimie albo przez post/ tym obyczaiem ma być. Spłokawszy ią cžiscie vkładać w iakiey fasie abo przekładku warstwę iednę na drugiey: ă každą warstwę przesypuiąc solą/ nasienim kopr owym ă czambrem/ može tež tilko samą solą kto tego siemienia niema/ tamže przykrywszy ią z wirzchu czim cięszkim/ dać stać do osmego dnia. Potym nalać zimney wody czoby iedno rzepa się zakryła/ ă tak ią može chować aže do roku. Drudzy ią chowaią sucho w piwniczach abo w dolech na polu okroiwszy tilko korzonki zbytnie ă nać z wierzchu aby nie wyrastała y chować w piasku/ abo ieszcže lepiey gdy ią tež warstwami vkładaiąc piaskiem przesypuie. Tež tego trzeba strzedz aby iey mroz niedochodził. Drudzy ią tež suszą na pieczach w isdbie abo na isdbie poki ieszcže mrozy nie nastaną/ ă taka na dłužey može być chowana zwłaszcza w suszy. ¶ Jsaac pisze iž rzepa iest ciepła w stopniu wtorym/ ačkolwie nie richło się trawi/ wszakož więcey tučzy niž insze iarzyny/ cžini ciało miękkie/ ăto dla wiatrow ktore množy y tež odymania/ wzwod tež otrokam pobudza y niewiastam zbestwliwość/ ktora gdy zle będzie vwarzona trudna iest ku strawieniu wiatry množy w žywocie y odymanie y tež porow zatykanie/ wszakož twardość iej bywa odięta gdy pirwszą wodę/ w ktorey wre odlawszy wtorey naleie: abo gdi będzie z tłustym mięsem warzona/ nad to y dnę nožną lečžy gdyby chory nogi często omywał w polewce rzepy warzoney.

A przytym będzie koniec trzecich kxiąg.

Czwar/



Czwarte kxięgi O ſprawach ogrodnych y tez rzeczy tych ktore ſię nanich rodzą.



W Trzecich kxięgach powiedziana ieſt oſobna ſpraua rol y zyta abo zboza wſzelkiego ktore ſię narolach rodzą z naſienia. Tu ſię godzi powiadać o ſprawie ogrodney y wſzitkich pozytkow ktore z ogrodow pochodzą. A pirwſza naſza będzie powieść o rzeczach z naſienia ſię rodzących na ogrodziech ku zywnoſci ludzſkiey. Wtora o tich ziołach ktore tez w ogrodziech ſię kochaią / abo dla roſkoſzy / abo dla lekarſtwa ludzſkiego / ă takze tych kxiąg będą dwie częſci.



¶ O ſprawie ogrodow w poſpolitoſci.

POſpolicie mowiąc o ſprawie ogrodney / naprzod to powiem / iz wſzelki ogrod mieſtcza ząda miernego powietrza / abo kthore ſię wzdy nieiako ku miernoſci ſkłania / bowiem krainy barzo gorące y tez zbytnie zimne ogrodom nie ſłużą / gdyz zioła nanich abo nie rodzą ſię dla zimna abo dla gorącoſci wyſychaią / chyba izby deſzcze częſte przechodziły / abo kropienim częſtym pomoc im była dawana. ¶ Widamy tez na mieſtczach ciemnych (iako miedzy gorami) rzadki ă mały pozytek czynią ogrody / ă potrzebuią ziemie puchlney więcey wilgotney niz ſuchey. Gliniata tez ziemia y wapienna ogrodom barzo ieſt nieprzyiemna / bowiem zioła na glinnej ziemi chocia nawioſnę wzroſt richko bierzą / wſzakoz ku latu vſychaią / przeto potrzebuie mieć zrzodła abo ciekącą wo-



dę ktorąby czáſow potrzebnych mogłá być miedzi zagony wpuſzczona/abo iednak mieć bliżu ſadzawkę choć ſtudnię ſkądby wody był doſtatek ku polewaniu abo ku ochłodzie ziołam z wilgoty z wody pochodzącey.

¶ A gdzieby to niemogło być/ thedy wżdy tam nadziałać tu y owdzie dołow po ogrodzie miedzy zagony gdzieby ſię woda po deſzczu zachowała ku nieiakiey ochłodzie ziołam. Dla tego Palladius powiada iż ogrod ktory leży w dobrym powietrzu/ ă ma bliſko ſtok abo żrzodło nieiakie / barzo mało taki potrzebuie ſprawiania lubo zbytniey pracze około pożytkow. ¶ Ale iż ogrod żąda ziemie tłuſtey/przeto potrzeba iżby leżałá gromada gnoiu na wyżſzey częſci ogroda / aby tak tłuſtość z gnoiu ściągała ſię na niżinę czyniąc ziemię płodną/ będzieli też gnoiu doſtatek: tedy raz do roku ma być ogrod im naprawion/ zwłaſzcza tego czáſu gdy ma być ſianie abo ſadzenie ziela. ¶ Ma thez być ogrod nie daleko domu/ wſzakoż niebliżu gumna. Bowiem przyproſzenie plew abo prochu z żyta barzo ſzkodzi liſciu pożytkow ogrodnich/gdiż one barzo bucznieią ă ſchną. A nalepſzy taki ogrod ieſt ktori leży pochodziſto ă woda iakożkolwie ze ſtoku abo ze żrzodliſka iakiego może ſię lekko ściągać przezeń aż na doł. Będzieli też gdzie ziemie doſtatek iżby mogł być ogrod na dwoię rozdzielon/tedi nalepiey tak ſprawiać iżby ona część na zimę była ſprawiana/ gnoiona/y wzrywana ktorąby chciał na wioſnę oſiewać/ za ſię gdzieby chciał oſiewać abo niecżo ſadzić na Jeſień iżby to na Wioſnę było ryto y ſprawiano/ aby ſię tak rola pirwey odleżała y wyprawiła ſłońcem abo mrozem.

¶ A gdzie ieſt ogrod na mieſtczu barzo vilgotnym gdzieby chciał ſiać na lato/tedy nalepiey w Jeſieni krieżica Liſtopada wykopać brozdy głębokie ku niżinie ktorimiby zbytnia wilgotność ściekała: aby tak ogrod był gotow gdy przydzie czas ſiania na wioſnę.

¶ Gdzie lepak będzie niedoſtatek ziemie ă ogrod mały: tedy może być ziemia ſprawiana ktoregoż kolwie czáſu gdyby iedno była mierność w wilgocie ă w ſuchoſci / ă tamże zarazem może być ſianie abo ſadzenie/ ă im lepiey ono mieſtce nagnoione będzie/tim lepiey też pożytki będą ſię kochać. Wzrywanie też lubo wzoranie ziemie ma być głębokie/gdzież pirwſzy raz gnoy ma być zakrywan ziemią/potym gdyby chciał ſiać: thedy one bryły maią być motiką tłuczone/ ă thak gnoiem też po wirzchu potrząſnawſzy yle może być tam dopiro ziemia ma być zrownana y grabiami zdrobiona na zagonie / ă zatym ſiey gdy chceſz. ¶ Niezle też ieſth gdyby oſiawſzy ă grabiami zrownawſzy po wirzchu też gnoiem potrząſnął / zwłaſzcza gdyby czo ſiał na zimę / bowiem tym y ziemia ſię tłuſci/y gnoij naſienia od zimna obroni/ tamże też nad brozdami mogą być ſadzony zioła ktoreby chciał rane mieć na poſt abo ie też na naſienie zoſtawiać/ iako ſą lactuka lubo ſałata/ſzpinak/borag y odroſli kapuſtne/ abowiem te rzeczy nie zaſzkodzą naſieniu na zagonie leżącemu/ă też łacno mogą być zachowane od zimy gdy brozdy gnoiem abo iaką mirzwą będą przytrzęſione.

¶ Aczkolwie ſianie rozmaitych pożytkow na ogrodziech może być każdego caſu zwłaſzcza lecie/iako dobry goſpodarz vpatrzy ſobie czas mierny w wilgocie ă w ſuchoſci/ albo iako czego ktory pożytek potrzebuie/wſzakoż poſpolity obyczay ſiania lub ſadzenia dwa kroć bywa/ ieden na wioſnę krieżycza Lutego w ciepłych krainach abo Marcza poſpolicie y kwietnia / drugi na Jeſień we wrzeſniu ă w pazdzierniku/ tak iżby ieſienne ſianie raniey było w zimnych ſtronach / ă wioſenne pozdniey/zaſię w ciepłych ieſienne ma być pozdniey/ ă raniey wioſenne.

¶ To też godzi ſię wiedzieć iż w ciepłych krainach pożytki ktore maią być na wioſnę nalepiey ſię kochaią gdy będą ſiane na kończu Liſtopada krieżycza/ abo na początku Grudnia/ niż gdyby ſiane były w Lutim abo marca(aczkolwie naſienie żadne przed naſtanim Lutego nie wſchodzi) bowiem takowe rane ſianie dawa też rane pożytki na poſt ſkoro ſię ciepło vkaże. takież cebule/coſnki y pory mogą być w ciepłych krainach richley ſadzony. ¶ Mogą też być ſiane pożytki iedne ſpołem z drugimi/drugie też ſianie oſobno/ſpołem te ſieią ktore potym mogą być przeſadzane gdy wzroſtą /iako kapuſta y cebula. Może też ſpołem ſiać y te ktorych nie przeſadzaią/ wſzakoż takie z ktorychby iedne pirwey dochodziły niż drugie/ aby



aby po wyrwaniu iednych iuż dosłych drugie się dostawały/iako szpinak/ łoboda niedługo trwaią na ogrodziech/ dłużey czwikła/ cząmbr/ piotruszka/ kapusty też niektore/ Łaktukę też y kopr ktoreby chciał zosthawić dla nasienia/rzadko maią być na zagoniech zostawiane/ą potrzebuią okopowania / aby przyszły ku dostałości bez szkody. ¶ Ktore też pożytki maią być przesadzane / może ich sianie być gęsto/ ale ktore tak maią zostać:niegodzi się ich gęsto siać. Thakież na tym miestczu gdzieby chciał mieć ogorki/malony/ korbasy / lubo banie/bob abo insze takowe rzeczy/możesz tam nasiać na zimę po żitkow nieiakich ktorebi rano dochodziły aby tobie ziemia prożno nieleżała /iako są szpinaki/ lactuki/pori/ odrosli/łobody y insze/ kthore gdy będą strawione mogą tam być insze nasiane lub nasadzone ktorychby chciał pozdniey pożywać. ¶ Dudzy też gospodarze są tak baczni gdy maią ziemię po temu:tedy po wtore sieią lecie pożytki niektore czo przystawaią zasię ku iesieni za nowe / iako iest nowa marchew/por y kapusta.

¶ Miedzy nasienim ma być ta baczność aby niebyło skażone / przeto trzeba obierać ktoreby miało wsobie nieiaką mącność świeżą nie zbucżniałą ale białą / takież ktoreby cięższe było mięższe ą tłuste / ą miedzy wiele nasienim trzeba to obaczyć aby niebyło daley roku starsze. Często się też to przydawa iżby też nasienie nalepsze było / wszakoż nie wschodzi/ą to dla niektorey moci niebieskiey iemu przekażaiącey. Przeto niezle iest rozmaite nasienie mieszać y siać społem/ y chocby moc niebieska niektoremu nasieniu oneᵒ roku przeciwna iemu:rość przeszkadzała/ tedy wżdy drugie wznidzie/ą tak ziemia nie będzie bez pożytku leżała / bo aczkolwie drzewa y też żyta niektore społu rość nie mogą/ą iedno drugiemu przeszkadza iakoż tho wyższey namieniono/ wszakoż miedzy ziołmi niemasz takiey zawady/ale iedno przy drugim dobrze roscie y dochodzi. Jakoż teᵒ znak widamy na łąkach gdzie nigdy sama trawa nie roscie ale rozmaite ziołka społem się kochaia/ gdyż to natura vkazuie/te rzeczy dobrowolnie rostące społem złączaiąc / tedy y na ogrodziech możemy iey nasladować/pożytki społem sieiąc. ¶ A wiedz iż nalepsze sianie każdey rzeczy ogrodney bywa przed pełnią/przyczyna tego wewtorich kriegach iest powiedziana/ chocia się też często przydawa iż nie złe sianie bywa nasamym schodzie krieżycza. ¶ Przesadzanie może być wszelkich pożytkow okrom szpinaku łobody ą kopru swoyskiego. Może też być każdego czasu gdy tylko takowe rzeczy odrostą/ ą ziemia niebędzie barzo sucha/ ą niema też barzo wilgotna być bo takiey niektore pożitki nie lubią/ ą bywa czyniono przesadzenie dla odmienienia smaku abo dla vkroczenia płonnosci ą ku lepszemu rozmnożeniu. Ma też być sadzenie natykaiąc kołkiem w ziemię abo palcem iako ktory korzeń potrzebuie.

¶ A te ziołka ktore się krzewią barzo/ abo miąższo rostą:niemaią być gęsto sadzone aby potym mogły być okopowane dla mocnieyszego stania y rozmnożenia więtszego. Nie trzeba też w przesadzaniu o to pieczey mieć aby korzen twardo stał w ziemi abo głęboko y owszem niektore ziołka potrzebuią tego żeby kończe korzenia były obrywane przi sadzeniu. Jakoż to wypiszemy gdy o każdym z osobna zielu będzie powiadanie.

¶ Okopowanie pożytkow bywa yle kroć zielska lubo chwasty miedzy nimi wyrostą ktore potrzebuią wikopania abo ręką wyplewienia/żeby nie odeymowały wilgotnosci pokarmowey lepszym pożytkom. Potrzeba też okopowania gdiby ziemia się vległa abo od vskapania abo od deszczu wielkieᵒ/ gdzież trzeba wiedzieć iż gdy ziemia będzie barzo miękka lubo puchlna nie ma być ruszana okopowanim tylko gdy iest sucha/ aby też na twardsza była:tedy wżdy chwasty maią wyrywane być dla przyczyny namienioney/bowiem bronienie zarosczenia chwastu czyni wielki pożytek w ogrodzie. ¶ Przydawa ią się też wielkie zawady ku ogrodom/ Bowiem czasem potrzeba vkaże iż niemoże być indzie ogrod iedno na ziemi twardey ą gliniatey/ktorey ta może być pomoc dana y lekarstwo gdyby tam piasek z gnoiem był wożon ą z ziemią takową często mieszan.

¶ Drugdzie też ziemia będzie tak barzo sipka iż wszelką wilgotność natychmiast wypije/ ą tak lecie barzo sucha zostawa/ takowey lekarstwo iest mieszać w nię glinę z gnoiem iestli nanię woda nie może być przywie-



dziona ze zrzodła iakiego. ¶ Będzieli za się ogrod barzo wilgotny thaki potrzebuie przekopow około siebie / aby zbytnia woda imi się sciągała y wychodziła / lepak będzieli barzo suchy / tedy zagony maią być głęboko ryte ą dobrze nagnoione / ą czasu wielkiej suchosci takowy ogrod ma być polewan / ziołkam też subtylnym ma być chłod czinion zacimianim czasu wielkiey gorączosci / á cza ku wielkiey zimy to czo tam bywa wsiano / ma być przykrywano gnoiem abo mirzwą żeby mroz nasieniu nie zaszkodził. Przeciw inszym rzeczam szkodliwym mogą też być lekarstwa. Jako Palladius pisze / przeciw rdzi ktora zeimgły bywa pożytki zarażaiącza / na kłaść plew abo iakiey mirzwy tu y owdzie po ogrodzie / ktora ma być zapalana kiedy mgła imie powstawać / będzieli też gdzie wiele slimakow nic inszego nie pomoże iedno ie obierać / przeciw wąsienicząm uczyniwszy doł iaki w posrzodku ogroda na suszy włożić tam kłodę z gniłą potym tam nanosić mrowek z mrowiska / ktore gdy się tam zastanowią wszitkie wąsienice po ogrodzie poiedzą / ą czynią też to mądrzy ogrodnici / gdzie się wąsiennice na ktore drzewo rzucą / tedi na sadzaią nanie mrowek czo nawięcey zmazawszy drzewo u dołu w koło mazią aby mrowki nie smiały złazić na doł / thedy one podrzewie łażąc wszitkie wąsionki pogładzą.

¶ Gdzichby lepak mrowki barzo szkodziły ogrodowi / tedi poginą gdiiedno serce Sowie będzie włożono do mrowiska / abo stłukszy lebiotkę z siarką potrząść dziurę kędy mrowki łażą. A iestliby z ingąd przychodziły: tedy wszytek ogrod przi płocie obsypać popiołem abo białim wapnem zwłaszcza niegaszonim ą gdyby drzewu szkodziły mrowki / tedi pomazać oliwą drzewo wkoło u dołu: żadna tam nie wlezie poki oliwa abo oley nie uschnie.

¶ Przeciwko mszyczam y też wąsiennicząm / dobrze iest gdy nasienie będzie zmoczono w soku roiownikowym pirwey niż będzie rozsiewano / abo ie każ dzieciem zbierać y zabijać / abo wszelkie nasienie ktore chcesz siać / pirwey przesuszay w skorupie abo w skorze żołwiowey. Cicer włoski siany miedzy pożytki ogrodnymi niedopuszcza mnożyć się miedzy nimi żadney rzeczy szkodliwej takież czyni miętka zwłaszcza miedzy kapustą tu y owdzie sadzona. ¶ Przeciw myszam abo kretom dobrze mieć kotki w ogrodzie abo łasice nie płoche / drudzy wapnem zasipuią dziury ktorymi łażą / abo sokiem polnych ogorkow / drudzy rydlem dokopuią się gniazda y dziury głęboko kędy kretowie abo myszy wychodzą potym tam wodi nalewaią / ą gdy bestia ona wynidzie na wirzch przed wodą: tedy ią biią. Nad to powiadaią niektorzy iż wszelkie zboże tak ogrodne iako j rolne bywa zachowano od wszelkiej przekazy y przeszkodzenia robacztwa szkodzącego gdy pirwey będzie ich nasienie pomoczono w soku ogorkow polnych gdzieby też był wtarty ich korzeń y wsypany. ¶ Pożythki niektore bez korzenia biwaią zbierane ku pożywaniu: przyrzynane nożem przy ziemi / niektorych też tilko liscia pożiwamy gdi doroście iako iest borag / łoboda y kapusta / aczkolwie czarney kapusty y głąbic godzi się zwłaszcza zimie. Niektorym też tilko wirzchołki zeymuią kto ie chce długo w zieleni ą bez nasienia zachowawać aby nie wyrosły w skup / iako iest piotruszka / szałwia / wszakoż gdi na lekarstwo: tedy takowe zbieraią gdi przydą ku prawey mierze wzrostu swego niżli poczną kwitnąć abo poki kwiat nie opadnie ¶ Nasienie ma być zbierano gdy iuż surowość ą zieloność wszytka zniego wyschnie. A korzenie w ten czas gdy list iego pocznie opadać / kwiat na lekarstwa tedy ma być zbieran gdy się prawie rostworzy / wszakoż niżli pocznie pirchnąć / ale czałe ziele thedy ma być kopano gdy przydzie ku prawey mierze swey dostałosci. ¶ Owoc też każdey rzeczy tedy ma być zbieran gdy się iuż dostoi / wszakoż nie czekać upadnienia / ą kiedykolwie bywa zbieran na schodzie księżycza lepszy bywa y trwalszy ku chowaniu / bowiem w ten czas bywa w swey dostałosci / Takież owoc ktory zbieraią czasu pogody lepszy bywa niż on ktory zbieraią w deszcz abo wchmurną chwilę / gdyż w ten czas wilgotnosci owoc się napia. Lesne też owoce (iako pisze Plinius) chocia mnieysze bywaią / wszakoż trwalsze na chowanie / ą miedzy lesnymi też owoczami trwalsze są ktore na gorach rostą niż ktore w nizinie. Też one owoce ktore są rumieńsze ą barziey woniaiące trwalsze

bywaią

bywaią nad insze w swym rodzaiu.

¶ Jeszcze też to trzeba wiedzieć iż mocz wszelkiego ziela nie trwa tilko do dwu lat po spolicie. ă nadaley do trzech. Zioła też kwiaty ich y owoce maią być chowane na miesczach suchych ă spokoynych abo ciemnych w workach abo w puszkach ciasnych aby nie zwietrzały/ ale korzenie lepiey w piasku subtylnym/ wyiąwszy suche korzenie ktore też ma być chowano na miestcu suchim ă ciemnym. Nasienie porowe abo cebulne lepiey bywa zachowano w swych głowkach gdyż insze chce osobno być chowano.



¶ O Kapuscie.



KApusta iest dwoiaka/ iedna iesth ktorą biała zową/ta ma list prosty ă szyroki/ ktora też więcey roście y szyrzy się gdy będzie przesadzona na insze miestce s tego gdzie była siana nabywaiąc smaku lepszego/ta ku żadnemu lekarstwu się niegodzi tilko ku pożywaniu ludziem y zwierzętom / w każdym powietrzu tak ciepłym iako y zimnym abo też miernym może się rodzić/ ale ziemie żąda tłustey y dobrze gnoyney/ ă głębokiego wzriwania abo orania zaganow potrzebuie/więcey też iey lubi ziemia czarna niż piasek albo glina. ¶ Druga kapusta iest czarna ktora ma list trochę kędzierzawy takowa ackolwie też przesadzania potrzebuie iako y pirwsza/ wszakoż głow nie miewa/ ale się krzewi ă rozrasta tak w liscie iako y w gałąb tak iż się też drzewku niektoremu rowna/lecie iey liscie grube bywa ă nie smaczne/wszakoż gdy ią szron abo mroz przerazi zimie/ tedy subtylnieysza bywa y smacznieysza/ przyczyna tego iż mroz zeymie iey ciepłość przyrodzoną wrażaiącią w iey wnętrznosci/ ktora gdy się tam zeydzie:tedy tribuie ă trawi surowość y gorzkość w niey/przeto słodka bywa. Jest to ziele zimne ă suche/ grubą krew czyni ă melankolią mnoży smrodliwe też ciało działa kto iey często pożywa.

¶ Oboiey kapusty:osoba iest gruba ă twarda ku strawieniu/ iucha iey odmiękcza żywot y odewarza płuce y wysusza / ale sama kapusta przez iuchy zatwierdza żywot y zapieka/ wszakoż ta iey złość bywa odięta gdy będzie we dwoiey wodzie warzona/tak iż pirwsza ma być precz odlana/ potym we wtorey ią warzić y dobrze tłustą uczynić.

¶ Biała kapusta nie trwa na ogrodzie tylko przez lato bowiem na zimę psuie się ale czarna trwalsza iest bowiem na swym miestczu może trwać przez zimę/ktorey liscie abo y wiechy gdy będą zrażane tedy na wiosnę puszczą się odmłodzi / ale nie będzieli wirzch zerznion:tedy na lato będzie kwitnąć ă nasienie pusci/ ă gdyby one wirzchołki były zrzynane tak iżby iey kwitnąć nie dopuszczono/tedy wszitka materia siemienia obroci się w gałąb ktori pusci z siebie gałązek wiele tak iż też może trwać przez kielko lat rozkrzewiwszy się. ¶ Jest też iey dwoia rosność/ iedna iest ktora natychmiast kwitnie na wiosnę/ a ta nie długo może trwać/ druga iest ktora nie tak richło się ma ku kwitnieniu/ ta długo trwa ă zwłaszcza gdy wierzchołki iey będą zrzynany. ¶ Jest też trzeci rodzay czarney kapusty ktorą wielkierz zową ta aczkolwiek iest gorzka / wszakoż ku lekarstwu iest lepsza bowiem liscim iej suchym gdi rany od psa ukąszenia bywaią posipane/tak nowe iako y zastarzałe barzo ie goi.

¶ Isaak też pisze iż kapusta trochę powarzona odtwarza żywot/ długo warzona zapieka. Plinius pisze iż kapusta zwłaszcza kwaszona



szona pyaństwa broni/winu sie przeciwi/żyły posila/ przeto powietrzym zabitym członkom barzo pomaga y też drżącim/ mleka dostatek dawa ktora iest skodka dzieci trzymaiącim. Sok iey pomaga przeciw iadom wszelkim y psa wscickkego vkąszeniu/ woniey nasienia iey warzonego boią sie wężowie.

¶ Sianie kapusty może być Lutego krieżycza Marcza/Kwietnia Maia/y owszem przez wszitko lato/ ă kthorą sieią Sirpnia może być sadzona Września abo Pazdziernika. A gdy będzie dobrze opatrzona na zime/tedy mogą być głowy poscie abo trochę z wielkiey noci/ ale będzieli pozdniey siana tedy zimy nie przetrwa dla mrozu.

¶ Sadzenie kapusty ma być vczyniwszy dołek w ziemi palcem abo kołkiem / ă może koniec korzenia vrwać aby sie niewzwinął wzgorę kiedi będzie wziemie sadzon/bowiem to iemu barzo szkodzi / ă trzeba sadzić rozsade nie drobną ale czo nalepiey wzrosłą/ ktora acż sie nie richło przijmie/wszakoż trwalsza będzie y lepsza. Nie potrzeba też korzonkow gnoiem obkładać sadząc/ ani ziemie obierać miękkiey/ bowiem przijmie sie y na ziemi miernie twardey/ aczkolwie liscie nieiako powiędnieie wszakoż zasię moc weźmie iak skoro deszcż spadnie. ¶ Ma też być sadzona kapusta sama na swym zagonie rzędem nie gęsto/ aczkolwie przyniey na drugich zagoniech może rość cebula / marchew abo insze pożytki/ abo też może ią sadzić rzędem abo dwiema miedzy cebulą y czosnkiem/ ale nie gęsto/bo im rzadzey będzie stać tym więtsza vroscie. Ona też kapusta ktora ma zostać na zime aby richło była na wiosnę/ może być sadzona miedzy raną ă wielką kapustę/ iż gdy onę wielką wytną na zime/ tedy ta sama zostanie przez zime na zagonie. ¶ Ostrzegać sie też trzeba kapuste sadząc aby iey wirzchołku ziemią nie zakrył/takież aby nieczo kończa korzonka niezostało nad ziemią/bowiem tak nie sie nieprzijmie. Trzeba kapustę okopować y pleć od chwastu/ ă gdi po wielkiey suchosci deszc spadnie/ potrzeba obłamować liscie suche abo też zbytnie/ă tak ona będzie sie odmładzać y dobrze rość. Doswiadczono też tego iż kapusta aczkolwie sie kocha w winnici sadzona: wszakoż winu barzo szkodzi. Nasienie iey powiadaią/iż może być chowano do dziesiąci lat. Galenus powiada / iż gdy kapustę pieczoną abo gąąby daią dzieciem ieść tedy ymuią sie richło chodzić. Iey też własność iest iezik wysuszać/ spanie czynić/ă głos czyścić. A nalepsza kapusta iest tłusta z miesem wieprzowym / tak swieżym iako y z słonym warzona.

¶ O Cebuli.



CEbula potrzebuie ziemie puchłney/tłustey/ ă dobrze wzrytey / nasienie iey wykruszone leżąc/tilko dorocku trwa/ale wgłowkach abo w swym pierzu wiszące trwa w moczy przez trzy latha. Niegdzie ią sieią na zimę na początku Listopada/zwłaszcza w ciepłich krainach/ ale czynią nadnią przykricie z słomy vcinione iako by obdaszek ku połnoci zniżywszy/ ale ku połdniu podniesione na dwie piędzi. Drudzi ią sieią marcza abo czo narichley być może po zimie. Samo nasienie ma być na zagonie siano/aczkolwie też i miedzy inszymi może być / zwłaszcza ktoby ią chciał sadzić w Maiu abo Czyrwcza gdy trochę odroscie/tedi ią sadz na dłoń od siebie abo daley/ cztyrzema rzędoma / ale ktoreyby chciał richło pożywać tedy ią sadz miedzy ogorkami aby gotowa była niż one dorostą

ă tak im nie przeſzkodzi/ ă iednak też tam cebula może być zoſtawiona aż ſię doſthoi/ wſzakoż wżdy nie będzie tak wielka iako ona ktora ſama roſcie. ¶ A kto chce ſadzić cebulę ma z niey wirzchnią ſkorę ziąć/ ă tylko o ieden palec nadnią przikrić ziemią/ bowiem to ziele netychmiaſt ſię przijmie by też iedno ziemie dopadło/ ă może ią zanieść w nadal ſze ſtrony by też nawięcey zwirzchu zwiędła łatwie ſię przijmie gdy tylko drzeń świeży będzie. Potrzebuie cebula okopowania y też od wſzelkiego chwaſtu wyplewienia/ ă nie będzieli ziemia tego roku gnoiona/ tedy potrzebuie gnoienia gdy iey będzie ſadzenie/ aby tym buyniey roſła. Zbieranie cebule bywa gdy ſię iuż doſtoi/ ă tego znak ieſt/ gdy ſię cebula w ziemi zoſtać niemoże ale na wirzch wychodzi/ bowiem odtychmiaſt iuż więtſza nieroſcie/ to bywa poſpolicie w Sirpniu/ zwłaſzcza w krainach ciepłych. Tedy czonalepſzą czebulę chowaią ku ſadzeniu aby drugiego roku naſienie z niey było/ zaſię czo nadrobnieyſza ta bywa ſadzona poſcie/ abo ku więtſzemu roſkochaniu/ abo richłemu ſtrawieniu gdy będzie zielona/ ale ſrzednia cebula ta bywa obierana ku długiemu chowaniu. A ieſtli cebula będzie wybierana na ſchodzie krięzycza czaſu ſuchego y pogodnego dłużey trwa zwłaſzcza na ciemnym ă na ſuchym mieſtczu. ¶ Przyrodzenie cebule ieſt ciepłe ă wilgotne we wtorym ſtopniu. Przeto częſto pożywana czyni ſwą oſtroſcią w żołądku złe wilgoty/ pragnienie/ odymanie/ wiatry wnętrzne/ bolenie głowy y też ſzaloność/ ă to dla dymow ſzkodliwych ktore z niey wzgorę wſtępuiące mozg zarażaią. Dla tego kto ſię iey nałoży ieść wpada w manią/ ſtraſzliwe ſny miewa/ y widzenie obłudne/ zwłaſzcza ktoby iey pożywał chorim będąc abo z choroby powſtaiąc wſzakoż grubemu ă twardemu przyrodzeniu nie takbarzo ſzkodzi. ¶ Surowa cebula żadnego tuczenia ani ſytnoſci ciału nie dawa/ wſzakoż warzona gdyby pirwſzą wodę odlawſzy w drugiey była warzona/ tedy czyni dobrą ſytność/ ă zwłaſzcza z mięſem tłuſtym ă z woniaiącim korzenim przyprawiona/ ale gdy w lekarſtwie ſurowey cebule bywa pożywanie/ tedy ona zagrzewa grube ă lipkie wilgoti w ciele przerywa/ żyły odtwiera/ vryne y vpławy niewieſcie pobudza/ chęć iedzenia czyni/ y żądzą cielesthą porusza swem ciepłem y wilgotnoſcią. Sok iey w nozdrza wpuſzczony/ abo też y wonia noſem wpuſzczona/ głowę czyſcie wyczyſcia y włoſy też mnoży ſurowo iedzona. Auicenna piſze iż w cebuli ieſt oſtrość iakoby rzeżącza/ takież gorzkość y cirpkość/ ă czo głębiey do drzenia to oſtrzeyſza/ takież czirwoność iey oſtrſza niż białość/ ſurowa też oſtrſza niż warzona/ ă ſucha oſtrſza niż zielona Ma też moc wyciągać krew na wirzch ciała/ przeto ſkorę czyni rumianą. ¶ Naſienie iey trąd z twarzy ſpądza/ ă gdy ini zdrapie parchy abo gdzie włoſi opadną/ barzo na to pomaga. Z miodem też przyłożone brodawki ſpądza. Częſte cebule ſurowey przikładanie na ciało czyni pęchyrze na ſkorze/ ă ieſt iedno ſtich ziół ktore ſzkodzą rozumowi dla tego iż ona złą wilgothność w ciele mnoży.

¶ O Czoſnku.



Czoſnek w ciepłych krainach ſadzą na zimę nawięcey na ziemi białey/ nie gnoioney ale dobrze zruſzoney/ aczkolwie też rodzi ſię

dzi się na inszey ziemi chocia gnoyney/w zimnieyszych stronach pospolicie gi sadzą czo narichley po zimie/ ą gdzie bywa iego nasienie może być siano w zimnych stronach księżycza Wrzsenia/Pazdziernika abo Lutego chocia Marcza/ale w cieplejszych sieią ie Grudnia. ¶ Kiedy czosnek bywa zostawion w ziemi przez zimę prawie dostały tedy pusciwszy się na lato wyroscie w skup/ ą będzie miał nasienie ktore roku drugiego może być siano ą vrodzi się czosnek.

¶ Sadzon ma być na zagoniech rzędem abo cztirzema na piędzi od siebie lub daley. Trzeba gi też okopować aby się głowki kochały/ą chcesz li aby tym więtsze głowy vrosły/tedy iak skoro się pierze abo zdzbło pusci ma być tłoczono aby nie wrzastało tedy się sok iego nadoł zasię obroci ą będą się głowy kochały. ¶ W ten czas czosnek bywa zbieran gdy iuż więdnąć poczina ą pokłada się. Na schodzie księżycza czasu też pogody ma być wybieran. Powiadaią też/ gdyby czosnek był sian lubo sadzon gdi księżycz zaidzie pod ziemię/ą zasię gdi będzie wybieran gdy iuż księżyc na samym schodzie iżgo iuż niewidać tedy takowy nie będzie miał smrodliwosci wonicy/ w swym też pirzu zawieszony zwłaszcza gdzie dym dochodzi tim dłużey trwa. ¶ Czosnek iest ciepły ą suchy wesrzodku czwartego stopnia/ iego moc iest rostapiać/trawić a wyganiać iady. Przeto gdy iakie iadowite zwierzę vkąsi thłuczony czosnek dobrze przykładać. Sok też iego w piciu dany abo tak trawiony rozruwa y wygania iady z wnątrza. Przeto gi zową dryakwią chłopską. ¶ Przeciw glistam/ wezmi czonsnku ą piotruszki stłucz społem przyłożywszy trochę pieprzu/ą soku miętczanego potym octem rozwodni iako szałsze/ ą pożywaj z mięsem abo z chlebem. Takież ku odtworzeniu żył wątrobnych j też wychodow moczu/ma być z niego szałsza z winem ą z sokiem zioł laxuiącich ą to dawać choremu ¶ Kto ma rzezanie w łonie abo ciekączą niemoc lubo insze tamże bolenie/ wziąwszy czosnku vwarz w winie ą w oliwie z tego em plastr vczyniwszy obkładay około łona przy korzeniu abo tam gdzie iest bolenie.

¶ Wzrokowi czosnek szkodzi bowiem oczy wysusza/ wszitkiemu też ciału szkodzi kto go często ą bezmiernie pożywa/gdyż czyni trąd vpadanie ciała/zawraczanie głowy ą oszalenie/y wiele inszych niemoci szkodliwych.

¶ Auicenna pisze/iż czosnek warzony głos naprawia/gardło czysci/ ą pomaga na kaszel zastarzały y też boleść piersi z zimna: oddala. Isaak powiada iż czosnek mało tuczy ciało. Colerikom ą ludziem z przyrodzenia ciepłym nie tak szkodzi. Zimnym ą wilgothnym mocz wywodzi ą żywot odmiękcza/ w suchych zasię przeciwną rzecz czyni/ ą ktho chce aby iemu czosnek swą gorączoscią nie zaszkodził ma go warzyć w dwoiey wodzie potym z octem przyprawić.



¶ O Piotruszce.



Piotruziele abo piotruszka może być siana księżycza Grudnia/ Lutego/ Marcza y Kwietnia z drugimi ziołami/ ą może być sadzona przez wszitto lato tak sama osobno/ iako y miedzy insze zioła. ¶ Nasienie iej trwa dopiąci lat/korzen może być zostawion w ziemi na zimę abo iednak w piasku swieżym może być doma zachowan/ naci iego pożywaią dla przyzielenienia potraw thak swieżey iako y suszoney zwłaszca ku kaszy zielоney. ¶ Jest ziele ciepłe ą suche w stopniu



niu wtorym/ rozwodniaiące iest ă vrinę pobudzające/ vpławy też niewieście odmiękcza y wywodzi/ nadymanie y wiatry z żywota wypądza zwłaszcza iey nasienie.

¶ Galienus pisze / iż piotrusska z emplastrem przykładana na świerzb y na krosty barzo goi/ takież trąd na nosie czyści. Pomaga też opuchłym y ktorym się febra przywracza/ boleść w nerkach y w mecherzu vskramia gdyż ona pory y drogi w ciele wszitkie odtwarza y wilgotności wysussa wyrzucaiące ie przez pot abo przez vrynę/ wątrobę y też iey rany wyczyścia y zatkanie theż ich odtwarza. Bolączki wnętrzne goi/ zwłaszcza ktore bywaią w nerkach/ kolikę y wszelkie darcie abo kłocie wnętrzne odgania.

¶ Gdy tłuczone iey korzenie będzie natkane włono niewieście/ porussa ich vpławy/ też martwy płod y secundinę wywodzi/ ă gdy ią piią niewiasty przy porodzeniu thedy się płod ich czisci od wszelkich wilgotności grubych ă lipkich/ ă takież j nasienie iej moc ma takową w winie warzone.



¶ O Porze abo Luku.



Porz wszędy się może rodzić/ bowiem wszelkie powietrze ścirpi. Ziemie potrzebuie miernie puchłney/ wszakoż tłustey ă nagnoioney kto chce aby się dobrze porz zdarzył/ w ciepłych krainach bywa sian krzyżycza Grudnia: ale w zimnieyszych Lutego abo Marcza gdy iuż ziemia się zagrzeie/ ă może być sian abo sam osobno / abo z inszymi pożytkami/ ale potrzeba ziemie gnoyney/ to nasienie może gęsto siać/ potim przerwać czo więcsze bo nie iednako roście. ¶ A gdy ma być sadzon nietrzeba strękow rozdzielać tak iako bywa w sadzeniu czosnku / ale sadzić spokem tilko pierze abo nać vrwawszy/ ă bywa sadzon Kwietnia/ Maia/ y w Czirwczu kiedy gi też sadzi Września abo Października przed zimą: tedy będzie się godził przyszłego Marcza y Kwietnia. Nie trzeba mu też szukać wilgotney ziemie ku sadzeniu/ tylko mierney/ y owszem na suchey ziemi może być sadzon. ¶ A bywa iego sadzenie dwoiako. Pirwszy ten iest obyczay ktory we włoszech chowaią. Vczynią dwa zagony vedle siebie/ ă tam naiednim rostrzęsą głowki porowe na cztyrzy palce od siebie/ potym z drugiego zagona prożnego ziemię bierząc przysypuią kopatą abo ridłem one głowki / y przyszłapuią nogami nie barzo gwałtownie. Drugi obyczay sadzenia iest / zrywszy dobrze ziemię ă zagony zczyniwszy / czynić kołkiem miąższym dziury na dłoń od siebie y wpusczać wnię porz/ nieotłaczaiąc ani barzo zasypuiąc/ ale we trzy niedziele abo gdy chwast zroście potrzeba gi pleć by nie zarastał/ ă powiedaią iż takowe sadzenie lepsze bywa niż pirwsze iedno iż z więtszą trudnością przychodzi. Może też tym obyczaiem być sadzon miedzy czebulą gdy iuż będzie przerzedzona wybranim/ ă kocha się mie... ią czyście. A gdy iuż ieden bywa wyrwa... tedy drugi ma być zostawion na nasienie / ktorez to nasienie może trwać do trzech lat w moci gdy w suszy będzie zawieszono.

¶ Jest to ziele ciepłe ă suche w trzecim stopniu/ ă ku pokarmu nie barzo zdrowe / bowiem szkodzi żołądkowi gdyż czyni wiatry y odymanie/ ă swą ostrością żyłki żołądk... barzo kąsa. Jego też iest własność cz... dymy ă pary grube ku melankoliey sku... ktore w głowę wstępuiąc czynią zaćmie... oczu/ takież sny szpetne ă strasliwe.

¶ Przeto maią się wiarować iego pożywania kolerikowie/ ktorzy też manią cirp...



abo zadußnosć lub zatkanie mozgu/ á kto go rad pożywa chceli aby mu nie ßkodzik/ ma ponim iesć laktukę: kurzą noßkę/ ostry mlecż/ abo ktorekolwie ziołka takowe ktorymiby iego gorączosć byka vskromiona/ abo ma być pożywan warzony/ á raz abo trzy czysćie wypłokany á odcedzony. ❡ Wßakoż to ziele ku lekarstwu iest dobre/ bowiem surowo iedzony trestki lubo żykki tzcże w płucżach wyczyscia od grubych wilgot/ takież zatkanie wątrobne odtwiera. Sok też porowy w nos wpußczony z octem z oliwą á z trochą kadzidka/ krwie cieczenie vstanawia tim ludziem ktorzy są zimnego przyrodzenia. Takież w vßy wpußczony/ bolenie vskramia/ głowy ktore z zimna á z wilgotnosci zbytniey pochodzi. Sam też por abo kuk swieży gdy bywa przykładan na miestce gdzie wąż vkąsi/ iad on wyciąga/ warzony lepak á migdałowym omaßczony oleiem pobudza wzwod á żądzą cielestną. ❡ Plinius też powiada iż por stłuczony z miodem na rany przykładany na emplastrze barzo ie goi. Sok iego z winem pity bolesci biodrne oddala/ á z solą zmießany richko rany zamyka y goi/ twardosci odmiekcża/ rospukliny richko zaraßcża. Też kuk swieżo iedzony vpicia broni á wzwod czyni. Samą wonią wygania węże y niedzwiadki. Pomaga też przeciw bolesci zębow y robaki w nich morzy/ ale wzrok ocżu mgli/ żołądek też obciąża/ pragnienie mnoży/ krew zapala temu kto go cżesto pożywa. Nasienie iego suzße iest niż sam á więtßey moci/ ktorego trzy dragmy á czosnkowego też nasienia dwie społem złożywßy w piciu dane/ pomaga tim ktorzy krew zpiersi wycharkaią.



❡ O Lobodzie.

LObodę sieią w Lutym w Marczu abo w Kwietniu/ y owßem przez czałe lato może być siana by ią tylko polewał/ á nie potrzebuie przesadzania. Lepiey też roscie gdy ią rzadko sieią. Może też być siana tak sama osobno iako y miedzy ziołi inßymi/ á może być zrzynana/ bowiem się zawße odmładza [illegible] potrzebuie polewania zwłaßcża suchego czasu. Iey nasienie może być chowano do cztyrzech lat. ❡ Iest to ziele zimne w pirwßym stopniu á wilgotne we wtorym/ mało też tuczy/ woda iey warzoney richło przechodzi żywot/ dla tego iest rzecż ktora odmiekcża á rostwarza emplastrem przyłożo na łoboda na bolączki zapalone hneth ie ochładza. Siemię iey wyczyßciaiące iest y ocieraiące/ przeto pomaga na żołtą niemoc ktora przychodzi z zatkania wątroby/ ktorego dwie dragmie wypite z ciepłą wodą z miodem zmießaną barzo pobudza wracżanie.





❡ O Hanyżu.

HAnyż potrzebuie ziemie tłustey á dobrze zrytey á nalepiey się kocha gdy iemu będzie pomoc dawana wilgotnoscią wody á gnoiem. Sieią gi Lutego abo Marcża/ y sam osobno/ y miedzy inßymi/ á nasienie iego vißące trwa w moci do trzech lat/ zową gi też inaczey kminem rzymskim abo koprem.

❡ Iest ciepły á suchy w trzecim stopniu ma moc rozwodniać y trawić/ á trwa w moci do cztyrzech lat/ vmywanie iego wodką twarz czysci á wybiela/ to też y iey picie miernie







mierne czyni / ale nie mierne iey pożywanie czyni twarz smiadą. Przeciw wiatrunkom żiwotowym y niestrawnosci / takież przeciw kwaśnemu rzyganiu pomaga hanyż warzony w winie zwłoskim koprem ă z mastiką / abo proch tych rzeczy w potrawy sypany. Bolesci też wnętrzne ktore z zaziębienia pochodzą oddala. Takież y przeciw bolesci macice niewiesciey pomaga warzony z confectią ktorą w aptece zową magna trifera. Przeciw zatkaniu wątroby też pomaga warzony z inszymi ziołmi odmiękczaiącemi. Przeciwko sinosci z vrazu zwłaszcza na twarzy abo pod oczyma tłuczony hanyż z kminem ă z ciepłym woskiem przykładany barzo pomaga. Proch też iego barzo mnoży mleko niewiastam ă mężom plemię ktogo pożywa w karmiey abo w piciu / odtwarza też wszitkie drogi mleka y też plemienia.

¶ O Koprze.

Kopr potrzebuie ziemie mierney sieią go w Lutym / w Marczu takież Września y pazdziernika / przed zimą / ă w ciepłych krainach y wlistopadzie / może być sian tak osobno iako y miedzy drugimi zioły / zetrwa też wkażdey krainie / wszakoż w miernych stronach lepiey się kocha / trzeba gi rzadko siać / ă polewać zwłaszcza wsuchą chwilę / mnodzy ludzie nie przygrabuią go po sianiu mieniąc iż go żaden ptak nie zobie. ¶ Jest to ziele przyrodzenia ciepłego ă suchego w stopniu wtorym. Jego nasienie naprzod bierzą w lekarstwa / potym korzenie swieże / bowiem zeschłe niczemu się nie godzi / ă ziele iego ma trzecie miestce w lekarstwie.

¶ Nasienie iego do trzech lat może być chowano / wszakoż nalepsze tego roczne.

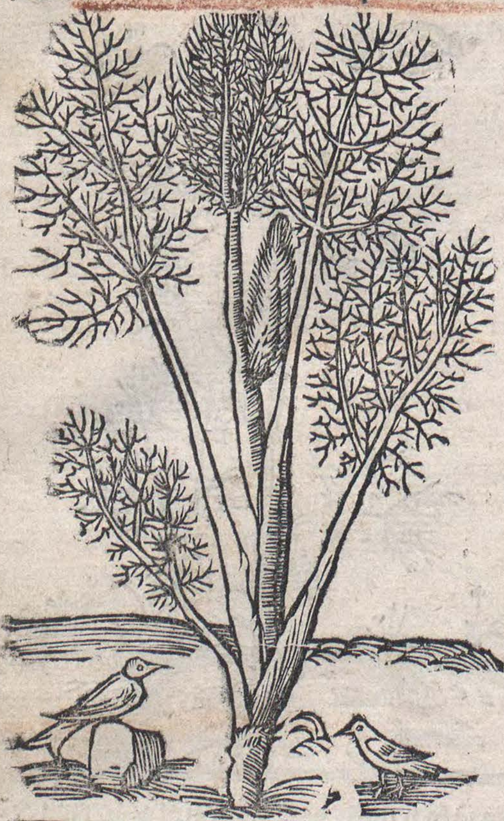
¶ Warzenie ie° ziela z nasienim / iest przeciw rzezaniu w konie męskim / takież przeciw biegunce pomaga ă mleko mnoży. Takież na bolenie maciczę / gdy iego ziele w winie warzone na łono bywa przykładano.

¶ Nasienie iego wiatry wnętrzne y nadymanie wypądza / ă żywot czysci od zagniłych wilgotnosci / ma też właстność gasić sczkanie ktore bywa z zapełnienia żołądka / ă gdy będzie spalone / iest ciepłe y suche w trzecim stopniu ă pomaga na rany zagniłe y



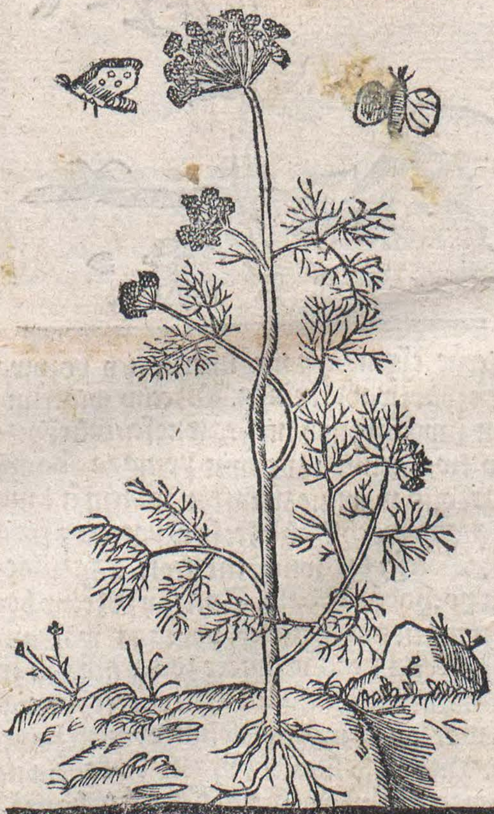
stare w ziwocie. Auicenna pisze/ iz czeste iego pozywanie mgli wzrok.

O włoskim koprze.



Włoski kop rsieia włoszi Grudnia krizycza Sthycznia Lutego y Marcza/ moze byc przesadzan leda kiedy/ iest natury ciepkey ā suchey w stopniu wtorym. Ma moc rostwarzaiączą y wypądzaiączą grube wiatry z ziwota/ kazi tez kwasne rzyganie ktore pochodzi z gardka po obiedzie dla niestrawnosci zołądka. Nasienie iego liscie kwiatki y skorki z korzenia godzą sie na lekarstwo. Nasienie zbieraią na początku Jesieni/ ā trwa do trzech lat w moci/ skorki korzeniowe bywaią zbierane na początku wiosny ā tylko do pok roku maią moc. Przeciw zatkaniu wątroby y slozony/ takiez przeciw rzezaniu w lonie abo tez kamieniowi z zimnej przyczyny pic wode tego kopru warzonego/ Y samego tez kopru pozywanie tak warzonego przeciw wszitkim tym rzeczam namienionym pomaga.. Woda tez abo wino tego warzenia oddala bolesc zołądkową ktora przychodzi z zaziebnienia abo wiatrow wnetrznych ā strawnosc zołądkową naprawia/ czo tez czyni y iego nasienie abo proch z niego. Przeciw zakrwawieniu w oczu abo tez ich swirzbieniu/ pomaga sok koprowy gdy bedzie na słonce wystawion przez dwadziescia dni wiakiey miedzianey bańce/ then ma byc przykładan nad oczy płatek w nim omoczony zawieszaiac. To tez doswiadczono iest lekarstwo przeciw swirzbieniu oczu: zmieszawszi Aloes co nalepsze moze byc z sokiem te° kopru. wystawiac to na słonce przez 20. dni w bańce miedzianey/ potym zawieszac na oczi płatek w tym omaczany.

O Kminie.



Kmin potrzebnie ziemie tłustey ā krainy ciepkey/ powietrza tez miernego/ sieią gi w Marczu. iest ziarno ciepłe ā suche w trzecim stopniu/ ā moze trwac w swey moczy do piąci lat. Moc iego iest rostwarzac wilgoty/ vryne wywodzic ā pary wnetrzne subtilne czynic/ przeto pozywany w piciu w iedzeniu/ z kazdymi tez słoninami (to iest rzeczami nasolonymi) strawnosc naprawia.

Wino w ktorym bywa kmin warzon z figami suchymi ā z kopru włoskiego nasie-

nim pomaga przeciwko morzeniu w żywocie z zaſtanowienia wiatrow. Wino też naſienia iego warzonego pomaga przeciw kaſzlowi z zimna. Przeciw nadeciu warg kmin ă figi dobrze ſtłuczone vwarzyć w winie vczyniwſzi z tego emplaſtr przykładać na mieſtce bolące. ℭ Gdy komu ryma z zimney przyczyny/tedy proch kminu tłuczonego z bobkiem włożiwſzi w woreczek na cegle zagrzewaiąc na wirzch głowy ciepło przykładać/Przeciw zakrwawieniu oczu dawnemu tenże proch kminowy żołtkiem iaieczným roſpuſzczony/potym na cegle gorącą kłaść ă to czo ſie ſpiecze rozdwoiwſzy częſto na oczy przykładać:na zaſiniałoſci z vrazu abo iakiegożkolwie inſze poki ſą świeże/proch z kminu dobrze zagrzewany ă częſto na ſinoſć przikładani ieſt pewne lekarſtwo/ă trzeba wiedzieć iż od częſtego pożiwania kminu ſkora na ciele grubieie.



ℭ O Koriandrze.



Coriander ieſt ziele poſpolite/ciepłe a ſuche w ſtopniu wtorym/rodzi ſie naziemi ledaiakiej/wſzakoż lepiey na tłuſtey/naſienie iego tilko ku lekarſtwam ſie godzi/ă ma być wnie to kładziono ktoreby od dwu lat było chowane. ℭ Ma mocz potwierdzaiącą/przeto naprawia ſtrawnoſć żołądka/ă iego boleſć oddala ktora z wiatrunkow bywa gdy kto iego naſienia w pokarmie pożywa abo wino znim warzone pije. Proch też z niego na mieſo poſypany ſmaku iemu przydawa ℭ Iſidorus też piſze/iż proch iego w ſłodkim winie pity czyni ludzi buyne ă ku cieleſtnoſci prędkie/wſzakoż trzeba ſie ſtrzedz iego pożywania zbytniego/bowiem ku ſzalonoſci przywodzi y ku popędliwoſci. Ziele też iego ſpołem z naſienim pſom dawane ku iedzeniu zabija ie/aczkolwie nie zarazem/ale gdi go kilkokroć będą vkuſzać.



ℭ O Szafranie.





SZafran ieſt dwoiaki/ieden polny drugi ogrodowy/ polny tak ſieią ako y inße ziołka / ă małego ieſt ipożytku/roſcie wyſoko/ă ma wiele gałązek y głowek w ktorych ſię rodzi tento ßafran/ą wynika przi wſchodu słończa kiedy kwitnie/tamże bywa zbieran/ ă zową gi ludzie proſci krokoſem z łacinſkiego słowa. Drugi ßafran ieſt domowy abo ogrodny/ ă ten ieſt lepßy/ naſienia żadnego nie ma przeto go też nie ſieią:ale ma głowki miaſto korzenia iakoby czebula/ktore wybieraią z ziemie Kwietnia abo Maia/y dadzą im takleżeć na kupie ażeby ſię doſtały ſame w ſobie/ tamżeie ochędożywßy ſußą na mieſtczu ciepłym/wßakoż nie na słończu aby ich słonce nie poważyło gdyby rozeprzały(ktorich doſtałość w tym poznać gdy iuż pierze nanich powiędnie) także ie chowaią aż do kriezycza Sirpnia. ❡ Gdzież więc ie rozſadzaią po zagoniech na ziemi dobrze gnoiney po iednym ſtrączku na cztirzy palce od ſiebie/ takież w głębią na cztyrzy palce/także dawaią roſć w pokoiu do dwu abo do trzech lat/wßakoż roku każdego w Kwietniu w Czirwczu abo w Lipczu ma być pierze obrywano wirzchnie ktoreby powiędło/takież y chwaſt mabić vykopauan wzrußaiąc ziemie około na dwa palcza w głębią: wßakoż tak aby głowki nie były narußone/ takież nakonczu Sirpnia y w pazdzierniku ma być ziemia około wyplewiona aby tam nic zielonego nie zoſtało. ❡ A gdy iuż będą kwiatki tedy ie zbierać/ ă muſi być ßafran po zbieraniu przyſußan przy letnim ogniu/ ma też być chowan w zamknieniu abo w zakryciu ❡ A gdy iuż trzy lata przetrwaią na iednym mieſtczu w ziemi głowki ßafranowe/ tedy zaſię znowu trzeba ie przeſadzać w Kwietniu iako pirwey ❡ Potrzebuie ßafran krainy mierney/ ziemie gliniatey abo iednak mierney/ ă może czyſcie być ſadzon gdzie bywa cebula wybrana. Trzeba też wiedzieć/iż cień nie barzo ßkodzi ßafranowi ale myßy barzo gi pſuią ktore w ziemi rady iego głowki grizą. Przeciw ktorym nic lepßego niemaß iedno ſtawiać łapice przy dziurach kędyby wyłazły. Brozdy też głębokie potrzeba czynić miedzy zagony ktorymi by wilgość zbitnia była oſußona/bowiem oney ßafran nie lubi/ ă nad to brozdy takowe czinią zawadę przechodzeniu myßam abo kretom ktorzy radzi iego głowek pożywaią.

❡ Jeſt ßafran ſuchy ă ciepły w pirwßym ſtopniu/ ă w naturze ſwey barzo mierny/ przeto też ſerce barzo poſila ktorego mgłość y niedoſtatek ſilno oddala/ ku weſołoſci barzo ie pobudzaiąc. Czyrwonośc krwawą z oczu y inße zmazy odeymuie gdy nanie bywa przykładan z tarty z rożą ă z żołtkiem iaiecznym/ iako o tym piße Diaſcorides/

❡ Kto też z ßafranem nieczo pije na czczo takiemu nie trzeba ſię bać vpicia abo obżerſtwa/ takież wieniec zniego na głowie noßony: broni pijanſtwa/ ă Plinius piße yż przywodzi ſpanie y ku cieleſnoſci zapalenie/ tenże też powiada iż goi vkąßenie wężow/ paiąkow y niedzwiatkow.



❡ O Czwikle.



CWikła potrzebuie ziemie barzo tłuſtey / gnoyney / wilgotne y ă dobrze wżrytey/ aby ſię tym lepiey kochała/ta ktora ma być ku pożywaniu/bywa ſiana kriężycza Grudnia w ciepłych krainach/ă indzie Lute° y Marcza/ aczkolwie może być ſiana przez czały rok leda kiedy gdy tylko będzie miała ziemie

powol-



powolną. A gdzie będzie gęsta może czyście być wyrwana j przesadzana gdi trochę od roście/ ă to gdy iuż czterzy abo pięć listow wypuści przyimie się dobrze gdy tilko korzenie sadząc świeżym gnoiem będzie obkładano. Może też być siana ćwikła na zagoniech abo na lechach miedzy baniami /malony y citrullami choć też miedzy cebulą. ktora potym zostanie gdy te przerzeczone rzeczy wybrane będą. Trzeba ią często pleć od chwastu niepożytecznego. ă zwłaszcza gdzie sama będzie posiana. A ćwikła ktorąby chciał mieć na nasienie/nalepiey ma być siana kriężycza Sirpnia/ potym iako richło się ziemia po zimie odtworzy: ma być rozsadzona tu y owdzie po ogrodzie/bowiem tak tim lepiey się iey nasienie dostoi y więcey go będzie. ¶ Godzi się też wiedzieć iż z iednego nasienia ćwiklanego rodzi się też ćwikła wyborna ale płonna ktora tego roku nie dawa nasienia ażeby wtorego roku / takowa ma być ku iedzeniu chowana. Bywa też y druga z tegoż nasienia podleysza ktora natychmiast w skup wyrasta y dawa nasienie tegoż roku/ takowa ma być z ogrodu precz wyrzuczona. ¶ Może też być siana tak sama osobno iako y miedzy drugimi pożytki ă ma być okopowana gdy iuż insze zioła od niey będą wyrwane/nasienie iej trwa w moci do czterzech lat. ¶ Czwikła zimna iest ă wilgotna w trzecim stopniu/czini krew nie złą/ żywot odmiękcza. Zdrowa iest ludziem tym ktorzy są przyrodzenia gorącego/ abo z nieiakiey przygody zapaleni. pragnienie też vskramia y gasi/ gnidy y też insze plugawości głowne/ takież y na twarzy barzo czyści włosy naprawia y zachowuie/ wszakoż częste iey pożywanie złe wilgoty mnoży / iako pisze Diascorides. ¶ Aristoteles też pisze iż w głąb ćwiklany iako y w kapustny może być sczepiona latorosł drzewa rodnego ktora przigiwszy się wzrasta ă głąb pod czasem obracza się w korzeń drzewowy / ă stąd mniemam są w naszych stronach gruszki ktore kapustnice zową abo y rzepnice.

O Baniach abo Korbasoch.



BAnie lubo korbasi/ziemie tłustey gnoyney/wilgotney ă dobrze wzrytey potrzebuią. Sadzą ie na kończu Kwietnia abo na przodku Maia/ trzy abo czterzy stopy od siebie. Aczkolwie w zimnych stronach sadzą ie pirwey w skorupy w ziemię gnoyną/ ă to w izdbach gdi iuż wiosna przychadza/potym gdy dobrze wznidą tedy ie rozsadzaią w ogrodzie/wszakoż z ziemią pospołu w ktorey weszły / bo inacey się nieprzyimą/ drudzi ieszcze onych skorupek z ziemią przygrzewaią zdaleka przy ogniu/aby tak richley weszły ziarnka gdy od ciepłości ziemie rozepraią.

¶ Sadzenie ich w ogrodzie bywa podwu ziarnek społem trzy palce w głębią tak iżby miąższy koniec ku doku był obroczon/ă cienki wzgorę/ ale pirwey trzeba ie moczyć w wodzie przez noc/iż ktore będzie po wirzchu pływało to wyrzucić/ ă ktore vtonie to ma być sadzono/ă przy sadzeniu trzeba gnoiu w ziemię około ziarnek przymieszać. Nie maią też być sadzone prawie w dole aby ich zbitnia woda nie zadusiła ktoraby się tam zbierała. ¶ A gdy iuż wszczedszy odrostą od ziemie potrzeba zielsko od nich odruwać/ ă ziemią ie okopować. ă gdy potrzeba tedi trochę polewać/ ă gdyby wsadzone były w ziemię nie barzo wzrytą/ tedy gdy iuż wzrastaią ma być ziemia zewsząd około nich dobrze wzruszona głęboko aby tak mogł się korzeń



rz. rozrastać w puchłnosci ziemie. A gdy iu wyszey poczną wzrastać potrzebuią pko tu abo grząd lubo podpor nieiakich z żerdzi ap się tak nanich gałąski rozrastały y też lis się zawieszało/ iako bywa w winniczach/ ki dawaniu cienia y ochłodzenia baniam/ g y się iuż zawiążą/ bowiem one lepiey się k chaią w cieniu niż na gorączu/ ă ku lepsze n u rozmnożeniu owoczu dobrze iest przed n wirzchołki zszczypować aby się gałązki g sze vpuszczały ku dawaniu owoczu.

¶ Jest też drugi obyczay sadzenia bań ku r niemu weszciu wziąwszy osobno gorącego c świeżego gnoiu z staynie na miesczce oso k y przysypać trochą ziemie w ktorą wsa i ziarna korbasow/ ă to w Marczu kto r ichło się puszczą ă wznidą dla ciepłosci g owey w ktore y rozepraią/ ale gdy wzey trzeba ie nanoc przykrywać iakim przykricim dla mrozu abo szronu ktory wzarań bywa tego czasu/ ă gdi iuż mroz przeydzie: tedy ie na insze miesczce przesadzać z trochą onenże ziemie z gnoiem w ktorą pirwey były wsadzone. Jako też o tym wyszey namieniono. ¶ A ktoreby miały być banie zachowane na nasienie/ trzeba obrać czo namięższe z tych ktore się naprzod zawiązały/ ktorych nie trzeba ruszać z macice aż do zimy aby się dobrze dostały/ potym ie zawiesić w małym dymie aby tak nasienie dostatecznie się dostało/ ă tym obyczaiem nasienie chowane może trwać do trzech lat.

¶ To też godzi się wiedzieć iż im wyszey bania będzie się wieszać: tym dłuższa vroście ă cieńsza/ zasię gdy blisko ziemie będzie rość tym lepak krotszey roscie ă mięższey. Przeto kto chce banie szyrokie mieć trzeba podnie iakie deszczki podstawiać abo podpory. Miąższość też gałąski na ktorey się owocz wiąże znamionuie też miąższość owoczu przyszłego naniey. ¶ Banie są zimne ă wilgotne w stopniu wtorym/ wilgość flegmistą mnożące/ przeto niezłe są ku pożywaniu kolerikom y ludziem ciepłym ă suchym z przyrodzenia/ bowiem ich gorączość skromią y pragnienie gaszą/ ă zwłaszcza pożywane z agrestem/ z sokiem malagranatowym abo z octem. Flegmatici lepak maią ich pożywać z pieprzem z gorzyczą ă z miętką.

¶ A gdyby banię kto w cieście vpiekszy/ sok ktory tam będzie dał pić zimnicę cirpiączemu/ tedy gorączkę oddala ă pragnienie gasi/ W ostrych też febrach ma być dawana woda banie warzoney abo syrop zniey vdziałany. Bania też z mięsem warzona lecie zdrowa iest ktorym kolera panuie.

¶ Nasienie ich iest rospuszczaiące/ vryne abo mocz ă to dla subtylnosci ich sposobu/ ă zwłaszcza ku lekarstwu służą przeciw zatkaniu wątroby/ nerek y mecherza/ takież przeciw bolączce w piersiach/ nasienie ich stłukszy z skorkami banie powarzyć troche w ięczmienney wodzie/ ă przecedziwszy dawać ku piciu chorcmu/ ă niebędzieli mogł pić tey wody tedy vczynić zniey syrop obyczaiem aptekarskim ă pożywać przeciw teyże niemoczi.

O Ogorkach y o Citrullach



Ogorki y Czytrulle takowey też ziemie potrzebuią iako y banie/ tychże krzieżyczowy tym też obyczaiem chcą być siane y okopawane/ takież y opodal od siebie sadzone maią być/ ale gdy iuż wzeydą nie trzeba ich polewać/ bowiem kazą się od częstego kropienia ă po wsadzeniu szostego abo osmego dnia/ mogą być ogledowane ziarna iestli nie są skazo



ſkażone/ bowiem gdyby ſię w ziemi pokaziły/tedy miaſto ich maią być inßе wſadzone ă ſkażenie ich potym poznać ieſtli miękkie będą/bowiem twardość ziarn ogorkowych: dobroć ich znamionuie/niepotrzebuią też plewienia / y owßem chwaſt miedzy nimi ieſt im pomocen dla wypalenia od ſłończa.

Naſienie ich gdy przed ſadzenim będzie moczono w mleku abo w miedzie warzonym/tedy owoc dawa ſłodki/biały/ podługowaty ă ſubtylny/ ă gdyby przy ogorku abo przy Citrullu woda była podſtawiona na dwie piędzi od niego nadoł w iakim naczyniu ßyrokim/ tedy on też tak długi vroſcie/ iakoż to twirdzi Marcialis Gargilius.



Ogorki y Citrulle ſą zimney ă wilgotney natury w ſtopniu wtorym / ă ſą barzo nieſtrawne/wßakoż Citrulle nad ogorki nieſtrawnieyße/ ă w oboich ſkorka wirzchnia barzo ieſt twarda ku ſtrawieniu: ale ich poſrzodek lepßą wilgotność czyni / zwłaßcza tym ktorzy maią mocny ă gorąci żołądek/ ludzie też robotne zwłaßcza lecie wewnątrz chłodzą / wßakoż ludziem prożnuiącim j flegmatikom barzo ßkodzą zwłaßcza żołądkowi y żyłkam iego z ktorych ieſt ſkożon.

Woda z ogorkow abo ſok ich gorączkę cirpiące ochładza y prągnienie oddala.

Ogorkow nie warzą tilko ſurowych pożywaią abo kwaßonych. Citrulle też poki ſą małe młode y zielone tym lepße bywaią ale gdy iuż twardnieią ă ku żołtości przychodzą nie ſą tak dobre. Ogorki lepak lepße ſą gdy iuż odroſtą/ czo potym poznać gdy iuż miękczcią ă lżeyße bywaią.



O Malonach.

Malony też takiego powietrza y ziemie potrzebuią iako Citrule abo ogorki/ chocia nie tak barzo gnoyney ă to dla ſmaku lepßego dla trwałości/też y richleyßey doſtałości/czego wßitkiego broni im gnoyność ziemie zbytnia/Też takież ie ſadzą ă poiewania też nie potrzebuią. Dwoiaki ieſt ſpoſob malonow iedne ſą okrągłe/ te bywaią iedzony iuż doſtałe/ ă gdy poczną żołkieć ă wonność z ſiebie dawać. Miedzy tymi nalepße ſą ktore maią nadrobnieyße naſienie. Drugi ieſt rodzay malonow podługowaty ă trochę ſkrziwiony (zową ie włoßy Melangule) te iedzą za młodu poki ſą zielone iako y Citrulle/y maią też takowy ſmak: aczkolwie ſą ſtrawnieyße niż Citrulle y nie tak zimne.

Malony iako piße Auicenna zimne ſą y wilgotne w ſtopniu wtorym/ ă im ſłodße będą tym też mierniey zimne / ă kto chce malonow pożywać nie ma ich naprzod ieść przed inßimi pokarmy/byſnadz nieucukcenia abo wraczania. Iſaac powiada iż po malonie nie trzeba ieść inßey potrawy aże ſię on ſtrawi w żołądku. Korzen malonowy iako y ogorkowy abo citrullowi wraczanie czyni iako Auicenna piße/ Sam też malon ieſt trudney ſtrawności/aczkolwie poſrzodek nieieſt tak twardi/j lepßą wilgotność czyni niż ogorki abo citrulle/ wßakoż gdi ſię malon zkazi w żołądku/tedy ſię obracza w rzecz iadowitą ă ßkodliwą ciału. Przeto gdi obciąża żołądek potrzebuie prędkiego wyrzucenia y wyprożnienia. Rzeczy ktore pomagaią aby malony niezaßkodziły zwłaßcza kolerikom ſą te Maſtix/orizacra w aptece/koprowe naſienie/zaſię flegmatici maią ponich pożywać Imbiru ſamego abo w aptece przipprawionego/takiż oximel/diacimi num y wino iaſne ponich ieſt zdrowe.



Nasienie malonowe dobrze wypłokane vrynę wywodzi/nerki y mecherz czysci od kamienia y od piasku ktory się tam wnich rodzi/iest to rzecz doswiadczona.

O Laktucze.



Laktuka abo sałata może być siana y przesadzana przez czałe lato/tak sama osobno iako j miedzi inszymi pożytki dobrze się kocha/ Potrzebuie też ziemie tłustey ă dobrze vprawioney/ă ktorą sieią w iesieni zwłaszcza w ciepłych krainach/ może być przesadzana na wiosnę kiedy insze nasienie bywa siano/ bowiem ona nieboi się mrozu y owszem od nie o się kocha w korzeniu/ ă ktora zostanie po zimie lepsze nasienie dawa. Wszakoż iest też iedna sałata drobnego rodzaiu ktorą tilko sieią ă nie przesadzaią. Ale lactuka wielka ktorą rzimską abo włoską zową/ktora też ma nasienie białe ta ma być przesadzana/ aby tym lepszi smak miała. Pokrapianie też barzo iey pomocne iest zwłaszcza czasu suchosci. Lactukę niektorzy lekarze mienia być miernie zimną ă wilgotną/ aczkolwie drudzi powiedaią iż iest miernie ciepła j wilgotna. Przeto miedzy inszymi ziołami czo się liscia tycze/ iest nazdrowsza/ krew dobrą mnoży y mleka dzstatek czyni niewiastam/takież y bydłu doynemu/ ă lepsza bywa wodą nie opłokana. Richło się też trawi w żołądku/vrynę wywodzi/ kolerę gasi/ zapalenie y wezwrzenie krwie chłodzi/ ă spanie też czyni/na wrzod gorączi pomaga/ bolenie głowy ktore z koleri abo zekrwie przychody oddala gdy ią głowa będzie obkładana. Warzona też pożytecznieysza iest niż surowa/bowiem ogień trawi y vmnieysza iey mleka z ktorego spanie przychodzi/ wszakoż kolerikom ă ludziem ciepłym y surowa iest zdrowa. Poki młoda tim lepsza żołądkowi y też ku rozmnożeniu mleka wniewiescie/ă spermy abo plemienia w otrokoch barzo pożyteczna, Ale gdy iuż twardnieie ă mleka w niey vbywa / tedy też się iey moc vmnieysza y gorczeyszego bywa smaku ă krew też nie dobrą mnoży/materią też plemienia kazi/ ă kto się iey zwyczaij ieść temu szkodzi/bowiem czyni oczom zaćmienie. Poki młoda barzo zdrowa iest ogrąszkę cirpiącim tak surowa iako y warzona/z octem ă z szafranem warzona: zatkanie wątroby y słozony odtwiera/ ku spaniu też pomaga iey nasienie stłuczone z mlekiem niewiescim ktora dzieweczkę trzyma/ă z tego em plastr vczynić z białkiem iaiecznym ă na oboie skroni przykładać. Takież nasienia iey proch z mlekiem pożywany spanie czyni / ă z wodą dawany gorączkę cirpiączimu barzo pomaga. Na wrzod zapalony z rożą stłuczone to nasienie ă przyłożone nawierzch iest pomoczne / też kemu plemię wycieka z korzenia często wesnie chocia naiawie/to nasienie w piciu pożywane zastanowienie czyni tichto rzeczy/ Jest też ieden rodzay lactuki ktorą polną zową ă drudzy ostrym mleczem/ma list dłuższy/węższy / twardszy ă nietak zielony/ ta iest gorzka/ więczey ciepła y sucha niż domowa. Plinius też pisze iż iest ieden rodzay lactuki ktora sama roście bez siania/ă tę zową kozia sałata/Gdy tey w wodę będzie liscie namiotano/ tedi ryby ktore tam blisko iej bedą wszitkie pozdychaią. Jest też drugi rodzay ktorą greci zową Mion/ta po polu roscie / ktorey proch w potrawę skruszony przeciw bolesci wnętrzney pomaga. J[illegible] też drugi rodzay lactuki polney ktora m[illegible]scie krotkie ă okrągłe/

tey soku

tey soku iastrząbowie poźiwaią ku lekarstwu abowiem ią drapią wygrzebuiącz nogami z ziemie á sokiem iey maczaią sobie oczy gdi sie im iuż wzrok zaćmi od starosci/z kąd iest rzecz iawna iż iey sok leczy wszitki niedostatki oczu/á zwłaszcza zmieszany z mlekiem niewiescim. Rany też goiod vkąszenia węża abo niedzwiadka/iey sok dany z winem ku piciu/takież liscie stłuczone y na ranę przyłożone obyczaiem emplastra.



¶ O Pasternaku.



PAsternak sieią krieżycza Grudnia/Stycznia/Lutego y Marcza w ziemi tłustey/puchlney/gnoynej á głęboko wzrytey. Jest też dwoiaki/ieden domowy drugi lesny oboyga korzeń est grubey karmiey/ mniey tuczy niż rzepa/ ma w sobie nieiaką cirpkość dla ktorey thez wycieńcza ciało / mocz wywodzi y vpławy niewiescie pobudza. Ma też w sobie nieczo ciepła zapalaiącego/ dla tego wzwod czyni á ku cielestnosci pobudza/ ale częste iego pożywanie krew niedobrą mnoży / á dla tego aby zdrowszy był trzeba gi w dwoiey wodzie warzyć/á pirwszą odlawszy drugiey nalać.

¶ Pasternak domowy zową lekarze Daucus creticus/á lesny Daucus azininus.

Isaac pisze/iż korzeń oboiego iest ciepły wesrzodku wtorego stopnia á wilgotny w posrzodku pirwszego/ ale liscie y kwiecie iego są ciepłe y suche w trzecim stopniu/ á wlekarstwo kładą ieden korzeń miasto drugiego/bowiem obadwa iakmiarz iednakiey moci/ aczkolwie domowy iest lepszy. Lesny pasternak moc ma w lisciu á w kwieciu/ ale w korzeniu barzo małą/á ma być zbieran tedy gdy kwitnie y suszyć gi w cieniu oderwawszy korzenie:á będzie trwał w moci aże do roku. Moc iego iest rospuszczać wilgoty przyciągać y wywodzić. Przeciw zimney Reumie abo nieżytowi vczynić woreczek y przykładać ciepło na głowę nasypawszy weń prochu iego startego. Tenże też worek pomaga na żołądek zaziębiony gdi nań będzie gorącz przykładany pokrapiaiąc octem á na cegle abo kamieniu gorącim rozgrzewaiącz tymże też obyczaiem y wiatry z żywota wyciąga/ kto też ma ciekącząniemocz z korzenia abo z zadku / takież kolikę abo wnątrza bolenie ma pożywać wina z pasternakiem warzonego/ á sam pasternak z winem warzony z oleiem/ ma być przykładan na miestce bolące/ też przeciw kamieniowi abo rzazaniu w mecherzu lubo w korzeniu/ma być dawano wino z iego nasienia warzonego z zielim ktore zową Łamikamień.

¶ Przeciw zatkaniu wątroby y skazony z zimney przyczyny / takież przeciw opuchlinie/ syrop z pasternaku z sokiem włoskiego kopru ma być dawan. Na zatwierdzenie wątroby y skazony ma być przykładan pasternak w winie á w oleiu moczony przez dziesięć dni/ á dziesiątego dnia ma być warzon tak długo aż będzie iako oley / potym czo sie wycisnie przez chustę zpuscić z woskiem na ogniu aby była masć ktora iest barzo pomoczna przeciwko niemoczam przerzeczonym takież y na wiele inszych bolączek / á iest tho rzecz doswiadczona.



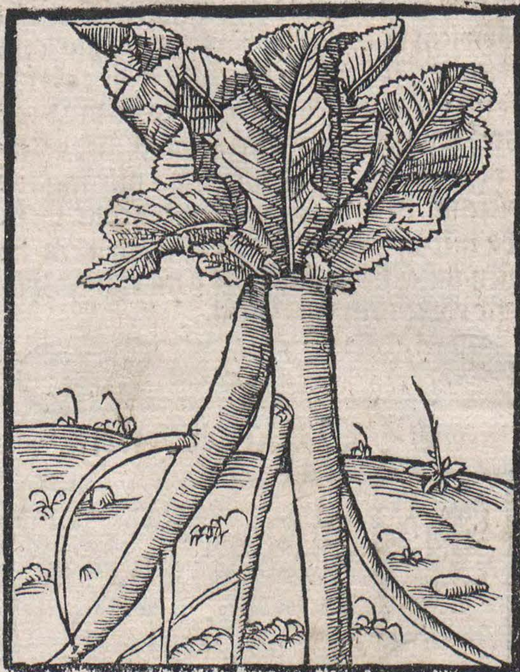
¶ O Szpinaku.

SZpinak sieią na zimę krieżycza Września y Pazdziernika / tedy będzie sie godził na post / w ciepłych krainach może być sian w

Stycz







Styczniu w Lutym/takież Marcza/ Kwietnia y Maia/y owszem inszych kriezyczow przez czałe lato może być sian/tak sam osobno iako y miedzy inszymi pożitki społem na iednym zagonie/ ale chce mieć ziemie tłustą y dobrze vprawioną. ¶ Jestli tak będzie zbieran iż ieden raz połowicza naći iego będzie zszczypowana ă drugi raz druga połowicza/tedy sie będzie odmładzał/ă tak iego pożytek tym dłużey trwać będzie.

¶ Natura iego iest zimna ă wilgotna w stopniu pirwszym/mało tuczi człowieka gdiż iest natury ziemney/ wszakoż odmiekcza żywot dla swey wilgotnosci/ ă zdrowszy iest żołądkowi niż łoboda. ¶ Pomaga też na gardło bolące dla kolery czyrwoney/abo dla krwie zbytniey. Powiedaią tak z doswiadczenia:iż woda szpinaku warzone°/ pluskwy zabija w scienie abo w łożu: takież nie dopuszcza sie im mnożyć tam gdzie taką wodą gorączą będzie wymywanie.



¶ O Chrzanie.

Chrzan iż nasienia nie ma/przeto go niesieią ale sadzą wirzchołki iego swieże/ abo czałe abo na połowice rozerznione. Przijmie sie też chrzan by na namnieysze sztuczki skraiany gdiby tilko skorka przi iedney stronie była/ bowiem posrzodek bez skorki nie rad sie przijmuie/ ale trzeba gi pirwey w chłodney wodzie pomoczyć aby roziedrzniał/ ă może być sadzon Listopada kriezycza y Grudnia w ciepłych stronach/ thakież Stycznia y Marcza y Kwietnia. Potrzebuie też ziemie puchłney ă głęboko zrytey/ na czarney ziemi ă gnoyney nalepiey sie kocha iako każde ziele ktore ma wielki korzeń.

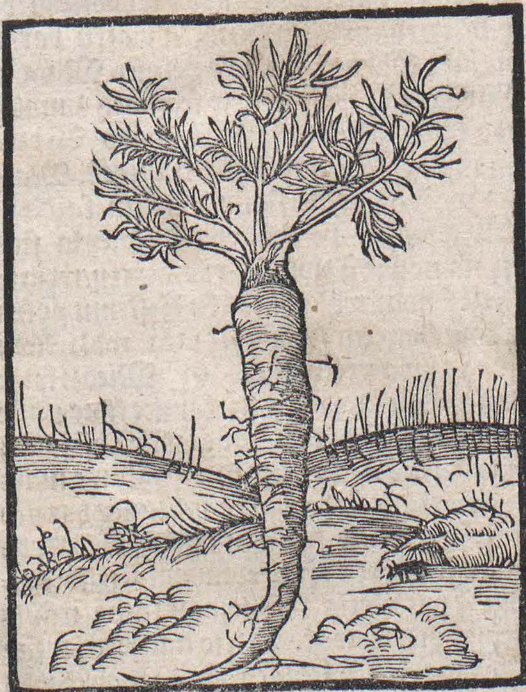
¶ Chrzan iest ciepły ă suchy w stopniu wtorym/ w lekarstwa biorą korzeń iego tak swieży iako y suchy/ ale swieży lepszy. Ma moc odcinaiącą y rospuszczaiącą wilgotnosci/ă bywa z niego oximel/ to iest miodowy kwasiecz/tym obyczaiem. Skraiawszy iego korzenie zwierciec w donici abo w możdzerzu vtłuc/ ă moczywszy gi dwa dni abo trzy w oczcie/ przydać potym trzecią część miodu/ takowe lekarstwo służy przeciw zimnici ktora bywa trzeciego abo cwarte° dnia abo y każdy dzień/ chyba iżby pochodziła z flegmy słoney. ¶ Gdy by też kto miał żołądek zaplugawiony wilgotami zimnymi ă nie strawnymi/ tedi chrzanu nawierciawszi polać miodem y octem y naieść sie go czo dosić/potym napiwszy sie wody ciepłey wtykać palec w gardło/ abo piorko rozmoczone w oleiu/ aby było wraczanie ktore żołądek wyproż-



wyprożnia. Przeciw zatwierdzeniu wątroby y skożony to ziele w winie z oleiem vwarzone na miestce bolące przykożone iako em pkastr/odmiekcża/ takież na korzen mięski przikożony rzazanie w nim oddala y vrynę lekko wywodzi. ¶ To iest iego wkastność/iż gdyby kąsek iego korzenia wkożyl na niedzwiadka zdechnie natychmiast. Democritus też piße ktoby sobie rękę zmazal nasienim chrzanowym dostakym tedy może bespiecżnie węże innować bez vrazu/ale nasienie iego trudno ma być naleziono. Hermes thez powiada w swey alchimiey iż gdyby ktho zmießawßy sok chrzanowy z sokiem glisth ziemnych stkucżonich przez chustę wytkociwßy/ă w tym omocżyl kord abo iakie zelazo ostre tedy ono tak stwardnie iż będzie rzazać każde inße żelazo iako okow. Doswiadczono też tego/iż ieden ßalony wziąk zdrowie od chrzanu gdy mu gi stkukßi na głowę przikładano. Powiedaią też iż chrzan winney macici barzo nie folguie tak iż gdy by blizu wina byk wsadzon / tedy się nie kocha abo daley odstępuie/ czo potwierdza Palladius z pewnego doswiadczenia,



¶ O Marchwi.



Marchew też potrzebuie ziemię tkustej ă dobrze vprawionej/wßakoż gnoyna ziemia iey nie lubi / ale na ziemi gdzie kapustę zbierzą na lepiey się kocha iako y cebula / rodzi się wkażdej krainie taksama osobno siana iako y z drugimi pożytki. Może być siana na zimę kto ią chce raną mieć na wiosnę/ wßakoż pospolicie ią Marcża sieią. Nie chce też być gęsto siana/dla tego mießaią mądrzi ogrodnici ziemię miedzy nasienie gdy ią mają siać aby tym rzadczey padaka po zagonie. Potrzebuie też plewienia gdy odroscie/ bowiem chwast iey ßkodzi iż się nie może na miązßość kochać/ kto też chce aby nie roska rogata ale prosta tedy trzeba nasienie czo nalepiey vtrzeć aby się otarko od mchu ktorym obrosko. ¶ Przyrodzenie iey iest iako j rzepy wßakoż gorętßa iest niż rzepa/przeto też nie iest tak zdrowa. Na żadne lekarstwo nie godzi się tilko na pokarm zwkaßcża ludziem robotnym / bowiem żywot dobrze napeknia/ă trudna iest ku strawieniu chyba iżbi byka dobrze omaßcżona tkustością zwkaßcża miesną/ poki mkoda tim nalepßa / bowiem krew niezką mnożi / ale stara nie iest tak dobra. ¶ Może też być siana y srzod lata okoko S. Jana. ă będzie gotowa na Jesień ktorą zową Jara marchew. Trwa dkugo na zimę wykopana wßakoż nie thak dkugo iako rzepa. Może też być zostawiona w ziemi przez zimę wßakoż nie będzie na wiosnę tak smacżna iakoby miaka być/ă kto chce nasienia iey dostać:tedy ma być sadzona na wiosnę przechowana przez zimę ă takowa wyroscie w skup y da nasienie/ kthore nie trwa iedno do dwu lat.



¶ O Kucżmerce.

Kucżmerka też żąda ziemie buyney ă pospolicie czarney/ ale na gnoiu zle się rodzi chyba po kapuście / bywa siana na wiosnę iako y inße ziolka/ tamże wyrosnąwßy dawa nasienie ktore się nie dostawa aże pod zimę/ ă tamże też bywa wykrußono gdi iuż wßitka nać powiednie / ă korzenie w ziemi będzie się kochako rozrastaiąc/ ă im buynicy

ßa zie-





ßą ziemię ma tym ſię też barziey krzewi w ziemi też przez czałą zimę aże na poſt tam bywa kopana ku pożiwaniu/y owßem trzeba wßitkę wykopać ą inßey naſiać/ bowiem czobykolwie zoſtało iey korzenia w ziemi pognije/ą wniwecz ſię obroci/ą ieſtliby czo wyroſło wzgorę: tedy nie będzie pożyteczno ani ſię będzie tak mnożyć iako ono czo znowu ſieią. ¶ Kuczmerka ieſt rzecz ciepła y wilgotna/dla tego krew nie złą mnoży/ wzwod też mężom czyni ą ku pſocie zapala/takież y wiatry w żywocie mnoży ktoby iey częſto ą wiele pożywał/ wßakoż miernie pożywana nie barzo ßkodzi dla ſwego richłego ſtrawienia/ polewka z niey aczkolwie żyły zatyka iako y wßelka rzecz ſłodka/wßakoż żywot odmiękcza/nie chce też być długo warzona/ bowiem hnet rozewre y owßem nad ſamą parą tak odmięknie by ią też vwarzył.

¶ Czo natwardßa zima tonanię nalepßa bowiem gdy ziemia zamarznie twardo tedi ona lepiey ſię kocha / ą myßy też nie tak iey ßkodzą ktore barzo rady ią iedzą gdy iedno mogą iej doydz w miękkiey ziemi / naſienie iey na wtory rok małą ma moc/przeto chce być na każdy rok odnawiana.



¶ O Rzodkwi.



Rzodkiew ieſt ziele ktore aczkolwie w każdem powietrzu roſć może wemgliſtim powietrzu ą w cieni barziey ſię kocha. Zgda ziemie tłuſtey puchlney wyprawney ą dobrze głęboko wzrytey/twardey ziemie/ą piaſku barzo nie lubi. Ma być ſiana po pełniey Maia w Czirwczu j Lipcza ą to w krainach zimnich abo miernych/ zaſię Sirpnia abo Wrzeſnia w ciepłych ą ſuchych krainach. Marcza prożno ma być ſiana/ bowiem każda w ſkup wyroſcie/ po pełniey też lepiey ią ſiać niż na nowie/ą zwłaßcza po deßczu/wyią wßy iżby miał wodę blisko ku częſtemu pokrapianiu/bowiem ſłodßa ſię taka rodzi ktora wodą bywa polewana. ¶ Miedzi korzenim rzodkwianym ſą też ſamice ktore naſienie dawaią/ te nie ſą tak gorzkie / liſt maią ßyrßy ą dobrze zielony/ przeto takowe maią być obierane ku dawaniu naſienia/ barziey ſię też rzodkiew kocha na miąßość gdyby nać wielka była częſto obrwana tylko drobną ą wirzchnią zoſtawiaiąc ſamę wßitkę ziemią przykrywać. Przeto nalepiey ią ſadzić nawyſokich lechach abo zagoniech/aby



tym cżęſciey mogła być okopowana/ niekto rzy ią też ſzkapią powirzchu nać przideptuiąc aby ſię tylko w korzeń kochała.

❡ Chciałliby mieć rzodkiew ſłodką: mocż naſienie w miedzie przez dzień y przez noc potym ie ſiey abo ſadz.

❡ Rzodkiew ieſt ciepła ă ſucha we wtorym ſtopniu / mniey tuczy ciało niż rzepa/ ă to dla ſwey gorzkoſci ktora ieſt więtſza niż w rzepie. Pokarm też iey gruby twardy nieſtrawny/ przeto żołądkowi ſzkodliwy / takież oczam y zębom bolącim y owſzem wſzelkim ranam y boleſci ſzkodzi kto iey w ten czas pożywa za pokarm/ wſzakoż godzi ſię ku lekarſtwu/ bowiem płocze nerki y mecherz od grubych wilgot / vrinę wywodzi y też kamień łamie. ❡ Na kaſzel z zimney ă wilgotney przyczyny przychodząci barzo pomaga kto iey pożywa warzoney/ ale kto iey obiecznie pożywa iako inſzego pokarmu czyni grizienie w żywocie odymanie/ też wiatry y nieſprawnoſć żołądka/ czego dokazuie ſmrodliwe rzyganie ktore z niey pochodzi/ zwłaſzcza kto iey pożywa przed inſzymi pokarmy / bowiem ona na tczczo iedzona wſzitkie karmie na nię przyłożone wzruſza niedopuſzczaiącę im zſtępować na dno żołądkowe / dla tego bywa przyczyną przeſzkodzenia trawienia w żołądku j pobudzenia brzidkoſci ă wracza nia / ă to dla wiatrow ktore ſię z niey mnożą w żołądku / Ale po inſzey karmi iedzona nic ma takiey moci poruſzania gdyż iey wſzitka para z wirzchu łatwiey precż wynidzie / y owſzem ona ſwą ciężkoſcią inſze potrawy przyciſkaiąc zpicha ie nadno żołądkowe aby ſię tym lepiey trawiły. ❡ Przeto ktoby chciał mieć wraczanie/ obiedz ſię iey przed obiadem/ ale inedy miernie ſię ſnią obchodz chyba dla lekarſtwa/ bowiem ona ma mocz chrzanowi podobną / przeciwko tymże niemoczam ktore chrzan leczy / wſzakoż nie ieſt tak ſkuteczna iako chrzan.

❡ O gorczyci.

Gorczycę ſieią tak na zimę iako y po zimie / tłuſtey też ziemie potrzebuie y rzadkie° rozſiania aby tym lepiey ſię kochała/ będzieli barzo może ią przerywać gdy trochę odro



ſcie ă indzie przeſadzać. To ziele tak mnożne ieſt iż gdziego raz naſieią trudno ie z onego mieſtcza pozbyć / ă gdziezkolwie ziarno vpadnie tam ſię przijmie ă wznidzie.

❡ Jeſt gorczycza gorącza ă ſucha w poſrzodku czwartego ſtopnia/ nie iżby ſamo ziele/ ale naſienie/ ktore może moc zachować w ſobie aż do pięci lat. Jego moc ieſt roſpuſzczaiącza/ przyciągaiącza y wyſuſzaiącza.

❡ Przeciw paralizowi ięzika naſienie iey zeżwawſzy pod ięzikiem trzymane barzo pomaga/ takież przeciw zarazeniu inſzich członkow (iako poſpolicie mowią) od powietrza nakłaść gorczice ſiemienia w woreczek ă vwarzywſzy w winie przykładać na członek chory gorączo/ barzo pomaga zwłaſzcza na pocżątku choroby. Proch też tego naſienia w nos wſypany kichanie pobudza y mozg czyſci od zbytniey wilgotnoſci. ❡ Przeciw ſtarey dychawiczy ktora pochodzi z flegmy lipkiey/ warzyć gorczycę w winie z figami ſuchemi ă dawać wino pić cieplo choremu. Też przeciw zatkaniu wątroby y ſkożony z materiey flegmiſtey. Nawarzyć gorczyce w wodzie z korzenim włoſkiego kopru/ ă przecedziwſzy dawać pić choremu przymieſzawſzy miodu / takież przeciwko zatwardzeniu ſłożony/ ſtłukſzy dobrze gorczycę z ſadłem abo z ſmalcem wieprzowym/ przykładać na mieſtce bolące. ❡ Też wodą gorczyce warzoney gdy ſię ią niewiaſta podku-

rza na kamień polewaiąc abo się nadnią parząc/ thedy vpławy miesięczne odmiękcza y wywodzi. Warzona też w winie á przykłádana ciepło/ pomaga na rzezanie w korzeniu męskim/ albo w zadku. Wino też w ktorym ona bywa warzona z dragantem/ wysusza zbytnie wilgotny iezyczka y mozgowe/ y też ktore bywaią przy wargach. Dragant dla tego przykładaią aby nie barzo parziła albo skore obliniała. ¶ Pitagoras nad insze zioła/ gorczyce nabarziey wychwala. Plinius też o niey powieda/ iż ona wßelkie wilgoty zbytnie á grube wysusza. Vkąßenie wężowe y niedźwiadkowe z oczætem przikładana goij/ bolesć zębow vskramia/ aże do mozgu przechodzi á iego plugaw[...]sci niewymownie czysci/ kamień łamie/ vpławom niewieścim roskazuie/ chęć iedzenia pobudza á żołądek potwierdza: wielgą niemocz leczy y opuchlinę: Litargią cirpiące przebudza j barzo im pomaga/ włosy chędoży á ich obleżenia broni/ piszczenie y beczenie głowne vśmierza/ zaćmienie oczu oddala/ powietrzem zabitym pomaga/ bowiem pory odtwiera/ skurczenie żił oddala wilgotnosci rospusczaiącz á zbytnie trawiącz. ¶ Jest dwoiaka gorczycza/ iedna biała druga czarna abo czyrwona/ oboia iednakiey moci/ ale czarna iest iadowitsza/ á biała lepsza iesth ku lekarstwam/ wszytka iey moc oboiey/ więcey zależy w nasieniu/ nizli w samym zielu albo w korzeniu.





¶ O Rzeżusze.

Rzeżucha iest ciepła á sucha w stopniu czwartym/ ku lekarstwu telko iey nasienie biorą. Aczkolwie y samo ziele zwłaszcza zielone iest wielkiey moci/ suche mało czyni albo nic. Ma moc rospuszczać y trawić wilgotnosci. ¶ Rodzi się leda na ziemi/ by tylko byka vprawiona/ aczkolwie na tłustey á na czarney lepiey się kocha. Może też rość w każdey krainie/ á bywa siana na wiosnę/ á tegoż roku dawa nasienie gdy ią sieią/ kiedi telko iey dopuszczą wyrosć. Sciąga się nie iako ku przyrodzeniu rzodkwie/ wszakoż nie iest takiej moci/ ani też tak barzo szkodzi/ zwłaszcza z ymiarem pożywana. ¶ Przeciw paraliżowi ięzika gdy się w nim żyłki zatykaią á napełnią wilgotą zbytnią/ iako się to przydawa w zimnici á w ostrey gorączcze/ tedy nasienie rzeżuchy żczwane ma być trzimane pod ięzikiem. Samo też iey ziele z mięsem warzone miasto piotruszki/ barzo zdrowe iest na tę chorobę.

¶ Gdy komu przychodzi Ryma abo litargia dla zbytniey wilgoty w mozgu tedy dobrze iest prochem siemienia rzerzusanego wpuszczaiąc w nos czinić sobie kichawkę/ też dla roztworzenia ięzyczka w gardle ma być płokanie oczætem w ktorym będzie warzono nasienie rzerzuchy z figami suchemi.

¶ Przeciw kolice y bolesci wnętrza z zimney przyczyny. Nasienie iey zawiązawszy w woreczku á warzone w winie ma być na miestce bolące przykładano. Theż ziele iey warzone w winie z oliwą pomaga na rzezanie w korzeniu męskim gdy bywa tim obkładan. ¶ Gdy się kto wydyma w posiedzeniu iż niemoże popuscić strawy dla lipkiey wilgoty w zadku zawadzaiącey tak iż się zadek odyma y wywracza/ t[...]y to



obyczaiem namienionym warzone ma być często pod zadek podkładane. ă nerki trzeba też pomazawßy miodem posypować prochem tegoż nasienia z kminem ă z Colofonia. ¶ Jest też druga wodna rzerzucha/ ktorą zową lekarze Senacion / ta warzona w wodzie albo na miesie/ dußnosci w ciele czysci/ parzenie w iey wodzie pomaga przeciw bolesci wnątrza/ rzezaniu w moßnach/ y ciekączce/ takież z winem warzona y obkładana na to też pomaga.

¶ O Chmielu.

CHmiel iesth ciepły ă suchy w pirwßym stopniu. Przeto też y w zimnych krainach może sie rodzić. Niema żadnego nasie- ...lwie w głowkach iego kwiecia są ...ke nasieniu podobne / wßakoż z- ...by też wsiane były nie niewzey- ...browolnie roscie mocżą skonecż ... miestce lubi / iakoż to wida- ...abo w chrosciech/ wßakoż prze sadzani ă oprawiany więtßą moc ma y trwalßy bywa. ¶ Sadzą gi skoro po zimie w ziemi puchlney ă dobrze wzrußoney/ y owßem potrzebuie okopowania ziemią obsypuiącę/ aby gorki były ktore gniazdami zową/ ă w każde gniazdo wstawić tikę abo trzi A kto chce gęsty chmiel mieć/ trzeba pirwße wirzchołki zsczykować aby sie zasię pußczał ă krzewił od korzenia/ ă gdy iuż będzie rozdzielon y zapußczon na tyki albo na żerdzi stoiące yle potrzeba/ tedy zbythnie latorosli maią być precż vrzynane tylko ich po dwu abo po trzech nawięcey nakażdey tyce zostawić aby one gęste wilgosci nie odeymowały tym k... się iuż tyk imą/ ă thak plenniey... ßy będz... swich głowkach ktore mogą być chowane p...ez wiele czasow. ¶ A iest to pospolite o chmielu domnimanie / iż nigdy nie gnije ani bucżnieie zwłaßcża gdy będzie w sußy zachowan/ y owßem dla swey przyrodzoney suchosci wiele rzecży od bucżnienia zachowawa/ iako gdy będzie miedzi ßaty kładzion kosmate / tedy nie dopußcża sie miedzy nimi molom zalecz: bowiem wysußa wßelkie wilgosci z ktorych sie mole zalęgaią. Takież mocżą wonnosci swey mocney takowe robactzwo zabija. ¶ Jest też rozspußcżaiący wßelkie wilgoty ă zachowaiący od zasmrodzenia y od skazenia wßelkie picie w ktore będzie przymießan. Ziele też iego warzone za młodu zdrowe iest ku odmiękcżaniu żywota zwłaßcża ku wywodzeniu kolery z ciała cżłowieczego.

¶ O Trzebuli.

TRzebula iest ziele ktore sieią w ogrodziech ku pożywaniu zwłaßcża z gomołkami iakoby kopru abo cząbru/ roscie dobrze tak na zimę iako y po zimie siana / wßakoż nie na każdym miestczu tilko tam gdzie iey ziemia lubi/ acżkolwie też y sama roscie dobrowolnie na ziemi dobrze wyprawney/ iako przi rolach/ ă wschodzi kriężycża Kwietnia abo na pocżątku maia.

¶ Jsaac powiada o tym zielu iż w wodzie warzone/ ă miodem osłodziwßy ciepło pite vrynę wywodzi kto iey nie może pußcżać.



Conke tez y klocie w bokach takież y w mecherzu rzezanie vskramia. ¶ Woda tez z Trzebule warzoney poranu ciepło pita sie gme z piersi y z żołądka wywodzi y trawi. Bowiem ma moc zagrzewaiącą y wysuszaiącą/ ă gdy ku tey wodzie ocet bedzie przilan tedy glisty w żywocie v dzieci zabija y wypądza/ każdą tez opuchline wysusza. Powiadaią tak o niey iż gdi iej gdzie ziemia nie lubi/ tedy na insze miestce przechadza.

¶ O Kurzey nodze.



Portulaka iest ziele ogrodne ktore zową niektorzy polskim słowem Kurza noga. Iest podobna Laktuce/ ale drobnieysze liscie ma. Może być siana każdego czasu gdi iedno ciepło/ wszakoż w Kwietniu siana / Maia albo Czirwcza lepiey sie rodzi. A może być siana tak sama osobno iako miedzy ynszemi pożytki zwłaszcza miedzy cebulą abo kapustą nalepiey sie kocha/ y w winnici tez może ią siać/ ă żąda ziemie barzo tłustej aby sie tim wiecey kochała/ ă gdzie iuż raz bedzie posiana thedy potym każdego roku bedzie sie sama rodzić zwłaszcza gdzie sie iey dopuszczą dostać aby nasienie wypadało. A iest iey dwoiaki rodzay/iedna ktora szirokie liscie ma ă zową ią Rzymską albo włoską. Ta iest nie tak smaczna dla zbytniey wilgosci. Druga iest pospolita ă drobnieysza ta iest smacznieysza bowiem mniey wilgotna.

¶ Iest to ziele zimne w stopniu trzecim ă wilgotne we wtorim/za zielonosci ă za swieza wietszą moc ma niż sucha/iest iey natura odmiekczać y chłodzić/przeto gorączke cirpiącim dobra iest ku pożywaniu tak warzona iako y swieża. Przeciw zapiekłosci żywota/warzyć ią z sliwkami/ ă ziadszy sliwki y to ziele potym one wode wypić. Na wywodzenie tez moczu barzo iest pożyteczna z inszymi ziołkami ktemu służącemi. Ma tez w sobie to ziele nieczo cirpkosci przeto posila żołądek y wszitko wnątrze/tez przeciw ranam w nerkach y w mecherzu iest barzo dobra. Takież przeciw cieczeniu krwie z kądkolwie ciecze tedy ią zastanawia. ¶ Gdiby tez głowe iey sokiem pomazał na czele y na skroniach tedy barzo chłodzi y bolesć oddala. Tez iedzona pomaga przeciw biegunce abo ktorzy krwią wychod maią. Auicenna tez pisze iż swą włastnoscią brodawki traci gdy ią bywaią pomazowane. Takież r[illegible] miny zębom odeymuie. Chciwosć [illegible] lestnosci pobudza w tych ktorzi [illegible] y suchego przyrodzenia.



¶ O czaby[illegible]



... sieią ... zą- 20
nia w ciepłych krainach/ w zim-
nych pospolicie Marca. Aczkol-
wie[illegible] Jesieni na zime może
być sian/ wß[illegible] Może gi
siać sam o[illegible]
[illegible]
ku zach[illegible]
ch[illegible]

siać y sadzić na wiosne/ a gdzie sie raz przy-
mie trwa do roku y do dziesiąci odmładza-
iącz sie: zwłaszcza gdzie mu ziemia lubi/ kto-
sie mu przygodzi może go pożywać z mięsem
y z inßemi pokarmy/ a ma moc vrine wy-
wodzić/ odtwierać y wycieńczać. ¶ Wino
też w ktorim Lubßczek będzie warzon: pomo-
ga przeciw zatk[illegible]
Woda t[illegible]



ſwym rodz[illegible]iu nizli rzep[illegible] ale ſſ[illegible]ſzy y thez
kruchczenſk[illegible] Korzenie [illegible] wedlug m[illegible]a
[illegible]em thez



O Rucie.



długo trwaią bez vsuszenia. ¶ Plinius pisze iż to ziele wilkosci deszczowey nie lubi/ więczey sie kocha suchey chwile/ a nawięczey kiedy ią obkłada ziemią z czegłą / albo z popiołem zmieszaną. Figowe drzewo tak barzo miłuie iże lepiey sie pod nim kocha nizli gdzie indzie. ¶ Czasu wiosny bywa przesadzana/albo pazdziernika a w ten czas potrzebuie polewania częstego niebędzieli deszczu/gdi iey dopuszcza kwitnąć richley vsycha W drzewko sie obracza gdy sie z stharzeie/ zwłaszcza gdyby dwa kroć do roku była ziemią obsypowana aż pod samo liscie/ale gdy iuż thak ztwardnieie nie dobrze sie kocha w listki/aż by była zrzynana do samego korzenia tedi sie zasię odmładza. Jest iey dwoiaki rodzay/iedna domowa druga lesna. Domowa iest ciepła y sucha w wtorim stopniu. Liscie y nasienie iey godzi sie ku lekarstwu/a może trwać nasienie do pięci lat/ samo ziele zwiędłe telko do roku mocz dzierzi. Jey moc iest vrinę pobudzać/rospuszczać y trawić wilkosci/a iest na wiele niemoczy pomoczna.

¶ Naprzod przeciw głownym chorobam/ iako iest Cephalea Epilen[illegible]a gdyby iey soku zagrzanego po troszce puszczał w nos/a tho w łazni/ thedy mozg czysci a flegmę z niego wywodzi. Na to też pomaga wino z nią warzone. Przeciw zaćmieniu wzroku dobrze pić wino wktorę będzie Ruta swieża kładziona. Takież z wodką rożaną zmieszana a na oczy ciekacze albo krwawe przykładana barzo ie czysci y też goii. ¶ Gdy zęby bolą/tedy Ruta w winie warzoną maią być okładane / albo vczyniwszy z niey czopek vsuszyć v ognia potim czinić im przepalenie nabrodzie iako lekarze zową Cauterium/przeciw zaziębieniu żołądka/ y thez na paraliż członkow pomaga wino Ruti warzoney z bobrowym stroiem. Przeciw zatkaniu wątroby/słoziony rzezaniu też korzenia albo żywota ma być dawano wino Ruty warzoney z korzeniem włoskego kopru albo proch ziey sokiem. Takież pomaga na rzezanie korzenia y żywota gdy ią w winie warzoną będzie obkładanie ¶ Przeciw wydymaniu y trudnosci stolcza z zimney przyczyny / vwarzywszy ią w winie okładać zadek / albo zagrzawszy dobrze wino:polewać nim ruthę a parę wpuszczać w zadek/ ku wywodzeniu vpławow niewieścich y secundiny albo thez płodu vmarłego maią być dawany Konfekti z aptęki/ kthore zową trifera magna z sokiem rucianym. To też sprawuie sam iey sok przez vsta brany albo w woreczku przykładany/albo vsmażywszy gi z oliwą na żywot przykładać. Też na ciekącze oczy proch kminowy z sokiem rucianym ma być rozmieszany choć z wodką rożaną/a w tim bawełnę rozmaczaiącz na oczi przykładać/pomaga to dobrze na vraz tłuczony albo na insze bolesci zewnętrzne samę rutę zagrzawszy bez żadne[go] omoczenia dobrze przykładać. Picie thez samey ruthy warzoney pomaga przeciw iadom / y na vi[illegible] zwierząt iadowithych pomaga przykła[illegible]. Jey wonność odgania węże y wszytki insze gady iadowite/ dobrze ią sadzić przi pczelnych vloch. ¶ Plinius pisze j Diascorides iż łasicza gdy ma z wężem walczyć pożywa ruthy a thakiey wonnoscią zaraża węża/y też odpądza bazyliszka/Gdyby kto też obłożył sie wszędzie rutą zieloną:smiele może iść przeciw bazyliszkowi/ktoby sie też sokiem rucianym pomazał takiego nie vkąsi żaden niedzwiadek/ paiąk/sirszeń/ osa/ani pczoła.



¶ O Szałwiey.





Szakwijey sadzą młode latorosli albo rożdżki krzyżycza października y w listopadzie. Może ią też sadzić lutego y marcza obieraiącz swieże gałązki. A gdi z korzeniem chczeß sadzić: trzeba spodek iego oberżnąć.

Ziemie potrzebuie tłustey á puchlney/ richley sie priymie na czarney ziemi/ wßakoż na gnoiu rada wygore czasu gorącego/ á gdi iey dopußczą kwitnąć richley vsycha. Przeto kto ią chcze długo zachować: nalepiey wirzcholki zriwać y chować ku potrzebie/ Kto ią thez chcze z iednego krza ßyroko rozkrzewić tedi dobrze iest gałązki długie pokładać á ziemią przikriwać tak izby telko wirzcholek widać z ziemie. Jest dwoiaka ßakwija: iedna domowa druga polna/ kthorą lekar.c zową eupatorium: tho iest ßadziecz. Domowa wieczey posila y trawi/ wßakoż y lesna rozgania y rozpraßa wilgotnosci ciała.

Domowa ciepła iest y sucha w wtorim stopniu/ telko samo liscie lekarstwu służy/ zwłaßcza zielone gdiż suchego mocz telko do roku trwa. Wino ßakwijowe dobre przeciw paraliżowey y wielgiey niemocy/ ziele też to w winie warzone na członek powietrzem (iako mowią) zabity przykładane barzo pomaga. Parzenie też albo podkurzanie wodą gorącą ßakwijey warzoney/ pomaga przeciw biegunce krwawey z zadku albo z ..rzenia. Maricze też niewiescią czysci. Mie ..rzeczy ktore solą albo kwaßą: dobrze ią ..ć/ bowiem zachowa długo od ska-



O Mietcze.

..oiaki rodzay/ iedna ..ibo ogrodna ta srze.. ..ewa y posila. Druga ..na albo polna: te pokacinie ..m/ tho iesth ptaßa mietka. .. ma ostrzße/ ßirße y dłußße ..imska albo włoska mietka/ ..a drogi moczowe albo vri.. Domowa mietka iest cie..rim stopniu/ ta leda na ziemi przijmie sie wsadzona/ richło sie rozmnoży z korzenia ktore sie w ziemi samo krzewi/ samo też ziele ziemią przykrite w korzeń sie odmienia y pußcza z siebie nowe latorosli. Ta ku lekarstwu wieczey służy niż ku pokarmowi/ tak swieża iako sucha ma dobrą moc ale ma być w cieniu sußona/ á trwa aże do roku w swey moci. Jey własnosć iest rostapiać y rozpußczać wilgoti w ciele/ przeto przeciw zaprażeniu mleka tak niewiastam iako y bydłu maią być wcymiona obkładane mietką w winie warzoną przylawßy oliwy troche. Przeciw czuchnieniu z vsth z zębow albo z dziąsl. Płokać sobie vsta octem mietki warzoney/ potym sobie tamże wycierać samą mietką suchą albo swieżą/ albo onaż warzoną dobrze odcedziwßy/ ktho nie ma checi ku iedzeniu dla zimnych wilgotnosci w żołądku/ ßałßa z miethki á z octhem przyłożywßy troche pieprzu z cinamonem chec naprawia. Ktho czesto wraca á nie może pokarmu zatrzymać/ ma nawcierzyć miethki w ocztie/ á obmaczaiącz gębk.. przykładać na pepek cieplo/ á samey th.. mietki warzon..





mietki warzoney pożywać/ktho miewa zawrot głowy dla mdłości z ktoreykolwie przyczyny ma pożiwać natartey mietki w wino z octem/ iestliby to nie było z febrą. Ale gdi by komu febra była/to iest gorączką/tedy tilko z samym octem nakładszy weń grzanek/a gdy trochę pomokną/ thedy ie przykładać do nozdrzy/a wonią w nos wciągać. A iestliby ten zawrot bywał z powalanim y zemdłością/tedy tymże chlebem nacirać wargi/ zeby y dziąsna/takież przywiezować na skronie y na żyły pulsowe. Może też chory w takowey niemoci/ żwać oneż mietkę a połykać. Pomaga też takowe wino na zatkanie wątroby/ słożony/y drog moczowych gdi sie to przyda z zimney przyczyny/ ale okrom febry. ¶ Gdy ktore lekarstwo bywa dawano przeciw iadowi/takie nalepsze iest z sokiem mietczanym/abo z winem mietki warzoney gdyby sok niemogł być/Bowiem on przeciw temu barzo pomaga z miodem zmieszany. Tenże też sok z miodem glisty zabija w żywocie/ takież y robaki w vszu. Warzona też w winie mietka z oliwą przykładana na wrzod zakamiały z zaziebienia/odmiekcza takowy y przepuszcza zebrawszy. ¶ Warzona szałwia w winie przeciw zimnemu kaszlowi dobra to wino pijąc ciepło na tszczo j na noc/też iej podkurzenie abo naparzenie zaziebioną macice zagrzewa y wyczyscia. Worczek też z iey prochu na głowę przikładany zimną reumę wysusza. Rzimska też mietka w miasto ogrodney może być w lekarstwa kładziona.

¶ O Isopie.

Isop też sieią zwłaszcza na wiosnę pirwey trochę pomoczywszy ale sadzony lepiey sie kocha j dłużey trwa/ ktory gdy sie starzeie w drzewko sie obracza a obrzynany dobrze sie odmładza. ¶ Ma moc odmiekczać przyciągać y trawić/ vrynę wywodzić. Wino iego warzonego z figami suchemi przeciw kaszlowi pomaga. A z nasienim włoskiego kopru w winie warzony/bolesć żołądka j wnątrza oddala. ¶ Parzenie nad wodą Isopu warzonego/macicę niewiescią czisci



od zaplugawienia zbytkow/proch Isopowy j samo też ziele na cegle rozgrzawszi na głowę przykładane samo abo w woreczku Katarrum z głowy wypądza/y na spadnienie czopka abo iezyczka pomaga gdy im będzie gardło płokano w oczcie warzonym. Thež to ziele w winie warzone/bolesć żywota oddala obkładane na żywot/zwłaszcza ktora z wiatrow wnętrznych pochodzi.

¶ O Kosaczu.

Kosaciecz ma list podobny mieczykowiu/ kwiatki ma brunatne iako mieczykowie żołte/ bowiem ktory biało kwitnie/ ten lekarze zową Ireos/a pospolicie prosci zową fiołkowy korzeń/wszakoż [illegible] ziele mało nie iednaką ma moc/a [illegible] na lekarstwa biorą/ ¶ Może [illegible] w ogrodzie/acz kolwie przy bagnach [illegible] roscie iako y mieczikowie/wszakoż j z na[illegible]a może być gdzie mu ziemia lubi iaka iest czarna a dobrze vilgotna. ¶ Zbieraią iego korzenie ku lekarstwu na ostatku wiosny/ktore trwa w moczi do dwu lat. Iest ciepły a suchy w sthopniu wtorym. Ma moc rostwarzać y odtwierać wszitki niedostatki wnętrzne/iako płuczne duszności/zatykanie wątrobne y słożony/ nyrek

y mechierza



y mecherza gdy w winie bywa warzon/via trunki tež z żywota wygania. Proch tež iego z wodką rożaną na chuſtce przykładany na [...]czy/ chuſtke omaczaiącz bolesć oddala.

O Poleiu.



Poley ſadzony każno ſie przyimie leda gdzie zwłaſzcza na vilgości. Jeſt ciepły ă ſuchi w trzecim ſtopniu/zbieran ma być gdi kwitnie/ă ſuſzyć gi w cieniu. Liſcie z kwieciem kładą w lekarſtwo zarzuciwſzy głąby/ Mocz iego ieſt roſpuſzczać y trawić.

Worczek z poleiu na cegle zagrzewany bez wody pomaga przeciw zimnemu nieżitowi abo rimie. Płokanie gardła poleiu varzonego w oczcie z figami pomaga przeciw kaſzlowi zimnemu/ktory pochodzi ze zbytku lipkiey ă gęſtey flegmy. Wino tež iego warzonego/oddala bolenie żołądka z wiatrow wnętrznych y z zaziębienia. Tež em plaſtr z tegož ſamego tak warzonego przykładany na žywot przeciw teyže niemoci pomaga/Naparzanie tež wodą poleiu warzonego wilkosć macice wyſuſza y wrota žywotowe v niewiaſty ſtula gdy będą przeſtworne/ă dla thego włoſkie niewiaſthy zwłaſzcza w Salernie tym ſobie naparzaią poſpolicie. Može tež poley być z naſienia/ ale richley ſie rozmnoży ſadzony.



O bożym drzewku.





Boże drzewko iest ciepłe ă wilgotne w pirwßym stopniu. Sadzą ie na wiosnę z korzeniem / acż y latorośli swieże przyimują sie ßcżepione/to iest gdy w nie natyka owsa rozerżnąwßy przez drzeń pod sączkami/ takowe gdy sie przyimie trwa długo ă zima iemu nie wadzi/acżkolwie na wierzchu może poschnąć: wßakoż odmłodzi sie po zerznieniu. Owocżu nie dawa/ani ku pokarmowi służy thelko ku lekarstwu. Bowiem barzo odtwiera y subthelność cżyni. Emplastr z niego nie dopußcża sie przyciegać zbytniey materijey ku cżłonkom/kamieniowi sie mnożić w nyrkach nie dopußcża/vpławy n ywodzi niewieście gdy sie nad nim parzy też rany w maciczy goij/ secundinę wyrzucża y płod martwy. Maciczę też rostwarza odmiękcżaiącz iey zatwardziałości ă to gdy ie pije albo sobie emplastr przykłada/ă może być kładziono w lekarstwo aże do pięci drągm.



O Boragu.



Borag sieią krzeżycża sirpnia y Wrzesnia w ciepłych stronach ale w miernych krainach nalepiey kwietnia/może gi siać sam osobno wßakoż nalepiey miedzy inßem zielem na nowym wzriciu / może być przesadzan przez wßytko lato ale poki ießcże młod Rośćie też sam ieden raz wsiany gdzie mu ziemia lubi/ kto chcze iego nasienie siać ma ie zbierać gdy sie dostawa poki z swey moßenki nie wypadnie / ă thak ziele boragowe społem z nasieniem wyrwane ma być na kupę zkładane iże sie tam w nim samo nasienie dostogi potym ie młocżą albo wykrußaią na płachcie ktore łacżno wypada/ă może być chowane do dwu lat. Jesth tho ziele ciepłe ă wilgotne w pirwßym stopniu. Ma mocż podweselać kiho go w piciu pożywa. Serce też barzo potwierdza/przetho dobri iest tym ktorzy cirpią kordijakę. Wwo dzie warżony cżukrem albo miodem oskodziwßy żyły płucżne y piersne barzo cżyści ă krew dobrą mnożył/przeto zdrowy iest tim ktorzy z choroby powstawaią/ zawroth theż głowy cirpiącżym Kordijakę y omdlenie. Melankolikom też zdrowy iest z mięsem pożywany. Przeciw zawrothowi że mdłości ma być dawan iego syrop z cżukrem. Przeciw Kordiace przydać k temuż syropowi prochu kości z serca ieleniego. Przeciw żołtey niemocży pożywać go z mięsem warzącż. Takież sok ie° y ziela ktore zową scariola pożywany przeciw theyże niemocży barzo pomaga.



O Bazylijey.

Bazylija ma troy rodzay / iedna iest barzo drobna ă tę zową lekarze Gariofilatum iakoby gwożdzikowa / bowiem wonią ma gwożdzikową. Jey też mocż iest nawięcęßa nad inße. Druga iesth czo wysoko rośćie ă ma listki ßyrokie: thę zową włoßy Benewentatum/ trzecia iest śrzednie liście maiącza. To ziele iesth ciepłe y suche w pirwßym stopniu. Ma mocż posilać/rostapiać/trawić/cżyścić y ocierać. Nie iest trwałe to ziele w zimnych







w zimnych stronach: przeto ie też musi siać każdy rok/ y ku nasieniu nie zawße sie dostawa ażby była rana ă miała thez pogodne latho y słończa dosyć. Przeciw Kordiacze y zawrothowi albo mdłosci ma być dawano to ziele warzone z wodką rożaną iego wode zmießawßy/ na tho też pomaga wino w kthorim tho ziele stoij przez nocz moczone/ ă gdyby w thymże winie warzył thedy ießcze więtßą moc ma przeciw tymże niemoczam bowiem barzo posila/ pomaga thez na złą strawnosć żołądka y na biegunkę z zimney przyczyny/ ale przeciw bieguncze więczej pomaga gdyby to ziele albo iego nasienie było warzono w dżdżowniczy z trochą akaciey to iest tarnek polnych ă tho dawać choremu/ pomaga też ku wyczyscieniu macicze y ku wywodzeniu vpławow niewiescich.



O Maioranie.

Maioran iesth ciepły y suchy w wtorim stopniu/ w ciepłych krainach sie nalepiey rodzi bowiem w zimnych trwać nie może ażby był osobno chowan do piwnicz na zimę/ wßakoż lecie może rość ale trudno ma doydź ku nasieniu chyba iżby ktori przetrwał chowany przez zimę iżeby richło kwithnął na wiosnę/ iednak trzeba go strzedz od deßczu gdy kwithnie bowiem iemu barzo ßkodzi. Może gi też ßczepić to iest owsem przezdziebnąć ziarnem albo dwiema gałązki rozrzynaiącz pod sączkami ă tak w ziemię sadzić ă nie dać słończu dochodzić przynamniey tydzień aż sie owies pusci. Mocz iego iesth posilaiącza/ roztapia też/ trawi y czysci/ kwiecie y liscie kładą w lekarstwo/ ă sußony w cieniu trwa do roku. Proch iego w pokarmi: albo w piciu pożywany thakież y wino iego warzonego żołądek zaziębiony zagrzewa y trawienie potwierdza. Kwiatki też ie° z lisciem na czegle w woreczku rozparzone ă na żiwot przikładane bolenie oddalaią ktore z wiatrow wnętrznych pochodzi. Thakież y na głowę tenże woreczek kładziony reumę oddala z głowy. Wonia też iego barzo iest pożytheczna ku czysczeniu y zagrzewaniu mozgu. Myßy barzo rady gryzą iego korzenie bowiem sie nim leczą / ale swinie przed iego wonią vciekaią iako pißą Philozophi.



O Lilijey.







Lilią sadzą na zimę Pazdzierni ka abo Listopada w ziemi tlustej ă dobrze wzruszoney. Rozbieraią iey strączki iakoby czosnkowe y rozsadzaią na stopie od siebie / aczkolwie też może ią sadzić na wiosnę/ wszakoż nyebędzie kwithnęla aże drugiego roku/ ă może być sadzona tak zwiedla iako y zieiona. Powiada Aristoteles. Iż gdyby rozga liliowa poki sie ieszcze nierozkwitnie była zchylona ku ziemi tak iżby sie korzeń nieporuszył / ă tak ziemią przikrita wypusci wrichle z każdego stawu abo członka korzeń j latorosl n wą iaka z samego korzenia zwykla wyr stać. Ciepkey iest y wilgotney natury/ w koż dwoiaka iest/ iedna domowa ă ta kwitnie/druga lesna:ta też ma dwo sob/bowiem iedna kwitnie żok druga brunatnim/ă ta iest n nowa lilia z stharem sadl tłuczona pothym wodny zimne zbier słozony n kr n ă



oliwę/przydać wosku y masć vczy pomazować na miestce słozony. Na e twarzy. Weźmi głowek liliey pol ne vsuszywszy stłucz na proch/ potim ciwszy rożaną wodką zasię wysuś ă o trzy abo czthyrzy razi/ A gdyć będzie potrzeba tedy onym prochem zasię ro onym wodką rożaną pocieray twarz o aby go nieczo na twarzy zostało/ sie też vmywaiącz wyczyscisz twarz eski wyciągniesz iż ich nie będzie znać. ada też Diascorides/iż liscie liliey wa ă na sparzelinę przykładane barzo ga. Toż thez sprawuie korzeń gdi by zykładan stłuczony z oliwą/bowiem ie mocz iest vsmierzaiącza bolesci. Takież ci vpławy niewiescie/bowiem ma mocz wieraiączą. Puchliny też wyciąga j namanie/przeto pomaga na wrzodi abo boczki wzdęte gdi iey korzeń z oliwą stłuczony/czesto będzie przykładan. Plinius thez powiada/ iż głowka liliey z winem goi vkąszenie węzowe y iady oddala. Warzona z winem przimieszawszy oliwy zapchnienie z nog wyciąga y guzy odmiękcza abo puchliny/ takież włosy na miestczach oparzonych narasczą. Z winem też warzona przymieszawszy miodu/pomaga na żyly przeciętę. Liscie też iej warzone w winie rani goi/z kwiat
30 kow iey bywa oleiek y wodka iako y z rożey/ ă iakmiarz tey iest moci oley liliiowy iako y rożany.



Polna r



tedy czyscie wyczyscia z ciala wßitkie wilgo
sci z ktorych swierzb pochodzi. Moze też na
to być masć takowa. Wziąwßy olciu orze-
chowego nakłasć wen sadz czyscie vtartich
przylać tez octu/ ă nawięczey soku polney
ruthy przyłożyć/zmießać społem ă tym się
w łaźni nacierać.



O Rozmarinie.



Rosmaryn iest ziele napodobi
stwo drzewka/zawße zielone/
cha się w ciepłych krainach z-
właßcza przy morzu/przetho te
skiey rzeczy wykłada się iakoby roz
a. W zimnych krainach trwać nye
hyba tego iżby na zime był pilno cho
ziemi gdzieby mroz niedochodził
też w zimnych stronach trudno ma
asienia tylko sadzony odrywaiąc ga
korzenia lub od macicze. Przijmu-
ßczepiony to iest gałąski owsem na
prześczepiwßy drzeń nożem pod są-
ă tak w ziemię sadząc tych miesią-
thez y inßych ziół bywa sadzenie
w ciepłey ă succhey/ wßakoż sto
sobow nie są zamierzony o
ego y kwiatki (ktore lekarze
2 służą ku lekarstwu z kho-
ce cōfectią ktorą Dyan
inße lekarstwa wcho-
i maią być kładzione/ kto-
re dla ci maią moc posilania y
pothwierdzania/ ă dla ciepłosci swey maią
moc odmiękczaiącza. Moczą swey sucho-
sci/ocieraią/ czyscia y trawią. Kwiatki thez
na słończu przesußone do roku trwaią w
moci. Przeciw mąkosci/ zawrotowi y thez
30 kordyace ma być dawano Dyanthos z wi-
nem abo kwiatki warzyć w winie y dawać
pić w takowey chorobie. Thakież na zaziębły
żołądek y ku potwierdzeniu iego trawienia
też lekarstwo oboie barzo pomaga. Przeciw
bolesci w żołądku y w ielitach z wiatrow w-
nethrznych picie wina w ktorym rozmaryn
z kminem będzie warzon barzo pomaga.
Przeciw wilgotnosci ięzyczka w gardle wa-
rzyć rosmaryn w winie z octem/ ă tim gar
płokać. Przeciw ciekącżce krwawey z ko
lubo z zadku/ kwiathki iego abo liscie
winie obkładać członek bolący. Na
macice y ku pomoczy poczęcia
naparzone sono wodą iego
kwiatki iego w oliwie sma
panie kthore chcą
pomaga. Gdy w
bywa kładzion
ki przyda
arzu z
losci

O Cyprissie.



Aczkolwie Cypris w ciepkich stronach drzewo iest barzo roskosznie woniaiące w ktorym sie ludzie bogaci ă roskoszni kochaią ż bywaią z niego deski abo tarcice woniaiące z ktorich czynią naczinie gedzieczskie. Wszakoż w krainach zymnych nie może ku takowej doskonałosci przychodzić iako i burbam aby mogł w drzewo wyrastać/ tylko ma sposob mały wiecey na wzraz ziela niż drzewka. Aczkolwie to ziele czasem kwitnie kwiatkiem na wzraz Rumnu/ wszakoż on bedzie wszytek żołty ă mnieyszy/nasienia też żadnego nie czyni tilko gi sadzą odrywaiąc od korzenia/abo iednak gałąski owsem przetikaiącz iako maioran abo rosmaryn. Drudzy tak gi sadzą ktho chce aby miąszo rosł złożywszy społem kielko gałązek młodych związąn y stkuką kończe ich miąsse drewnem nieiakiem lubo kamykiem/tedy tam owsa natikawszy kielko ziarn cienkiem końcem wzgore potym sadzą w ziemie/ ă tak sie zrostą one latorosli y korzeń pusczą / ale iż to ziele zimna nie cirpi/przeto musi być sadzono w iakie naczinie aby mogło bić zachouano przed mrozem. Auicenna powiada. iż Czyprys iest ciepły ă suchy w pirwszym stopniu/ przeto wonia iego mozgowi iest pożyteczna. A listki iego zganiaią z twarzy trąd ktory zową Morphea y rany też goią. Orzech czypressowy posila członki/żyły ktore nerwy zową czyni duże. A z ocztem warzony/na bolenie zębow iest barzo dobry.

O Piołynie.



Piołyn iest ciepły w pirwszim stopniu ă suchy we wtorym. Ma dwoie mocz przeciwną sobie/ rostąpiaiączą y też wysuszaiączą. Pierwsza iest iemu własna dla iego ciepłosci/wtora iemu przichodzi dla iego miąsszosci y też cirpkosci. Przeto niema być dawan w lekarstwie iedno gdy materia choroby bedzie dobrze strawiona. Sam sie rodzi gdzie mu ziemia lubi/ wszakoż przesadzany w ogrod kocha sie dobrze y zimy sie nie boy / ale gi trzeba zrzazować aby sie lepiey odmładzał. A ma być zbieran na chowanie około pełniey Maia/ă suszyć go w cieniu. Na glisty ktore bywaią w spodnich ielitach ma być dawan z prochem Centuriey abo rdestowym abo iądrek brzoskiniowych lubo ich kiscia. Na wywodzenie vpławow worczek z iego soku czynić/abo czopek z warzywszi piołynu z opichem ă z bylicza w oliwie. Przeciw zaduszeniu macicze z zbytku krwie/ ma



być dawan sok iego z ocztem. Warzony w wodzie ă przykładany z emplastrem pomaga na zatwardziałość skłozony. Przeciw nakłuczeniu członkow z vrazu/ czinić emplastr z iego soku przymieszawszy prochu kminowego z miodem. Na robaki w vszu nakropić soku iego z oleiem rożanym. Sok thez iego piti wzrok ostrzy/ă w oczy wpuszczony czyrwonosć y błonke oddala. Na vpiecie ma być bran sok iego z miodem ă z wodą ciepłą. Sukno y kxiegi od molow obrania. Tez inkaust od plesni sok iego zachowawa.



O Byliczy.



Byliczę niektorzy zową mathką zielną dla iey wielkiey moci/iest ciepła y sucha w trzecim stopniu / sama roscie gdzie sie iey doba y z korzenia sie odmładza. Liscie iey cey służy ku lekarsthwu niż korzeń abo b/ă zielona wiecey niż sucha. Pomaga ccziw niepłodnosci kthora bywa z zimney yczyny. Bowiem gdy by gorączosć była przyczyną/tedy bylica wiecey szkodzi niż pomoże/ ă ta przyczyna łacżno może być poznana w niewiescie z iey przyrodzenia iesthli iest sucha abo tłusta. Bowiem suche ă czarne niewiasty goretsze są y chedoższe. Gdiż zasie tłuste zimnieysze bywaią y wilgotnieysze. Takowym proch byliczany ma być dawan z prochem żywokostu czyrwonego z muszkatem ă z miodem zmieszany/abo iednak z iey syropem prostym vczyniwszy electuarz. Takież gdyby sie myła w wodzie bylice warzoney macice sobie dobrze naparzaiąc/abo czinić sobie z niey czopek z oleiem prostym ku wywodzeniu vpławow. Worek z iey soku vczyniony pomaga/komu wydymanie przichodzi na stolczu z zimney przyczyny/ thedy chori ma wpuszczać dym z bylce w zadek albo same rosparzaiąc na kamieniu ma naniey siedzieć gołym zadkiem.

O Opichu.



Opich może być sian Luteo/ Marcza/ Kwietnia y tez Maia/ acżkolwie tez sam roscie gdi mu ziemia lubi/ á stare iego nasienie richley wschodzi. Jest dwoiaki opich/ieden ogrodny drugi lesny/ o wodnym tez niektorzy powiadaią/ktory w ogrodzie roscie iesth cie-

pły na przodku trzeciego ſtopnia/ á ſuchi we ſrzodku iego. A przeto tak ſurowy iako j ſuchy pozywany odtwiera zatkanie/ vryne pobudza/ ale zywot zapieka. Jeſt właſtnoſć iego zatwierdzenie członkow odthwierać y droge czynić wilgoſciam á przyciegać ie do zołądka/ do głowy y do macice/ ale ſzkodzy wielką niemoc cirpiącim/ brzemiennym paniam/ czyni tez wraczanie. ¶ Wino tez Opichu warzonego morzenie w ziwocie vſkramia ktore z wiatrow pochodzi/ Naſienie nawietſzą ma mocz/ potym korzeń/ oſtatecznie ziele. ¶ Leſny zową/ Smieſzny opich/ bowiem czyſci Melankolią z khorey zbytku ſmutek á troſka pochodzi. Then w winie lubo w wodzie warzony: biegunke krwawą z korzenia lubo z zadku zaſtanauia ¶ Thez podkurzanie z niego/ vpłauy niewieſcie wywodzy/ takież y ſok iego gdy tam będzie podkładan. ¶ Gdzież potrzeba viedzieć iż ten Opich ſmieſzny nie ma być pozywan vſty proſto/ Bowiem na niektorych mieſtczach rodzi ſie tak gwałtowny á iadowity: iż thez bywa przyczyną ſmierci proſto pozywany. ¶ Wodny opich niektorzy zabim zową/ bowiem przi wodzie roſcie gdzie ſie żaby chowaią. Ten troche zagrzewa á nerkam ieſt pomoczny/ á ludziem z przyrodzenia gorącim wiecey ſłuzy.

¶ O Barſzczu.



Barſzcz aczkolwiek ſie na łąkach poſpolicie rodzi/ wſzakoż ogrodowy bywa wietſzy y lepſzy. Może tez być z naſienia/ ieſth ciepły á wilgotny w pirwſzym ſtopniu. Ma moc od miekczać wilgoſci w ciele/ przeto chorym ludziom ieſt zdrowy. ¶ Na zimne wrzody liſcie iego ſtharte z ſadłem ſtarym wieprzowym przykładane: pomaga y goi.

¶ Takież. na vade w ſłodzonie/ liſcie barſzczowe ſtłukſzy/ w oliwie długo moczyć/ potym przecedziwſzy vczynić maść ſpuſciwſzi z woſkiem y przykładać na bok gdzie leży ſłozona.

¶ O Lawendzie.



Lawenda w ciepłich krainach rodzi ſie z naſienia/ kwitnie y naſienie dawa/ ale w zimnych trudno ma być w niey naſienie/ bowie mnie dochodzi chocia by tez kwithnekarich lej ſie tez kocha ſadzona niż ſiana/ á może ią ſadzić z korzeniem/ abo rozrywaiąc gałąſki od macice/ abo iednak ſczepić owſem iako Czyprys. Ziemie potrzebuie czarney/ tłuſtey á dobrze puchlney j tez wzritej. Może trwać przez zime zwłaſzcza gdy ią dobrze obwaruie mirzwą abo gnoiem/ wſzakoż

piey ią chować do piwnice. Jest ciepka y sucha/ ktora ciepłością trawi wilgotności w ciele z ktorych paraliż pochodzi gdi z niey sirop będzie vczynion z maioranem. Żyły też suche pothwierdza. ℭ Proch też z iey kwiatkow z trochą imbiru w nos wpuszczony/ kichanie pobudza / ktorym wiele sie wyczyści wilgości mozgowych y nieczystości z ktorych pochodzi paraliż gdy po thym kichaniu będzie namazanie w tyle głowy y tam nizey na szyi po pacierzach olcykiem z bobrowych stroiow zmieszanym z trochą lnianego oleiu.



ℭ O Omanie.



Omanu nie sieią bowiem nasienia niema/ ale ma być sadzon korzeń abo wirzchołek zerzniony/ abo iednak dobra sztuka korzenia przy ktorey by też była część wirzchołku. Sadzon bywa na zime w Październiku w ziemi tłustey a głęboko wzritey aby sie mogł korzeń tym lepiey kochać. Jest ciepły w trzecim stopniu a wilgotny w pirwszim.

ℭ Ma być zbieran na konczu Wiosny a na początku Lata/ a suszyć gi na skończu by nie spleśniał abo nie zbuczniał od własthney wilgości. ℭ Korzeń iego ku lekarstwu służy / a może trwać w moczi do dwu abo do trzech lath. Moc iego iesth odmiekczać y czyścić. Przeto pomaga na kurczenie żył ktore przychodzi z zimney prziczjny. Takież na bolenie wnetrznich członkow zwłaszcza około płuc ma być dawano wino omanu warzonego/ bowiem on barzo iest zdrowy wnetrznym członkam ktore są blizu sercza.

ℭ Też przeciw bolesci żołądka/ na viatr też wnetrzny y na kaszel z zimney przyczjny picie namienione barzo pomaga. ℭ Proch iego z prochem Cinamonowym wiatri wygania wnetrzne od płuc. ℭ Samo też ziele warzone w winie z oliwą y przykładane na żywot oddala kolikę y bolesci wnethrzne. Takież y rzezanie w korzeniu męskiem. Przeciw dychawici zimney ma być dawana voda z ieczmienney mąki w ktoreyby był warzon proch omanowy. ℭ Ma thez oman mocz rumieniącza y ocieraiącza wszythkie zmazy na ciele.

ℭ O Piwoniey.



Piwonia aczkolwie miewa nasienie/ wszakoż pospolicie ią sadzą a rozmnoży sie by też trochę korzenia wsadził. Jest ciepła j su-

cha w stopniu wtorym/ przeto też kocha sie y w zimnych krainach ă mroz nic iey nie wadzi/aczkolwie w cieplejszich stronach ktora roscie ta ma więtszą moc/iako to Auicenna swiadczy/korzeń iey w lekarstwa biorą/ aczkolwie też y nasienie czasem/ ă ma być obieran czarny korzeń ktory w sobie niema dziurek żadnych / ma być zimie kopany/ ă mocz iego trwa do roku. ℂ Przeciw wielkiey niemoczy ktorą ś. Valantego zową mocz ma wielką przy sobie noszony/czego Galenus lekarz doswiadczył na iednym ktory tę chorobę cirpiał/iż gdy iedno ten korzeń na szyi nosił nigdy go ta niemoc nie gabała/ale iak skoro z szyie korzeń siał: natychmiast go popadła ℂ Proch też korzenia tego dawany z winem w ktorym by też była warzona piwonia z bylicą iest natę niemoc barzo pomocny. ℂ Przeciw paraliżowi też ten korzeń abo proch dawany w winie w ktorim by warzone były bobrowe stroie:barzo pomaga. Nasienia też iey kurzenie pod nosem ludzi ktorzy tę niemoc cierpią/ y też ludzi blędnich iest wielkie lekarstwo.

ℂ O Fiołkach.



Fiolkow iest troiaki rodzay/ brunatne/biale j żolte/znasienia mogą być y z sadzenia/wszakoż biale ă żolte pospolicie sieią/nie trwaią też dlugo w zimnych stronach aż by były dobrze przed mrozem obwarowane. Brunatnym nie tak zima szkodzi/y owszem samy sie sieią w ogrodziech gdzie im ziemia lubi / ă mnożą sie też rozkrzeuianim korzenia/kwiatki ich vkazuią sie skoro na wiosnę ktorich niewielgość osoby wielkość woniey dobrze powetuie/ ă ten kwiatek im wonnieyszy iest albo mocznieyszy tym sie więczey ku dołu nachyla. A gdy iuż pocznie wyrastać thedy sie wzgorę podnosi/ ă tam iuż niema takiej moczi ani woniey. Wonność oboich fiolkow iest mozgowi barzo zdrowa/ bowiem czyni mu ochlodę gdy sie barzo rozgore/gdyż fiolki są zimne ă wilgotne w stopniu wtorym/ wszytkim też czlonkam w ktorich sie duch chowa czyni posilenie. ℂ Liscie każdich fiolkow zimnieysze są y wodnieysze / preto maią moc odmiękczać/ rozwodnić/chlodzić y thez laxować żywot. ℂ Nasienie ich plod z żywota niewiesciego wyrzucza / y glisty z dzieci wygania. Syrop fiolkowy nawarzywszi ich w wodzie przecedzić ă oslodzić czukrem abo miodem/ dobry iest przeciw gorączce trzeciego dnia:y przeciw zapaleniu wątroby y też na iey zatkanie. Jest na żoltą niemocz też dobry/y kto niema chęci iedzenia dla zbytku kolery. ℂ Fiolki też starte ă na wrzody gorącze przykladane barzo są dobre zwlaszcza na początku zapalenia. Ale syrop fiolkowy trzeba lepiey warzyć niż rożany.
ℂ Vmywanie nog wodą ziela fiolkow warzonych/ ă czolo abo skroni oblkladane przywodzi spanie ludziem chorym.

ℂ O Rumnie.

Rumien swojski abo rumnek rodzi sie gdzie mu ziemia lubi/wszakoż j z nasienia ktore sie z kwiecia wykruszy gdy okwita/ ogrodowy nie tak wonia iako polny. Jest cieply a suchy w pirwszym stopniu/ przeto tego wonią mozg zimny barzo potwierdza/bowiem ro-



ſpuſzcza y wywodzi z niego zbythki ſwą cieploſcią mierną. A ieſt podobien Rozey w ſwey moci. Ciepłoſć iego też ieſth podobna ciepłoſci oliwy/ ktorą odmiekcza odtwiera y roſpuſzcza wſzithkie zatwardziałoſci w ciele bez przyciągania. ℭ Ma moc tak w kwiatkach iako y w czałym zielu ſwym. ℭ Woda rumnu warzonego z bylicząmacice paniam czyſci od vpławow gdy ią bedzie naparzenie. Też czyni łaczne ą lekkie porodzenie z kwiatki rumienowe w winie warzone z wirzcholki piołynowymi z korzeniem włoſkiego kopru/ z naſieniem piotroſzczanym/ ogorkowym/ malonowym y korbaſſowym/ kamień w mecherzu łamie y wygania z vryną. ℭ Dychawicżnym też ludziem/ abo ktorzi maią płuce zraniōe abo vątrobe chorą/ pomagaią barzo kwiatki rumnowe gdy ie warzy w winie z fiołkowym abo z koſaczowym korzeniem / z wyſokim mleczem / z naſienim też laktuczanym/ ogorkowym/ malonowym/ Lakriciey kielko korzonkow przyłożywſzy ą fig z pieć/ tego ſie napiać w zarancie pło ą oczukrowawſzy. ℭ Jeſt też drugi Rymien ktory pſim zową temu podobny ale woniey rożney/ o ktorim piſze Auicenna

iżby wonia iego wiatri w głowie trawiła/ ą tak ſzumienie y piſzczenie z głowy oddala ktore z tich wiatrow pochodzi. Guzy thez odmiekczaią kwiatki iego gdy z nich maść vczini na proch głowki ſtharwſzy ſpuſcić z woſkiem ą z oliwą.



ℭ O Skoczku abo trłyczu.



Skoczek dla tego rzeczon ieſth/ iż naſienie iego gdi ſie doſtoi precz wyſkakuie z moſzenek ſwych ktore ſie od ſłoneczney gorączoſci rozſtepuią gdy vſichaią / z ktorego naſienia potym ſam wyraſta. Jeſt dwoiaki ieden mały ktory poſpolicie trłyczem zową / ten roſcie niżey niż na łokciu wzgore/ ale wiethſzi roſcie też wyſzei/ z obodwu ciecze mleko gdi liſtek vrwie abo gałąſke/ przyimuie ſie też za młodu przeſadzany zwłaſzcza ten wiethſzy. Naſienie iego iako Gerardus w ſwych lekarſtwach piſze/ ku lekarſtwu ſie godzi/ ą ma być zbierano gdy iuż moſzenki/ w ktorych ſie ono chową: poczną wiednąć bowiem precz roſtrzela ſie. A moc tego naſienia trwa do roku. Ma też być obierano ktore ieſt czałe ą wnątrz prawie białe. ℭ Naprzod iego mocz ieſt czyſcić flegmę. potym kolere/ naoſtatek melankolią. Ma też mocz czyſcić nietil-

ko spodkiem ale y wirzchem ă to iż wietrznoscią swą wzgorę porusza. A tak może być dawan zdrowym dla zachowania zdrowia. Chorym też dla oddalenia niemoci/ bowiem czysci z żołądka y z wnątrza wszitki flegmiste ă lipkie wilgoti. Przeto dobry iest na wypędzenie flegmy/kolery/cordiaki/artetiki/ bolesci wnętrza/y febry vstawiczney/ na kthore tak ma być przyprawian. Natłukszy go niemało zawinąć dobrze w kapusthne liscie y włożyć pod rzeżewie. A gdy sie iuż tam dobrze przepiecze wyiąwszy wycisnać z niego oley/ten może być chowan aż doroku/ă cza su potrzeby ma być dawan choremu w pokarmie abo iakożkolwie inaczey może być. Tim obyczaiem może być wkudzon w wiele chorych ludzi/ bo inaczey sam iest przykry ă brzydkość czyni/ abo ma być z niego czinion klareth natłukszy nasienia vwarzyć w miedzie/potim zmieszać z winem ă ma sie vstać aby był klareth. A trzeba viedzieć iż wedwudziestu funtach vina ma być dan ieden funt te° nasienia/ă tak y ku każdey wadze mnieszey iedna część ze dwudziesthu ma być dawana bo inaczey będzie przebranie miary. Może też tego nasienia dobrze ztłuczonego pożywać z polewką miesną/ribią abo inszich potraw / bowiem to iest barzo zdrowo thak zdrowym iako y chorym. Ale iako naucza Gerardus iż to ziele czyni brzytkość y n rac zanie z ciężkoscią/przeto nie ma być dawano iedno tym ktorym wraczanie nie przichodzi z ciężkoscią/ ă gdy materia szkodliwa iuż sie dobrze w ciele przetribuie. Niema też być dawan ludziem mąłe° żołądka/bowiem barzo gi wzrusza y wszitko wnątrze. Przeto też nie ma być bran czałkiem ale sthłuczony y rozuodniony aby długo w żołądku leżąc ciężkosci więtszey nie czynił. Nie godzi sie thez ponim spać abo odpoczywać iako y po inszich lekarstwach wraczanie czyniących. Tenże thez powiada iż może być bran sam osobno krom przydania inszych lekarstw/rostworzony wodą ciepłą abo winem. Diascorides też pisze/ iż od piąci ziarn aże do dziewiąci ma być bran według małosci abo mocnosci przyrodzenia. A gdy żołądek mocny tedy czałkiem ma być dawan/ ale choremu żołądkowi trzeba dawać tłuczony. Tenże pisze iż liscie tego ziela warzone z kurczęti abo miedzi iarmużem/ chocia miedzi inszą karmią/ flegmę naprzod pothym kolerę w ciele rospuszczaią y wyganiaią/ wszakoż nasienie czyni to moczniey/y owszem więtszego skoczka nasienie barziej sprawuie nizli mnieysze°.



O Lakryciey.



Lakrycia iest korzeń iednego ziela ktore sadzą w ogrodziech w ciepleyszych stronach lepiey sie kocha / ziemie sypkiey potrzebuie ă prawie piasczystey aby sie w niey korzeń mogł krzewić/ ktory wnet sie przyimuie/ ă w ziemi sie rozrastaiącz lathorosli około siebie wiele wypuszcza. Rozga iego gdy zchylona ziemią będzie przykrita tedi sie w korzen obracza iako mietka abo y wiele takowych ktorich sie korzeń pnie w ziemi. Iesth ciepła y wilgotna miernie/ ă ma być obierana Lakrycia nie barzo miąssza ani też barzo cienka/ wnątrz żołta nie biała ani thez czarna / też nie czyrwiwa ani prochniała. Sok iey ma też tę moc iako y sama y owszem więtszą ktory tak sprawuią/stłukszy ią poki zielona albo swieża warzą potym w wodzie aż do wywrzenia/ potym przez chustę abo durszlak gesty przetłoczywszy vsuszą. Warzona w wo-



dzie lakrycia/pomaga przeciw wszelkim chorobam pkucznym/Pleure thez leczi Wrzod pkucny. W winie warzona: przeciw kaszlowi dobra. A na tho tez pomaga electuarz z iey soku z miodem sprawiony. Sam thez korzeñ zezwawszy pod iezikiem trzimany pragnienie/suchosc iezika j gardla oddala á piersi odmiekcza.



O Gwozdzikach.



GWozdzyki ziele maia imie od drzewa godzikowego / kthoregoz owoczu one wonnosci barzo nasladuia/ rodza sie z nasienia ktore tez dawaia roku wtorego po ich sianiu. Iest ich rodzay dwoiaki/ iedne proste drugie pekne/ktorych tez farba iest rozmaita. Przesadzanim czestem barzo sie odmieniaia / á zwlaszcza gdi ich latorosli naktorichby miak byc kwiat beda szczepione owsem/iako o ciprysie napisano/ale w tym trzeba pilnosci: aby odskoñcza niepowiednekÿ aze sie przyima. Pierwszego roku ich siania mroz ani

zima im nie wadzi/lepiey iest gdi beda przesadzane przed zima na ostathku Kriezycza Wrzesnia/ natrzeci rok trudno maia trwac azby byly w naczyniu chowane. Na lekarstwo zadne ich nie biora tylko ku roskoszy w kwiatku sie kochaia/ wszakoz vonia ich iz iest ciepka á wilgotna miernie/ przeto tez mozgowi iest barzo zdrowa.



O Szczothkach.



SZczothki niegdzie Karthami zowa. Sieia ie marcza na ziemi sipkiey/ aczkolwie na tkustey niezle sie kochaia / potym ie przesadzaia/drugiego roku aby tym twardsze byly ku drapaniu sukna/ bowiem tego sukiennici potrzebuia/ á na zadne lekarstwo niesa godne/ trzeba ie siac poki kriezyc roscie rzadko na pol stopy od siebie/czesto plec/ á czasu suchosci woda polewac. Palladius powiada iz gdy by koñcze nasieniu byly oberwane: tedy ziele ich vrodz[illegible] sie gladkie á nie kolace. Powiada tez iz S[illegible]czotki lepiey sadzic



Krieżycza Października miedzy zboże iuż wzroſke/niżliby miały być ſadzone na ſwieżą ziemie/ a ſadząc czinić im mieſtce w ziemi kołkiem/ a kończe korzonkow obrzinać y ſadzić gnoiem obkładaiąc / zimie też kiedy ſucho trzeba popiołem obkładać z gnoiem mieſzaiąc. Muſi ie zbierać nie razem / bowiem ſie nie razem doſtawaią/ a tedy ma być zbierana ſzczotka poki ieſzcze kwitnie na ſpodku około/nie czekaiąc ażby wſzitkie kwiatki opadały/bowiem w ten czas iużby niebyły tak trwałe iż by ſie kruſzyły haczki/a ktore by chciał zoſtawić na naſienie trzeba ich głowki ſkorupką abo iakim łubem przykriwać/ bowiem namokłnienie z deſzczu częſtokroć czini naſieniu zawadę.



O Slazie.



...ſpoſob/ieden o-
...lekarze Al-
...yſoki ſlaz
...wą biſ-

malua/ trzeci ieſt barzo mały / a ten zową Maluawiſcus. Może być ſian then ogrodny/bowiem naſienie miewa / aczkolwie thez ſam roſczie gdzie mu ſie ziemia ſpodoba / a gdy nie będzie wykorzenion trwa do kielka lat odmładzaiąc ſie każdy rok. Jeſt zimny a wilgotny w ſtopniu wtorym / wſzakoż wyſoki ſlaz nie ieſt tak zimny a ma przirodzenie lipkie. ¶ Jeſt też ieden rodzay ſlazu włoſkiego ktory v nas zową Czarną rożą/ a temu właſtne imię ieſt Altea / tę ſieią y przeſadzaią y owſzem kto chce aby długo trwała odmładzaiąc ſie z korzenia / trzeba ią przeſadzać we dwie lecie / a przeſadzaiąc korzeń gnoiem obkładać. ¶ Wſzelkie° ſlazu liſcie z ſwieżem ſadłem wieprzowym ztłuczone wrzody odmiękczaią y zbieraią ciepło przykładane zagrzewaiąc na cegle.

¶ Może też to przykładać na zatwierdzenie wątroby y też ſłozony. Vmywanie nog w wodzie ſlazowej pobudza ſpanie ludziom chorym zwłaſzcza w zimnici/komu ſie żiwot zapiecze/zdrowo ieſć ſlaz warzony z oliwą lub z maſłem bowiem żywoth odmiękcza a z iego wodą czynią kliſterę. ¶ Slaz thez warzony w wodzie z ſwym naſienim zdrowy ieſt przeciw ſuchemu kaſzlowi z thez ſuchotam. ¶ Naſienie też w oliwie ſmażone a w woreczku przykładane/guzy y twardości wſzelkie odmiękcza. ¶ Jſidorus thez powieda ktoby ſie pomazał ſokiem ſlazowim z oliwą zmieſzawſzy/ thakiego żadna pczoła nieukąſi/takież niedzwiadek ani żadny robak iadowity nie może iemu zaſzkodzić w thym członku gdzie ſie im pomaże.



O Marunie.

MAruna ieſt ziele poſpolite/ aczkolwie ſama roſcie gdzie ſie iey ſpodoba / wſzakoż może być ſadzona z korzenim na wioſnę/ albo poki młoda/takież rodzi ſie z naſienia ktore z kwiatku iey okwitłe° wypada. Liſcie marunowe godzi ſie ku lekarſtwu a nawięczey poki zielone. Ma w ſobie ſuchość z ciepłem w trzecim ſthopniu/ przeto pomaga ku poczęciu richłemu/gdyż wyſuſza wilgoti zbyt-

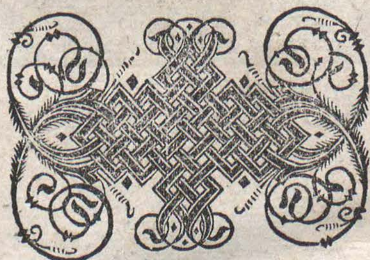




nie w macici ktore ſą przekaza poczecia/ ă maciczę thež barzo zagrzewa gdy ią bedzie

1 naparzona. Abo wezmi prochu Maruny y tez Miodunczanego/ naſkrob tez ſłoniowey koſci ă zmieſzawſzy te rzeczy ſpokem vypiy na nocz z winem cieplo zwłaſzcza po wyczyſczeniu rzeczy przyrodzonych/ abo vczynić czopek z thych rzeczy namienionych vthworzywſzy z oliwą obyczaiem aptekarſkiem y włożyć gi do maciczę/ pobudza barzo niewiaſtam rzecz przyrodzoną. ℂ Na rany abo na wrzodi odtworzone proch ma
10 runowy barzo dobry ieſt poſypować/ bowiem wyſuſza y też goi czyſcie.

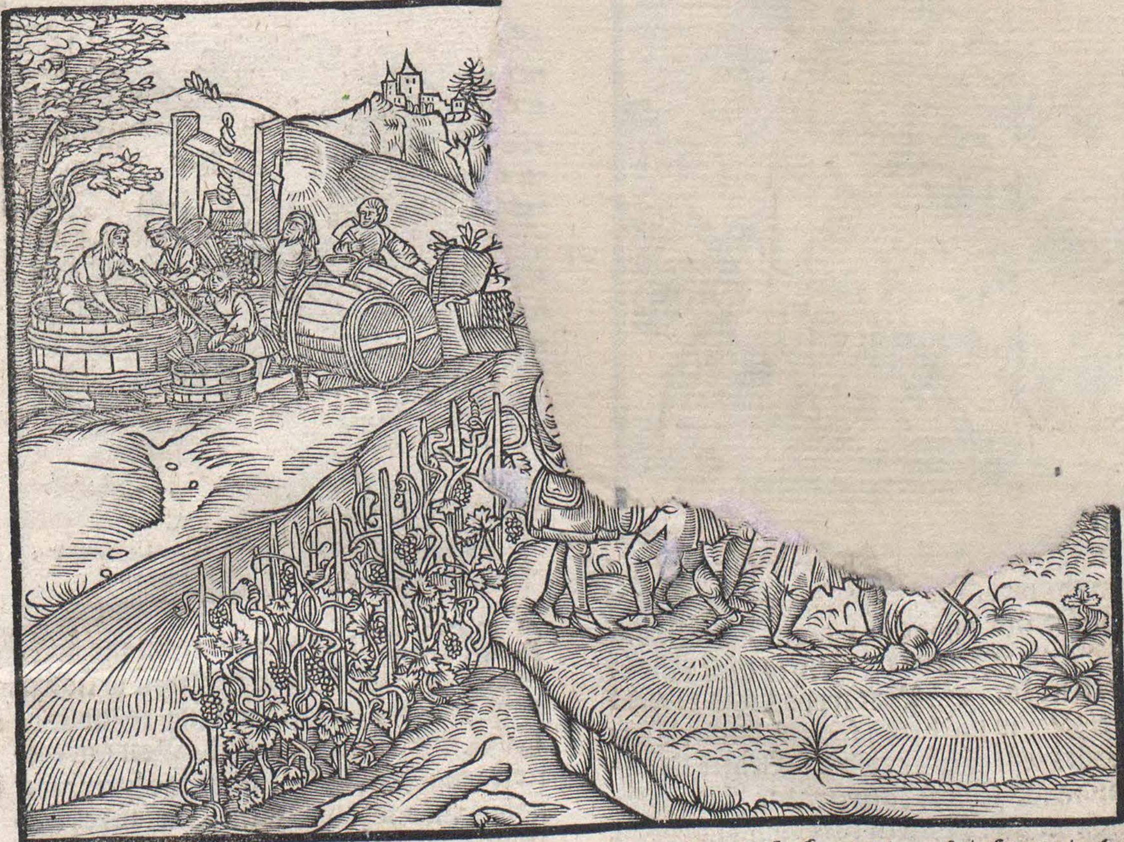
ℂ Tu koniecz kxięg czwartych.







Piate Kxieg



W Czwartych Kxiegach dana iest nauka o ziolach ogrodnych iako maią być
sprawiane/ y też o ich pożythkach iako maią być zachowane. Już tu godzi
sie dać nauke o drzewach/ naprzod o tych ktore w ogrodzie bywaią sadzone
lubo szczepione dla pożytku owoczu. A potym o drzewach inszych pospolitich
ktore owoczu nie daią / wszakoż wżdy pożyteczne są ku pothrzebie ludskiey.
Ale iż macicza abo drzewo winne iest ludziem barzo pożyteczne/ tak yż
ma przodek miedzy inszimi drzewy ogrodnimi. Przeto godzi sie onim naprzod powiedać/ kto-
rym obyczaiem ma być sadzono/ oprawiano/ y też zachowanie iego iakie ma być/ tak w ogro-
dzie rosącego iako y w piwnici iuż będączego. O ktorego naturze aczkolwie wyszey iuż iest nie
czo powiedziano/ tam gdzie iest dana nauka o pospolitym sprawianiu rol abo ogrodow/ wsza
koż czo sie tycze osobliwey sprawy okolo winnice/ abo też poznawania macieze/ y oprawiania
iey owoczow/ tak w ogrodzie iako y w sadziech tu będzie dana osobliwa nauka.



Czo iest m[illegible]: o moci iey liscia/ popioku/ y też wodi z niey kapiącey.

W Inne drzewo w naszich stronach znaieme iest/ ale iż w zimnych stronach niemoże sie kochać ani trwać/ dla tego tam iest nie znaome. Przeto dla ludzi takowych kthorzy go 10 nie znaią abo z nim sie obierać nie vmieią/ Powiem iż wino iesth drzewko nie wysokie/ krzywe/ chropawe a sękowate/ drzeń maiącz miąszszy a miękki/ gałąski też ma krzewiste/ ktore trzeba obrzynać/ a bez podpierania y też bez przywiezowania same stać niemogą.

Owoc winnego drzewa są iagodi z ktorych soku wycisnionego bywa wino/ drogie picie. Liscie winne iest ku lekarstwu barzo go





[illegible] w wodzie [illegible] [illegible]nici vſkramia gdy the [illegible] pije. [illegible] liſcie na żołądek przikładane zapalenie y zamieſzanie ie° barzo oddala: Spanie też cżyni to liſcie j mózg potwirdza. ❡ Picie wody z iego drzewa kapiącey: w mecherzu kamień kamie. Diaſcorides piſze/ iż wzrok oſtrzy. Ciekące kzi zaſtanawia. Zywot zatwierdza. Jadowithe vkąſzenie goi. A na to thez pomaga popiół te° liſcia z ſokiem rucianym ă z oliwą zmieſzany. ❡ Plinius thez piſze iż liſcie winne bolenie głowy oddala / wiatry odymaiącze wypądza ă z mąką ięcżmienną zmieſzane Artetike to ieſth boleść w ſtawiech oddala. Biegunke zaſtanawia gdy niemocżny ſok tego liſcia pije. Skora też winney maciże y liſcie iey ſuche krew w ranie zaſtanawia. Same rane goi ă mięſo naraſzcża.

❡ Popiół tego drzewa lubo gałązek fiſtułky to ieſt rany dziurawe ă głębokie cżyſci y thez goi boleſci żyły ytheż ich ſtłucżenie abo ſtarganie. Vkąſzenie też pſa/ niedzwiadka/ lubo inſzlych gadow iadowitych z oliwą zmieſzawſzy lecży y goi. Popiół thez z ſkorek ſam poſypowany włoſi opadłe naraſzcża y mnoży zwłaſzcża gdy im będzie nacierano mieſtce gołe. Czo też cżyni ług z iego gałązek gdy im głowe mynie.



O rozmaitoſci winnicz.



Winnice bywaią rozmaite według rozmaitoſci krain w ktorych ſą / abo też według rożnoſci oprawowania ich. Bowiem niektore winnice bywaią zaſadzane z pomoczą palow lubo kołow rzędem ſtawianych ktorymi wino podpieraią/ ă to bywa dwoiakim obycżaiem. Pirwſzy ieſt gdy ku każdemu kołowi lubo ku tycże iedne macice przywiezuią/ ă tak poſpolicie cżynią w Lombardiey y też Romanioli/ takież w Węgierſkiey ziemi gdzie wino niſko roſcie. A gdy takowe macicże ſadzą na chudey ziemi: tedi maią ſtać we trzech ſtop od ſiebie ze wſzech ſtron. Na tłuſtey we cżterzech ſtop. Na ſrzedniej w poł cżwarty ſtopy maią od ſiebie ſtać.

❡ Drugi ieſt obrzęzay/ gdy iedna macicża na wiele tykach abo thez y żerdziach bywa rozſzerzona. To poſpolicie bywa w Rakuſkiey y w Morawſkiey ziemi. A thakowey macicże ſadzenie iedney od drugiey/ ma być według obacżenia tłuſtoſci abo chudoſci ziemie /tak iżby wſzitko ono mieſtce było okrocżono gałąſkami roſpitemi/ Takowe thez macicże kylko motikami bywaią oprawiane chyba iżby były barzo wyſokie ă opodal od ſiebie ſtoiące. ❡ Drugdzie też roſcie wino iakoby chroſcie drobne tak iż ſamo ſthać



może okrom żadney podpori. A takowe maćicze gdy rzędem stoią/ w iednakiey dalekosci od siebie y też rownosci/ tedi miedzi nimi może być oranie y sianie rzeczy niektorych.

¶ Drudzi ie lepak aczkolwie w iednakiej dalekosci od siebie stawiaią/ wßakoż nie rzędem miedzy takowymi oranie być nie może/ ä tym obyczaiem maią być sadzone macicze aby od siebie stały na trzy stopy/ abo iako vkaże tłustość lubo chudość ziemie. ¶ Drugdzie też z winnego drzewa przyprawiaią sobie chłodnice abo przechodniki nad scieżkami/ tak iż od boku maćice prosto puszczaią na żerdziach poprzecżnych wirzchy iedney ku drugiey przichilaiąc maćic y też gałęzi sobie przeciwnych/ tak iż gdi sie zeydą latorosli ä liscie sie też złączy iedno z drugym/ tedi pod onym będzie chłodne siedzenie lubo przechodzenie. A tho pospolicie czynią w sadziech abo w ogrodziech. ¶ Drugdzie też są vinnice gdzie krzaki maćicz bywaią po roli lubo po ogrodzie rozsadzane bez żadnego rzędu tu y owdzie/ blisko abo daleko/ mało abo wiele według woley gospodarza/ iako wiele chce wina mieć y thež żyta iakiego miedzy nim na oney roli. Wßakoż dalekość takowego sadzenia pospolicie bywa w ßesnascie stop iednego krzaka od drugiego ä na daley we dwadziescia. Takie winnice pospolite są około Mediolanu. ¶ Drugdzie wino sadzą na przekopach groblanych abo na brzegach tak starych grobli iako y nowych. Drudzi lepak sadzą po sadziech tu y owdzie miedzi drzewem wysokim/ aby wßedy ziemia prożna nie będąc pożytek czyniła. A then obyczaj pospolicie chowaią w ziemi włoskiej ¶ A tak wiele iest rożnosci sadzenia wina iako gdzie kraina nosi/ abo też iako gdzie iest obyczay. Bowiem niegdzie go nie podpieraią ale samo leży po ziemi/ ä to pospolicie bywa na gorach wysokich abo na miesczach suchych gdzie wino nie bucznieie od mokrosci ziemie zbytniey/ y owßem od niey bierze ochłodzenie gdy iemu inßey wilgotnosci nie dostaie.



¶ O rożnosci rodzaiu maciez Winnych.



Rozmaiti iest rodzay maćic vinnych ktorych thez przezwiska są rozmaite ä to według obyczaia krainy abo też miasth. Miedzy ktorym iedne są lepße niż drugie. Przeto naprzod wypiße sposob y też imiona dobrych/ potym podleyßych/ aby wßelki vmiał sie z nimi obchodzić poznawßy ich sposob/ rozeznanaiąc lepße od gorßich ku ßczepieniu vinnicz. ¶ Iesth ieden rodzay maćicze winney ktorą włoßy zową Sciana/ ta leniwo roscie/ białe miewa grona ä okrągłe. Iagody srzedniey wielgosci y miąßosci/ liscie nie barzo nastrzygane/ ä na każdey gałąsce thak starey iako młodey cztyrzy grona abo pięć dawa. Taka iesth twardość iey drzewa iż też gałąski nie zginaią sie pod gronami/ dla tego też wiele gron może znosić. Iagodi bywaią barzo pękne przezrzyste ä richło sie dostawaiące. Takież y wino ich bywa subtilne/ iasne/ srzedniey mocy ä na chowanie długo trwałe. Ziemie chudey potrzebuie albo miernie tłustey zwłaßcza gorney/ bowiem na takiey lepiey sie kocha y obradza/ gdy iedno ciasno będzie sadzona/ bowiem nie miewa długich gałązek z gronami. Ten rodzaj maćice we włoßech zwłaßcza przy gorach iest w wielkiey wadze. ¶ Iest druga maćicza ktorą zową włoßy Albana/ ta ießcze leniwiey roscie y puszcza sie. Iagodę ma tro



chę białą podługowatą. Grona dawa wielkie / miąsse ă długie / ale srzednie obradza. Liście też ma srzednie nastrzigane/ Gałęzi też iej niezchilaią sie pod gronami dla twardości iey drzewa. Jagody też iey bierzą wielką barwę od słończa/ ă barzo richło dozrzeią y smak daią dobrze słodki/ ale nanich skorka bywa cirpka y gorzka nieiako/ przeto nalepiey czo narichley gdy sie dostoią z nich wino wyciskać/ pirwey niż sie zagnie leżącz w groniech po zbieraniu / wino z nich bywa barzo moczne/ smaku dobrego/ srzednie subtylne ă trwałe na chowanie/ ă gdy byua trochę przed czasem zbierano tedy dłużey może ie chować. A ten rodzay wina w Romanioli iest barzo ważny gdzie ie barzo gęstho sadzą bowiem długich gałązek nie pusczą.

¶ Druga też iest macicza ktorą zową Tribiana. Ma iagody białe ă okrągłe / grona gęste ale drobne/ za młodu nie płodna aże pod lathy imuie sie rodzić/ ă dawa slachetne wino ă długo trwałe/ ă ten rodzay wina po wszitkiey ziemi niemieczkiey iest pospolity

¶ Jest ieszcze druga macicza ktorą Marilia zową iedni/ drudzi faracla/ grono ma białe ă okrągłe/ iagodę ciemną z subtilną skorką/ ktora iest barzo cieszka/ ă na ziemi chudey nie źle sie rodzi. Wino też dawa srzedniey dobroci y moci nie barzo subtilney nie długo trwałe/ wtakim sie pospolicie kochaią około Bononiey. ¶ Drugi ieszcze sposob macice iest ktorą zową Gorganika/ they iagoda iest biała okrągła/ vino barzo słodkie dawa przezrzyste iakoby złotey farby/ ă długo trwałe na chowanie nad insze wina przerzeczone. Skorkę na iagodzie ma barzo miąszą. A iest ta macicza barzo płodna zwłascza samicza/ bowiem samiec iest nie pożyteczny/ ktorego iagody bywaią podługowate ă barzo złotey farby / ale iest nie płodny.

¶ Jest ieszcze druga macicza ktorą zową Albamasa iagody ma białe ă nie przezrzistc ale iakoby makul pełne/ okrągłe też i słodkie/ wino też słodkie dawa ale niektorich rokow nie obradza zwłascza gdy będzie gęsto sadzona/ ale gdy gałęzi długo zostawione będą tedy dobrze rodzą/ to też wino w okolici Bononiey iest w wadze. ¶ Drugi rodzay zową Grangnolata ktore tilko po iednym iądrku miewa w iagodzie Jaśniuczka byba iagoda ă podługowata/ Dawa wino barzo iasne ă trwałe/ dobrego smaku y wonney. ¶ Drugi rodzay zową Buranera iagoda barzo biała/ czudna/ słodka ă dobrze obradza zwłascza na inszich drzewach sczepiona. ¶ Drugi rodzay zową Africogna ktorego iagody nie są smaczne ku iedzeniu/ wszakoć w drzewo insze sczepione bywa barzo płodne / przetho tam sie nalepiey godzi gdzie ludzie są łakomi na rwanie wina aby wysoko rostąc nie było dosięgano.

¶ Są thez ieszcze drugie rodzaie białego wina niegdzie tylko w wielkiey wadze/ wszakoż pospolicie onie nie dbaią/ abo dla tego iż mało owoczu dawaią/ abo iż nie trwałe są ă mgły sie barzo boią/ iako iest macicza ktorą zową Muscatella y Liuatica ktorich iagody na drzewie są smaczne ale w winniczach gęstich zwłascza przy ziemi nie byua ią kwoli. ¶ Greczskie też wina abo ktore zową Vernacia/ aczkolwie smaczne bywaią/ wszakoż nie obkwicie rostą. Thakież wina kthore zową włoszy Herbigona Coceruia Graposa/ Fusolana lunosa/ aczkoluie dobri owoc dawaią/ wszakoż czasem thilko dobrze obradzaią ă wielkie grona czynią/ iednakże pospolicie ă przez wieccy lat bywaią płonne ă iałowe/ w kwiatkach omylaiące/ ă żadnego pożytku nie czynią przeto onie pospolicie niedbaią. ¶ Takież wina czarnego lubo czyrwonego rożny iest rodzay / ieden dobry drugi zły. Dobrego rodzaiu są wina kthore włoszy zową Grilla/ Zizaga/ Mardegana/ te wszitkie iakmiarz są iednakiego sposobu / bowiem iagody ich są trochę czarne / barzo płodne/ y roku każdego obradzaiące/ iagody długie ă skorka na nich subtilna y czudna. Wino z nich roskoszne ă długo trwaiącze/ wszakoż od wielkiego deszczu padaią sie iagody/ ă na gorach nie rady sie rodzą tylko na polney roli sie kochaią. ¶ Jednak wżdi ta rożność iest miedzi nimi/ iż macicza ktorą zową Zizaga lepsze wino dawa/ aczkolwie mniey go bywa/ bowiem też małe grona rodzi ă rzadkie/ y iagody też nie wielkie. Gdyż zasię Grilla wszitko przeciwnym czyni obyczaiem. The rodzaie wina pospolite są około Bononiey y w wiele inszych ziemiach. Jest też drugi rodzay wina czarnego ktore zową Nubrolum/ to aczkolwie ku iedzeniu nie iesth wdzięczne wszakoż ku winu barzo plenne/ zgda ziemie tłustej ă gnoynej

Mgły y też cienia barzo nie lubi/ richło sie puszcza ă wino czyste dawa/ mocżne y długo trwałe/ ă niechce być długo chowano w groniech po zbieraniu tilko dzień abo dwa.

¶ Drugi iest rodzay ktory zową Maiolus Jego iagoda iest barzo czarna/richło dostawaiącza/grona dawa czudne długie ă miąsze/ smaku słodkiego/ wszakoż wino mężskie ă długo trwałe. Jest ten rodzay dosyć płodny/wszakoż sie mgły nieiako boi. Rodzi sie tak w rowni iako y na gorach/ă iest to wino wszedy pospolite około Bononiey.

¶ Jest też ieszcze drugi rodzay wina ktory zową Buracla/ grona rodząc długie ă barzo czarne. Wino takież czarne/ă dobrze kocha sie na ziemi wilgotney ă wodney. Gor y też suchych miescz nie lubi/takie wino około Ferarza maią nawybornieysze. ¶ Drugi rodzay zową Gimaresca nie thak barzo czarny długie daiąc iagody/ ale niż sie dostoią pirwey wszitko liscie z niego opada. Jesth też smaku cirpkiego srzednie płodne/bowiem grona dawa rzadkie wszakoż wino dobre ă trwałe/ iagod tych nie iedzą ptaci ani psi/ y owszem od ludzi maią pokoy/ ă takowego vina iest wiele po gorach około Bononiey.

¶ Jeszcze drugi rodzay ktory zową Graionus temu przerzeczonemu barzo podobny w posthawie w smaku wina y w trwałosci/ wszakoż wiethsze iagody dawa y grona thież miększe/ takież wino obfwithsze/ale nie tak dobre/ ă na tłusthszich miesczach lepiey sie kocha. Takiego też dosić około Bononiey.

¶ Drugi rodzay czarne° wina zową Paderinga ktore wielkie ă miąssze dawa grona/ Jagod też wiele ă wino miąssze/ ale na zime roskoszne/ktore lecie nie iest trwałe te° też dosyć około Bononiey. ¶ Jest wiele inszich rodzaiow czarnego wina kthorych niewybieraią dla niektorich własnosci złych im przywoitich/ iako iest Pignolus tylko v Mediolanu pożyteczne na drzewkach szczepione ale indzie nie płodne. Albatika iest też vino ktorym drugie wina farbuią/ ă iest to barzo wino ostre. Takież wina Varana/Portina Clientina aczkolwie są słodkie ku iedzeniu y picie daią dobre/wszakoż pospolicie są niepłodne/też Vamurka ruska/Canicula y Cinaprium nie płodne bywaią. ¶ Są thież y drugie rodzaie wina lesnego ktore Labruski zową/ y miedzy tymi też rożnosć/gdyż iedne są białke drugie czarne/ grona y iagodi daią małe/ktore też same sie pną po drzewiech po płociech abo po cierniu bez żadnego oprawiania y też obrzinania/ wszakoż gdyby takowe vina były oprawiane iako insze dawałyby wiethsze grona y iagody niż pirwey/ ă tymi iagodami ktore są czarne może być vino farbowano bez wszelkiey iego odmiany lubo naruszenia/gdi tak całkiem w groniech słuszny będą kładzione w dobre wina/y owszem ieszcze wiecey sie odnich będzie wino czyscić/ ktore lepak są białke te zasie białke vina czyscią y iasne czynią. ¶ Jest ieszcze ieden rodzay twardych ă miąszich iagod ktore zową Pergule y też Brunesce. Miedzi tymi iedne też są białke drugie czarne lub czirwone. Niektore też maią grona okrągłe/ drugie barzo długie/ ă niektore lepak srzodek maią miedzy tym/ z nich też iedne richley sie dostawaią niż drugie. Miedzi tymi ma być obierana ku sadzeniu maćicza ktora dawa iagody słodkie ku iedzeniu/ bowiem tilko dla tego bywa takowe wino sadzono gdyż sie ku piciu nie godzi/ aczkolwie by znich mogło być wino ă picie kwasne ktore agrest zową. Takowe maćice pospolicie bywaią sadzone w zimnych krainach gdzież sie kochaią gdy będą oprawiane/wszakoż kwasne picie z nich bywa chocia owoc słodki/ bowiem dobre vino ciepłey krainy potrzebuie.



¶ O powietrzu kthore winu służy.

Wino ku rozmnożeniu potrzebuie powietrza miernego/ wszakoż wiecey ciepłego niż zimnego/ wiecey też suchego niż wilgotne° albo ciemnego. Ale nadewszitko trzeba powietrza pogodnego/bowiem wiatrow ă chmurnosci wino barzo nie lubi/aczkolwie powiadaią iż połnoczny wiatr (by tilko gwałtowny niebył) winu dawa płodnosć ktore przeciw iemu stoi/ zasie z połdnia wiatr daua iemu wybornosć. Przetho w naszey to woley iest chcemyli wina mieć trochę ă dobre°/abo zasie wiele ă podleyszego. ¶ O postawieniu też winnic to trzeba wiedzieć iż pola w rowni od gor opodal leżące takież y padole





by iedno było nie wodne ku płodnosci wina barzo służą/ aczkolwie zaśię gorki abo pola przy gorach wybornieyſze wina rodzą. Nad to ieſzcze wiedz iż w zimnych ſtronach maią być zaſadzone winnogrody na gorach przeciw połdniu/ zaśię w gorących krainach lepiey przeciw połnoci/ ā w miernich ſtronach odewſchodu abo przeciw zachodowi dobrze ie zaſadzać/ bo wiem taką dowcipnoſcią viele może być oddalono nie miernoſci powietrza zimnego lub gorącego. Wina też częſtokroć przemieniaią ſwą nathurę odmienienim mieſtcza. Przeto ich rodzay ma być ku mieſtczu przirownawan takiż w rowni ma być ſadzono wino ktore mgłe zcirpi ā ſrzony/ zaśię na gorach to ktore ſie ſuchoſci ani wiatrow nieboi. Na tłuſtey ziemi ſadzić vino ſubthylne ā nie płodne/ zaśię na chudey miąſſze wino/ grube ā płodne ma być ſadzono/ w zimnym ā w pochmurnym powietrzu ſadzić takowe kthoreby ſie richło ā przed zimą doſtawało/ abo ktoremu by kwitnącemu mgła nie ſzkodziła. Gdzie wiatry przewiewaią tam ſadzić macice mocne/ zaśię ſubtilne ā cienkie lubo gibkie w ciepłym ā w wilgotnym powietrzu maią być ſadzone/ iako w ſuchym te ktorym deſzcze nie lubią.

¶ A krotko około tego mowiąc takowy rodzaj wina ma być obieran ku mieſczam ktoryby na onych mogł trwać/ ā ſwoy niedoſthatek obronić. Iednak pogodna ā mierna kraina wſzelkiemu rodzaiowi winnemu poſolguie/ Przeto mądry goſpodarz ma wybierać tak wino iako y mieſcza godne z ktorychby mogł mieć pożytek.



¶ O ziemi abo roley ku ſadzeniu wina godney.



Ziemia lub rola ku zaſadzeniu winnicz ma być ani barzo gęſta/ ani też barzo ſypka/ wſzakoż więcey ku ſypkoſci ſkłoniono. Też nie chuda ani barzo buyna/ wſzakoż więcey ku buynoſci/ ani barzo rowna ani też barzo przykra gornoſcią/ nie ma też być barzo błotna ani ſucha/ wſzakoż nieczo wilgotna/ nie ſłona ani gorzka bowiem to ſmak winny pſuie. ¶ Rędzina y też inſze takowe ziemie ktore ſłonce od mrozu zagrzewa nadobne winnice rodzą/ bowiem lecie korzeniu ich może mieć ochłodzenie od wilgoti ktorey ſie takowa ziemia y zimie napije. Iednak piaſczyſta ziemia/ wapienna abo y gdzie ſie kamienie tacza y może być ruſzano po roli nie ieſt barzo zła gdy iedno te rzeczy namienione zmieſzaią ſie z ziemią dobrze tłuſtą/ krzemień też y opoka miedzy dobrą ziemią nicz nie ſzkodzi y owſzem ſwą zimnoſcią kthorą wilgotność zatrzimawa daie ochłodzenie



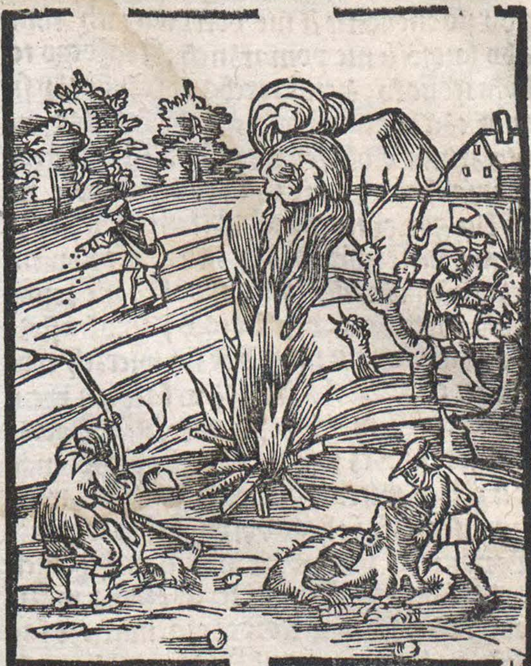
korzeniu tak iż nie wyschnie od słończa ¶ Też one miestcza na ktore sie stacża ziemia z gor/ abo y padoky ktore rzeki odmiekczaią winu nie szkodzą/ ziemia też gliniasta nie zka iest aczkolwie sama glina barzo szkodzi. Czarny piasek j czyrwony też niewadzi gdy tylko ziemia dobra miedzi nim bedzie. Na czyrwoney ziemi wino trudno sie przijmuie/ wszakoż dobrze roscie gdy sie przijmie. Jednak takowa ziemia ku robocie niedobra bowiem od namnieyszego deszczu barzo odmieknie/ zasie iak richło ciepło przidzie skonecżne nazbyt zeschnie./ Dla tego ona ziemia nalepiey sie godzi ku sadzeniu wina ktora we wszitkich namienionych rzecżach zbytku żadnego nie ma thylko miernosć/ ă bliżey sie skłania ku puchłnosci niż ku gestosci lubo twardosci. ¶ Ziemie ku winnici godną tim obyczaiem poznać. Jestli postawe y sposob ma nieiako puchlny ă sypki. Prącie lubo drzewka ktore na niey wyrastaią/ iako gruszki/ sliwy abo czo takie bedąli gipkie/ gładkie/ iasne y rodzayne / nie krzywe ani sękowate lubo chropawe abo zwiedłe tymi znamiony ziemie dobrą poznać.

¶ Ostatecżny iey sposob ten iest dobry na kthorey by sie vkazowały abo wypuszczały stare maćice winne lubo same dobrowolnie rosły/ tam znać iż winu ziemia służy/ ktora (bedzieli potrzeba) ma być wzruszona cżęstim przeoranim abo iednak wikopowanim aby wyrwawszy korzenie starego wina/ lubo ktorego inszego prącia abo chwastu młode maćice mogły sie tam lepiey przyimować y kochać w dostatku żywnosci z ziemie.



¶ O Sprawianiu ziemie gdzie ma być winnicza.

Ziemia sprawiana ma być ku zasadzeniu winnicz Wrzesnia krzyżicza lubo Pazdziernika w suchich krainach/ Ale w wilgotnych ma być sprawiane Stycznia/ Lutego y Marcza. ktoreż to sprawianie troiakim bywa obycżaiem / abo wszitkiey ziemie wzruszenim / abo tylko zagony czyniąc abo gruby tu j owdzie. ¶ Wszitka ziemia ma być tam wzruszona ktora iest zarosła pniakami abo ko



rzenim paproći lub iakiego inszego chwastu szkodliwe/ potrzeba żeby to wszytko było wykopano. Ale gdzie iest nie zarosła nowina tam zagony tylko wzrywać abo gruby (drugdzie grzedami zową) wszakoż lepiey zagony dla zchodzenia wilkosci/ ă mogą być zagony długie iako kto potrzebuie/ w szyrzą na trzy abo na cztyrzy stopy/ wzwysz na iedne stopę iestli na wilgotnym miestczu/ ale gdzie na suchym tedi dwie stopiei. Zemie nie wzruszoney tile ma być zostawiono miedzi zagony iakoby sie wino na cztyrzi stopy nie dotykało gdy sie rozroście/ gdzie wiecz potym wykopowanie chwastow ma być motykami. Ale gdzie bywa oranie miedzi winem tam zostawić stop pięć abo szesć/ ziemie nie wzrywaney miedzi zagony na ktorich vino stoi. ¶ Chceszli też mieć gruby abo grzedy/ tak maią być dalcko od siebie zostawiany iakoby dalcko chciał mieć wino iż by na każdey grubie osobno iedna maćicza była wsadzona. Mogą też zagony winne od siebie stać dalcko abo blisko iak plac winnice nosi. ă tak maćicz nasadzić iżby miedzi nimi mogło być oranie y sianie zboża iakiego we trzy abo we cztyrzy lata iako kto chce/ ă zagony na ktorych wino stoi maią być motykami sprawiane/ ă gdy sie iuż latorosli puszczą tedy ie przyciegać iedne ku drugiey aby ono miestce miedzi nimi wszitko było zastąpiono. ¶ Gruby nie maią być wyszey 2.



stop podnoszone/ ă nie odkrywać ich zimie aby latorośli nie pomarzneły. Z każdego też boku iednako ziemią treba obłożyć/ aby sie maćicza nie naruszyła gdy by kopaiąc motiką ziemie około iey wzruszał. ❡ Wzrywanie thez z ziemie ma być dwie stopie na głębią/ gdzież trzeba opatrznosci aby sie czo ziemie nieskruszoney nie zakriwało bowiem trzeba wszitkę dobrze skruszyć skib nie zostawiaiąc/ ă korzenie wszelkie iako paproć/ ostrzężyny lubo cirnia maią być na wierzch wybrane/ czego trzeba strzedz w każdym ryciu aby nic w ziemi nie zostawało. ❡ Dobrze iest czynić przez wszytkę winnicę brozdi małe ă ciasne miernie głębokie tam gdzie wino ma stać/ iakoż thego doświadczyli winarze Bononiysci y na wiele inszich miesthczach tak to chowaią. Drudzi lepak czynią w ziemi kołem dziury w ktore chczą maćicze sadzić/ ale lepiey ie czynić świdrem oblim iako by kołodzieyskim ktory na to przyprawiaią iż wszytkę ziemię wierciąną ktorą zaymie w sie weźmie ă wyciągnie ią z posrzodka iako głęboko sie wierci tak iż nic ziemie w okolici dziury nie zostanie ktora by zawadzała korzonkom maćice gdi ią tam wstawiaią/ ktore gdy prosto poydą w głębokość oney dziury ă nie skrziwią sie richley sie przyimą tak othłoczone/ ă takowe sadzenie bywa z małą pracą/ chyba iżby ziemia była kamienna ktorey by świder takowy niemogł nic vczynić. ❡ Przeto miesce takowe gdzie ma być sadzenie wina trzeba zarazem od korzeni i od wszelkich zawad wyczyścić aby potim ziemia nie musiła być deptana takowe zawady wybieraiącz. Bowiem tego iest pewne doświadczanie iż vino lepiej sie kocha gdi maćicze bywaią sadzone w ziemię świeżą tuż po wzriciu abo iednak richło potim niżli ziemia wzrita zasię wpadnie abo sie vlęży. Takież y w sadzeniu na grubach tec potrzeba.



❡ Jakie maią być brane maćice ku sadzeniu abo iako ie chować y w dalekie krainy zanosić.

Gałezi ku sadzeniu thedy maią być z maćice brane gdy iest czas sadzenia/ aczkolwie y przed tym mogą rzezane być ktho ie vmie



dobrze chować. ❡ Czas dobry na rzezanie y też sadzenie ich iest Październík gdy iuż część liścia opadnie z maćic/ ă część ieszcze zostanie/ bowiem w ten czas ciepło ktore iest maćici przyrodzone ieszcze nie wychodzi z gałęzi/ ale gdi iuż wszitek list opadnie z nich ă mroz nastanie tedy ciepło z gałęzi zchadza sie do maćice dla zimności powietrza/ ktore one sciskaiąc obstępuie. Dla tego w ten czas wino nie łatwie sie przyimuie. Takież czas Marczowy gdy zasię ciepło y vilgość wstąpi w gałąski z maćice/ ă pąkowie ich imie sie odymać iest czysty czas ku rzczaniu y ku sadzeniu gałązek winnych.

❡ Ale obierania takowych gałązek iest rozmaity obyczay/ to pirwszy iż one maią być obierane z takowey ziemie ktoraby nie była tłustsza niż ona w ktorą chcesz wsadzić/ ale iżby iey rowna abo trochę chudsza/ bowiem gdyby z tłustey ziemie na chudszą wsadził/ Niemoże tak być z pożitkiem ażby często musił gnoić. Jako zasię z chudej ziemie na tłustszą wsadzenie z pożytkiem dobrym bywa. Takież obierać latorośli z maćice srzedniey nie z wierzchu ani też od spodku/ ale czoby była gałąska na pięć abo na sześć sączkow od starey maćice odrosła/ bowiem trudno sie maią odmienić ktore tak obierane bywaią. ❡ Latorośli wierzchnie trzeba precz zerznąć/ ktore by też z nalepszey maćice były te dy płonne bywaią. Gałąska thez ktora od



samey twardey maćice bywa wyrżniona / aczkolwie będzie owoc dawała wszakoż nie plenno/gdiż tylko na swym miesczu będącz z maćice płodność bierze / ale przesadzona trwa w niepłodnosci ktorą ma sama z siebie. ¶ A niemiey zato aby ta Maćicza płodna była ktorey gałąski tilko po gronie abo po dwie z siebie dawaią/ale one kthore od obrodzenia aże sie zginaią/bowiem płodna maćicza dawa wielką obfitość gron/ ktorą po tym poznać: iestliże z niektore° miesczа starego abo twarde° wypuszcza owoc Jestli też każda iey latorosl ze wszech stron płodu będzie pełna/ wszakoż to w zbieraniu wina nalepiey może być obaczone. A iako powiada Columella/ iż płodność maćicze nie może być poznana iedne° roku/ aże czwartego tam dopiero obaczyć dobroć wina abo też nie godność. ¶ Ku sadzeniu theż ma być obierana gałązka młoda kthora by na sobie żadney twardosci skory nie miała/ bowiem taka twarda częstokroć bucznicie y kazi sie. ¶ Miara latorosli ku sadzeniu ma być nałokieć długa iako Palladius naucza/wszakoż sie mnie zda iż nic szkodzi będzieli dłuższa / zwłaszcza na gornych a suchych miesczach gdzie głębszego sadzenia potrzeba. ¶ Latorosli ku sadzeniu tak maią być chowane aby ich słonce lubo wiathr nie naruszył osuszaiąc. Przeto maią być ziemią zakryte aż do połowice/zwłaszcza gdy nie długo maią być chowane/ale na długie chowanie zwłaszcza gdy iuż ciepło przichodzi trzeba ie aże do wirzchu zakrić a obsypać ziemią sypką tak iżby każdą osobno gałązkę ziemia zewsząd oblegla tak zwirzchu iako y miedzl nimi w posrzodku. ¶ A gdiby ie chciał w dalekie strony zanieść tedi namieszawszy plew pszenicznych z gliną błothną czyscie gałązki oblepić a płotnem obszyć mięsszе końce związawszi pospołu/a strzedzsтego iako by wiatr y słońce im nie zawadziło. Jestliżeby suchość wielka była: tedy mięsze kończe maią być w wodzie czasem omaczane/a takim chowanim mogą dłu° trwać w swieżosci.



¶ Kiedy a iako wino ma być sadzono.



Na Zimnych stronach Wrzesnia a Kwiethnia maią być winnice sadzone. W gorącich zasie Listopada a Łutego/a w miernich stronach w Pazdzierniku y Marcza nalepsze czasy. Wszakoż tak aby w każdey namienioney krainie było sadzenie na wiosnę gdzie będą miescza wilgotne abo w rowni aby tak oue latorosli gdyby na zimę były sadzone nie zaginęły dwoiaką wilgotnoscią/ miescza y theż zimy / ale na suchych a na gornych miesczach ma być sadzenie przed zimą aby tak zbytnia suchość w onich miesczach była odmiękczona wilgotnoscią ktora zimie przychadza/lepak na miesczach miernych tak przed zimą iako y na wiosnę może być sadzenie wina. Takież tedy ma być sadzono kiedy pogoda a dni lethne/gdy ziemia trochę wilgotna/a więcey sucha niż wodna ¶ Może być wino dwoiako sadzono zwłaszcza kto go ma wiele sadzić winnicę zasadzaiąc/ bowiem gdy kto chce rzędem sadzić może wziemi dziuri czinić kołem iakim miąszym/ abo iednak lepiey naczynim żelaznym wywierciec ktore pirwey namieniono czoby w ziemię ie wełknąwszy mogła być ziemia z dziury wyciągniona bez scisnienia kraiow okolicznych. Thamże w każdą dziurę wsadzić dwie gałęzi prosto lub trochę pochyło/ zerznąwszy słożem miąsszego kończa. potim nakłasć tam do połowice oney dziury pia-



sku lub ziemie sypkiey z swiezem gnoiem ă z plewami vmieszawszy miekiny/ tamże zasypać tąż ziemią ktora tam będzie wyięta.

¶ Drugi obyczay sadzenia iest każdey latorosli abo dwiema pospołu osobnie dołki kopaiąc tak głęboko iakoby chciał sadzić rzędem według znamienia sznura abo powroza na to położonego/ ă thak sadzić każde z osobna w iakiey chcesz dalekosci od siebie/ zasypuiąc też ziemią dobrze skruszoną abo iako wyszszey napisano y przytłaczać nie barzo aby ziemia puchlna zostałá. ¶ A przytym sadzeniu trzeba sie strzedz aby on miąższy koniec ktory sadzisz niebył obraczan abo krączon w ziemi tam y sam/ bowiem on koniec z ktorego korzeń wychodzi ma być nienaruszony. ¶ Dwa pączki płodne maią być nad ziemią zostawione/ ă bacz pilno aby rodzayney częsci nie zakopał/ na wirzchu płonną zostawiaiąc. ¶ Gdzie ziemia iest z przyrodzenia tłusta tam miedzi maciczami miestcza więcey może zostawić pospolicie na cztyrzy stopy/ zasię na suchey mniey zostawiać pospolicie na trzy stopy. A na srzedniey ziemi połczwarty/ bowiem na tłustey ziemi buyniey sie wino kocha y szyrzey.

¶ Nad to trzeba nie ieden rodzay wina sadzić w winniczach/ ale taki y owaki/ aby snadź wszitko nie chybiło gdi przidzie rok zły na nie. Przeto pospolicie sadzą troy abo czwor rodzay wina iż schybili iedno tedy drugie nie. Wszakoż godzi sie aby każdy rodzaj w swym rzędzie był stanowion/ bowiem takim rozsadzenim richleysze y z mnieyszą pracą bywa zebranie wina/ gdyż ono ktore sie pirwey dostawa pirwey też bywa zebrano/ ă tak richley gdy społem w iednym rzędzie stoi/ zasię ktore pozdniey dochodzi/ kathuiey zebrać w swym rzędzie niż sie przechadzać tam y sam od iednego do drugiego. A iesliby strudnoscią przichodziło iednakiego rodzaiu wino sadzić w iednym rzędzie/ wżdy iednak takie maią być sadzone latorosli ktore by sie zgadzały w smaku w kwitnieniu y w dostawaniu. ¶ Na grubach lepak wielkich ă szyrokich na cztyrzech węglach mogą być gałąski winne sadzane/ gdzież ziemię z gnoiem zmieszaną masz kłaść iestli tam będzie ziemia chuda. Będzieli lepak barzo tłusta abo glinna tedy piasek miedzi nie masz mieszać na grubę. ¶ Może też kto chcze pirwey nasadzać gęsto w nieiaką zagrodkę gałązek winnych dobrego rodzaiu potim ve dwie lecie gdi iuż korzenie sie z nich pusci rozsadzać w winnici abo w wiridarzu iako sie komu spodoba. Ale maią być obrzazane koronki zbytnie krziwe abo naruszone/ kthore tak przesadzone barzo prędko wzrasthaią y dobrze obradzaią zwłaszcza na dobrey ziemi. ¶ Z takowych macicz przesadzanich mogą być arbusta tho iesth wina ktore przy drzewach sadzaią aby ponich sie rozpinaiąc owoc dawały/ ă takowe drzewa mogą być thak płodne iako y nie płodne. Miedzy niepłodnemi iest wiąz/ wirzba/ topola/ iesion. Wszakoż Topola ă wirzba na wilgotnych miesthczach maią być sadzone/ ă the insze gdzie na suszy. Gdzież wedle nich ma być gruba vczyniona trochę wyszszey na kthorey sadzić macice przerzeczone tak aby korzeń iedney nie dotykał drugiey/ ktore potim trzeba ogrodzić dla bydła/ y ku drzewu przywiązować. ¶ Nad to trzeba wiedzieć iż powietrze dobre y też ziemia barzo wspomagaią przyrodzenie winne/ gdy to będzie dobrze obaczono y sprawiono według nauki wyszszej napisaney.

¶ O Rozkrzewianiu y odnowianiu macicze winney.



PRzy rozkrzewianiu wina to ſkußa wiedzieć/ iakoż tu wyßey też namieniono / iż wßelka gałąź winna ziemią przykryta w korzeń ſie obracza abo w maćicę/ ktora korzonki z ſiebie pußcza/ ă tak zakopowanim gałęzi iuż twardych barzo ſie może krzewić ă mnożyć takież y odnawiać winnicza.

¶ Bywa tedy takowe krzewienie abo po ziemi na proſt abo po drzewach tak ſwieżich iako też wſtauianych to ieſt pożerdziach na to przyprawionych. Po ziemi bywa rozkrzewianie abo na mieſthecze prożne abo na mieſtcze podleyßey maćicze ktorey by chciał pozbyć/ ă ot im wykorzenić. Czaſem też w koło czynią takowe zakopowanie aby ſie tak winnicza mnożiła. Pirwßim obyczaiem czyniąc/ może być gałąź roſciągniona gdy iuż długa ieſt/ y zakopać ią wßitkę razem krom trochy wierzchu. Abo też może być czo rok to iey potroße zakopuiąc/ ă tho gdy takowa gałąź nie prawie ieſt długa/ ă thym obyczaiem będzie rozkrzewienie. ¶ Ieſtliby lepak chciał rozmnożenie abo rozkrzeuienie vczynić na mieſtce podleyßey maćice/ tedy też to może być abo zarazem wykopawßy podleyßą/ abo po troße każdy rok na iednę ſtopę zakopuiąc ă przybliżaiąc ſie ku oney ktorey chceß pozbyć/ aby wżdy z niey mogł zbierać owoc niż ſie młoda wkorzeni/ ă tak działay/ ſtarey potroße wymuiącz ă młodey na iey mieſtce przyciągaiącz. ¶ Takież czyń gdy chceß rozkrzewić po drzewie / ale ma być zakopowana gałąź na ſtopę od drzeua. ¶ Wßakoż przy każdym rozkrzewianiu to ma być chowano aby gnoy nie był zakopawan w ziemię ſpołem z maćiczą lubo z gałęzią iey/ tak roſciągnioną / ale ma być zoſtawion przy niey na wierzchu. By ſnadź ona gałąź nie poſchła/ zemglona zbytnią tłuſtoſcią gnoiową/ wyiąwßy iżby gnoy tak ſtary był żeby iuż wßitka tłuſtoſć z niego wyſchła. ¶ Tu też godzi ſie wiedzieć iż takowe rozkrzewianie może być rozciągnąwßy wßitkę gałąź tak zakopować/ abo też tilko ieden koniec ziemią przyſypać ſkłęczywßy gałąź iako łuk. Na ktorym ſkłęczeniu ieſthliby latoroſli wyraſtały maią być obrzynany / aby tak korzeń brał mocz ă rozraſthał ſie w ziemi. Starą ă dawną maćicę może odnowić pilny ă mądri ogrodnik ſłußnych czaſow gnoiu przykładaiąc abo piaſku przymießaiąc byłaliby ziemia barzo glinna/ abo zaſię gliny/ będzieli ziemia piaſczyſta/ abo iednak przez ßczepienie latoroſli inßej namieſtce gładkie ă ſwieże ¶ Columella powiada/ Gdźby ktorą maćicę w chłodnici abo przi drzewie ſtoiączą chciał odnowić ktoraby ſtała zdrowa w ziemi twardey ă mocżney/ tedy zerznąwßy ią czo nanizey/ okopać około iey ziemię na cztyrzy ſtopy ă tam namießać gnoiu j wzrußać cżęſto oney ziemie motiką aby tłuſtoſć gnoiowa korzenia dochodziła/ tedy z onego pniaka thak niſko przirznionego pußczą ſie na wioſnę nowe latoroſli / kthorimi maćicza wßytka będzie odnowiona iako by ią znowu wſadził. ¶ Ieſtliżeby pień maćiecze bucżniał ă kaził ſie od ſtaroſci/ tedy ma być przyrznion przy ſamey ziemi abo niżey trochę ă takież gnoiem obłożyć/ ă po zerznieniu pniaka pußczą ſie zaſię gałązki z korzenia ă tak ſie maćicza odnowi / ă to zrzynanie ma być krieżycza Marcza. Abo gdiby maćicza była ſthara ktoraby miała gałęzie długie/ tedi iedna czonadłużßa zgiąwßi ma być zakopana w ziemię/ potym we dwie lecie oderznąć ią od matki/ ă takowe odnauianie winnice ma być gdzie ieſth maćicza dobrego rodzaiu/ ale będzieli złego rodzaiu vino/ nicz lepiey iedno wßytkę wykorzenić ă znowu ią ſadzić. Tego też niegodzi ſie opußczać/ iż kto chce ſadzić nowe lathoroſli ma pilno obacżyć ieſtli nanich ſą nieiakie ſączki z ktorych by ſie miał korzeń puſcić dothąd ie też ma w ziemię w ſadzić nawirzchu tylko dwa lub trzy ſączki zoſtawiwßy. Stara też gałąź trudno ſie ma przijąć. ¶ Ießcże ſkußa viedzieć iż wßelkie rozkrzeuianie ma być krieżycza Pazdziernika lubo Liſtopada/ thakież Lutego y Marcza / gdyby iedno ziemia nie była tak wodna iż by nie mogł w niey kopać/ abo tak twarda żeby iey vżyć niemogł. Też na wilgotnych mieſtczach po zimie ſadzenie abo też rozkrzewianie ma być/ zaſię w ſuchich lepiej przed zimą/ tak iżby wrowni na iednę ſtopę/ przy gorze abo na pochodziſtich mieſtczach nadwie ſtopie wgłębią maćicza ku rozkrzewieniu była zakopowana. Iednak ta ktorą przed zimą zakopuią lepßa bywa na wßelkim mieſtczu/ by thylko na wodnych mieſtczach ziemia około gałęzi była dobrze vprawiona. Bowiem iako pouia-

wiada

da Palladius w obwarowaniu korzenia załeży wßitka dobroć y trwałość macice/ á tho gdy iey nicz nie pomaga oprawianie około iey gałązek.



O ßczepieniu macicze winney.



Gałązki winne bywáią ßczepione abo w inßą maciczę/ abo w iakie inße drzeuo/ á w maciczę ßczepienie dwoiakim obyczaiem być może/ abo w pniak abo w gałąź. Sczepienie w pniak tak bywa. Obrać pniak zdrowy/ od starosci nie zbucżniały ktoryby w sobie miał dosyć żywiączey wilgotnosci. Taki ma być zerznion na połstopy przi ziemi abo iednak w ziemi/ gdiż wzgorę nad ziemią zerzniony nie tak richło latorosli przijmuie. A Varro powiada iż thaki pniak ma być zerznion trzi dni przed tim niż weń będzie ßczepienie/ aby tak z niego przychodząca á zbytnia wilgotność wyßła. Latorosli też ku ßczepieniu maią być swieże okrągłe/ na ktorych by było wiele pąkowia/ z kthorych dwa abo trzy maią być stawione w ßczepieniu/ tamże więc latorosl ma być zerzniona z iedney strony na dwa palcza wzdłuż/ iżby z iedney strony skora została/ á na drugiey ma być znienagła zaostrzona iako bywa w latoroslach inßych ßczepow. Ona też strona ktora z skorą zostanie ma być przystosowana ku skorze pniakowey/ á oko lubo pączek naniżßi prawie ma przilecz do pniaka y ma tak obroczon być aby z nie° na stronę poboczną patrzał/ zathim obwiązać iako inßy ßczep/ ale potrzeba przykricia nad nim aby słońce nie posußyło. Takież obrony od wiatrow aby niewychowierały/ á ieslli kiedi ono związanie obeschnie: tedi potrzeba ie leguczko odmiękczać pokrapianim na wieczor/ aby taką wilgotnoscią ßczep brał posilenie przeciw słonecżney gorącosci/ á gdy się iuż nowe lathorosli pußczą trzeba im podpori/ przywięzuiąc do kołu iakiego/ aby tak wiatr nie vraził młodego płodu/ wolne też á nie ciasne ma być przywięzowanie by się latorosłka młoda nie zgniotła. Jestliby w ziemi ßczepienie było tedy okopanim ziemie obwaruy latorosl wßczepioną aby ona ziemia dawała też nieczo wilgotnosci latorosli nad tę ktorą będzie brać z pniaka. Drudzi lepak winarze ßczepią w maciczę choć y w gałąź dwieletnią lub starßą/ drugą gałąź długą (przy ktorey by było nieczo twardey á starßey gałęzi zerzniono) rowną abo też nie rowną pniakowi lubo gałęzi w ktorą ßczepią/ á tak obiedwie związuią obyczaiem tym iako inße ßczepy/ ktory iuż wyßßey iest wypisan. Sczepienie też w gałąź bywa dwoiakim obyczaiem. Pirwßy iest á lepßy gdy nowa gałązka bywa w nową wstawiona/ tak iżby oboiey było zerznienie przy stawie własnym/ zatym obwinąć chustą woskiem napoioną y obwiązać prącim á gliną zamazać. Drugi obyczay gdy pączek z iedney macice bywa wykroion okrążony aże do drzenia nie prosto ale kończato/ á takież pączek wyrznąć z oney macice w kthorą by chciał ßczepić tamże wstawiwßy ma być obwarowanie tak iako wyżßey napisano o takowym ßczepieniu drzeua/ przijmuie się ßczepienie takowe y rodzi. Powiadał mi też ieden gospodarz doswiadczony iż on niezrzinaiąc pniaka tilko wywiercial w gałęzi abo w macici małym swiderkiem aż do drzenia tamże wstawił latorosl inßey maciczę rowną oney dziurce tylko trochę skorki wirzchniey oskrobawßi y przijmowało się choć nie zrzynał maciczę/ wßakoż lepiey się przijmuie gdy bywa zerznienie. Jest ießcze

drugi nieżły



drugi nie zły obyczay szczepienia/ vczynić w maciczi rozszczepienie pochyło ku dołowi aż do sameᵒ drzenia abo niedaleko tak iżby tam na dwa palcza mogł wniść klinik/ thamże wstawić latorosl ze dwiema pączkoma/ przy ktorey by zostało niecżo starey gałęzi/ á thak ią też pochodzistho zaostrzić aby sie mogła skora ku skorze przystosować potym obwiązać gliną á chustą iako iest obyczay/ á sama ona macicza ma być z wierzchu zrzazana na cztyrzy palce nad miesczem szczepienia/ á niedopuszczać tam ani ku dołowi ani wzgorę rość żadney latorosli na maciczi chyba na gałązce wszczepioney. ℭ Może też być tym obyczaiem nieiedna gałązka wszczepiona iedna od drugiey nie daleko/ acżkolwie nalepiey gdi iedna sama latorosl będzie wszczepiona / chociaby thez była mało mnieysza niżli pniak by tylko z iedney strony skora sie dobrze przistosowała/ abo iako Varro naucza aby sie tylko drzenie zrownały do cżnienim. ℭ Szczepienie wina w insze drzewo dwoiakim też może być obyczaiem. Jeden iesth gdy gałąz winney maciczе będzie przewleczona przez wisnię abo ktore insze drzewo dla tego aby sie wino dostawało w ten czas kiedy dochodzi owoc onego drzewa. Drugi obyczay gdy latorosl winna takież bywa wstawiana w pniak zerzniony iako insze szczepy bywaią. ℭ Pirwszim obyczaiem taka ma być sprawa. Nasadziwszy wina wedle wisnie abo ktorego inszego drzewa gruszczanego lub iabłonowego przewiercieć abo rozszczepić ono y przewlec tedi gałąz winną ktora może wleść/ á gdy sie oboie przijmie á zroscie sie iako iedno drzewo tedy odciąć maciczę winną od drzewa iż tylko ona przewleczona w nim zostanie/ á tak ona bierząc żywność y siłę z nowey mathki będzie tegoż czasu dawać owoc kiedy ona. ℭ Zasię szczepienie gałązki winney obyczaiem pospolitim/ iako vczy Columella może być w wiąz y thez w insze drzewo/ thak iż by pniak był wywiercian swidrem aże do drzenia tamże wstawić gałąskę z pąkowim tak iako wyszey namieniono. A takowe oboie szczepienie ma być Lutego krieżzcza w cieplych krainach/ á Marcza w zimnieyszych poki macicza nie wodną ale ieszcze lipką á gęstą z siebie wilkość wypuszcza. Acżkolwie też czasem mogą sie przijmować y w then czas szczepione gdy prawa znich cieczе woda abo też gdy sie iuż pączki puszczą.

ℭ Może też wino być szczepione Maya y Czyrwcza/ á to gdy lathorosli abo z dalека będą przywożone abo gdy bywaią w cieniu á w chłodzie zdawna zachowane. Powiedał mi też ieden zakonnik iż krieżycza Kwiecnia gdy sie iuż pąkowie puka wyiął wierzchołek pączka ktory iuż był puscił rostawiwszi listki/ tamże na ono miestce w ondołek ktori został/ wstawił też takowy wirzchołek pączkowy z drugiey macice wyiąwszy swieżo bez żadney pomoci tilko swieżim krowim gnoiem obmazawszy przijeło sie czysciе. Catho też naucza ktorim obyczaiem wino ma być szczepiono/ ale iż to wszytko iuż wypisano przeto nie powtorzę.

ℭ Kiedy obrzezowacz wino y insze drzewa na ktorych iest wino szczepione.



W Cieplych krainach wino obrzazuią Krieżycza Pazdziernika y Listopada/ Lutego też y Marcza/ zasię w zimnych tylko Lutego á Marcza / ale w miernych stronach oboiego czasu może być obrzazowanie. Winnice też ktore na gorach ku połnoci abo ku zachodowi leżą lepiey iest na wiosnę ob-

rzezować/ gdyż zasie ku połdniu abo ku wschodowi leżące mogą być w Jesieni obrzezowane iako y w stronach ciepłych/ bowiem na takich miesczach moc srzonowa szkodzić nie może. ¶ Palladius naucza iż w obrzezowaniu zawsze mocznieysza latorosl ma być zostawiana/ a na mgley macicy nie godzi sie zostawiać dwu latorosli/ wszakoż tego niektorzy doswiadczeni winarze nie dzierżą sie tych naszych czasow w winniczach pokożysto a rzedem stoiącich mieniąc iż lepiey iest czesto latorosli odnawiać. ¶ Maią być obrzezowane lathorosli gipkie/ krziwe/ mgłe abo na złym miesczu stoiące. Takież latorosl miedzy dwiema gałeziami wyrosła ma być zerzniona/ ale iestliżeby takowa latorosl swą tłustoscią buyną zemgliła gałąszke przy ktorey wyrosła/ thedy gałązke zerznąwszy/ miasto iey latorosl one zostawić. A nalepiey bedzie latorosl spodnią na dobrim miesczu wyrosłą dla rozmnożenia zachować ieden abo dwa sączkow na niey zostawiwszy. ¶ Na miesczach ciepłych a nie pochmurnych takież y buynych może być vino wyszszey rospuszczano/ ale na miesczach chudych dolnych insze ma być zostawiano/ Wszakoż mądrego winarza iest rzecz pilnie obaczyć przyrodzenie macicze/ abowiem ktora wzgore wzrasta buyna też iest y płodna/ nie ma mieć wiecey osmi latorosli/ a tak zawsze we srzodku dwu abo trzech strożу potrzeba zostawić. Bedzieli zasie licha a niska macicza tedy na każdey gałązce iedne latorosl zostawić. Ale trzeba obaczyć aby nie tylko na iedney stronie były zostawiane/ bowiem za taką sprawą rady wiedną nieynacey iakoby od pioruna abo od powietrza były zarażone. ¶ Przy goleni macice (iako zową winarze) czożkolwie wyroscie ma być obrzynano/ chyba iżby winnicza potrzebowała odnowienia/ ale maią być zostawiany latorosli ktore nie są na twardey maciczi ani też na wierzchu/ bowiem takowe namienione nie są pożyteczne/ gdyż zasie te srzednie barzo obradzaią y daley sie rozciągaią/ przeto maią być zostawiany. ¶ A vrznie nie ma być nie przy samym sączku ale troche nad nim na trzy palcze przinamniey a ma być koniecz obrzezany nachylon troche dla wody wyciekaiącey aby na pąkowie nie kapała. Paznochti też onych strożow (tak zową winarze gałązki ktorymi sie latorosl imuie) maią być obrzezane/ zwłaszcza suche a szkodliwe/ y wszelkie rzeczi ktore naydziesz stare abo chropawe. ¶ Jestliby też pniak macice był naruszon lub nabuczniał od słonca/ od deszczu abo od robakow nieiakich był wydupniały/ wszitko sprochniałe ma być vyczysciono y zamazać fusem oleiowym z ziemią zmieszawszy. ¶ Skora też odpadła abo obeschła ma być oderzniona/ bowiem gdi to bedzie czyniono. Powiada Palladius nie bedzie tak wiele lagru w winie/ ¶ Mech też ma być oskroban gdzieżkolwie bedzie na maciczi. Rany też ktore bedą od zrzazowania na maciczi maią być na vkos abo słozem y okrągłe czynione/ Takież stare wszitkie latorosli na ktorich przeszłego roku grona wisiały maią być oczosane nowe zostawiaiąc tylko obrzezawszy gałąsli kraczone/ abo też insze nie pożyteczne. ¶ Wszakoż na niektorych miesczach we włoszech zostawiaią latorosli bez obrzinania tak iako vrosthą. drugdzie tylko wirzchołki vrzinaią/ drugdzie naiedne stope tilko ich zostawiaią/ a drugdzie lepak tak krotko obrzynaią iż thez ledwy na połstopy zostawią latorosli przy maciczi/ ale ten pirwszi obyczay nie ma być trzyman iedno na miesczach buynich gdzie nie potrzeba winu żadney podpory żerdzi ani tyk/ ale same latorosli miąszszo rostą a iedne z drugimi tak sie splataią iż stoią moczno sie trzymaiąc iedna drugiey. On też wthory obyczay tilko tam bywa chowan gdzie sie około tyk wino kręci bez inszey podpory/ ¶ Te też dwa obyczaie oprawiania bywaią w buynych winniczach abo takowych maciczach ktorych gałązki długo rostą miedzi sączkami A takowe winnice płodne są y obfwicie grona dawaią/ aczkolwie nie tak wielkie iako macicze krotko obrzazowane. Chczą też takowe winnicze być czesto kopane a dobrze gnoione aby dawały pożytek dobry. ¶ One lepak macicze ktore obrzazuią na iedne stope/ każdego rodzaiu/ mogą zetrwać na srzednie tłustey ziemi a dawaią owoc słuszny. Zasie one ktore barzo krotko obrzynaią pospolicie są te ktore krotko wyrastaią miedzi sączkami/ a stoiąc w swym rzedzie nie potrzebuią żadney podpory/ bowiem krepo rostą a zcirpią chudą ziemie/ ktore gdi by inaczey były obrzinane barzo nedznie rodzą/ a na drugi rok nedzne

dzne gałąski pußczaią. ¶ Tego też doświadczono iż gdiby latorośli dauaiące ouoc były przyrzezowane przy samych gronach czasu kwitnienia abo w richle potim/ thedy puszczą sie insze latorośli z obkwitością gron/ kthore czasu zbierania pirwßich iadod abo potym mogą też być zbierane na agrest.
¶ A mnimam iż też na to dobrze iest aby czasu przerzeczonego też były obrzazowane wßitkie latorośli na ktorych niezawiązał sie owoc abo iednak te ktoreby miały być oberżnione potym czasu pospolitego obrzazowania/ wßakoż takowe obrzazowanie mieścza niema w każdym rodzaiu wina/ iedno tam gdzie tak stare drzewo iako y zlatorośli ouoc dawaią roku iednego/ iako iest Muscatella y insze takowe. ¶ Ale na macicżi kthorą puszczaią po drzewie abo na chłodniki lubo przechodniki rospinaią/trzeba zostawiać tile latorośli ku płodu yle by mogła macicza dać dostatku żywności ku płodowi / abo yle ich może znosić/wßakoż nie maią być na iednym miesczu barzo gęste/ ą na każdcy latorośli zostawioney wierzchołek ma być zerznion abo vßczyknion nouo wyrosły ą płonny. ¶ Niektorzy obrzazuią wina tilko trzeciego roku mnimaiąc aby więcey gron miało być na długich gałązkach/wßakoż pospolicie lepßa bywa rodzaynosć gdy każdego roku będą obrzazowany/y macicza dłużej będzie trwała. Drudzi lepak nigdy nie obrzezuią wina zwłaßcża tego ktore na drzeuach roście/ ą to dla trudnosci obrzazouania wzgorę/ ale ie żerdziami obijaią aby opadały ktore są suche/ aczkolwie drugdzie nie otłuka ią ich ale im dopuszczaią rosć/ ą to posodlicie bywa na tłustich miesczach. ¶ Trzeba też wiedzieć iż przy obrzazowaniu macicze trzy rzeczy maią być obaczane. Naprzod nadzieia owoczu/aby tilko te latorośli zostawiał z ktorych by sie nadziewał owoczu iako są okrągłe /miąsße/dostałe latorośli ktore też maią pąkowie mięsße y okrągłe według rodzaiu oney macicze. Wtore ma być obaczona materia macice to iest aby zostawiał gałązki krotkie na dobrim miesczu wyrosłe z ktorych by sie nadziewał wypuszczenia latorośli na drugi rok dla rozkrzewienia macicze. Trzecie ma być obaczono miestce ktoreby macicze zachowało to iest/ aby na dole macicze na miesczach ktemu godnych zostawiał stroże / ą latorośli takowe z ktorych by potym macicza była odnowiona gdy by iuż zgrubiała lubo starzała sie/tak iż gdi iuż one dorostą tedy może być obrzezano to czo starego iest. ¶ Jeßcże też wiedz iż macicza wczas obrzezowana wczas też latorośli puszcza y więcey ich daua ytez więtße/ ą to dla dostatku wilgotnosci ktore z niey nie wyciekłą gdyż zaschną rany richłego obrzezowania pirwey niżli sie imie ciecz woda z macicze/ktora wßitka obracza sie w latorośli gdy niema kędy wyciekać/ ale gdy będzie pozdne obrzezowanie tedy też nie richło sie puszczą latorośli/wßakoż owoc tam bywa lepßi ą to iż tam wycieka zbytnia wilgosć vodna onymi ranami gdzie zrzynaią/ktora gdyby tam została czyni przekazę smaku owoczowego/ gdyż nie tak dobrze sie tribuie zbytnia obłwitosć wilgotnosci iako wczesna miernosć.
¶ A dla tego winnicze abo macicze chude abo chore richlej maią być obrzezouane/ zasię tłuste ą buyne abo ktore sie mrozu y szronu boią tym pozdniey maß obrzezouać ¶ Po dobrym też obrodzeniu wina niżße ma być obrzezowane ą to dla wysilenia moci macicze. Ale gdy nie barzo obrodzi/ tym wysßey maß obrzezować/bowiem tam więczey sie siły nabrało dla odpoczynienia od rodzenia ouoczu. ¶ Drzewa też na ktorych wino roście nie każde bywaią obrzezowane/iako te ktore dawaią labrußki to iest leśne wino tich nie trzeba obrzezować. Są też niektore domowe czo ich nie obrzezuią ale żerdziami lubo laskami suche gałązki tłuką ą obijaią. ¶ Drugie też tylko trzeciego roku obrzezuią iako są arbusti/ ą drzewa wielkie domowe wino rodzące/ kthorych nie obrzezuią często dla więtße° ouoczu/wßakoż dobra rzecz iest chocia nie będzie obrzezowanie aby wdy tam gęstosć zbytnia latorośli nie była dopuszczona.



¶ Jakim kßtałtem macżicza ma być rospuszczona/ iako też nie pożyteczne korzenie ma być odcinano.





Columella vczy młodą maćicze tylko iednę gałązkę zapuſzczać á nie obrzinać wſzitkiey aż po wtorym roku/ bowiem poſpolicie albo vſchnie wſzitka gdi bywa obrzinana abo nie pożyteczne puſci latoroſli kthore wychodzą z twardego mieſtcza gdy wierzchy gałęzia bywaią zrzynany. Przeto przy ſtawie latoroſli końſkiey trzeba zoſtawić ieden abo dwa pączki inſze zwłaſzcza n a mocznej maćiczy /ale będzieli mgła thedy na wtory rok zrzazanie zoſtawić. ¶ Ma też być młoda maćicza łaſzczkami podpierana aby iey gałązki drugiego roku ſtały moczniey/ á tak długo ma być zrzynanie do iednego pączka abo do dwu aż ſie puſzczą buyne á płodne latoroſli. A gdy tak będźie czyniono tedy ieſli chceſz maćicze iakoby iedno drzewko zapuſcić tedy ią maſz przywieſć ku iedney materiey to ieſt aby zeſpod ſtała iednym pniakiem iako inſze drzewo. ¶ Ale chceſzli ią zapuſcić na żerdzi abo naiakie tiki lubo podpory tedy od ſpodku dwie materie zoſtawić to ieſt dwie gałęzi iakoby pniaki dwa z iednego korzenia z ktorich by ſie lepak drugie rozkrzewiły thak wyſoko y ſzyroko iakoby chciał mieć. Potym drugiego roku cztyrzy gałązki zoſtawić drugiego ieſzcze więcey ktore maią być rozdzielane po żerdziach abo podporach iako chczeſz mieć / obrzezuiącz według nauki wyſſzey napiſaney. Thakież chciałliby maćicze na drzewo iakie zapuſcić aby ſie ponim krzewiła tedy iey dopuść roſć wzgorę aże gałęzia iego doſięże tam dopiro poczni obrzezować/ á wtorego roku potim latoroſli ktore ſie puſzczą rozdzielay po gałęziu onego drzewa według ich wielgoſci abo według woley ſwey abo też rozkrzewiania wina by też chciał ie rozwodzić po gałęziach aż do wirzchu drzewa. ¶ Winnice theż rozmaicie bywaią ſtanowione według obyczaiu krain abo miaſt rozmaitich / bowiem niegdzie ſadzą rano rzędem podpieraiąc kołmi lubo tykami/ á drugdzie też nie podpieraiąc iako wyſſzey napiſano/ lepak na mieſthczach niektorych ſtawiaią wino na rogach ſadu lub ogroda/ podpory czyniąc żerdzią abo trzema według buynoſci maćicze.

¶ Drugdzie lepak czynią iakoby chłodnicze małe/ abo przechadzki iakoby zaſklepione/ á tam potrzeba prace więtſzey y przywiązowania. Drugdzie też przewieſzaią gałęzi maćicze przez żerdzi tak iż ſie wſzithkie zaſię na doł zwieſſzą/ á tak za małą pracza bywa wielki pożytek. ¶ Drugdzie ie też ſadzą pod wałem ako przy groblach ktore poſpolicie bywaią przy ogrodziech obritich/drudzi lepak przy płociech ſadzą aby ſie po płocie piełło/ tam też pracze wielkiey nie trzeba około przywięzowania. Drudzi ie puſzczaią na drzewa wielkie ktemu naſadzone. ¶ Poſpolicie winnice tak ſprawuią około Mediolanu gdy iuż przez dwie abo trzy lata wino naſadzone doſtatecznie ſie przyimuie á rozmnoży na ſzeſć abo na ſiedm ſtop wzgorę tedy oberzną wſzytkie gałązki okrom cztirzech czo nalepſzych y nawiążą żerdzi poprzek iakoby płot/ wſzakoż pochyło aby ſie wino na ſtrony krzewiło wzgorę nie wyraſtaiąc/tamże one gałązki zoſtawione rozſzirzywſzi mocno przywiezuią aby ſie z nich nowe puſzczały ku dawaniu owoczu. ¶ Drugdzie lepak gałązki z maćicze wypuſzczone w koło puſzczaią na ſtrony czyniąc im ktemu podpori aby ſie zaſię ku dołowi nieiako ſpuſzczały/wzgorę trochę pochodziſto wzroſnąwſzy/ tak iż miedzi nimi wpoſrzodku może ſtać ktory obrzezuie abo wino zbiera iakoby wedzuonie przewroczonym gębą wzgorę.

¶ Zaſię wielkie drzewa ku zapuſzczeniu winananie/tak maią być ſprawione żeby miały tak



ky tak z doku iako y ku wirzchowi nie mało gałęzia obsieczonego według dostatku maćicze na ktorychby winne latorośli były przywięzowane aby sie zasię z owoczem swym na doł nie zwieszały/ wszakoż też drzewo tako ue może być zachowano aby rosło tim obyczaiem/ gdy iuż wirzba lubo wiąz wzroście wzgorę na dwanaście stop abo na piętnaście/ tedy zrębić wirzch. A gdy sie potim gałązki puszczą obrawszi iednę miedzi nimi czo naprostszą dopuscić iey wzgorę rość obciąwszi wszitkie iey towarzysze/ także każdego roku obsiekać iey gałąski/ wirzchu nie tykaiącz/ á na spodnich ktore tam zostaną rozpuszczać gałęzi maćicze/ obyczaiem przerzeczonym/ tak przywięzuiąc aby wzgorę nie wchodziły

¶ Varro też pisze iż gdzie ziemia iest z przirodzenia wilgotna tam maćicza może być wyszszey rość dopuszczona/ bowiem taka nietak potrzebuie vilgotności iako słończa/ przeto pożyteczno będzie takowe wilgotne winnicze/ á w rowni leżące czasow skusznych zapuszczać w rostące liscie/ á to ma być Marcza/ Maia y Lipcza broniąc tilko rośnienia zbytnich á nie potrzebnych latorośli. Potim gdy sie iuż iagody maią dostawać kriężycza Sirpnia trzeba zbytnie gałąski y theż liscie odbierać aby słończe wszitkich iagod mogło doiść á zagrzewać ie/ tedy one lepiey y richley sie dostoią/ wino też mocznieysze będzie/ smacznieysze/ trwalsze ku chowaniu y lepszey wonności.

¶ O podpieraniu y o wiązaniu maćicze.

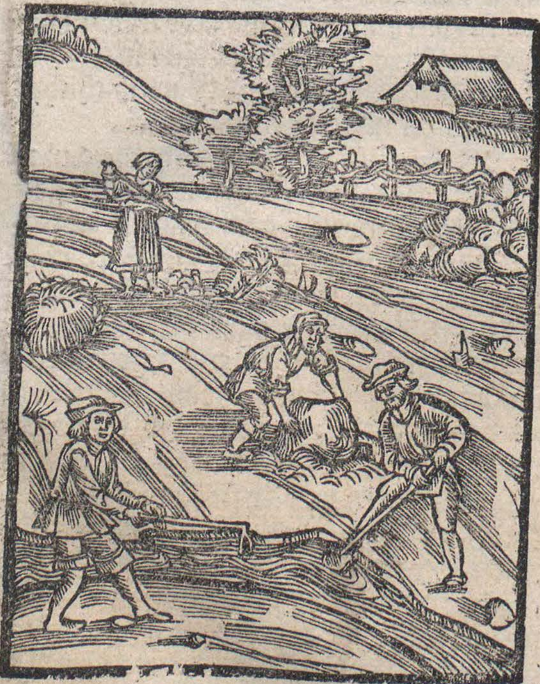
WInnicze maią być podpierane y maćice wiązane pirwej niż sie pąkowie barzo nadmie/ á maćice one ktore rzędem stoią przi tikach abo przy żerdziach/ rowno á iednako maią być podpierane/ tak iż stawiaiąc tyki w posrzodku maćicze każdą ku swey tyce masz przywięzować w koło przepasawszi wesrzodku/ a to ieśli maćicza niska/ ale będzieli maćicza wysoka tedy dwoie opasanie vczynić aby gałęzi z owocem na ziemi nie leżały/ wszakoż takowe przepasowanie nie ma być barzo iżby sie gałęzi miały zcisnąć/ ale wolno/ by tylko na ziemi nie leżały/ aby tak był przystęp ku obrzezowaniu czasu potrzeby/ abo ku zbieraniu owoczu. Abo iednak rozdzielić gałęzi onego krza na cztyrzy częsci/ y mocznieysze przywięzować do więtszich thyk abo żerdzi/ á mgleysze do mnieyszich.

¶ W onych lepak winniczach gdzie maćicze są gęste tam tyki stawiaiąc na trzi stopy od siebie nawodzą donich gałęzi maćicze á moczno przywięzuią. Gdzie zasię maćicze nie prosto stoią ale sie wiią iako powrozy/ tam wstawiwszy trzy tyki przy każdej maćiczi na połstopy od siebie opasać wszitkę one maćicze/ y przywięzać ku tykam aby iagody na ziemi nie leżały/ dobrze też w takowych winniczach czynić z żerdzi abo z lask podpori spodnie na ktorych by sie zawieszało gałęzie ich. ¶ Przy takowych też maćiczach kthore bywaią na rogach sadu lub ogrodu choć będą z tykami lubo też przez tyk/katuia sprawa może być z tych rzeczy iuż napisanych. ¶ Gdzie też chłodnicza ma być/ nabiwszy kołow na trzy lub na cztyrzi stopy od siebie żerdzi poprzeczne donich przywięzować/ á drugie takież z drugiej strony przeciwko im/ potim rowno gałęzi maćicze rozdzielić iednę przeciw drugiey/ á tak ie przywięzować/ á latorośli ktore wyrostą wzgorę iednę ku drugiey przychylać aby sie na wirzchu zeszły iakoby pokłat/ ale masz żerdzi podwi[illegible]zować tak wysoko iako chcesz mieć chłod-

¶ Tym też obyczaiem mogą być przechadzki czynione przy ścieszkach po ogrodzie albo wokoło iako kto chcze. ¶ Takież kto chce wino po drzewie abo też po żerdziach przyprawionych na to puścić/ nicz inszego czynić nie trzeba więcey iedno mocno gałązki przywiązować stare z ktorich by się młode miały puszczać/ ale trzeba opatrzność w thym mieć/ aby każdego roku maćicza była odwiązowana ku zimie/ ă zasię na lato przywiązowana/ bowiem w tym nabywa moczi iako powiada Palladius/ drugdzie też obwiązawszy maćiczę gnoiem abo mirzwą na zimę przykrywaią zwłaszcza w zimnich krainach tego potrzeba/ gdyż w ciepłych przez thego może być.



¶ O gnoieniu winnicz y o ucinaniu korzenia zbytniego.



Xiężycza Pazdziernika abo Listopada/ takież Lutego y Marcza kopaią winarze małe dołki około maćicze/ gdzież obciąwszi każdy korzonek iey ktory tam po wirzchu zie... nie naydą kładą tam gnoy/ ktore gdyby sie ...astały ă w ziemię wpuszczały sie tedi to ...ci szkodzi/ bowiem oney y zimno y go...czno zawadzi. Wszakoż takowe korzonki nie przi samey maćiczi maią być przikinane by sie ich snadź zasię więcey nie puściło abo by maćicza zraniona nie poschnęła/ ale maią być odcinane zostawiwszy przy maćiczi przinamniey na palczu/ ă będzieli ciepła zima może tak ie zostawić nie przykriwszy/ gdyby to przed zimą czynił/ ale będzieli twarda tedy zakryć przed Grudniem. Będzieli zasię barzo twarda tedy gołębim gnoiem obłożyć/ ă gdy inszim gnoiem maćicza bywa obkładana thedy około wielkiey więcey też gnoiu kłaść/ ă mniey około mnieyszey. ¶ Częste też gnoienie winnice wiele pomaga maćiczi ku dawaniu owoczu/ ale iż gnoy kazi smak y trwałość wina. Przeto kto chce mieć wino dobrego smaku tedi nasiawszy skonecznego grochu po winnici Xiężicza Sirpnia kiedy winnicza nasuższa/ abo około maćicze gdzie rzadko stoi/ potim gdy dobrze wzroście iako ma być tamże gi wywraczać/ z ktorego (gdy tam zgnije) taki pożytek będzie w winnici by ią też nalepiey nagnoił/ abo też w dolech około maćicz nakładaią liścia winnego/ lubo y gałązek obrzezanych/ drobno ie zsiekawszi ă zasię z ziemią przykriią aby tam zgniły.



¶ O wykopowaniu winnic



z win-



NOwą winnicę trzeba począć kopać ..ieziecza Marcza/ ă odtichmiast/aże do Pazdziernika to po trzeba czynić każdy kriężyc nietilko dla chwastu wykorzenienia/ale też dla tego aby ziemia zległa młodego plemienia winnego nie zcisnęła. Wszakoż kriężycza Lipcza tylko w zarań/ ă w wieczor za chłodu mabyć kopanie/korzenie też trawne iż barzo szkodzi winu potrzeba wykopować. Maią też być brozdy czynione ktorimi by woda precz ściekała/ bowiem ona iestli sie tam zastanowi tedy nowe maciecze dusi ă stare od niey wymakaią. ¶ Tego thez kriężycza Marcza ma być dokonano pirwsze wykopanie winnicz/ pirwey niż sie pąkowie dobrze rospukaią/ bowiem iestli pączki odtworzone kopacza vzrzą wiele nadzieie vbędzie plennego obrodzenia. Potim Maia wtore ma być kopanie poki ieszcze winnicze nie zakwitną abo gdy iuż okwitną/bowiem poki kwiat iest nikakie nie godzi sie ich tykać. ¶ A trzeba sie strzedz w każdym kopaniu aby ziemia nie była barzo sucha ani barzo mokra tylko gdy iest w miernosci/ă im lepiey będzie skruszona timteż lepiej/wszakoż dosić iest gdi miernie głęboko będzie skopana/ ale ma być kopanie wszędy iednak głęboko/aby też nic czakego tam nic zostało zwłaszcza około maćic ktorą rzecz mądry gospodarz może obaczyć laską maczaiąc iako gdzie głęboko abo gdzie cząło/ ă tim thez opatrzanim pilnosć kopaczow bywa poznana.



¶ O zawadach ktore sie winu przygadzaią ă iako im może pogodzić.

PRzydawaią sie zawady roku pirwszego winu nowo ś..dzonemu lub szczepionemu tak iż abo poschnie abo napoły powiędnie/ ă to nawięcey bywa dla chwastow około rostącich/ktorych korzenie odeymuią winu żywnosć/ ă gdy sie to przyda tedy może iemu być dana pomoc wykopowanim y też wyćinanim chwastow. ¶ Czasem też bywa zawada cieniem drzew lubo płotow thedy drzewa musi porąbić abo gałęzi obciąć.
¶ Częśto sie też przydawa zwiędnienie od



wielkiey gorącżosci słończa / przeto w then czas potrzeba zasłon abo obsypowania ziemie około niego abo iednak słomą obwiężować aby go tak słońce nie paliło / abo thez nieiakiego dodawania wody ku ochłodzeniu.
¶ Też sie przydawa winu zawada z bliskości niektorych rzeczy rostącich/ iako iest kapusta/leszczyna y bobek/bowiem doznano tego iż te rzeczi wino wysuszaią. Przeto w vinniczach nie maią być sadzony. Czasem też bydło iemu szkodzi kthore ie gryząc zaraża. Przeto gdzie iest mało wina trzeba ie ćirniem ogrodzić/ ă gdzie wiele tedy winnicza ma być groblą y płotem obtoczona.
¶ Czasem też zimie od zimna pokazi sie wino/ przeto trzeba ie przy ziemi przyrzezować/ ă na takowych miesczach ma być pilnosć aby pniaki maciecze niebyły wysoko nad ziemią/ă gdy zima przichodzi tedy maią być maciecze obrzezane / wszakoż niegdzie zebrawszy gałęzie maciecze z żerdzi społem ie zwiężuią prącim / ă zchyliwszy ku ziemi wirzchi ich przisypuią ziemią lubo piaskiem abo gnoiem mirz'wistim dla zmarznienia/ ă po zimie zasię ie rozwiązawszy rosprawuią po żerdziach lubo po tykach/ abo iednak ma być tam wino rospuszczano po takim drzewie tilko ktoremu mroz nie szkodzi / aby na nim sie zachowało. Czasem też zimno nie wszitkiey maćici szkodzi tylko latoroślam młodym/ktore sie iemu przećiwić nie mogą dla młodości



mlodości swey y miękkości drzenia/ ā gdy sie to przyda tedy maią być vrzynane wzgorę na miesczach godnych/ abo też tim niżey tilko troche latorośli zostawiwszi poki iest świeża ā od mrozu nie naruszona / bowiem tym obyczaiem odnowią sie latorośli ā czasem y tegoż roku mogą owoc dawać.

¶ Przydawa sie też częstokroć iż gałązki gdy iuż owoc dadzą tedy od srzonu wszitkę świeżość traczą/ przeto na takowych miesczach tilko one rodzaie wina maią być sadzone ktore są pozdne ā nie richło thież pusczaią. Jako są ktore zową Albana/ Garganica/ Maiolus. ¶ Czasem sie też na wino rzuci suchość skory ktora wszitkę ich zieloność kazi/ czasem też robaczki zielone kthore włochowie zową Azurri abo Taiaturi ci latorośli z iagodami wiercżą y suszą/ na ktore to iest lekarstwo aby ie ludzie zbieraiącz nogami deptali abo ogniem palili.

¶ Thież sie czasem przydawa iż czasu gorące gdy słońce świeci spada nanie zwierzchu deszcz drobny gorączi barzo ā iadowity ktory włoszy Melumen ā v nas rdzą abo rudą zową. Then winu niektoremu tak barzo szkodzi iż też iego owoc czasem w niwecz obracza/ przeto gdzie sie to często przygadza tam rodzay takowy wina ma być sadzon ktoremu ten deszcz niemoże zaszkodzić/ iako iest maciczą ktorą zową Malisia/ Albana/ Grilla. ¶ Grom też y łyskawicza takież y grad winnice prawie psuie/ przeciw temu nic nieiest pomoczno tilko sama do pana boga nabożna modlitwa/ aczkoluie mnodzi ludzie niewiedząc przyczyny pioruna y gradow fałszywie powiedaią/ aby przeciw temu mogło być iakie insze lekarstwo.

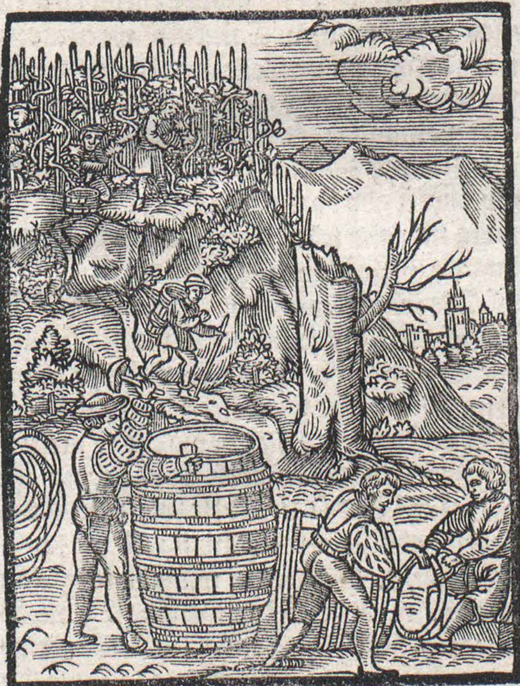
¶ Przydawa sie też czasem iż macicza motiką bywa zraniona/ tedi ona rana ma być czyście zawiązana y osypana gnoiem owczym abo kozim z ziemią zmieszawszi.

¶ Nad to sie też przydawa iż macicza tak wiele latorośli zielonych/ iż też nie przychodzą ku swey mierze dla niedostatku żywności ktorey im dostatczyć niemoże. Przeto tam w Maiu maią być rozeznane latorośli kthore sie pusczą na starych gałęziach ā kthore na młodych/ ā tak zostawić na starych trochę czo namocznieyszich / ā ktore na młodych te maią być podpierane abo wiązane przi sączkach lubo stawiech aże przyidą ku twardości. ¶ Też nie zostawiać na młodey maciczy tilko dwie abo trzi latorośli ku rozmnożeniu drugich ktore trzeba pilnie opatrzyć przywiazanim aby ich wiatr nie naruszył/ wszakoż na ten czasz ma być młodych latorośli obrzynanie takież y liścia zbytniego gdi iuż one chrustaią ściśnione leguczko miedzy palczami/ bowiem ta rzecz czini grona tłustsze/ gałązki potwierdza/ y też owocowi pomaga ku dostałości gdy tam słońce wolniey dochodzi. ¶ Czasem sie też przidawa maciczam taki niedostatek iż latorośli wypusczaią barzo chude/ y iagody nędzne/ to bywa naprawiono gnoienim kopanim częstim ā niskim obrzynanim. ¶ Niektore lepak tak buyno rostą/ iż wielkością latorośli i też liścia winnice zasłaniaiąc samy siebie y drugie blizu siebie macicze zaduszaią/ ā żadny owocz nanich dozrzały być niemoże/ ktorim bywa pomoc niskim obrzazowanim/ rzadkim kopanim. Takież nie często gnoiąc/ latorośli y liście zbytnie zrzazuiąc/ zwłaszcza w Maiu liście z gałęzia osmykować/ ā to na miesczach zimnych aby tam słońce przepalało A nawięcey gdy grona gnią thedy ma być liście z bokow macicze oskubowane trzidzieści dni przed zbieranim iagod / thilko samo czoło ma być zostawiono kthore zwierzchu barzo słończa broni / ā iestliby ktore gałęzi z iagodami na ziemi leżały/ te maią być znienagła wzgorę podnoszone / zasię na miesczach suchych ā gorących tryeba iagody zasłaniać aby zbythnią gorączością słończa barzo nie wyschły/ iestli winnicza będzie barzo rzadka abo robotnici tego nieopatrzą.

¶ Na niektorych thież miesczach ludzie y też psi szkody czynią w winniczach nie małe ktorych trzeba pilno strzedz czasu dostawania iagod/ ā w takich winniczach nalepiey sadzić takowe rodzaie macicz ktore nie są rozkoszne ku iedzeniu w groniech/ iako są wina ktore zową włoszy Gimaresca/ Gimaronus te są barzo kwasne na drzewie przeto ich też nikt nie rusza/ wszakoż wino z nich pochodzi chwalebne y długo trwałe/ ¶ Ptaczy też częstokroć w winniczach szkody czynią/ takowe muszą abo ludzie oganiać abo iednak straszydła iakiezkolwie nanie przyprawiać/ ktorym iestliby sie tak nie mogł obronić tedy w p[...]zodku winnice zbudować wieżkę nie[...]bo siedzenie wzgorę na cztyrzech palach

lach podnieſione / gdźież ma ſiedzieć chłopiec trzymaiąc w ręce końce ßnurow długich przez wßitkie winnice/ktorich drugie kończe na kolech płotowych wokoło maią być przywiązane aby zewßąd zciągały ſie ku tey to wieży. Maią też być nawiązane na tich ßnurach banie prożne/pierze łaßczki abo czo takowego / ktorymi gdyby chłopiecz rußał tam gdzieby ptaki obaczył żeby ie tak przeſtraßył ă precz ſpłoßił.

¶ O zachouaniu iagod tak ſwieżych iako ſuchych.



Jagody ku chowaniu w ſwieżoſci maią być zbierane bez obrażenia gron ktoreby niebyły twarde ă zielone od ſurowoſci ani też barzo miękkie j też ciekące od przeſtałoſci/ale ktorych grona ſą iaſne przezrzyſte y też puchlne ku dotykaniu. A będąli ktore iagody nakażone te wyruać ă niedopußczać im być miedzy zdrowymi ani też tich ktore od gorączoſci ſłończa nie mogły być przywiedzione ku doſtałoſci prawey. Thakże grona obrane ſmołą rozgrzaną trzeba oblepić ă na mieſczu chłodnim y ſuchim gdzieby wżdy ſłońce nie wchodziło zawieſić. ¶ Ießcze inacej wziąwßy chleb z piecza nie barzo gorączi na kłaść weń plew ă miedzi nie gron winnych tamże ie dzierżeć przez godzinę abo iako baczyß iżby trochę zwiędniały od ciepła/abo też nakładßy ich na deſkę lub na roſt iaki/wſtawić do piecza ciepłego/ ă gdy trochę ſie rozparzą wyiąwßy rozmaczać ie w moßczu ſłodkim potym zawießać na ſłończe aż trochę przeſchną ă moßczu w ſię napußczą/do piro ie choway w iakiemkolwie ſędy lubo w faſki. ¶ Inaczey ießcze gron na ſłończu przewiędzonych nakładz do moßczu gorącego przi ogniu potrzimaiąc ich tam trochę zaſię ie rozłoż na ſłońce ă będą czyſte. ¶ Jagody też zdrowe na ſłończu trochę przewiędłe mogą być zachowane w piaſku grubym na ſłończu też przeſußonym/takież y w plewach podeſławßy ſiana/też w liſciu winnym vſußonym. Mogą też być chowane y w miedzie. Catho powiada iż iagody cziſcie mogą być chouane w garnczu w moßczu abo w gnieciony m winie. ¶ Jagodi ſuche ktore zową rozinki greczſkie tak przyprawiać/ obrać iagod w ktorych ſą drobne iądrka/grona ſłodkie ă przezrzyſte/ dopuſciß im wolno przewiędnąć tamże na maciczy podłamawßy znienagła grona / potym zebrawßy ie zawieſiß w cieniu/ zatym grona vłożyß w iakie ſędy podeſławßy liſcia winnego na ſuchym zimnie powiędłego tamże kładąc iedno na drugie ręką przytłaczay / ă gdy iuż pełno nałożyß takież z wierzchu liſciem przyłoż/ ă zakriwßy poſtaw na mieſczu ſuchim ă zimnym gdzieby dym niedochodził. ¶ Salernitanowie tak rozynki czynią/wybrawßy czo nalepße grona przeſußą ie na ſłończu/potym ie w pieczu trochę rozparziwßi w ſłodkim winie maczaią ă poſypuiąc prochem cinnamonowym zawięzuią miedzi liſtie figowe y chowaią do roku. Maią moc odmiękczaiącą takowe iagody/ă gdy będą warzony w winie/thedy iego picie pomaga przeciw kaßlowi zimnemu. ¶ Mogą też rozinki być dobrze przyprawiane tym obyczaiem. Pognieść ie znienagła na maciczy ă dopuſciċim tamże ſtać przez trzy abo cztyrzy dni/ potim zebrawßy każde grono zoſobna rozmaczać w gorącim moßczu ſłodkim tak długo tam trzymaiąc iakoby ſpiał dwie zdrowych marij/ potim ie ſußyć na gorącim ſłończu/abo iednak w pieczu po wybraniu chleba/ ă trzeba ſie ſtrzedz w tim



w thym suszeniu aby ich rosa niedoszła lub deszcz/ tamże ie zasię ochłodziwszy kłaść w nieiaką sędzinę czystą przytłaczaiąc dobrze y przyłożyć na wirzch czym ciężkim.

¶ Drudzi lepak vsuszywszi iagody w groniech na słończu polewaią zasię mosczem zimnym ä słodkim/ potym trochę przesuszi wszy vkładaią/ ä to wszitko może też być z iagod świeżych nie gniotąc ich w groniech tilko czyniąc insze rzeczy czo ktemu służą/ wszakoż wiedz iż w zimnych krainach abo y w miernych trudno ma być vsuszenie na słończu zwłaszcza bez gniecienia. ¶ Greci nauczaią kto by chciał grona winne lub też iabłka długo na drzewie w świeżości zachouać zatkać ie wgarnku zauieszonim aby wierzch był dobrze obwarowany ä z iedney strony dziura przebita nie wielka/ aczkolwie iabłka w wapnie ktore Gypsus zową/ chouane mogą długo trwać bez skażenia.



¶ O moci iagod winnych.



Iagoda winna dwoiaka może być iedna surowa ä cirpka/ druga dostała ä słodka. Cyrpka iest zimna w trzecim stopniu ä sucha wewtorym. Ma w sobie trzy rozne postaci ziarnka skorę y sok lubo wnętrzną wilgość.

¶ Ziarnka suche są ä twarde z przyrodzenia/ żadnego pożytku ani strawienia w ciele nie czynią/ ale zasię czało wychodzą/ wszakoż mąka z nich vsuszonych w piciu barzo posiła/ biegunki krwawe zastanawia/ zwłaszcza gdy by takowe iądrka pieczone były.

¶ Skorka też iagody winney gruba iest y trawić się nie może przeto ciała nie tuczy/ wszakoż potwierdza żołądek/ zapalenie wątroby gasi/ pragnienie vskramia/ kolerę czirwoną zastanawia takież wraczanie y biegunkę z kolery. Na powieki oczu gdy ią kładą tedy grube wilgoty wycieńcza y wysusza Pomaga też przeciw świerzbowi y twardości oczu. ¶ Sok też iagody surowey ä cirpkiey przed dniami Canikuły wyciśniony ma być kładzion na słończe gdi gorączo pali aby trochę przeschł ażby był lipki iako miod Ten pomaga przeciw wilgościam zbytnim ktore zciekaią z głowy w gardło w dziąsła y w vszy/ ä gdy by im było klistërowanie pomaga na rany ielit y wnątrza takież na zastarzałe wilgości w maciczi niewieściey.

¶ Ale iagoda winna w swey mierze y w słodkości dostała krew dobrą mnoży ä nad insze iagody (iako y figa) iest nalepsza ku pokarmowi/ wszakoż figa wiecey tuczy niż winna iagoda/ iest tego stąd dowod iż w niektorych stronach tilko samych fig pożywaią czasu swego/ ä wżdy taci ludzie syci bywaią y gładci/ ä gdy zasię przestawaią ich iest łaczno zchudną. ¶ Iadrka wina dostałego są natury zimney ä suchey takież iako y niedostałego/ wszakoż maią w sobie ostrość nieiaką dla ktorey rychley wychodzą z żywotha niż się przemienią. Skora też iey zimna iest y sucha ku strawieniu twarda/ ä gdy by te iagody były iedzone z skorką y iądrkami czynią zapiekłość żywota wiatry też y odymanie y insze wilgotności nie dobre. ¶ Ktoby ie w ten czas iadł prosto z macice/ iestli wnidą w żołądek prożny od pokarmu y od złych wilgot/ ä będzieli on moczny ku trawieniu/ tedy się też takowe iagody trawią y w krew dobrą obraczaią/ żywot też odtwieraią purguiąc ciało od złych wilgości. Ale będzieli żołądek pełen pokarmu abo złych wilgości/ ktoryby też niebył moczny ku trawieniu tedy się w nim zastanowiwszy odymanie czynią y rzyganie smrodliwe/ ä obraczaią się



we zle wilgotnosci/puszczaiacze z siebie dymy barzo szkodliwe. Wszakoż takowe iagody gdy powiszą á od wilgosci zbytnich troche przeschną/nad insze iagody są chwalebnieysze á służą tim ktorzy sie miernie w karmi chowaią/ odymania żadnego nie czinią ani wiatrow ani też kurzenia w głowe/ nie laxuią też zbytnie żywota / ale gdy będą w moszczu maczane/ abo w przeuarzanym winie młodym tedy stawaią sie grubszym pokarmem/á nie tak folguią żołądkowi czinią też wiatry y odymanie á to dla opcich wilgotnosci ktorich nabywaią z takowego maczania. ¶ Jagody ktore tłustsze są j mięsze więcey też tuczą/ wszakoż są twardsze ku strawieniu niż one ktore więcey maią wodnosci niż mięsa. ¶ Jagoda ktora iest słodka miodowi podobna á wielka/ta cieplejszą miewa nature/przeto pragnienie czini/ gruby pokarm á ku strawieniu trudny/też czyni odymanie/kruczenie żywota/zatkanie slezony y też wątroby. Gdyż zasie ta ktora iesth subtilnieysza wodnieysza smaku też mężniejszego zimnieyszą ma nature/ przeto pragnienie gasi/ richley sie trawi/ żołądek potwierdza y czysci od wilgosci z koleri pochodzącich á służy ludziem przyrodzenia miernego.

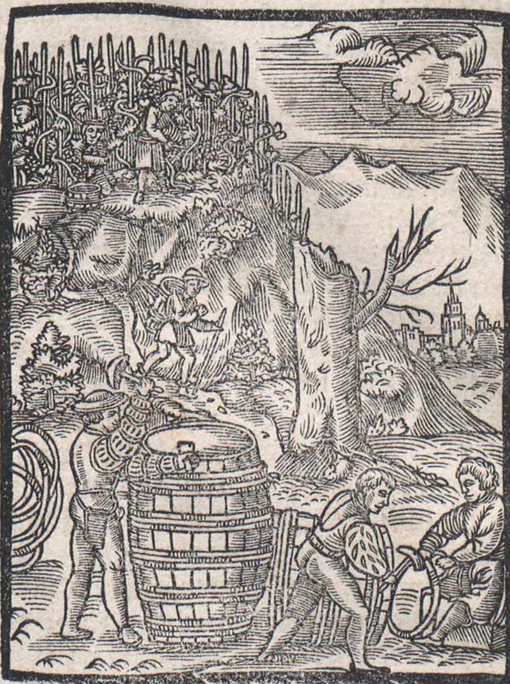
¶ Jagoda białka przezrzysta á wodna lekcze tuczy łaczno sie trawi żyky richło przenika á vrynę pobudza y wywodzi.

¶ Jagoda czarna lubo brunatna iest grubsza y ku strawienin trudnieysza/ wszakoż żołądek posila/ á iestli sie dobrze w nim strawi czyni dobry pokarm. ¶ Żołta zasie iagoda abo rumiana srzodek trzima w swym przyrodzeniu miedzi tymi przerzeczonymi.

¶ Jagody też suszone lub rozinki wielkie / susze też maią przirodzenie ku swieżim przirownane/ á iestli z nich ktore są słodkie/tym też cieplejszey á wilgotnieyszey bywaią natury zwłaszcza gdi są czarne/á służą barzo ku piersiam y płuczam kaszel barzo vskramiaiąc/ale w ktorich iest cirpkość nieiaka temniej też tuczą ciało/zimnieysze są j też susze. Przeto potwierdzaią żołądek/ gorączość chłodzą á żywot zapiekaią.



¶ O naczyniu winnice y o czasie zbierania iagod.



Gdy przychodzi czas zbierania iagod winnych ma być gotowo naczynie ktemu potrzebne/ Jako są wanny na miesteczach niektorych w ktore moszcz leią z gronami wespołek aby sie wylutrował/ drugdzie lepak są prasi Trzeba też gotowo mieć kosze wielkie y małe/skrzynie drzewa y insze naczynie wedlug zwyczaiu á położenia ziemie/ á każde sędy maią być czisćie zamoczone j wymyte. Trzeba też nabyć pręcia zdawna chowanego/ bowiem takie lepsze bywa gibczeysze y trwalsze niżli swieże abo młodo rzezane.

¶ Wiedzieć też czas zbierania iagod iest rzecz pożyteczna/ bowiem gdy będą zbierane niż dozrzeią tedi wino z nich bywa subtilne cirpkie á nie trwałe. Gdy lepak pozdne bywa zbieranie/ to macicy barzo szkodzi iż sie iuż iey siła rozchodzi w ten czas / wino też takowe aczkolwie będzie słodkie wszakoż nie długo trwa á richło sie odmieni.

¶ Czas tedy iagod zbierania może być poznan oglądanim j też smakowanim ich/bowiem powiadaią Auicenna. Democritus y też Africanus iż iagoda winna nie więcey tilko sześć dni ma stać na macici gdy sie iuż dostoi. Dostałość ich tak bywa poznana gdy iuż grono winne nie będzie zielone/ ale iuż przyidzie ku tey czarnosci chocia ku inszey barwie w ktorey ma być w swym rodzaiu



dzaiu/ to iest znak dostałosci iagodi. Drudzi lepak tez dławią iagodę/ z ktorey gdy wytrisnie ziarnko samo mięsem iagody nie obrosłe ale czyste/ iuz sie godzą iagody zbierać/ ale gdy sie ieszcze mięso iagodne ziarnka nie puści iest to znak nie dozrzałey iagody.

¶ Drudzi lepak tym obyczaiem poznawaią/ z grona czo nagęstszego wyimą iednę iagodę ktorey szypułka iestli w swey mierze zostanie tak iz iagod około iey nicz nie przibędzie ani prziroście maią to znak czasu zbierania/ ale iestli miestcze oney iagody wyiętey mnieysze obaczą/ czekaią ieszcze dalszego czasu zbierania. ¶ Drudzi lepak po tym sie znamionuią gdy iuz grona poczną więdnąc ą zwieszać sie. ¶ Palladius ten znak dawa zbierania gdy z iagody roscisnioney iądrka wychodzą iuz będąc czarne lub prawie smiade/ to iest znamię przyrodzonej dostałosci/ tedy więc czas iest zbierania zwłaszcza gdy księzyc będzie w znamieniu Raku/ we Lwie/ w Wadze/ w Niedzwiadku/ w Kozorożcu y w Wodniku. ¶ A gdy iuz księzyc będzie na schodzie ą pod ziemią/ tam na więcey trzeba sie spieszyć ze zbieranim/ iako pisze Burgūdius o zbieraniu wina/ bowiem zbierane iagody poki księzyc roscie nie trwałe wino dawaią/ przeto po pełni nalepiey zbierać. ¶ A nadwysz to trzeba wiedzieć iz około gron mięsszich gdy będą gałęzi odskaniane abo tez liscie obrywane z bokow/ tedy wino z nich niebędzie tak wodne ale mocnieysze y trwalsze. Gdy tez będą zbierane iagody po trzeciey godzinie na dzień gdy iuz rosa opadnie ą powietrze sie zagrzeie zwłaszcza dnia pogodneº lepsze tez dawaią wino y trwalsze. ¶ Jagody thez przezrziste nie barzo tłuste/ takiez nie skazone z niektorey strony dawaią wino mocznieysze y trwalsze zasię przeciwnym obyczaiem czinią ktore są inacej sprawione. ¶ Jagody barzo przestałe daią vino słodsze/ ale nie tak mocne ani tez trwałe. Tez iagody barzo kwasne zwłaszcza iuz będąc dostałe wino ieszcze kwaśniejsze czynią/ ale iagody miernie cirpkie czynią wino męzkie mocne y trwałe. ¶ Jestliby iagody czarne na dno były kładziony w wannę abo w kadz ku kisaniu tedy tez wino rumieńsze bywa iestli tam dostałe kładą/ vino tez bywa dostalsze iestli cirpkie vino tez bywa kwaśnieysze. ¶ A gdy miodu włożą/ wino słodsze będzie/ takiez gdy szałwiey włoży wino miewa smak szałwiowy/ y owszem wino wszelkie nabywa moci y smaku z oney rzeczy ktora w nie będzie włożona tego czasu kiedy sie imuie kisać aby społem tam od kisało/ aczkolwie drudzi przywarzywszi takowych rzeczi w winie ktorich chczą mieć smak (iako szałwiey abo piołynu) leią w wino do sędu. ¶ Gdy iagody zebrane poleżą na kupie kielko dni tedi vino dostalsze bywa smacznieysze y trwalsze/ wszakoz tak aby sie nie zagniły/ ą deszcz ich nie dochodził.

¶ Moszcz gdy w sędziech kisa trwalszi będzie/ wszakoz nie tak richło sie vstoi iako gdy na kadzi abo w wannie odkisa.



O sprawianiu moszczu y wyczyscianiu.

Robotnici ktorzi kosmi noszą abo ktorzy w skrzinie kładą/ maią liscie wybierać/ takiez y grona lubo iagody wyrzucząc iesthliby tam ktore były kwasne zwiędłe abo tez nagniłe/ ą czego by ci nieobaczyli: tedy oni ktorzy depczą maią to dobrze opatrzić aby the rzeczy były wybrany/ bowiem liscie miedzi iagodami zagarnione/ takiez y grona lub iagody nagniłe abo kwasne gdy sie miedzi dobrimi stłoczą/ przydawaią winu kwasnosci/ czyniąc ie nie trwałe/ ą barzo iemu szkodząc ¶ Gdi by tez moszcz był z takowych iagod zepsowanych tak ma być naprawian. Nabrawszy odziewnicze warzyć ią dobrze aze wywre połowicza/ ktorey warzoney wziąwszy tak wiele iaka iesth dziesiąta część onego moszczu ktory chcesz naprawiać/ ą wlawszy ią w tenze moszcz warzyć zasię społem aze wywre dziesiąta część/ ą będzie moszcz dobry ¶ Drudzi lepak nie warzą pirwey wody ale iey wleią prosto w iagody trzecią częsć teº iako sie wiele moszczu nadziewaią/ ą tak społem wydeptawszy warzą on moszcz aze trzecia częsć wywre/ ą tak z kwaśnego moszczu będzie lepszy.



¶ O deptaniu iagod aby z nich wino było.

Do pra-





Do prasy lub do skrzinie iagody włożone naprzod maią być deptane od tich ktorzy sie na to na gotuią/ ă potrzeba żeby oni mieli czyste nogi/nie czesto też wychadzali/ă dobrze aby tam nicz nie iedli ani pili dla naruszenia/aby też wszatach byli y dobrze przepasani/ă to dla potu aby po ciele na doł nie schodził. A gdi iuż iednako iagodi podepczą tedy trzeba grona z gałązkami lubo z szipułkami wzgore podnieść aby thak moszcz pod prase wyciekał. Potim deptać po wtore tak iżby grona stały sie miekkie ă ciepłe/nie barzo też wilgotne dopiro ie wzniosszy wzgore kłaść pod pal abo pod drzeuo ktemu przyprawione/ bowiem grona ciepłe ă zmiekczone tilko łatwie wyciekaią/ ale gdy bedą barzo zgniecione aże do wilgotnosci ă zmoczenia tedy ziarnka wytłoczone vczynią przeszkodzenie y zawade. ¶ W niektorich też stronach iako około Bononiey iagody depczą tamże w winnici w koszach abo w skrziniach na to przyprawionych/ ktore srzednie przedeptane wożą w sedziech nieiakich aże do kadzi abo wanny//gdzież wiec społem z szypułkami wszitko włożiwszy dopuszczaią kisieć do osmi dni /drugdzie wiecey do pietnascie abo i do dwudziestu/tamże sie moszcz czisie wyczysci / wszakoż sie nieczo zarazi od szypułek z ktorymi długo kisa. Przeto lepiey aby nad takową wanną był durszlak abo rost nieiaki z łaszeżek na to vczyniony na ktorym by sie wygniotło to czo w pirwszim deptaniu nie było wygnieciono / ă gdy dobrze sie wygniecie tedi moszcz ma być osobno spuszczon w wanne aby tam sam osobno odkisiał/ ă szypułki też osobno na wirzchu odniego oddzielone. Tamże wiec przylać wody na opłokanie/wiecey abo mniey według iako iest wino moczne abo też podłe/ abo iako kto chce mieć wino dobre/ bowiem gdy wino samo w sobie moczne z macice/może też tam być wiecey wody przilano/ă w podleysze mniey. ¶ Gdzież trzeba wiedzieć iż im barziey iagody zdeptane będą tym moszczu mniey będzie y gorszego. Gdyż zasie viecey go bywa y lepszego gdi sie iagodi niebarzo pogniotą. ¶ Wiedz też iż są niektore rodzaie wina ktorych szypułki barzo kwasne bywaią tak iż też nie może być bez naruszenia wina gdy by pospołu snimi kisiało/drugie zasie nic nie szkodzą chocia społem kisaią. ¶ Przeto trzeba wiedzieć iż iagody kthore są tłuste ă wodne mogą czyscie kisac z szypułkami/ ale ktore są drobnieysze y susze the niedługo snimi maią trwać dla naruszenia moszczu. ¶ Też to masz wiedzieć iż gdi iagody będą zebrane ă na gromade złożone/ gdy tak poleżą dzień abo trzy w suszy barzo sie rozmnoży ich dostałość y wina słodkość. Przeto dobrze iest w vinnicach mieć kamień gładki na ktoryby iagody były kładzione / ă przitim wanna ma być mała w ktoraby scie kało wino z onych iagod leżącich / bowiem ono będzie słodkie ă roskoszne wszakoż na lato nie trwałe. ¶ Wszelkie też wino ktore kisa bez szypułek y bez skorek iagodowich białe będzie/ ale ktore pospołu z nimi kisa tedy barwe bierze czyrwoną abo rumioną iakie iagody są w gronie.



¶ Czo z iagod winnych może być działano ku lekarstwu.

Z Jagod winnych mogą być niektore rzeczi działane kulekarstwu kthore lekarze zową Agrestum passum/defrictum/caroenū sappa. Wino też dobre y ocet / o tych wszitkich rzeczach tu będziem powiedać iako byuaią





czinione y z[illegible]owane/ abo iaką naturę ma ią y moc w ciele człowieczym.

¶ Agrestum iest dwoiaki / ieden wilgotny abo wodny/drugi suchy. Wilgotny tak czynią. Gdy iuż iagody w groniech dorosthą swey miary (ale dokąd ießcze nie dozrzałe/ w swey kwasnosci bedą) tam ie zebrawßy ă zgniotßy kłądą w wannę abo w iakiekolwie inße naczynie y wstawią na słończe wsipawßy trochę soli / ă gdy tak postoi dzień abo trzy na słończu/ potim sok wyćisnąwßi chowaią ku potrzebie/ aczkolwie niektorzy nieprzysipuią soli wßakoż snią dłużey bywa zachowan/ zwłaßcza gdy bywa działan z takich iagod ktorich wino lecie trwać niemoże bez narußenia. ¶ Suchy agrest tak działać. Weżmi iagod dobrze kwasnych kthore zełkußy wyćisni z nich sok/potym wlawßi w naczinie zczirwonej miedzi: wstaw na ogień ă warz to tak długo aż pocznie gestnieć/ potym rozley na iakie naczynie ßyrokie/ ă wystaw na słończe aże vschnie ă schoway ku potrzebie. ¶ Drudzi też on sok wyćisniony niewarząc prosto na słońce wystawiaią aże tak zeschnie y chowaią/ ă to gdy słońce gorącżo pali. ¶ Czynią też niektorzi agrest wodny z iagod trochę słodkich/ ale pirwßy iż iest kwasnieyßi przeto też więcej chłodzi dla swey wietßey zimnosci. ¶ Może też agrest trzecim sposobem tak czynić iż będzie lipki iakoby miod ktory też iesth wielkiey moci/ ă to gdy zwarziwßy sok iego aże do gestosci tak gi zostawi nie wysußaiącz na słończu. ¶ Passum pospolicie w Affrice tak działaią. Naobierawßi iagod przewiedłych czoby tłuste były ă słodkie/nakładą w koßyki z sitowia nie gesto vplećione thamże ie naprzod prątkami zbijaią/ ă gdy tak wßitkie będą przetłuczone/potym wytłaczaią / ă czokolwie z tego wyćisnie sie to passum zową y chowaią dla potrzeby w naczyniu iakoby miod prząsny ă ono czo zostanie przy iagodach w koßykach zową Vua passa pospolitim słowem rozinki. ¶ Defrictum caroenum y sappa tho wßitko bywa działano z moßczu/bowiem defrictum z łaciny wykłada sie iakoby odwarzone gdy moßcz aże do gesthosci bywa odwarzon. Caroenum gdy dwie częsci zostaną ă trzecia wywre. Sappa gdi tilko trzecia część zostanie ă dwie wywrelą ktora nalepßa iest gdy z pigwami będzie warzona.



¶ Jako moßcz ma byc w sedn wlewan ku dłuższemu chowaniu.



Gedy w ktore ma być moßcz wlewan potrzeba pirwey wypłokać czystym rosołem ă gębką wytrzeć y kadzidłem abo czym inßym



szym wykurzyć. Trzeba też wszedy podmiarą lać aby niebyły przelane ani thez niedolane/ale trzeba obaczać iakoby wysoko miał sie moszcz podnosić aby niewykipiał kisaiąc. Potim przez pieć dni trzeba gi mieszać w śedzie a reką zwierzchu zbierać piany abo czo by tam było zbytniego/a wszitkę onę zebraną plugawość precz z piwnice wyrzuczać/ aby blizu moszczu nie leżała/bouiem stąd czinili by sie robaci abo muszki drobne itez smrody ktore te rzeczy winu barzo szkodzą. Przeto potrzeba żeby dobra wonia była przy prasach a zwłaszcza w piwniezach. ¶ A kto by chciał moszcz aż doroku zachouać tedi niż grona do prasy włoży: moszcz kthory z nich wolno pocieczę gdy będą na kupie ma być wlan w iakie naczynie wnątrz y zwierzchu smołą polane tak iżby troche przez połowice nalał/ potym zaszpuntować dobrze zamazawszi. Tak moszcz nadlugie czasy może być w słodkosci zachowan. A ieszcze dłużey gdiby takowy sąd dobrze zaszpuntowany choć smołą zalany wpuszczon był wiaką studnią bowiem tak zostanie zawsze moszczem a nie będzie kisiel. ¶ Drudzi lepak naczinie iakiekolwie smołą zobu stron polane: moszczy nalawszy w studnią wpuszczaią tak iżby geba onego naczynia nie zalewała sie wodą/ ale aby na wirzchu została/ doswiadczona rzecz iest zachowania moszczu. ¶ Drudzi lepak w piasek wilgothny naczynie moszczu nalane zakopuią. ¶ Burgundius też powiada iż moszcz bywa długo trwały z iagod ktore będą leguczko tłoczone położywszy na czym gładkim tak aby sie iagody barzo nie wygniotły.



¶ Jako poznac moszcz roztworzony/ abo iako woda od niego ma być oddzielona.

Kto chce poznać iestli iest voda w moszczu abo nie/ wpuścić weń gruszek/ będzieli tam woda thedy vtoną/ będzieli sam moszcz tedy będą pływać. Drudzi też trcinę abo sitowie lubo lniane zdzbło choć iaką treść suchą pomazawszy oleiem abo oliwą wpuszczaią w wino y zasię wyimuią/będzieli tam woda tedy sie vkażą krople na oleiu wodne iakoby



bąbeliki/a im wiecey sie vkaże [illegible] bwych bebelow drobnych: tym wodnieysze wino poznać. ¶ Drudzi tak prosto kosztuią nalawszy onego wina w garnek prawie nowy zawieszą gi przez dwa dni/ będzieli tam woda tedy wykapie z garnka chocia całego. Drudzi lepak kosztuiąc leią wino na wapno niegaszone/ iestli w nim woda: tedy ono będzie skwierczało puszczaiąc z siebie bebele y rozspadnie sie. Zasię drudzi zmoczywszy gębkę nową w oliwie lub w oleiu nie viele: zatykaią nią naczynie iakie nalawszy wina y przewraczaią/będzieli tam woda tedy sie iey gębka nabierze/ nie będzieli tedy sie nic w gębkę nie wpuści. Tak też możem doswiadczyć y oliwy abo oleiu iestli tam woda iest.

¶ Drudzi też wlawszy trochę moszczu na dłoń mieszaią gi palcem/będzieli sam tedi zostanie przy dłoni lipko choć będzie przewroczona/a iestli tam woda przymieszana tedy sie puści od dłoni a zleie sie precz.

¶ Chcesz li wodę od wina oddzielić thak masz vczynić. Napirwey stłucz dobrze hakun y rospuść go aby był wodny/ wpuśćże gi w naczynie do wina w ktorekolwie chcesz chocia w całe drzewo chocia trochę osobno odlawszy/potym pomaż gębkę oleiem albo oliwą y zatkay wierzch lubo gębę onego naczynia tą gębką. Potym przewroć gębą na doł/aby ciekło precz/ będzieli tam woda tedy wszitka wycieczę przez gębkę a wino zo-



ſtanie/nie będzieli tey tedy gębka w ſię wina nie wpuſci.

❧ Jako wino opatrzac.

Kto chce wino abo moſzcz vczinić aby ſie richlo vſtał/ ma wpuſcić w drzewo wina iedne kwarte winnego octu/ a po trzech dni hnet będzie czyſte/ drudzi białkek iaieczny zbiwſzy mieſzaią z piaſkiem mięſzym a wpuſzczaią w wino/ vſtoi ſie barzo richlo.

❧ Burgundius naucza aby wino ſie nieburzylo/ wieniec poleiowy abo lebiodczany kladą przi vſtach ſądow winnych/drudzi też mlekiem krowim wnątrz maczaią około vſt abo na bokach w ſędziech/ powiedaią iż tho zatrzimawa wnątrz wino wzburzone niedopuſzczaiac mu kipieć.. ❧ Piwnicza thęż winna w ktorey ſie wino nieburzy ma być przeciw połnocznicy ſtronie drzwiami aby zimna była a ciemna abo mało iaſna/ daleko od kaznie/ſtaynie/ gnoiu/piecza/ ſtudnie y od wſzelkiey rzeczy ſmrodliwey.

❧ Acżkolwie Burgundius w ſwych kxięgach piſze/ iż wino mocne krom przykricia ma ſtać ku zachodu ſłończa/odpołdnia ſcianą iaką zaſtawione to ſie tilko o winie barzo mocznym a młodym rozumie/wſzakoż inſze wina maią ſtać pod przykricim. Okna też czo nawyſſze w piwniczach maią być na połnoci abo na wſchod ſłończa vczynione. Trzeba też opatrzać aby zimie wino w cieple ſtało a lecie w chłodzie ktho ie chcze bez odmiany zachować.



iż wino od lagru dzielone/ aczkolwie ſtawa ſie ſubtelnieyſze/wſzakoż nie tak trwałe.

❧ Powiadaią też ludzie około thego zwyczayni iż gdy wino przeſtanie ſie burzyć około wſzitkich ſwiętich a vſtoi ſie dobrze tak lągier na doł vpadnie/ ma być przetoczono z onego lagru. Tedy potim puſci z ſiebie zinny lągier ſubtilnieyſzy na ktorym dłużej będzie trwać/a podſtoi ſie przez zime tak iż będzie iaſniucżkie na wioſne.

❧ Powiadaią też gdyby wino ſtało długo na pirwſzim lagrze (abo na drożdżach popolſku) tedy gdy ciepło przydzie tak ſie vino ſnim złączy a ſmaku iego nabędzie też trudno ſie może vſtać ażeby było zagrzano na letnim ogniu aby zaſię kiſiało iakoby znowu y też muſi być przetoczono w ſąd czyſti gdzie by ſzałwia ſwieża była nadno włożona przikrita dachowką glinianą aby nie wzpływała/obwinąwſzy ią w płat ſukna nowego a grubego/abo ſzałwicy nakłaść w czyſtą vanne/a tamże wino zagrzewane wlewać tym obyczaiem iakom namienił/abo iednak tamże w wanne lubo w kadz kłaść cegłe czyſtą rozpaloną aby wzkiſiało tak zagrzane.

❧ Trzeba też aby w ten czas wino było przetaczano kiedy kxiężycza przyraſta/ a gdy pod ziemią będzie/ a gdy z wielkiego naczynia bywa przetaczanie trzeba thęż patrzić wſchodu gwiazd więtſzich ktore mędrzi do-

❧ O przetaczaniu wina y o ſędow odtwarzaniu.

Przetaczaniu vina trzeba cżaſu patrzić zwłaſzcza wiatru kiedyby wiał z połnoci a nie ſpołdnia. Mgleyſze też wino ma być na wioſnę przetaczano a moczne lecie/ a vina ktore ſą na ſuchych mieſtczach zimie około god maią być przetaczane / a gdy bywa pod pełnią kxiężicza wino przetaczano rychło kwaſnieie. ❧ Gdzież ſłuſza wiedzieć

brze znaią/ bowiem sie też y lagier rußa gdy takowe gwiazdy wschodzą/ iakoż tho bywa gdy roża kwitnie abo też winnicza. ❡ Przeto vczeni radzą zwłaßcza Hesiodus/ Gdy sąd abo drzewo winne ma być odtwarzano abo berowano trzeba wiedzieć iż wino w posrzodku sądu lepße iest y trwalße niż wirzchnie abo spodnie/ przeto ku długiemu chowaniu takie ma być wybieranie ktho ie chce w mnieyße naczynie przetaczać bowiem wino ktore na wirzchu sedu (iako to ktore iest bliżey wiatru) mgleyße bywa abowiem wywietra / zasie ktore v dna/ bierze w sie smak lagrowy ktorego iest blisko/ ale srzodkowe wino tey oboiey rzeczy iest prożno. ❡ Wina też przetaczane we dzbany gliniane choć w iakie inße naczynie mnieyße/ nie maią być dolewane wirzchu/ aby sie niezadchnęły/ ale trzeba nieczo przożnego miesteza pod kraymi zostawić aby wino miało oddech/ ą to ieśli by sie bać nietrzeba skwasnienia/ bowiem gdi iest w winie podezrzenie skwasnienia tam musi dolać/ ą czopek lubo ßpuncik vczynić z wirzby swieżey skore dobrze obrzezawßy.

❡ Dobrze też iest v samego lagru w sedzie mieć rurke nie wielką ktorą by mogł troche wina vtaczać czasu gorączego abo też y vietrznego/ bowiem taką wycieka z winem nieczo też lagru/ ą także wino lepiey sie vstawa y czysci. ❡ A gdyby wednie miał wina przetaczać: trzeba na słońce bacznosć mieć mali być dzień gorąci aby iego ciepłosć winu niezaßkodziła. ❡ Gdy by też w noczy za iaką potrzebą musiło być przetaczanie: trzeba mieć wzgląd na miesiącz y na inße gwiazdy wielkie aby w ten czas nie wschodziły/ bowiem gdy to bywa: pospolicie vino sie mąci. ❡ Potrzeba też sedy wyprożnione natychmiast wypłokać wodą słoną/ wytrzeć popiołem abo ziemią gliniastą y wysußyć/ zwłaßcza byłoliby mgłe wino/ ale iesli po mocznym winie dosić iest tilko dobrze sąd zatkać/ bowiem wonia ą mocz onego vina zachowa sąd iż sie nie zatechnie dla wlewania na potym drugiego.

❡ Czas y też obyczay koßtowania wina ktory ma być.



Niektorzy wina koßtuią gdi wiatry połnoczne wieią/ bowiem w then czas żaden sie smak wina nie mieni/ wßakoż drudzi wiecei doswiadczeni koßtuią gdy z połdnia pochodzą wiatry/ gdyż w ten czaß wiecey sie wino porußa ą swoy własny smak obiawia iakie iest samo w sobie. ❡ Nie skußa też na tßczo będąc wina koßtować gdyż w ten czas iezikowi łacznemu wßitko dobrze smakuie/ ani też ma być koßtowanie obiadßy sie barzo/ bowiem iezyk pełny trudno ma smak obaczyć/ wßakoż z dobrego zwyczaiu pospolicie na tßczo wina koßtuią/ ale wżdy niema to być po zbytnim przemorzeniu.

❡ Nie godzi sie też koßtować wina po gorzkim pokarmie ani posłonym/ ani po żadnim inßym ktoryby mogł iezik odmienić/ ale nalepiey ziadßy iaki kes ktory by sie richło w żołądku strawił. ❡ Niektorzy thez chcząc omylić kupce winne miewaią garnek nowy dobrym ą woniaiącim winem pirwey napoiony/ w tymże dawaią koßtować wina ktore przedaią ą będzie pod nosem dobrze woniało. ❡ Drudzi ießcze chytrßy ludziem kthorzy chczą wina koßtować dawaią iesć orzechy abo ser/ ą tak odmienią smakowanie koßtuiącim/ ą to dla tego tu powiadam nie izby kto tak miał czynić/ ale izby sie chytrosci vwarował. ❡ Trzeba też koßtuiączemu aby pospołu koßtował wina starego y no-

wego/ ă tak richley obaczy iaki tam ieſt niedoſtatek. ℂ Po woniey tez winney może też być poznanie iego ieſthli ſie odmieni na potym/ ă to z lagru ktory bedzieli zły na dole/ tedy z niego bedzie pochodzić pleſn robaczkowie y muſzki lataiące/ ă to gdy lagier bedzie od ſtarego wina w ſądzie zatchły potym poznac odmiennoſć wina. Przeto nie ktorzy miewaią na to treſci długie wnątrz prozne/ te wiec wpuſzczaią na dno do lagru zatkawſzy wielkiem palcem wierzchnią dziure oney treſci/ ă gdy iuż tam doydzie/ thedy odetknąwſzi palec voniaią lagru przez treść iaką ma vonią/ takież wyſiſaią troche lagru ă ponim poznawaią wino iakie ieſt abo iakie potim ma być ieſthi ſie ma odmienić.

ℂ Drudzi zagrzewaią troche wina/ potim oſtudziwſzy dopiro ſmaku koſztuią/ ă iakiezkolwie na ten czas zoſtanie taki też ſmak potym onego wina bedzie. ℂ Ale nalepiey wina koſztować we ſrzodku przeberowawſzy/ aczkolwie drudzi odkriwſzy wirzch tam wina koſztuią/ ktore ieſtli na wirzchu dobre bedzie: znać iż wpoſrzodku lepſze/ bedzieli tam wodne: we ſrzodku też bywa podleyſze/ takież bedzieli zwierzchu męzne ă moczne tedy wſzitko takie ieſt/ ale ieſtli miękkie zwirzchu tedy y we ſrzodku. ℂ A chczeſzli poznać przyczyne naruſzenia abo niedoſtatku wina to maſz wiedzieć iż przydawa ſie niedoſtatek w winie iż ſie richło pſuie ă tho dla wodnoſci ktorey ono nabywa/ abo ieſzcze w winnici na drzewie będąc/ abo potim gdy [illegible] ymieſzaią/ abo iż od ciepła że onerzne wino ſie zamieſza/ abo ieſtliże ie przetoczono w drzewo w iakie w ktorim nie czo ſtarego lagru zoſtało taki iż ſie obracza we włoczke abo w pleſn ktora ſąd zaraża zwłaſzcza bedzieli zadkany/ ă tak y wino zarażone bywa ktore tam wlewaią/ ă gdyby takiego wina przilał w drugie chocia dobre abo w ſąd zdrowy/ tedy ſie też od niego pſuie ă w iego zły ſmak odmienia. ℂ Wino też mocne zwłaſzcza ſłodkie bedzieli ſtało nie wpełni abo nie zatkane czaſu ciepłego łatwie nakwaſnieie/ abowiem z niego wywietra cie płość y wilgość winu przyrodzona ă zoſtawa ſuchość y zimność ktora ſie richło w ocet obracza. O ktorych rzeczi naprawianiu niżey powiem.

ℂ Ktorego czaſu wino richley ſie wzburzy y zmąci ă iako opatrzyć aby to nie było.



WSzelkie wino narichley ſie mąci gdi zachodzą pod ſłońce gwiazdy ktore poſpolicie zową baby. ă to bywa gdy głog kwitnie/ takież ſie mąci gdy ſłońce przichodzi ku ſtaniu letniemu to ieſth iż iuż wyſzey nad nas nie wſtępuie/ to bywa około ſ. Vitta. Też czaſow pſich to bywa około ſ. Margorzeti/ ă poſpolicie gdy wieią wiatry ktore maią pewne ſwe czaſy w roku. Gdy też bywa wielka ſkwara lecie abo y mroz wielki zimie/ też czaſu wielkiego wiatru. abo grzmienia abo drżenia ziemie/ gdy też roża kwitnie/ abo y winnice iako piſze Burgundius.

ℂ Aczkolwie wyſzey namienione ſą niekthore nauki iako to może być zabroniono/ wſzakoż to powiem iako zaſthanowić wino gdy ſie imie burzyć lub mącić. Sol ſpalona wpuſzczona w wino w ten czas gdi ſie zamąci niedopuſzcza mu ſie pienić ani wykipieć. Migdały ſłodkie miedzi czarne vinne iagody zmieſzane wpuść ă przeſthanie moſzcz kipieć. Gdi ſuſzonych gron abo rozinkow iagody będą w moſzcz abo w vino włożone z piaſkiem zmieſzawſzy abo troche przi warziwſzy z winem czynią wino ſpokoyne y trwałe. ℂ Takież y wapno ktore zową

Ei-

Gipsum w wino wpuſzczonc czyni z przodku wino cirpkie/ wſzakoż potim ona cirpkoſć z niego odchodzi/ā pożytek tego to gipſu dlugo trwa w winie/burzenia y też mącienia broniąc/ ā miara iego kladzienia w vino ieſt ta/ bedzieli wino wolne/ſmaku wodnego tedi gdy ſie od deſzczu zamąci doſić tam wlożyć iako ſetną częſć ku mierze winney/ ā bedzieli wino mocznieyſze tedy doſć tego polowice. ¶ Fenumgrecum też ſtarte ā z solą vpaloną zmieſzawſzy w wino w ſypane czyni iemu vſpokoienie y dlugą trwaloſć zwlaſzcza gdy bedzie ze zlego lagru na inſzi dobry przetoczono. ¶ Drudzi lepak kucziwo rozpalone gaſzą w winie gdy ſie burzy ā nie dopuſzczaią mu kipieć / drudzi popiol z latoroſli winnych z naſienim wloſkie° kopru ſtlukſzy mieſzaią ſpolem ā kladą w wino vgniotſzy iako ciaſto. ¶ Drudzi wino wzburzone w inſzy ſąd przetaczaią/ ā do inſzego domu przenoſzą / bowiem ieſtli ſie od ciepla zamieſza tedy nazimnieyſze mieſthce przeſtawiaią/ zaſie ieſtli od wilgoſci abo od zimna tedy na mieſtcza ciepleyſze y też ſuche ſtawiano ma być. ¶ Drudzi naſienie lniane abo drewno debowe na popiol ſpaliwſzy ſypią w wino. Drudzi mlekiem z miodem zmieſzanym gaſzą. ¶ A gdy iuż przeſtanie burzyć ſie tedy glina w nie wpuſzczona czyſci ie ciągnąć z ſobą nadol wſzitek met y drożdże/ā zwlaſzcza gdi bedzie zgorzala tedy nie tilko czyſci wino ale mu też przydaua dobrey woniey y ſlodkoſci/ bouiem ona ſlodzi wino y trwale czyni/ iako y robaci abo gadzina ktorakolwie gliny takowey pożywa dlugo żywie. ¶ Czemierzycza też tak biala iako y czarna po troſze w wino wpuſzczona czyſci ie y trwale czyni. ¶ Mąka thež też pſzennicżna czyni wina trwale takież y żywicza ſoſnowa vſtanawia wina / halun też naſkrobany czyni wina cirpkie y oſtre/ wſzakoż kwaſnoſci nie dopuſzcza.

¶ Wierzą w to mnodzy ludzie iż nie podobna rzecz aby ſie wino mialo burzyć abo ſkwaſnieć gdy na ſedzie te ſlowa bedą napiſane. Guſtate et videte quoniam ſuauis eſt dn̄s. A ieſzcze lepiey napiſawſzy ie na iablku wpuſcić w wino. ¶ Jeſth też iedna confectia ku zaſtanowieniu y zachowaniu wina ktorą zową Pannacia thym obyczaiem vdzialana: Vezmi Aloes dwa lothy abo vncie/ kadzidla też 2. Amomi 2. Melliloti 4. Caſſie 1. Spice nardi 2. liſcia nardi 4. Mirri 2. tego wſzitkiego zawiązawſzy w chuſtke po troſze wpuſzczay w ſedy. Może też z tego proch vczyniwſzy wſzitkiego w każdi ſąd po iedney lyżce wſypać wyiąwſzy z chuſtki gdy ſie iuż wino vſtoi. ¶ Druga confectia na toż može być tym obyczaiem. Vezmi ſzafranu vncie iij. bowiem on czyni dobrey farby wino/kadzidla ktore ſamczem zową dobrze przeſianego vncie iij. bowiem to czyni wino meſkie/ liſcia winnego garſć iedne/bowiem to dobrą wonią winu dawa To wſzitko ſtlukſzi ā dobrze przeſiawſzi w każde naczynie wſyp ze dwie lyſzce/nie thedy gdy ſie wino mąci ale gdy z pokoiem ſtoi/ y owſzem w każdym vinie / miey to za pewne aby w nie żadnego ziela nieſypal iedno gdy ieſt ſpokoyne. ¶ Drudzi vina tak przipra wiaią wziąwſzy z apoteki Cardamomi. Ireosilirice / Caſſie/ Spice nardi / Melliloti/ Xilobalſami. Squinanti/Coſti/ Spice celtice wſzitkiego pod iedną miarą to ſtarſzi ſpolem w wino wpuſzczaią. ¶ Naſienie też byliczowe z zielim Piecperſtouym ſpolem ſtarwſzy w vino wpuſzczaią gdy ſie burzy. Drudzi też aby ſie nieburzilo dopuſzczą mu wykiſać dobrze na kadzi z fuſem iego poſpolu/ ā kriežycza Lutego tak ie przemieniaią/ trzecią częſć iego abo czwartą na ogniu zwarzywſzy ſpolem mieſzaią ā ſoli rowną miſe wſypuią we dwanaſcie kuff wina.

¶ Inaczey też przyprawiaią vino ku viciu roſkoſzne tym obyczaiem. Stloczywſzy gody iakieykolwie macice nie dopuſzczą mu kiſieć z fuſem ſpolem/ ale wſzitko wzwarzą na ogniu ā odſzimowawſzy leią w ſedy. Potym wziąwſzy gwozdzikow xx. na każdi koſz zauieſić ie nawirzchu ſeda w chuſtce na nitce/ ieſt to rzecz doſwiadczona iż bedzie ſmaczne. ¶ Drudzi powiedaią iż gdiby moſzcz wytloczony natychmiaſth byl odlączon od zbytkow iagodnych/ā tak wlawſzi gi w kadz lubo w vanne ā przykriwſzy iakim plotnem no uym/ dopuſcić mu ſtać przez dni xv. abo xx. na każdy dzień ſzum y też piany zbieraiąc bedzie barzo ſmaczny y iaſny.

ℂ Metne wino iako vczynić czyste/ ă przezrzyste przyprawiać



NAbierz wiśni kwaśnych niemako y nakładz do naczynia czaskiem/ ă poczniel kisieć day mu pokoy do trzech dni aże przestanie/ bowiem tak wyczyści sie czyście od drożdży/ ă gdy iuż wino vzrzisz iasne ă vstałe wyłoż one iagody do drugiego naczynia.

ℂ Gdy by też z winem metnym rozmacił miodu przasnego niemało y wlawszy w ono wino zamieszał dobrze kropidłem abo laską ă potim dał sie tak vstać tedi on miod nadoł spadaiąc pociągnie z sobą (dla swej lipkości) wszitek met do dna. ℂ Drudzy też zostawiaią czasu zbierania czałe grona winne nie stłuczone ktore wiec kładą w wino tego czasu gdy sie mąci/ bowiem one na dole będąc mącenie zastanawiaią po niektorem czasie/ ă winu też dobroći j smaku przyczyniaią. Wszakoż to trzeba wiedzieć/ iż pirwey niż sie czo stanie iak skoro sie wino wzburzy nalepiey ie przetoczyć/ ă od swego lagru vczynić wyzwolone. Drudzi lepak wino zmaczone leią na grona z ktorich niedawno moszcz wygniecion aby sie tam w nich vstało/ ă będzieli tego wina nie mało tedy nie razem leią/ale po troszę tak iżby cieykość onych gron wytłoczonych niezagasła/ă tak by tam niemogło być żadne kisanie ktorym sie wino czyści. ℂ Palladius też powieda iż wino metne przez ieden dzień czyście sie vstoi ieśliby xx. ziarn pieprzu pospolite° stłuczonego z trochą wina społem starszy w czytyrzy garnce wina wpuścił ă społem wszitko zmąciwszy dał sie vstać ă przecedzić j chować ku potrzebie richłey. ℂ Też wino metne natichmiast sie podstoi gdyby wpuściwszi wieden garnice vina siedm ziarnek z szyszki sosnowey ă to mieszał społem długo y przecedził vstoi sie barzo richło. ℂ Niektorzy też czyszczą wino iądrkami brzoskiniowemi/ drudzi tilko samym białkiem iaiecznym z solą zmieszawszy/abo iako drudzi vczą nabrawszy białkych kamyczkow z rzeki palić ie thak długo w pieczu aże sie na nich vkażą rozpadliny potim stłuc ie na piasek subtilny / takież wziąwszy soli białkey vtrzeć ią czyście/ă w każde drzewo dziesiec baryl wsyp sześć vncij onego piasku ă czytyrzy soli/czyście zmąciwszy / ă ieszcze lepiey będzie gdy na każdą barykę przyczyniż białek abo dwa iaieczne/ czo też może być samym piaskiem z tych to kamykow choć nie palonych nie przysypuiąc soli tilko czyście na proch vtłukszy / ă ieszcze też lepiej gdi ktemu nieczo miodu będzie przyłożono/bowiem miod czyrwony przydawa y naprawia barwę winu białkemu. ℂ Też on swą lipkością y cieszkością sciąga na dno za sobą wszelką metność y zachoua wino w długiey trwałości. A będzieli vino barzo metne tedy też tich rzeczy trzeba wiecey przyłożyć/bowiem te rzeczy wszelkie muły na doł sciągaią y zatrzimawaią ie tam iż sie zasię nie łatwie zamączą ă smaku też winu nie oderymuią ani odmieniaią / wszakoż będzieli wino prawie metne barzo samo z swey natury tak iż też będzie iakoby smiałe a lipkie iako oley iż wnim wszitka przyrodzona ciepłość zagasłnie takiemu iakoby vmarłemu żadne lekarstwo nie pomoże. ℂ Może też wino czyście przyydź ku przezrzistości tim obyczaiem/ na sąd dwadzieścia wiader wziąć czterdzieści iaiec ktore zbiwszy czyście w iakim naczyniu potym wsypać donich wainsztinu tłuczonego iżby gesto było ă rozwodniwszi winem wlać w sąd ă mieszać dobrze zbieraiąc szumowiny zwirzchu/ă gdy iuż będzie czysto tedy zebrać wszitko czo sie nawirzchu pod kraiami vstoi. Ale trzeba wiedzieć iż w białe wino tilko sam białek ma być kładzion



dzion/ale w czyrwone wino może kłaść pospołu z żółtkiem/ă w barzo mętne vino tim więcey też przypraw trzeba kłaść/ă kto niema wainsztinu może miasto iego sol sypać. ¶ Drudzi też przy tłoczeniu wina obieraią iądrka z iagod z ktorych czyscie vsuszonich czynią mąkę/ ă kładą iey pełnę garść nakażde wiadro w sąd abo w drzewo/ă tak zmieszawszy dadzą sie vstać. ¶ Powiadaią doswiadczeni iż tym też obyczaiem czyscie sie vstoi smaku nie mieniąc. Miod warzyć ă czyscie gi odszymować/ă gdy ostydnie namieszać weń hakunu tłuczonego z czukrem rozpuszczonym ă zmieszawszy z trochą wina wlać w sąd y mieszać czyscie drewnem rozszczepionym/ă nie zatikać aż do wtorego dnia tamże więc czyscie sie vstoi/ă będzieli wino barzo mętne abo zatęchłe tim więcej trzeba każdey rzeczy przyłożyć. ¶ Thakież z wina cirpkiego dla niedostatkosci iagod stanie sie dobrze dostałe wino gdy ku teyto mierze hakunu y wansztinu przyłoży czukru rosatego w aptece przyprawnego ieden funth ă miodu ieden rubel dobrze odszymowanego/ bowiem ta rzecz vczyni wino dobrze smaczne y wonne. ¶ Abo też drugim obyczaiem weźmi połfunta dobrego hakunu ktori zową Rocha/ă poł funta hakunu czukrowego z apteki/zetrzy to czyscie/ă ku każdemu [...]dru włoż tych rzeczy poł vncij w naczyni[...] nie będzieli wino barzo mętne/bowiem w mętnieysze wino trzeba też więcey przyłożyć iakoby iednę vncią. Ale trzeba wiedzieć iż przed tim wszitkim ma być pirwey vino przetoczono ze złego lagru do sędu inszego ă tam sie rado naprawia.

¶ Jako wino białe może być w inszą barwę odmieniono.

GDy wino białke chcesz w farbie odmienić gdy iuż poleży przez ieden dzień/włoż ie w wannę abo w kadź gdzie było wino czyruone/ă po dwu dniu gdy ie wybierzesz nabędzie rumioney barwy. ¶ Jestliby też więcey białkych iagod miał w winnici niż czyrwonych ă chciałby mieć wino iednako rumione tedy każde osobno zebrawszy pirwey



czyrwonych nakłasć w wannę abo w prasę odspod ă białkego nawirzch tedy wszitko będzie rumiane. ¶ Palladius też naucza iż wszelka macicza ma to przyrodzenie tak białka iako y czyrwona gdyby ktora z nich (rozumiey to o drzewie abo o gałęziach) była spalona na popioł tedy on wsypany w vino dawa iemu swą farbę to iest popioł czyrwonego wina krasi wino białke/ ă białkego lepak vbiela wino czyrwone/ale tak aby w naczynie dziesiąci wiader było wsypano poł miary popiołu/ă tak przez trzy dni stoiącz ma być przykrito/ă stanie sie białe abo czyrwone przez czterdzieści dni. Może też być przirumieniono abo czyscie vczerwieniono czasu wyciskania. ale to iagodami ktore zową Albatice abo Labrusce gdy z nimi dobrze dostałemi zgniecione będą stać przez dwanascie dni w iakim naczyniu/ abo też gdyby grona labruszczane były kielokroć płokane w winie ktore chcesz mieć rumione. ¶ Ale to nalepszy obyczay czirwienienia wina iest ten gd[...]na wytłoczenie wina czyrwonego nakład[...] w toż naczynie iagod białkych/ă zasię społem gniotą tedy od onych łuszczyn y też szypułek gron czyrwonego wina weźmie rumianość wino białke gdy tego tłoczenia będzie raz abo dwa. ¶ Może też być każde no vczerwienione choć iuż w naczyniu t[...] obyczaiem. Na każdy podkufek wina wzi[...] połfunta iagodek chebdowych suchych kto

o[...]

odmiekczywßy winem cieplym vtlucz w moździerzu abo rozgnieść miedzi rekoma/ă plokać ie w winie kielo kroć potim to plokanie zmießawßy z iayci zbitemi ă z waynßtinem wina tez przylawßy czyrwonego/soli tez przisypawßy wlać w wino białke/ ă zmącić dobrze będzie wßitko rumione gdy sie vstoi.

Jako wino przemieniacz z iednego smaku w drugi.



Grekowie przyprawiaiącz moßcz ku smakowi część moßczu warzone° do połowice abo do treciej częsci mießaią z moßczem swiezim. Słodki z ostrego powiadaią być gdiby dwa kufliki miałkiey mąki ieczmienney z vinem dobrze zmießawßy w sąd wpuscić ă dopuscić tam być przez iedną godzinę/ drudzy tez przymießawaią lagru słodkiego ă lepiey bywa. Takież moßcz cirpki odmienisz gdy ieden woz iagod będzie włożon w prasę lubo w kadz tam masz włożyć niemało miodu przy ogniu rozpußczonego ă na tho przikładać drugich gron/ă iestli w miod przimießasz prochu z pieprzu tłuczonego mocnieyßy moßcz będzie ă przydaszli gwozdzikow abo iakiego korzenia wonnego/takiej tez ono wino wonniey nabędzie/ă może tez to vczynić gdy ießcze wino kisa. Wino wdzięczne ku piciu tak możesz przyprawić/ włoskiego kopru ă cząmbru pod słußną miarą zetrzeć społem/ă wlawßy w wino zmącić dobrze. Wino tez richło stawa sie czystey woniey gdyby iagody abo gałeczki/ mirtu polnego zwłaßcza gornego obłupiwßi wpuscić w naczynie wina ă tam dać mu stać przez dziesięć dni potym przecedzić ă pożywać. Takież kwiatki macice ktora po drzewie sie pnie vsußywßi obrać czyscie y zetrzeć ă chować w garnku nowym zatkawßi/ ă gdy będzie potrzeba tedy we trzy drzewa iedne miarę ktorą Sirską zową masz rozdzielić y zamazać dobrze zatkawßy aż do siodmego dnia/potim odtworzyć abo odbcrować ă pożywać. Może tez y swieże kwiatki w snopeczek skoziwßi vwiązać v nich kamyczek ă wpuscić w wino/ă tak długo dać im tam wisieć aze wino pocznie woniać/ ale daley nicz bowiem by sie od tego wino narußyło zbytnią wonią. Z nowego tez wina może vczynić iakoby stare thym obyczaiem wziąć migdałow gorzkich/piołynu/ żywice z sosny kąpiącey/fenugreecum/ to społem zetrzy abo stłucz tak wiele ilec sie będzie dosić zdało/ to społem złożywßy wley ieden kuflik w iedno tez drzewo/abo więcey według wielgosci naczynia. Powiedaią tez izby z wina lekkiego abo miękkiego mogło być mocne tim obyczaiem/ liscia abo korzenia wielkiego slazu abo iego wirzchołkow młodych/burbaumowego tez liscia czo w garść weźmie abo cipryssowych ziarnek/ nasienia tez opichouego z popiołem gałęzi winnych spalonych w wino nakłaść/ te wßithkie rzeczy odeymuią wßitke stałość ciału ă czinią ie iakobi pijane. A pospolicie tez ktoregożkolwie czasu słodkie wino może być przylewano w mocznie abo w cirpkie ku roztworzeniu/ takież gdyby sie słodkie nie spodobało może być mocniey ßym rostworzono/ iako pospolicie ßynkowie czynią gorßego ku lepßemu przymießaiącz. Chceszli tez winu przydać inßego smaku opcego/nawiązyż w chustkę ziela lub korzenia iakiego chcesz ă przywiązawßi kamyczek wpuść w wino a kosztuy każdego dnia/ă gdi iuż on smak oczuiesz: wyimi precz onę chustkę by snadź daley tam wisząc smak sie nieprzesilił. Doswiadczono tez tego iż liscie winne czisteº smaku vinu dodawa gdy będzie w nie włożono.

Jako

¶ Jako wino y też ſędi mogą być wolne od pleſni.



Jeſtli wino ma w ſobie pleſń/ zatechłoſć lub iaki inßi ſmak niedobry/ wyrwiż maćice białkego wina z ziemie z korzenim/ ă wkopay ią przy ſędzie winnym tak iżby gałęzie doſięgło wirzchu faſy/ wetkniż ono gałęzie kończami w gębę faſi aby było w vinie nadkoń głęboko/ niechayże tak ſtoi trzy dni/ ă wynidzie z wina on zły ſmak. ¶ Drudzi proſto vciąwßy gałąź białkego wina wſtawiaią ieden koniecz w gębę faſy ku dnu nachyliwßy ă drugi koniec podle faſy zgięti wtykaią w ziemię trzi palce głęboko abo trochę więcey by tilko mocno tam zoſtał ziemią zaſypany/ tam ſie vkaże iż vſtawicznie będzie pleſń przez one maćicę wyſtępowała/ ă tak on zły ſmak będzie ſie vmnieyßał.

¶ Na to też/ vpiecz chleb ze bru położ że gi ciepły na wierzchu ſędu abo faſy nad gębą ă wyciągnie wßitkę ſtęchlinę/ takież j proſtim chlebem ciepłym to może vczynić nad gębą faſy wſtawić/ ă odmieniaiąc przikładać tak długo aże on chleb nie będzie czerniał ale białky zoſtanie. ¶ Abo wziąwßy naſienia bobkowego ktore zową theże vwarzyć w winie y włożyć w faſę/ tym obyczaiem ſmak ſtęchłoſci odeidzie/ wßakoż bobkowy zoſtanie ſmak barzo przikry/ przeto lepiey drzewo abo gałązki bobkowe w winie warzywßy lać w ſąd ono wino/ abo thez może tymże winem bobku warzonego ſąd płokać pirwey niż tam wino wleieß ktory będzie tak zachowan od zatęchłoſci. ¶ Gałązki też one bobkowe ſpokem związawßi w wino zawießone/ wino od pleſni wyzwalaią tak długo ie tham dzierząc aże ſie ſmak odmieni/ pothim więcz trzeba ie wyiąć/ ă nalepiey takowe gałązki warzyć w kocielku w winie ă mießać ie z winem w naczyniu. ¶ Doſwiadczona thez to rzecz iż iabłußka ktore zową Neſpuły gdi (poki ießcze kwaſne) będą na nitkach w faſę wpußczone iedno abo trzi aby tam trwały przez dwadzieſcia dni lubo y czaſy krzizyc tedy ono wino y też naczynie wyzwalaią od zagniłoſci pleſniwey. ¶ Czyſci ſie też od tego wino gdy garſć ßałwiey w faſie będzie nad winem zawießona tak iżby wina nie dotikała ktorą potrzeba płokać czijſtą vodą każdy dzień wyimuiąc z faſy wzarań y na wieczor/ ă zatykać czyſcie gębę faſy gdy tam będzie ßałwia. ¶ Też wino bywa wyczyſciono od zatęchliny gdi bru lubo proſa w woreczek naſypawßy gorąco będzie wpußczono do faſy tak iżby pływał po winie/ ale trzeba gi kielokroć odmieniać. ¶ To thez ieſt pewna rzecz iż garſć naći marchwianey do faſy wpußczona tak iżby na dwa palca tilko była w winie na nići ă dać iey tam ieden dzień ſtać zatkawßy czyſcie faſę/ potym wyiąć na wieczor ă włożyć zaſię ſwieżey/ będzie wino dobre do czwartego dnia tak działaiąc/ abo tam wpuſcić aż do połowice wina woreczek lniany cienki abo pytlowy peſen ſoli abo gipſu abo proſtego vapna te rzeczy wino czißczą y zachowaią od pleſni/ włoczki j ſtęchliny gdi w vino będą wpußczony.

¶ Naczynie też zatęchłe tak bywa wyprawiano/ wziąwßi wapna niegaßonego iedne kwartę wſypać w naczynie ă wlać tam vina lubo vkropu wrzącego y zatkać czijſcie aby para nie wyßła / takze one faſę taczać ă wzrußać przeſtawaiąc aby ſie ono po wßitkiey faſie rozeßło/ potym wypuſciwßy ono precz wypłokać dobrze faſę wodą czyſtą.

¶ Abo inaczey. Jałowczowego drzewa gałęzi w kotle nawarzyć w winie onymże gorącim płokać faſę abo naczynie tak iako y pirwey etc. A lepiey będzie gdy tim wtore vczyniß faſy płokanie po onym pirwßim tak

izby



iżby dwoie było płokanie fasy ă bez chyby czysta będzie. ¶ Drudzi powiadaią iż wyczyści sie fasa lub naczynie winne gdy tam wsypawszy soli da iey leżeć przez trzi miesiące/ ă snadź lepiey gdy to vczynisz z wapnem y z popiołem winnego drzewa. ¶ Abo też drugim obyczaiem wyskrobawszy czyście ią wnątrz iakim naczinim żelaza ostre° ă skakuby końcem nożowym/ aby tam nie pleśni nie zostało/ y nasypawszy tamo popiołu z gałęzi winnych gorącego z żerzewim pospołu tacząc ią aby sie wszędy po nim popioł rozsypał/ ă będzieli ią barzo zarażony tedy masz tym więceygo nasypać potim zabiwszi dnem fasę nalać gębą lubo dziurą czopową waru gorącego/ ă zatkawszy dobrze dla pary tacząc ią tam y sam podnosząc z od obu kończu aby war wszędy doszedł także dać stać aże wszitko ostidnie potim czystą vodą wypłokawszy na ostatek rosołem ciepłym popłokać. Tim też obyczaiem mogą być wyparzane y płokane wanny lubo kadzi winne/ ale iż one nie mogą być zatkane przetho ie trzeba przykrić szybami słomianymi abo płotnem aby para nie barzo wychodziła.

¶ Niektorzy też doświadczeni powiadaią/ iż sie wino y naczynie czyści od zatęchłości gdy nabrawszy ziemie abo gliny po ktorey depczą nastrichu abo napiętrze w suszi ă gdzie wiatr przewiewa / tę czyście vtarszy włożyć w woreczek y w puścić w naczynie aby tam była przez kielko dni wiszące pośrzod vina tak ono nie zarazi sie żadnym złym smakiem/ ă tey ziemie dosić iest iedna vncia w każdy połkufek. ¶ Też powiadaią iż sie fasa naprawia wypłokana warem mocznego oczstu gdy tam w niey trochę postoi aż sie fasa naparzy. Drudzi też powiadaią iż sie naprawia żerzewim abo pyrzynami plew spalonych/ ale lepiey rzezeuim lubo węglim gałęzi winnych ktore obrzazuią. ¶ Bywaią też fasy zachowane od zatęchnienia gdy bedą odetkane po wytłoczeniu wina/ ă gdy wyschną tedy ie czyście wypłokać rosołem / abo iednak dobrym winem/ ktorego nie wylewaiąc ma tak zostawić/w fasie zadkawszy dobrze aby wonia nie wychadzała/ wszakoż moszczu ani wina podłego ktorimby płokał nie godzi sie tam zostawić. ¶ Chciałliby thez poznać miedzi wiele fasami winnymi ktoraby była lepszego wina y sama też lepsza vderz palci lubo pięścią we dno iey/ ă ktora lepiey brzmi ta lepsza iest / ktora też podleyszy ma dźwięk podleysze wino miała.

¶ Jako opatrzyc żeby wino nie skwaśniało.



Powiadaią niektorzy iż popioł z białkey macice w wino wsypany niedopuszcza mu skwaśnieć/ wszakoż kto chce aby nie skwaśniało nalepiey chować ie w piwnici zimney zatkawszy dobrze aby nie zwietrzało.

¶ Jestliżeby fasa nie była pełna ă stała w ciepłym miesczu tak ibży sie trzeba skwaśnienia bać/tedy weźmi sztukę słonin czistich białych ă nie zdżołkłich ktore zawiązawszi w chustkę lnianą chędogą wpuść na nici aby wissiały w połowici wina/ă iako wina będzie vbywać tak też masz słoniny spuszczać niżej zatikaiąc fasę nawirzchu/ tamże ie trzi may aż wina nie stanie/ ă im więcey słonin włożysz tim lepiey. ¶ Aby sie też ocet zasię w wino odmienił/powiadaią iż nasienie Porowe abo (iako drudzi zową) Łukowe w takowe kwaśne wino ma być wpuszczane. Drudzi też powiadaią iż kwas z wina wychodzi gdy gałązki winne świeże będą kładzione/często odmieniaiąc/ na gębę fasy aby tak zawsze leżały kamienim przyłożywszy

żywszy



żywßy. ℂ Drudzy lepak mienią iż gdi by oliwy nalal na wino tak iżby tilko wirzch iego zakrika ponim pływaiąc tedy ie od kwaſnoſci zachowa/ ă gdy iuż wino będzie wytoczono tedy też wßitka oliwa na oſtatku zupełna wyciecze.



ℂ Jako ma byc ocet dziakan z wina.



Ocet z wina tak dziakać nalej vina dobrego zwłaßcza ſłodkiego do iakiego naczynia tak iżby nie było w pełni/ pirwey ono naczynie ocztem zmoczywßy/ ă poſtaw na mieſtczu ciepłym nie zatykaiąc będzie z niego dobry ocet. ℂ Gdy by też nalal wina dobrego do wanny abo do kadzi gdzie wino tłoczą na one grona abo fuſy z ktorich moßcz wytłoczono/ ă przylawßy tam trochę octu dopuść ſtać przez ieden mieſiąc będzie czyſty ocet. Może też to czynić w ktorim inßim naczyniu na tychże fuſiech. ℂ Chceßli rychło vczinić ocet/ rozpal ſtali kęs abo kamień głazowy włożyż w wino iż tam oſtidnie nie zakriwaiącz zwirzchu/ thamże ſkwaſnieie barzo richło ă będzie czyſty ocet/ abo poſtaw naczynie z winem na ſłończe przez kielko dni wſipawßy trochę ſoli ă nie zakrywaiącz będzie dobry ocet. ℂ Możeß ießcze richley vczynić tym obyczaiem. Weźmi naczynie iako wielkie chceß gliniane abo cenowe/ ă nalawßi vina zadkay dobrze j wſtaw we wrzączą wodę do kotlika aby tam ſtało w vkropie aż do wirzchu/ ă gdy powre dobrą chwilę ſtanie ſie dobry ocet. ℂ Chceßli mieć ocet barzo oſtry weźmi głogowych iagod gdi poczną ſie zapalać ku czyrwonoſci takież y oſtrężyn lub ieżyn ktore po polu roſtą gdi ſie też zapalaią takież y tarnek polnych kwaſnych lub zielonych/ możeßli też ktemu mieć łabrußki to ieſt wino leſne niż ſie poczną iagody dobrze odymać ktore te wßitkie rzeczy dobrze vſußiwßy ſtłucz na proch ă roſpuſciwßi dobrym ocztem naczyń iakoby kołaczkow y vſuß/ ă gdy będzieß chciał mieć ocet/ weźmiż wina mocznego włożyß w nie iedną vncią onego kołaczka ſkrußiwßy/ ă będzieli wino nie moczne tedy wiecey iako rozum vkaże/ ă gdy przigrzeieß na ogniu natichmiaſt będzie ocet/ ă im dłużey poſtoi tim lepßi. Może też tym prochem y z piwa oczeth czynić abo y z proſtey wody narichłoſci/ aczkolwie nie będzie tak dobry iako z wina. ℂ Powiadaią też doſwiadczeni gdyby iagody abo grona winne z ktorych wino wytłoczono naobierane były ă od ſkorek czyſcie wypłokane y od wßelkiey plugawoſci/ potim na ſłończu vſußiwßy nakłaść ich w iakie naczinie aże do połowice/ potim nalawßy wina dobrego zatkać zwierzchu y będzie w richle dobry oceth. ℂ A mnimam iż by lepiey było gdyby takowe ßypułki winne pirwey polał dobrym ocztem tedy przez wßitek czas poki chceß możeß czyſty ocet mieć wina przylewaiącz.

ℂ Takież gdy korzenia chrzanu ſußonego ſtarßy naproch włożyß w naczynie będzie ocet z wina / abo ßczawiu naſußiwßi ſtłucz na proch ktory rozpuść mocznym ocztem ă naczyń kołaczkow y vſuß/ ă gdy chczeß nadrob w wino będzieß miał richło ocet. Możeß też to vczinić y na ſtole w wino naſipawßy. A takież powiedaią o prochu chrzanowym/ przeto dobrze mieć oboy proch poſpołku ă nalepiey w kołaczkach dla długie° zachowania moczy.

ℂ Jaka ocet moc ma y też ſyrop z niego vczyniony.

Q



Ocet jest suchy ă zimny w stopniu wtorym/ ma mocz przenikać y oddzielać abo rozpądzać/ thakież ściska y wysusza z swey własności/ wraczania barzo broni. ¶ Przeciwko biegunce też/ gdy w nim vwarzy dębiąnki abo roża abo też żołędziowe szypułki/ ă w takowym oczcie rozmaczaiąc bawełnę lubo prostą wełnę/ chocia gębkę j przykładać ciepło na pępek będzieli wraczanie/ abo na nyrki y na żywot będzieli biegunka. Może też y ten ocet pić w ktorym terzeczy będą warzone komu biegunka iest. ¶ Syrop kwaśny ktory bywa z oczctu pomaga przeciw febrze tercianie prostey abo też y vstawiczney ktora z flegmy słoney pochodzi/ y nawszitkie niemoci gorące gdy go chori w zarań pożywa z ciepłą wodą. Rospądza też wszitkę materią kolery. A czynią gi tym obyczaiem Rospuściwszi czukier wodą y oczctem warzą tak długo aże zgęstnie. ¶ Prosti syrop ktory zową Oximel to iest kwaśny miod bywa ze dwu części octu ă z iedney miodu przaśnego. Drugi bywa składany tym obyczaiem Weźmi nasienia opichowego/ kopru włoskiego y piotruszczanego stłucz abo zwierć pospołu/ ă gdy poleży w oczcie przez noc/ nazaiutrz vwarziwszi społem przecedz. Potim przymieszawszi miodu w ten ocet iakoby trzecią część warz iako pirwey. ¶ Syrop oczctowy ktory zową lekarze Squilliticum tak czynią. Weźmi Squille (iest to cebula zamorska w aptece) mocz że ią w oczcie dzień y noc potym vwarziwszi przecedz/ ale potrzeba wirzchy y drzeń odrzucić tilko pośrzodki zmieszać potim przyłożiwszy miodu trzecią część warz iako y pirwey/ ă niemaszli squille miasto iey weźmi korzenia chrzanowego ă takież z nim vdziałay. ¶ Oximel dawaią lekarze tak prosti iako y składany przeciw materiej zimnej iako sirop oczctowy przeciw gorącey/ bowiem ią rozpądza y trawi.

¶ Szałsza też z oczctu/ szałwiey/ piotruszki miękki ă pieprzu zwierciawszy/ chęć iedzenia pobudza y trawi grube karmie iako mięso y insze. ¶ Wiedz też iż ocet gdy zastanie żołądek pełny tedy żywot laxuie y rospuszcza/ ale żołądek prożny ściska y zapieka. Pomaga też przeciw mgłości w chorobie gdi wnim grzanka lubo chleb będzie maczan ă ku nosu y ku vstam przytikan. Też takowy chleb ma być przywijan na żyły pulsowe khtore są na ręku/ ă ieszcze lepiey gdy ktemu przida soku miętczanego. ¶ Pomaga też oczeth przeciw litargiey y oszaleniu takież zawroceniu głowy gdi im trą z solą dłoni y podeszwy. Auicenna też powiada iż na sparzelinę ocet pomaga więcey niż czo inszego/ ă gdy weń przymiesza fusu oleiowego/ abo rożanego oleyku/ ă w tym macza wełnę czistą na głowę przykładaiąc pomaga przeciw niemoci ktorą zową subeth/ gdy człowiek wszitko spi dla gorączości. ¶ Ocet też z hałunem zatwierdza żeby chwieiące gdy im vsta płocze. Para też oczctowa słuch naprawia zatkanie bokow odtwarza/ szumienie w vszu oddala/ ă po purgaciej pity czyni barzo wielkie posilenie.

¶ O winie y o iego moci.



Wino iako Isaac pisze dawa ciału dobrą żywność y posilenie takież ono zdrowe czyni zwłaszcza gdi go kto pożywa ile natura potrzebuie. Posila też moc trawiącą w żołądku y w wątrobie/ bowiem nie podobno iesth aby sprawa moci trawiącey mogła mieć siłę bez podpory ognia przyrodzonego/ ale iż niemasz żadnego pokarmu abo trunku ktoryby takową moc dawał sile przyrodzoney w człowieku

w czło-



w człowieczże abo ktory by ią tak barzo mnożył iako iest wino/ ă to dla rowney ă podobney własnosci ktorą ma ku przyrodzeniu człowieczzemu przeto też iemu iest przywoite ă richło sie przemienia w przyrodzoną ă w czystą krew w ktorey zależy trwałosć zdrowia y zachouanie. ¶ Rufus też lekarz powiada iż wino nie tilko potwierdza ciepło przyrodzone/ ale też mętną krew czysci/ drogi wßitkie w ciele zwłaßcza w żiłach odtwarza y wyczżyscia/ zatkanie wątroby oddala/ dymy grube ktore smutek czynią od sercza odgania/ y wßitkim członkam ciała siły dodawa. ¶ A swą dobroć nie tilko w ciele vkazuie ale theż y na dußy/ bowiem od niey wßitki smutki oddala ă nędze czyni zapamiętanie ku weselu przywodząć.

Podnosi też dußę y rozum ku rozmyslaniu y też poznawaniu rzeczy wysokich ă subtilnych dawaiąc biegłosć y smiałosć/ ă niedopußcża vznać cięßkosci ani trudnosci lubo pracey żadney. ¶ Przeto godzi sie go pożywać w każdych leciech y każdego czasu/ zwłaßcża miernie/ abo wedlug zwyczaiu ă przirodzenia tego kto go pożywa/ abo też yle natura czyia może znosić/ przeto młodim nietak wiele przysłußa iako starßim gdyż moc przyrodzenia nie iednako sie sprawuie w stharczach/ w mężach w młodzieńczach y w dzieciach. ¶ Bowiem starym ludziem wino iest lekarstwo gdyż ono przeciwi sie zimnu zbytnimu ktore w nich iuż panuie. Mężom lepak iest za pokarm/ bowiem ono zrownawa sie z ich przyrodzenim. Młodzieńczom też iest lekarstwo y pokarm/ bowiem aczkolwie w nich iest moczne ciepło przyrodzone w swey istnosci/ wßakoż ießcże nie iest doskonałe ani dostateczne/ ă to dla zbytku wilgotnosci ktora w nich ießcże panuie/ ă przeto wino w takowych dawa silnosć ich ciepłosci y też pokarm/ ă wysußaiąc zbytnią wilgotnosć/ iest im lekarstwo. ¶ Nad to ießcże wiedz iż zimie y też w zimnich krainach barzo służy wino samo iasne ă przezrziste/ gdiż zasię lecie y też w stronach ciepłych więczey służy z wodą przymießane/ bowiem takowe ciała gorącze y suche chłodzi ă odmiękcża/ gdyż ono swą subtilnoscią ciało odtwieraiąc zanosi tam wodę przimießaną do członkow suchych á gorących ktore ochłody y też odwilżenia potrzebuią/ ale w krainach zimnych ciała są wilgotnieyße y też zimnieyße przeto potrzebuią zagrzewania y wysußenia czo wßitko sprawuie swą ciepłoscią wino samo czyste. ¶ Roznosć winna pospolicie troiakiego iest rodzaiu. Jedno wino iest nowe abo swieże a to tego rocznie abo końskie/ drugie stare ă to od czterzech lat abo dalej. Trzecie srzednie od dwu lat abo odtrzech. Młode wino iest ciepłe w pirwßim stopniu ă służy przyrodzeniu zimnemu y wilgotnemu przeto też więcej tuczi nad inße/ wßakoż złe wilgoti mnoży w ciele/ wiatri w żołądku y we wnątrzu przeto y spanie czyni richłe. Dla tego Galienus powiada/ żadne wino młode nie ma moci pokarmu po ciele roznosić ani vryny pobudzać/ przeto słußa sie go strzedz tim ktorzy maią zimne ă wilgotne przyrodzenie/ ă tak będzieli komu potrzeba młode wino pić ma obierać czíste/ iasne/ wodne/ nie gęste á dawno z prasi wycisnione. ¶ Stare wino iest gorące ă suche w trzecim stopniu maiąc w sobie nieczo cirpkosci. Przeto wino takie mało tuczy rychło w głowę wstępuie y rozum zaraża dla swey ostrosci przenikaiącey/ zwłaßcża ktoby go wiele pił nie roztwarzaiąc wodą. Przeto sie go maią strzedz ludzie mgłego ciała ă ostrich smysłow y rozumu/ bowiem takim barzo ßkodzi chyba iżby mieli wiele wilgotnosci w ciele ktoraby sie moci ă suchosci tego to wina przeciwiła. Dla tego Galienus vczy. Wino prawi stare barzo służi tym w ktorych ciele zebrał sie zbytek wilgotnosci surowych. ¶ Ale wino srzednie to nalepße iest j nazdrowße/ ă to dla miernosci ktorą ma w sobie/ bowiem ono iest gorące y suche w stopnin wtorym/ ă dla tego vino takowe ma być wybierano stare opußczaiącz/ thakież y młode iako to ktore ießcże sie nie wylutrowało kisaiąc/ ani iego ziemna grubosć dostatecznie na dok nie stąpiła/ abo wirzchem nie wyrzuczona/ ă iego własna ă przyrodzona iasnosć y przezrzistosć ießcże sie dostatecznie nieukazała. ¶ Nad to ießcże trzeba wiedzieć iż smak/ barwa/ wonia/ vodnosć mgłosć y moc/ czynią roznosć miedzi vinem ă barwa iego pospolicie iest czworaka/ białka y czarna/ ă te dwie są proste ă skraynie. Drugie dwie z tich są złożone iako złota y czyrwona. Są też y drugie dwie barwie miedzi tymi srzednie iako iest żołta farba y ro-



żana ktore srzodek maią miedzi bialą y czirwoną. Jest też blada barwa y bialkasa miedzi złotą ă żołtą srzednie. ¶ Ktore wszitki barwy tym sie obyczaiem dziakaią/ z bialkych iagod wino bywa naprzod bialke dla vodnosci y szurouosci y też dla niedostatku ciepla przyrodzonego/ gdyż wszelka rzecz zimna z przyrodzenia bialka bywa/wszakoż pod czasem gdy trochę sie podstoi/ ă rok ieden przetrwawszy/iego ciepko przyrodzone moc bierze/ă wilgotnosci iego vmnieysza sie/ przeto miewa barwę nie prawie bialką ale iako pospolicie zową/bialkasą. ¶ Jestliże daley postoi ă wtory rok przetrwa tedy barwa iego stanie sie blada. Bowiem ciepko przyrodzone więcey sie sili ă wilgotnosci w nim vbywa. Jestli ieszcze daley postoi ă trzeci rok przetrwa/czwartego roku dokonawa sie ie° lutrowanie/ă ciepko przyrodzone przichodzi ku swey doskonakosci przeto barwa iego stawa sie trochę żołta iakoby złota. ¶ Takież wino z iagod czirwonych naprzodku poki ieszcze iest surowe ă ciepkosć moci nie weźmie/miewa barwę bialkosci bliską / ă gdy postoi przez ieden rok sili sie iego ciepkosć y trybowanie przeto miewa barwę rożaney farby/ă gdy wtory rok przetrwa ciepko iego więcey sie sili ă barziey sie przetribuie y moci dostawa/ dla tego miewa barwę gorączo żołtą ă iakoby przypaloną. ¶ Będzieli też wino z iagod czarnych thedy iego barwa na początku bywa czarna ă gęsta dla grubosci ziemney w nim panuiącey dla niedostatku ciepkosci przyrodzoney y też moci tribuiącey Jestliże ieden rok przestoi tedy cieplosć iego sili sie ă trybowanie moc bierze/przeto vino takowe iuż sie lutruiąc spądza grubosć onę ziemną na swe miestce/to iest na dno/ ă poczyna sie wino czyscić y bierze barwę czyrwoną z nieiaką czarnoscią / wszakoż trochę przezrzystą/ ă gdy dwie lecie przestoi ă gorączosć iego przyydzie ku swey prawey moci y ku wytrybowaniu/takież ona grubosć wszitka zeydzie nadoł/ przeto wino bierze barwę prawie czyrwoną ă przezrzistą/ă tak czo daley to iasnieysze bywa y barziey przezrzyste.

¶ Zkądże możem porozumieć iż wino barzo białe kumleku podobne/takież j barzo czarne nad insze są niegodnieysze / ă białe wilgotnosć ă zimnosć w sobie zamyka / zasię w czarnym grubosć ziemna więcey panuie.

¶ Rożnosć wina według smaku iest takowa/ bowiem iedno bywa słodkie/ drugie cirpkie abo trochę kwasne/drugie lepak bez smaku ă iakoby voda/drugie zasię męzskie ă moczne. Wino słodkie ciepłe iest w stopniu wtorym ă suche w pirwszim/ wszakoż nieczo sie ku wilgotnosci sciąga/ dla tego iesth grubey strawnosci ă nie dobre w swey sprawie/tilko to iż żywot laxuie y odtwiera. Bowiem każda rzecz słodka aczkolwie prędko w żyły wchodzi y w członki/wszakoż ma wsobie mocz rospuszczaiącą ă iakoby cedzącą.

¶ Wino też słodkie naydzieli czo takowego czoby sie iego sprawje przeciwiło ă niedopuszczało iemu wchodzić gdzieby chciało/tedy sie wzburzy ă wstępuie wzgorę ku wirzchowi żołądka tamże sie zasię obracza j przemienia w inszą wilgotę ktorą zową lekarze Colera / z tądże pochodzi pragnienie y pozbytnim piciu wiatri wnętrzne y odrymanie żywota/ z tąd też pochodzi zatkanie wątroby y słożony. ¶ Też wino takowe rodzi kamień w nerkach y w męcherzu zwłaszcza gdy takowe członki naydzie ktemu sprawione/abo siłę trawiączą niebarzo moczną. A przeto maią sie go strzedz ci ktorym z przyrodzenia panuie gruba vilgotnosć/bowiem takowe wino swą miąsszoscią słodką subtylne żyłki w wątrobie zatika/wszakoż płuczam nie szkodzi/gdyż do nich nie wstępuie tilko to czo iest w nim nasubtilnieyszego/czo też niemoże zatkać żyłek płucznych ktore są barzo przestworne. ¶ Wszakoż gdy wino słodkie ma w sobie przymieszaną rumionosć y iasnosć/takowego picie zwłaszcza mierne ă ile potrzeba pożywane iest barzo zdrowe/ nawięcey tym ktorzy z choroby powstawaią / abo ktorzy potrzebuią wiele tuczenia ciała dla wyschłosci / iaka sie przydawa ludziem chorym/ abo też tim ktorzy wiele siedzą rozumem robiąc więcey niż moczą cielesną.

¶ Wino lepak cirpkie kthore ostrim zową nie będzieli iasne cięższe iest y trudnieysze ku strawieniu ă nie rychło w członki wchodzi/ gdyż słodkie cieplejsze iest y wdzięcznieyszy ma smak/przeto richley sie trawi ă w członki wchodzi / zasię cirpkie iesth zimnieysze ă smak iego nie lubi/dla tego trudno może żyły odtwarzać/ nie sprawuie thesz wychodu ani potu wywodzi tak iako słodkie/ przetho nie mnożi dobrey krwie/ wszakoż posila żywot y wszyt-

wßitkie wnetrznosci. ¶ Wino też kthore smaku niema lepße iest niż cirpkie/ bowiem wietßą ma w sobie miernosć ku niemu przirownane/ przeto barzo sluzi żołądkowi tich ktorzy są gorącego przirodzenia/ wßakoż mało tuczy/ vryne też richło wywodzi. ¶ Ale wino meżskie ă moczne miedzi inßimi naciepleyße iesth y moczniey sprawuie/ richley też wstepuie w głowe/ ă wilgothnosci ciała zagrzewaiąc wzwarza y wzburza/ ktori dim z żołądka pochodząci w głowe barzo ßkodzi mozgowi y rozum obraża. Przeto maią sie go strzedz ludzie gorącego przyrodzenia ażby było dobrze wodą roztworzono/ bowiem tak rostworzonego gdy go kto będzie pożywał iako słußa/ abo ile potrzeba/ abo ile służy latom abo y krainam y też zwyczaiowi/ iest barzo zdrowe/ gdyż ono roztapia w ciele grube wilgoti/ drogi w żyłach odtwarzaiąc od zagnikosci wyczyscia/ krew też dobrą czyni y iasną/ zwłaßcza starim ludziem y też onym ktorzy dla zebrania zbytkow w ich ciałach ku kończowi przychodzą/ takowe wino iest barzo zdrowe zwłaßcza gdy sie ma k iasnosci/ bowiem ono posila ciepłosć w ciele/ grubych wilgoth zebranie rozpadza y moc dawa przyrodzeniu. ¶ Służy też y młodßym ă zwłaßcza tym w ktorych grube ă surowe wilgoty wnątrz zebrane panuią czo bywa poznano po kaßlaniu/ charkaniu y żołtosci twarzy. ¶ Rożnosć wina zwodnosci abo miąßßosci w tim zależy/ bowiem wino abo będzie subtilne ă wodne abo geste j miąßße abo iednak srzednie vino. Subtilne y rzadkie zawße iest z białłoscią zmießano y z iasnoscią/ przeto łatwie sie w żołądku trawi/ żyły przechodzi ă mocz wywodzi/ dla tego nie złe iest febre cirpiącim gdyż nie barzo zapala ani vpoia. Mozgowi też ani członkom żadney zawady nie czyni/ ă rozwodnione trochę lepße będzie zwłaßcza ku oddaleniu pragnienia. ¶ Wino zasię miąßße ă geste temu sie przeciwi subtilnemu/ Przetho żołądek obciąża iż iest cießkie ku strawieniu ă nie richło żyły przechodzi/ ă tak vryny nie pobudza/ też dla swey cießkosci nie łatwie w głowę wstepuie/ ă przeto nie richło vpoi człowieka. Ale wino srzednie nalepße iest zwłaßcza zdrowemu pod miarą pożywane.

¶ Jest też niektore wino barzo wonne ktore swą wonnoscią ostrą ă subtilną rychło przenika w nosie skorkę wonnosci aże do mozgu. Drugie zasię iest wino ktore prawie żadney wonnosci niema/ ă to dla swey miąßßosci gestey. Drugie lepak ma wonią barzo przykrą ă brzydką. ¶ Wino wonne znamionuie iż iest subtilney lipkosci/ też czystosć dawa znać y dobre wylutrowanie/ przeto iasną ă czystą krew mnoży/ serczе posila/ dußę weseli/ troskę y smutek oddala/ ă tho iż krew ktora iest w serczu czysci od wßelkiej zagnikosci abo zadußnosci/ dla tego wino takowe każdemu przyrodzeniu y też latom służy gdy go będzie pożywać iako słuß abo iako czyia natura znosi. ¶ Nad to niedostatki dußne przemienia w cznotę/ bowiem złosć ktorą miewa potrzezwiu obracza w dobroć gdy sie taki człowiek vpie/ bowiem taki odmienia sie z zuchwałosci w nabożnosć/ z łakomstwa ku ßczodrosći/ z pychy w pokorę z niedbałosci ku pilnosci ă praci/ z boiazni w smiałosć/ z głuposci w rozmownosć/ ă thak wßitkie sie iemu rozumy odmienią zwłaßcza gdy sie takowym picim nie barzo przepełni/ ale iesthli sie nazbyth vpije tedi wßithka złosć dopiro sie odkrije/ bowiem piaństhwo bezmierne wßitkę swiatłosć dusze y siłę rozumną zagaßa/ ă stawa sie człowiek iako łodzia abo korab na morzu bez żeglarza lub rzedziciela/ tam y sam sie tułaiąc aże zatonie. ¶ Wino lepak kthore wonnosci niema znamionuie w sobie grube pary abo dymy/ takież y nie strawnosć/ przeto nie dawa dobrego pokarmu ciału j owßem grubą krew mnoży gestą ă czarną/ dla tego thież bywa przyczyna smutku y troski/ wßakoż takowe nie richło w głowę wstępuie. ¶ Wino też ktore ma przykrą ă brzydką wonią to iest nagorße/ gdyż ono cießkoscią swey woniey mozgowi barzo ßkodzi/ smysły dußne zarazi plamę y skorkę mozgową obraża barzo/ y też inßim członkam czini zawadę/ bowiem krew barzo złą mnoży y też inße grube ă złe wilgoty w ciele.

¶ Tu maß koniecz ksiąg piątych.

Szoſte Kriegi o plodnych drzewach y o w[illegible]rodze niu ich



POwiedziawſzi iuż o winie ktore dla ſwego wielkiego pożyku ktori ludziem czini/ ma pirwſze mieſtce miedzy wſzitkimi drzewy/ tu będzie mieſtce y o drugich też drzewach powiedać/ o ktorich aczkolwie nieczo ieſt namieniono w poſpolitoſci w kriegach wtorych/ wſzatoż tu o każdym z oſobna nieczo powiem czo by było każdemu własnego/ abo ktory może być z nich pożytek. ❡ Ale iż wſzitkim drzewam niektore rzeczy ſą poſpolite tak iednemu iako y drugiemu/ zaſie niektore rzeczy ſą każdemu zoſobna własne ă przywoite/ przeto o rzeczach poſpolitych pirwſza będzie gadka iako maią być ſprawiane/ potym iaka ma być pracza y ſprawa około każdego z oſobna. ❡ Ale iż drzewa iedne ſą płodne ă dawaiące owoc/ drugie lepak płonne ă bez żadnego owoczu. Przeto pirwey w tich kriegach powiem o drzewach płodnych czo ſą zacz/ iaka ich rożnoſć/ iakiey też ziemie/ iakiego powietrza potrzebuią/ kiedy ă iako maią być ſadzone abo y ſzczepione/ iako ie ſprawować/ iako przyglądać y oprawiać abo od ſzkod bronić. Takież y o ich owoczach kiedy ă iako maią być zbierany/ iako mogą długo być zachowany ă czo z nich może czynić/ takież o ich moci y też ſprawie kthorą one maią w ciele człowieczym/ potym o niepłodnych też nieczo będzie powiedziano w częſci wtorey tych kriąg.

O drze-





¶ O drzewach w pospolitości.

Drzew w pospolitości nie trzeba wymieniać ani wyliczać rozności rodzaiu drzew/ gdyż każdy zna iakie się drzewa rodzą w iego kraienie/ ă niżey też o każdym zosobna będzie powiadano/ wszakoż powiem iż to iest miedzy drzewy płodnymi rzecz pospolita/iako iedne żądaią powietrza barzo ciepłego/ iako iesth drzewo palmowe y pieprzowe / drugie lepak zimne powietrze zcirpią/ iako Jałowiecz y Kasztany/ drugie lepak wszędi się rodzą iako Jabłoni ă gruszki/ drugie barzo tłustey ziemie potrzebuią/iako iest figowe y morwowe drzewo/ niektore lepak chudey ă piaszczystey iako sosna y modrzew. Wszakoż wszitkie drzewa w tim się zgadzaią iż zwierzchu ziemie suchey potrzebuią/ă wnątrz wilgotney tam gdzie korzenim dosięgaią. Thakież drzewa wielkie więcey też żywności z ziemie potrzebuią/zwłaszcza te z ktorychby chciał mieć owoc gęsty ă wielki każdego roku. A iako drzewa maią być sadzone abo y szczepione iuż o tym wyszey dosić pisano/ale czo się tycze oprawiania około ich to ma takowe być/ potrzeba na Jesień odkopać od nich ziemię ăże korzeń będzie widzieć. Tamże więc obkożywszy trochę gnoiem zasię przikrić ă niebarzo otłaczać/aby tak woda przenikaiącza wilgość ă tłustość gnoiową do korzenia zwodziła/ ă będzieli ziemia barzo piaszczysta tedy dobrze iest miedzy nię gliny przymieszać zwłaszcza około drzewa/ă to miasto gnoiu/ ă ma to być obkładanie tak gnoiu iako y gliny nie tylko przy samym pniu drzewa/ ale też na cztyrzy abo na pięć stop około/ według wielkości y szyrokości korzenia iego/y owszem będzieli tak szyroko obkładane drzewo iako się korzeń sciąga/bez chyby siłną pomoc da drzewu/ bowiem z żywności tak naprawioney kocha się drzewo ă iakoby odmładza. ¶ Jako też to widamy iż na miesthczach miedzi dwiema wodami abo też przy vodach ciekących drzewa buyne bywaią ă to dla dostatku wilgotney żywności/ tak iż na nich bywa skora gładsza/liście szyrsze/ latorosli buynieysze á wysze niż na inszich drzewach. Jako też to bywa na niżinach gdzie wilgość ă tłustość z gor nieiakich spływa do korzenia drzew/na ktorymto miesczu y rola bywa sprawna ku rodzaynosci. y też drzeua sadzone barzo dobre/wszitko to czyni dostatek wilgoty. ¶ A gdy by tam iaka wilgość abo woda przyrodzona nie mogła być blisko/tedy potrzeba rynnami abo rowmi wodę przywodzić/ktoraby się czasem zastanawiała około drzew rozlewaiąc/ korzenie ich ochładzała przez ziemię przeniknąwszy/ ale iestliżeby tego nie mogł dowieść ă ziemiaby też potemu nie była sprawna/tedi tam drzeua będą rość z miąższą skorą/ktora swą grubością barzo szkodzi płodnosci owoczu.

¶ Przeto y płonki ku szczepieniu tak maią być sprawiane. Gdy ie chcesz sadzić w ogrod trzeba obsiecz wszitki gałąski nie potrzebne ă thilko sam wirzch zostawiwszy wsadzić w ziemię płonkę / ă tho będzieli płonka cienka/bouiem tak richlej będzie na miąszość rosła gdy gałęzi nie będą iey żywnosci odeymować/ ale będzieli płonka dobrze miąsza ku szczepieniu tedi y wirzch ma być vciethy/ tylko sam pniąk(w kthory masz szczepić) w ziemię ma być sadzony. ¶ Jesthliby thesz takowa płonka rozsochata była / lubo dwa pniaki miała/tedy czo mgleyszy vciąwszy/zostawić on ktori iest buynieyszy ă moczny/aby się wszitka moc weń obrociła/ă drzewo tim lepsze było y moczniejsze/okrom drzewa figowego abo pomagranow w ktorich może zostawić dwa abo trzy pniaki iako kto chce.

¶ Także po wszczepieniu gdy się przyimie nie ma być obsiekan do trzecie° roku/wyiąwszy iżby tam puściły się latorosli gdzieby szkodziły wirzchowi odeymuiąc iemu żywność swą buynoscią/takoue same maią być obsiekane bez inszich/iako nieprziiaciele wszitkiego drzewa. ¶ Gdy iuż tak trzy lata przeydą tho dopiro mogą być gałązki obrzezowane postronne ktorekolwie zdadzą się zbythnie/ wszakoż z tą bacznoscią/aby macicza latorosli wszczepioney swym pniakiem odrosła od ziemie mało abo wiele według iako nosi przyrodzenie drzeua onego/abo według sposobu ziemie/tak iżby był wyszey puszczon na ziemi tłustey ă niżey na chudey/tamże też y gałązki iego maią być rozprawione słusznie na wszitki strony/ ktore iesthliby nie rosły potwey woli trzeba ie nawodzić podporami y

tež przywiezowanim ku žerdziam abo przyſtawam nieiakim. Takiež gdyby gałązki krziwe były niechcząc ſie mieć ku gorze/ trzeba ie tež podpieranim y przywiezowanim znienagła nawodzić/ aže moc wezmą ku gorze/ zwłaſzcza te ktore ſie ku temu nagodnieyſze podadzą/ ieſtliže y to nie pomože/ tedy nalepiey gałązki oney narznąć na tym mieſtczu gdzie ſie przeciwi naproſzczeniu/ ă tak opatrziwſzy dobrze zawiązanim nawodzić potroſze/ aby ona gwałthem poniewolona po twey woli roſła/ czego dobrowolnie czynić nie chciała. Gałązki thež inſze ktorekolwie tam wyroſtą krziwe/ chropawe/ krępe abo tež y zbytnie/ oſtrym želazem maią być obſiekane/ aby prožno drzewa nie zagąſzczały. Ieſtliby tež więcey ſie zbiegały abo ſkłaniały ku iedney ſtronie/ drugą iakoby gardząc/ trzeba ie nawodzić przyſtawy wkopawſzi/ ă do nich gałązki przywiezować. ¶ Ieſtli thež ſzczep tak buyno ſie poda dla zbytniey wilgoſci iž wſzitkie gałązki proſto wzgorę poydą/ nalepiey latoroſlam końce wirzchow trochę obrzynać aby tak poboczne gałązki y latoroſli z nich ſie wypuſzczały gdyby wirzch wzgorę nie wyraſthał/ gdyby lepak gałązki od pniaka cienko ſie puſzczały/ možebyć nanich ſkorka rozparana wpodkuſzki ă tak będą ſie na miąſzoſć rozraſtać. ¶ Thakže ſzczep wſzelki z młodu ma być ſprawian z pilnoſcią poki nie wyroſcie barzo/ aby pniak puſzczał z ſiebie gałązki z ktorychby lepak pochodziły rozgi/ ă z rozg latoroſli płodne y owocz dawaiące ku domowemu požytku. ¶ Potim gdyby iuž drzewo mocz traciło dla ſtaroſci tak ižby gałęzi owoczu nie mogły znoſić ă łamały ſie/ abo ižby ono tilko przez rok rodziło/ abo tež niektore gałęzi ſchnęły/ ă tho dla niedoſtatku žywnoſci/ tam potrzeba ſuche gałęzi y tež inſze zbytnie chocia tež ſwieže obcinać/ aby tak wilgoſć (ktora ſie pirwey po wielu gałęzi rozchodziła) ſpołem ſie zebrawſzy/ troſze gałęzi zoſtawionych dawała więtſzy doſtatek žywnoſci ku rozmnoženiu owocza. ¶ Dobrze tež ieſt z drzew takowych ſtarich zrzazować z wirzchu iakim naczynim želaznym ſkorę wirzchnią ă chropawą aže do ſwiežey/ wſzakož onej ſwiežey nie naruſzaiąc/ tak ſie ſtanie drzewo prawie odmłodzone. ¶ Trzeba thež mieć bacznoſć na ſpoſob ziemie/ iako wiele gałęziam žywnoſci mogłaby podać/ będąc ſucha abo wilgotna/ tłuſta lubo chuda/ takže według they miari j porownania zapuſzczać ă zoſtawiać gałęzi na drzewach/ bowiem nie będzieli ta bacznoſć tedy tež drzeua dla niedoſtatku vilgoſci nie wiele požytku vczynią abo tež nie częſto będą rodzić. ¶ Czas ku takowemu drzew y ſzczepow oprawianiu ieſt od początku liſtopada krzyžycza až do kończa marcza abo od tego czaſu gdy liſt pocznie z drzew opadać (wyiąwſzy czaſy wielkiego mrozu) aže gdy iuž poczną ſie zaſię pukać. ¶ Przidawa ſie tež to młodym ſzczepom iž prawie więdną od gorącżoſci ſłoneczney/ ktorim pomoc bywa dana okopowanim ziemie wyſoko około nich/ abo tež częſtim pokrapianim/ abo czynić im zaſłony od ſłończa z ſłomy/ abo dać tam roſć około zielu iakiemu wyſokiemu/ abo obwijać miękką gliną abo mazać ſkorę onego ſzczepu z ſtrony połdnia łoiem/ oleiem abo maſcią iaką zimną aby tak wilkoſć z niego niewyſychała. ¶ Czaſem tež mrowki ſzkodzą młodemu ſzczepiu/ ă to gdy nanie wchodząc rodzą nieiakie robaki/ kthore potym ſciągaią liſtki ieden ku drugiemu czyniąc ſobie gniazda z paięczyny na wirzchu latoroſli/ ă tak im wzroſtu nie dopuſzczaią/ ktorym trzeba dawać pomoc obieraiąc takowe robaki y tež obrywaiąc liſtki kthoreby od nich były zaražone. ¶ Mrowkam tež aby na drzewo nie łaziły/ naucza Palladius takowe czynić lekarſtwa. Sok ziela ktore zową Portulaca to ieſt Kurza noga/ zmieſzawſzi z occztem tak wiele iednego iako y drugiego/ ă tym pomazać pniak ſzczepowy v dołu około. Abo drożdžami winnymi/ abo tež y ſmołą rzadką/ wſzakož nie barzo/ by ſnadź więczey nie zaſzkodził drzewu chcząc dać pomoc/ abo obwiezać ſzczep v dołu vełną lub lnem zmaczawſzy oleiem/ abo iednak lepem około pomazać aby tak mrowki więznęły/ abo thež przebiwſzy w garnczowym dnie dziurę wſtawić na ſzczep aby przelazł až ku dołu ă tam dno obwarowawſzy nalać wody w on garniec tak iž mrowki przed nią (choć na garniec będą wchodzić) pniaka žadną miarą nie doſtąpią/ tedy abo potoną/ abo ſie zaſię muſzą wrocić. Drudzi powiadaią iž gdy ſznurką iedwabną wolciu rozmaczawſzi drzewo obwiąže/ žadna mrowka tam nie wlezie A nadewſzitko trzeba dobrze drzewa opathrzyć

rzyć/aby tam bydło nie dochodziło/gdyż rado szczepie ogryza/ā takiemu szkodzi/ z kądże więc stawa sie drzewo nie wzrosłe krzaskowate y nie płodne. ¶ Jestliżeby drzewo było na takowym miesthczu iżby nie mogło być ogrodzono / tedy wżdy trzeba ie acż nie kołim obstawiwszy/tarniem pchaiącim ogrodzić. Takież byłoliby na miesczu takowym gdzie wiatri mogą zaszkodzić/tedi trzeba każdemu drzewku młodemu czynić podporę/ pomoc dawaiąc przeciwko wiatrom/y owszem każdemu szczepowi w pniak szczepionemu potrzeba dawać pomoc y obronę aże do trzech łat przynamniey. ¶ A w każdym drzewie trzeba tego strzedz/ aby niedopuszczał wyrastać na drzewie lub pod drzewem z korzenia latorosłam ktore zową wilki abo bękarty/ bowiem takowe odeymuią wilgotną żywność wszitkiemu drzewu/ ā gdy sie barzo rozmnożą tedy drzewo schnie/ naprzod w gałęziu / potym y wszitko samo w sobie/ przeto potrzeba takowe obsiekać. Maią też być obsiekane y te gałązki ktore schną na drzewie/ aby drugich swieżych przi sobie abo pod sobą nie suszyły. ¶ Przygadza sie też to w drzewiech iako y miedzy zwierzęty/ iż gdy tham będzie zbytnia wilgość ā nie strawna/ thedy bywa na wirzch skory wypądzona/ta więc potym tam sie zagnije/tak iż w zwierzętach z takowey wilgosci rodzą sie wrzody abo krosty/w drzewach zasię sprochniałosci y też robaci ktorzy drzewam barzo szkodzą/przeto gdyby obaczył na ktorym miesczu skorę odętą abo odewstałą/nalepiey ią odrzazać aby tam on iad precż wyszedł/ā gdiby iuż tam robaci zalegli maią być żelazem wybrany.

¶ A obaczyszli też ano sie skora pada na miesczach niektorich dla zbytniey wilgosci / nalepiey ią rozerznąć abo rozproć na niektorich miesczach wpodłuszki/od wirzchu aż do ziemie/ aby to ztwardziało czo poczyna gnić gdy nową skorą zarosćie. ktora sie pusci miedzy ono rosprocie/ ¶ Jestliby też niektore drzewo chore obaczył/czyrwiwy abo kamienny owoc dawaiące/podobno to pochodzi ze złosci abo z iakiego niedostatku ziemie abo złey wilgosci/ w takiey przygodzie dobrze iest odkopawszy onę złą ziemię od korzenia / inszey lepszey nasypać/ ā rozczepiwszy pniak onego drzewa przy ziemi : wbić tham klin dębowy aby oną raną zła wilgość iuż nabrana z drzewa zasię wybiegła. Czo mniemam iż też nie źle czynić tam gdzie w drzewie iest zbytek żywnosci/tak iż też iego ciepłość przyrodzona niemoże dostatczyć ku iej przetribowaniu aby w owoc była obroczona przeto drzewo takie buyno sie kocha ā wyrasta w liscie y w gałęzi zbytnie nad insze drzewa/owoczu żadnego nie dawaiąc. Ma też być ta pilność skorę wszelką chropawą zwirzchu obczasować/korzenie stare gnoiem okładać y rozkupować ie słusznie na niektorych miesczach/ tamże w ranę kłaść kamyk aby tak on korzeń będąc odtworzony thym snadniey mogł w się nabierać tłustosci ā vilgotnosci ku pożywieniu drzewa. ¶ Jestliżeby też ziemia tam była barzo włoczona/ abo iżby rosły około drzewa zioła kthore korzenie głęboko w ziemię puszczaią/ iest to nie mała zawada drzewu ku owoczom/gdyż ziemia vtłoczona niedopuszcza wilgosci wirzchniey stępować do korzenia/takież swoią sciśliwoscią cięszką sciska też wszitkie pory w korzeniu/tak iż ono nie może w się ciągnąć żadney żywnosci z ziemie. Niedopuszcza theż wychodzić parą wzgorę z głębokosci ziemie/ ktoreby wychodząc mogły nieczo zagrzewać korzeń ā dawać iemu posilenie. Przetho na takową zawadę nalepsza iest pomoc/aby ziemia była wzruszana kopanim abo zoranim około drzewa. ¶ Takież y zioła lub chwasty głębokiego korzenia około drzewa barzo szkodzą drzewu/ gdyż one maiąc w głębokosci korzenie mięczeysze niż iest korzeń drzewny rychley y więcey w się bierzą wilgość pokarmową odeymuiąc ią drzewu / ā tak trzeba ie z korzenim precż wyrywać. ¶ Ale aby snadź ono miesce pod drzewem gołe będąc nie widziało sie szpetne ā nie wdzięczne może tam być zostawiona trawa chocia też insze ziołka małe ā cienkie/ktore tylko z wirzchu ziemie żywność bierzą/ bowiem trawa lub drobne ziołka pod drzewem nie thilko iż nie szkodzą/ale iesżcze czasu gorączosci niedopuszczaią schnąć korzeniowi czyniącz iemu ochłodę. ¶ Szkodzą theż drzewu barzo wąsienice (abo liski iako drudzy zową) ktore wysuszaią zieloną wilgotność w latorosłach/liscie też y kwiatki obiadaiąc owoczu niedopuszczaią/ przeto ich gniazda ktore sie po gałązkach iakoby w paięczynie zawięzuią/maią być obierane kśiężycza Grudnia

Stycz-



Stycznia abo Łutego / też wiecz maią być deptane abo iednak palone/ aby sie na wiosnę nie mnożyły. ¶ Prydawa sie thež to w drzewach ă zwłaszcza w grußkach sthatych/iż korzenie ich dla miąßości swey skory nie może dodawać dostatku żywności w gałęzi ku dawaniu owoczu/ ă tak drzewo nieczęsto rodzi y to barzo mało. Przetho odkopawßy ziemię od niego korzenie czo namięsße ma być rozßczepiane na niektorich miestczach/tamże w rany kłaść kamyczki gładkie rzeczne/aby sie zasię korzenie nie zawierało/iżby tam mogła wnidz wilgothność z ziemie/ktora dla twardości skory wchodzić niemogła/takže gnoiem obłożywßy ziemią zasypać. ¶ Takież y zbytnie gałęzi z drzeua maią być osiekane/tilko te zostawiwßi ktorymby drzewo mogło dać dostatek żiwności ku owoczu/ bowiem ona wilgość ktoraby sie po wielu gałęziu miała rozchodzić silnieyßą moc dawa w trochę gałązek zebrana.

¶ Ziemia też ogrodu będzieli zbytnie wilgotna/tedy tam drzewa pospolicie dawaią owoc czyrwiwy/bouiem zbytnia wilgość nie może sie dobrze przelutrować ani strawić/ przeto sie hnetki zagnie by namniey zagrzana/z ktorey zagniłości rodzą sie robaci/ktore wiec owoc gryząc czynią nie pożyteczny. Jest tego pewny znak iż też na wßelkim miestczu nasienia gdziekolwie iest wilgość subtylna tam sie robak zalęże. ¶ Przeto miestce takowey ziemie trzeba miernie osußać iako nasnadniey może być aby drzewa nie miały zbytniey wilgości/ ă nie mogłoliby to inacey być tedy drzewo trzeba wiercieć abo rozdzierać przy samey ziemi/ tam gdzie sie korzenie wielkie ze pniem złączaią/ aby takową raną wilgość zbytnia z drzewa wychadzała/takže y owoc lepßy będzie dawać.

¶ Gdzie zasię iest miesthce barzo suche ă ziemia prawie iakoby wygorzała tak iż też sprawianie wßitkie trudno iej pomaga/tam sie będzie rodzić drzewo tarnowate ă kolące owoc na nim drobny ă cirpki/ przeto na takowych meestczach nie ma być ßczepienie.

¶ Owoc drzewa ma być zbieran bez łamania gałązek/strzedz też aby sie barzo nie potłukł z wysoka padaiące / zwłaszcza owocz z tych drzew ktorych nie godzi sie obijać żerdziami abo krotlami. A iestliżeby gałęzi były cienkie tak iżby niemogły znosić tego ktho obiera owoc/ thedy trzeba ie powrozem do moczniey̆ßych przywięzować. Spodnie lepak gałęzi przystawiwßy drabinę maią być obrywane / abo ie przyciągać lekko hakiem na żerdcze przyprawionym. ¶ Kto chcze misternie owocz obierać aby sie gałęzi pod nim nie łamały tak ma uczynić. Obrawßi sobie żerdkę niebarzo długą ale mocną/tam na obu kończu haki maią być żelazne mocno przybite/tamże gdzie sie boiß złamania gałęzi pod sobą/zawadź wirzchni hak na gałęzi moczney nad sobą / ă na spodnim niechay sie zawiesi mgleyßa na ktorej chceß stanąć. Takowem thež hakiem możeß ksobie wirzchnich gałęzi sięgać/potym o drugą spodni hak zawadzić aby ona była zadzierżana z ktorey chceß owoc zebrać/ ă tak żelzem ă z małą praczą będzieß miał pomoc onego haka wielką ku zbieraniu owoczu.

¶ Wßelkie też owoce (zwłaßcza grußki) według natury rodzaiu swego rożne miewaią czaßy zbierania/iako kiedy sie ktore dostawaią/ Przeto trzeba około tego rozumieć iż ony owoce ktore sie lecie dostawaią/ thedy maią być zbierane gdy dostałość swą ukazuią barwą vonnością y smakiem/wßakož gdi owoc bywa zbieran poki sie ießcze nie prawie dostoi /ale iak skoro sie imie zapałać/ taki dłużey trwa ku chowaniu/ bowiem sie leżąc sam w sobie dostoi. Owoc lepak na Jesień dochodzący/ktoryby chciał długo aże do wiosny przechować/ma być zbieran księżycza Września w ciepłich krainach/ă w zimnych księżycza Listopada/ czasu pogodnego y też suchego/ gdy też księżycz będzie w ostatniey czwierci swey/takci owoc wßelki dłużey może być zachowan/ A w tym niechay będzie dosić powiadania o drzewach w pospolitości/ czo sie ticzę osobney sprawy ă przirodzenia drzewa każdego/to niżey będzie powiedziano w osobliwym każdego z nich wypisaniu.

¶ O Jabłoni.

Jabłoń drzewo iest każdemu znaiome/ rodzay iey rozmaiti iest według rożności owoczu/bowiem są iedne iabłoni ktorych owoc dostawa



w... ...nie w Lipczu. Thakowy pospolicie bywa skodki ă woniaiąci gdy mu dopußczą dostać sie prawie. ¶ Drugie zasie są iabłka ktore sie nie dostawaią aż ku zimie/ te cza su zbierania ießcze bywaią cirpkie y kwasne wßakoż leżąc potym sie dostoią samy w sobie. Miedzy tym theż iedne bywaią barzo wielkie/drugie drobne/nie ktore theż srzedniey miary. Bywaią też iedne czyrwone/drugie żołte ă niektore prawie zielone. Ießcze iedne twarde drugie lepak miekkie/ przeto też iedne dłużej leżą niż drugie ktorich dobroć abo złość może każdy obaczyć z doświadczenia.

¶ To drzewo trwa w każdym powietrzu wßakoż w ziemi tłustey ă buyney barzo sie kocha ktoraby wilgotność miała wieczey z przyrodzenia niż z pokrapiania. Jednak gdyby na piasku było abo na glinie suchey potrzebuie pomoci pokrapiania iakiego lubo wilgości zewnetrzney/chuda też ă sucha barzo ziemia iabłka czyrwiwe czyni/ przeto na łąkach ziemia iemu nawieccey służy.

¶ Może też to drzeuo być z nasienia y też z sadzenia/wßakoż z oboyga tego nie richło dorasta ku rodzeniu/ale szczepiąc richley sie owoczu doczekaß. ¶ Nalepße sadzenie bywa Października kxieżicza/y Listopada w ciepłych krainach/zasie w zimnych Styczznia y Marcza leśne płonki dobrze sadzić/ ă gdy sie przyimą thedy szczepić. A ßyrokość miestcza miedzy drzewy sadzonymi ma być stop trzydzieści/przynamniey dwadzieścia.

¶ Szczepienie iabłonowey latorośli może być w grußke/w śliue/w pigwe/w brzoskinie w trześnie lub w wiśnie/ takież w drzeuo iaworowe/lipowe y wirzbowe/ wßakoż lepiey w drzewo swego rodzaiu. ă to ma być marcza abo Lutego / przynamniey w piećdziesiąt dni po staniu słończa tak na wiosne iako na Jesień/ o tym piße Rzimianin Cato ¶ Może też być szczepienie thak w pniak sam iako y za skore/też obyczaiem sztukowania iako y emplastrowania/takież y w pniak przewiercziany. Jakoż o thym dosić powiedziano w kxiegach wtorych. ¶ Szczepy też wßelkie pirwßego roku pilno maią być opatrzane/każdego kxieżycza zwłaßcza lecie chwast od nich wyrywaiąc/ ă potym dwa abo trzy kroć do roku. Na każde też lato zie mią ie okopuiąc/ wßakoż gdy sie iuż dobrze przyimą y wkorzenią dostatecznie iuż nie potrzebuią okopowania ani też takowej pilności. ¶ Gnoienia to drzewo nie potrzebuie/wßakoż mu nie zawadzi/ zwłaßcza gdy miedzy gnoy popioł bedzie przimießan/mierne też pokrapianie iemu lubi. takież y obrzezowanie zwłaßcza zbytnich abo suchych gałązek. Tak też ma być szczep sprawian aby pniak sam wyrosł wzgore od ziemie bez towarzyßa y bez gałązek rosochatych przynamniey sześć stop/toż dopiero maią być gałąski zapußczane ku rozkrzewienia y też ku owoczowi ktore też maią być iednako ze wßitkich bokow rozßyrzone/ă to ma być czyniono nachylanim abo przywiezowanim ku prostości abo krzywości iako też o tym wyßey namieniono. ¶ Łatwie sie temu drzewu przydawa iż owocz z niego opada dobrowolnie. Przeto gdyby drzewo takowe było tedy korzeń rozdarßi kamyk tam wstawić ă tak bedzie lekarstwo ku zadzierżeniu owoczu. ¶ Obrodzili też barzo tak iżby gałęziu cießko było/tedy kxieżycza Czyrwcza albo Lipcza maią być przebrane iabłka oberwawßy precz/ktoreby czyrwiwe były abo iakożkolwie niedołężne/aby tak sok on ktoryby miał pochodzić we zły owocz wßitek był obroczon





roczon ku dobremu owoczu ă da im więtßy dostatek żywnosci kthorą odeymowali oni czyrwiwe. Nie mogłoli by to być przebranie/abo iżby nic nie pomogło/tedy gałęzi takowe trzeba żerdziami podpierać/drugie powrozmi do moczniejßich przywięzować/aby ona obkwitość owoczu nieobrociła sie ku złamaniu drzewa. Jednak drzewo z młodu obradzaiącce richło sie starzeie y wyrodzi/ tak iż potim nic ponim nie będzie.

ℭ Jabłka letne abo skorozrze thedy maią być zbierane gdy iuż wonią smakiem y barwą dozrzałość swą vkazuią/ ale iabłka inße ktore chceß długo chować /te poczni zbierać na kończu Wrzesnia aże do połowice Października/ ă to gdy iuż imą z drzewa samy padać iabłka zdrowe/ ă w ktorych iuż iądrka będą czarne Tamże przystawiaiącz drabiny długie aże do te° gałęzia ktore obierać chceß zbieraj rękoma/abo powrozmi lubo hakami gałąski mgłe ksobie przyciągaiąc/ zwłaßcża te napilniey tak zbieraj ktore chceß długo chować. ℭ Miesthce ku chowaniu iako pißę Varro ma być ciemne/ă gdzieby wiatr nie dochodził/ă gdyby wiatr wielki był/ tedy okna abo kraty maią być słomą zatykane/tak że nic kthorzy iabłka chowaią abo na kupie wßitkie sypiąc abo rozgarnione przykrywaiąc/ă to iest lepiey dla łacznieyßego przebierania nagniłych od zdrowych/ bowiem tego potrzeba żeby sie iedne od drugich nie kaziły. ℭ Z iabłek może być picie (kthore iabłecżnikiem zową) ă to stłukßy iabłka świeże kamieniem na kamieniu abo na twardym kloczku/ kwasić przylawßy wody ile chczeß mieć/ ă gdy ono odkisa będzie picie. Może thez być occth iako y z grußek zwłaßcża z leśnych iabłek abo kwaśnych/ o czym niżey będzie napisano. ℭ Jabłka dwoiaki rozdział maią ă według tego iest też dwoiaka ich sprawa w ciele człowieczym/ iedne są surowe/cirpkie ă niedostałe / drugie kthore na drzewie dostatecżnie dozrzeią. Surowe teć iż twarde są przeto też złe ciało tuczą/żołądkowi ßkodzą/bolenie wnętrzne czynią/ă żył nie przenikaią. Częste ich pożywanie bywa przyczyną zimnice długiey ktorą trudno vlecżyć/czo nie tilko o iabłkach młodych ale też o wßitkich owoczach niedozrzałych ma być rozumiano. ℭ Dozrzałe iabłka ă dostałe na drzewie. też ießcże rożność maią / bo-

[illegible] należy obyczay ktorym by ona tw[illegible] mogła być oddalona / ă może to być [illegible]oiakim obyczaiem. Pirwßy iest warząc iabłka w wodzie/lubo w czym takowym aby tak od oney wilgości wodney twardość ich była odmiękczona. Drugi obyczay/ rozparzać ie zawießaiąc nad parą vkropu wrzącego / tak gdy odmiękną będą zdrowße ku pożywaniu Trzeci obyczay / rozkroiwßy takowe iabłko wykroić wßitko ono twarde miestce w pośrzodku z iądrkami/potym nakłaść w onę pustoć czukru abo miodu/y oblepiwßi w ciasto zagrześć w rzeżewiu gorącim tak długo aże sie ciasto dobrze spiecże/ toż wyiąwßy możeß pożywać/bowiem takowy domysł przyprawiania iabłek czyni w nich dostałość/ smak dobry/y rychłość strawienia/ wßitkę nie zdrową surowość odeymuiąc. ℭ Jabłka prawie kwaśne pospolicie maią w sobie wodność z przimießanim trochy materiej grubej ă miąßßey. Przeto też nie panuie w nich takowa zimność ani suchość iako w onych pirwßich/ă to dla bliskości ich ku miękkości rzadkiey ă powietrznego przyrodzenia. Przeto też ich sprawa w ciele iest zatwierdzać żołądek biegunki zastanawiaiąc y zbytnie wracżanie



R

Rzoskinia iest thez drzewo znaiome ktore rychlo roſcie ale nie dlugo trwa/ aczkolwie roſcie na wßelkim mieſczu/ wßakoz w cieplym powietrzu a na wilgotnim piaſku lepiey ſie kocha w iagodach y w trwałoſći drzewa/ Zaſie w zimnych krainach zwlaßcza na wielkich wietrzech nie może trwać chyba izby tam miało zaſlone iaką.

❡ Sadzenie koſtek brzoskiniowych ma być kxieżycza Liſtopada w iakiey zagrodzie w ziemi tłuſtey a dobrze wzrytey/ a gdy wzroſtą dopiero ie w ogrod przeſadzać nie głebiey iedno dwie abo trzy dłoni głeboko/ iako piße Palladius/ w doł wąski a nie barzo daleko iedne od drugiey ſadzaiąc/ aby ſie tak ſpołem mogły zaſłaniać od gorącoſći ſłoneczney.

❡ Czas przeſadzania młodych brzoskin nalepßy gdy iuz bedzie we dwu lath/ kxieżycza Stycznia abo Lutego w zimnych krainach ale w cieplych może ſadzić w Liſtopadzie/ Tamże poki ießcze młode ſą częſtego wykopowania chwąſtu około ſiebie potrzebuią/a nawiecei trzeba opatrzać gałąski ktore ſą ze ſpodku nad ziemią blizu korze[illegible] wyroſłe/ bowiem wirzchnie abo mgłe [illegible] abo vſihaią poſpolicie. ❡ Może ie tez ßczepić w ſliwe y w migdały/ kxieżycza kwietnia itez Maia/ a to w cieplych krainach/ iako we włoßech czinią iz ie ßczepią obyczaiem emplaſtrowania/ iako wyß[illegible]ey wypiſano/ wyrzynaiąc pąkowie z drzewa ich poſpołu z skorką az do miązgi prawey/ potym przytykaią do drugiego drzewa w ktore chcą wßczepić/ mieſtce vczyniwßy/ Jam tez tego doznał/ iz ßczepienie brzoskinie w ſliwe kxieżycza Lutego/ przymowało ſie czyſcie.

❡ Trzeba ie tez obwiezować na zime a gnoić około nie[illegible] ichże liſtem/ obrzazować tez gałąski ſuche tilko abo gniiące/bowiem ſchnie to drzewo gdyby ſwieże był y obrzezowany iako Palladius piße/ Wßakoz my inacey tego doznawamy/ gdyż czudniey y lepiey ſie kocha to drzewo/gdy gałąski zbytnie a na złym mieſczu wyroſłe/chocia ſwieże/ bywaią oberznione/podobno kraina Palladiowa była barzo ſucha/ bowiem to drzewo ſchnie od gorącza ſłonecznego/przeto potrzebuie ziemie okopowania/ częſtego na wieczor pokrapiania/ y zaſłon od ſłończa nieiakich/ wßakoz tho ma być rozumiano o ſtronach gorących/bo v nas tego nie potrzeba.

❡ Tilko ieden pniak ma mieć ze ſpodku/ ale może być rozkrzewion nie dalcko nad ziemią/ A gdyby drzewo nieiako mgłało/ tedy pod nie podlewać drozdze ſtarego wina z wodą zmießane/ y przećiw ſrzonowi takież te drozdze pomagaią/ Abo woda w ktorey by warzono bob/ Robaci gdyby ßkodzili ted popioł z fuſem oleinym zmießany pogładzi ie/ Abo mocz wołowy z trzecią częſc octu k niemu przyczyniwßy.

❡ Palladius tak naucza pomoc dawać iagodam brzoskiniowym/ Gdyby iagody opadały/ [illegible]dy korzeń drzewa odkawßy rozedrzeć kl[illegible] drzewiowym lubo drzewa lentisku [illegible] naßke żywice zbieraią.

[illegible] iednak wywierciawßy dziure w po[illegible] wbyć tam czop wirzbowy/ Gdy by ſie lepak chropawe lubo gniiące iagodi rodziły/ tedy na dole pniaka skore trzeba obrzynać/a gdy tam nieczo wodi wyciecze tedy zaſie gliną abo błotem z plewami zmießawßy rany one zamazać.

❡ Mogą być chowane brzoskinie długo/w miod włozone wybrawßy koſtki/ a bedą barzo ſmaczne. Powiadaią tez iz długo bedą zachowane/gdyby na mieſtce koſtek nalał ſmoły cieplkey/potym wkożył do ſądu iakiego/lub w garniec y zatkać dobrze.

❡ Brzoskinie ſą zimne a wilgotne w ſtopniu wtorym przeto iz flegme mnożą/na czczo maią być nalepiey pożywane/ ale pić na nie wino ſtare itez woniaiące.

❡ Dwoiaki ieſt ich rodzay/ iedne bywaią wielkie a miekkie dla wietßey wodnoſći/ a te ſą zimne y wilgotne/ drugie lepak drobnieyße a twardße/ kthore aczkolwie tez ſą zimne wßakoż ſußße dla przymießania wiecey ziemnoſći twardey/a to ieſtli ſie im nie dadzą prawie doſtać na drzewie/ bowiem doſtałe zdrowße bywaią żołądkowi/gdyż pobudzaią chęć ku iedzeniu/wßakoz nie godzi ſie ich ieść po inßey karmi gdyż one na wirzchu bedąc w żołądku imuią ſie gnić/y ſpodni tez pokarm zarazaią/przeto ie nalepiey naprzod ieść/ A tak za ſwieża bedąc pożywane żywot odmiekczaią/ zwłaßcza doſtałe/ Bowiem nie dobrze dozrzałe żywot zapiekaią/ Zaſie ſuche aczkolwie dawaią ciału tuczenia doſyć/wßakoż złego/a ſą barzo trudne ku ſtrawieniu.

¶ Auicenna piße iż sok z gałązek brzoskiniowych glisty z wngtrza wygania ktoby sie go napił/abo go na pępek przykładał emplastr w nim maczaiąc/ Sok też liscia iego w vho wpuszczony robaki zabija y wyrzucza.



O Morulach



Morulowe drzewo iesth niewielkie/ sliwie barzo podobne/ iedno iż sękowatße/ a latorosli ma czyrwone/ Owoc iego tak wielgi iest iako sliwy pospolite/ wßakoż ku brzoskini barzo podobny swym kształtem/ Acżkolwie farbę rumienßą ma iakoby gorączo żołthą/ y lepiey thez wonia. Pothrza pothrzebuie thakiego iako y sliwa/ wßakoż w miernym lepiey sie kocha/ ziemie też żąda puchlney/ ale na glinie ani na wapnistey ziemi nie rado sie kocha.

¶ Pochodzi to drzewo z kostek ktore sadzą kriezyncza Sthycznia abo Lutego/ a przesadzaią w Pazdzierniku y w Listopadzie/ abo też w Lutim y w Marczu/ aczkolwie może też być ßczepione w swoi pniak/ w sliwni y w brzoskiniowy abo też w migdałowy/ wßakoż rzadko sie to vdawa aby sie miało przyiąć chyba w cieplych krainach.

¶ Trzeba vstawicznie ziemię około niego wzruszac okopuiąc/ a czasow barzo suchych polewać około/ y z wirzchu pokrapiać/ zwłaszcza młodo wyrosłe/ bowiem stare drzewo pokrapiania nie potrzebuie/ a gałąski suche lubo bucznieiące maią być obrzynany/ Samo też drzewo tak ma być sprawiano iako y sliwa. Jagodi iego wilgotnieysze są niż brzoskinie/ wßakoż nie tak zimne/ y owßem barzo żołądek y mozg potwirdzaią gdy prawie dostałe będą pożywane/ to sie iawnie vkazuie z ich smaku ithez wonnosci/ gdyż wßelka dobra wonność mozg barzo potwirdza.



O Migdałach



Podobne są brzos[illegible]ni drzewem y lisciem mig[illegible]ły/ aczkolwie w iagodzie [illegible]znosć iest nieiaka. Dw[illegible]odzay maią. Jedne ktor[illegible] iest owoc słodki/ Drugie [illegible]orski zwłaßcza czo sie iądrek tycze/ gdyż m[illegible]a ich mały poz[illegible]tek iest/ iako y wirzchniey s[illegible]y orzechow włoskich/ Słodkie migdały k[illegible] ludzkie[illegible]mu



kiemu pożywaniu są pożyteczne. Ale gorzkie ktore są goretszey natury/ więcey lekarstwu służą. Jeszcze też iedne są na ktorych skorka bywa miąższa a barzo twarda. Na drugich zasię cienka y subtilna. Są też migdały iedne podługowate/ drugie lepak okrągłe/ Jedne wielgie/drugie drobne. Przeto maią być obierany ktore są wielgie okrągłe a subtilną skorę abo łuszczynę maiącze.

Powietrze gorące barzo im lubi/ aczkolwie y w mierni dobrze rodzą/ w zimnym nie mogą trwać/tylko w naciepleyszych krainach nawięcey obradzaią/ a to dla dostatku swey wnętrzney wilgości/gdzież barzo rano kwitną/a w czas sie dostawaią/ ale w zimnych stronach sok ich stawa sie barzo gęsty/ a tak sie nie rychło roschodzi po drzewie ku dawaniu owocza/ przeto tam migdałowe drzewo abo nie może być/ a będzieli tedy mało rodzi abo nic/ y owszem owoc thakowy nie trwały iest/ a pospolicie bywa płonny/ tak iż z niego nic nie wzrasta gdy będzie wsadzony/ Przeto w zimnych krainach nalepiey szczepić w insze drzewa latorosli migdałowe z inszych stron przywożone.

Ziemię chcą mieć twardą a kamienistą/ aczkolwie też y na srzedniey lub y na czystey ziemi dobrze rostą/ tylko na rzadkiey a barzo wodniey mały też pożytek ich bywa,

Sadzenie iądrek ich bywa Stycznia y Lutego w miernych krainach/ wszakoż w ciepłych xiężycza Października y Listopada mogą być sadzone tak same kostki iako y odrosli od korzenia oderwane/ wszakoż temu drzewu nalepiey mieć zagrodki w ktorych by sie nasienie wsadzone pirwey wykochało/potym więc przesadzać do ogroda we dwie lecie iako y brzoskinie xiężyczow wyższey namienionych/a gruba lubo doł ku sadzeniu kostek ma być na iedne stopę głęboki abo na dwie nagłębiey iako Albertus uczy/takież na [illegible]edney abo na dwu stop od siebie/A maią b[illegible]rane kostki wielkie/ nie stare/ a cienką [illegible] maiące/ ktore pirwey maią być mo[illegible] miedzie wodą rostworzonym/aby [illegible]e miodowa iądrka nie zadusiła. Drud[illegible]ostki ku sadzeniu pirwey odmiękczaią w [illegible]gnoiu barzo miękkim/ potym ie moczą w m[illegible]edzie namienionym/ale tak rozwodnionym aby więcey czuć wodę niż słodkości miod[illegible]ey/także/ kostki sadzą cienkim końcem na d[illegible]obraczaiąc.

Ziemia w takowey zagrodce ma być zmieszana z gnoiem/ Nie źle też będzie piasku grubego k niey przymieszać aby tym puchlnieysza była y rzedsza/ A gdy iuż z ziemie sie puszczą/ tedy czasow suchych trzy kroć przez miesiącz wodą trzeba trochę polewać/ chwasti około nich często plewiąc.

Ma też pilny ogrodnik pilno sie strzedz aby kopaiąc lubo plewiąc roszczki nie naruszył/ przeto nalepiey przy każdey wetknąć kołek abo dwa dla pewności y znaku gdzieby ktora stała A nalepiey sie będą kochać w zagrodce gdy ziemia spodnia wzrywaiąc będzie na wirzch wywraczana/thak iżby kostki były sadzony w ziemię wszytkę puchlną y dobrze skruszoną/ tak ze spodku iako z wirzchu/ A gdzie iuż prawie maią stać w ogrodzie tak ie stawiać/ aby były obraczany ku południu na dwadzieścia sthop od siebie/przynamniey na piętnaście.

Szczepienie ich może być w ciepłych stronach xiężycza Grudnia y Stycznia/ ale w zimnych Lutego/A latorosli ku szczepieniu nalepiey rychło zrzynać niż sie puści pąkowie/ a zachować ie pilnie aż przydzie czas szczepienia A te nalepsze bywaią ktore z samego wirzchu drzewa będą zrzynany. Może ie szczepić tak w pniak iako y zaskorze/w brzoskiniowy pniak lubo w śliwny/wszakoż szczepione nie będą tak pożyteczne iako siane abo sadzone.

Albertus naucza iż młody szczep migdałowy pirwszego roku dla lepszego przyięcia trzeba kożdy xiężyc około kopaiąc ziemię wzruszać/począwszy od Lutego aż do Października chwasti też pleć przinamniey czterzy kroć przez ten wszytek czas/ aby tak ziemia będąc prożna y nie zległa rychley w sie przyięła wszythkę wilgość wirzchnią/ Potym drugich lat trzykroć abo dwa przynamniey przez czasi namienione potrzeba tam ziemię wskopować/dla wstępowania wilgości dżdżowey/ktora nie może wsiąkać w ziemię gdy będzie zległa barzo/ a tak rychley precz spłynie po wirzchu/ wszakoż czasu kwitnienia/ ziemie tam ruszać nie godzi sie/by snadź dla trzęsienia ktore bywa kopaiąc ziemię kwiat sie nie otrząsał/bowiem by to barzo szkodziło owocowi.

Byłaliby tam ziemia barzo chuda/ tedi wiesieni z gnoiem ma być mieszana y dobrze wskopana około drzewa/Będzieli zasię barzo piaścista a rzadka/ tedi tam gliny z gnoiem dobrze przymieszawać/ kamienia nieczo przykła-

daią/ A tak też ma być to drzewo oprawiano iako wyſſzey to wypiſano ieſt w poſpolitey nauce o drzewach/ Ma też mieć doſić w iednym pniaku/ od ziemie dzieſieć ſthop ſześć na mniey w wyż do zapuſzczenia pirwſzych gałązek. ¶ Temu drzewu aczkolwie ſie przydaią przekazi rozmaithe iako y drzewam inſzym/ o ktorych iteż o lekowaniu ich na przod ku tych kxiąg dana nauka/ Wſzakoż nad te/ ieſt też ta ie° zawada/ iż gdyby to drzewo było ogrizano/ tedy owoc gorski rodzi/ dla tego pilno trzeba obwarować y ſtrzedz aby go bydło iąkie nie dochodziło/ Gdy ſtrach ieſt aby go ſrzon nie zaraził/ tedy vczy Marcialis korzenie drzewa odkryć niż pocznie kwitnąć/ Albertus przydawa iż to korzenie ma być zakryte kamyczkami białemi a drobnemi społe z piaſkiem mięſſzym/ Zaſie gdy ſie iuż ſrzonu nie thrzeba bać/ piaſek zrzućiwſzy ziemią przykryć około korzenia.

¶ Marcialis też powieda iż drzewo migdałowe miekkie orzechy lubo koſtki będzie rodzić gdy odkrywſzy korzenie pirwey niż drzewo zakwitnie/ tam przez kilko dni woda ciepła będzie wlewana. ¶ Z gorskich też migdałow ſtaią ſie ſłodkie gdyby w drzewie odkopanym była vczyniona dziura lub roſzczepienie thrzy palce nad korzenim/ kedyby wychadzała ſzkodliwa wilgota/ Abo w poł pnia dziure wywierciawſzy/ wbić tam czop miodem pomazany/ abo przy korzeniu obkładać owczym gnoiem/ abo makych proſiąt iako Palladius vczy.

¶ Albertus też piſze iż nabijanie gwozdzi w to drzewo barzo pomaga ku płodnoſći zwłaſzcza gdy by złote były lub moſiądzowe/ A gdiby to drzewo było niepłodne/ thedy przewierciawſzy korzeń wbić tam klin iaki/ abo tham wetknąć kamień krzemieniſti thak iżby mogł zaroſć skorą. ¶ Thego drzewa tha ieſt właſtnoſć iż na ſtaroſć tym wiecey rodzi/ przeto iż tedy wilgota iego przirodzona nie może być od ciepła ſłonecznego wyſuſzana tak iako bywa z młodu.

¶ Owoc też z niego zbieraią żerdziami abo krotlami obijaiąc gdy ſie doſtoi/ iako y włoskie orzechy/ Aczkolwie niewiaſthi zwłaſzcza brzemienne młodych migdałow a nie doſtałych prawie barzo radi pożywaią.

¶ Doſtałoſć thego owoczu bywa poznana gdy ſie wirzchnia skora około koſtki ſama rozdziewia y odewſtawa iako na włoskim orzechu.

A gdy obłupione bywaią płokane wodą ſłoną/ ſtaią ſie białe/ y trwaią długo/ wſzakoż y nie wyłupowane mogą długo trwać/ gdy iedno będą vſuſzone/ A gdyby ſie nie chciały rychło puſćić/ tedy w plewach poleżawſzy hnetki odewſtaną. ¶ Z gałęzi migdałowego drzewa bywaią czyſte palice abo maczugi/ w ktorych ſie ricerze radzi kochaią/ Takież z odziemkow przy korzeniu będą czyſte kule abo kiiani ku ſzczepaniu y rozbijaniu wſzelkiego drzewa twardego.

¶ Słodkie migdały ſą ciepłe y wilgotne w pirwſzym ſtopniu/ a za świeża dla ſubtilnoſći ſwey y wietſzey wilgotnoſći lepſze ſą niż ſuche Wſzakoż y ſuche bywaią świżym w moci podobne gdyby wyłupione polezały w ciepłey wodzie przez noc/ Jednak świeże pożywane przed tym niż ſie na nich skora wirzchnia pocznie pukać poki ſą na drzewie/ około żębow mięſo y czeluſći potwirdzaią/ y zapalenie żołądkowo barzo chłodzą/ Wſzakoż Diaſcorides powiada iż głowe obciążaią/ y mgłe w oczu mnożą/ ſen pobudzaią y żądzą cieleſną/ vpicia też bronią.

¶ Gorskie lepak migdały ciepłe ſą y ſuche/ w ſtopniu wtorym. Przećiw kaſzlowi y dichawici pomagaią gdy to bywa z zimney przyczyny/ wſzakoż z cukrem trzeba ich pożywać dla wyęcia gorskoſći.

¶ Oley z nich w vſzy w puſzczony pomaga przećiw głuchoſći iteż ropie ktora tam będzie Takież przećiw gliſtam gdy nimi będzie pępek obkładan z mąką ſłonecznego grochu/ Też wywodzi vpławy niewieſcie/ gdy z niego będzie czopek vczynion z confectią ktorą w aptece zową trifera magna.

¶ Auicenna powiada iż migdały gorskie maią właſtnoſć liſzke vmorzyć gdyby ich z iakim pokarmem zakuſiła/ Na piegi też y blizny abo zmazy iakieſzkolwie na thwarzy ſą dobre/ gdy na chuſtce abo na ſuknie rozmazawſzy będzie nimi twarz abkładana/ Thakież y korzeń ich vwarzony ieſt na the rzecz moczne lekarſtwo/ na ſukno rozmazawſzy.

¶ Tak skora iako y liſcie ich maią moc oczyſciać/ wyſuſzać abo wyćieńczać y goić/ Diaſcoredes też powiada iż pożywanie migdałow ſłodkich czyni tłuſte ciało/ a Galienus mowi iż gorzkie migdały barzo dziwną mocą odtwieraią zatkanie wątrobne.

O wło-

dce o/jobney/a trzeba ku takiemu sadzeniu lub si iniu obierać ktoreby były wielkie/dosthałe/ swieże a zdrowe/a doświadczać ich aż do Łu-ke go tym obyczaiem. Po zebraniu z drzewa przesuszyć ie w cieniu lubo pod dachem roz-garnąwszy cienko/potim obrawszi ktore chceß sadzić wkładź w iaki sąd lub garniec na kupę/ y zakriy rzecznym piaskiem dobrze/ a po trzy-dzieści dni zgarnąwszy piasek naley na nie zimney wody/a ktore tam wsplyną znać iż niezdrowe będą/ ieszcze drugi raz one zdrowe takież pia-skiem przykriy/a po trzydzieści dni takież doś-wiadczay/a gdy ich tak po trzy kroć doświad-czyß/te wiec możeß sadzić na wiosnę.

☞ Miesthce ku sadzeniu thego nasienia ma być dobrze wzrite na połtori stopy abo na dwie głęboko gdy by chciał trochę osobno sadzić/ ale gdy wiele nalepiey zagonami dobrze wzriwszi lub zorawszy tak iż by dobrze były nagnoione y ziemia wszitka skruszona/tamże kastany ros-sadzać na poł stopy w ziemię po trzech abo po cztérzech orzechach społem na trzy sthopy od siebie/ a nad nimi natykać kołkow dla richley-szega obaczenia gdzie czo wsadzono.

☞ Ktore gdy będzieß miał przesadzać tedy po dwu drzewkach społem rossadzay/ thak iż ieśli maią stać w takim gaiu tedy gęściey/ a-le w ogrodzie rzadcey maią być sadzone na czterdzieści stop od siebie/ aby sie mogły w ko-ło dobrze rozkrzewić/wszakoż ono miestce ma mieć brozdi ku dołowi kędy by woda schadza-ła/ by snadź woda tham około drzewek sadzo-nych zastągnowiona mukem sirym ich nie po-kaziła. ❡ Może też to drzewo być szczepio-no ksieżycza Marcza Kwietnia y Maia/ tak w siwe drzewo iako y w wirzbę/ wszakoż w wirz-bie trudniey sie przymuie/ szczepią ie w pniaky za skorę/ wszakoż lepiey wstawianim pąkowia abo sztukowanim/ a to tym obyczaiem/

Sciąć niektore dobre drzewo kasthanowe/ a gdy sie wtorego roku zasię odmłodzi iako iest obyczay topoli abo wirzbie tedi narzazać lato-rosli niż sie imą pukać/a chować ie w zimnim a w ciemnym miestcu przykryte/ aby nie zwię-dneły do Kwietnia abo Maia/ gdy by chciał szczepić/ Tedy z nich może być szczepienie/ sztu-kowanim abo obyczaiem emplastru/ o czym nauka iuż pirwey iest wypisana.

❡ A ieśli by chciał wiele szczepienia czynić tedy nie z iedney ale z wiela latorosli maß stu-czki wyrzynać z pąkowim ku rodzeniu podo-bnym/ a stuczki maią być iako palec długie/ Takież wykroić latorośl w ktorą chczeß wszcze-pić na miestczu k temu godnym/ y obrać stucz-ke iedne ku wstawieniu iey podobną w wielko-ści/aby sie tak obie zrownali a skorki sie spo-łem zlączyli/tamże wirzch gałązki nad onim sztukowanim trochę wysszey ma być zerznion

❡ Młode drzewko żąda częstego okopowa-nia zwłaszcza Marcza y Września/ Tim też więcey roście gdy zbytnie gałązki zwłaszcza z dołu bywaią obrzezowane/ Takież gałęzi ni-żey maią być zapuszczane w leśnych kastanach/ Ale w ogrodowych wyssżey od ziemie.

❡ Czas zbierania kastanow bywa gdy iuż z swych skorek poczną padać abo gdy sie one i-mą odtwierać/ thedy ie żerdziami obiwszy na gromadę kładą ciasno miedzy iakie ploti/ a to dla swini żeby ich nie doszły/ Tam gdy przez kilko dni poleżą tedi sie snadno wyłuszczą/ a takowe odleżałe lepsze bywaią na długie cho-wanie/ bowiem te mogą być w świeżości za-chowany aż przez czały Marzec/ gdyż one kto-re dla dostałości samy z drzewa padną ledwy do piętnaście dni świeże zostaną/ Takież gdy na dimie będą przesuszone długo mogą być chowane acżkoli nie w świeżości/ a bywaią smacżnieysze nad insze/ chowaią ie też świeżo w piasku zakopane iako y orzechy.

❡ Drzewo kasztanowe dobre iest ku budowa-niu domow/ dla dziwney trwałości tak w zie-mi iako y na deszczu itez na wietrze/przeto mo-gą być z niego slupce na chłodnice do winnice takież z niego mogą być sądy abo y naczynie insze w ktorych kasztany chowaią suche.

☞ Owoc kasztanowy iako pisze Isaac iesth ciepły w pirwszym stopniu a suchy we wtorim Znak ciepłości iest słodkość ich/ zasię ciepłość dawa znać suchość naturi/ ku strawieniu też są barzo łaczne y tuczące/zwłaszcza przypieka-ne nie będą tak cirpkie/ takież y warzone stha-waią sie rzadszego sposobu/ gdyż ich natura bywa nieczo wodą odmiękczona/ przeto czy-nią w ciele dobrą wilgotność ku tuczeniu cia-ła/takież suchość piersi itez ciała wszythkiego odmiękczaią/ a thrudność puszczania moczu odtwieraią/ w ktorych ludziech kolera panuie z suchością ciała/ maią ih z czukrem pożywać a flegmatici z miodem,

❡ Maią też w sobie moc lekarstwa/ bowiem cznienie na wątrobie ithez wraczanie vskra-

miałą/ a teże wnątrze barzo poſilaią/ Też obkładanie ich na vd niewieſcie z mąką ięczmienną/ z octem abo z winem ciepło zagrzawſzy odmiekcza w nich wſzelkie odecie abo zatwardziałoſć. Proch też kaſztanowych skorek ſpalonych winem ſłodkim rozwodniwſzy na głowę dziecięcia abo młodzieńcza obkładaiąc iakoby emplaſthrem/ włoſy barzo pothwirdza y mnoży/ przeto przećiw parchom barzo pomaga. ℭ Auicenna też piſze iż kaſztanowy owoc ma moc ocieraiączą itez nadima inſze ieſtta/ Cirpkoſć też ich barzo potwirdza członki aczkolwie nie barzo rychło ſie trawi/ wſzakoż dobrze tuczy/ a gdy z czukrem bywa pozyuan lepſze bywa iego tuczenie/ Galenus też powieda iż nad wſzytki inſze ziarna lub owoce nawiecey kaſztany tuczą/ a ich tuczenie pſzenici barzo podobne.



O Pigwach/



Pigwy dwoiakie ſą/ iedne ktore dawaią owoc wielki/ thich thez drzewa wiekſze bywaią/ wſzakoż liſcie na nich mnieyſze/ drugich lepak drzewa mnieyſze ſą a liſcie wiekſze/ tych owoc bywa mnieyſzy a właſnie gi zową pigwy/ gdyż pirwſzy drugdzie zową Koktany.

ℭ Kochaią ſie w powietrzu zimnym a wilgotnym gothnym/ wſzakoż w miernym y w ciepłym trwaią/ gdy iedno będą pokrapiane/ Ziemie też potrzebuią dobrze tłuſtey a wiecey puchłney niż twardey abo gliniaſtey/ a na mieſtcah niſſzych dobrze ſie rodzą/ wſzakoż pochodziſte wiecey miłuią. ℭ Pigwy ſadzą itez ſzczepią/ Sadzenie bywa odriwaiąc odmłodzi ktore ſie puſzczaią od korzenia/ A trzeba ie tak daleko od ſiebie ſadzić/ aby czaſu deſzczu wiatr nie zanoſił kropli z iednego drzewa na drugie bo im to barzo ſzkodzi/ a ma być to ſadzenie krieżycza Pazdziernika lubo Liſtopada w ſtronach ciepłych/ zaſie w zimnych Lutego y marcza iako Palladius vczy.

☞ Szczepienie też ich dobre na wioſnę ma być/ a lepiey w pieniek niż za skorę/ a ma byc ſzczepienie w ichże pniaki ktore aby były młode/ ſwieże/ maiąc za skorą ſoku doſyć/ gdyby też pniak był nieiako miąſzy lepiey niſko ſzczepić przy korzeniu/ wygwſzy izby pniak był dobrze ſwieży a gładki dla wilgotnoſci mieſtca/ Może też w pniaki pigwowe być ſzczepienie ieda iakich iabłek inſzych/ iako malagranati ſorby y inſze/ a poki młody ieſt ſzczep potrzebuie gnoiem obkładania gdyż wiekſzemu ſzczepowi raz w rok trzeba korzeń obſipować popiołe abo ziemią wapienną.

ℭ Iabłkam pigwowym czeſthe polewanie doſtałoſć rychłą dawa/ Przeto trzeba ie pokrapiać kiedi iedno chwila ieſt ſucha y gorąca Takież tho drzewo pothrzebuie okopowania/ y ziemie wzruſzania około ſiebie/ na zimę w ciepłych ſtronach y zaſie w zimnych na wioſnę/ bowiem tho drzewo płonne ſie ſtawa bez okopowania/ Trzeba ie też tak ſprawiać aby iednym pniem roſło na czterzy ſthopy od ziemie/ takież obrzazować gałąſki zbytnie y ſzkodliwoſci wſzytkie/ a będzieli drzewko chore tedy korzeń polewać fuſem ołiwnym lub oleiowym/ rozmieſzawſzy z wodą napoły/ ta rzecz kożdego roku czyniona drzewo ono od wſzelkich niedoſtatkow wyzwoli/ wſzakoż takie nie długo będzie trwało. ℭ Zbieranie pigw ma być w Pazdzierniku gdy czaſu ſrzonu na[illegible]waiącego żołtoſcią farby ſwą doſthałoſć [illegible]zuią/ tamże maią być obierane ku długie[illegible] chowaniu czo nawonnieyſze/ a gdy będą [illegible]ſpułki zawieſzone w zimnych ſtronach mo[illegible]wać dłużey niż do roku/ zwłaſzcza (iako [illegible]daią) gdy rwąc ie rękoma ſie ich nie [illegible] gołemi/ abo ie chować miedzy deſkami bło-




mi blothem ze wßgd przykrywßy/ drugdzie ie chowaią na suchych tylko mieśczach gdzieby nie przewiewał wiatr/ drudzy ie w prosie abo w plewach zagrzebaią/ drugdzie ie w ipsimie abo w bastardzie obwarzaią/ drudzy w wino abo w moßcz do sądu wpußczaią/ a stawa sie od nich barzo wonne. ¶ Z drzewa pigwowego bywaią dobre a mąßße płoti około dworu gdy gęsto nasadzone będzie/ ktore aczkolwie nie pcha iako cirnie/ wßakoż gęsto y krzewisto roscie/ a bydłu przechodzenia nie dopußcza/ gdzież może też sie owoc rodzić/ y samo drzewo na ogień sie przyda.

¶ Jabłka pigwy iako Izaak piße zielone a nie dostałe barzo są niezdrowe/ zle sie trawią w ziwocie/ a nicz nie tuczą/ przetho trzeba sie od nich sſtrzymawać/ wßakoż dostałe godzą sie ku lekarstwu/ bowiem są zimne w pirwßim stopniu a suche we wtorim/ iż też w nich cirpkość więcey panuie niż w iabłkach inßych/ przetho zasthanawiaią krwie cieczenie biegunkę y wraczanie/ Pothwirdzaią też żołądek gdy w nim leżą/ a na czczo pożywane zapiekaią żywot/ zasię po inßych karmiach roztwarzaią y laxuią/ czeluści wirzchnie żołądkowe zaciskaiąc. ¶ Miedzy pigwy są iedne cirpkie drugie słodkie/ cirpkie są zimnieyße a ku strawieniu trudnieyßc/ przeto nie trzeba samych iabłek ieść tylko z nich sok wysisaiąc osthatek wypluwać/ a ten sok żołądek potwirdza/ mocz pobudza y wywodzi/ biegunkę y wracanie stanowi/ a kto by wßytkich pożywać chciał trzeba ie odmiękczać abo warzyć/ abo nad warę rosparzaiąc/ abo roskroiwßy napoły a iądrka wybrawßy natkać tham miodu okroiwßy skorkę wirzchnią obwinąć w zgrzebi abo w ciasto/ y vpiecz w rzeżewiu/ bowiem thak ich twardość odeydzie a będzie ich moc barzo potwirdzaiącza. ¶ Kthore lepak są barzo kwaśne ty ießcze więcey przenikaiące są/ przeto pragnienie oddalaią/ zapalenie koleri czyrwoney gaßą/ Mocz wywodzą/ y chęć iedzeniu dawaią/ czyrwonkę zastanawiaią/ wonią też ich wraczania broni/ a sok ich po piciu wina pożywany nie dopußcza kurzawie do głowy wstępować/ Auicenna też piße iż te pigwy bronią też vpicia/ pragnienie z piiaństwa oddalaią/ żołądek z zbytnych wilgości pełny potwirdzaią/ biegunkę stanowią/ a po obiedzie pożywane tak żołądek odtwarzaią iż thez one karmie czało wywodzą niż sie pocznie trawić,

¶ Słodkie lepak miernieyßą maią sprawę dla więtßey cieplosci/ przeto w nich nie iest tak iawna moc ku gaßeniu pragnienia abo gorączosci wiele/ ani spraw inßich czinienia/ dla tego podleyße są niż pirwße.

O Citrze



Wocz iego zową iabłka raiskie/ a iest tho drzewo zamorskie/ powietrza ciepłego potrzebuie/ y mieśca od wody ciekącey wilgothnego zwłaßcza na brzegach morskich gdzie iest wilgotnosc nalepiey sie kocha/ wßakoż ktoby chciał to drzewo w zimney kraynie zachować/ trzeba około niego mieć zrąb od połdnia odkrity/ aby ie mogł na zimę zakrywać słomą abo mirzwą/ a zasię odkrywać iako skoro wiosna nastanie.

☞ Ziemie żąda rzadkiey/ a może być mnożne rozmaitym obyczaiem/ abo z nasienia/ abo gałązki/ wsadzenim/ abo kłoczka zakopanim/ abo też ßtuki ßczepney.

¶ Gdy by ie z nasienia lub z iądrek chciał rozmnożyć tak maß vczynić/ ziemię skopay dobrze Marcza dwie stopie na głębią/ gdzież namießay popiołu/ ale maß małe a krotkie zagonki czynić lub grządki/ aby tham zewßąd mogła blizu woda obchodzić/ na tichże grze-

dkach dzialay rekę dolki na dłoń głeboko w ktore kladz po trzy ziarnka ſpolem cienkim końcem na dol/a zaſypawßy każdy dzień polewa y/ktore richley wznidą gdy ciepła wodą będzie polewanie/tamże gdy wznidzie trzeba około ich częſto chwaſt pleć/a potym wetrzi lata może przeſadzić. ¶ Chciał liby thez gałązkami ſadzonemi to drzewo rozmnożić/tedy nie głebiey iedno na poł ſtopy ziemią zakrywa y aby nie zgniły. Jednak z kloczka nabezpieczeńßé ſadzenie/czoby miąſſzy był iako toporzysko/a na łokciu długi/ ale trzeba z obu ſtron vgladzić y zamazać /ſączki y wßelkie oſtroſci obrzezać/ tylko pączki zoſtawiwßy czałe z ktorich by ſie latoroſli puſciwßy z ziemie wyroſly/ niektorzy roſtropni oba kończa obmazuią krowińczami/a morzką rogożiną obwinąwßy/gliną oblepią/a tak w ziemię do brze wzrytą zakopaią. ¶ Szczepka thez ku wſadzeniu ma być cieńczeyßa y krotßa niżli kloczek/iedno iżby miała niektore rozdżki z ſiebie wyroſłe a ma być wßytka w ziemię zakopana/gałązki tilko na wirzchu zoſtawiwßy/ gdyż kloczki abo ßtuki tego drzewa wſadzone go trzeba na dwa palcza nad ziemią z pączkami zoſtawić. ¶ Kloczek abo y ßczepa w ciepłych ſtronach bywa ſadzona na ieſień/ ale w zimnych Lipcza abo Sirpnia wſadziwßy/ Palladius rozkazuie polewać vſtawicznie aże do wroſtu wielkiego. ¶ Może tez to drzewo być ßczepiono w grußkę abo w morwę/iako niektorzy mienią kxiężycza Kwietnia w ciepłych krainach/ale Maia w zimnych / nie za ſkorę ale w pniak rozczepiony nad ſamym korzeniem/ chce też częſtego kopania około ſiebie bowiem tak lepiey y więtßé iabłka będzie rodzić/a nie trzeba nicz obrzezować iedno gałązki ſuche y to barzo rzadko.

¶ To drzewo gdy ma doſtatek wilkoſci nigdy bez iablek niebywa/ bowiem iedne ſie doſtawaią/a drugie zielone roſtą/a po onych zielonych zaſię kwiecie naſtawa / a thak natura czyni iakoby okrąg vſtawiczny iego płodnoſci, ¶ Powiadaią iż owoc z drzewa kwaſnego ſłodki bywa gdy by iądrka ku ſianiu pirwey były moczone przez trzi dni w wodzie miodowey/a w owczym mleku. Drudzi to drzewo kxiężycza Lutego przewiertaią v doku przez drzeń/wßakoż nie na obie ſtronie / tamże dopuſzczaią wilgoſci wodney wyciekać/ a gdi ſie iuż iabłka zawiążą/tedy one dziurę gliną natykaią/a tak gorzkoſć kthora ieſth w drzeniu wßytka ſie odmieni w ſlodkoſć y będzie też rodzić owoc ſlodki. ¶ Jablka tego drzewa w ciepłych ſtronach mogą być chowane na drzewie mało nie czały rok/w zimnych zaſię w plewach ie chowaią/wßakoż lepiey gdy by w naczyniu iakim były zachowany.

¶ Jſaac piße iż te iablka maią w ſobie czt\u0131rzy rzeczy barzo lekarskie skorkę wirzchnią/ mięſo pod nią/drzeń y naſienie.

Skorka ieſt ciepła w pirwßym ſtopniu a we wtorym ſucha/czo vkazuie iey wodnoſć y też cieploſć/wßakoż iey ſpoſſob ieſt twardy a mocny/dla tego nie godzi ſie ku pokarmu / ale kto by iey troche pożywał ku lekarſtwu/ thedy żołądek potwierdza/ y moc trawiączą poſila czyni tez dobrą wonnoſć ciała / a przeciw iadowi ſmiertelnemu moczno ſie przeciwi z winem pita/tez miedzy ßatami ſucho chowana molom ich gryſć niedopußcza. Jeßcze nyewiaſtam brzemiennym dana ku iedzeniu odeymuie niedobrą chęć iedzenia rzeczy nieſlußnych ktora poſpolicie bywa na mlode.

¶ Mięſo lepak tego iablka chłodne ieſth y wilgotne w pirwßym ſtopniu/dla tego też żołądek chłodzi/aczkolwie ku ſtrawieniu trudne ieſt dla iego twardoſci/ przeto nalepiey go na thczo pożywać gdy prożny żołądek/z miodem a z czukrem/bowiem ktoby go pożywał wpoł obiada lubo na kończu takiemu będzie przyczyną y materią grubey a cięßkiey zimnice

¶ Ale drzeń ſubtylny ieſt y wodny przetho nicz nietuczy/ a ten też bywa dwoiaki / ieden prawie kwaſny/drugi lepak bywa bez ſmaku iako woda/ ten wtory nieſmaczny ieſt / zimny a wilgotny w ſtopniu wtorim / przeto gorączoſć w ciele chłodzi a pragnienie gaſi/kwaſny lepak zimny ieſt ſuchy w ſtopniu wtorym a moc iego ieſt odrywać wycieńczać y chłodzić/dla tego gaſi zapalenie wątroby a żołądek potwierdza. Takież chęć iedzenia pobudza y zapalenie czyrwoney kolery vskrami a/pragnącim też czyni ochłodzenie/ teſknoſć y troſkę oddala ktora z kordiaki dla kolery pochodzi/Biegunkę też czyrwoną y wraczanie zaſtanawia/ takież ſtrupy ſwierzbowe/ lißaie y piegi gdy tym bywaią ſcierane zchodzą precż Czego ieſt dowod/iż ſukno abo ßata wßelka inkauſtem piſarzkim skropiona gdi im będzie wycierana/zaſię ku ſwey czyſtoſci przychodzi

¶ Naſienie abo iądrka tych iablek ciepłe ſą

y ſuche

y suche w stopniu wtorim/ czo vkazuie ich gorszkość/ przeto sie niegodzą ku pokarmu thylko na lekarstwo są dobre/ bowiem wrzody y bolączki wszelkie rozruwaią/ y przeciw iadowi a bo trucinie maią wielką moc z winem iepiiąc Gałązki też tego drzewa iż są woniaiacze a maią też nieczo ostrości / przetó są podobne skorkam swych iabłek w moci y sprawie wszelkiey.



O Bobku/



Bobkowe drzewo iesth dosić ...lkie zawsze zielone a woniaiące/ owo...iego iest znałomy okrągły/ czarny a nie wielgi/ aczkolwie w każdym powiethrzu może sie rodzić/ wszakoż w cieplym abo w lethnim barziey sie kocha/ zwłaszcza przy morzu/ a ziemie też puhlney potrzebuie. Sadzą ie° ziarna y gałąski takież y latorosli szczepią/ a to w Marczu gdi wilkość sokowa ku skorce przydzie/ Jego gałąski y liscie dobre są ku zachowaniu fig suchych/ thakież y wszedi .ozmaithe ie kładą dlo



wonności/ y owszem w każdam warzą kładzione wonności przydaią/ Mozg też y żołądek swą wonią y cirpkością posilaią.

Owoc tego drzewa w wino stechłe abo plesniwe kładziony naprawia ie/ wszakoż dla swego smaku czyni ie przykre.

Auicenna pisze iż ziarna bobkowe skorki y liscie są ciepłe y suche/ wszakoż ziarna są ciepleysze y suszze/ bowiem we wtórim stopniu/ Oley też bobkowy cieplei szy iest niż orzechowy a pomaga na wszytkie bolesci żył suchych y stawów/ rospuszczaiąc ich wilgości/ A gdy by ktw prochu skorek iego abo samych ziarnek wypił z winem czo by złoty zaważył/ to iest połtori dragmy/ to picie kamień łamie dla swey gorszkości ktora iest przykrsza niż ktorey inszey rzeczy/ takież y płod zabija w żywocie/ wszakoż po porodzeniu nie thak szkodzi niewiastam/ gdyż ich wnetrznosci czysci zwłaszcza macice/

Pomaga thež na vkąszenie niedzwiadka/ osi abo pczoły choć inszych gadow/ Y owszem przeciw wszelkim iadom iest prawa driakiew/ Diascorides też powiada iż gałąski y liscie bobkowe szati y xiegi od molow zachowaią/ gdy miedzy nie bywaią kładzione.



O Figach/

Figowe drzewo powiethrza ciepkego abo iednak wolnego potrzebuie/ aczkolwie też w miernie zimnym zetrwać może/ a to gdy mu pomocz bedzie dawana ludzkiey sprawy/ to iest od południa y od wschodu słończa wolno powietrzu odslaniać/ a z połnoci itež z zachodu czynić nieiakie zasłony.

Ziemie miernie thłustey żąda/ aczkolwie też niektori ich rodzay na chudey y na suchey ziemi lepiey sie kocha/ na ktorey owoc ich bywa też suszy ale słodszy/ gdyż na tłustey a wilgotney ziemi wodnieyszy bywa y wietszy/ wszakoż nie tak smaczny ani słodki.

Ziemia też ich nie ma być gnoiona przed zimą/ aby zima gnoiu w roli nie zastała/ ale na ten czas lepiey obkładać iey drzewo plewami abo drobną mirzwą z dołu aż do gałęzi/ a na ziemi około dołu obłożyć swieżym gnoiem zwierzecim zwłaszcza gołębiem/ ktori za sie ... zimie ma być odrzuczon chyba iż





by ziemia barzo była chuda. ¶ Szczepią latorośli figowe z ingd przeniesione xiężyca Pazdziernika lubo Listopada w krainach suchych/ zaśie w miernych Lutego a w zimnych Marcza y Kwietnia/ a wybierać trzeba latorośli kthoreby wiele pączkow miały/ bowiem ktore są smagłe a gładkie bez pąkowia pospolicie nie płodne bywaią. ☞ Może ie też rozmnażać sadząc gałąski iteż klocki z obu stron obciete/ a to na schodzie Marca lub na przod ku Kwietnia/ Chciałliby gałąske wsadzić obierać masz wirzchnią gałąske trzeletnią abo dwielethnią/ z strony południa zerznioną/ A tak ią w ziemi zakopać aby na wirzchu zostawił trzy latorośłki ziemią osipaną rozdzielone/ aby sie tam też trzy pniaki puściły.

¶ Kloczkiem lepak tak ma być sadzenie/ aby spodni koniec tylko rosszczepiwszy kamyk tam włożył/ a tak w ziemie wstawił/ A kiedyby tak ty rzeczy sadzone pirwey wykochał w zagrodce osobney/ potym dobrze wzrosłe w moci przesadzał/ lepsze ich iagodi bywaią/ też gruby ku sadzeniu maią być głebokie y szerokie dla krzewistości korzenia figowego. ¶ Rodzay też figow iest rozliczny/ Jedne są ktore sie rychło dostawaią/ drugie pozdno/ drugie lepak ktore pirwey owoc puszczaią niż liście/ drugie czasu wielkiey gorączości opadaią/ P[illegible]ażdy na obierać ku sadzeniu lub szcze[illegible]en rodzay ktoryby służył iego krainie [illegible]m takie ktore rychło opadaią nie maią [illegible]szczepione

lub sadzone na mieśczach suchych abo y chudey ziemi/ Takież w ciepłych krainach thakie sa[illegible]zić ktoreby nie rychło pozrzały/ Zaśie w zi[illegible]nych te mnożyć ktore są skorozrze/ aby sie m[illegible]gły dostawać niż zima zaydzie.

¶ Drzewo figowe może być szczepione za skore/ ieśli pniak miąsszy/ ale ieśli młody a cienki tedy szczepić w pniak rozdarti/ a natyhmi[illegible]st zakryć y obwiezać trzeba żeby wiatr nie obwi[illegible]sie[illegible] szczep przymuie gł[illegible] niskie będzie szczepienie/ a [illegible] kie odrośli oberznąć/ A ma być t[illegible]czepienie xiężycza Kwietnia/ aczkolwie niekthorzy szczepią y w Czyrwczu/ y owszem iako pisz Varro y w Lipczu około stania słonecznego bowiem to drzewo iest barzo rzadkie/ przetho cieplości potrzebuie/ a przeto w zimnych krainach szczepy figowe nie mogą trwać/ a to dla zimney wilgoti/ bowiem młode ich drzewka od niey pirwey zbucznieią niż sie poczną rozmnażać/ Chyba izby ciepłą suchością były zachowane/ przeto tedy przyczyne czasu Kanikuły powiadaią być dobre figow szczepienie zwłaszcza w zimnych krainach.

¶ Kato też pisze iż figi mogą być szczepione tego czasu gdy wino zbieraią/ A latorośl ma być wybierana roczna/ bowiem powiadaią iż starsza abo młodsza nie płodna bywa/ kthorey latorośli skorka ma być w czale zachowana/ a tak ią zakończać aby sie drzeń nie odkrył/ takież abi deszcz nie zachodził abo zbytnie ciepło nie zasuszyło trzeba skorką zasłonić y gliną dobrze oblepić/ A ktorych latorośli z przyrodzenia będą zatwardziałe/ trzeba nad nimi iaki garniecz dziurawy zawieśić z wodą/ iż by tak znienagła woda po trosze kapała/ aby nie zaschł on szczep pirwey niż by sie przyiął.

¶ Może też figi szczepić obyczaiem emplastru abo pączka wstawiania/ [illegible] nym obyczaiem o czym wys[illegible]y dana nauka/ ale xiężycza [illegible] Lipcza/ Aczkolwie sam[illegible]rowanie [illegible] być Kwietnia y Ma[illegible]a/ a szczepienie iey [illegible] tak latorośli iako [illegible] pączka w leśną fige [illegible]horą po łacinie zową Caprificus/ thakież w [illegible]orwy y w iawor iako Palladius vczy/ aczk[illegible]ie w swe drzewo nalepszy bywa szczep/ Pot[illegible]ebuie też vstawicznego kopania ziemie o[illegible] siebie/ a barzo też be[illegible]ie pożyteczno przez iesień gnoiem obkładać z[illegible]aszcza ptaszym. ¶ Tak też ma być tho dr[illegible]wo stanowiono/ aby w zimnych krainah tilko iednym

tilko iednym pniakiem trochę od ziemie proſto wzroſło/ aby tym ſnadniey mogło być od zimna obroniono/ wßakoż w cieplych krainah może ich zapuſcić trzy lub cżterzy według woley goſpodarskiey/ Trzeba też obrzezować gałąski wßelkie zeſchłe y zbucżniałe/ iteż one ktore zle abo na złym wzroſły mieſtczu/ a thak ie ſprawiać aby ſie krzewiły około po ſthronach nachylone. ¶ Takież thego drzewa skorę trzeba narzynać abo przepychać na tym mieſczu gdzie by ſie nadimała/ aby tak wilgość zbytnia wyciekała z ktorey by ſie potim chrobaci mieli zalęgdz/ ktorzy iak skoro by ſie zalegli natichmiaſt trzeba ie precż oddalić od drzewa/ drudzy ie też ſamym wapnem niegaßonym morzą/ nakładaiąc go w skałubę chrobacżywą/ Jeſtliże by też mrowki tam ßkodzily tedy namießawßy glinki z maßcem a z ſmoka wodną drzewo w koło obmazować.

¶ Gdyby takie drzewo było z ktoregoby owoc przed czaſem ſam opadał/ tedi w korzeń iego nawierciany wbić klin abo czopek drzewiany/ Drudzy thylko skorę na drzewie ſiekierą przecinaią w then czas gdy ſie liſt na drzewie imie pußczać. ¶ Dla lepßego y tłuſtßego obrodzenia tego drzewa wirzchnie latoroſli na nim dobrze zrzynać/ abo tylko tę latoroſl wirzchnią kthora prawie ze ſrzedniey gałęzi wyraſta/ a kto chce aby ſie rychło doſtały/ tedy ſok długiey cebule z oliwą a z pieprzem figowy owoc zmießawßy/ pomązować w then czas gdy iuż dobrze doroſli i mą ſie zapalać o tym Palladius naucza. ☞ Swieże figi mogą być zachowane w miedzie tak ie włożywßy żeby iedna drugiey nie dotykała/ abo też w bani ſwieżey (lubo w korbaſie iako drudzy zową) każdey oſobno mieſtce wydłubawßy za ſię zamknąć to też ieſt nauka Palladiuſowa. ¶ Suche lepak thak maią być zachowane/ Rozłożiwßy abo rozwießawßy ſwieże na ſłończu aże do południa aby trochę odmiękneły potym nakładßy ich w koß lub w iakie naczynie takowe wſtawić w piec cieply po pieczeniu chleba lubo na toż zgotowany y zatkać/ podłożywßy pod koß kamyk abo thrzy aby nie zekłał ode thła ſpodniego/ a gdy thak raż y dwa będą przepieczone/ dopiro ich nakłaść cieplih w naczynie inße y vtłoczyć dobrze przeſipuiąc ichże liſciem y zabić naczynie abo zatkać dobrze/ A gdyby na then czas dla deßczu pirwey na Słończu nie mogły być rozkładane/ tedi pod dachem rozłoż ie na iakim roſcie poł ſtopy od ziemie/ Gdzież podſipuy odſpod zerzewia gorącego/ aby iak od nie° wolno ſie rozgrzały iako od ſłończa/ Potym gdy iedna ſtrona zagrzeie ſie/ tedy na drugą trzeba przewracżać/ aby tak wßytka skora odmiękneła/ Aczkolwie drugdzie przez cały dzień trzymaią ie na ſłońcu/ a potym proſto chowaią w naczynie ſędowe/ ktore v nas zową logi iteż koße z morskiego ſitowia plecione.

¶ Figowy owoc nad inße owoce chwalebnieyßy ieſt y więcey tuczący/ aczkolwie miąßą krew czyni/ Swieże iedne bywaią ſurowe drugie doſtałe/ Surowe barzo ſą grube a mało ciepłe/ a to dla panowania w nich miąſſzości ziemney/ dla tego Jpokras powiada iż figowy owoc im ſurowßy ieſt a nie doſtalßy/ tim też więcey gruby a mniey cieply/ przetho iego pożywanie ieſt nie zdrowe/ zaſię dobrze dozrzałe figi ſą ciepłe w pirwßym ſthopniu/ ſrzodek maiąc między ſußą y wilgoſcią.

¶ Ma w ſobie figowy owoc trzy rzeczy z ktorych ſie składa/ skorkę/ mięſo ſrzednie y ziarnka/ Skorka iż ſuchość w niey panuie przetho trudno ſie trawi/ ale ſrzodek dla ſwey miękkości barzo tuczy/ ziarnka też iż maią ſpoſob piasku lubo kamyczkow/ przeto żadnego pożytku ani tuczenia nie czynią/ a to ma być rozumiano o ſwieżych figach. ¶ Suche figi maią ciepłość w początku ſtopnia wtorego/ a ſuchość weſrzodku pirwßego/ dla tego zagrzewaią ciało y pragnienie czynią/ a obraczaią ſie w kolerę/ iednak barzo tuczą a mało odimaią Wßakoż gdy w żołądku zaſtaną grube wilgości a zbytnie/ tedy też ſame trudno ſie trawią/ y owßem rychło ſie tam zagniią/ przeto mnożą ſie z nich wiatri/ odimanie y zła krew y wßy ża skorą/ dla tych przyczyn ludziom chorym nie ſą barzo zdrowe/ Ale gdy żołądek prozny od zbytkow/ tedy ſie też tam dobrze trawią/ dobrą krew mnożą/ ciało czyſte czynią/ takież płucza/ nerki y mecherz od zbytnich wilgości wyczyſciaią/ Przeto ktho ich chce zdrowo pożywać ma ie na czczo ieść/ a po nich pierz abo imbir/ A ktoby chciał z nich dobrą krew w ſobie mnożyć/ pożyway ich z migdały abo z orzechy włoskiemi. ¶ Godzą ſie też figi na lekarſtwo/ abowiem z izopem warzone pierſi y płucza czyſcią/ kaßel ſthari oddalaią/ Płokanie garła iuchą fig warzonych bolączki w threſciach ßyie leczy/ A gdyby było kliſtherowanie

winem fig warzonych pomaga przeciw bokści żywota ktore z wilgotności grubych w nim sie czyni. ℂ Avicenna też piße iż białe figi nalepße są/ po nich czyrwone wtore miestcze maią/ a czarne ostateczne/ Sok z liscia ich zagrzewa niewymownie y odcieza plugawości/ thakież odwilża dostatecznie/ Mleko thez z nich czyni siadłość we krwi rostopioney/ takież y w mleku/ wßakoż inße rzeczi zsiadłe rospußcza ℂ Thakież w gałązkach figowych zwłaßcza młodych takowa iest moc rospußczaiącza/ iż gdy z nimi mięso będzie warzono tedy sie rozpłynie wßytko/ Korzenie thez figowe warzone goią wrzodi w vßu/ a mlekiem z nich dobrze pomazować ranę gdzie niedzwiadek vkąsi/ takież liscie młode y same też iagodi niedozrzałe pamagaią na vkąßenie wsciekłego psa/ gdi na ranę będą przykładane.

O Malogranatach abo Pomagranach.

Malogranati lubo pomagrany z łacińskiey rzeczy rzeczone są iakoby ziarniste iabłka/ bowiem one są ziarnek lub iądrek pełne/ ktore też zową drudzy mala punica/ od krainy z ktorey naprzod poßły y nawięcey sie rozmnożyły. ℂ Jest to drzewo barzo zawiłe/ sękowate a krzewiste/ tak iż więcey na sze rzą roscie nizli na wyssząą/ W ciepłych abo w letnich krainach nawięcey sie kocha/ a w zimney żadnym obyczaiem trwać nie może/ Ziemie glinianey potrzebuie abo wapienney/ aczkolwie też y na miękkiey może rosć tak na chudey iako y na tłustey/ Albertus powiada iż ziemie piaszczystey a tłustey potrzebuie.

ℂ Mnożą to drzewo sadząc odrosłi od korzenia oderwane/ wßakoż lepiey gdy będzie wsadzona gałąs pąkowista z drzewa aderzniona na łokciu długa/ a iako toporzysko miąssza/ obadwa kończa rowno a gładko roskroiwßy/ a gnoiem swinim tak spodni iako y wirzchni obmazawßy w ziemię pochyło sadzić/ aczkolwie niekthorzy leda iaką iego gałąs w ziemię młothem wbiiaią/ wßakoż lepiey sadzić gałąs z drzewa zerznioną gdy sie iuż pąkowie imie odymać/ thylko tho trzeba obaczyć aby sadząc nie obracał opak gałąski/ abo iey skori nie oddzierał/ Palladius vczy gdyby sadząc w grube podłożył trzy kamyki pod korzeń abo miedzy korzeń to broni iż sie nie będą sczepały ich iabłka/ ℂ Sadzenie iteż sczepienie tego drzewa ma być czasu słußnego iako Marcza lub Kwietnia w krainach letnich/ ale w suchych a gorącich może być w Listopadzie/ Powiadaią iż ie może sczepić rowne gałąski z stawiąc/ drzeń iedney rosczepiwßy w drugi wsadzić/ tak iżby sie oba drzenia spoiły/ A ma być sczepiono thilko w swego rodzaiu drzewo na kończu Marcza lub na począthku Kwietnia/ rozdarßy pniak wstawiać latorosl swieżą a dopiero zerznioną/ by nic nie oschnęła/ bowiem to iey przyecziu barzo ßkodzi. ℂ Potrzebuie też to drzewo okopowania ziemie około siebie na każdą iesień y na wiosnę/ a tak ie sprawiać aby nawięcey trzy pniaki były zapußczony od korzenia nie wysoko nad ziemią/ a każdego roku obrzazować wßytki latorosli na wielkich gałęziach bowiem lepßy owoc będzie dawać/ gdyż to drzewo dobrą oprawą bywa przemieniano z płonnośći w rodzaynosć owoczu/ Kthorego bywa troia rożnosć/ bowiem iedne iabłka bywaią słodkie/ drugie prawie kwasne/ trzecie srzodek trzymaią iakoby winny kwas. ℂ Wiele sie przekaż przydawa temu drzewu Przetho będzieli owoc kwaśny tedy nie trzeba częstego polewania około niego/ gdyż suchosć dawa słodkosć temu owoczowi/ Ale będzieli barzo słodki tedi tam trzeba nieczo wilgotnosci przy

ſci przydawać, Abo bedzieli owoc kwaſny/ tedi odkopawſzi korzeń nabić weń klinikow ſmolnego łuczywa. ¶ Jeſtliby też to drzewo nie mogło kwiatu zadzierżeć/tedy namieſzawſzi z wodą oſłowego y ſwieniego gnoiu polewać trzy kroć do roku iego korzeń odkopawſzy/ abo też fus oliwny tam wpuſzczać/ abo iako Palladius vczy/ to drzewo gdy kwitnie ołowną obręczą w ziemie obwinąć/abo też ſkorą weżową lub węgorzową. ¶ Jeſtli by ſie też iego iabłka ſczepały/abo iako mowią kwiekały tedy kamień pod poſrzodek korzenia podłożyć abo naſiać około drzewa morſkiey cebule ktorą ſquilla zową. ¶ Jeſtliby też chrobaci abo czyrwie ſzkodzili/tedy korzen pomazować żołcią wołową/a natychmiaſt pozdychaią/ abo gdyby takowe robaki wygrzebał gwozdziem miedzianym/tedy ſie tam trudno zaſie potim zalegą/ takież moczem oſłowym/ z ſwinim gnoiem zmieſzawſzy robaki zagładziſz.

¶ Popioł poſpolu z ługiem gdy będzie czeſto lan około tego drzewa/czini ie buyne y barzo płodne/ Powiada też Marcialis/ iż białke iądrka w nich bywaią gdy w glinę y w wapienną ziemię przymieſzał czwartą część kalku ktory gipſem zową/a thakową ziemią kożdy rok po trzy lata korzen obkładał.

¶ Tenże powiada iż wielkie barzo iabłka mogą być na tym drzewie gdy by zakopawſzi gliniany garniec wedle drzewa zchylił ku niemu y wſtyrczył weń iaką gałąź kwitnącą przywiązawſzy do iakiego kołu abi ſie zaſie wzgorę nie podnioſła/tamże one gałąź obwaruwak w puſtym garnczu zakriwſzy około dobrze abi tam woda deżczowa niedochodziła/ a gdy on garniec na Jeſień będzie odkrit/tedy na oney gałęzi naydzieſz iabłka więtſze niż na drzewie. Takież gęſte iabłka dawa to drzewo gdiby od ziemie było pomazowano ſokiem romanowego ziela y też kurzey noſzki pod iedną miarą zmieſzawſzy/ ale pirwey niżli ſie pąkowie puſci/

¶ Zbieranie tych iabłek tedy bywa gdy iuż iądrka w nich czyrwonoſcią ſwą dozrzałoſć vkazuią/a chowanie ich długie bywa gdy by oblepione ſmołą były zawieſzane iedno vedle drugiego/abo inaczey/wybrawſzy czo nazdrowſze namoczyć ie w morzką wodę abo w roſſoł/ potym gdy ſie napoią/po trzecim dniu na ſłończu ie ſuſzić/tak iżbi też w noci niebyły pod przikricim ale na iawie/pathym że ie zawieſſić w mieſtczu zimnym/a gdyby chciał ich pożywać tedy ie przed tym wymoczyć w czyſtey wodzie acż nicz ſprzez dzień. Takież gdiby ie oblepił gliną ażby na nich obeſchła/pothym ie zawieſſić w zimnym mieſtczu. ¶ Mogą też być chouane w garnczu napoły zakopanym naſipawſzy weń piasku do połowice/ a tak iabłek onich z ſzypułkami vrwanych natikać ſzipułkami w treſci iakie chocia w bzowe/ każde w ſwą/ Potymże one treſci wſtawić w garniec w on piaſek każdą oſſobno/tak iżby iabłka były cztyrzy palce nad piaſkiem/ aczkolwie thez tak mogą być chouane y pod dachem/zakopawſzi w garniec w iakiey grubie. Takież może ie zachouać w przekadku iakim abo w faſſie kładącz iedno podle drugiego w ięczmieniu tak iż by ſie nyedotykały/a ſądu onego lubo faſſy z wierzchu nie przykrywać. ☞ Picie z Malogranatow czynią tym obyczaiem. Ziarnka ich czyſcie ochędoziwſzy w koſzyk palmowego drzewa kładą/potym wyciſnąwſzy ſok warzą z nienagła aże do połowice wywre/ tamże ochłodziwſzy czo zoſtanie zaſzpuntuią w naczyniu poſmolonym/z wirzchu dobrze obwarowawſzy. Drudzi onego ſoku nie warzą/ ale w każdą część iakoby miary garncza wina/ funt miodu kładą/potym ono chowaią zaſzpuntowawſzy.

¶ Owocz tego drzewa ku lekarſtwu więczey ſłuży niżli k pokarmu/gdyż pokarm z nich aczkolwie nieźki ieſt/wſzakoż barzo mały/a to dla iego ſubthilnoſci y łacznego ſtrawienia/ a ma ten owoc cztyrzy rzeczy w ſobie z ktorich ſie zſkłada/a wſzytkie ſą cirpkie. Pirwſza ieſt ſkorka/potim mięſo/ thrzecie ſok abo wilgoſć/ a czwarte ziarnka. Sok tego owoczu chłodny ieſt/wſzakoż nie w iednaki mierze/a to według rozności ſmaku/ gdyż niekthore z nich iabłka ſą prawie kwaſne/drugie cirpkie/ſłodkie/ przikwaſſek/ y bez ſmaku iako woda.

¶ Cirpkie iabłka trudne ſą ku pokarmowi/ bowiem natura ſie ich brzydzi dla oſtroſci y twardoſci/ tilko tego w lekarſtwach ie przyimuiącz. Przeto gdyby takowe iabłka okroiwſzy ſtłukł a ſoku ich wyciſnionego z winem pożywał abo z iakim ſyropem laxuiącim/ thedy onwirzch żołądkowy zaciſkaiąc wypądza ze ſpodku iego vilgotnoſci zagniłe/a tak żołądek wyczyſciwſzy ieſzcze gi potwierdza bez vrazu wſzelkiego/Przeto takowy dobry ieſth ten ſok na febry długie ktore z vilgot zagniłych pochodzą. Pomaga też przeciw ſwirzbowi ciała ktori pochodzi z zagniłoſci ſłony flegmey.

Kwaſne



¶ Kwasne Malogranaty iż w nich iest mało grubosci ziemney/a są subtilnieysze/ przeto też więtszą moc maią niż insze/ bowiem zapalenie wątroby gaszą przednie członki posilaią iako sercze/wątrobę/y czeluści żołądkowe/dla tego na Cordiakę y na bolesć żołądkową ktora bywa z Colery czyruoney pomagaią.

¶ Soku też ich ta iest własnosć iż w oczi wpuszczony żołtą niemoc cirpiących/ żołtosć z nich oddala/ a nad to gdyby kwasne Malogranaty (obkroywszy skorkę czysćie) były stłuczone/ a sok wycisniony gdy będzie z miodem vwarzon/tak iżby stał sie na wzraz masci/ taki pomaga na zganianie bielma z oczu/ y też im wzrok ostri czyni/ czysciąć ie od zbythnich a lipkich wilgosci. ¶ Słodkich Malogranatow sok aczkolwie mięsszy iest/ wszakoż cieplejszy y strawnieyszy/a dla tego żołądek nie iako zagrzewa/ale sie richło w kolerę czyrwoną odmienia. Przeto gorączkę cirpiącim niezdrowy iest/iednak żywot odmiękcza z swey własnosci/takież y chrapotę piersi oddala/ kaszel też vskramiaiąc. ¶ Sok zasię tych kthore srzodek maią miedzy kwasnoscią y słodkoscią takież nie mniey pomaga na zapalenie wątroby y żołądka iako y z kwasnych/ wszakoż mocy takiey niema wraczania zastanowiać/ani żywota zapiekać. ¶ Sok lepak nie smacznych a iakobi wodnych malogranatow dla wodnosci swey więcey sie sciąga ku zimnosci/Przeto sie nie godzi na pokarm abo ku piciu/ ani też ku lekarstwu. Na pokarm dla tego sie nie godzi iż smaku niema/ ktoryby członki w się wciągały/ na lekarstwo thez/ bowiem dla swey wodnosci ani żołądka posila/ani też wraczania/ ani biegunki zastanawia/przeto zadawa trudnosć żołądkowi czyniąc gi mgły a miękki/takież niedopuszczaiąc w nim trawienia pokarmu/a bywa przyczyną kruczenia y odimania w żywocie. ¶ Jądrka Malogranatowe od soku wycisnione pożyteczne są na zastanowienie wraczania gorzkiego y też biegunki czyrwoney/a zwłaszcza gdyby proch vsuszonych a stłuczonych był dawan ku piciu/ zapalenie też Colery czyrwoney też w żołądku gasi

¶ Skorki lepak ich są zimne y suche maiąc przyrodzenie ziemie/ przeto gdiby ie w wodzie warząc czynić z nich kristerowanie/thedy biegunkę y czyrwoną niemoc zastanawiaią.

Naparzanie też z nich działane/dziegnę zvst oddala/ gdy będą płokane dziąsła/ pothwierdza ie. Emorroidy to iest krwie z zadku cieczenie/takież y niewiescie niemoci zastanawia. Też skorki w winie warzone a ku piciu dawane glisty y insze robaki z żywota vmarło wyganiaią/a te skorki lekarze zową psidia.

¶ Kwiatki Malogranatowe kthore balanstia zową lekarze/są suszszey natury nad te wszytki rzeczy tu wymienione/ bowiem są zimne y suche w stopniu wtorym/a trwa ich moc do dwu lat/ale trzeba ich trochę przesuszić a w naczyniu sklanym dobrze zathkać na długie chowanie. Pomagaią przeciw wraczaniu gorzkiemu y też biegunce czyrwoney gdi z chorego prosto cieczę dla niemożnosci zadzierżenia. ¶ Przeciw wraczaniu natarszy thego kwiecia vwarzyć w occie/a rozmaczaiąc gębkę kłasć na dołek pod piersi/ ale przeciw biegunce warząc ie w dżdżewnici czynić naparzanie. Auicenna powiada/iż oboia rzecz tak psidia iako y balanstia Malogranatowa/cieczenie krwie wszelkie zastanawia/rany y wrzody zastarzałe/takież mgłe a chwieiące sie zęby w moci postanowia.

O Głogu



DRzewo głogowe iest nie wielkie a pos o licie lesne/wszakoż w ogrod przesadzone y oprawiane może owoc y pożythek

wiethszy

więtßy vczynić ktorzy lekarze zową Carniola To drzewo w każdey krainie scirpi y na wßelkiey ziemi sie rodzi / wßakoż na tłustßey a na wilgotney więczi sie kocha. Mnoży sie z nasienia y też z gałązek od korzenia wyrosłych,

¶ Dostałość owoczu poznać gdy iuż czyrwony sam z drzewa opada/a ktoby chciał rychło gi rozmnożyć/ thedy nasiać w zagrodzie ossobno iagod pozdno zebranych a na słończu przesußonych / a gdy młode płonki odrosą/potym ie w ogrod przesadzać/a to sianye ma być kriężycza Pazdziernika lub Listopada

¶ Głogowe iagody cirpkie są więcey ku lekarstwu niż ku pokarmu służą/bowiem zastanawiaią wraczanie gorzkie y biegunkę czlruoną dla swey zimności y też suchości / thakież z nich bywa dobry ocet/gdy by ie stłukßy a z mocznym octem zmießawßy nadziałał z nich iakoby chlebowych bochenkow y nasußył/potym gdy potrzeba kłaść ie w wi[illegible] go dla twardos[illegible] godzi sie na rozmaite naczinie zwłaßc[illegible] młynow y też na cepy ku młoczeniu.



O Morwach



MOrwowe drzewo iest macicy winney barzo podobna swym spossobem / ktore cieplego powietrza potrzebuią abo iednak miernego/a zimney krainy barzo nie lubi. ziemie żąda płaszczystey / a przy brzegach morskich nalepiey sie kocha/acżkolwie y na ziemi miernie puchlney rośćie/wßakoż gliny nie lubi. Gnoy też y ziemie barzo tłustą miłuie/ Przetho w mieściech abo przy domiech gdzie bywa dobrze tłusta ziemia/tam sie częście kocha y buyno rośćie. ¶ Może być mnożona to drzewo z nasienia/y rożdżek sadzenim/a to kriężycza Marcza abo na ostatku Lutego w krainach powolnych/ a w ciepłych lepak Pazdziernika y Listopada/Jednak wżdy z thakowego drzewa niebywa owoc iakoby miał być. Przeto lepiey ie mnożyć sadząc kłoczki z pąkowiem z drzewa odcięte na połtori stopy długie z obu kończu czyście vgładziwßi. a gnoiem zamazawßy/mięßßy koniec w ziemie wsadzić tak iżby go tylko na cztyrzi palce nad ziemią zostało/ale ziemia ku wsadzeniu ma być troche z popiołem zmießana.

☞ Gdyby drzewko to chciał przesadzać / tedy ktore iuż dorosłe iest ma być przesadzono w Pazdzierniku abo w Listhopadzie/ale młode Marca lub Lutego/a potrzebuie głębokiey gruby/takież dalekości miedzy sobą na thrzydzieści stop abo daley/ aby iedno drzewo drugiemu nie wadziło/tak cieniem iako y rozpußczanim korzenia w ziemi.

¶ Może też y szczepiono być tak samo w sie iako y w brzoskinie/abo y w drzewo figowe iako niektorzy mowią/aczkolwie też y wiąz przymuie sie iako piße Palladius. wßakoż bywa nie prawie dostateczne/gdzież wec z po thrzech lecieh trzeba obrzynać to czo by sprochniało było abo też zeschłego. ¶ Potrzeba temu drzewu okopowania częstego y gnoienia / wßakoż wilgość zbytnia iemu nie lubi/ a trudno sie kochać ma iedno na puchlney ziemi.

¶ Około dni Pazdziernikowych dobrze iest to drzewo odkopawßy korzenie iego/drożdżami starego wina polewać / a z młodu thak ie sprawiać aby od ziemie iednym pniakiem rosło/a gałęzi pirwße ku owoczowi na osm stop od ziemie maią być podniesione / wßakoż tho może być mniey lubo więcey według chudości abo tłustości ziemie/aby na chudey ziemi niże były



byly/a na tlustey wyssze. Powiadaią też iż to drzewo stawa sie bunnieysze y plodnieysze gdyby nawierciawszy na kielko miesczach ie° pien nabil weń gwozdzi modrzewiowych.

¶ Przydawa sie temu drzewu przekaza niemala ku wzrostowi y też rodzaynosci / thak iż prawie nicz ponim niebedzie gdyby list zniego byl obrywan abo iakożkolwie obrzezan/a zwlaszcza gdyby na kończu wirzcholki v galązek nagie byly bez liscia/a jeszcze gorzey gdyby takowe wirzcholki byly oblamowane abo osmykane/czo pospolicie czynią niewiasty ktore iedwab sprawuią/iż takowe liscie wirzchnie osmykaią na pokarm robakom czo iedwabie toczą/ bowiem takowi robaci radzi sie karmią tym lisciem/ktore im dawaią iak skoro poczną ożywiać/tak dlugo aże zasie ku zimie poczną obumirać. ¶ Owoc tego drzewa tedy zbieraią gdy iuż czarnoscią swą y miekkoscią dozrzalosc vkazuie/ ktory ma dwoy sposob/ abowiem ieden bywa cirpki a niedobrze dostaly/drugi zasie slodki ktory sie prawie dostoi. Cirpki owoc zimny iest a suchy/moc ma scisckaiączą.przeto żywot zapieka/żolądek y wnątrze posila/a tak ten owoc vsuszony/wszitki biegunki żywotowe zastanawia zwlaszcza czirwone a gorące. ¶ Sok też tego barzo dobri iest na bolesci warg/gardla y też iezika lubo czopka w gardle/a to z miodem lub z czukrem warzony ku plukaniu. ¶ Slodki zasie a dostaly owoc nieczo ku cieplosci sluży/wszakoż wiecey ku wilgotnosci sie sciąga. Przeto richlo z żolądka wychodzi/a żiwot odmiekcza/y mocz popudza / ale gdyby po inszym pokarmie byl pożywan/tedy dluzey sie w żolądku zasthanawia bedąc na wirzchu/a tak richlo sie tam zagnoi y szkodzi żolądkowi y też glowie. Zasie na czczo pożywany richlo sie w żolądku trawi iednak malo tuczy abo sitnosci dawa. Wszakoż ktoby thego owoczu na czczo pożywal w sniegu abo w zimney wodzie ochlodziwszi tedi on barzo chlodzi wnątrze/pragnienie gassi y zapalenie ciala oddala.

¶ Korzeń morwowy warząc w wodzie ku piciu dawany/żywot odmiekcza/glisty y insze robaki wygania z niego/a gdyby z galązkami z wolem byl warzon/tedy ona woda cieplo plocząc od bolesci zebow barzo pomaga / a plokanie gardla z tego w winie vwarziwszy / wyczysczia wilgosci w gardlo abo ku ieziczkowi sstepuiące. A gdyby korzeń tego drzewa swiezo stluczony byl moczony w oczczie na slońcu przez dwanascie dni/ potym vsuszywszy stluczcz ysczie na proch/tedy on sypany na zeby sprochniale abo dziurawe wykorzenia ie do ostatka bez bolesci. ¶ Awicenna powiada iż morwy nie zdrowe są żolądkowi/ abowiem richlo sie w nim skażą a zagnoieniem swym barzo szkodzą. Przetho potrzeba ich pożywać przed inszą karmią/a maią też być dawane żolądkowi zdrowemu w ktorimby niebyla iaka zawada. Morwy zasie solone y suszone / zastanawiaią barzo żywot/przeto pomagaią przeciw biegunce/Moczą też skorek thego drzewa bywa wyczysczenie wilgot wnetrznych y rozpusczenie niemale/ a wszelki rodzay Morwy mocz pobudza barzo y wywodzi.



O Mespulach





Drzewo Mespulowe w krainach cieplych iest pospolite / aczkolwie w miernym powietrzu też sie rodzi/y wzimnim też może zetrwać/iako w Rakuskiey ziemi y indzie/ziemie piasczystey potrzebuie wszakoż tlustey/a zwlaszcza gdzie iest glina z piaskiem lubo z kamieniem drobnym zmieszana. ¶ Sadzą to drzewo kloczki galezia w ziemie sadzaiąc kiezycza



cza Marcza lubo Listopada w ziemi gnoyney tak iżby obadwa kończa były gnoiem dobrze obwarowane/ iakoż tho o takowym sadzeniu wysszey napisano. Może też sadzić y nasienie z iego owoczu iako z iabłek abo z grußek iedno iż długo czekać niż wzroście ku rodzeniu owoczu ktorego sie narichley doczekać z ßczepienia ❡ Szczepią też to drzewo w iabłoń/w grußke/w śliwe białą y w pigwe/ a ma być latorośl brana ku ßczepieniu ze śrzodku drzewa/bowiem z wirzchu niepłodna bywa/ trzeba też w rozdarty pniak ßczepić/bowiem za skorą nye przyimie sie/gdyż skora tego drzewa sucha bywa nie wiele miazgi maiąc/ przetho latorośli niedawa żywności/Albertus powiada/iż owoc Mespulow w opce drzewo ßczepionych (iako w iabłoń/grußke etc,) daleko wietßi bywa niż w drzewo własne ßczepionych / a czasem sie trafia bez kostek/wßakoż nie wßedzie / ale według ziemie y krainy. ❡ Gdiby w krainie ktorey ostał rodzay meßpułowy/tedy piße Albertus/iż wßczepiwßy w latorośl brzoskiniową w pniak śliw wielkich będą sie rodzić iagody ktore meßpuły zową/ y owßem daleko wietße niż są siane neßpuły. ❡ Potrzebuie to drzewo obrzązowania suchych gałązek y okopowania około. Gnoy z winnym popiołem zmießawßi na korzenie iego przykładany/czini ie rodzayne/a tak ie trzeba sprawiać aby z iednego pnia throche nad ziemią były zapußczony czthirzi gałęzi/ktoreby lepak prostho a gładko samy wzgore wzrosły na zwyß wołu śrzedniego/ tamże dopiero drugie gałązki zapußczać ku dawaniu owoczu.

❡ Jestliby robaci to drzewo psowały/thedy maia być wygarniane miedzianą ßpyulką iako Palladius vczy/abo ie polewać sußem oleiowym abo starym moczem człowieczym/ abo wapnem nie gaßonym/ ale thym nie wiele ma być żeby drzewu nie zaßkodziło / abo warzyć słoneczny groch a wodą z niego ciepłą polewać/wßakoż powiedaią iż od tego drzewo stawa sie nie płodne.

❡ Mrowki też temu drzewu ßkodzące takież y wąsienice zaginą gdy będą pokrapiane glinką z popiołem a z octem zmießaną.

❡ Owoc tego drzewa iest dwoiaki/ieden domowy wielki a nie barzo cirpki.

Domowe meßpuły zbieraią ku chowaniu poki ießcze nie prawie są słodkie kthore też y na drzewie długo trwaią/abo ie rzedem podle siebie wiesszaią/abo w smolnym naczyniu chowaią / abo iednak napoły vzrzałe z ßypułkami oberwawßy przez pięć dni w rossole moczą dobrze przykożywßy aby nie wypływały / a thak chowaią. Może ie też y w miedzie zachować zebrane/gdy dobrze dozrzeią / a zawße maią być zbierany czassu pogodnego w południe / tamże w plewy pochowáć każdą ossobno rozgarnąwßy aby iedna drugiey niepsowała gdi by sie dotykały. ❡ Nießpułowe drzewo godzi sie w płoty gdy będzie gęsto sadzone / abo iednak rożdżki iego po ziemi rozkrzewiaiącz / abo ie wßczepić w śliwy wielkie białe/ abo w pigwy tam gdzie płot chceß mieć.

❡ Owoczu iego przyrodzenie iest zimne a suche w pirwßim stopniu/własnośc iego iesth potwierdzać żołądek / zasthanawiać krwawe stolce y też wraczanie/takież y mocz pobudza a więcey służy ku lekarstwu niż ku pokarmowi bowiem mało tuczy dla grubośći swey materiey/ wßakże zdrowße są na czczo niż po inßim pokarmie/bowiem potwierdzaią żołądek a nie czyrzą zawady iego żył z ktorych spoion iest.



O drzewie oliwnym.







DLiwne drzewo powiethrza y krainy ciepłey potrzebuie abo iednak letniey/ aczkolwie y w zimnym powietrzu może thrwać/ wßakoż owoczu nie dawa/ iednak w barzo zimnych stronach ani rosc może/ Ziemie theż potrzebuie gdźieby glina z piaskiē była zmieszana/abo iednak piaßczystey ziemie a sipkiey wßakoż tłustey/bowiem samey gliny nie lubi/ ani też piasku samego/ ani ziemie płowathey abo zawße wilgotney/tylko ktoraby położista była ku dołowi a zawße świeża/tam sie nabarziey kocha/bowiēm na ziemiach tych przerzeczonych aczkolwie sie imuie/wßakoż niemoże wskurać ku wzrostu dostatecznemu ani ku owoczowi. ¶ Ale położenie miestcza iey godnego ma być takowe aby gora była od połnoci ku południu położysta lubo pochodzista/ dzież oliwa tam sie kocha od gorącza słonecznego zwłaßcza w srzodku gori ku dołu/gdzież wilgotnosć z wirzchu gory zchodzi vstawicznie/ w ktorey sie to drzewo kocha a dobrze sie przyimuie korzenie rozkrzewiaiąc/ wßakoż na dole pod gorą gdzie zbytnia iest wilgothnosć nie może sie mnożyć/ ani też na wirzchu gory gdzie zbytnia suchosć bywa/tilko w posrzodku iedno iżby wżdy miesthce ono niebyło [illegible] mie przykre ku wstępowaniu/ale [illegible] nie[illegible] położyste [illegible] ktoreyby sie nie czo wilgotnosci [illegible] zastanawiać.

¶ Szczepienie tego drzewa w ciepłych a suchych krainach bywa kxieżycza Pazdziernika/ abo Listhopada. W zimnieyßych lepak kraynach Lutego y Marcza/takież y sadzenie tich za czassow ma być/gruby kopaiąc abo ziemię dobrze zrywaiąc/a sadzą tego drzewka abo z korzenim czało abo odrosli od korzenia oderwane/abo też gałązki od drzewa odczosnione aczkolwie też roscie to drzewo z pestki swey/wßakoż z gałęzi lubo z latorosli sadzoney lepiey y rychley sie kocha/ktore maią być sadzone w ziemię dobrze wzrythą abo w grubę kołem roztworzoną/ale oney gałązcze ku sadzeniu trzeba wirzch y latorosłki oberznąć/y ßythko czoby tam było zeschłego abo zbuczniałego. Tamże odspod ięczmienia podsipać/a wirzch gliną obmazawßy mchem obwinąć y zawiezać/a nie mała pomoc będzie ku richłemu przyięciu gdy będzie gałązka glinką namazowana ku ktorey stronie stała obrzezana na drzewie przed zerznienim abo odrywanim/ aby za sie tąż stroną sie sadząc obrociła.

¶ Gdy chceß w grubę sadzić/tedy grubę kopać maß trzy abo cztyrzy stopy na ßyrzą aby sie w około ziemia wzrußyła/a dwie stopie na głębią/tamże wstawić gałązkę na łokciu y na piedzi długą/gdzież nie będzieli ziemia kamienißa trochę/tedy tam trzeba piasku kamienisthego z gnoiem zmießać/a będzieli ono miesce lub ogrod w zamknieniu/tedy nie potrzeba pniaka wyssoko nad ziemią zostawiać/ ale gdyby sie bał iakiego przeßkadzania od bydła tedy wysszey pniak ma być tego drzewa zapußczon, ¶ Jesthliby też chciał obiecznie mieć sad oliwny/tedi maß to drzeuo sadzić na dwadziescia przinamniey na piętnascie stop od siebie/ Trzeba też miedzy nimi chwasty vstawicznie wykopować/a ilekroć deßcz spadnie/ zawße po nim ziemię wzrußać około drzew troße wysszey obsipuiąc świeżą ziemią/ na tłußy też ziemie dla więtßego krzewienia ma tho drzewo być sadzono na czterdziesci stop od siebie/ale na chudey dosić dwadziescia.

¶ Jestliby tez w tey ziemi gdzieby chciał o[illegible]we rozmnożyć nie było drzewo z kąd by mi[illegible] dostatek nabyć gałęzi ku sadzeniu/ tedy ied[illegible] gałąz dobrą rostarßy piłką na kielko cząstk[illegible] każdą na połtory stopy y maß sadzić nie bar[illegible] [illegible] zagrodce [illegible] czo sie przyi[illegible] przesadzać w ogrod iako [illegible] stać drzewo rzadko/drudzi lekak dla łatwie[illegible] go pożytku korzenie oliwnego drzewa ktore spolicie w lesiech abo w pustyniach ciepły[illegible] krain naydują na łokieć rozcinaiąc sadzą [illegible] przegrodki/abo iednak w ogrody daiącz [illegible] mocz gnoiu obkładanim/a tak z korzenia [illegible] nego drzewa wiele ich namnożą.

¶ Może też to drzewo być ßczepione w pniak swego rodzaiu/a narychley sie przyimą latorosli gdy w subtylny pniak będą wßczepione/ a to ßczepienie nalepße bywa tego czassu gdy wina zbieraią. ¶ Oprawiania takiego potrzebuie to drzewo/aby z młodu każdego miesiącza gruby ich były wzrußone poki sthoią w zagrodce/ale gdy iuż wzrostą drzewa/tedi tilko dwa kroć abo trzy przez latho trzeba około nich ziemię wskopować/ale chwast miedzi nimi wyrastaiący trzeba vstawicznie wyrywać/ A w ciepłych krainach y w suchych kxieżycza Pazdziernika trzeba korzenie odkopować/abi tak wilgothnosć z wirzchu mogła być na nie przypußczona.

Wßytkie



¶ Wszytkie też odrosli Columella każe odruwać/wszakoż Palladius radzi niekthore zostawiać zwłaszcza ktore iuż moc wezmą/ aby tak mogły być na mieszczu matki swey gdy by sie ona starzała. Mogą thez ony odrosli być przesadzane gdy sie iuż tam odkochaią a korzonki też swoie iuż pusczą/bowiem tak nie bedzie pothrzeba przegrodki dla kochania młodych drzewek. ☞ Tegoż kxiężycza Pazdziernika potrzeba sady oliwne gnoić zwłaszcza w zimnieyszych krainach y na chudey ziemi. Mech też z drzew trzeba oskrobować/ y wszelkie suche lubo zbuczniałe gałązki obcinać/ zwłaszcza gdy iuż im osm lat przeminie/aczkolwie Palladius powiada/ iż tho może każdego roku czynić gdy pothrzeba/żeby mgłe gałązki lubo niepożyteczne były obrzynany/ a czysćie vczy ten to Palladius/ iż to drzewo srzednią wilgość miłuie. Chce być często oskrobowano/tłustości też gnoiowey żąda/ y częstego chowierania od wiathrow wolnych/ a płodność czyniących. Tak ma być sprawowano aby z dołu miało nie wiele pniakow kthore by wżdy wzgorę wyrosły niżby na nich gałązki były zapusczone ktore wiec mogą sie okrzewić iako nalepiey w około.

☞ Przydawa sie też Oliwnemu drzewu nie mała zawada od inszych drzew blisko sthoiących/przeto iż ono potrzebuie wiele wilgości pokarmowey/a tak gdy czo blizu niego stoi/ tedy iemu onego pokarmu vynimie/ dla thego bywa cienkie a liszcie/ przeto trzeba drzewa iemu bliskie wyćinać abo im blisko rość nie dopuszczać. ¶ Chcze też to drzewo być broniono od przystępu bydła abo iakich inszich niemiot/ Bowiem ogryzanie gałązek abo skory barzo iemu wadzi gdyż wszytka thlustość onymi ranami będzie z niego wychodzić/ a thak stanie sie nie płodne abo poschnie/thakież szkodzi często szłapanie około niego/gdyż ziemia vdeptana niedopuszcza do korzenia stępować wilgotności ktorei ono potrzebuie/a barzo żąda częstego ziemie wzruszania.

☞ Niechce też mieć kropienia abo odwilżania wody studziennej lub stokowey/ktora gdiż iest ciężka rychło zstępuie do korzenia y zazięmbia gi/ale wieczey lubi iemu woda dżdzowa/ ktora iż wiele pary w sobie ma rychło one kurzawę ciepłą a tłustą do korzenia wpuszcza/ a tak drzewo zagrzewa y płodne czyni.

☞ Staniesli sie to drzewo nie płodne/thedy nawierciawszy ie swidrem wedrwie/ wezmi dwie gałęzi rowne onym dziuram z drzewa inszego płodnego/ ale mają być odćinane z strony drzewa ktora stoi ku połudnu/tamże ie wbic w dziury/a czo zbędzie to odciąć a gliną z plewami czysćie zamazać. Może też tam wbić dębowe lub sosnowe czopy gdy tylko świeże/a wszythko będzie za iedno/ ale ma być aże do drzenia takowe nawiercanie/ potim odkopawszy drzewo około pnia nalać na korzeń fusu oliwnego abo starego moczu/ bowiem od tego drzewo bywa płodne/wszakoż iesliby to iemu nie pomogło/ tedy ie musi z nowu sczepić, Takież gdiby to drzewo było płonne a prawie lesne/tedy w korzeń wbić czop drzewa oliwnego/abo kamień włożyć w korzeń rozszczepiony/a tak doć zarosć/ iako też o tim wyssżey napisano. ¶ Pożytki oliwne zbieraią kxiężicza Listopada/gdy sie iuż ich barwa pocznie mienić/a trzeba zbierać rękami abo żerdziami lekko otłukaiąc aby sie gałązki nieła mały/ Bowiem gdy one będą naruszone tedy drugiego roku wiele pożytku vbędzie/z kthorego on oczu pirwszego bywa oley/ wszakoż lepszy bywa gdy sie iuż wszytek on owocz zaczyrnicie/aczkolwie Aristoteles powiada/iż owoc oliwny nigdi sie na drzewie prawie nie dostoi by też tam dziesięć lat stał/ale iżby ku prawey dastałości przyszedł/ potzeba ziarna oliwne zebrane przez wiele dni na gromadzie chować w ktorich (gdi sie tak społem będą tłoczyć) ciepło przyrodzone weźmie moc/a tak zchodząc sie w nich zagrzewa y czyni dozrzałość dostateczną.

¶ Plinius lepak powiada/ iż owocz oliwny im dłużey na drzewie stoi tym lepszi będzie/bowiem zawsze nowey siły nabywa y mocniey sie dzierzy iż nie odpadnie, Varro też vczy/ iż owoc z ktorego ma być oley oliwny zebrawszy trzeba chować długo w gromadzie na tharcziczowym tle ażby troche odmięknął zagrzawszy sie na kupie/potym mielą w żarnach miedzy kamienim/a tak oley wybiiaią.

¶ Catho też vczy/ iż oliwa od fussu swego czo narichley ma być oddzielona/bowiem im dłużey stoi na fusie tym gorsza będzie/Trzeba thez owoc oliwny wyczysćić od gałązek y od wszelkich brudow/pirwey niż będzie sprawian ku oleiowi/ktory tak czystszi będzie y nie tak pachnący. ¶ Varro pisze/iż fus abo brud oliwny takowey iest moci/gdy by go wiele nakładł na rolą/tedy czyni ią czarną/ wszakoż niepłodą

dną/ale gdy nie wiele tedy kolęy borzo pomaga/około korzenia drzew pospolicie gi leią zwłaßcza oliwnych/ y na roli też gdzie kolwie zieliska y chwasty ßkodzą.

¶ Catho też vczy/kto chce aby mole ßat nie kaziły/Wywarzyć fus oliwny aż do połowice ktorym pomazać dno w skrzini/kraie y spary a zewnątrz wßytke skrzynie/ thamże gdy ono vschnie ßaty chouay/aby na dłużey leżały mole im nie zaßkodzą. Takież drzewiane naczynie im pomazane żadne nie bucżnieie/ a gdy tymże będzie wycierano bielße sie stawa. Miedziane też naczynie lub mosiądzowe pirwey czysćie wytarte/gdy tym pomażeß/ nigdy nie rdzewieie/wßakoż ie trzeba ocierać gdy by go chciał ku potrzebie vżywać/a po otarciu będzie barzo łsnące. Gdy by też oliwe chciał lać w sąd nowy/tedy pirwey naley weń fussu świeżego a taczay dobrże aby sie go wßedy napił/ gdy to vczyniß/tedy on sąd oliwy nie wypije/ sam też lepßi będzie y oliwa wnim nieskazi sie

¶ Dwoiaki iest rodzay thego drzewa/ ieden domowy drugi leśny. Domowego owocz ieden bywa zielony a kwaśny/ drugi czyrwony abo pstri lub nakrapiany. Trzeci lepak czarny a dobrze dostały.

¶ Owoc zielony a kwaśny lubo cirpki ießcze mało ma w sobie tłustości lipkiey/ ale więczey wodności/przeto iest natury ziemney/ suchy a zimny/dla czego żołądek potwierdza/ żywoth zapieka/ku strawieniu trudny iest, a ciała prawie nicz nie tuczy ale takowy owoc niektorzy przyprawiaią z solą a z octhem/ drudzi z samym octem/ktory tak przyprawiony zimniey ßy bywa y subtilnieyßy/przeto ostrość Coleri gasi/Chęć iedzenia barzo pobudza/zwłaßcza miedzy inßymi pokarmy pożywany/ktory też powolnieyßy będąc ku strawności żołądek barzo potwierdza y żywot zaciska. Catho też piße iż ten owoc długo może być zachowan gdy będzie z solą strząsan przez pięć dni/potim sol otrząsnąwßy na słończu przez dwa dni przesußywßy w sąd iaki zachowa/a tak będzie trwał barzo długo. ¶ Czarny a dobrze dozrzały owoc iest natury ciepłey y miernie wilgotney przeto pokarm iego aczkolwie miąsßy iest/wßakoż dobrze tuczy a żołądek odmiękcza/ iednak wżdy trudny iest ku strawieniu/ ale łatwi ku wyprożnieniu/ ktora trudność bywa dla lipkości na wirzchu żołądka pływaiącey/ale łacżność wyprożnienia bywa dla theyże lipkości/ gdy iuż na doł zstępuie pirwey niżli sie strawi w żołądku/a czasem sie też obracza w kolere czyrwoną ktora zadkiem wychodzi.

¶ Owocz zasie miedzy tymi dwiema srzednie to iest czyrwony abo nakrapiany/ mniey ßkodzi niżli te dwa skrayne/a to iż w sobie ma mnieißą lipkość tłustą niż dozrzały/też mniey ßą cirpkość niż zielony/a tak zdrowßy bywa ku pożywaniu. ¶ Oley też ktory bywa z owoczu oliwnego/ieden bywa świeżo wyciśniony drugi lepak stary a dawno z owoczu wyciekły. Oley świeży z owoczu czarnego a dostałego iest ciepły a wilgotny żołądek srzednie odmiekcza y żywot/wßakoż rychło sie w kolere czyrwoną obracza/ale ten ktory dawno z owoczu wyciśnion dostałego/niema w sobie żadnego niedostatku y niezdrowości poki w nim będzie czuć nieiaką cirpkość. Bowiem gdy w nim iuż nieczuć żadney cirpkości/taki ßkodliwy bywa y rychło sie w złe wilgoty w ciele obracza. Będzieli też barzo stary maiącz smak przykry a brzydki/taki nie godzi sie ku pokarmowi/wßakoż na lekarstwo iest dobry.

¶ Przetho dobry oley oliwny bywa poznan po smaku y po wonności. Jesthli wonia iego iest nie przikra/a smak też dobry/ktorego nieiaką cirpkość ięzyk czuie/ aby wżdy wżdy w nim była ostrość nieiaka/bowiem ile ma w sobie cirpkości ostrey/tyle też zimna y suchości/taki nie będzie zbytnie zapalał ani zgagy czynił w gardle. Dla tego lekarze stharzy przyrownawali taki oley rożanemu oleykowi/a w wielu niemoczach takowy dawali miasto oleiu rożanego ktory barzo chłodzi w niemoczach gorączich.

O Palmie

Palma iest drzewo z łacińskiey rzeczy od dłoni wezwana gdyż na taki wzraz rośćie iaka iest dłoń człowiecza. Tego drzewa owocz zową Dactille też od palczow wezwany/żądą krainy ciepłey y powietrza miernego W ciepłych stronach dostawa sie then owocz przed samą zimą/a w miernych aże po zimie na drugą wiosnę. W zimnieyßych aczkolwie sie wypußcza drzewo. wßakoż owoczu niedawa ani może długo trwać.



Ziemie potrzebu[illegible]kiey a piasczystey / gdyż to iest rzecz pewna / gdzie [illegible] palmowe drzewo samo dobrowolnie roście / thakowe miestcze bywa płonne / a k[illegible]dnemu sie pożitku inßemu niegodzi. Mnożą to drzewo sadząc iego płonki Kw[illegible]etnia lubo Maia / wßakoż thak iż pod każdą płonkę thrzeba kłaść pod korzeń tłustą ziemie / zasie kostki dattilowe świeże y tłuste sadzą księżycza Pazdziernika w zagrodkach ku wykochaniu / gdzież w ziemie trzeba popiołu przymießawać czasu sadzenia. Gdzież słußa wiedzieć iż z iedney kostki rzadko abo nigdy niewzroście palma / a wyrościeli tedi nie wskura ale zaginie / przeto trzeba ich społem kielko wsadzić / dla thego / iż latorośłka z iedney peczki wyrosła thak mgła bywa iż pniaka ku wzrosthu drzewa wypuścić nie może / ale zdzbło iey bywa iakoby ziołko nietakie / wßakoż gdy ich społem wiele wzeydzie dla przyciśnienia iedney ku drugiey gdy sie społem zrostą stawa sie ieden pniak / a tak wyroście w drzewo. ☞ Ießcze też wiedz iż wßelkie nasienia y peczki pußczaią kły swoie abo od wirzchniego a cieńßego kończa / abo ze spodniego a mießzego / drugie zasie wßytkie sie w koło odtwieraią / Sama [illegible]ka palmowa ktora ma skorupę iako brzoskinia abo sliwa iakoby na grzbiecie oney łußczyny ma małą dziurkę ciasną a podługowatą / kthorą sie kieł wypußcza też barzo cienki a subtilny / przeto nalepße bywa sadzenie dattilow nakładßy ich kostek społem kilko w lany woreczek w piasek wsadzić aby społem wyrosły / a ießcze lepiey gdy by tak były społem vsthawione / aby onemi dziurkami rowno były obroczone iedna ku drugiey / iż gdy sie kły ich wypußczą aby ieden drugi przeniknął / a tak kilko ich społem splotły sie wzrosthą iednym pniakiem w moczne drzewo / czego iedna pecka nie może vczynić tak dla mgłości swey moci / iako też dla rożney płci samcza y samice ktora w tim drzewie łacżno może być rożeznana. Wiedz też iż samiec tego drzewa iako y iałowczowego / żadnego owoczu nie dawa / ale gdy samiec będzie wsadzon bliżu samice / tedi abo sie na nie nachyla abo gałązki spußcza a iey gałązek dotyka z nimi sie czasem splataiąc / tak iż samicza iąwßy sie gałęzi samczowych niejako zaśie oddziela sie y dawa owoc / nie iżby brała sie niejaką rzecz widomą z samcza wypußczoną / tilko moc iego taiemną / czego doną ogrodnici swemi sprawami / iż gdy samiec tego drzewa opodal stoi od samice wsadzony / tedi bierzą gałązki z niego a kładą na samice / kthore ona iakoby obłapiwßy swemi gałązkami abo rosochacinami poczyna od nich a daie owoc / A gdy iuż samicza będzie miała owoc thedi richley sie dosthawa kiedi wiatr na nie przywodzi duch y wilkość z samcza pochodzącą. Wßakoż gdy z wiela peczek wyrośnie iedno drzewo palmowe thedi takowey opzawy ani bliskości samcza nie potrzebuie / ale rodzi dobrowolnie / Bowiem iuż tham między wielem peczek będzie thez wiele samczow y samic ktorych moc pomießa sie y zchodzi sie w iedno drzewo ktore wiec trwalße będzie y owoc dawa pewnieyßy.

Także gdi iuż sie wykocha to drzewo w zagrodce tedi po roku abo we dwie lecie ma być w ogrod przesadzono na przodku księżycza Czyrwcza lubo Lipcza / gdzież trzeba vstawicznie okopować y polewać abi tak mogło przetrwać vsthawiczną skwarę sloneczną / A powiadaią iż woda troche słona chocia przysalana wielką czyni pomoc temu drzewu siły iemu dodawaiąc. Będzieli thez niejako chore tedi odkopawßy korzenie nalać na nie



drozdzy wina ſtarego/abo zbytnie iakoby vko ſi około korzenia oberznąć/ abo iednak w korzen roſzczepiony wbić klin ſwieży wirzbowy/ To też drzewo nie rychło roſcie ale zaſie długo trwa/a przed ſtem lat owoczu nie dawa iako piße Plinius. ¶ Gdzież wiedz iż owocz tego drzewa nie wiſſa z ſ:vego drzewa na ßypułkach tak iako wiſaią owoce inßych drzew/ ale ma ſtolce nieiakie iakoby głowki makowe ktore naprzod wynikaią na gałąski/ w tychże ſie owoc zawiązuie/ kthore nie otwieraią ſie z wirzchu iako głowki rożey albo liliey/ ale ze ſpodku od gałęzi na ktorey wynikną/a potim odpadną precż iak skoro z nich wynidą doctille dobrze wyroſłe/ A ma to drzewo na ſamim wirzchu iakoby skrzyneczkę nieiaką abo mießeczek/w timże bywa materia miękka/kthora wielką pomoc dawa materiey y ſpoſobowi dactillom/ ta skrzyneczka gdyby zerzona była/ tedi wßytko drzewo palmowe vſicha.

¶ Ten owoc dactillow ieſt ciepły a wilgotni w ſtopniu wtorim/ Czyni mięſſzą krew a trudny ieſt ku ſtrawieniu/ wßakoz ieſt ſtrawnieyßy nizli figi ſuche/ a wiecey mocż pobudza y wywodzi/ ale kto ſie go ieſć zwyczai tedi czyni zapiekłoſć wątroby itez ſlezióny/ takież thaki miewa w ſobie grube wilgoſći y odimanie ciała/ Zebom y dziąſłam ten owoc ieſt ßkodliui gdyż czyni boleſć w vſciech y w zołądku ale w drugich rzeczach nad inße owoce ieſt zdrowßi





O Sorbach/

Sorb ieſt drzewo w ziemi włoſkiey dobrze znaiome/iabłka rodzące kthorich rodzay ieſt dwoiaki/ Bowiem iedne ſą małe a okrągłe te ſamica tego drzewa rodzi/ Drugie zaſie więtße a podługowate ktore ſamiec dawa To drzewo miłuie mieſtcza wilgotne/ku chłodu ſie skłaniaiące/przeto pod gorami wiecey ſie kocha niż też w podolu ktore ieſt od gor daleki/ Ziemie też potrzebuie barzo tłuſtey/y owßem gdzie to drzewo ſamo wyraſtha ieſt tam pewny znak tłuſtey a dobrey ziemie.

¶ Sieią ſorbowe pecki kxiężycza Sthyczna Luthego y Marcza w zimnych krainach/ zaſie w cieplyth w Pazdziernilu y w Liſtepadzie/ Thak iż też y w przygrodce ſiane mogą dawac doſtatecżny owoc nizli bywaią przeſadzane w ogrod/ A przeſadzanie ich nie m[illegible] za młodu ale gdy iuż drzewo prawie mocz weźmie/aczkolwie[illegible]dzi chocia w przygrodce z pecki wy[illegible]łe/przeto ieſt to na woli każdego chceli ie przeſadzić/ by iedno to przeſadzenie było kxiężycza Liſtopada w cieplkych krainach/ zaſie w zimnych Marcza/ w miernych lepak Stycznia y Luego/ Gruby żąda głębokiey y dalekiego roſſadzenia bowiem od viatrow czeſto ie chowierzgą ich nalepiey ſie drzewo to kocha. ¶ Może też y ßczepiono byc Marcza y Kwietnia w drzewo pigwowe abo w ſliw białych/ tak za skoe iako y w pniak/ aczkolwic drudzy ßczepią w iabłoń/ Pothrzebuie też pokrapiania y częſtego okopowania zwłaßcza ſuchych czaſow/a tak ma być ſprawiano aby pień iego wyroſł dzieſięć abo dwanaſcie ſtop wzwyß nad ziemią. ¶ Ieſtli by temu drzewu hrobaci ßkodzili zołći a koſmaći kthorzy ie poſpolicie przeiadaią aż do drzenia/ tedi ie trzeba wybierać bez vrazu drzewa y palić ogień blisko naniećiwßy/y owßem Palladius powiada iż od ſamego bliskiego ognia kakoul hrobaci vciekaią y giną. ☞ Chowanie tych iabłek tim obyczaiem bywa/zebrawßy co natwardße [illegible]ać ſie im odleżeć/a gdy iuż poczną być ſłod[illegible] kłaſć w iakie naczynie gliniane tamże nape[illegible]wßy zakryć y zamazać ſmołą abo gipſem/ [illegible]tim zakopać w grube na dwie



szhopie głęboką gdzieby słońce dochodziło dnem wzgorę naczynie przewróciwszy/ a zakryć ziemią y dobrze obtłoczyć/ Abo ie też suszą na słońcu na dwoie lub na troie roskroiwszy potim chowaią/ A gdyby ich chciał pożywać thedi ie pomoczyć w vkropie gorącim/ a tak odmiękną wszy smaku zasię nabywaią czystego/ Drudzy lepak zbieraią ie za zieloności z ich szypułkami/ a zawieszaią na suchych a ciemnych miesczach aż do czasu pożywania.

¶ Drzewo to iest twarde a ostre wszakoż barzo kruchkie dla tego czyscie sie heblwie/ Przeto sie godzi na skrzynie y na insze naczynie ktore bywa ku heblowaniu/ bowiem samo drzewo iest czyrwonawe/ Owoc tego drzewa zimny iest y suchy dla tego żywot zapieka by też y na dostałszy był/ Przeto biegunkę cirpiącim iest zdrowy.

O Mircie.



Mirtus iest drzewko małe pospolicie rosnące przy morzu gdzie morze czasem wylewa/ Powietrza żąda ciepłego abo wolnego/ aczkolwie y zimne scirpi iako Albertus pisze/ y w naszych sthronach iesth thego drzewka ieden rodzay ktori przy borzech roście na mokradni wszakoż owoczu takiego nie dawa iako w krainach pomorskich y owszem w moci iemu nie ma żadnego przyrownania.

¶ Ziemie żąda piaszczyste y chudey a sypkiey taka pospolicie bywa w płoninach/ ła mnoży sie to drzewko zamorskie aczkolwie samo z siebie/ wszakoż y z gałązek sadzonych gdy thilko od korzenia będą wyrwane.

¶ Owoc iego zimny iest w pirwszym sthopniu a suchy we wtorim ktori ku lekarstwu służy/ naprzod iego kwiathki pothim liscie/ a im swieższe tim lepsze/ Owoc też w dostałości zebrany trwa w moci aż do dwu lat/ ale gi trzeba na słońcu suszyć/ Liscie też trwa długo ale kwiatki nakrocey w moci bywaią zachowane. ¶ Moc z tego owoczu dla cirpkości iest zatkać y potwirdzać/ Przeciw wraczaniu y cieczeniu żywota abo też vpławow niewieścich dla niemożności zadzierżenia abo dla zbytniey wilgotności owoc ten ma być dawan ku pożywaniu/ abo sok z niego wyciśniony/ A nalepszy iest na to sirop z soku iego z czukrem dawany a nie maszli czukru thedi z miodem ktori sok może być w moci do roku zachowan gdy tilko będzie dobrze vwarzon.

¶ Proch z niego abo też y sam owoc rozwarzony gdy z białkiem iaiecznym obyczaiem emplastru będzie przykładan około pępka abo na dołek/ tedi wraczanie zbytnie zasthanawia/ takież y biegunkę około nirek y żywotha obkładaiąc/ Może też na tho być naparzenie około sp[illegible]u warzywszy iego liscie w dżdżewnici/ To też barzo pomaga rzeczam niewiescim/ Takież to naparzenie nog na skroniah y na czele/ spanie przywodzi gorączkę cirpiącim/ bolenie też głowy ktore bywa z febri ostrey oddala woreczek z wirzchołkow tego drzewa w occie warzony a na wirzch głowy przykładany/ zasię w dżdżewnici te wirzchołki warzone w woreczku a na pępek y na łono kładzione pomagaią przeciw biegunce y boleści żywota ktore bywa z ostrości gorączą rostapiaiące go wilgothi w żywocie/ ¶ Sirop też z kwiatkow iego na przerzeczono choroby pomaga barzo/ takież y proch z kwiatkow w pokarmie dawany na ty rzeczy pomaga/ y rany goi w nie sipany/ a w zarań na czczo pożywany czuchnienie z vst oddala ktore pochodzi z niedostatku żołądkowego.

☞ Auicenna też piße iż ten proch wßelkie biegunki/zbytnie krwie cieczenie/poczenie y fluxi głowne do członkow zastanawia/a wscieranie w kazni liściem abo kwieciem mirtowym/ wßytkie wilgości zaskorne wysusza.

¶ Oley też z nich abo y sok liścia warzonego włosi czyni w ciele krwawe niedopußczaiąc obłazowania/ Czyni ie też długie y czarne/ale to własnie nasieniu iego służy. ¶ Liście też suche pod pachą trzimane czuchnienia nie dopußcza/takież y z dziąsł smrodność oddala y na bolączki gorące y na sparzeliny z oliwą emplastrowane/ogień oddala.

¶ A owoc takież przykładany / pryßczenia broni. Emplastr też z owoczu warzonego z winem dobry iest na odmiekczenie stawow/a liście w winie warzone/a na głowę przykładane oddala sode/to iest zbytnie spanie/ thakież oczu zaćmienie/a gdy z oliwą będzie warzone tedy bolączki odmiekcza. Też ten owoc abo proch z niego lubo z kwiecia / pothwierdza serce oddalaiąc drżenie/ thakież y żołądek dawaiąc iemu posilenie/ a zwłaßcza Confectia ktorą w aptece rob żową. Nasienie też mirtowe niedopußcza ściekania zbytkow do żołądka/a sok iego na vkąßenie niedzwiadka pomaga.



O Pieprzu





Pierz drzewko iest niskie tylko w cieplych sie krainach rodzi gdzie słońce barzo pali/ iako na gorze Caucasus/iego drzew strzegą wężowie iako piße Isidorus. Przeto oni ludzie gdy chcą pierz zbierać/thedy las iego zapalą/a tak wężowie precz vcieką/dla tego ziarna pieprzowe kthore są białe z przyrodzenia stawią sie czarne y suche od przypalenia ognia. Wßakoż Diaßcorides powiada/iż sa raceni chcąc aby sie pierz indzie nie mnożył sußą gi w pieczach aby tak niemiał moczi ku rosnieniu w inßych krainach tilko v nich.

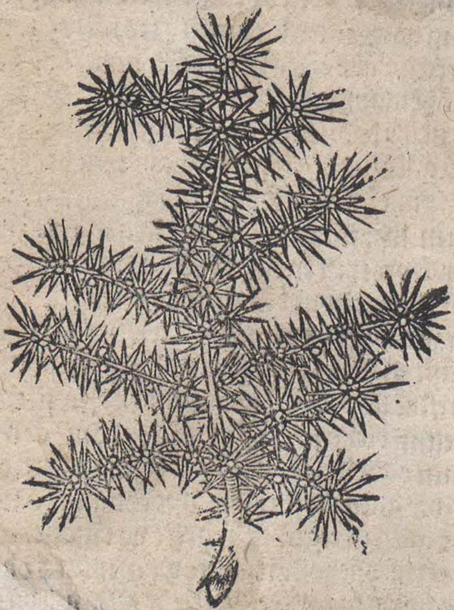
Może też rość to drzewo w mierniejßych stronach/wßakoż będzie bez owoczu/a żadną mądroscią v nas nie może być pożytheczne iego sadzenie. ¶ Pieprz suchy iest cieply w trzecim stopniu/iego moc iest trawić y rozpußczać grube wilgości. Proch iego w nos wtrisniony kichawkę pobudza. Mozg twirdzi y czisci od flegmy zbytniey. ¶ Wino pieprzu warzonego z suchem i figami członki duchowe czisci od lipkich wilgości/a barzo pomaga przeciwko dychawici ktora bywa z zimney przyczyny. ¶ Proch też pieprzowy z figami pożywany strawność żołądka naprawia/wßakoż ludziom cieplego przyrodzenia iako thym ktorym kolery y y krew panuie/ pożywanie iego iest nie zdrowe/bowiem barzo rozpußcza wilgości a czasem trąd przywodzi.

Auicenna piße iż proch pieprzu thłuczonego na rany posipany kąsa ie a mięso kazi/ a z miodem pomazany w vściech na podniebienie na squinancią dobry iest y płuce też czyści Jego picie z octem/y też pomazowanie na lewy bok godzi sie na bolączki słożony/ thakież mocz wywodzi y płod z macicze niewieściey wyrzucza y zarodek wßelki/a tho czyni barzo mocznie.

O Jakowczu

JAkowczowe drzewo powietrza cieplego potrzebuie abo iednak wolnego/ bowiem w borze zim[illegible]ym nie kocha sie/ abo iedn[illegible] owoczu nyedawa iako m[illegible]yć. Ziemie żąda piasczystey y chudey y tez [illegible]ey/nawiecey sie kocha y rodzi przy brzega[illegible] morskich. Na gorach też y no mieśczach [illegible]iennych y płonnych rado roscie.





¶ Jego cienia boią sie wezdwie... iako powia da Diascorides/ przeto Plinius pisze... owoc iego dobry iest przeciw iadowi wszelkiemu/ kocha sie od pokarmu suchego z ziemie/ przetho zbytnia wilgość iemu nie lubi.

¶ Tego drzewa dwotaki iest rodzay/ samiecz który wyssoko roście ale mało owoczu dawa. Samicza lepak niżey rośćie wszakoż wieczey dawa owoczu/ który bywa mały a okrągły/ naprzod zielony/ potym czarny gdy sie dostawa/ ale pirwey troche brunatny.

¶ Jest też iego trzeci rodzay w krainach ciepłych daleko czudnieyszi y lepszy/ którego owoc iest rumiany a niemały iakoby drobne wiśnie. Wszakoż każde tego drzewo iest krzesłowate/ chropawe/ a iakoby pchaiące. Listki też drobne ma a szczećiste y zawsze zielone. Jest też drzewo to wieczey leśne niż ogrodne/ bowiem samo sie rodzi w lesiech/ wszakoż może rośc y w ogrodzie gdy będzie wsadzone.

¶ Może sadzić iego ziarnka abo też y drzewka z korzonki wyrwane/ abo odrośli od korzenia maćicze oderwawszy/ a tho Luthego abo Marcza/ ale sadząc nie trzeba korzonkow głęboko ziemią zakrywać/ ani też częstho ziemią okopowáć/ chyba iżby mieśćce było barzo od słończa vpalone. Oprawiania też ani obrzezowania żadnego niepotrzebuie/ wyiąwszi iż by kto chćiał sobie ku lubośći samcza iego przyprawić aby wyszszey wzrosł.

¶ Powiadaią też iż samicza nierodzi aże by samcza bliżu przy sobie miała. Owoc iego zbieraią gdy iuż po rumianośći znienagła czyrnieie/ to bywa aże na wiosnę po zimie/ który iest ciepły a suchy/ przeciw zimnemu kaszlowi barzo pomaga thak pożywany abo w winie warzony/ aby chori wino pił a ziarnek pożywał/ mocz ziarnek iego do dwu lat/ przeciw biegunce ziarna iego warzone w dżdżewniczi barzo pomagaią gdy sie w tym chory będzie myl w wannie. ¶ Bywa thez z iakowczu... barzo pomoczny przeciw zimnici czwartego dnia każdy dzień go pożywaiąc w pokarmie takim czoby złoty zaważył. Pomaga też na bolesc wnętrzną gdy im boląće mieśćcze... dzie pomazowane/ takież ludziom vpadaią... w wielką niemoc barzo iest pożyteczny.

¶ Drzewo to iest czudne y woniaiące/ z którego rożen ku pieczeniu mięssa vczyniony/ pieczystemu smaku przydawa. Czynią thez z iego łyszki/ kupki z których pić zdrowo przeciw iadowi y też trucinie. Gałązki iego gdy będą w wodzie lub w winie warzone z liśćim choć y z ziarnki/ a thym gdi będą sędy winne lub iakiekolwie inśze wyparzone zatkawszy czyśćie dziurę wierzchnią/ tam y sam potaczaiąc/ tedy takowemu naczyniu smrodliwość odeymuią/ a wonią dobrą czynią.



Wtora cżesc tych kxiąg o drzewach nie plod: nych ktore też przy domach y przy dworzech bywaią.

O Wirzbie



Wirzba iest drzewo znaiome kto re w ziemie leda gdzie wsadzo ne hnet wzgore wzroście/ zwła szcza na ziemi wilgotney a pu chlney abo sipkiey barzo sie ko cha/ a nie głeboko wpuszcza korzenia. Nalepiey sadzić gałąz dwieletnią vczyniwszy w ziemi doł kołem abo palem/ tamże wstawić zaostrzywszy mięsszy koniec oney gałęzi/ a thak około zasipać doł piaskiem kamienistym/ abo ziemią sipką aż do wirzchu/ abo iednak tąż ziemią zasie zasipać/ Ale trzeba baczyć aby gałąz sadzona tak była obroczona ku słończu iako stała na swym drzewie/ bowiem tak wsadzona lepiey sie kocha.

❡ Sadzenie iey dobre bywa kxiężicza Października y listopada/ takież y Lutego/ wszakże lepiey Marcza gdy iuż miazga poczyna być za skorą abo sok świeży. A Kwietnia y też ma ia thy[illegible] v dołu obćinać czokolwie sie puści krom wirzchnich latorosli/ ktore thez zawsze trzećiego abo cżwartego roku maią być rowno obćinany szesc stop nad ziemią. Wszakoż im niższy będzie pień tego drzewa przy ziemi pod gałęziami/ tym też mocznieysze będzie gałęzi puszczać/ y samo też trwalsze bywa/ Bowiem wszytka moc tego drzewa w gałęziu zależy/ ktore tym trwalsze bedą gdy sie blisko ziemie naprzod puszczą/ wyiąwszy iżby sie bał ogryżania bydlecego/ tedy ie wyssżey zapuszczać masz. ❡ Trzeba też ią sadzić przynamniey dziesieć stop od siebie/ by snadź gęsto sthoiącż wielkim ćieniem nie szkodziła sadom/ abo rzeczam ogrodnim/ tamże też trzeba obrzezować każdą gałązke suchą y zprochniałą/ a maią być gałązki tegoż roku gęste wycinane/ a czo mocznieysze zostawiać/ rowną miarą od siebie/ bowiem tak rychley sie zrosta y lepiey sie będą rozszyrzać. Wszakoż gdyby chćiał ploth mieć z wirzby może być gęsto sadzona według nauki wyssżey napisaney.

❡ Z drzewa wirzbowego kthore bez obcinania wyssoko wzroscie/ mogą być potrzeby ku poprawie domowey/ iako deszczki/ koły lubo pale/ missy też talerze y insze naczynie potrzebne Zasie z wydrożonego mogą być złoby/ koryta/ vle pczelne/ z mnieyszych gałązek może czinic płot y kosze/ lesice/ klatki ptasze/ y potrzeb inszych domowych niemało.

❡ Jednak y ku lekarstwu godzi sie to drzewo bowiem skora/ liscie y kwiatki iego maią moc zaciskać y goić wiele rzeczy/ thakież ma mocz chłodzić gorączość febry/ gdy by sok liscia iey był dawan ku piciu/ takież y przeciw biegunce tenże sok pity barzo pomaga/ a na to thez pomaga popioł abo proch spaloney skorki wirzbowey w piciu dawany/ y też przeciw wszelkim ranam ktore we wnątrzu bywaią.

❡ Jednak y na rany wirzchnie then proch barzo pomaga ku goieniu. Diascorides thez swiadczy/ iż tenże proch z octem w piciu dawany/ takież y na wirzchu przykładany/ żyły suche y pory posiła/ a brodawki spądza. Liscie też wirzbowe wodą pokropiwszy około niemocznego w gorączce obłożone/ chłod barzo czinią/ posilenie dawaią y spanie przywodzą.

❡ Kwiecia abo ziarnek wirzbowych taka iest moc/ iż gdyby ktora niewiasta w piciu pożywała/ syna nigdy nieurodzi/ y owszem sthawa sie nie płodna. ❡ Jest też drugi rodzay virz

by





...ſcie drobne mogąc gałązki a gibkie/liſcie też tro che rumiane/ ktorą zową złotowirzbą/ they moc ieſt więtſza w liſciu y w gałązkach/ wſzakoż w ſkorze abo w ziarnkach kwiatkowych/ niema takiey moci ku lekarſtwu.

O Bzie



BEz drzewo ieſt poſpolite/kto re przy płociech rado roſcie/ z ktorego bywaią treſki y piſzczałki/to ſie też łacno przyimuie gałązki w ziemię ſadząc/zwłaſzcza od máćice oderwane/ktorego ſkora y też kwiecie ſłużą ku lekarſtwu. Skorka iego ieſt dwoia/ iedna zwirzchnia ſzara/druga ſpodnia ta ieſth zielona y wielkiey moci/gdyż ieſt barzo odwilżaiąca y purguiącza/a ſok iey ſłużą ku lekarſtwu. Przeciw febrze vſtawi... ey ktora z flegmy pochodzi/ przed godziną niż popadnie ma być dawano pić wino vwarzywſzi wnim ſrzednią ...rkę bzową. Takież ſok iey tak ſam iako y ...zodem dawany gliſty morzi. Ku wywie...niu też zaſtanowionych vpławow ſok ze ...orek w wi... reczku zagrzany ma być na ma...ce przykładan/cho też liſcim warzonym ...dać. ☙ Naparzanie wodą tychto ſko...anych/ throche przyſolinoſzy/ puchlinę z...nog oddala/ y boleſć ich wnetrzną/ też ...



...ni liſcie warzone z iagodami poſpołu. Dziwna rzecz ieſt tey to ſkorki moc abo też iego korzenia/iż gdy będzie ku wirzchu oſkrobiona ku lekarſtwu/ tedy też wirzchem a vſty purguie/ zaſię gdy ią na d... ſkrobie/tedy thęż ku dołu wilgotnoſci zbytnie zwodzi a ſpodkiem wygania. ☞ Kwiatki tego drzewa ſą biał a drobne ktore wiele kroć przez lato kwitną/ ſ barzo wonne a ku lekarſtwu godne/bowim ... ma ich wonia głowę y mozg poſiła/ przetho te niektorzy ludzie na ſłończu ſuſzone w polewki ſipią/ale te trzeba cziſcie obrać dla robakow ktorzy w nich bywaią/a deſzczu na nie niedopuſzczać gdy ſchną. ☙ Roſſą też ktora ſie na kwieciu zaſtanawia w zarań/gdy vſtha będą płokane ſamey nie połykaiąc/flegmę z wnątrza barzo wywodzi/ale ią trzeba rano zbierać niż ſłońce obeydzie. Warzenie kwiatkow y owoczu bzowego w mocznym winie/ barzo pomaga przeciw trędowi gdy thego chory często pożywa/y kroſty też omywa. Bowiem to wſzelkie wilgotnoſci flegmiſte z ciała barzo purguie. Owoc iego iż ieſt woniey przykrey y ſmaku też cirpkiego/niegodzi ſie ſam ku pokarmowi/ wſzakoż drudzy czynią z niego powidła y Confecti ku lekarſtwu.



O Ciernu



Cierni





Ciernie lubo tarnie iest małe drzewko a kolące/ ktore na płoti iest barzo pożyteczne/ dla ich ostrości/ kthore gdzie samo roście znamię iest płoney a nie sprawney ziemie/ z korzenia [illegible]wego rozrasta sie po ziemi/ przymuie też w sie szczepienie iabłek/ zwłaszcza pigw/ mespułkow/ grusżek/ y insżych drzew iako o tim wysszey namieniono/ wszakoż ich owoc ku prawemu wzrosthowi swemu nigdy nie przychodzi dla nie rowney a niezgodney naturi drzew

Może być to drzewko sadzone dla płotow z odrosli od macice oderwanych/ ktore nie wysoko nad ziemią wyrostą/ abo też nie głęboko w ziemi od korzenia wypusżczone bywaią nay dowane/ by tylko miały nieczo swych korzonkow. Może też sadzić ich drzewka ktore pospolicie wyrastaią na piaskach/ abo na nizinach gdzie wezbranie rzeczne ich owoc wynosi/ a tak sie tam z ziemie pusżczaią/ Może też y pestek ich w iesieni zebranych nasiać w zagrodce na ziemi [illegible]ey y piasczystey/ a gdy odrosthą tedy ie w płot przesadzać we dwie lecie.

To drzewo iest zimne a suche w pirwsżym stopniu. Warzenie iego zwłasżcza korzenia abo skorki spodniey/ przeciw boleści sthawow y też [illegible]ney pomaga naparzaiąc thym/ a picie też tych rzeczy warzonych w winie/ na [illegible] [illegible]czenie [illegible] dobre.

[illegible] [illegible] thego drzewka zową Acaci[illegible]/ nasżą rzeczą tarniki/ mocz ich iest zapiekać y sciekać dla swey cirpkości/ y na wiele insżych rzeczy są pomoczne/ o czym lekarze szyrzey piszą. Iest też drugi rodzay ciernia/ ktore żydowskiem zową/ to na kożdym listku ma dwie ostrwi barzo ostre/ iedne prostą/ długą a barzo ostrą, drugą lepak mnieysżą krzywą a miąsżą/ przeto ku płotowi thakowe iesthy barzo pożyteczne gdy będzie k sobie y od siebie.

Iesth y trzeci rodzay ktory zową Ielenie tarnie/ to nie barzo sie godzi ku płotom gdyż nie iest kolącze/ ale do winnic z niego bywaią dobre pale y podpory/ gdyż one w ziemi długo trwaią bez sprochniałości/ takież gdy nad ziemią gdy zaschną/ barzo są trwałe na długie czasy.



O topoli y o białodrzewiu





Topoley dwoy rodzay iesth w gałęziu y w zroście barzo podobny/ iedno iż topola więcey wzgore roście niż sie krzewi w gałęzi długie/ a drzewo też iey nie bywa gładkie ku heblowaniu. Ta drzewo ma tę własność/ iż gdy by też gałęzi lecie obcinał tedy usycha y gnie/ a liscie tego drzewa iest prawie zielone/ ku ciemności sie skłaniaiące/ za młodu iest barzo tłuste y masciste/ kocha sie pospolicie na miesczach piasku wilgotnego/ iako przy rzekach abo na groblach stawowych/ Na gorach opoczystych y też na glinie długo trwać nie może/ Z pąkowia iego y z wirzchołkow latorosli bywa masć chłodząca zatiko iącza/ puchlinę też wyciąga y spanie pobudza/ ktorą zową populeon. Drugi rodzay topoli iest biały/ bowiem liscie iey na iedney stronie ze spodku iesthy białe/ na wirzchniej zielone/ iakoby noc y dzień znamionuiąc. Z thego drzewa iako powiada Isidorus w ziemi Włoskiey nad rzeką Eridanem y też w Siriey gdzie żydowie pirwey [illegible]yli/ wycieka żywicza ktora iest barzo lekarska bo[illegible]em krew zastanawia/ takież pot/ y insże szkodli[illegible]y w członki sciekaiące/ tego też drzewo



rzadkiey y subtilney wilgosci/ przeto ciepło ich wrodzone od słończa zagrzane wilgosć one wzgorę łączno podnosi/ obraczaiąc w materią drzewa/ a tak one wyssoko y prostho rostą nało maiąc zawikłych sękow/ a to dla rowney wilgosci wrodzoney ktorą też ciepłość iednako podnosi ku wzrostowi/ acz kolwie też te drzewa pochodzą z wilgosci subthelney/ wßakoż y tey zbythku narura w nich nie cirpi/ ale ią za skorę wyrzucza/ ktora potym gdy sie zsiedzie a zgęstnie od ciepła zewnętrznego obracza sie w żywicę lipką y też woniaiącżą/ dla ktorey sipkosci te drzewa richło goreią na ogień włożone. Jednak y na rozmaithe budowania domowe są barzo pożyteczne/ zwłaßcza w sußy/ gdyż w mokrzy nietak długo mogą trwać gdi nie wysichaią. Też dla gładkosci mogą z nich być deßczki/ tarcice/ y inße rzeczy ku heblowaniu/ a dla wyss[?]kosci ich zwłaßcza ich/ zwłaßcza iedliny a modrzewi do okrethow ie biorą na maßty y też inße potrzeby długie a wysokie Z modrzewi też może być naczynie trwałe ku noßeniu wody/ ale iedlina ani swirk nie thak długo mokrosci cirpią vstawicżney. Żywicza ich zwłaßcza modrzewiowa na masci ku goieniu ran iest barzo pożyteczna.

O Olßinie

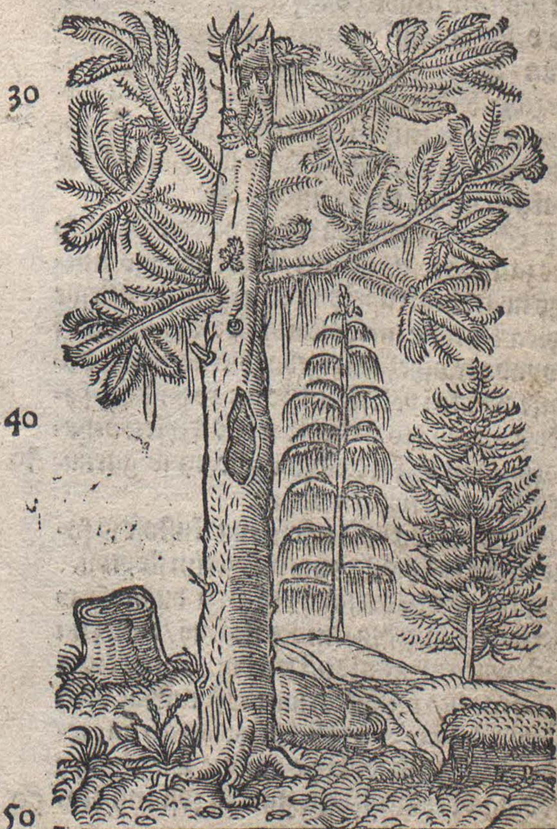




Olßa też iest drzewo ktorego nie sadzą ale samo roscie zwłaßcza na bagnach a na miestczach wilgotnich. Na ogień iest to drzewo pożytheczne/ wßakoż y ku budowaniu iest potrzebne na miestczach wilgothnych abo gdzieby kto chciał na bagnie budownie iakie zasadzić. Bowiem w ziemi błotney wneth sie to drzewo przyimuie y korzenie pußcża/ w wodzie też leżąc nigdy nie gniie/ y owßem zawße bywa swieże/ a gdi wiele palow ieden wedle drugiego będą nabite/ tedy zrastaią sie w iedno drzewo całe. Przeto z tego fundament bywa moczny a długo trwały. Bywaią też z tego drzewa deßczki y korita lub inße naczynie wydrożone ktore sie rzadko ßczepaią. Jest to drzewo Jedlinie w naturze przeciwne/ bowiem ta w wilgotnosci długo trwa Jedlina lepak wody ani wody kapania żadnego na sie niechce mieć.



O Sosnie y o Cisie.





Osna też drzewo znaiome ktore (iako powiadaią mędrzy) dawa pożytek wßythkim rzeczam ktore pod nią rostą. Żąda ziemie chudey a przy morzu abo miedzy kamiennemi gorami wysszey sie kocha/gdzie też wiatry przewiewaią/abo wilgotne miesthcza nie dalekie bywaią/tam thež to drzewo buyno roscie. ❡ Gdy by ktho chciał to drzewo rozmnożyć/takie iemu miestce ma obrać ktoreby sie ku inßemu niegodziło pożytku/toż miestcze czyscie wyczyscić y zorać/abo ridlikiem takim skopać/thamże nasiać nasienia iego nie głębiey tylko na dłoń ziemią przykriwßy/wßakoż trzeba to nasienie przez trzy dni w wodzie moczyć/ a sianie iego ma być w Jesieni w kraynach ciepłych/zasie w zimnych Lutego y marcza. Przesadzane to drzewo trudno sie przyimuie/obrzezowania thež nie cirpi/bowiem za vrznioną gałązke/tak drzewa iako y korzenia inßa sie nie odmłodzi/aczkolwie drudzy mienią iż to drzewo przesadzane lepßey naturi nabywa/ale ie tak sprawuią iż pirwey ie sieią w skorupach ziemie z gnoiem pełnych/A gdy tam wezmą mocz roku trzeciego ie przesadzaią prosto w grube z oną ziemią/tylko skorupe otłukßy tamże w grubie/ktorą zasipuią ziemią z gnoiem zmießawßy. Trzeba sie thež strzedz aby korzeń ktory sam ieden bywa prosty nie był narußon/thakież od bydła chce być obwarowane/a dla wysszego wzrostu spodnie gałązki mogą być za młodu obcinane.

❡ Szißka sosnowa iest iey owoc/ktora w sobie zamyka wiele ziarnek/każde ossobno miedzy twardymi łußczynami/z thychże nasienie bywa/ktore sie ma dostać na drzewie aż do Listopada kxiężycza/a trzeba zbierać prawie dostałe/wßakoż poki sie ießcze nie rozpukaią ßyßki/a nie trua to nasienie iedno czyscie ochędożone/wßakoż ie drudzy chowaią w garnuszkach ziemią napełnionych.

❡ Owocz ten poki ießcze ma tłustosc w sobie ciepły iest y wilgotny w trzecim stopniu. Przeto lekarstwo iesth tim ktorzi dußnosc w piersiach maią dla zimney flegmy/takież na dychawice y suchy kaßel iest pomoczny/ktory Diascorides y Platearius tak sprawiać vczą. Nabiwßy swieżych ßyßek przypiecz ich na węglu czało/a tak gdy dwie skorcze wirzchnią y spodnią odeymieß same ziarnka zostaną/ktorych mocz iest odmiekczać/gładkosc czynić/odtwierać y też czyscić wßytki członki w kthorych sie duch zachowuie. Suchoti cirpiącim y wyschłym ludziom krew barzo mnożą/y cielesnosci chciwosc pobudzaią/a mogą być pożywane w pokarmie abo w siropie abo thež w confectach. ❡ Dym też tichto ßyßek palonych w sie wpußczany przeciw kaßlowi barzo pomaga, Skorki thež Sosnowe zwłaßcza swieże swą cirpkoscią/maią moc krew zastanowiać/nawiecey niewiescich vpławow y biegunke wßelką z zadku. Żiwicza też Sosnowa na masci goiące iest dobra. ❡ Tho drzewo dłużey trwa gdy sucha a twarda skora z wirzchu iego będzie z ciossowana/bowiem za nią legą sie robaci ktorzy temu drzewu barzo ßkodzą sußąc ie.

Cissowe drzewo na gorach pospolicie roscie abo od nich nie daleko. Jest drzewo iadowite/bowiem z iego soku iady przyprawiaią/y cień iego ßkodli[illegible] iest tym ktorzy pod nim leżą. Jego też sok [illegible] uie żywot zbytnie/przeto też ßkodzi/wßakoż to drzewo psom dawane na proch starßy abo naskrobawßi go przeciw otruciu ich barzo pomaga. Węgle Cissowego drzewa długo ogień trzyma.

❡ Jest to drzewo materiey barzo moczney długiey a gibkiey/przeto mnodzi ludzie łuki sobię z niego działaią/w wodzie też długo może trwać/przeto do okretow iest dobre/ale naczynie ku piciu z niego nie barzo iest zdrowe dla iego iadowitosci.



O Debie



Ebowego drzewa iesth troy rodzay aczkolwie naturi wßitko iednakiey/Jeden iest ktory po łacinie zową quercus/To drzewo krotki pień mieua a zawiły galęzie ßyrokie a krzewiste ze wßech stron/ale nie wyssokie barzo. Drugi rodzay iest ktory łacinnici zową Rouer abo Ilex/to drzewo wyssoko roscie a mąßo/prosto y gałęzisto/wßakoż nie zewßech stron a pospolicie wnątrz rado bywa wydupniałe. Trzeci rodzay ktory po łacinie zową Cerrus/roscie wyssyko y barzo smagło/wßakoż nie gałęzisto tylko ku wirzchowi/tho drzenia barzo mało miewa/a na budowanie iest nalepße.

Kaide



¶ Każde drzewo z thych dwocz dawa żołędziowy/głęboko wpuszcza korzenie/a w twardości y w trwałości drzewa iednako rowne/ziemie też potrzebuie moczney dla tęgiego trzymania swego korzenia/gorney abo iednak podniesioney iakoby kopiec/puchlney ziemie/wilgotney/też zwłaszcza piasczystey nie barzo lubi. ¶ Ktho ie chce rozmnożyć może sadzić żołądź po polach abo przi groblach stawowich by tylko moczne były/a tho ma być kriężycza Stycznia/Lutego abo Listopada/a ma być żołądź zbieran gdy iuż sam z drzewa opada dostały/ktory vsuszywszy na słonczu chowaią swiniam na zime/Wszakoż ku sadzeniu ma być swieżo zachowan.

☞ Ale iż to drzewo nie rychło roscie z nasienia/przeto ktoby ie chciał mieć przy domu/nalepiey z lassa wykopawszi proste a młode sadzić przy domu. Dawa też to drzewo y drugi owoc na liscie rosnące ktori dębiankami zową/tich że sok godzi sie na czyrnidła y na insze krasy. ¶ Żołądź iest zimny a suchi w stopniu wtorym/a trudny ku strawieniu w żywocie/przeto nie godzi sie ludziom ku pokarmu gdyż nierichło z żołądka wychozdi/a kurzawy grube wzgore pusczaiące/bolenie głowy czyni. Wszakoż na lekarstwo dobry iest/bowiem żiwot zapiekaiące/zwłaszcza w dżdżewnici warzony/biegunki wszytkie zastanawia/y krwie cieczenie/vryne też pobudza y wywodzi/a ciału sitnosc dawa. ¶ Szypułki też abo czapki żołędziowe/takież y dębianki gdyż barzo cirpkie są/przeto zastanawiaią niewiescie vpławy/a sok ich leczy rany wnętrzne. Proch też ich na rany zewnętrzne sypany czyści ie/wilgości ciekące a smrodliwe wysuszaiące.

¶ Auicenna też pisze iż liscie dębowe ma w sobie cirpkość/przeto rany goi proch iego w wnie sypany. Dębiankami też z occztem stłuksi parchy abo strupy pomazować/iest barzo dobrze/ktorych proch w piciu pożywany/rany wnętrzne goi/takież rany ciekące zastarzałe.

¶ Żołądź thęż sam tłuczony a na bolączki gorące zwłaszcza nowe przykładany/barzo pomaga. Pieczony też na ogniu abo warzony w słodkiey wodzie/nie bywa tak cirpkiego smaku/y owszem iest cieplejszey natury/a pomaga przeciw iadowi y truciznie wszelkiey/bowim zatyka pory serdeczne y żyłki a drogi do niego/aby sie tak iad ku niemu nie rozszerzał/o tym Isaac swiadczy. ¶ To drzewo iesth barzo trwałe tak w ziemi iako y nad ziemią/na suszi y na mokrzy/przeto ku budowaniu iest dobre/Powiadaią też iż dymu iego liscia czarth sie boi/wszakoż iego kurzawa/y też gorączość ognia/czyści powietrze zarażone.



O Jaworze

Y o Klonowym drzewie.

Jawor drzewo iest aczkolwie pospolite/wszakoż nie wszędy iednakie roscie/bowiem w lessiech dolnych roscie buyno a prosto/ale na gorach y miedzy skałami roscie nie tak wyssoko/iednak samo drzewo gorne czudnieysze bywa ku wszelkiemu naczyniu domowemu/bowiem nie tylko iż białe bywa/ale też dla zawiłości a krępości swey bywa wzorziste/y owszem ku dołowi abo od ziemie wzory miewa pięknieysze nizli z wysszich gałęzi. Przetho pospolicie z niego czynią kuphliki pod pokost/takież miski/korczaki y też naczynie insze rozkosne ktore: pod pokostem barzo czudnie stoią/takież y deszczki z niego czynią na stoły/ktore dadzą sie czyście heblować y gładzić dla twardości tego drzewa. Thego drzewa skora srzednia w piciu dawana/żywot barzo dziwnio odmiękcza.





Klon iesth drzewo dosić wysokie/ktore po łacinie zową iedni Acer / a drugi Platanus od szyrokosci iego listu iako pisze Isidorus. Liscie ma miękkie / szyrokie a subtilne na wzraz liscia winnego. Diascorides powiada iż to drzewo iest zimney natury y suchey / khtorego liscie w niemoczach ciepłych a wilgotnych iest barzo pożyteczne/bowiem nieżyt lub sapkę z głowy oddala/ y zapuchłosc oczu. ¶ Woda liscia iego warzonego abo y skorek/bolenie zębow oddala y też inszich kosci Ma też mocz od miękczać y vskramiać wszitki gorące bolesci/dla tego powiadaią/iż list iego dobry iest na sparzeliny/zwłaszcza z inszymi chłodnemi rzeczami przikładany. Jego też warzenie w winie lubo y skorek/pomaga przeciw iadowi. To drzewo chwali Plinius. li. xij. ca. iij. Mogą też z niego być deszczki y naczinie insze domowe/wszakoż ony rady sie padaią/chyba izby nie z całego drzewa były ale z czwierci roszczepioney.

¶ Jest też y drugie drzewo temu barzo podobne w lisciu y też w possobie / kthore po łacinie zową Oplus/z tego bywaią talerze czudne / deszczki y też iarzma wołom do pługu / y insze naczynie roskosne.



O Buku



Buk iest drzewo dosić wysokie/na gorach pospolicie sie rodzi. Isidorus powiada iż owoc bukowy iest trzygraniaty/skorkę ma miękczeyszą niż żołądź/ktorego iędrko myszy radzi iedzą/y szczurkowie od niego tyią/Gołębie też lesni y Jarzębie radzi sie imi karmią/zwłaszcza w połnocznych stronach/y owszem wszelkie zwierzęta bukwie pożywaiące tyią od niey/dla iey słodkosci/iedno iż ludzkiemu żołądkowi nie barzo folguie dla zbytnich dymow ktore w gorę grube pochodzą iako y z żołędziu / a thak od nich głowa bala/ y bywa człowiek iako piany. Jednak zwierzę wszelkie ktore sie bukwią karmi/mięso miewa kruchkie barzo y wrzące. ¶ Tego drzewa sposob godzi sie na wiele naczynia domowego / iako na deszczki ku wwiezowaniu xiąg/na siodła/stołki/y rzeczy insze/ wszakoż te rzeczy nie trwałe bywaią



waią/gdyż hrobaci to drzewo radzi toczą/a to dla rzadkości iego materiey/ktore też drzewo do huty sklarskiey barzo iest dobre/gdyż z niego bywa popiół czysty ku działaniu skła/a to za świeża poki sie go hrobaci nie imą thoczyć. Bywaią też na tym drzewie kwiathki Lipowym podobne/ale nie tak woniące/z ktorich też pczoły leśne rady miod zbieraią. Na ogień też to drzewo iest barzo dobre.



O drzewie Jesionowym y Kłokoczynie.

Jasień iest drzewo dosić wysokie/w tłustich a w wilgotnych gaiach rado sie kocha/aczkolwie też y na gorach roście/kthorego drzewo na rozmaite naczynie domowe godzi sie/iako nadyszle wozowe y na osi/thakież na obręczy do kadzi y na drabiny/takież y na budowanie godzi sie/wszakoż niechce ziemie dotykać gdyż na niey hnet bucznieie.

Plinius pisze/iż liście Jesionowe przeciw iadowi iest pożyteczne/bowiem sok ich wyciśniony przeciw vkąszeniu węża barzo pomaga. A takowa iest moc tego drzewa/iż też cienia iego wężowie sie boią/a gdyby sie wężowi przydało leżeć miedzy ogniem a liścim Jesionowym/woli w ogień wleść niż miedzy Jesionowy liśt. Skorki też tego drzewa żiwot zapiekaią/y wraczanie zastanawiaią ktore pochodzi ze mdłości moci zatrzymawaiączey/a to z dździewiniczą abo z ocztem warzone a na żołądek przykładane. To drzewo iesth cieple y suche w stopniu wtorym/kthore pirwey kwitnie potym liśt puści gdy kwiatki opadną/a iego iest dwoy rodzay/ieden mały/drugi więtszy. pirwszy iest zawiły/Bobkowemu drzewu podobny/drugi nie tak sękowaty/wszakoż obo iego liście bydłu iest barzo szkodliwe. Bedłki też ktore nanim rostą ku lekarstwu służą z hanyżem pożywane/bowiem biegunkę stanowią.

Kłokoczyna iest drzewo Jesionowi barzo podobne w liściu y w posthawie/iedno iż iest mnieysze/a przi domiech abo na wyprawnych mieściech rado sie kocha. To drzewo miasto owocu rodzi w miecherzykach ziarnka nie iakie słodkie a nie wielkie/trochę podługowate/kthore na sobie żadnego mięsa ani skory miękkiey nie maią/tylko czarną pestkę twardą iako orzech/ktore też gdy zeschną mogą być długo chowane. Ludzie niekthorzy paciorki sobie z tych ziarnek działaią/powiedaiąc/iż kto ie przy sobie nosi/takowemu piorun ani żadne czary szkodzić niemogą.



O przmielu y o witwinie



Przmiel iest drzewko nie barzo wysokie żołtego sposobu gładkie y kruchkie/przetho ku rzezaniu subtylnemu niezkeale ie wżdy trzeba żelazem rzezać dla kruchkości/Owoc dawa na cztyrzy grani/a posthawy czyrwoney wszakoż nie pziteczny/samo też drzewo innacz sie niegodzi tylko na kropidła lubo na wrzeciona ku przedzieniu.

Withwina też abo iako drudzy zową kozlina abo młokicina/drzewko iest małe/liścim złotowirzbowi barzo podobne ale w prątiu drobnieysze/pospolicie rośćie na piasku przy rzekach gdzie woda czasem wylewa/abo iednak przy bagnach. ☞ Prącie tego drzewka iesth



czudne cienkie a gibkie kthore rzeżą kxiężycza Kwietnia gdy sie iuż wnich sok rozeydzie / z nichże czynią polkoszki do wozow / kosze theż y klatki ku chowaniu sirow a bo y ptakow / chocia koszyki ku noszeniu chleba / aczkolwie też takowe kosze mogą być plecione ze złotowirzby korzenim też tego drzewka obwiezuią toporzyska sirpow kuos y też rzezakow ktoremi wino obrzazuią aby sporsze były ku mocznemu trzymaniu w reku.



O Brzozie



Brzozowe drzewo drugdzie roscie niskie. / drugdzie theż wysokie / ma list lekki osikoremu barzo podobny / korzeń iego barzo iest twardy y zawiły / thak iż też z niego czynią czyste korczaki ku piciu / z thego prącia czynią miotły ku vmiatanin domow / y dla karania dzieci / bowiem to prącie bywa geste y gibkie. ¶ Bywa na tym drzewie nasienie / wszakoż prożne / ktorego niegdzie ludzie pożywaią chleb z niego czyniące.

¶ To też drzewo miewa w sobie sok słodki / wszakoż troche cirpki / przeto ludzie wiejni na wiosnę pospolicie przerebuią skore tego drzewa / z kądże sok wychodzi obkwicie / kthory pyą miasto wina / takowe picie aczkolwie pragnienie odeymuie wszakoż odyma / nie vpaia / ani tuczi ciała. Ten też sok na słończu długo chowany w iakim naczinu / obracza sie w lipkosc tłustą ktora bywa iako masc. W niekthorych stronach ludzie z skor tego drzewa wypalaią sok smierdzący a czarny / lipk theż iako smoła na wiele rzeczy potrzebny (v nas to dziekciem zową.



O Ostrężynach



Ostrężyny / drzewko iesth cienkie a kolące ktore sie po ziemi pnie y theż przy drzewach / niektorzy ie niedzwiedzinami zową. W płot iest barzo godne dla przełazow wszakoż samo sie nie godzi / ażby miedzy Cirnim abo miedzy inszymi drzewy było / kthore thak moczno sie ich dzierzy iż sie odnich nieoddziela. ¶ Jagody ma podobne Jeżynam abo Malinam wszakoż okrągleysze niż maliny / ktore niewiasty y dzieci pospolicie radzi zbieraią / iednak y swinie radi ich pożywaią. ¶ Może to drzewko sadzono być nabywszy iego korzenia abo rożdżek / abo theż y z iagod dostało zebranych / y chowacie do począthku

wiosny



wiosny/choć by też poschły/wßakož łaczno sie przyimuią y wschodzą na wiosnę siane.

¶ Drzewko to iako pißę Constantinus/zimne iest y suche/przetho wirzchołki iego pomagaią na sparzeliny y też na wrzody zapalone. Przećiwko czyrwonośći oczu/skorki iego maią być ztłuczone z iaiecznym żołtkiem/y przikładać na oczy przymießawßy troche ßafranu.

¶ Przećiw biegunce sok z latorośli iego z wodą ięczmienną ma być przyprawian na klisterowanie/ abo z nich emplastr vczyniwßy z białkiem iaiecznym a z octem przykładać na łono y na nerki/a gdyby ta biegunka była dla iakiey wady z wirzchu zstępuiącey/ tedy przypaliwßy troche soczewice day iey pożywać z sokiem tego drzewka.



Agnus castus



AGnus kastus/ na rzecz naße wykłada sie czisty baranek. Jest drzewko małe tak zimie iako lecie zielone. Niektorzy to włoską wirzbą zową/ na mokradlinach wiecey sie kocha niż na sußy/iego drzewo twarde iest a list ma oliwnemu podobne.

¶ Przyrodzenie ma ciepłe y suche w trzecim stopniu/aczkolwie Auicenna powiada/ że iest ciepłe w pirwßym/a suche w stopniu wtorym Ku lekarstwu słuzy tak liśćie iako y kwiatki/ a wßakož kwiecie wiecey niż liśćie/ ktore własnie Agnus castus zową/ trwa w mocy tilko do roku na wiośnę zebrane czasu kwitnienia/ wßakož ku lekarstwu mocznieyße iest świeże niżli zwiedłe. A zową ie Agnus castus/to iest czysty baranek/bowiem chćiwość cielesną vskramia y człowieka czyni pokornego iakoby baranek/ zwłaßcza gdy go nakładzie kto w pośćiel/tedi broni ciału namiety ani zmazania przez sen. A iako vczy Auicenna/ iż łono ku they rzeczy ma być naparzano wodą w ktorey to kwiecie abo liśćie warzono bywa/takież y sok iego potrzeba vżć. Abo to liśćie w occie vwarzić/a troche bobrowych strojow przyłożiwßi można obkładać. Przećiw niemoci ktorą gomorrea zową/warzą w iego soku troche bobrowych strojow y dawaią ku piciu. Takież wymywanie wodą tego drzewka warzonego/macice wßytki zbytki niewieściey wysußa y same śćieśnia. Przećiw litargiey niemoczi warzyć to drzewko z opichmi/ßałwią/ w słoney wodzie/a tym rosołem mocżno naćierać głowę w tile/ Auicenna piße/iż gdyby niewiaście barzo chćiwość psot y napadła/tedy ta bywa oddalona podkurzanim tego drzewka. Liśćie też iego/ wßitkie iad y wygania. Gdzież godzi sie wiedzieć iż niektore są rzeczi gaßące chęć psotliwośći/a to przez zgęßczenie plemienia w łonie iako śiemię lactuki/malunowe/citrullowe korbassowe/kurzey nogi/ ogorkowe/ też psilium ferriola/ocet/ camphora. Drugie lepak to czinią wynißczaiąc duchy ktemu pobudzaiące a wysußaiąc plemię/iaka iest ruta/ maiorana/ kmin/ agnus castus/lebiodka/y prośki kopr.



O Buxbamie

BVxbam aczkolwie w ciepłych krainach rośćie drzewo wyssokie/ thwarde a czudne gałązki y liśćie maiąc zawße zielone/ wßakož w zimnych stronach nie może tak wyssoko wzrastać/tilko iest drzewo niskie/ iednak postawy swey gałazek y też liśćia nigdy nie traci/z ktorych zimie wieńce bywaią działane zielone barzo wdzięczne/ a tho gdy inßego zieła na to nie dostawa.

¶ Może to drzewo być mnożono nie tylko odrośli





odrośli ſadząc od macice oderwane/ ale też y ſame gałązki gdy iedno świeże/ przyimuią ſie w ziemię wſtawione obrzazawſzy gałąski bez wirzchołku. W naſzych ſtronach rozſadzaią ie na Wioſnę krzaki rozrywaiąc a tak ie mnożą/ ale potrzebuie ziemie czarney a dobrze thłuſtey. ☙ Jeſt to drzewo iako piſze Alphredus twarde a ciężkie/ przeto nie pływa na wodzie ale tonie/ iż niema porow odtworzonych dla gęſtości a zſiadłości. Trzaski abo oſtrużyny tego drzewa iż ſą zimne a ſuche/ dla tego w ſtudzienney wodzie warzone/ włoſi padnące zaſtanawiaią iako powiada Diaſcorides. Farbuią też włoſi gdy by ie tą wodą kthoczęſtho myl. ☙ Roſcie tho drzewo w ciepłych kraynach na kamiennych a opocziſtich mieſczach przeto też ieſt twarde y zawiłe zwirzchu/ wſzakoż wnątrz ieſth gładkie y ku heblowaniu powolne. Figury też y rzazanie wſzelkie na nim yrete długo dzierży. Bywaią z niego czyſte zębienie/ łyſzki/ do nożow okładziny/ piſzczałk y tabliczki ku wyrzezowaniu obrazkow małych a ſubtylnych/ y wiele inſzego naczinia wyrożonego ku zachowaniu rzeczy koſtownych. ☙ Liſcie tego drzewa aczkolwie bieleie/ wſzakoż nie łatwie opada/ bowiem ono ma w ſobie lipką y kliowatą wilgość ktora liście zatrzimawa/ tak iż nigdy razem nieopadną/ ale zawſze zielone bywaią/ a ſwą zielonoſcią czynią wzrokowi wdzięczność y ochłodę po przepatrzeniu.

O drzewie oſſowym





Eſt drzewo Oſſiczowe białodrzewinie barzo podobne wſzakoż liſthki ma na dłużſzych ſzypułkach wyſſzącze/ ktoreby na mnieyſzy wiatr/ tedy drzą/ a z tąd też to drzewo w rzeczy łacinſkiey ma imię Tremulus/ iakoby zawſze drżące. Roſcie w leſſie ſamo dobrowolnie na mieſczach nieiako wilgotnych aczkolwie mnodzi ludzie ſadzą ie młode w ogrod ku ſzczepieniu w nie iabłek/ wſzakoż thaki owoc bywa cirpki a nie ſmaczny/ iako y ſamo drzewo cirpkie ieſt/ aczkolwie ku budowaniu może ſie godzić/ zwłaſzcza gdy będzie wyſſoko a proſto wzroſcie/ wſzakoż poſpolicie na ogień iego vżywaią.



O Lipie



Jpa ieſt drzewo poſpolite/ ſadzą ie przi domiech abo wdworzech dla chłodu czynienia. Trwa długo gdy go nie obrzinaią/ abo nie ſzkodzą iemu ołamuiąc/ a tim łepiey ſie kocha gdy około niego podpory będą vczinione



Trzeba



armu pothrzebuią według rożnośc
dzenia swego. Ale też y ludziom ku le
bowiem na łąkach wiele rośćie zioł b
żytecznych/takież y w lesśiech/ o kthor
nieczo będzie namieniono.

¶ Mieśtce a powietrze ku łąkam t
słusznieysze/ktore sie skłania ku chłod
wilgotnośći mierney/bowiem gdzie
nie zimno/tam thez bywa śnieg vsta
zmarznienie/a tak nie może tam by
rodzenie dostateczne. Takież w zbyth
ple y suchośći żadne ziele niemoże sie
iestli sie vrodzi wnet vwiędnie/gdyż t
nośći wilgotney brakuie/ chyba iżby v
ne było wodą polewanie.

¶ Potrzebuią też łąki ziemie tłustey
mnożeniu zioł/wszakoż będzieli ziemia
nie tłusta/thedy subtylniesze/smaczni
wonniesze zioła będą sie tam rodzić.
będzieli barzo chuda/mało abo nicz sie
rodzi / gdyż thakowa ziemia iako y słona
gorzka dla niedostatku swego sama sie prz
dziać niemoże. ¶ Woda ku łąkam na
psza iest dżdżowa zwłaszcza ktora z grzmiąc
chmur spada. Takież y deszcz Kwietniowy lu
bo Maiowy ktory iest lekki/ y owszem wszelkie
deszcze lećie spadaiące by tylko niebyły z gra-
dow rozstopniałych te są na łąki barzo poży-
teczne. Potym wtore mieśtce czyni łąkam ku
pożytku/woda stoiącza ktora iest ciepła przez-
rzysta a tłusta/ po niey woda rzeczna/a napo-
dleysza woda stokowa/kthora ym daley będzie
od swego początku z kąd wynika/ tym też kte-
mu lepsza iest/bowim czo daley bywa ciepleisza
☞ Mieśtcza łąki niskiego potrzebuią gdzie
by sie vstawnie wilgość zachowawała / wsza-
koż będzieli taka niżina iżby tam woda vsta-
wicznie wilgość zathrzymała ziemie wirzch/
nie może tham sie rodzić żadne ziołko dobre /
ale tam będzie kał abo łużyna/ tylko rzązaw-
ke rodząc/sitowie y też rogożine / chocia insze
chwasty bydłu nie smaczne y nie pożyteczne.

¶ Lepak będzieli mieśtce tak gorne iż sie tam
żadna wilgość nie zostoi/takie thez zawsze su-
che będzie/przeto też tam sie nicz nie vrodzi /
wyiąwszy iżbi wysoko było na gorach/iako są
Tatry/y insze gory zimne/ gdzie aczkolwie ro-
stą zioła rzadkie/wszakoż barzo wonne/smacz
ne y pożyteczne. A nalepsze to mieśtce ku łące
bywa przy ktorim ciecze rzeczka lubo stok nie-
iaki/skąd by ziemia mogła ochłodzenie mieć
czasu potrzeby.

b
łąk
nika/
nia/ale
mieśtce z
wnać/kam
ka ani kępa ta
świeżym gnoien
warować dobrze ab
by snadź tam szłapiąc
kow zwłaszcza gdy by ziem

¶ Chciałliby też na po
ke vczynić/takież masz wyron
dą bryłe y też gorke rozkopawszy
Na takowey ziemi (iako y thez mie
nasienia wyki nasiać/abo siennego proch
strząść/a niedopuszczać tam żadney zbythnie
sie zastanawiać wodzie poki iesżcze ziemia świe
ża będzie/by snadź zbytnia vilgota nie była za
rażona niż sie prawie zstanowi. Wszakoż gdy
sie iuże zleży/niewadzi wodę na takową łąke
przypuszczać.



...ze być) bowiem za taką sprawą y...
...oże być potraw przez lato sieczon.
...też łąka iuż zastarzała była/ tedy
...oszedy potrząsć/a gdy zasie mech
...bion (iako Palladius naucza) cze...
...sać tam popiołem. A gdy by iuż łą...
...a była dla wyrodzenia/ tedy nale...
...ą zorać y znowu porownać.

...ieraniu y zachowaniu

...na/ y o iego pożytku.



...o
...czi-
...na zi
...zą o-
...ziło.
...awszy raz
...edzie dobrze
...nie wszelkich łąk
...zeba dobrze wyko-
...przekazy ku sieczeniu/
...icie wyrywać ktore sie ku
.../a zwłaszcza to nalepiey czy-
...m deszczu gdy ziemia odmieknie/
...n czas wszelkie charpeci łacniey mo-
...ziemie dobyte z korzenim.
...arzo też ku wzrostu trawy pomaga gdi
...łąki zimne swieżym gnoiem potrząsnio
...a zwłaszcza gdy iak skoro po zebraniu sia-
...edą odwilżone napuszczenim wodi (a to

Maią być sieczone Łąki gdy iuż ziola ku swey mierze dorostą/ kwiatki sie też dostaią wszakoż ieszcze nie opadną/ abo tedi poki ieszcze liscie nie poczynie wiednąć a posichać. Bowiem bedzieli rane sieczenie/ thedy siano zawsze bywa wilgotne/a thak bydłu robotnemu nie sitne. Zasie poznego sieczenia siano/ dla zbytniego zeschnienia od ciepła słonecznego nie bedzie miało w sobie żadney wilgothy przyrodzoney/ a tak bedzie nie iere y brzidkie bydłu. ¶ Czas ku sieczeniu ma być gdy pogoda/ zwłaszcza gdy iest nadzieia długiey pogody ciepła y suchosci/a posieczone ma leżeć na pokosiech dzień abo dwa/ pothym gdy zeschnie ma być grabione y wożone w suszą pod dach przykryeie/a gdzie by niedostawało przikryci-

krycia/ może być na ławię zostawiono/ wszakoż ie tak obwarowac vkładaiąc aby z niego woda zściekała a wnątrz nie wsiąkało. A ieśliby nowo posieczono siano deszcz zastał na pokosiech tho iemu mało szkodzi/ wszakoż (iako naucza Palladius) po deszczu ma być siano przewraczano pirwey niżli z wirzchu zeschnie/ chocia by też pirwey było trzesiono lub przewraczane/ ale gdy by po thakowym przewraczaniu deszcz na nie spadł/ iuż mało sie czemu będzie godzić. ☙ Pożytek siana ludziom mały iest tilko bydłu wszelkiemu ku pokarmu/ zwłaszcza koniom a wołom/ aby one mogły trwać a służyć na robocie ku pożytku ludzkiemu. Godzi sie thez owczam/ a to czasu zimy/ abo gdy na polu żywności nie mogą mieć.

☙ A będzieli siano subtylne/ buyne a woniaiące/ takie bydłu nalepsze/ gdyż sthoi za owies samo bydłu robotnemu/ tak czasu ciepłego iako y zimnego. Zasię będzieli siano miąssze ługowe abo z mokradlni zbierane/ thakież rano abo pozdno sieczone/ takie bydłu robotnemu samo nie iest sitne/ aż musi pomoc im dawać owsem abo inszym pokarmem/ abo ma być dawano bydłu czassu wielkiego zimna gdy ono nie robi a na mrozie leda czo gryzie.

O lessiech/ o gaiach ktore dobrowolnie rostą.



LAssy y też gaie dwoiako bywaią zapuszczany/ iedne ktore samy wolno rostą z przirodzenia mieśćcza/ drugie też bywaią sprawą ludzką zasadzone: A te ktore rostą wolno/ pochodzą z wilgotnosci ziemie y z nasienia ktore sie w iey macici wnętrzney zamyka/ kthore moczą niebieską wynikaiącz na wirzch ziemie wyrasta y podnosi sie w latorosli/ potym w pniaki drzew rozlicznych/ a to według rozności wilgoty y nasienia mieśćczam niektorym przywoitego. Mnożą sie też lassy niektore okrom żadney pomocy ludzkiey z nasienia ktore spada z drzew bliskich/ abo z rzek/ lub od ptakow zaniesionego w dalekie strony.

☙ Na gorach wyssokich rostą thež drzewa wyssokie/ iako bukowe/ cedrowe/ iasionowe/ casztany y insze/ ale w nizinach y na mokradlinach rostą olsze/ wirzby/ topole/ rokithy y insze takowe/ aczkolwie y w nizinach/ zwłaszcza gdzie iest tłusta ziemia/ rostą drzewa smagłe y wysokie/ gdiż na słoney a chudey ziemi tilko cirnie roscie abo drzewka małe/ sękowate/ tarniste/ krzywe y krząsłowate. Ale na ziemi mierney pospolicie też mierne drzewa rostą/ iako gruszki/ iabłoni/ wiązy/ y insze drzewa pospolite/ tak płodne iako y takowe.

☙ Wszakož lassy takowe gdzie płodne drzewa (iako Jabłoni/ gruszki/ kasztany) rostą/ mogą wżdy być sprawiany dla lepszego pożitku/ a to wykopuiąc y wyczyściaiącz ciernie y też insze krzewie nie pożyteczne miedzy nimi/ y owszem gdzieby takie drzewa gęsto rosły maią być przerzadżane y obsiekane zwłaszcza ze spodku/ aby im bydło nie szkodziło ogryzaiąc. Może też y wnie szczepić latorosli drzew domowych według nauki wysszey opissaney.

☙ Takież y drzewa ku budowaniu godne ieśliby sthały miedzy cirnim abo iaką charpęcią/ trzeba też około nich wyczyścząć thakowe niepotrzebne rzeczy/ y owszem gdzie by wielka gęstwa była/ tedy drzewa podleysze maią być wycinane/ aby one dobre thym buyniey rosły gdyby sie wszythka wilgotnosć obrociła ku ich żywnosci. ☙ Ale zasię lassy w ktorych tilko ku paleniu drzewo roscie nie potrzebuią takiego przerzadzania/ wyiąwszy iżby kto chciał ciernie abo chrosty wytrebować piąthego lub szostego roku/ a drzewa sobie przymnażać rosłego ku paleniu abo na insze potrzeby.

O gaiach ktore bywaią za oprawą ludzką.



Kto by chciał sobie las lubo gay zapuścić abo nassadzić Naprzod ma obaczić położenie miestcza y sposob ziemie na ktorey chce las mieć aby tham drzewka takowe sadził ktore służą miestczu onemu/ bowim będzieli miestce gorne abo przy gorze a ziemia też buyna/ mogą sie tam przyiąć kasztany / orzechy włoskie/ ktore drzewka przynamniey na cztyrdzieści stop od siebie maią być sadzone. Zasię będzieli tam ziemia kamienna/ krzemienista lub opoczysta/ przyimą sie tam wszythki rodzaie dębu/ takież buk/ iesień y insze takowe. ¶ A będąli takowe miestcza gorne a cieple wszakoż opodal od gor wyssokich/ tam sie migdały mogą rodzić. A będzieli ziemia tłusta mogą być tam sady gruszek/ iabłoni/ śliw/ y inszych/ a w miestczach gorących oliwny las/ figowy/ pomagranatowy może być zasadzon. Ale w zimnych miestczach orzechowe drzewa pigwy/ śliwy/ y neszpuły. ¶ Zasię będzieli miestce podobne/ abo polne ale wilgotne a ziemia puchlna / nalepiey tam sadzić wirzbinę/ olszynę/ topolą y białodrzew A iestli tam opoka abo kamienie / tam sadzić dąb/ iesień/ wiąz/ brzost, etc. Będzieli theż ziemia tam piasczysta a iakoby płonna / może bor sosnowy zasadzić / a w cieplych stronach palmowego drzewa tak samcze iako y samice. ¶ Takowe wszytkie drzewa mogą być sadzone abo z indąd młode przynosząc abo ich nasienia ręką sadzaiąc na godnych miestczach. Wszakoż wiedz iż Casztany przynamniey na cztyrdzieści stop od siebie maią być w okoliczności sadzony/ aby tak ich gałązki mogły sie dostatecznie rozrastać. Nie mnieysze też miestce ma mieć dąb gdyż też on szyroko roście/ takież y insze drzewa ktore owoc dawaią ku pokarmu świniam. Gruszkowe lub Iabłoniowe drzewo na dwadzieścia stop na daley we trzydzieści mogą od siebie stać/ ale oliwne/ figowe/ leszczyna/ malogranaty/ pigwy/ śliwy dwanaście stop lubo piętnaście od siebie mogą być sadzony. ¶ Wirzbę sadzą abo dla prącia / abo dla kołow/ abo dla budowania. Pirwszim względem ma być sadzona dwie abo trzi stopy od siebie. Wtorym na dziesięć stop/ Trzecim tym daley aby thak mogła buyniey rość na prost y na szyrzą ku potrzebie domowey / a to gdzie niemasz dostatku drzewa.

¶ Topolą/ olszą/ moće nie daleko od siebie sadzić/ wszakoż białodrzew y ossicę trochę daley / aby one tym mięsszey rosły dla deszczek kthore z tych drzew mogą być.

¶ Wiąz/ Brzost y Iesień ma być sadzon opodal gdyż namiesszą iako y wzgorę dobrze roście. Sosna y palma trzydzieści stop dosić ma iedna od drugiey. O inszich też drzewach iakoby daleko od siebie miały być sadzony/ to sam rozum ukaże/ po tym sie miarkuiąc iako daleko iedno od drugiego w lessie rado pospolicie roście/ ktorych też sposob wysszey iuż iesth wypisan/ czo sie thycze ich wolnego rośnienia w lessiech/ thu o nich powieść była iako mogą być sadzone z nich lassy sprawą ludzką.

O wiridarzoch abo małych ogrodkach.

Wiridarze z łacinskiey rzeczy od zieloności są wezwane a to są ogrodki małe w kthorych ziołka abo drzewa/ chocia też y oboie rostą wsadzone / aby zielonością swą ludziem czyniły lubość y roskosz. A tak wiridarze w ktorich tilko zioła zielone maią być/ potrzebuią ziemie chudey a vlegley



legley aby też z niey ziele subtilne a krzewiszhe lubo kępiaste wynikało/wzrokowi lubość czyniące swą zielonością,

Przeto miestce ku wirydarzom potrzeba tym obyczaiem sprawiać. Naprzod wykopać a wyczyścić dobrze z niego korzenie ziół y chwastu wielkiego/potym ziemię czyście vgladzić/gdzież potrzeba ziemię wszędy polać warem gorącym/ aby były poparzone ostathki korzenia w ziemi zostałego iżby więczey się nie wypuszczało. Tamże on wszytek plac położyć darnim subtylney trawy/stoссuiąc a przitulaiąc czyście ieden darn ku drugiemu/y przideptać czyście trawę tak iżby iey mało znać. Bowiem tak puści się gęsta trawka ktora wszitkę ziemię iakoby suknem zielonym przykryie.

Ma też być miestce wiridarza na czterzy rogi/tak wielkie iako kto chce mieć / abo ylеby potrzeba ku przyięciu ludzi/ gdzież w okoliczy maią być nasadzone ziołka roskoszne y wonne/iako Maioran/Basilia/Szałwia/Ruta y insze. Takież y zioła kwitnące / iako Fiołki/ Gwozdziki/Lilia/Roża/Kossaciec/y insze thakowe. Przy ktorych ma być przygrodka podniesiona z darnow/vczyniona ku siedzeniu ludziom/a w tyle they pogrodki prawie przeciw słończu nasadzić drzew abo macicze winney ktora ma być rozpięta aby chłod czyniła siedzącym/takież y drzewka takowe więcey maią być dla cienia niż dla pożytku/ przetho ich nietrzeba okopować ani gnoiem oprawiać by się darny nie zepsowały.

Trzeba też mieć bacżność aby drzewa w takim wirydarzu nie były mięssze ani barzo gęste. Bowiem zbytni cień y nie przewiewanie powietrza/zdrowiu barzo szkodzi. Przeto wiridarz wolności powietrza potrzebuie gdyż zbytek cienia niemoci w ciele mnoży, Takież niemaią tam być drzewa iadowite/ iako iesth Cissowe abo włoskiego orzecha/ Ale sadzić drzewa roskoszne/słodkiey woniey / y kwiathu wdzięcznego/iako bobkowe drzewo/winne/cyprys też/iabłoń/gruszu y insze.

Przy tych to darniech maią być nasadzone zioła rozliczne ktoreby nietilko wonnością ale też y kwiatkami lubość czyniły/miedzi ktoremi ma też być tu y owdzie Ruta/ ktora nietylko iż iest wdzięczna dla zielości vstawiczney/ale thеż gorzkością przyrodzoną wszelkie iadowite gady z ogrodu wygania.

Miedzy darnim nie maią być drzewka sadzoney/tylko miesthcze wolne ma być ku przechodzeniu ludziom / y ku przewiewaniu wiatrom/gdyż takie powietrze zdrowsze bywa. Takież aby pałęczyny (ktore pospolicie z drzewa się zwiessząią) ludziom przechodzącym w twarz nie zawadzały / a będzieli tho można rzecz/czyście aby tam przez posrzodek iaka rzeczka lubo potok wody czistey gdyż takowa czyni lubość y oczom zdrowie.

Ma też być wiridarz odtworzisthy a nie zasłonіony drzewy od wschodu słończa/takież y od połnoci/a to dla czyrstwości wiatrow ktore z tychto stron pochodzących. Ale od południa y od zachodu ma być zathworzony lubo drzewem zasadzony/gdyż z tychto stron wiatry bywaią pochmurne y niezdrowe. Bo aczkolwie połnoczny wiatr owoczowi nieiako wadzi wszakoż dziwnym obyczaiem duchi w ciele czyrstwe czyni y zdrowie zachowawa. Jednak wirydarze więcey dla lubości siedzenia bywaią działane niż dla pożitku owoczu.

O wielkoſci mieſtcza ku w[i]rydarzowi/y też ktorym obycz a‑ iem drzewa y ſ[a]dzenia w nim maią byc/



KU wirydarzowi mieſthcze bywa wymierzono wedkug doſtatku perſony goſpodarza nadwoie/ktore lub czworo ſtaianie/iako kto chce/ ktore ma byc okopane przekopemy plotem dobrym ogrodzono. Gdzież przy płocie potrzeba naſadzić rzeczy kolącich iako ieſt cirnie/roża polna. A ieſzcze lepiey możeli taki płot być z naſadzenia pomagranow a to w cieplych krainach/gdyż w zimnych może naſadzić tharnnek/ſliw/pigwow y inſzego drzewa kolącego/z ktorego wzdy może być nie iaki pożytek iako o tym wyſzey wypiſano.

¶ Także ogrodzenie ono mieſtce ma być wſzedy zorano lubo zkopano motikami. Gdzież wiec powrozem urzynić znamie aby drzewa proſtym rzedem były ſadzane/każdy rodzay w ſwym rzedzie/ktorez to rzedy maią ſtać od ſiebie na trzydzieſci ſtop lubo na czterdzieſci wzdług woley pańſkiey. Thakież na kończach tychto rzedow maią byc ſadzane drzewa wyſokie na dwadzieſcia ſtop od ſiebie a małe wе ſrzodku na dzieſiąci/iako ſą te/wino/ſliwy/pigwy brzoſkinie/migdały/morule/y inſze też tzo by luboſc z pożytkiem czyniły.

¶ Maią też być okopowane maćice y drzewa ſkraynie aby ſie lepiey kochały/a miedzy onemi rzedami drzew wſzitko mieſthce darny zaſadzić y ku trawie zapuſcić/ktorą thez dwakroć przez lato trzeba poſiekać aby tym wdzieczniey roſła. Na niektorich też mieſczach maią być chłodnice y przechadzki zapuſzczone winem lub inſzemi drzewki aby tak była przechadzka iako pod połlatem abo pod ſieniami domowemi/a inſze drzewa tak maią być ſprawiane iakoż o tym pirwey iuż dana nauka.

¶ Ale iż krolowie y inſze przeważny perſony mogą mieć na to wiecſzy doſtatek/a thak y w wirydarzach lepſzy może być ſtatek/przeto też mogą wiecey czynić a wymyſlać ku ſwey luboſci/a to tym obyczaiem. Wybrawſzi mieſtce

ce rowne nie bagniste ani zak[illegible]one tak wielkie iako kto chce/obmurować ie [illegible]o iednak parkanem dobrym y wałem obtoczyć/thamże z strony połnoczney nasadzić gay drzew rozlicznych/w ktorym by sie mogły chować rozmaite zwierzeta lesne. A z strony południa zbudować pałacz sliczny w ktorim by pan abo pani iego mogli przemieszkawać/ gdyby chcieli kłopotow zbyć y myslenia wielkiego/ pocieszaiącz duszę wesselim y luboscią/ Bowiem też pałac takowy z oney strony będzie dawał swym cieniem chłod wiridarzowi czasu gorącego. Takież y okna maią być ku gaiowi onemu na połnoci abo ku wschodowi/aby thak nie był blask patrzyć z onego pałaczu na drzewa y zioła roskoszne/ A przy tym to pałaczu na niekthorey stronie ma być vdziałan wiridarz y przechadzka iuż wypisana. ❡ Mogą też być w timże ogrodzeniu sadzawice y rybniki ku chowaniu ryb rozmaitych/ A miedzy drzewa napuszczać zaiączow/krolikow/sarn/ielonkow y inszych zwierząth nie drapieżnych/ Thakież y na niektorych drzewach przy pałaczu mogą być klatki z prącia iakoby iakie domki przykryte/w ktore nasadzić ptakow rozlicznych/ iako słowikow/szczygłow/drozdow/kosow y inszych ku spiewaniu/ Takież w drugie kuropatw/przepiorek/bażantow/z ktorych ptakow patrzania mogą ludzie mieć lubowanie. ☞ Wszakoż takowy wiridarz nie ma być v pałacza prawie przeciw gaiowi namienionemu/ Ale niechay będzie na iedney stronie domu/ aby nie przeszkadzał ku gaiowi wyglądać na zwierzęta ktore by sie tam chowały/ Takież y pałac takowy ma być z kominami y z komnatami zbudowan gdzie by pan pani y insza też czeladz iego mogli skłonienie mieć czasu deszczu/wiatru y niepogody/ Abo iednak mieć chłodnice a letnie siedzienie ktore łathwie może zbudować tim obyczaiem Nasadzić wirzb/wiązow (abo wszego iakiego drzewa kthore by rychło rosło) na czterzy kąti wymierzywszy iakoby wielka miała być/a miasto scian we srzodku nasadzić wszedi około wisni/sliw/pigw/abo inszych drzewek/oprawiaiąc ie aby gęsto rosły/a od onych wirzb skraynych puscić płatwy y wiązanie vczynić na wirzchu/ ktore dachem przykryć/Abo na wirzch nakłasć gałęzi a maiu zielonego gęsto/pod ktorim by siedzenie było/ Abo w okolici nasadzić macic winnych ktore zapuszczać tak wysoko aby sie ih gałązki tak rospinały żeby mogły zakrywać wszytek wirzch chłodnice. ❡ Nadto masz wiedzieć iż w thakowym wiridarzu bywa nie mała z thego luboscz gdy na iednym drzewie bywaią szczepione gałązki rożnego owoczu iakoż o tim niżey powiem/ Jeszcze thez wiedz iż wszelkie rodzaie drzew lubo zioł maią być od siebe rozdzielone thak iakoby iedno drugiemu nie przekazało/ ❡ Ale w takowym ogrodzie krol lubo pan wielki nie ma sobie zawsze lubować/tylko niekiedi czasow pewnych/zwłaszcza gdy dosić vczyni sprawam ktore powinien pełnić z vrzędu stanu swego/aby tak po pracei a trudnosciach czasem odpoczynął chwaląc Boga nawyszszego ktori iest początek y sprawcza wszelkiey lubosci y roskoszy/ Bowiem iako pisze Tullius nie vrodziliśmy sie na igry abo na krotochwile roskoszne/ ale więcey ku pracey a ku sprawam statecznym/wszakoż też nie wadzi niekiedi krotochwile pożywać gdy vrzędowi swemu dosić vczyniemy.

O Rożey/



GDyż roża ku wiridarzom służy/przeto godzi sie tu powiedzieć o niey y o iey pożytkah ktore z niey bywaią/

❡ Kwiat y drzewo rożane iest dobrze znaiome/bowiem dwoiaka iest roża iedna biała druga czyrwona/a



na/a oboiey dwoiaki iest rodzay / ieden polny drugi domowy/z białey rożey tak domowey iako y leśney bywaią moczne płoty / bowiem ona mięssze gałązki miewa y tarnie ostre/a tak moczne yż też dobrze dodzierzy kthoby chćiał przez nie leść/ale czyrwona subtylnieysze miewa tak rozsczki iako y tarnie.

Może być roża rozmnożona thak sadzeniem rozdżek młodych z korzenim iako y nasienia/ktore pirwey w przygrodkach sieią/potim gdy tam wzrośćie indzie ie przesadzaią/a nasienie dostałe po tym poznać gdy iuż iagody rożey okwitłey poczną smiade być a miekkie w Jesieni/ktore przed thym czyrwone były a twarde. Potrzeba też rożą okopować od chwastu prożnego / thakież obrzezować z niey gałązki suche aby sie tym rychley odnawiała A gdyby krze iey rzadkie były / może ie zagęszczać przysadzaiąc młodych latorośli. Lepiey sie też kocha gdy ziemie nie dotyka/przeto dobrze obwiezować iey krze od dołu aby społem rozgi stały ziemie sie niedotykaiąc.

Roża iest chłodna w stopniu pirwszym/a sucha we wtorym/godzi sie ku lekarsthwu tak świeża iako y sucha/a tó gdy ią troche przesuszy na słończu / thedy może trwać do trzech lat w moci/y owszem w lekarstwo zawsze sucha wchodzi a to dla łatwieyszego stłuczenia.

Z rożey świeżey czynią aptekarze miod rożany/czukier rożany/electuarz z soku rożanego.

Miodek rożany tak sprawuią / odszumowawszy miod przecedzą/potym nakładą weń kwiatkow rożey drobno zsiekanych odrzuciwszy szypułki/y pówarzą społem troche / ktorego vwarzenia znamie to iest gdy onó puści z siebie wonią a farbe żołtą / ale thaka miara ma być aby w siedmi funtach miodu był ie[den] funt rożey/może to chować w moci do [sie]dmi lat/ktora mocz iest oczysciać a to z stro[ny] miodu/posilać a to z strony rożey. Ma to [le]karstwo być dawano flegmatikom/colerikom y też melancolikum we mgłości / tak zimie iako y lecie/czyniąc picie słodkie wody przymie[sza]wszy. Pomaga też ku oczysczeniu żołądka [z] zimnych wilgości/zmieszawszy wodą włoskiego kopru warzonego / a przyłożywszy trzy ziarna soli. Nicolaus thak vczy działać miodek rożany. Wziąć dziesieć funtow miodu białego dobrze odszymowanego/ w kthory włożyć soku świeżey rożey funt ieden / potym wstawić na węgle/a gdy pocznie wzwierać/ tedy włożyć cztyry funty rożey świeżey nożem okrązaney/a tak długo warzić aż on sok wywre/y owszem tym lepiey gdy dłużey będziesz na ogniu trzymał/ale poki wre pamietay vstawicznie mieszać/ pothym zchoway w iakie naczynie gliniane/ then miod z wodą zimną pożywany potwierdza y zapieka żywot / zasie z ciepłą wyczyszcia/a może być dawan tak rano iako y w południe. Tymże też obyczaiem bywa miod fiołkowy ktori pomaga przeciw zimnici z ciepłą wodą dawany.

Czukier rożany tak działaią/ listkow rożey świeżey natłukszy z czukrem zmieszaią/a to wystawią na słońce w sklenicy przez trzydziesci dni/każdy dzień wzruszaiąc aby sie dobrze zmieszało/pod tą miarą iż w cztirzech funtech czukru ma być funt rożey/a może to być w moci zachowane do trzech lat. Jego mocz iest zapiekać y posilać/przeto pomaga od biegunki wszelkiey ktora pochodzi z mgłości mocy zatrzymawaiącey w żywocie/ pomaga też na wraczanie krwią/thakież przeciw mgłości serdeczney y Cordiace gdy pochodzi z zarażenia duchow/tedy ma być dawan z rożaną wodą zmieszawszy.

Electuarz z soku rożanego tak działać. Wezmi czukru/soku rożanego rowno ieden funt y vncie cztyrzy. Sandali/ wszitkich rowno dragm sześć. Spody dragm trzy. Diagridij dragmi dwanaście. Camphori dragme iedne/to wszytko roztworz iako electuarz siropem vczynionym z czukru a z soku rożanego a ma być dawan ciepło z winem lub z wodą w zarań/tak wiele iako orzech castanowy/czysci to colere czyrwoną/thakież y tim pomaga ktorzy powstaią z terciany czyściąc ie bez ciasz kości/a zbytki złych wilgości w nich zostałe mocznie wywodząc.

Syrop rożany tak działać. Jedni warzą rożą w wodzie/potym oczukrowawszi czynią sirop. Drudzi nakładą rożey w naczinie [k]żoby na wirzchu było wąskie iako bańka / a nalewaią na nie wody gorącey y dadzą thak [dłu]go stać aże woda będzie czyrwona / z tego [...] sirop czynią. Niektorzy też tłuką rożą [...] a sok z niey wytłaczaią z tego sirop czi[...]ry bywa nalepszy. Gdzież wiedz iż [...] rożey świeżey czyniony naprzod ła[...]xuie [...]/potym zapieka/ale z rożey suchey zatwie[...]k naprzodku iako y potym. Przeciw b[...] y wraczaniu gorzkiemu ma być

wzrostą ku przerzeczoney wysokości/tedi ie obrebać/a latorośli ktore sie d. ?giego roku puszczą przychylać a zginać/pomocą żerdzi przywiązuiąc ku onym pirwszim czo nabliższim / a ony też pirwsze ku tym niższym czo nabliższym przyciągaiąc nachylać/a thak czynić każdego roku aże sie splotą gałęzi iakoby iaka krata /a drugim skraynym gałązkami dopuścić wyrastać miedzy splecione aże sie staną iakoby mur ktore gdy wyrostą ku słuszney wielkości/ tedi ie zrebować y zrownawać tak iż pod nimi będzie chodzenie iakoby pod murem.

¶ Przy thakowym też płocie gdziekolwie by chciał zwłaszcza na węgłach może być czworo drzewo wyższe wsadzone na krzyż przeciwko s.. /ktorego też gałęzi na dziesiąci stop rzgorze naciąć y zehylać iedne ku drugiey z działami pomoc dawaiąc aby sie thak spoleni splotły iako obłąki/aby podnimi była chłodnicza iakoby na cztirzech słupiech/a gałęzi ktore z nich wyrostą zasie zaplatać miedzi te nachylaiąc ku przykryciu wirzchu.

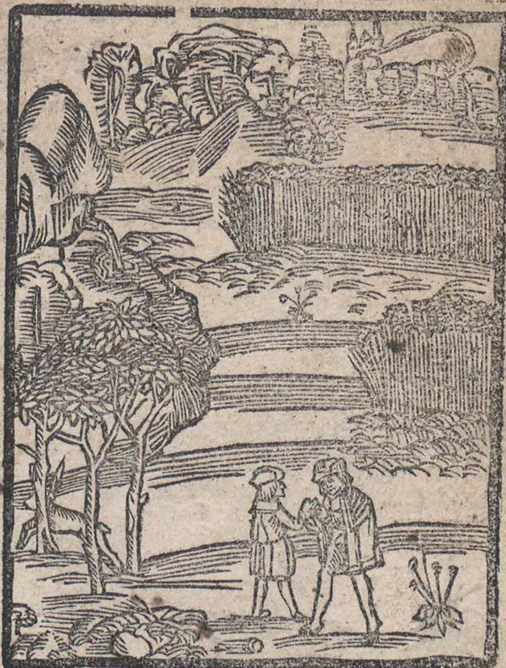
☞ Na wchodzie do dworu abo ogrodu może być nad wroty wieżka zbudowana przed ktorą czudnie będzie stać takowa chłodnicza. Takież y śrzod dworu wsadziwszy thakowego czworo drzewa gdi zrośćie a dobrze zmieszczie może na nim tak zielonym zbudować siedzenie letne iakoby domek izby stał tako na cztyrzech słupiech/a na kożdym zostawić kilko gałęzi zielonych ktoreby prosto wzgorę rosły a zielonością liścia swego wdzięczny chłod na wirzchu siedzącezim dawały czasu gorącości słonecżney.



O roskoszy ktora może być z pola lubo...



...iest czysta roskosz ... czudnie leży/ thak iż ... będzie żadney roz... miedzy rolami/ ale po... a część w iedney mie... zagraniczenie. Przeto dobry gospo... kupować rolą ktora by mu przyległa ... zinie/aby wszytka spolem była/a czo... ... na stronie oddzielonego lub odl... ...to wszitko lepiey przedać abo zamien... wszitki roley swey takież y wszitkie r... ...dzeżą porownać/a



wszytko mieszczcze roley okopanim rowow abo płotem z cirnia zielonego luboż inszich drzewek obtoczyć pod pewną miarą ie sadzaiąc. Takież y brozdy przez pośrzodek ktorich w rownym potrzeba/ile ich może być tile przeorać/ maiąc zawsze baczność na pożytek roley/gdyż pożytek nad lubowanie zawsze ma być przekładan na rolach/acżkolwie w wiridarzach przeciwnym bywa obyczaiem/gdzie więcey na lubość wzgląd bywa niż na pożytek.

☞ Jeśliże też ma być na to baczność iesthli może być/aby miedzy rolami woda była cieknąca /ktorąby ony mogły być pokrapiany czasu potrzeby/a zasie iey powściągać gdy by potrzeba ukazowała. Takież przez pośrzodek roley ma być droga słuszna ktorąby tak gospodarz iako y czeladź piechotą lub iezdno mogli ku każdey stronie przystęp mieć z wozem lubo z wołmi robothnymi / aby nie musili iezdzić przez pośrzodek depcząc zboże czasu potrzeby. Te wszytki rzeczy gdy przi roli będą czynią lubość niemałą z pożytkiem gospodarzowi.

O lubości ktora może być przy winnici y iey około.



Wielka roskosz iest mieć winnoarady wina rozmaitego tak w rowni iako y na małych gorach przeciw wschodu słońca. Przeto pilny a mądry gospodarz ma obaczyć





czyć aby winnice zasadził na miesthczu godnym a na ziemi tłustey/tak na drzewach iako y na żerdziach macice rozpinaiącz/gdyż na chudszey ziemi ma sadzić macice kthore same stoią bez podpory/aby były rzedem sadzony/ abo iednak na węgłach ogroda czo nalepszich iagod macice ma stanowić/kosztuiąc rozliczznego szczepienia od starich mędrczow/zwłaszcza od Palladiusa wypisanego.

❡ Miedzy ktoremi ten iest ieden sposob (iako też o tym wyszszey wypisano) Wsadzić gałąz winną wedle wisnie abo kthorego inszego drzewa/a gdi przyiąwszy sie dobrze wzmoże/tedy przewiercieć ono drzewo ostrym swidrem y przewlec one macice dziurą/a zalepić czyscie z obu stron gliną y obwiezać/aby tam deszcz/wiatr abo y słończa gorączosc nie przeszkodziła zrosnieniu. Potym gdi sie oboie społem zroscie tho iest maczicza z drzewem/tedy przyrznąć macice (kthora ku korzeniu iest) przy samey skorze onego drzewa/aby thak iuż brała żywnosc ona gałąz przewleczona nie od własnego korzenia ale z soku drzewa w kthore sie przyieła/a thak będzie dawała iagody swe w ten czas gdy sie też dostawaią iagody drzeua onego. ❡ Może też przyprawić macice iż będą iagody woniały driakwią/piżmem lubo gwozdzikami/abo też mogą być laxuiącze/chocia iakiey inszey sprawy/a to tym obyczaiem. Gałązkę ktora ma być wsadzona w ziemie rozczepić na iedinym kończu/a wybrawszi drzeń w miasto iego nakłasc driakwie abo piżma lubo gwozdzikow tarthich/chocia Scamomey abo ktorey inszey rzeczy/a thak zawinąwszy dobrze wstawić w ziemie iako sadzą vino/tedy iagody z tey macice nabędą woniey y moci oney rzeczy ktorą w nie włożą. Wszakoż gdyby gałąz z teyże macice zerzniona/była też wsadzona w ziemie/nie będzie miała moci przerzeczoney/y owszem gdi sie iuż ona mocz wyrodzi z macice iż nie będzie iuż woniey dawała/trzeba ią zasie odnowić tych to rzeczy z nowu nakładaiącz.

❡ Iednak to może być krotszim obyczaiem Gdyby rozerznął rozgę winną na ktorey grona wiszą w ten czas gdy poczną sie dostawać a tam nakładszy letarstwa przerzeczonego czyscie zawiązał/tedi one dadzą vonnosć takową

❡ Iest też ieden czisty rodzay wina czo nie ma iądrek w iagodach/ktory iako Greci piszą a Palladius powiada/tak przyprawiaią. Gałązkę lub rozgę winną ktora ma być wsadzona wszczepić/tak wiele ileby iey chciał w ziemie wstawić/z kądże wszytek drzeń wybrawszy zasie czyscie zcisnąć/y zawiązawszi wsthawić w ziemie wilgotną/a to związanie nalepsze bywa z sitowia/obwinąwszy ono rozdarcie swieżemi skorkami Squille to iest zamorskiey czebule/abo iednak pierzem swieżim cebule prostey/powiadaią iż tą pomoczą richley sie przyimie. ❡ Drudzy lepak w ten czas gdi macice obrzynaią/obrawszi iedne rożdżkę płodną na maciei rozdzieraią przi samey macici skąd wyrasta/a z niey drzeń wydłubaią iako mogą na głębiey/a przywiązawszi ią ku lasce aby sie nie złomiła/oblepią gliną tłustą ktorą zawsze odmiękczaią aby lipka była aże do osmego dnia abo poki z siebie ona rożdżka liscia niepusci takowey gałązki iagodi będą bez iądrek.

❡ Kto chce aby iedna macicza dawała grona białe y czarne/Grekowie thak czynić nauczali. Gdiby gdzie blizu siebie były macice białego y czarnego wina/tedi zerznąwszi po rożdżce z obudwu tak ie społem złeczyć/aby oko srzednie iedney prawie przitulił do oka drugiey tak ie zrownaiąc iakoby iedno było/potym sitowim moczno związawszi obmazać miekką a wilgotną ziemią y wsadzić/a zawsze trzeciego dnia polewać tak długo aż sie młode listki puszczą/a potim latorosli wyrosłe możesz rozdzielić k[...]zdy rodzay ossobno.

❡ Po[...]ał thez to ied[...]en dobrze doswiadczony

cżony w thych rzeczach / iż wßczepiał białą y czarną rozdżke w iedney macici złącziwßi virzchy pączkow / thilko ziąwßy z nich wierzchnią skorke a przyimowały sie dobrze. Abo też thak może być. Zerznąwßy dwie rozne rośćce ku wsadzeniu/a rozdzieliwßi w obudwu oka złączić ie społem/tak iakoby była iedna rozdzka / y zwiezać czyście/abo iednak dwa pączki roznich rozdzek rozerznąwßy złączyć ie wespołek/ aby przy nich też została iaka sztuczka drzewa/y wstawić oba na mieśćce iednego pączka.

¶ Nie mała też iest roskoß nie tilko mieć wina rozmaitey barwy ale też rozlicznego smaku/ przetho gospodarz dobry ma zbierać iedne iagodi wczas niż prawie dozrzeią/aby miał z nich ostre wino/ Drugie zasie gdy prawie dozrzeią aby wino było moczne/ Drugie lepak gdy sie przeszkoią iżby z nich było wino słodkie,

¶ Ma też przyprawiać wina rozlicznej farby temi rzeczami ktore farbuią smaku nie odmieniaiąc/ Może też przyprawiać y smak rozliczny a to rzeczami ktore wonnością swą odmieniaią smak w ktorim by sie kto kochał/takież y w iego wonności a tho nakładßy onych rzeczy wonnych w wino przystawić do ognia w kotliku y warzyc thak długo aże wino przyimie w sie smak lub wonią ziela onego/ potim ono wlać w sąd ktori chczeß chędogo przeczedziwßy/y chować do czasu swego ku pożywaniu/iakoż też o tym wysszey wypisano.

¶ Dobrze też mieć w domu wina przyprawne ku lekarstwu/ kthorych by pożywał gdy by ciało ku niektorey niemoci było skłonne/ A to tak przyprawiß/ gdy namießaß w nie ziół tak prostich iako y składanych ktore służą przećiw ktorey niemoci. ¶ Ma też dobri gospodarz mieć w domu agrest/sape/ sußone iagodi abo rozinki/ocet winny/ y rzeczy inße ktore z wina przyprawiaią/ iakoż o tym w piątich kxięgah iest wypisano/ bowiem silna to iest roskoß naleść w domu gdy czego potrzeba thak dla siebie iako y dla przyacioł.

O roskoßy ktora może być z drzew inßych.



Nie mała też rosk[...] ospodarzowi bywa gd[...] mn[...] stwo drzew rozli[...]ego [...] dzaiu/ przeto m[...] czn[...] miec aby z in[...] r[...] latorośliab





nego naprawiał owoc w ogrod[...]
rego też niema sadzić leda ia[...]
działaią/ale każde drzewo [...]
stanowić/ Tak iż by wielkie[...]
ły opadał od siebie/aby si[...]
rzą kochać/ gdyby iedne[...]
dzało cieniem swym/ b[...]
pomocz k[...] płodności [...]
z przyrod[...]nia swego[...]
rzedzie swym być g[...]
dy rodzay drzew[...]
iego naturi.
go rodzaiu [...]
czney też [...]
od połudn[...]
byczaien[...]
sie na i[...]
ko żad[...]
¶ [...]
ro[...]
ß[...]
r[...]

zepił/tedy owoc on będzie miał mięso ia-
dy brzoskiniowey/a kostkę migdałową.
orue też może w wiąż szczep ć/ale taka bar
zle wyrasta. ℂ Marcialis powiada iż po-
grany rodzą sie z białemi iądrkami gdiby
dzy glinę z kretha przymieszał czwarthą
c Gipsu/a thą ziemią obkładał do trzech
korzenie drzewa pomagranatowego.
enże r wiada iż wielki owoc bywa tego
zewa g y zakopawszy pod nim garniecz
chylił do niego gałąź z kwiecim ktoreby tam
nim zatkał vwiązawszi moczno aby sie za-
e gałąź niewzniosła/ale thak zatkać iakoby
m woda niewchodziła/potym gdy to w Je
i odkryiesz vkażą sie iabłka wielkie/wszakoż
hylanie gałęzi może być w Maiu lubo w
czu gdy sie iuż owoc tam zawiąże. Po-
a też tey rzeczy Varro tymi słowy.
magrany niedostałe z ich gałęzią
wał pod drzewem w garnczu
rzchu tak obwarowawszi o-
m wiatr niewchodził/po-
tilko iż czałe iabłka nay
etsze niż one ktore są na
Aby figowe drzewo ro
ak masz vczynić/zwiąż
czarney figi tak
di wyrostą mu
iemię dobrze
ać tedy pą-
em zrosły
ktorą ie-
zie. Mo
ic.
stek tak
młode
ro-
no-
h

cia inszey farby/tedi też on owoc takowey farby nabędzie. ℂ Powiadaią też Greci/iż brzoskinie będą sie rodzić iakoby pisane gdyby kostki brzoskiniowe w ziemię wilgotną y puchłą zakopał/a potym siodmego dnia abo gdy sie iuż poczną pukać wyiąwszi z ziemie a kostkę rozłupiwszy napisał cinobrem na iądrkach czożkolwiek by chciał/thakże zasię w łuszczynę włożywszy iądrko w ziemię wstawił wyrazi sie ono pismo na iagodzie.

ℂ Przez kostek też brzoskinie mogą być tym obyczaiem/wsadzić brzoskinkę wedle wirzby tej młodey/potym zgiąwszi wirzbę iakoby łuk przewiercieć we śrzodku y przewlec dziurą brzoskiniową gałązkę/a zalepić czyście woskiem abo gliną z obu stron y przykryć czyście wirzbę ziemią aż nad miestce kędy gałązka przewleczona/potim gdy sie oboie drzewo zroście we dwie lecie/thedy pod onym obłąkiem wirzbowym brzoskinię poderznąć aby tylko z wirzby gałązka wirzchnia żywność brała/ale trzeba pilno obrzezować gałązki wirzbowe iesthli by sie tam niektore puszczały/a to dla rychleyszego przyięcia z brzoskinią y iednostaynosci drzewa.

O roskoszach ktore mogą być z ogrodow y z ich ziół.



rzenia ninieiszych gospodarzow/ale iże nie każdy we wszythkich rzeczach może iednakie mieć doświadczenie/ale ieden mniey drugi wiecey/ Przeto ostatka sie niechay domyslaią kthorzy sie w czym obieraią/bowiem iako powiada Aristhotelles doświadczenie nauke czyni/a nawiecey takowe z ktoremi dowod przyrodzony zgadza sie/ ale iż miedzy inszemi bydleti koń iest naslachćiwszy krolom/ryczerzom ku walce barzo potrzebny y owszem wszelkiemu sthanowi tak duchownemu iako y świetskiemu czasu pokoiu. Przetho naprzod ku o nim bedzię powiedanie/potym tèż y o wychowaniu drugiego bydla domowego/ wszakoż na krothcze gdyż wiele rzeczy ktore o koniech bede powiedać/mogą też być y bydlu drugiemu przywlaszczone/a nawiecey temu kthorich natura ku koniem iest podobna.



O wybieraniu lat konskich y świerzopek do stada.

Kto by chciał chować stada końskie / naprzod iako pisze Varro/ma bacznośc mieć na latha ich aby nie były młodsze trzech lat ani starsze dziesiąci bo inaczey nie zgodzą sie ku plodowi. Lata końskie y owszem każdego bydlecia ktore ma całe kopyto/ chociaby też było rogate/po thym poznać (iako tenże Varro pisze y tèż Palladius / iż koń we trzydzieści miesieci napirwey traći dwa srzednie zeby wirzchnie a dwa spodnie / a gdy naczwarte lato wstepuie tedy zrzucza wedle nich drugie a tamże po pirwszich wypadłych drugie a tamże po pirwszich wypadłych drugie zasie wyrastaią. Piątego roku na początku takież cztirzi zeby zrzuczaią/dwa spodnie a dwa virzchnie wedle pirwey zrzuczonych kthore aż szostego roku imuią sie wyrownawać. Siodmego roku iuż wszitki zeby miewaią odnowienie y w yrownanie. A gdy iuż koń bedzie starszi iego latha nie bywaią poznany/ chyba iżby iuż zeby vkazały sie iakoby nakrzywione a nierowno stoiące/takież dołki pod brwiami nad oczyma/bowiem gdy sie tak vkaże tedy mienią koniowi być szesnaście lat. Wszakoż mądrzy a zwyczayni rostrucharze niniey szich lath powiadaią/iż koń dwanaście zebow miewa/ szesc spodnich a szesc wirzchnich kthore wszytkie są przednie/a ponich poznać lata końskie/po tich maią kielce a za nimi trzonowe/ aczkoli może sie przydać iż mnodzi koniowie wiecey zebow miewaią/wszakoż one rozdwoione bywaią/ to iest dwa z iednego wyrosłe. Może thez być iż gdy koń zrzući niektore z tych zasie mu drugie nienarostą/wszakoż mu to nicz nieszkodzi chyba ku rwaniu trawy/bowiem konie przednimi zebami trawe bierzą a trzonowemi żuią/ iednak wżdy takowe tańsze bywaią y mnieyszey wagi. A zeby ktore konie napirwey zmiataią są dwa wirzchnie a dwa spodnie/a zową ie rostrucharze pirwsze zeby abo pirwsza trawa/ abo pirwszey trawy/y zrzebie też one zową pirwozebe/ezo sie im wtorego lata przidawa. Potymże zmiataią drugie cztyrzi wedle nich takież dwa wirzchnie a dwa spodnie/a zową ie wtorey trawy. Takież po nich zrzuczaią drugie cztyrzy dwa spodnie a dwa wirzchnie ktore bywaią nie plaskie ale granowite / a zową ie trzeciey trawy/gdyż w ten czas koń trzeletni bywa/bowiem koń rodzi sie z zebami ktore zową przedniemi/potym iemu kielce rostą ktore gdy by mu barzo wyrosly wielką przekaze czynią ku żwaniu/przeto koń musi chudy być dla tego koniuszowie kielce im zwykli przycierać. A gdy iuż zrzebie konia dorasta tam zeby iego rzadsze bywaią/a okolo wirzchu czarne bywaią/a po kielku lat będą wnątrz iakoby wydupniałe/ale gdy koń iuż pocznie starzeć tedy zeby poczną ku białości przychodzić / a naprzod będą iakoby miodowey farby / pothym białe iaka iest białośc piasku/a w ten czas vkazuią sie dłuższe niż z młodu/dla tego starym koniem przycieraią zeby aby sie zdali młodemi/aczkolwie też długośc zebow czasem byua v koni rodem a z przyrodzenia/nie tak dla starości/wszakoż sie to rzadko przygadza,



Jako poznac ossobe dobrych zrzebczow y świerzopek ku przypuszczeniu do stada godnych.

Powiadą Varro iż ossoba zrzebczow y thez zrzebićz ma być srzednia / zwlaszcza zrzebice maią być ani wielkie ani też drobne / szyrokiego brzucha y ledzwi / Konie thez ku





stadu maią być obierane szyrokiego ciała postawne y we wszytkich członkach stroine a dostateczne/ Zrzebice maią być pasione nawiecey na trawnikach abo też w staniach suchym sianem/a gdy sie iuż ozrzebią dobrze im podawać ieczmienia tudzieß y wodi dwa kroć przez dzień/Czas ku spuszczaniu świerzopek z końmi nalepszy iest począwszy gdy sie noc zedniem na wiosne zrówna aże do letniego stania słońca (to bywa o świetim Janie) aby tak godnego czasu dochodziły/ to iest gdy iuż trawy dosyć naroście ku pożywieniu y ku rozmnożeniu mleka zrzebiczam/ gdyż one iedennaście księżyczow płod noszą/a duanastego miesiącza dziesiąthego dnia pospolicie rodzą według biegu przyrodzonego/ A tak gdy ona ozrzebi sie cżasu przerzeczonego tedi sie zrzebie lepiey będzie chowało/y będzie wzrostu vdatnieyszego/ zasie ktore sie rodzą cżasu inszego pospolicie nie tak godne bywaią/ Przeto gdy przyidzie then cżas wypisany ma być takowe świerzopek spuszczanie ze zrebczami dwa kroć iednego dnia/ to iest wzarań y ku wieczoru/wszakoż nie zawżdy a'e przezedni/a nalepiey to bywa uwiązawszy świerzopke aby koń prożno sie pracuiąć dla chćiwośći na strone plemienia nie wypuścił/ Znamie iż iuż świerzopka ma dosyć od samcza iest tho gdy sie iuż poczyna bronić/ A gdy by też koń nie miał sie ku samici tedy wyiąwszy rożrzodek morskiey cebul: ktorą zową sqilla tłuką z wodą w stępce lub wercżą w dr- nici aż będzie tak lipko iako miod/akże or- pomazuią pod ogonem zrzebici a koniowi nozdrze a tak ie społem spuszczaią/ Trzeba też to wiedzieć iż koń ku spuszczaniu obrany nie ma być w żadney iezdzie ani praci ale thrzeba go dobrze chowac aby buyny był/ bowiem im więcey plemienia z siebie wypuści w maćice świerzobki tym więtsze też sie źrzebie w niey za leże gdyż w robotnym koniu to plemie niższe ie y trawi sie vstawicżnym zagrzewanim/ Takież gdy iuż samicza będzie brzuchata nie trzeba iey chowac barzo tłusthą ani też chudą ale w mierze/bowiem dla zbytniey tłustość: ktora wnątrz zaprożnia zarodek nie może sie rozrastać aby sie członki iego dostatecznie rosszyrzały/zasie w zbytniey chudośći nie może byc dostatek żywnośći zarodkowi dla thego też bywa mgły y chudi iako widamy miedzy końmi kmiecemi. Powiada też Palladius iż zrzebne świerzobki nie maią być nędzone pracżą/ głodem ani zimnem/ani też maią być ciasno stawiane pospolu/naucża też iż zrzebice wpaniłe zwłaszcża ktore samce chowaią nie maią być każdego roku spuszczane z końmi thilko przez rok aby thak miały cżysthego mleka dosthatek swym zrzebietam ku pożywieniu/wszakoż insze pospolite mogą być kożdy rok spuszczane/Tenże vcży iż koń stadny ma być w pięći lat przynamniey/ale świerzobka y we dwu lat może pocżąć zarodek ktora gdy przez dziesięć lat będzie rodzić dalej iuż płod iej nie bywa godny. Varro też naucża aby zrzebne świerzobki w praci nie były zbytniey/ takież od zimna aby zachowane były/ktorez im barzo szkodzi przeto mieśćze gdzie ich stanie bywa ma być na ziemi suche od wszelkiey wilgotnośći obronione/drzwi takież okna aby zawarte były/miedzi nimi też trzeba zierdziami długimi rozdział cżynić/abi kopanim nog iedna drugiey nie vraziła.

O wychowaniu zrzebiecia nowo vrodzonego.

Zrzebie gdy sie vrodzi dobra rzecz iesth aby wychowane było a pasło sie na mieśćzu kamienistim ithez gornim/abowiem od opoki lub od kamienistego mieśćca kopyta iego rog twardnieie/ Chodzenim thez z gori na doł y zasie dla vstawicżnego cżwicżenia nogi sie iemu twie... goleni mocżniey sie bywa.

ße bywaią/ Ma theż zrzebie za matką po dobrych pastwach chodzić tylko do dwu lat/ bowiem daley po tym czasie iuż sie ma zrzebiecz/ ku samiczam/ a tak mogł by sie łatwie vrazić abo też skazić gdyby w thych młodych leciech z matką lub z inßą swierzobką bywał spußczō. Wßakoż lepßy bywa gdy chodzi wolnō po pastwie miedzy końmi inßemi bez swierzopek aże do trzech lat/ gdyż to iemu barzo pomoże y ku wzrosthowi y ku wzieciu moci/ Gdy iuż zrzebietam będzie pieć miesieci tam wganiaią ie do staynie trzeba im dawać po troße ieczmien ey mąki społem z othrębami (v nas kłuczą zową) abo y tego im podawać czoby ony radi iadały. A gdy iuż roczne będzie podawać im ieczmienia z otrębami pokikolwie będą sać matkę/ iednak nie maią być odsadzany aż do dwu lat/ a dokąd przy mathkach staią trzeba ie zwyczaić głaskaniu ithez ręką maczaniu/ aby potim gdy samy chodzić będą płoche nie były/ Ale sie dały imować bez bestiiwości/ Takież y vżdy tam varro zawießać każe/ aby sie ony zwyczaiły na ludzie pathrzyć y słuchać brzeczenia wędzidł/ a thak nigdy płoche nie będą y owßem łatwieyße ku obieżdzeniu.



O chwytaniu y obieżdżaniu abo vkroczeniu zrebczow.





Dy iuż zrzebczowi dwie lecie będzie ma być imowan nie gwałtownie ale łaskawie w powroz moczny a mięßzy zwłaßcza we lniany gdyż wełna dla miekkości swey na to godnieyßa iest (a to dla miekkości ßyie zrzebrcza) nizli len abo konopie) Ma theż być imowan dnia chłodnego lubo pochmurnego/ gdyż on w dzień ciepły abo pogodny łatwie by sie mogł zbestwić abo zpłoßić niezwykłym imowanim a tak przyść łathwie ku vrazowi/ a gdy iuż będzie vłapion trzeba go przywiezać y wodzić przy drugim koniu obieżdżonym y łaskawym/ bowiem tak przinim łaczniey przywyknie y da sie wodzić gdiż rowna rzecz wßelka z sobie rowną łaczno sie zgodzi. Varro zasie powiada iż zrzebiec po trzecim roku dopiero ma być imowan y obieżdżan/ a od czasu imowania ma iemu być dawana tilko sama kłucz a nie inßi pokarm przez dziesieć dni/ bowiem takowa mąka dla wyczyścienia ktore sprawuie wßelkiemu bydlęciu zwłaßcza koniom barzo iest zdrowa/ a od iedennastego dnia aż przez drugie dziesieć dawać iemu ieczmień obtłukany w stępie/ tamże wiec takowego zrzebcza trzeba z nienagła czudzić y pocierać/ a gdy sie zpoci tedy go oliwą lub oleiem pomazować/ gdy by też zimno wielkie było tedy ogniem w staiyni nanieczonym zagrzewać. Ku rychleyßemu obłaskaniu lubo okroczeniu płochego konia trzeba żeby wiązan był dwiema mocznymi vzdzienicami lubo ogłowiami rzemiennemi/ by sie snadź vrwawßy dla płochości nieuraził sie w nogi/ chocia w ktory inßy członek/ a pokikolwie będzie trwał w swey płochości trzeba żeby wiązan był przy drugim koniu łaskawym/ takież często go ręką maczać y głaskać/ a nigdy go nie draźnić by snadź zbestwiony gniewem ku iakiemu vrazowi nie przyßedł/ ale we wßytkim trzeba sie z nim łaskawie obchodzić aże sie vkroci iako słuß thak iż sobie dopuści nog maczać y podnosić/ aby potym powolny był ku podkowaniu. Thrzeba też nań czasem raz albo dwa przez dzień iakie chłopię małe czoby sie też na nim czasem brzuchem pokładało/ bowiem tak zrzebiecz pod oną małą ciężkości [illegible] łopiećia y też od niego na grzbiecie zagr[illegible]ny zwyczai sie potym więtßey ciężkości [illegible]niatać.

Jaka ma byc stroża y pilnosc około koni.



NApirzod ogłow lub vzdzienicza ma być zrzebczowi na głowe wzdziana/takież dwie ma rzemieńmi mocznymi iakoż wyssżey iest wypisano do żłobu ma być przywiązan/a na przednie nogi wdziać peto z wełny vczynione lubo z iakich kraiek takież ku iedney zadniey nodze przywiezać powrozem aby on niemogł na przodek ani na zad postepić / ani też kopać/ bowiem thym bedzie zachowan od vrazu. Miestce też pod koniem trzeba zawsze na dzień zawsze vchedożyć/ na nocz zasie podeń nasłać słomy lubo mirzwy z siana grubego aże do kolan aby miał na czym sie przeleżeć/zasie w zarań to wszytko podniesc/ a nogi y grzbiet iego y owszem wszytkiego czyscie otrzeć nieiakim płatem/potymże go wiesc do wody znienagła/a dobrze iest potrzymać konia abo podbradzać thak w zarań iako y na wieczor aże do kolan przynamniey przez iedne godzine (bo im dłużey tym lepiey) w wodzie chłodney a słodkiey/ chocia też y morskiey bowiem takie wody z przyrodzenia koniom są barzo zdrowe. Morska iż gorzkością swą nogi końskie wysusza/chłodna lepak [illegible]ka iż zac[illegible] a żyły w nogach nie dop[illegible] nie zstepować z wirzchu wilgotno[illegible] z ktorych niemoci ro[illegible] [illegible]

przywiedzion iuż wnidzie na stanie/trzeba mu czyscie nogi vtrzeć y osuszyć/bowiem wilgotnosc stayenna z gnoiu pochodząca gdy przypadnie na nogi mokre/ tedy ciepłością swą zabiera wilgotnosc złą w nogi końskie y czynit w nich gruczoły/ guzi y inszich wiele nieznaszek szkodnych. Jest też rzecz pożyteczna młodemu koniowi żeby iemu pokarm na dole pokładan przed nogami iżby musiał zchylać sie a szyie ku niemu sciegać/bowiem stąd szyia stawa sie iemu cienka y sliczna ku okazaniu/thakież y nogi iego lepszy wzrost bierzą. Pokarm konia młodego ma być siano/trawa/ owies / ieczmień/orkisz y czo takowego- bowiem siano y trawa dla przyrodzoney wilgotności brzuch konski rozszerzaią takież ciało iemu rozrażczaią/ owies zasie y ieczmień dawaią moc y posilenie/A gdy iuż koń bedzie w leciech zupełnych dawać iemu sieczke/ plewy ieczmienne mąką osipuiąc aby zbytnie tył tylko w zupełności ciała był zachowan/ gdyż tłusty richley sie vkona dysząc/a to iż zbytnia wilgotnosc rychło iemu w nogi zstepuie z ktorey rozmaithe niemoci pochodzą/chudy lepak rychło vstanie ale srzedni długo trwa a nie rychło sie vmeczy ani spraczuie w robocie. Koń też d[illegible]rosły ma iadać czasu Wiosny trawe swie[illegible]/a tho dla przeczzyscienia wnątrza/wszak[illegible] nie po polu chodząc ale w stayni stoiąc [illegible]u dawana być/a w ten czas trzeba [illegible] przycrywać deką wełnianą /by snadz [illegible]biony od trawy nie przyszedł ku gor[illegible] niemoczam ktore z zaziebłości pochodz[illegible] Woda też ku piciu ko[illegible] [illegible] bywa troche słona abo nie b[illegible]za/zwłaszcza nieiako mętna/bowiem wody thakowe iż bywaią ciepłe a miąssze/przeto dobrze konie thuczą gdyż służą ku sitności ich ciała/zasie woda zimna bystro ciekącza abo barzo czysta pospolicie subtylna bywa/przeto koniom nie sytna.

☞ Podkowanie konia ma być podkowami rownemi ku kopytam aby wszedy z stron dobrze przyległy/maią też być z żelaza lekkiego / bowiem lekkosc podkow czyni też konia chuthkiego ku podniesieniu nog/a gdy podkowy dobrze wszedy przylegną/tedy koń pewnieyszy bywa y moczniey stoi na nogach.

Gdy sie też koń zapoci abo barzo zagrzeie nie trzeba mu zarazem [illegible] ani pić/ a[illegible] ma stać odkryty abo [illegible] [illegible]dziony [illegible] sie ochłodzi od potu [illegible]zania.

Godzi

Godzi też tho wiedzieć iż długa a niezwykła iazda z wieczora koniem barzo szkodzi/gdiż za się po ranu ieżdżenie wiele im ku zdrowiu pomaga. ❡ Trzeba też konia zawsze przykrywać deką płocienną czasu gorącego a tho dla kąsania much/ ale zimnego czasu wełniana deka iemu zdrowa. Thakież dla zachowania zdrowia końskiego trzeba im puszczać krew z żyły na szyi cztyrzi razy do roku/iako na wiosnę raz/drugi lecie/potym w Jesieni y też zimie. To też wiedz iż koń dobrze opatrzony iadą ani robotą zbytnie nie zmożony pospolicie trwa w moci dostateczney aż do dwudziestu lat/daley też będzie vstawał.



Nauka obieżdżenia y ćwiczenia koni.



KV obieżdżaniu młodego konia/Naprzod ma być nagotowana vzda wielka y lekka/ ktorey wędzidła trzeba pomazać miodem abo czim słodkiem/ bowiem on takową vzdę rychley przyimie y wdzięczniey ścirpi takież wthory raz dla słodkości radniey w gębę wędzidło weźmie. A gdy iuż powolno będzie vzdę przyimował/ thedy w zarań y w wieczor przez kielko dni ma być wodzon na ręce wedle drugiego konia/ czasem thež y pieszki go wodząc aż się imie dawać powolno wodzić/potym leguczko nań wsiadszy bez siodła ieździć pomaku/nawodząc go iuż na prawą iuż na lewą rękę/niezle też aby przednim niekto pieszy chodził/a tak każdy dzień ieździć na nim od zarania aże do wthorey godziny nadzień po mieściczach rownych a nie po kamienistych/a gdy thak przez ieden miesiąc będzie obieżdżan bez siodła/potym włożyć nań siodło z lekka bez chrostania a thak go wodzić pomału z siodłem aże ku zimie/ aczkolwie miał by na źrzebięcza wsiadać trzeba szaty około siebie pirwey vwinąć niżby się konia dothknął/ także nań wsieść bez wszelkiego chwarstania. Potym gdy iuż zimno będzie nastawało ten ma być obyczay ćwiczenia źrzebięcza/ naprzod kazać na nim ieździć wolno skoro w zarań po roli a drabować go przez zagony obracaiąc tham y sam na prawą stronę ma być trochę krotszy acz nicz na wielki palecz/ bowiem koń wszelki z przyrodzenia iesth skłonnieyszy ku lewey sthronie/ a bykaliby potrzeba może iemu być odmieniana vzda moczniejsza iako krigowa/ aby tak dał się wodzić na wolą/ także trzeba drabować źrzebięcza po ziemi oraney y nie oraney aby się nauczył nog rowno podnosić takież y po piasku trzeba go drabować niekiedy wciągaiąc y wzruwaiąc/ wszakoż tho ma być tylko raz przez dzień gdyż koń on częstego wzruwania zwyczai się na wsztecz vstępować To thež ma baczyć obieżdżaieci gdy poczyna drabować aby vzdę othko a nisko trzymał przy szyi konskiey tak iżby on szyią krzywił/bo wim ta sprawą nałoży się głowę zchylać a gębę zawsze ku piersiam przytulać aby tim snadniey mogł obaczyć chod swoy abo kędy miał stępać. Takież snadniey się tak da powściągnąć y nawieść na ktorą chcesz stronę / nadtho trzeba obaczyć iesli koń chce być powolny abo twardouszy/a według thego ma być iemu dawana też vzda takie y wędzidło moczne abo powolne/iakoż vzdy są rozmaite/iedne proste drugie krigowe/niektore też środnie/ o tych thrudno dać naukę wypisaną/ gdyż w każdey ziemi iest ich sposob też rozmaiti według zwyczaiu. Dobrze też na młodym koniu ieździć po vliczach gdzie są rzemieślnici/ iako kowale y inszey nie spokoyney roboty / bowiem tak on koń gdy się zwyczai takowego kołatania słuchać potym śmielszy będzie a nie leda czego się leknie/iesliże by zarazem niechciał przez takowe trzaskące mieśca chodzić niema iemu być

gwałt




gwalt dzialan bicim ani ostrogami/ ale go z nienagla przyuczać wodzgc za vzde lekko popgdzaigc. Trzeba thez czesto na mlodego konia wsiadać y zasie zsiadać z nienagla/ aby takowym zwyczaiem nalozil sie pokoyno stać ku wsiadaniu bez wirzgania. A ta wszitka sprawa ma być chowana dokąd koń zebow zupelna nie odmieni czo pospolicie bywa do pigci lat zupelnych/ gdy iuz zmieni zeby/ thedy iako na snadniey może być wyigć iemu dwa zeby z odspodniey czeluści/ ieden z iedney strony a ieden z drugiey ktore kielczami abo wilczimi zebami zowg/ gdyż takoue barzo wedzidlam zawadzaig/ wszakoż aże ony rany dobrze sie zagoig to dopiero klasc iemu wedzidlo w gebe y to proste a gladkie. Gdzież wiedz iż koń wszelki ktoremu takowe zeby wybierzg/ zawsze sithnieyszy bywa na ciele y powolnieyszy gdyż straci srogosc wszelkg/ niektorzy zeby thakowe koniom przicieraig. Po wybraniu tich zebow trzeba na koniu odiezdzać ku nieiakim malim przeskokom/ zaiezdzaigc drugim koniom przibiegać ku nim y zasie odiezdzać aby thak on zwyczail sie przy nich bywać y bez nich/ a gdy mu sie vzda godna obierze w ktorey on powolen bedzie taka nie ma być odmieniana by gebyiemu niezepsouala/ takze skoro wzarań acz nie raz w tydzień iezdzić na nim drogg rowng/ naprzod czwierć mile potym pul mile/ potym czaka im dalej tym wiecey znienagla go zwyczaić a wprawiać w chodzenie/ bo im czesciey wolno nanim iezdzg tym predszy bywa ku chodu y spiesznieyszy/ ale bedzieli predkie a bezmierne na nim iezdzenie z pirwodku/ tedy też koń nie bedzie powscigglimy a nie cirpliwy gdyż zawsze bedzie sie kwapil aby tym rychley przyszedl ku odpoczynieniu. Także gdy iuz dostatecznie sie zwyczai drabowaniu y powscigganiu/ tedy trzeba tak z nim czesto sie wprauować ku skakaniu y też ku obraczaniu/ wszakoż miernie/ bowiem iako dlugie stanie czyni konia leniwego iż zapomina swego czwiczenia/ tak też zbytnie praczowanie czini iemu omierznienie skakania abo inszych sztuk iego. Jednak te wszytkie rzeczy o czwiczeniu końskim tu wymienione wiecey sluzg koniem ricirskim nizli kmiecim abo robothnym/ Bowiem thez miedzy końmi roznosć iest/ gdyż niekthore sg wozniki/ drugie zawodniki/ iedne kmiece/ drugie rajtarskie/ iedne do roboti/ drugie do stada a tak każde w swym rodzaiu abo w swim vrzedzie maig byc wyćwiczone/ Tilko to godzi sie wiedzieć iż walaszone konie laskawsze y predsze bywaig/ aczkolwie nie tak tluste/ Przeto konie wasniwe gdy ie vtrzebi spokoynieysze byuaig.

Jako poznac czudnego konia



Koń czudny then iesth ktori ma wzrost postawny wielki a dlugi/ tak iż każdi czlonek ma proporcig/ to iest/ prawy vmiar ku wielgości ciala/ Glowa iego bedzie cienka sucha od miesa a wczas dluga/ Geba wielka bedzie a roztworna/ Nozdrze szyrokie a vielkie/ Oczy też wielkie a nie zakryte abo nie vpadle/ Uszy krotkie a kończiate/ Szyie ma mieć dlugg a cienka ku glowie/ Grzywe nie miassg ale prostg a dlugg/ Ziebra migssze iakoby wolowe/ Brzuch dlugi a nie odeti/ Ledzwi dlugie a nie szyrokie/ Ogon też ma mieć glugi z prostych a nie barzo gestych wlosow/ Hudi szerokie a dobrze miesiste/ Goleni też szyrokie a kudlate/ Stawy w goleniach migssze a krotkie iako v woku/ rog kopith szyroki twardi tak iako slusz gleboki Ma thez być throche wysszy na zad niz z przodku iakoby ielen/ szyie ma nosić wzgore w ktorey ma być migsszosc zwlaszcza ku piersiam/ O serci końskiey rozmaicie powiadai przeto o thym trudno dać nauke/

Tilko

lko to pospolita iest nauka iż dobroć konia czudnosć richley poznać w chudosći y lepiey kiedi tlusty bedzie.

O znamionach dobrego konia iteż zlego.

PRzy poznaniu dobroći końskiei czthery rzeczy naprzod maią być obaczane/ Posthawa/ czudnosć/ mocznosć abo duznosć a masć lubo farba/ Postawa tho naslużnieysza bywa gdy koń ma ciało zupelne a moczne gdzie też wzrost z duznoscią ciała zgadza sie/ ktori też ma boki dlugie/ ledzwi okrągłe ciało wszytko gestoscią sierći porosle a zakryte/ Golenì suche a nie miekkie ale mocne/ od kolan aż do stopy bez wszelkich guzow iednako pociągłe/ na ktorych też niemasz brodawek ani znamion zadnych/ nogi też maią rowne być a nie skrabowate ale z okrągłym rogiem a wnątrz glebokim kthoriby ze wszech stron ziemie dotikał. ℭ Czudnosć konia w tim zależy gdy ma glowe subtilną a dobrze suchą tak izby sie skora od kosći nie zwieszała/ oczy wielkie a nie wpadle ani też barzo wypukle/ uszy krotkie a kończate/ nozdrze szyrokie ktore gdy pije w wode gleboko wtyka/ Gdy też szyie ma prostą wzgore/ grzywe gestą/ ogon też miąsszy a dlugi we wszytkim też ciele wszedi obli/ a okrągły/ ☞ Ku poznaniu mocznosći końskiey to zależy ktori iest smiały/ nogami ziemie grzebie a w staniu nigdy nie spokoyny/ zwlaszcza to iest pewne znamie [illegible]ocznosci gdy koń iest czuyny tak z dlugiego [illegible]nia lubo lężenia natichmiast sie pochwyći/ a po wielki[illegible] zasie chodzeniu lubo ruszaniu hnetki sie vspokoi/ Farba lubo masć przyrodzona końska iest ta ktorą dzici konie miewaią/ przeto koń takowey sierśći pospolicie dobry bywa zwlaszcza ktori miewa czarną pąge przez grzbiet od glowy aze do ogona. Miedzy domowemi też końmi dobre bywaią gniade/ wrone/ czasem y biale zwlaszcza ktore miewaią okrągłe pstrociny czarne miedzy białą sierscią/ ℭ [illegible] nie dobrego konia to iest znak gdy [illegible] szą wielka/ [illegible]iki dlu[illegible] [illegible]okie/ o[illegible] [illegible]dle/ [illegible]twy b[illegible]

gach/ Też gdy ma nos barzo tepy a zawiesisty pospolicie bywa zadusisty/ bowiem przestrono oddychać niemoże. Gdy thez lepiey widzi wednie niż w noci/ a to potym poznać gdy nie tak smiele w noci stąpa iako wednie/ abo gdy sie kego w noci nieboi czego sie był zwykł lekać [illegible]dnie. Koń ktory ma białe oczy ten nie do[illegible]ego wzroku/ bowiem gdy stoi dlugo na snie[illegible] [illegible]o na swietle zimnym/ tedy wzrok mieni W[illegible]akoż na swietle cieplym mało iemu szkodzi. Ktory koń nie rże abo żadnego głossu nie daie/ iest znak pewney gluchosci. Kthory koń ma twardą szyie a prostą tak iż chodząc glowy nie podnosi nigdy ani sklania na żadną strone/ thaki ku iazdzie niegodny/ zwlaszcza ku bitwie bowiem niemoże być nawiedzion po woli n[illegible] żadną strone. Ktoremu sie thez kolana skrzywiaią iedno ku drugiemu/ thaki zly chod miewa/ takież ktoremu kolana są barzo odetesłać chod czasu swego. Wszakoż gdy na nodze bedzie miał thakowe odecie iakoby nabieglosć nieiaką/ takiemu nicz nieszkodzi/ bowiem powiadaią/ gdi to ma koń w przednich nogach tedy tham żaden inszy niedostatek przysć niemoże/ ale od wszelkiey inszey niemoci tam iuż wplen bedzie. Thakież nie wadzi koniowi gdy mu sie na stawiech nożnych siersć nasthrnożyiakoby opak wzgore rosla/ y owszem takowego konia rog moczny bywa. Jesli nie szyroko stą[illegible]a lubo zadnimi nogami na przednie zastapuie/ takiemu to barzo szkodzi. Takiez gdy inakszy chod ma nizli insze konie/ abo moszny ma barzo wi[illegible]lkie/ abo też mudy zawsze powisle/ na takim statecznemu człowieku iezdzić iest ku leżkosći/ thakież gdy ogonem zawsze rusza iakoby sie oganiaiącz.

O niemoczach końskich przirodzonych.

POwi edziawszy wysszey o poznawaniu Koni/ daley o ich niemoczach bedzie powiadano/ tak o tich niemoczach ktore im bywaią z przyrodzenia ioko y o tych ktore z przygodi [illegible]bywaią. Bowiem konie miewaią niektore nie[illegible]oci prawie od swego narodzenia/ a tho gdy [illegible]odzą abo z nieiakim zbythkiem/ Jako gdy [illegible]a ktory spodnią czelusć dluzszą nizli wirzchnią



chnią/abo gruczoły iakie lubo brodawki na skorze chocia na nogach nad mięsem abo pod skorą. Ale z niedostatkiem to bywa gdy sie koń vrodzi maiąc iedne oko/vcho/nozdrzy/ goleń abo kopyto mnieysze niż drugie/ abo gdy koń miewa iedne abo obie nogi krzywe/ thym niemocząm abo niedostatkam przyrodzonym żadne niemogą być pomoczi/ abo aczkoli mogą być niektorym/wszakoż barzo trudne/iako gdy sie koń vrodzi z krzywemi goleniami v nog zadnich/pod sie będąc szpotawy/ tak iż chodząc iedną nogą o drugą bije/a tak sobie w chodzeniu zawadza/takowemu trzeba zdrapać vdy pod brzuchem ku mosznam na obu vdach oczyniwszy po trzy abo po cztirzy kryssi w skorze żelazem ostrym a to prawie naprzeciwko sobie/a thak iezdzić na nim każdy dzień według zwyczaiu/tedy z vstawicznego tarcia iednego vda o drugi rany sie ziętrzą/ a thak koń chroniąc sie vrażania zwyczai sie inaczey chodzić niż miał z przyrodzenia. Thakież może mu zdrapanie vczynić na goleniach tam gdzie sie dotyka zastapuiącz.. Krzywego też rogu może być naprawienie/gdy przy podkowaniu będzie mu zstrugowan a ku prawey prostości przywodzon. Bywa też czasem koń vpadaiący na iedne nogę a to iż iedna bywa chudsza/ a thak też mdleisza/temu pomoc może być dana przykładaiąc tłustości. etc. Przeciw gruczałam lubo guzam pothrzeba skore na nich zkraiać bacznie/a nie będzieli ono miesce na żyłach abo żyliste/thedy okrągłym żelazem rozpalonym miestce czyscie przepalić/ ale będzieli na żyłach on guz abo na żylastym miesczu/ tedy nasipać z startego Re/algaru (iest tho farba żołta a barzo iadowita/w aptece abo v malarzow) zową ią po niemieczku Raisgal/ wiele abo mało ile potrzeba według wielgości oney materiey. Bowiem Resalgarum iako ogień pali/także spaliwszy on guz kłaść w rane świeże pacżesi w białku iaiecznym omaczaiącz aż do trzeciego dnia/każdy dzień dwa kroć pacżesi odmieniaiąc. Potym dla rychleyszego zagoienia/wziąwszy wapna niegaszonego zmieszać z miodem iako ciasto/także zawinąwszy w chuście czystą włożyć w ogień mierny aż sie rozpali iako wągl/a tak ono wapno stłucz na proch ... mże posipawać one pacżesi tak długo przykładaiąc aż mięso naroście/ale za każdą razą trzeba rane wymywać winem lethnim zagrzanem/ a niemożeli kto dosthać Resalgaru dla wypalenia gruczołow/ thedy wziąwszy wapna niegaszonego przykożyć k niemu waynsthynu y też verde auripigmentum z apteki pod iedną miarą a to ztłukszy na proch posipować aże sie wykorzeni z mięsa wszytek grunt onych guzow ale zawsze trzeba rane czyscie wymywać octem/bowiem ten proch nie iest tak iadowithy iako pirwszy/iednak na takowym ... sczu trudno maią porość włosi/ wszakoż o tym będzie niżey powiedziano.

¶ Bywaią też koniem drugie zbytki za skorą na miesie leda gdzie po ciele/ a to bywa z vrodzenim/ktore zową żołzi abo zaskorne brodawki. Takowe rozerznąwszy skore mogą być wyciągnione/ paznoktami mięso oddzieliwszy. Abo rozerznąwszy skore wypalić żelazem abo prochem wypalić o ktorym wyssżey wypisano y takież zagoić iako y guzy/ o tym masz nauke iuż wypisaną/a gdyby w takowym wyrzinaniu niektora żyła była zraniona tak iżby krew zbytnie ciekła/tedy ią vstanowi thym obyczaiem. Wezmi z Apoteki kadzidła dwie częsci a trzecią aloes epatici/to stłukszy na proch rozmieszay z białkiem iaiecznym/a w tim rozmaczaiąc sierc zatykay żyłe. Na to też pomaga gips z wapnem starty a z gronem winnym. Takież y łayno końskie świeżą z kretą a z mocznym octem zmieszane/ale wiedz iż te to rzeczy ku zastanowieniu krwie przyłożone nie maią być odeymowane aże do trzeciego dnia abo do wtorego przynamniey. Jednak wiedz iż lepiey thakowe zbythki tracić palenim abo prochem wykorzeniać niżli rękoma z mięsa wybierać/zwłaszcza na miestczach żylistych abo też barzo szkodliwych.

O bolączkach koniom przy/godnych/naprzod o żołzach.

Powiedziawszi o niemoczach ktore konie miewaią z przirodzenia/ powiemteż o niemoczach przypadłych. Naprzod o żołzach ktore niektorzi robakami zową. Ta niemoc bywa koniem na piersiach przeciw sercu abo na vdziech przeciw mosznam/a to z wilgości zbytnich gor... ich ktore sie zbieraią ... adże przychodzi ... przyp... Na ... miestc... ... ore wiec pot ... m zstepuią



pują w nogi czyniąc opuchline w goleniach y też apertury ciekące. Z tey też przyczyny przydaią sie koniem żołzy na głowie/ thakież odymania y apertury/ a czasem sie ta wilgość obracza w nozdrze iakoby woda lipka/ a te niemoc zową żołza ciekącza. Ta niemocz bywa poznana po nabieżeniu a odeciu niekthorego mieśćcza/ a to z żeścia namienionych wilkości ktorą przirodzenie wypądza skore przerznąwszi

Lekarstwo.

Gdyż iuż takowe żołzy nadmą sie czo nawiecey/ tedy zaciąć koniowi żyłe ktorą pospolicie iemu pusczaią na szyi przy głowie/ thakież y żyły ktore pusczaią iemu na udziech obudwu a dopuścić krwi płynąć aż prawie do omglenia żeby zbytnia wilkość nie ciekła/ potym zawlecz koniowi włosien na piersiach abo takież na udziech/ aby tak za częsthym pociąganim pomykaiąc wiecey ropy wychodziło/ bowiem z takowego pomykania włosienia bywa bolesc ku ktorey sie ciągnie ona wilkość iadowita ktora by miała w nogi zchodzić/ ale tych włosieniow po zawleczeniu nie thrzeba ruszać aże po dwu dniach/ ale pothym w zarany na wieczor każdy dzien ono włosienie maią być pomykane/ tak długo aże sie dwa pomykaiączy vkonaią/ ale przed thym trzeba konia troche znienagła przeieździć/ a niedopuszczać mu ieść trawy y owszem żadnego pokarmu nie dać do nasicenia iedno tylko czo by żyw był/ a w nocy na zimnym niechay stawa mieśćczu. Jestliże by za thakim leczenim ony żołzy niechciały zklęsnąć/ abo ieszcze żeby wiecey nogi sie nadymały/ tedy ie musi wyiąć tym obyczaiem. Rozproć skore y mięso na podłużki aż do nalezienia żołzy dobyć reką/ y wyciągnąwszy wyrznąć/ tak iżby iey tam nic nie zostało/ potim rane wszytke napełnić y zatkać pacześiami omoczywszy w białku y przywiezać z wirzchu aby nie odpadły/ a byłaliby ta rana na piersiach/ tedy ią dobrze obwarować chustą z wirzchu aby tam wiatr nie zachodził/ a tego nie ruszać aże do trzecie° dnia/ ale potim dwa kroć przez dzień pacześi odmieniaiąc każdą raz w białku vmaczaiąc przykładać pirwey rane czyście wymywszy winem/ a tak leczyć aż do dziewiątego dnia/ Potym vczyniwszy prochu z wapna a z miodu thak iako tu wysszey napisano posipować pacześi według nauki pirwey daney/ Wszakże y przy tym włosieniow trzeba pociągać y konia tak praczować iako wysszey powiedziano. Ale po wyciągnieniu żołzy nie godzi sie na koniu ieździć/ ale aby stał w pokoiu aże do trzeciego dnia aże potym możesz to czynić każdy dzień/ Drugie lekarstwo na toż ieszcze mocznieysze/ rosprowszy skore y mięso aż do vzrzenia teyto żołzy nasypać tham resalgaru dobrze starszy potym zasłonić rane bawełną/ aby on proch nie wyszedł/ a tak do dziewiątego dnia on proch żołze abo robaka wygryzie/ potim gdy rane iakoć wyssżey napisano. A ieśliżeby za taką praczą ona wilgość nie vstała/ aby nie mogła być wysuszona aleby przedsie w nogi zchodziła czyniąc pecherze abo rany/ tedi (ieśliby te rany były w głowie) wziąwszy żelazo oble rospalone/ zasąwarzyć abo zapieczony rany lubo aperturi/ A ieśli na nogach tedy thez zasąwarzyć rospalonym żelazem żełe piersną ktora od oney żołzy sciąga sie do nog/ Takież vczyń y ranam lubo aperturam w nogach/ potym one mieśthcza wypalone zasipuy wapnem nie gaszonym dwa kroć przez dzień zeymuiąc pirwey łupież spiekły z ran. Jeśliżeby po thakim lekarstwie została puchlina w nodze/ tak masz leczyć ogoliwszy mieśćcze opuchłe chocia y wszytke goleń/ przysadzić pijawki (abo iednak stawiać bańki niemaszli pijawek) około spuchłey goleni/ a gdy sie iuż krew wyciągnie czo nawieczey abo ile może być tedi obwiną wszytke noge emplasthrem zmieszawszy kreti abo gliny białey z mocznym octem abo każdy dzień rano y na wieczor stawiać konia w zimney wodzie tak długo aże mu nogi sklesną.





sną.

Przećiw zołzie ciekącey.

Aby wilkość takowa z głowy była wyciągniona/ dać mu zaciąć obiedwie żyle ktore pospolicie puszczaią na skroniach/ aby dobrze krew ciekła/ pothym zawlecz mu włosień pod gardłem także go chować we wszytkim iezdząc na nim/ pomykaiąc włosienia iako wyssżey wypisano, A iestli by sie ta niemoc w inszą odmieniła ktorą lekarze żową emeigra/ tho iest gdy by sie ta wilkość w głowie zsiadła a zastanowiła czo sie częstokroć przydawa/ tedi nie godzi sie na nim iezdźić ani go praczować/ Ale go chować w pokoiu na mieśczu cieplym zawijaiąc mu głowe cieplemi płati sukiennemi/ a ma też pożywać rzeczy cieplych/ iako siano owies etc. bowiem thakowe zasthanowienie z zimna pochodzi. Przydawa sie też niektorzi y takowa zołza będąc przećiw serczu barzo nabieży dla schodu złych wilkośći/ a także nie zstępuie w nogi pospolitim obyczaiem/ ale na onymże miesthczu vczyni sie bolączka wielka/ ktora iż iest blizu serca zadawa ćieskie bolenie Gdi sie to przyda iż takowa zołza nagle sie nabiera y odyma nad zwyczay pospolity/ tedi na lepiey wyiąć ią z mięsa y goić tak iako wyssżey nauczono/ wszakoż tho wyimowanie ma być barzo bacznie/ bo gdyby tam iaka żyłka była vrażona tak iżby krew barzo z niey ciekła/ thedi natichmiast [illegible] ią palczami zawiezać iedwabiem/ a iestli [illegible] dla zbytniey krwie żyli nie mogł zaiąć/ ted[illegible] kłaść w rane lekarstw zasthanawiaiącich krew o kthorych tu wyssżey napis[illegible]

Bywa[illegible] insze zołzy małe iakoby gałeczki przy g[illegible] końskiey z ktorich niektore zasthana[illegible] sie pod gardłem/ a te sie czynią z wil[illegible] zbytnich z zaziębioney głowy konia pochodzących/ z ktorich to zołz namnożenia gardło puchnie y zatikaią sie żyły kthoremi duch wychodzi przez gardło/ tak iż koń ledwo dychnąć może. Lekarstwo. Gdy takowe gałeczki nad obyczay sie odimaią/ natichmiasth zawlecz włosienie pod gardłem koniowi y pomykać dostatecznie rzaran y na wieczor/ obwijać też koniowi głowe sukiennym płatem/ a gardło mu często mazać masłem a zwłasżcza ono mieśćce na ktorim są takowe zołzy/ a chować go w mieśczu cieplym/ Jestliżeby za takim lekarstwem nie zginęły tedi ie musi wybierać skore roskroiwszy/ abo wypalać prochē resalgaru/ a rany goić tak iako wyssżey wypisano/ wszakoż ten proch ma być sipan pod miarą/ bowiem zbytnie sipany/ barzo też grizie ciało. Są teszcze y drugie zołzy ktore sie przydawaią miedzy głową a miedzy szyią przy obu policzkach/ Thakież sciekania wilkośći flegmistey z głowy/ ktore sciągaią gardziel kthorim strawa wchodzi tak iż koń niemoże ieść ani pić/ a iestli wczas nie będzie opatrzon/ tedi żyw być nie może/ te niemoc zową Strāgulio Lekarstwo. Gdy te tho zołzy zbytnie sie nadimaią iż będą iako [illegible] kokosze a gardziel iuż sćiskaią tedy też rospalonym żelazem maią być wypalony abo ostrim nożem poderznąwszy wybrać ie abo prochem wyssżey wypisanym/ a tymże obyczaiem goić iakoć pirwey nauka dana.

O niemoczach końskich y o ich lekarstwach.



PRzydaią sie niemoci koniem z rozmaitich przyczyn/ Naprzod z wilkośći złych zbythnich w żyły nabranych/ Wtore z wiatrow przez skore konia zagrzanego wchodzących abo z tich ktore tam sie wnątrz mnożą z wilkośći lipkich we wnątrzu będącich/ Thrzecie z iedzenia zbythniego owsa lub ięczmienia abo inszey rzeczy ktora żołądek zatika/ Czwarte ze zbytniego picia wodi barzo zimney p[illegible]lim zagrzaniu/ czasem sie też przydawa

dawa niemoc z wielkiego zatrzimania moczu ktori mecherz wnetrzny odima. Leczenie.

Bedzieli niemocz z wilkości zbytniey abo thez dla zbytku krwie/ Czo poznać gdy sie koń ściga/a żywotem robi bez żadnego nadecia thakiez często sie na ziemie vklada/a żyli mu nad zwyczay nabiegną/natichmiast zaciąć mu żilke z obu dwu stron/ktora iest bliska popręgowi abo wżdy z tey strony gdzie rychley krew poydzie/y dać iey ciecz aż mało nie do omglenia/ Potym wodzić go .. .ką z nienagla/a nie dać mu ieść ani pić aż go to bolenie ominie.

¶ Niemocz z wiatru tak poznać.

Bowiem bolesć ma w nątrz/ a wnetrznośći y owszem wszytek żiwot nad zwyczay mu sie odmie/gdy sie tak vkaże/tedy nabywszy treści czo namiessza może być na dobrą piądz dług ey/ pomazawszy oliwą abo oleiem wstyrczić mu ieden koniec miessży w zadek/a drugi koniec iakokolwie ku ogonowi przinieżać aby ona treść niewypadła/także nanim predko drabować zwlaszcza ku gorze/a bedzieli to czasu zimnego tedy konia przykryć deką cieplą a brzuch mu dobrze namazać oliwą/ bowiem z tąd rychley sie koń zagrzeie/a wiatr z siebie przez one treść bedzie wypuszczał/thakże dać mu ieść cieplo y pić/ zwlaszcza namieszać w wode nasienia kminu y włoskiego kopru pod iedną miarą/ dosyć nawarzywszy wszakoż to trohe przechlodzić a mąki pszeniczney w tho przymieszać/nie chciałliby tego pić tedi tak długo niechay pragnie aż sie imie pić tey wodi/ Takiez ma sthać na miestczu cieplym deką dobrze przyodziany

¶ Bedzieli niemoc ze zbytniego ieczmienia lub owsa obiedzenia abo inszey rzeczy ktora by mu żywot odeła żołądek zatkawszy/co poznać gdy mu brzuch stwardnieie odąwszy sie/ thedy nawarziwszy w wodzie marchwie/ ślazu/ ziela nocz y dzień/barszczu/nostrzku/fiołkowego ziela/y inszich ziół odmiekczaiącich nalać w miešek skorzany ktoriby miał na kończu treść/iaki pospolicie bywa mieszek kthorim klisterują/ Także napuścić mu zadkiem w żywot oney wody lethnio/ ale trzeba przymieszać miodu/ soli/ oliwy z otrebami pszennymi/ a w takim napuszczaniu koń ma stać zadkiem wyssziej niż przodkiem abi lekarstwo wchodziło/potim dać dwiema nacierać iemu brzuch dobrze z przodku na zadz pociągaiąc drewnem oblim a gładkim oliwą abo czym tłustim dobrze namazanym Thakże natharszy brzuch wyiąć dopiro treść z zadku iezdzić na nim znienagła zwlaszcza ku gorze aże to wszytko czo weń wlano y czo insze go przy tym z niego wynidzie.

Bedzieli bolesć z zatrzymania moczu kthori mecherz nadima czo poznać gdy mu pod brzuchem zwlaszcza przy mosznach nieiako spuchnie a na ziemie sie często powala. Tedi wziąwszy wodny rzeżuchy/piotruszki/ nocz y dzień/ korzenia sparagu z apteki/wszytkiego pod iedną miarą społem vwarzyć/także na noc vczyniwszy z tego emplastr przyłożyć cieplo na moszny y około chustą dobrze przywinąwszy/a gdi ochłodnie emplastr zasie ma być zagrzewan y przykładan aże wode puści. Korzeń thez koński ma być pomazowan oliwą wyciągnawszy gi rekoma oliwą pomazanymi/potim zetrzeć kielko ziarn pieprzu z czosnkiem y wetknąć mu w korzeń małym palcem oliwą pomazanym/ abo iesżcze lepiey Cunices sthartche a w oliwie wzwarzone tam wetknąć/a ieśli za thym nie puści tedy dać mu wolno chodzić po stayni lubo po gnoiu to barzo pomaga zwlaszcza tam gdzie sthoią świerzobki bowiem z zapalenia ku nim richley wode puści.



O niemoczi ochwatowey.

Przydawa sie tez niemoc z iedzenia lubo picia zbytniego/ z kądże też krew sie mnoży zbythnia ktora zchodzi w nogi nadymaiąc ie tak iż koń chodzić niemoże. Przydawa sie też czasem z prace wielkiey a z boleści ktore z zag... nia wielkiego przychodzi/ thak iż wilkości zagrzanim roztopione zpławyią w nogi a ony nadymaią/ z kądże też czasem rog koniowi spada ieśli wczas niebedzie opatrzon.

Leczenie.

Gdy obaczysz iż koń na iedne abo na wieczey nog vchramuie tak iż chodzi iakoby spethany a obraczać sie nie może/toć są znamiona ochwatu/tedy ieśli tłusty a dobrze letni/ dawszy sie mu napić do woley/potym dać mu zaciąć żyły pospolite na obu skroniach y z goleni aby krew ciekła aże ku omgleniu/potym brodzić z nim w ciekącey wodzie aże do brzucha predko a często go w niey trzymaiąc/ thez niedawać mu nic ieść aże go ta niemoc prawie ominie. A bedzieli koń młody a chudy nie thrzeba mu



takowego opicia dawać ale tylko po puszczaniu krwie trzymać go na chłodnym wietrze vwiązawszy vzdą wzgore tak izby głowe y szyiczo nabarziey rozciągnął / thamże kamienia glazouego lubo gładkiego y okrągłego podeń iakoby łoże na ktorym by on stoiąc ruszał vstawicznie nogami tam y sam/ z ktorey teskliwosci vciskania y nierownego stania żyły nożne będą wypuszczać z ziebie zbythek onychto wilkosci/ ale trzeba go przykryć płotnem w wodzie dobrze rozmoczonym/ a nie ma iesc ani pić ani na słończu stać aże przydzie ku zdrowiu Jednak tha niemoc młodemu koniowi mało wadzi abo nic/ bowiem z niey nogi im mieszeią.

O niemoci zapalenia z ktorego pochodzi dychawicza.

PRzydawa sie im też niemoc z wielkiego zagrzania kthore rostapia w nich tłustosc/ tha wiec zatyka w ich płuczach żyły duchowe tak iż koń ledwy tchnąć może. To poznać gdy koń barzo cieszko a częstho dyszy a wnątrzym barzo y często robi,

Lekarstwo na to.

Vczynić trank z gwozdzikow/ imbieru/ muszkatu/ galganu/ kminu y włoskiego kopru nasienia pod iedną miarą wszytkiego/ to wszytko starszy dobrym winem rozpuscić przyłożiwszy szafranu y kielko żoltkow iaiecznich/ tego tranku niemało vczynić y wlać mu w gardło naczynim rogowym iakoby trąbą / gębę gwałtem otworziwszy a głowe mu vwiezać wzgore krom vedzidł izby trank lepiey wszedł w gardło/ także ma stać czałą godzinę aby thò picie lepiey weszło wnątrz/ potim go wodzić abo na nim iezdzić z nienagła żeby nie zwrocił/ także niedać mu iesc ani pić czały dzień y nocz aby to lekarstwo w nim lepiey sprawowało. Nazaiutrz niechay gie swieżą trawę abo chrosth wirzbowy chocia chwasth iaki zimny żeby sie gorączosc onego tranku vgasiła. Za tym lekarstwem koń będzie zdrow zwłaszcza gdy ta niemoc iest swieża/ bowiem iestli zastharzała trudno ią vleczyć/ obiedwie też słabinie trzeba mu sciągnąć dobrze dwiema ręcznikoma żeby tak przez ono sciągnienie boki mu nie skały dla tchnienia/ nozdrze mu też trzeba dobrze rozerznąć na podłuszki aby thym lepiey w sie wiatr mogł ciągnąć y wypuszczać/ a iesthli gdziesą winnice a będzie czas z bierania wina tedy mu dać iesc swieże a dostałe grona winne abo go napawać słodkiem moszczem/ thak będzie vleczon od zapalenia z kthorego dusznosc pochodzi,

O wietrznym ochwacie/

NIemoc sie ta przidawa gdi koń spoczony lubo zbythnie zagrzany bywa postawion na miesthczu zimnym abo wiethrznym/ bowiem wiatr wchodzi w iego ciało przez vsta y też przez pory to iest dziurki w skorze odtworzone. Z kąd że przydawa sie zsciągnienie żył z nieiakim nadecim w nogach z bolescią tak iż koń postępować nie może. Te niemocz po tym poznać gdy skora na koniu tak stężeie iż iey palczami nie może zasczknąć/ koń też ruszać sie lubo postępować nie może a z oczu nie cieką łzy/

Lekarstwo/

Thedi trzeba nathichmiast konia w wiesć na miestce ciepłe y kłaść na ziemi pod brzuchem iego kamienie gorączo rospalone z wirzchu gò przykryws zy deką sukienną aż do ziemie długą tak izby go wszytkiego przykryła z obu stron/ także ono kamienie często pokrapiać vodą tak długo aże sie wszitek koń zapoci/ Potim konia obwinąć wszytkiego onymże suknem aż sie sam pocić przestanie/ zathim wiec mazać mu częstho na każdy dzień goleni oliwą abo masłem lubo iaką rzeczą tłustą dobrze nacieraiąc/ Albo vczynić myciel z vtrąb pszennych z popiołem z słazu y z zdziebl czosnkowych spalonych a tim vmywać mu nogi iako nagorecey może strzymać/ a zwłaszcza mu żyły naparzać/ a zawsze ma być chowan w cieple lubo w cziszy/ karmią ciepłą iedząc aże ku pirwszemu zdrowiu vrzydzie.

O suchothach abo gdy koń tłust nie chcze być.

Jesth iedna niemoc końska ktora wnetrznośći iteż ciało koniowe barzo wyjußa/ a iego gnoy czyni smrodliwy wiecey nizli bywa człowieczy/ Przydawa sie z dlugiego zagłodzenia gdy nie wiele iadaigc/często a wiele praczuie/a tak sie w nim gorgczość rospali ktora członki wßytki wysußa iż potim ieść nie może ani ciała na sie brać. Lekarstwo W tey niemoci o to ma być pilność aby ciało koniowe było odmiekczono/ Przeto nawarzywßy slazu/ziela dzień y noc/fiołkowego ziela lubo inßych ziol odmiekczaigcich z otrebami ieczmiennymi/to dobrze vwarzywßy odcedzić wode a włożywßy dobrg ßtuke masła/ y z apoteki wzigć siedm tarenow Casie fistule rospußczoney a nalawßy w naczynie iakoby obyczaiem klisterowania/nalać koniowi w zadek tak iakoż o tym wyßzey nauka iest wypisana naprzodku w kapitulum o niemocach końskich przygodnych/ Ale tha woda ma być w nim thrzymana iako może być nadłużey bo na nim nie trzeba iezdzić. Potym vczynić z vina białego a z żoltkow iaiecznych z ßafranē a z oleykiem fiołkowym zmießawßy dobrze/ a zagrzawßy nalać w rog wołowy y wlewać w gardło tym obyczaiem iako też o tym wyßzey opisano. ¶ Drugie lekarstwo chować konia samego w stayni bez iedzenia y picia przez trzy dni/ pothym dać mu sie naieść do woley słonin abo wieprzowego mieśa solonego bowiem to musi ieść tak przegłodzony/ pothym dać mu sie też napić wodi ciepłey aż do woley za tim iezdzić na nim znienagła aż sie z oneo iadła dobrze wyprozni/potim dać mu ieść pßenice czystey z solg vwarzoney a na słończu zasie przesußoney/to mu dawać dwa kroć przez dzień przed picim/bowiem od tey karmiey koń barzo tyje.



O Biegunce.

TA niemocz czyni koniowi w brzuchu kurczenie y morzenie z bolescig nie małg a koń wypußcza z siebie karmig nie strawiong iako woda ciekgcżg tak iż iako skoro koń czozie hnet przezeń przebieży nizli sie strawi/Przydawa sie tho z obiedzenia zbytniego ieczmienia lubo inßey rzeczy ktorey strawić nie może Czasem też z opicia zbythniego wodi zimney po ieczmieniu/gdy tho bywa tudzież po iedzeniu/ a nawiecey gdy po piciu nathichmiast prędko biega koń tak iż woda od biegania musi sie w brzuchu sthrzgść/ Przydawa sie thęż z wielkieo nadecia konia niemocznego dla vrzodu wnetrznego/ z thgd że przychodzi koniowi takowa mgłość iż ledwo może stać na nogah Lekarstwo. Gdy obaczyß na koniu iż poczyna raz abo dwa drzystać wodg a ieczmieniem lub owsem nie strawionym/tedy zigwßy z niego siodło y vzde puscić go wolno hodzić po pasteunikach aż sie zasie zapiecze/a nie iezdzić na nim/ bo wielkie bieganie brzuch porußa ku wyrzuceniu karmiej pirwej niż sie strawi/ Takież bronić mu picia czo nadłużey/bowiem w tey niemoci woda ßkodzi dla rospußczania karmiey/ Czasem też z they przyczyny przydawa sie koniowi ochwat/a tak ma być leczon iako wyßzey nauczono.



O wozgrzywośći abo o nosie

DRuga niemoc iest ktorg pospolicie zowg nosem abo też wozgrzywoscig gdy koń bywa smarkati/ Ta mu sie przydawa gdy mu sie głowa zaziebi dla długiego a czesthego sthawania na zimnie tak iż mu wycieka vstawicznie flegma nosem iakoby woda/ Czasem sie mu też to pzzydawa z niemoci wyßze opisaney ktorg zowg zołzy ciekgce iż koniowi prawie wßytka wilkosc z głowy wycieka

Lekarstwo Chować konia zawße na mieśćzu ciepłym obwijaigc mu głowe czym ciepłym/ Takież dawać mu ciepłe iadło y picie/ Dobrze też pasć go na niskiey trawie/ abi mu tim richley zbytek z głowy wychodził gdy on będzie czestho głowe na doł dzierżał/ Pomaga też na to dym bawełny abo chust palonych pod nosem/gdyż takowa kurzawa rospußcza wilkośći zdawna zsiadłe y zastarzałe/ iednak ta niemoc pospolicie biwa nie vleczona.

O zaziebieniu głowy końskiey/



Zaziebienia glowy przychodzi ko nowi bolesc glowna/ thakiez kichawka zbytnia/gluchota/kaszel y gluchosc w gardle/a narichley sie mu zaziebienie przyda gdy w cie .niesthczu nako zywszy sie stawac/ nagle na zimny wiatr wywodzon/abo tez z in rzyczyn przeziebnienia dlugiego a nie ego/z kądze koniem przichodzi kaszel y nie u iedzeniu itez picia. Leka rstwo. obaczysz v konia oczy nieiako napuchłe sem lzy puszczaiące/vszy tez zimne y pare ią z nosa/ serce tez w nim nad obyczay te ce/tez mniey bedzie iesc y pic niz pirwey/ iwka y kaszel nad zwyczay bedzie/z tąd po glowy zaziebienie z kthorego czynią mu rzy glowie na szyi abo przy policzkach/ e wiec potrzeba wysiec abo wypchac kolac yczą abo zelazem ostrim na tho przyprawnym/ Takiez potrzeba na czele przepalenie nic aby tak ony zaziebłe wilkosci wychoy zagrzane/pod gardlem thez zawlec mu sien obyczaiem wysszey opisanym aby one osci zle miale droge ku vysciu/nad to trze u glowe cieplo chowac a miedzy vszyma erac maslem/ na to tez pomaga pomaza dobrze knot chusti lnianey w oleyku bobym przywiezowac koniowi do wedzidla trzymal w gebie gdyby pil/ Takiez poma awina ku wedzidlu przywiązana/Takiez knota chuscianego/kurzony pod nosem/ naga thez barzo worek pszenice warzoney zczy iako moze scirpiec z obudwu sthron vy obwiązany rzoby sie zwieszal az do gelk izby mogl pare nosem y gebą w sie wzac a pszenice tez one iesc ile by chcial/ a ze lepiej gdy by ta pszenicza byla z poleiem awiną warzona/ Pomaga tez na to ma oleykiem bobkowim zmieszane w nos mu iszczac z knotem abo w nosie mazac/Trzeo tez strzedz od wszelkiey rzeczy zimney/ a ywac ma karmiey cieplo thakiez pic wode lą y przewarzaną tak iako wysszey nauka dana.

O bolesci oczu/

Z Teyze niemoci glowney przydawa sie tez koniem bolenie oczu abo gdy zle wilkosci wstepuią w oczy czyniąc ie placzące abo zacmione blonką mglistą czo ią zową bielmem lubo czyrwoną tak iz kon nie moze miec wzroku slusznego iakoby mialo byc.

Lekarstwo. Gdy oczy dla bolenia bedą ciecz koniowi/tedy vczynic plastrzyk na husce dlugiey y szyrokiey na czterzy palce z mastiki y z olibanu tarte° a z bialkiem iaiecznym zmieszawszy na czolo mu przylozyc thak izby pod skroniami mogl byc przywiązan/ale ma byc przegolono miesthe na kthorim plastr ma lezec/gdziez thak dlugo niechay trwa aze oczy przisthaną ciec/a gdy by chcial plasthr odiąc/ thrzeba odmiekczyc wodą cieplą abo oleiem chocia iaką inszą tlustą rzeczą/ Na to tez pomaga gdyby obiedwie zyle na skroniach ogniem byly przepalony/ A iesliby iuz oczy poszly iakoby mglą thedy polozyc pod oczy obie Asroleti na czthery palce od siebie/ a sol czo na drobniey vtluczoną w oczy czesto tresk ką iaką wdymac. ¶ Bykoliby na oczu bielmo lubo blonka zastharzala chocia y nowa/ stlukszy spolem czo na subtilniey soli ocketwathey/wainstynu/fyszbomu z apthekí pod iedną miarą dwa kroc przez dzien trestką wdmuhac w oko/ Na tho tez pomaga saletra z gnoiem iaszczorczym w oczy wpuszczana czyscie vtlukszy/ wszakoz nie trzeba zbytnie by sie oczy nieze psowaly do konicza/wszakoz bedzieli bielmo zastarzale tedy trzeba pirwey pomazowac ie sadlem kokoszym raz abo dwa przed sypanim prochu.

O sadnie y inszych vrazach na grzbiecie.

D Niemoczach ktore sie przydawaią koniem okolo glowy powiedziawszy/ powiem tez o tich kthore sie przydaią na grzbiecie. Naprzod przydawa sie koniowi vraz na grzbiecie od siodla iz czasem sie mu skora tilko przetrze/czasem bedzie przetarcie aze do kosci od siodla lub od inszego brzemienia/ kthory vraz pospolicie sednem zową. Lekarstwo. List kapustny z sadlem wieprzowym sthlukszy przywiezac na rane/ potym wlozyc siodlo abo czo cieskiego aby sie to lekarstwo vstawicz nie w rane wciskalo/ Pomaga tez na to polna driakiew z sadlem wieprzowym takiez stluczona/

tżona/Popiol też z oliwą rozmączony/takież sadze z solą a z oleiem zmieszane/takież layno człowiecze swieże na rane przylożone barzo goi/a ieszcze rychley każde lekarstwo gdi gdi na nim siadaią a ieżdżą iż sie w rane wthlacza a często odmieniano bywa nowe przykładaiącz Takież wymywszy czyscie rane octem abo winem ostrim throche zagrzanym raz abo dwa przez dzień/a to zięwszy lekarsthwo abo skore zezchłą kłasc tam paczesi drobno zsiekane omaczaiąc w miedzie z wapnem nie gaszonim rozmieszanym tak iako wyssżey napisano tam gdzie powiedano o gnoieniu zolz/ ale na takie lekarstwo nie godzi sie siodła ani żadney cieszkości przykładać aż sie dobrze zagoi.

Przydawa sie y drugi vraz na grzbiecie a tho bywa z odcisnienia siodła lubo z inszey cieszkiey rzeczy tak iż sie barzo nadmie iako guz iż tam wiec narasta mieso zagniłe a smierdzące/ktore gdy sie zastarzeie tedy zsiedzie sie mieso y bedzie iakoby guz vstawno wypuszczaiąci z siebie rope iakoby wode smrodliwą.

Lekarstwo. Thakowy wrzod narosły okrowszy ze wszech stron trzeba wyrznąć a rane zatkać paczesiami w białku iaiecznym omoczywszy/raz tilko za dzień odmieniaiąc aż do trzeciego dnia/potim tak leczyc iako nauka dana o leczeniu sadna/ Wszakoż snadniey y lepiey takowe mieso narosłe wypalić prochem resalgaru iako o żołzach napisano/Bowiem zginie bez wyrzezowania koniowi meki nie zadaiąc.

Thakież sie przydawa odcisnienie na piersiach przy kłąbie z kthorego twardnieie mieso podniowszy sie rowno z kłąbem/Takowy wrzod takież prosto masz leczyć iako y ten tu wyssżej wyrażony/ to przydawszy iż iestliby ten gus barzo był twardi/tedi masz odmiekczyć słazem abo listem kapustnim z sadłem stłuczonim przyłożywszy ziela noc y dzień piołinu y barszczu a tho społem stłukszy vwarzyć w garnku y przykładać dla odmiekczenia/bo thego pothrzeba pirwey nizliby miał wyrzinać abo prochę wypalać iako wyssżey nauczono.

Przydawaią sie ieszcze y insze niedosthatki na grzbiecie nie tilko z odcisnienia siodła lubo cieszkosci iakiey/Ale też z krwie zbytniey/tak iż sie tam czynią iakoby pecherziki pełne krwawej a zagniłey wilkości ktore wiec przegriza mieso y skore na grzbiecie y dziakaią sie rany małe y wielkie ktore im blisse bedą od pacierzy grzbietowych tym gorsze też bywaią y wiessza trudnosc y niebespiecznosc czynią.

Lekarstwo. Gdyżci wszytki takowe niedostatki abo vrazy na grzbiecie poczynaią sie od nadimania/przeto trzeba temu czo narychley zabieżec gdy sie ktore miesce pocznie odimać gdziezkolwie na grzbiecie/tym obyczaiem/Ogoliwszy brzytwą ono nadecie vczynić z mąki miałkiey pszennej z białkiem rozmąciwszy emplastr/ktori z chustką przyłoż na miesthce przegolone/a nie odeymuy go gwałtem aż bedzie mogł być odiet od miekngwszy/a gdy sie tam iuż ropa zbierze/rozpaliwszy troche żelazo kończyste vczyń dziure niżey onego zebrania/ skore przepaliwszy aby tedi tam ropa wybiegała/ potim często przez dzień pomazować czym tłustim dla odmiekczenia/Abo iednak na takie guzy y na wszythki insze vrazy z odtłoczenia/przegoliwszy miesthce posipować prochem z wapna nie gaszonego z miodem zmieszawszy/potim vpalić a na proch stłucz iako wyssżey nauczano o leczeniu zolz/ takież wymywaiąc rani octem abo winem dobrim troche zagrzawszy a nie kłasc nań siodła ani żadney cieszkosci vrazaiącey aże wyzdrowieie. ℂ Wiedz też to iż przy każdym goieniu ran szyrokich a nie głebokich thrzeba dawać pomocz prochem zasuszaiącim iako iesth proch z drzewa czyrwiwego abo z chusthi lubo podewszy chocia iakiej skori spaloney/Zasie w głebokich ranach proch z wapna iuż nauczony barzo goi/wszakoż przed każdym prochu zasipowanim trzeba pirwey rane dobrze wymyć a wychedożyc iako iuż nauczono/Thez wiedz iż woda osolona/abo lepiey oceth/gdy tak z solą niec zo postoi/barzo pomaga na wszelką opuchline na grzbiecie zwłaszcza na począthku bowiem wyciąga/ Chusthe w tim omoczoną przykładaiąc.

Jako włosi narasthac na ranie zagoioney.



Paliwszy łuszczyny włoskich orzechow abo slimakow wodnych czaszulki/ dobrze zetrzy a rozmieszay z oliwą tym często pomazuy miesthce gołe. Też na to pomaga płotno bawełniane chocia sama bawełna na proch spaliwszy takież z oliwą zmieszawszy

O niemoczach lubo vraziech ktore sie nogam przydawaią.



Esth iedna niemoc kthora przychadza koniowi w biodra/ czynigc tham abo y w nerkach wielkie bolenie/a to iż zcigga żyłi w biodrach w vdziech y w nerkach thak iż koń ledwy może rußać zadkiem iteż podnosić goleni/ A przydawa mu sie to nagle ze zbytku wilkosci złych/ czasem też z dawnego zaziebienia abo dla zbytniey cießkosci kthorg nosił na grzbiecie/ a te niemoc pospolicie zowg włoßi Malferuth. Lekarstwo. W takiey niemoci trzeba skore na biodrach abo na nerkach dobrze ogolić/ potim wzigwßy smoły bednarskiey rostopioney rosciggngć na iakiey skorze tak długo iako biodra lubo nerki/wzigć thez z apteki bolum armenum/ armoniacum/ picē grecam/olibanum/ masticis/ sanguinis draconis/gallarum/ pod iedng miarg to wßytko stłukßy na proch posipać one smołe rozmazang a tak przygrzawßy przywingć na miestcze bolgce/ y nie odeymować aże gdy odmiekine samo iż snadnie może byc odieto.

Drugi emplastr na tož ießcze lepßy.

Wezmi z apteki bolum armenum galbanum armoniacum picem grecam masticis/ olibanum/sanguinis draconis/sanguis equi recēs vel siccis/consolida maior/wßytkiego rowno ile obaczyß potrzebe/stłucz tho na proch a rozmießay z białkami ile potrzeba przysipawßy mgki pßenney/ potim na płotnie rozmaß iako empłasthr/a przygrzawßy przyłoż iako iuż nauczono/ ⸿ Ostateczne lekarstwo. Napalić żelazem rospalonym ledzwi abo nerki bolgce tak iżby żelazem czynił iakoby kresi iedne abo dziesieć na podłußki y na przek przez nirki y ledzwi tamże przykładay te to emplastri/ktorez wilkosci złe wysußaig/ żyły odmiekczaig/nerki potwirdzaig/ono też palenie mieso wysußa scigga y zatwirdza.



O wypleceniu abo wywinieniu/

Est ta niemoc gdy staw z miestcza swego wysthgpi/ tak w zadnich iako y przednich nogach sie to przydawa pospolicie gdy mu sie noga podwinie z nieobaczn... abo z niezwyczainego obracania/abo gdi glowa ku ziemi nie prosto bywa koniowi ciggniona lubo schylana. Znak wyplecenia iesth gdy nie da wyciggngć chromey nogi/ takież iesli cießko przesthepuie drzewo gdy na nim iadg/ abo gdy sie z cießkoscig obracza na te strone ktorg nogg chramie/ takież iesli wypleczony tedi iedne plecz sußßg ma te chorg niż drugg. Lekarstwo. W teyże nodze chromey przepalić mu skore żelazem ostrim na piedzi pod miestcem vrażonym aby wilkosci na ono miestce schodzgce/miały droge wychodzenia y owßem thrzeba rekg czestho wyciskać rope zciggaigć na doł. Drudzy v theyże nogi nad kopythem miedzy rogiem a kliiem prawie we srzodku pußczadłem przecinaig iż krew dobrze pocieczе/ tho bywa nawiecey gdy sobie noge wytknie/ a tho potym zamazuig vsmażywßy lniane nasienie z starim sadłem w oliwie/drudzy zawłaczaig włosień pod miestcem vrażonym y pomykaig czesto iż otok wychodzi/abo kazać go zagrzać predlim iezdzenim y puscić mu żyłe miedzy vleczoma a piersiami rußać aby tym lepiey ßła krew/ potim vbiwßy kilko iatec na miske napuscić teyże iego krwie a przisipawßy białej mgki rozbić pospołu y trzeć go tym to po pleczu w ten czas gdy mu krew ciecze/potim zastanowiwßy krew/odmyi ono czistg wodg trzeciego dnia y natrzy mu pleci midłem barskim ku dołu/a niechay tak stoi w pokoiu dzień y noc.



O niemocach piersnych,



Jekiedi sie też przydawa niemoc koniowi w piersiach iż prawie przodkiem rußyć nie może/A to przychodzi iemu z zbytniey krwie/pracey ithez brzemion. Lekarstwo. Vpuść krwie czo dosić z żył pospolitych y kowalom znaiomych na obu stronach piersi/potym zawlecz włosień pod piersiami a pomykay go dwa kroć przez dzień tak iako y tym wyßßey nauka dana tho czyn nie wyimuigc włosienia aż do dnia pietnasthego.



O Mulech.



To by chciał mieć narodzenie muła/ dostań świerzopki vdatnego ciała z śiadłich kośći czudney chocia nie tak prethkiey iako mocney/ we czterzech lat aże do dziesięći/ nabądz że też ośla k niey takiež sporego mocznego czarney farby dzikiey lubo myšatey/ iakiego by muła chciał mieć/ ten ma być nie młodšy thrzech lat nie staršy też dziesięći/ aczkoli też może być muł z konia y z ośłice/ wšakož nie tak ślachetny ani wspaniły/ Gdy by ośieł nie miał śie ku świerzopce tedi naprzod vkazać iemu ośłicę/ a gdi by śie iuž zapalił ku gamractwu tedi mu świerzopkę przyśtawiwšy k niey go przypuśćić tedi ią nie wzgardzi.

Starość mułow tak poznać iako y końską/ mułowie ktorzy śie rodzą abo chowaią na gorach twardše kopytha miewaią zaśię kthorzy na ziemi zwłašcza na błothnych mieśtczach mieskaią/ miękkie maią/ Przeto gdy thakim rok minie wziąwšy od maciorki trzeba na gori zaganiać aby śie tam pasły y wychowały/ a tak kopyta ich śtwardną samy też będą na robotę trwałše/ V maciorki w brzuchu theż tak długo iako y konie/ to iest dwanaśćie mieśięci/ od poczęcia mieškaią mułęta/ niemoći też tak rozliczne iako y koniem przydawaią śie ktore iako y końskie maią być leczone.



O Ośłech.





Toby ośłow dobri chciał rodzay mieć/ ma obierać samcza y samicę w leciech dośthałych/ ciała mocznego/ zdrowego y vdatnego/ dobrego rodzaiu y z mieśtcza gdźie by śie ośłowie dobrze chowali.

Ośłow iest rodzay dwoiaki/ iedni dziwoci ktore zową kośi/ rodzą śie w Likaoniey/ Frigiey barzo w mnośtwie/ drugi rodzay swoyski iaci są pospolićie we Włošech/ ku płodowi dobri iest los zwłašcza gdy w domu vchowany będźie vkroczon/ ale z domowego nigdi los nie będźie. Obieray ku spušczaniu samcza y samicę swym rodzicom podobne/ owies/ sieczka z ięczmiennemi otrębami thuczna im iesth karmia/ Lecie przed świętim Janem ku płodzeniu ośły spušczay/ Samiczam iuž pękatim roboti powściągay bowiem brzuch im od roboti mgleyšy bywa/ płod w żywoćie tak długo nošą iako y świerzobki. Samczom w robocie nie trzeba folgować/ bowiem niegodnieyšy bywaią gdy śie zaśtawaią/ ale w pašey tak śie mǎš z nimi iako y z końmi obchodźić.

Przed rokiem ośląth od sania nie odsadzay y owšem roku wtorego niech na nocz przy maciorkach bywaią ogłowiami abo czym inšim z nienagła przywiązany dla przywykłośći.

Trzećiego roku możeš ie ośiadać y zwyczaiać na iaką chceš robotę/ bowiem niektorzy ie nakładaią tilko brzemiona nośić/ drudzy wozić/ drudzy tilko w kole młyńskim ćiągnąć/ drudzi też ku oraniu a to gdźie rola iest miękka/ Niemoci thakież iako y koniem przydawaią y tak też leczone bywaią.





Kxiegi Dziewiąte o drugim bydle domowym.

O rogatim bydle iako ſą byci/ krowy/ wołowie,





Bydła wielkiego ktho chce nabyć rogathego/ maku płodowi krowi ſkupować co by ſie wiecey ku zupełnym latã ſkłaniały nizli ku młodym/ by też zdrowe były ſpore/ zdrowe y czudne a wyſokie/ długie ciała itez brzucha/ Czarnych oczu y wielkich/ czoła ßyrokiego/ rogi czarne a gładkie aby miały/ takiez vßy czarne y koſmate/ policzki zwieſiſte/ nozdrze ßyrokie/ ßyie miąſſzą y dobrze długą/ ramiona ßyrokie/ goleni małe a czarne/ ogon za ſobą długi gęſti a kedzierzawy/ kolana proſte/ kopita krotkie a rowne/ ſkorę czarną miąſſzą/ wßakoż nie twardą ani chropawą/ po czarney lepßa czyrwona/ po niey płowa/ napodleyßa biała bowiem bywa na miekczeyßa/ iako czarna natwardßa a ſrzednie też miernie ſie maią. Byk też abo iuniecz dobri bywa poznan gdy będzie wyſoki vdathny/ członkow ſporich/ lat ſrzednich/ wßakoż lepßy młodi niż czo ſie iuż ku ſtaroſci ſkłania/ ktori też ma ſrogą twarz/ wzrok ponuri/ rogi małe/ ßyie miąſſzą a brzuch cienki/ Trzeba też obaczać z iakiego rodu byk poßedł a w kthorey ſie krainie rodził/ bowiem iż lepße ſie w niektorych rodzą kraginach tego doznawamy.

Jako krowy z biki abo z wołmi maią być chowany y trzymany.

THemu bydłku zimie mieſtcza ciepłe iako przy morzu abo wodach wielkich maią być dawany ku zachowaniu. lecie zaſie ciemne a chłodne/ zwłaßcza na gorach/ bowię lepiey ſie chowaią w chroſciech gdzie thrawa roſcie/ aczkoli y przy rzekach roskoßnie ſie paſą/ Krowam iuż pobiegłym przy wodach ciepłych barzo zdrowo zwłaßcza gdzie dzdzewe wodi ſwe ſtoki maią iako piße Palladius. Stainie im lepße gdzie pokożą kamienim abo piaskiem grubym nieiako pochodziſko aby wilkoſc mogła ſciekać/ gdzie drzwi przeciw południu aby wiatr zimny z połnoci nie ßkodził Strzedz ſie też by ciaſno nie ſtały dla bodzenia abo kopania/ Trzeba ie thez lecie w chłodney oborze zamykać by ich chrobaci nie iadły/ lubo gzykowie ktorzy ie pod ogonem ßczypiąc do laſa wyganiaią/ Trzeba ſłac pod nie chroſt miekki abo ſłomę aby twardo nie leżały/ Lecie dwa razy a zimie raz do wodi maią być pędzany. A gdy iuż krowy poczną ſie cielić czo bywa Kwiecnia poſpolicie trzeba im ſwie-

im świeżey karmiey nakładać dla dosthathku mleka/ bowiem doiące cielęta krowy starą karmią rychło sobie obrzydzą/ Potrzeba też ciepłego mieśćcza im ku mieszkaniu gdyż tak zimno iako y głod mleko im odeymuie/ Na nocz cieląt przy krowach nie stawiał dla vsłapania ale wzarań abo gdy z paszey przydą do inych ie przypuszczać/ Jestli by ktorey ciele odeszło thedi insze przysadzać kthore v swey matki nie ma żywności. .˙. .˙. .˙.



Jako krowy ku bykom przypuszczany maią być.

Mistrz Varro naucza/ iż przez ieden miesiąc przed spuszczenim społem lepiey krowę w miernosci karmiey chować/ bowiem chuda richley pobiega nizli zathiła/ zasię Byk przez dwa miesiącza przed tym ma być dobrze tuczon sianem/ plewami y chwastem/ a do inszych samic nie ma być przez ten czas dopuszczan/ Potimże na kończu maią przez wszytek Czyrwiec y na początku Lipcza do trzody ma być puszczan/ bowiem ktore w ten czas krowy pobiegaią/ tedi też miernego a ciepłego sie czasu cielą/ gdyż one przez dziesięć miesięci płod w sobie noszą/ Przed dwiema lat nie godzi się ku iałowkam iuncza przypuszczać ale nalepiei w trzecim roku aby sie na czwarti ocieliła. Powiedaią Greci ktoby chciał aby mu krowa samcza vrodziła/ tedi bykowi kthorego masz przypuścić zawiezać masz lewe mudo abo iaie a na samice tedi prawe zawiąż/ bowiem z prawego muda plemię samczowe pochodzi a z lewego na samice/ Pisze Varro iż sześćdziesiąt krowam dwa byci dostatek dadzą ku płodu/ ale Palladius pisze iż dosić na iednego piętnaście gdzie pastwy dostatek/ może każdego roku krowa pobiegać/ ale gdzie mało dosić ma vtorego roku być cielna żeby przod ieden rok była iałowa zwłaszcza gdyby robotna była krowa.



Jako młode woły chować/ kiedi a iako ie czyścić y na robotę vczyć y wprawiać.



GDy iuż przydzie czas odsadzić ciele od matki trzeba ie spomagać paszą zieloną/ do iasli thrawę cielczom sześć miesiączym podawać pszennyh otrąb z mąką ieczmienną/ a chwasti też nie twarde/ y dwa kroć przez dzień pić im dawać wzarań y na wieczor/ stay nicich maią być kamykami abo czym twardim brukowane aby ich kopyta twardo rosły/ a nie gniły na wilgotney ziemi stoiąc/ a od iesieni mogą społem z krowami stawać y na pastwę chadzać. Klesnienie abo czyścienie cielczow nie ma być przed dwiema lat/ iesli będzie rychley trudno sie nadadzą/ gdi lepak pozdniey nie bywa to pożyteczno. Palladius czyścić cielce tak naucza/ Nagotować na to noż abo iakie naczynie ostre czoby iedne tilko ranę vczyniło/ powaliwszy cielcza związać y za iednym przeznienim naprzod obie muda wyiąć/ potym żelazem ognistim abo stalą siekieri rospaloney zasquarzyć ranę y żyły rozerznione aby krew zbytnie nie ciekła/ ranę też cielczowi zasypać popiołem z winnych latorosli spalonych y pomazać abo położyć srebrną pianą/ Drudzy wpuściwszy w ranę nieczo oliwy zmieszawszy z smołą rospuszczoną z popiołem zalewaią/ ale mnimam iż tam to czynią gdzie żelazem rospalonym nie zapiekaią/ Cielczowi kleszczonemu nie dać zbitnie pić ani ieść aże po thrzecim dniu dać mu ieść chrosth młodi z liściem abo chwasty zielone/ Gdy chczesz woły vkrocić ku robocie masz ie pirwey przed tim zwyczaić głaskanim po głowie y po grzbiecie nie z tiłu ale z oczu im zachodząc/ a z ręku podawaiąc ieść głaskać po głowie po czele szyi y po grzbiecie/ A gdy we trzech lat będzie tedy na kończu Marcza a na począthku Kwietnia poczynay sie z nimi czwiczyć ku robocie/ Bowiem po piątim lecie trudno masz nauczyć robić/ Stanie maią mieć szyrokie a nie ciasne aby wolni byli/ wszakoż ktoriby sie z młodu nałożył kopać lubo bość thrzeba trzeba go wiezać a tak vkrocić przez kilko dni wiezać/ Drudzy chcząc woły ku robocie nałożyć z przezonym w iarzmo każą włoczyć iakie vwiązane drzewo po roli/ Chcąli ie mieć wozniki tedi zaprzęgą w woz prożny ieżdżą po vliczach gdzie by kołatanie było abo gwar ludzi aby sie tak ochełstały a gielkowi przyłożyły/ Tak sie theż masz z wołmi obchodzić aby ich nie tilko po iedney str





dney stronie chodzić vczyk ale na tey na owe strone przeprzęgał aby oba gotowi byli na oboiey stronie robić. Naslusznieyszy obyczay czwiczenia ku robocie iest aby nieuka przy robotnym mlodego przy mocznym czwiczył/ a tak ieden sie przy drugim zwyczai/ Gdy by też ktori wol miał obyczay kłasć sie na roli a nie chciał wstawać za nawiętszim biciem/ nie trzeba go zbytnie bić ani ogniem palić/ ale związawszy mu oboie nogi aby wsthać nie mogł niech leży aż mu głod do mrze/ nie położy sie drugi raz.



O kupowaniu volow iako dobre poznać a iako sie z nimi obchodzić.

Woly gdy chczesz kupić miey to na baczności żeby oblich a nie małych członkow byly a ciała wszedi zupełnego by też miały vszy wielkie/ co lo szyrokie/ sierść na nim iakoby kędzierzawą/ oczy czarnawe. rogi moczne a nie grube nad zwyczay krzywe/ nozdrze szyrokie a nie zwiesiste/ szyie okrągłą a zsiadłą piersi mięsiste/ pleci wielkie/ brzuch nie mały/ boki długie/ biodra szyrokie/ grzbiet prosthy a gladki/ goleni moczne a żylaste/ kopytha krotkie/ ogony długie wielkie a obrosłe/ sierć po wszytkim ciele ma być gęsta a nie długa/ czyrwoney barwy nawiecey abo smiadey. Nalepiey wołow nabywać z stron niedalekich ktore zwykłosć maią powietrzu y sposobowi thwey krainy/ nie może li to być tedi z krain blisko postronnych wołow dostaway. To też na pieczy miey aby rownych w moci dostawał/ by snadz mocznieyszy mdłego przepomagaiąc iego nie zepsował/ W ich obyczaiach to masz obaczać aby były czyrstwe/ wszakoż nie wasniwe czoby sie też fukania słow ithez bicia bały/ a chciwe też ku iedzeniu były/ karmia też wołom żadna lepsza nie iest (gdzie to może być) iako zielona pasza/ wszakoż gdzie tego kraina nie znosi/ ma im karmia być dawana według dosthathku/ wszakoż mieć baczność na ich robote gdyż tam więcey y lepszey karmiey potrzebuią/ Stanie też ich ma być thak iakom o krowach y o cielęcach powiedał żeby było thwarde dla zachowania kopyt w twardości/ ma thez być zam[...]e a w[...]iszy aby tak vszły wiele niemoci y niedostatkow na ciele/ Lata ich poznasz iż one odmieniaią przednie zęby po roku przed osmią abo dziesiącia miesięci Pothymże przez szesć drugich miesięci drugie thez zęby bliskie odmieniaią a nie pirwey aż we trzy lata wszytkie odmienią/ thakże z iednemi dobrze trwaią aże do dziesiąci abo do dwunascie lat maiącz zęby czudne długie rowne/ a gdy sie iuż barzo starzeią tedi im też zęby czyrnieią wygrizaią sie y mnieysze bywaią.



O niemoczach wołow y leczeniu ich.

Wiedzieć masz iż rozmaithe niemoci wołom sie przydawaią z ktorich ieden bywa w głowie z mnostua flegmi then pospolicie zową rima/ sapka lubo niezyt/ a przychodzi z iedzenia zbytniego ziol wilgotnych abo chwastow/ takież z zbytniego picia/ z długiego zastania y odpoczywania/ zwłaszcza z zbythniey miegoci powietrza/ a poznać te niemocz gdy sie wołowi twarz nadmie iteż oczy/ a gdy to wczas nie będzie opatrzono thedi woł musi zdechnąć.

Leczenie.

Są v woku dwie żyle pod iezykiem nadett iako żołądzie abo iakie gałeczki podługowathe te żyły zepchać osthrim końcem noża na kilko miesczach aby thak krwie mogło sie niemało wypuscić/ a w ten czas vczynić kurzenie kadzidłem przed nozdrzami wołowi.

Przydawa sie im też febra lubo drżenie a tho z wielkiego od roboti zagrzania/ Takież iako pisze Varro/ gdy robią barzo czasu wielkiey gorączosci abo też zimna/ Takież gdy długo stoią nic nie robiąc/ abo gdy tudziesz po ciężkiey praci dasz im zbytnie iesć abo pić. Febre ich poznać gdy ciało ich bywa gorące w dotikaniu/ a nawięcey gdy z gęby dech abo z vszu para gęsta a barzo gorącza wychodzi/ w they chorobie tak sie z nimi obchodź/ przestań nimi robić/ a na zimnym abo chłodnym miesthczu ie choway tilko wirzbowemi abo winnemi gałąskami ie przykriwszy/ niech iedzą wirzbowe gałąski y insze chwasti zimne/ a podaway im ięczmienia warzonego ale ostudziwszy ithez mąki iego/ a zdadzą li sie barzo pełni tedi im krwie vpuscić/ daway im pić wodę z iabłek kwasnych



ſnych abo z ſliw/a bedgli chcieć ſliwy ieſć tha kowe daway im. Varro też ich niemoc tak naucza leczyć/ naprzod polawſzy go wodą pomazać hnet winem zagrzanym z oliwą zmieſzanym/ a dawać im ieſć nie zo chłodnego/ pragnącemu w ten czas dawać wodi zimney a nie pomożeli to tedi krwie vpuſcić zwłaſzcza z głowy. ℂ Przydawa ſie im też opilacia/ to ieſt zatkanie a opuchnienie ſleziony/ w they niemoci długo trwaią bez vleczenia/ a to poznać gdy kaſlą/ zwłaſzcza w predkim bieganiu. ℂ Odimaią ſie też woły z zapieczenia brzucha/abo gdi nabierze ſie wiatrunkow ktore zową ventoſitates/ The niemoc poznać gdy pomaczaſz reką/ abo palczem vder, yſz po zadnich boczniczach/tedi ona puchlina dzwieczy iako beben/a oczyma thez to rozezna... tey boleſci bydle porzucza ſie na ziemie... ła ſie/abo iednak leży obaliwſzy ſie.

Leczenie. Vczynić mu kliſteri/to ieſt nalać lekarſtwa kreſką w zadek iako wyſſzey o końskich lekarſtwach powiedziano/abo dziecięcie iakie pomazawſzy reke czym tłuſtim iako olekiem abo maſlem/ niech wethknie w zadek ... gnoiu reką doſieże y wyimie/abo źle kth... ieſth w ogonie od ſpodku na czthery pal... od grzbieta rozproć końcem oſthrego noża ... by krew wychodziła. ℂ Miewaią też vrazy na ſzygi z odciſnienia nieſprawnego iarzma zwłaſzcza gdy czeſta pluta na ſzyie bije/gdzieſz czaſem ſtawa ſie iakoby przepadlina roſpukłego pecherza gdy ſie tam wiele wilkoſci nabierze/ To leczyc lekarſtwy ktore goią mieſo a rozezą skore/ te ſą na rozmaithych mieſczach w lekarſthwach końskich wypiſane/ abo ſie ich dowiadować od dobrych opathrzycielow wołow/ Miewaią też vrazy od ciernia abo od inſzych rzeczy kończato twardych ktore im z przigodi chromote zadawaią/ To leczyć wyciągaiąc tarn abo oſtroſc z członka zabodzionego/przykładaiąc korzenia krzcinnego abo też korzenia diptamu ſtartego/na rane wſipawſzy a chuſtką przywiezuiąc abo inſzemi lekarſtwy ktore miedzy vrazy końskiemi ſą wypiſany. ☞ Przydawa ſie im też wiele inſzych chorob iawnych y taiemnych/iako trudi z pracey wielkiey abo z gorącza/ To poznać gdy abo ieſc nie chcą abo zwykły obyczay iedzenia odmieniaią/abo radi leżą a iezyk dla ochłodzenia wywieſzaią/ czo może być obaczono z tąd gdy czego będąc zdrowe nie czyniły to czynią. ℂ Zdrowe a czyrſtwe woły z tąd poznać/ gdy ſie za ponękanim abo vderzenim wnet ruſzą/członki mięſſze maią a vſzy wzgore naſtorzone/a wſzitkie członki iednak ſie w mięſzoſci zgadzaią. ℂ Może być wiele inſzych wołowych niemoci ktore wiedzą dobrzy goſpodarze z doſwiadczenia/y lekarſtwa ich vmieią, iam thilko the wypiſał ktore poſpolicie na nie przychodzą/a prawie mogą być poznany.

O rozlicznoſci wołow/ krow/ y pożytkach z nich.

Miedzi rodzaimi vołow nie ktorzy ſą czarni wielci a mocni a prawie vkrotni/te bawołmi zową/ nie godzą ſie do pługow ani do wozow/ iedno ku włoczeniu cieſzkich brzemion po ziemi/ a muſzą ie miſternie wiezać łańczuchami/taci radzi w wodzie kapiąc ſie kochaią/ Skori ich chocia ſą mięſſze wſzakoż nie tak pożyteczne iako inſzych wołow/ W mieſie ich barzo panuie melankolia/przeto nie ſą tak ſmaczne iako inſze a poki ſurowe mieſo pothi czudne/ ale warzone ſzpetne bywa. ℂ Drudzy ſą wołowie v nas poſpoliczi/a miedzy temi niekthorzy wiethſzy bywaią a taci ſie na polną robote godzą. ℂ Drudzy drobnieyſzy/ taci lepak na gorzyſte mieſcza robić godnieyſzy. ℂ Trzeci bywaią miari ſrzedniey/ thaci na oboie pola ku robocie ſą godni. ℂ Tyh mnieyſzych mieſo iż ieſt mierney complexiey przeto dobrą tuczność dawa ciału człowieczemu/ a we zdrowiu ie zachowawa. ℂ Ktorzi też ſą lat doſkonałych thaci ku robocie godnieyſzy a ſkori ich na podeſzwy botow nalepſze/Starzy lepak nie godni ku robocie/ bowim leniwi mieſo też ich nie tak ſthrawne dla melancoliey/ wſzakoż ſkori chocia twarde/ſą pożyteczne/ Rogi wołowe godzą ſie na grzebienie/ koſci do warczabow na koſthki abo na okładziny małych nożow/ Gnoy wołowy godzi ſie na role/ itez ku okładaniu drzew itez wina w winniczach.

ℂ Miedzy krowami też ſą iedne wielkie/drugie ſrzednie/oboie ſie godzą na pożytki mleka/ y chowania cieląt/niektore też y do pługa, Mieſo ich mało podleyſze niż wołowe/ taki... y ſkori wołowym podobne/taki ż mle...

...ch godne ku pokarmu. ❡ Drugie kro- ...ſą drobnego wzroſtu/the tilko dla mleka y chowaią/ ich cieląt nie godzi ſie chować ...egonaſthego dnia po vrodzeniu zabić ...n ku iedzeniu/ Tych krow mieſo barzo ...re y ſtrawne ku iedzeniu/zwłaſzcza tych kto...ie w praci ale w pokoiu ſthawaią/ Mleko y ſiri ludziem ku pożytku dobre/aczkoli nie ...ać zdrowe iako owcze/a przeto obieray thakie ...rowy ktore nie prawie ſą drobne a weymiona ...ielkie maią.



O owczach iako zdrowe y chore poznać a iakie obierać na kupowanie.

Owce poznaway dobre/ gdy nie ſą barzo ſthare ani thez młode/ bowiem iako ſthare iuż ſie płodzić nie mogą/ tak młode na płod ieſzcze ſie nie godzą/ani pożytku dawaią przeto nalepſze ktore lata przed ſobą maią niż za kthoremi ſmierć chodzi. Poznaſz owcze po iey poſtawie bedzieli mieć ciało ſzyrokie/ welne gęſtą a miękką/runo długie a gęſte wſzedi zwłaſzcza około ſzyie/ brzuch też aby miała ko ſmati/goleni ktotkie ogon długi/Poznać thez dobre owcze po rodzaiu/ ieſli baranki rodzą czudne a cżyrſtwe/ ❡ Zdrową owcze poznać/ gdy othworzywſzy iey oko ſą tham żyłki cżyrwone a ſabtilne znak ieſt iey zdrowia/Zaſie żyłki białe abo też y cżyrwone iedno iż mięſſze to znak niemoci/ Zaſie gdy ią za ſzyie vchwyćiſz a ledwy ią przed ſie przyciągnieſz znamie ieſt zdrowia/ ale dali ſie powoli ciągnąć znak ieſth iey choroby/ Zaſie gdy ią vchwyćiſz za grzbieth nad ledzwiami/a ona proſtho grzbiet trzyma to ieſt zdrowa/ale kthora zgina grzbiet ku dołu iako lęk/znamie ieſt niezdrowia/ Zaſie idąli ſmiele po drodze ſą zdrowe/ ...idąli nie cżyrſtwo zwieſiwſzy głowę/znak ...ich niezdrowia



Jako chowac owce y gdzie maią byc paſane.

Naprzod to trzeba na pieczy mieć aby owce dobrze ſie paſły na polu y doma/ by ...ż ſtały w owczarni cichey/nie gdzie vie

Gr.



ſkwiatr/ktorey by drzwi na wſchod ſłońca były a nie ku południu/ ziemia na kthorey ſtoią ma być ſłana słomą mirzwą abo młodym chroſtem/ ma też być pochodziſtho/żeby mocz abo wilkość mogła ſchodzić aby tak pod nimi ſucho było/ bowiem miegotne ſtanie nie tilko ich welne pſuie/ale też y rog ich kopyt chropawy cżyni a miękki/ Gdy kilko dni na iednym posłaniu poſtoią trzeba zaſie nowey mirzwy naſłać/aby tak chędogie były miękko leżąc/ a z tąd chęć więtſzą będą mieć ku iadłu.

❡ Chorem owczam abo ktore iagnięta maią potrzeba mieć oſobne ſtanie w zawarciu aby tak od inſzych były odłączone/a to gdy ſtoią przy domie/ Bowiem paſtherze po gorach owce paſąc bronami/ſieciami abo iakimi inſzym naczyniem ie przegradzaią thak iż po rozlicżnych krainach też ſie z nimi rozmaitimo byczaiem w ich chowaniu. ❡ Paſtwiska owczam napożytecżnieyſze na nowinach/abo po ſuchych łąkach/ ale miegotne mieſthcza ſą im nie zdrowe/ Laſi tez abo chroſti wel nie barzo ſzkodzą/ Cżeſte potrząſanie ſolą na ich pokarm abo też y w ich picie cżyni im chęć ku iedzeniu/ Zimie gdzie ſiana abo plew doſtathku niemaſz/ może im dawać wykę abo gałąski wiezowe lub ieſionow/ z lata ſucho zachowane. ☞ Lecie na paſzą ie wypędzać na pocżątku dnia poki roſſa na trawie ſłodſzy im pokarm cżyni/ Na ſrzod dopołudnia cżyſtą wode z rzeki/z ſtoku abo z ſtudniey dać im pić/gdi gorą.

[illegible] pokudnie w cień abo chłodny pa[illegible]ie pochronić/ zasie na srzod odwie[illegible]rgczo ominie/ rossa też kwieczoru [illegible]ada/ na pastwe ie wyganiay/ Trze[illegible]cż opatrzać by sie dobrze naiadały/ a pasć aleko od cierznia by wełnie y ciału ich obra nie była/ Czasu też dni gorgcich/ ktore zo[illegible]psiemi/ tak maią być owce pasione/ aby sie [illegible]ßy od słończa głową obraczały. Zimie [illegible]aßcza mroznych czasow na pole ich nie vy[illegible]iać/ bowiem pasthwa ze szronem czyni w [illegible]h wrzodi rozmaite/ w ten też czas dosić ma[illegible]az przez dzień pić. ¶ Gdy po zniwach [illegible]zie na sciernisko maią być wyganiany dla [illegible] przyczyn/ abowiem kłosim ktore zostało [illegible]ają sie/ thakież sciernistkiem poplozionym [illegible]inem swym rolą na drugi rok nagnoia/ iż zvoże lepße potym bedzie. ¶ Przez wßych[illegible]ko lato gdy poczyna switać owce maią być do[illegible]iony/ aby na raną pasthwe nie omießkały/ A gdy iuz słońce zagrzewać pocznie/ z pastwy ie zganiać by im gorączość abo y wiathr suchy nie zaßkodził/ wieczor tak długo maią być na paßey aż by swego powetowały czo wednie zamießkały ieść/ a gdy do domu przyda nie maią być w ciepłey owczarni zawierany/ gdi theż dzień goraci nie zaganiay ich na paßą daleko od domu/ by snadz daleko zaßedßy gdy nagła przydzie gorączość do chłodu nie omießkały/ Czasu też gorączości w gromadzie chodzić pasterz nie ma im dopußczać/ ale po troße ie rozłeczać/ Poki też są zagrzane nie maią być doiony aże ochłodną. ¶ Gdy sie zarza vkaże iagnieta na pastwe wyganiay tam niechay bedą poki samy chcą/ a gdi do domu przydą w chłodzie maią być chowany.

¶ Gdy sie vkaże po trawie paieczyna iakoby skropiona/ nie dopußczay im ieść/ a gdi go[illegible]rączo przydzie abo deßcz niedopußczay im leżeć/ ale ie na gori wpądzay gdzieby ie mogl wiatr obwiewać/ chronić ich też od traw[illegible] bo paßey piaskiem pomulonej.

¶ Powiada Palladius iż od Kwiethni[illegible] do żniw nie dopußczay iagniethom wiele pasć/ aby barzo nie zatiły/ ale po żniwach a[illegible] do zimy długo ie na paßey trzymać aby tłuste bedąc tym snadniey zime przetrwały/ Owce kthoreby mgłe były na iesień [illegible] być odbywany/ a na inßą dzied[illegible]any/ by snadz gdy zima prz[illegible]

Jako owce chorą poznać,

To mi sie widziało słußno przydać czom też słychał do świadczenie iednego dobrego gospodarza/ iako poznać owce chorą kthoraby miała zimie zdec[illegible]ąć/ Gdy nastaną bzowe iagody iuż dozrzałe/ tedi natłoczywßy ich w iakim naczyniu/ rozmießać z gliną iakoby ciasto/ troche przysoliwßy/ Potim naczynić iakoby chlebic nie małych a sporych/ w piec wsadzać gorąci/ a gdy sie vpiecze iakoby chleb/ ostudziwßy kłasć do owczarnie aby owce lizały vczynią to barzo radi [illegible]ktoreykoli owci pusci sie potym z nosa wil[illegible]ość lipka/ thakowey na zime odbyway/ inße c[illegible] nic nie pußczą zdrowe zostaną.

Jako owce spußczać z barany/ iaci też samci maią być a wiele owiec iednemu/ a iako długo owce płod noßą.

Skoro Kwietnia pirwße baranow z owczami ma być spußczanie/ aby zima iagnieta iuż odrosłe zasthała/ Może też być w Czyrwczu y w Lipczu/ bowiem y z tąd iagnieta przed zimą bedą spore/ Wtore spußczanie po połowici miesiącza Pazdziernika aby sie kociły na wiosne gdy młoda nasthaie trawa. ¶ Piße Aristotelles kthoby chciał by sie mu barankowie rodzili obieray spußczania gdy wiatr wieie z połnoci a przeciw iemu owcze z barany wyganiay/ Zasie ktho chcze mieć owieczki/ obieray wiatr z południa nań trzode wyganiay, ¶ Niektorzy gospodarze dwa kxiezyce przed spußczenim barany osobno zamykaią/ aby potim wiethßą chciwość ku samiczam mieli/ Drudzy też leda kiedi owce z barany spußczaią/ aby też iagnieta sie każdego czasu rodziły/ a pokikolwie w czasie thakiego płodzenia sthoią/ iedne y iednaką wode pić maią/ bowiem woda mießana y odmienna też rozliczną wełne iagnie tam czyni/ y owßem iako piße Varro brzuchom owczym[illegible] barzo ßkodzi. ¶ Gdy iuż owc[illegible]tedi od baranow maią być odłąc[illegible] cießkości nie czyniły/ A nie spußcz[illegible]

wiecz dwu lat bowiem z kąd y plod niedostateczni bywa/y samy tez barzo mgleią y gorsz z sie. ¶ Owcza kotna bywa poltoraszta dni Przeto spuszczanie z barany tak ma byc aby sie koćiły abo w iesieni abo na poczatku wiosny/gdy po zimie młoda sie trawa puszcza/ Gdzie są owce białe tham tez barani czo na bielszy maią byc obrani/ nie tilko na ich welne miec wzgląd ale tez y na iezyk/ bowiem ktorzi pstry iezyk maią czarnoscią iakoby nakrapiany/thakie thez iagnieta plodzą/ iestli prawie czarny tedi tez czarne po nich sie rodzą etc. Przetho biały baran moze czasem czarne iagnieta plodzic/ale z czarnych nie moze byc iedno czarny iako pisze Columella. ¶ Obieraj tedi barana wysokiego wspaniłego/długiego brzucha z biała welną z długim a z szyrokim ogonem/ Czoby miał krzywe y zawile rogi a kosmate/piersi pleci y ledzwi szyrokie thakiez y czolo/ welnę długą a zwiesistą/ wielkie mudy/w młodych leciech/bowiem iedno do osmi lat moze gamratowac/ Owcza thez nie młodsza dwu lat ma byc spuszczana/ bowiem taci przez piec lat sie na plod godzi/siodmego iuz ustawa. ¶ Po plodzie baran moze byc poznan iestli cudne baranki kleci/iеden baran do owczam moze dostarczyc/a ile set owiec ty le baranow dosic iesth miedzy nimi chowac/ aniewaky by sie o to niewiasti/ o tym tak pisze Varro dobri gospodarz.

O czasie strzyżenia owiec/ a iako ie po strzyżeniu chować.



Ażdego czasu od poczatku wiosny gdy iedno czas mierny owcze moze strzydz aze do swietego Vitta/ale naslusznie w Maiu Pisze Varro/a strzyzonym ow- ...iisz pomagac/ Nawarz lupinu wileży abo słoneczny groch) ... łagrem starego wina a z fu ... oletowym/ gdy tho spokem ... owce strzyżone/Bedzieli ra[nę] ... [strzy]zenia tedi sm[arowa]c ... zamaz cie ... orze blisko thedy trzeciego ... [wy]lkaw ie w morskiej wod[zie] ... Iadiić ... wode dzdżow ... pomazai ... thoro...

omyi/ Tak opatrzone owce nie bedą parszywe ani krostawe/a welna długa bedzie na nich rosla/ ieszcze le... kroc do roku bedziesz ie plokal ... zmieszanym. ☞ Aby weze z... pod ploti sie taiac owczam szkodz... nie drzewem cedrowym abo białym ... abo ielenim rogiem abo niewiescie w... łge/ Moze ie tez druga dzie strzydz dwa... roku a to na poczatku iesieni.

Jako owce stare pozn[ać]



Niekty owczam po roku na i... poltoru mienic sie poczyn[aią] przednie/ w szesc miesieci p... drugie dwa bliskie/drugie p... aż we trzy lata nadalej we c... wszyttie wyrownaią/ Poki zeby nie ron[ią] ... mlodosc owce ukazuią/ ale zrownale iuz prawie dorosłą a w swej mierze/a gdy sie iuz sciskaią abo przygrizaią/ owce starą znamionuią/ owce w dobrim stanie trwaią do osmi lat drugie tez do dziesiąci ktore dobrą pasz maią/bo ktore akod cierpią richley sie zstarzeią.



Jako owce doic y siri chowac



Wakroc przez dzien aż do swietego Michała moze owce doic/a potim iaci raz. ¶ Varro tlustych z barany nie spuszczać by snadz plodu nie pomiatały/potim gdi pobiegaią zachowaj ie w sitości/ Przez czale lato rano ie doić gdy poczyna swithac aby na pastwe w czas były wygnany/ Gdy owce doią milczenie ma byc/tilko sam pasterz ma nieczo k nim gadac/Mleko spuszczaią ku siadłosci poki słodkie/ sir yskiem barankowym/ abo kozielkowym/ abo skorką ktora bywa w pep/u kuzecim/ abo kwieciem perzia z roley/ Gdy sie pocznie siadac/ na ciemnym y chłodnym miesczu ma byc chowano/a gdy sie wycisnie/ zigwszy prase abo przykłogę solą drobną zwłaszcza ciepło suszoną potrząsnąc/ potim ciessą przykłogą przycisnąc/ po kilko dni małdrziki abo kraianki ... w lesici abo koszu thak rozłożyc/ ... iden drugiego nie dothykał/ A

maią być w mieśćczu zamknionym a ćichem/ gdzieby nagly wiathr nie przewiewał żeby w tlustośći y w subtilnośći swey siri byly zachowany/ Ta teże wina sirowi gdy suchy bedzie abo dziurkowati czo sie z tąd stawa gdy twarog abo barzo przesolony/ abo nie dobrze bedzie wyćismony/ abo na gorączu slonecznym bedzie suszony/ Niektorzy chcząc mlode syrki czynić/ zielone szyszki sosnowe starwszy pospołu z mlekiem spuszczaią/ drudzy z kminem przesiewanym/ wszakoż ty możesz z szalwią/ z rutą z polynem abo iakikolwie chcesz smak syrowi przydac przylożywszy gorcice/ pieprzu abo ziela iakieykolwie woniey.

O niemoczach owczych y leczeniu ich.



Wczam niekthorim rosćie guz pod gardlem z wilkośći zbytnich od glowy zciekaiączich/ w they chorobie przetkoć skore aby woda wyćiekala znienagla/ thedi zdrowa bedzie/ Cirpią też niektore nadecie abo zatkanie sleziony a thak sie odymaią zwlaszcza Kwietnia y Maia/ to pochodzi z zbytku krwie miąsszey a lipkiey zkądże nagle zdychaią/ Przećiw temu pomaga wsterczyć miedzi nozdrze spilke na dwu palczach aby tak krwie niemalo wychodzilo/ Niekthorim tho pomaga/ wszakoż mnogie zdychaią/ Miewaią też febrę ktorą możesz vleczyć tak iako wysszey o febrze wolow wypisano/ Inszych wiele chorob na owce przychadza ktore pasterze y zwyczayni gospodarze czo sie z owczami obchodzą/ dobrze leczyć vmieią.



Jako baranki chowac y czyscić.



Arankom skoro po narodzeniu trzeba każdy tydeień podawać soli przez czaly mieśiącz/ potim tilko dnia piątegonastego/ a po odsądzeniu od matek hnet maią bić ostrzizony/ by sie w welnie wszy nie zalegly y lepiey też rostą/ tam im sol każdy tydzień dauać około Bożego narodzenia z mathkami stać maią dla ciepla to Palladius vczy/ Varro zasie tak/ Gdy sie owce poczynaią kocić/ pasterze ie na osobne miesthcza odlączaią ciche a ktemu vdzialane/ tam baranki przez dzień abo dwa przy ogniu grzeią aże matkę poznaią a sać sie dobrze imą/ Potym gdy owce na paszą wyganiaią iagnietha doma zosthawiaią/ aże wieczor ie zasie do matek przypuszczaią/ wszakoż na nocz zasie ie odlączaią dla podepthania/ Takiez wzarań ie spuszczaią do matek aby sie na saly poki na pole nie poydą/ Gdy dziesieć dni minie tedi nabiwszy kolkow wiążą ie za szyie czym miekkim by snadz przez czaly dzień skacząc nie po vrazaly sie/ Gdyby ktore iagnie ciezka nie chcialo wziąć ani ku matce przystąpić/ thrzeba namazać wymie maslem abo czym tlustym/ a iemu teże wargi a zwlaszcza mlekiem iego mathki/ aby sie go woniać nalożyko/ potym podawać im wyki startey abo sianka drobnego/ abo mlodej trawy niż sie na pole imą chodzić/ także maią być chowani aż im czterzy miesiące przeminie/ a poki zsą iagnieta/ matki ich nie maią być doiony/ gdi iuż bedą od matek odsadzony iagnieta/ trzeba ie keblać y z nimi sie pieścić aby tak po matkach nie tązyly bowiem sie od tego zstharzeią a chować ie w ćiszy y karmić dobrze/ gdy iuż odtązą a sać zapamietaią dopiro ie do trzody wyganiać.

O pożytkach z owiecz y z barankow.



Ożytek z owiecz iest wielki/ z welny ich szathi bywaią ku zdrowiu żywota człowieczego potrzebne/ ktore gdi z subthelnieyszey welny bywaią/ tym drossze y lepsze/

Z skor też bywaią kożuchy ithez futra na zimę potrzebne a z oberwanych obo z golych skor boti y cholewy/ y insze roboti rzemieślnicze. Mleko owcze ku żywnośći dobre itez zdrowe/ im swiessze thim lepszy/ im thez gestsze tym tucznosc lepszą dawa. Serwathka z niego odmiekcza żywot y czyśći kolerę.

Ser też owczy tucznosć dawa ćialu ludczkiemu ktori im bywa mlodszy thym lepszy y zdrowszy/ starszy zasie gorszy iest/ slony tez ba

zo abo lipki takież kruchy bywa nie dobri iako piſze Raſis ale ſrzedni nalepſzy/ Owcze mieſo nie dobrego ſmaku/ bowiem barzo miegotne tilko chłopom robotnym ſie godzi/ Barankowe lepſze gdy iuż odſadzeni bywaią/ ale skopowe nalepſze y nazdrowſze/ bo pokarm dobry y prawie thuczny dawa/ zwłaſzcza dorocznego skopu/ ſtarſzego iuż nie tak dobre mieſo/ a im ſtarſzy bedzie tym też gorſza tucznoſc z niego bo ku ſtrawieniu trudnieyſze ieſt/ Skori y wełna skopowa y barankowa lepſza zawſze ku odzieniu nizli owcza.

O kozłach/ kozach y koźletach



Ktoby chciał thrzodi kozłey nabyć/ nabywa kozy ktoreby iuż mogły rodzić y owoc dawać/ bowiem thrzoda młodych nie pożyteczna/ W poſtawie ich obaczay żeby ſporego wzroſtu były/ wyſokie/ moczne y duże/ ciała miekkiego/ geſtey ſierſci/ a czoby pod brodą dwie brodawcze miały iako cieżki wiſzące/ bowiem takie płodnieyſze bywaia/ by thez miały wielkie wymiona/ bowiem thakie wiele mleka daią. ¶ Kozieł też lepſzy ktori ma brodawki pod brodą/ długą brodę/ ſzyię krothką/ pełną/ głowę małą/ uſzy miąſſze a p[...] kudły gładkie miąſſze a długie/ Ko[...]

rokiem ku ſamiczam ſ[...] wſzakoż nie dłużey trwa ſzeſci lat na ty[...] [...]le/ Dobre to zy dwa kroć do roku rodzą[...] roku obierai ſamce ku płodzeniu/ Te m[...] [...]hainie nazdrowſze ktore ſie odtwarzai[...] [...]u zimie wſchodzącemu/ gdzie też ka[...] [...]kowano abo czym twardim położono/ [...]ſthanie ich nie było wilgotne. ¶ W pa[...] tak ſie z nimi obchodzić iako y z owczami/ w[...] [...]le ſne y borowe paſtwiska ſą im przywoite/ [...] w chroſcie wiecey niż na polu/ bowiem gałąźki a chroſt ieſt ich własna paſthwa/ do ogrodow też skaczą barzo radi/ Przeto w prawie naiemnicim tho ſobie oprawuią aby naiemnik koz przy domie nie chował/ Po ieſieni z kozły mogą być ſpuſzczany/ bowiem po czwartim krzeżiczu kocą ſie na wioſne/ Kozielki po trzech mieſiączach może ie do thrzodi puſzczać/ w iedne trzode koz doſyć ieſt pieczdzieſiąt bowiem ony płodne ſą a z owczami ſie nie radi kączą/ Każdemu dzieſiątkowi koz doſyć ieſt kozieł ieden/ Dłużey o ſmi lat ich nie chować bowiem potym niepłodne bywaią/ Varro piſze iż zdrowia koziego znamiona trudno piſać bowiem rzadko przez febri bywaią. Przydawa ſie im na ciele czeſte zranienie/ bowiem y ſamy ſie bodą czeſto/ po chroſcie też abo po ciernin czeſto ſie drapią gdy ſie tam paſą. ¶ Rany ich tak leczyć iako o ranach końskich piſane/

¶ Pożytek koz iaci w skorze w mleku a w koźletach/ bowiem z ich skor czyſte boti bywaią/ y na ſiodła przykricie/ Mleko ich ludziom barzo zdrowe/ zwłaſzcza nie zſiadłe ktore ma w ſobie nieczo geſtoſci abo ſmiotany/ ſerwatka ho rim ieſt lekarſtwo ale ſer nie ieſt tak dobry iako owczy/ Mieſo kozie ieſt barzo ſuche a thak nie ſtrawne/ y nie zdrowe/ wſzakoż kozlece zwłaſzcza z ſſących kozląt mieſo roskoſzne/ y ku zdrowiu pożyteczne/ Z kozlecich skor pargamin bywa dobry y boti abo trzewiki kochankom y roskoſznym ludziom zwłaſzcza paniam duſzkam

O ſwiniach/ kiernozach/ y wieprzach/ iako ie obierać/ chować/ o ich leciech/ zdrowiu y pożytkach.

Wieprzy kiernozi na bydło maią być obierani/ ciała ſzyrokiego/ wſzakoż wiecey okrągli nizli dłudzy/ czoby brzuch miały y ledzwi wielkie/ ſzyie miąſſzą/ pysk krotki/ a lepſzi

KTho chce mieć kokoßy pożyteczne obieray czarne a zoby miały też piorka czyrwone/ palce nierowne/ głowy wielkie/ grzebienie proſte a ßyrokie/ bowiem takie na płodzenie bywaią godne/ kogutowie lepak kthorzy by mieli mięſſze ſkrzydła/ grzebień też mięſſzy a czyrwony/ nos krotki a oſtry/ czarne a nie wypukłe oczy/ pſtrą ßyie abo z dzikimi piorami/ hudy obroſłe/ goleni krotkie/ paznokti długie y oſtrogi/ ogony długie z geſtym pierzym kthorzy by też czeſto a głoſno piali/ ſmieli byli na walke aby ſie o kokoßi zaſtawiali a zwierzetam inßym ßkodliwym ßkodzić im nie dopußczali. ¶ Kto chce wiele kur chować trzeba mieć im mießkanie oſobne/ od płoßania ſpokoyne a ciche/ gdzie by też były żerdzi abo grzedy mocne ktore by ich wiele ſtrzymać mogły/ a przy grzędach zwłaßcza przy ſcienie działać kokoßam gniazda gdzie by wednie ſiedziały a iayca nioſły/ te gniazda maią być mocno przyprawiony aby ſie nie chowiały/ bowim trząſanie abo rußanie gniazda kokoßam nioſącym barzo ßkodzi. Tamże przy kurzińcu trzeba ſuchego ogrodka ſpokoynego gdzie by ſie wednie w piaſku paprały. ¶ Gniazdo ku naſadzeniu kokoßy ma być miekko poſłane/ a thrzeba też ſłome abo poſłanie odmieniać/ dla błech ktore kokoßam długo ſiedzieć ſpokoiem nie dadzą/ dla ktorey przyczyny iayca nie iednym razem ſie lęgą/ a drugie ſie też pſuią zapaßczaiąc. ¶ Pod kokoß piec a dwadzieſcia iaiec podłożyć doſyć ieſt/ leczby ktho ra wielka a płodna mogła ich wiecey oſieść. Aczkoli Palladius y niewiaſty włoskie mienią iż nie godzi ſie dziewietnaſcie przekładać iaiec/ a nigdy w cetnie ale w lichu zawße maią być. ¶ Powiedaią w niektorych ſtronach być goſpodarze ktorzy vmieią piece thak wolno vpalać iż ich ciepło rowne ieſt ciepłu kokoßy naſiedzącey/ tamże na onym pieczu naſławßy pierza/ kielko ſet iaiec kokoßych kładą a czaſow ſwych ie obracaią/ gdzież wiec z nich po dwudzieſtu dni kurczęta ſie lęgą z nienagła a po troße wychadzaią. Iayca ku wylężeniu nalepße ktore od ſwietego Grzegorza aże do ſwiete° Lamparta przez lato kury nioſą/ bo ktore przed tym abo potim nioſą nie rady ſie lęgą. ¶ Ku naſiedzeniu kokoßy nalepße rocznice abo dwuletnie bo ktore ſtarße/ abo czo paznokty ithez noſy nie oſtre maią/ te lepiey ſie dla noßenia iaiec godzą. Naſiadki tak opatrzay aby vſtawno wednie y w nocy ſiedziały z gniazda nie ſchodząc chyba wżarań y na wieczor dla iadła itez picia/ Trzeba thez wkilko dni iaicza przeglądać y przewraczać pod nimi aby ſie rowno ogrzewały patrząc też ieſli by zupełne były abo ku wylężeniu godne czo poznaß gdy ie na wode puſciß/ bowim prożne pływać będą a pełne vtoną. Prożne też iaie poznaß kthore ku ſłończu przeyrzyſte ieſt/ z iaiec podługowatych a kończyſtych ſamcy/ a z okrągłych ſamice ſie lęgą. Iaycza w ktorych ma być zarodek we czterzy dni po naſadzeniu poznaß przeciv ſłońcu przeglądaiąc/ bo ktore tak czyſte będzie iakies pod kokoß włożył to wyimi a inße podłoż. Gdyby też po wylężeniu kurcząt niecżo iaiec zoſtało nie wylężonyh kładz ie pod inßą naſiadke ktoraby mniey trzydzieſci naſiedziała bo nad tyle/ nie ma być wietßa ich liczba. ¶ Takież ktoraby ich mało wylęgła przyſadzay kurczęta do kokoßy ktora ich wiecey wodzi aby tak z trochą ſie wodząc/ iaiec nieść po wtore nie omießkała. ¶ Przez pirwße pietnaſcie dni na ziemi gdzie kurczęta ieſt maią podſypuy piaſek/ aby thak w twardą ziemie kluiąc w noſy ſie nie vrażały. Nalepßa im karmia proſo ieſt abo tagły też kąkol nie zły/ y drobne ziarno pßenne/ kokoßy też rady iedzą chrobaczki/ pßennice y wßelkie ziarno/ zwłaßcza kąkol barzo im ſłużу chocia ludzkim ciałom barzo ßkodzi/ Od ſkorek z iagod winnych zaſnieczaią ſie kokoßy/ iako od przewarzonego troche ieczmienia barzo nioſą y iayca wietße miewaią o tym piße Palladius. ¶ Młode kurczęta wywodz do gnoiu na ſłonce/ aby ſie tam paprały/ bowim ſtąd roſtą y moc biorą/ A gdy iuż pirzym poroſtą/ zwyczaić ie za inßemi chodzić kokoßami abo za kapłuny/ aby maciorki wodzenim ſie zabawiaiąc noßenia iaiec nie omießkały. Naſadzay kokoßy na nowie bowim rychleyße abo pozdnieyße nie rady ſie lęgą/ przez dwadzieſcia dni poſpolicie ſie wylęgaią. ¶ Przy gniazdach naſiedzących ielenim rogiem paląc dobrze kurzyć/ bowim iego wonia węże y inße chrobacthwo ßkodliwe precz zagania. Liſki tchorze y inße zwierzeta na kury barzo ważą/ przeto trzeba ie na nocz w ich ſiadłach zamykać dla ßkody/ a na takie zwierzeta naſiadki ſtroić. ¶ Thak pißą iż gdy liſka chytra kury wzgore ſiedzące baczy/

przißedßy pod nie ſwieci na nie ſwemi oczyma iako ſwieckam/ a ogonem chwieie iakoby kijem/ ony mnimaiąc by im ktho grozil a na nie ſie zamierzal z grzedy ſpadaią przeſtraßone/a tak ie ona wolno chwyta. Takież Orłowie/Kanie y inßy drapieżni ptacy na kury waża/przeto dobrze w winnicy abo miedzy krzewiną we dnie ſie im chować abo z chroſtu im iaty czynić/abo ich ſiadania ſieciami przykrywać. ℭ Niemoc z pypcia kurom ſie przydawa/to ieſt skorka biała koniec ich ięzyka zaraßczaiąca. Ten paznokty oſtremi zdzieray a popiołem poſypuy/pothym czoſnkiem ſtartym na rane przykładay/ drudzy zdzbło abo pierze czoſnkowe z oliwą lubo z maſlem ſtlukßy w gębe im kładą. Stafiſogrya też na to dobra miedzy pokarm mießana/ Słonecny groch zwłaßcza ziarna gorzkie°/ kuram ieść ßkodzi/bowim od nie° roſtą im pod oczyma błonki iakoby iego ziarna/ktorych ieſli wczas igłą lekko nie zedrzeß tedy oczy zaſłoni y oslepi. Piße Palladius na to ich lekarſtwo/ zmießać ſok portulaki to ieſt polney łaktuki z niewieſcim mlekiem a oczy zakrapiać abo ſalarmoniacum z miodem a z kminem tłuczonim zmießawßy. Weßki też w pierzu ich ktore bywaią barzo im ßkodzą zwłaßcza naſiedzącim ktore zatracíß ſtlukßy ſtafiſagrią z gorskim grochem ſłonecznym/ winem rozwodnić/ a kokoß pokrapiać ażeby przez pirze przeniknelo. ℭ Pożytek kokoßy ieſt z iaiec ktorych pożywanie barzo tuczy ciało itez rychło/a powiadaią lekarze iż hnetki tyle krwie z niego ſie vczyni iako wielki żołtek ieſt/ to rozumiey z iaia miekkego. etc. Takież dobre ſą iayca ku przyprawie inßych pokarmow/ Mogą być długo zachowane gdy ie długo podzierzyß abo potrzeß w ſoli drobney abo warzoney abo w muriey przez trzy godziny/ pothym opłokawßy ſchowaß w otreby/ w popiol/ abo y w plewy. Drudzy powiadaią iż w ſoli dłu° mogą być zachowany. ℭ Kurczęta młode ku pokarmu barzo zdrowe a gdy ie oprawiß będą z nih kapłuny/kthore barzo thyią y mięſem ſwym zdrowy barzo y ßytnieyßy nad inße mięſo pokarm dawaią/ kokoße też mięſo lepße niż kogucie/zwłaßcza gdy ſą młode a tłuſte. Pierze ſie thez godzi na pokawie ku ſiedzeniu paniey grzeßniey. ./. ./. ./.

O gołębiach y o gołębińczach.



Rodzay gołębiow ieſt rożny/ Jedne ſą czo ſie radniey w murze lęgą/drugie radniey w drzewianych to ieſt z drzewa zbudowanych gołębińczach/drugie tylko pod dachē drugie lepak leda gdzie krom przykrycia gniazda ſobie noßą/ iedne rady ſie kryią/ drugie leda gdzie/leda na czym/y owßem bez gniazda dzieci lęgą. Przeto ſluſſza rozmaite mieć gołębińce aby też rożnemu narodowi gołębiow mogł vgodzić. Przeto gołębińce iedne działaią na ſłupiech/drugie przy ſcianach drzewianych iakoby skrzynki/drugie lepak w murzech na wieżach ktemu zbudowanych/ czo ieſth v włochow obyczay poſpolity/ ktorzy powiadaią iż pożytecznieyße gołębie ktore ſie w dziurach lęgą niż kthore na iawnie/bowim thych dzieci rychley bierzą drapieżni ptacy y gnoy od nich (ktory ieſt wielkiego pożytku) rychley ginie/ zaſie ktore w murzech abo w gołębińczach ſie rodzą/ty od łaſic abo y chrobakow y ptakow złych wolne bywaią/ ich też mieſtcza łatwiey mogą być wymiatany y wyczziſciany od gnoiu/y od wßołow ktore ſie tam lęgą/ a naſiedzącym gołębicam wielkie czynią przenagabanie/ trzebacie m ich mieyſtca czeſtho chędożyć ze wßąd/ bowim ci ptacy iako y ludzie w

dzie w chędogich domach radzi mießkaią. W gołębińczach tedy drzewianych kożda ko morka lubo przegrodzenie taką deską ma być zawierane/ ktorą by mogł wyimowáć dla ſnadnieyßego wymiatania/ a w poſrzodku iey abo odſpod dziurę tylko zoſthawić okrągłą kędy by gołębie wchodzili. ❡ Trzeba też przy gołębińczach abo około nich zoſthawiać żerdzi lubo grzędy pod daßkiem/ na kthorych by odpoczywali czáſu deßczu y niepogody/ Takież tego naczynić na dachu domowym przeciw słończu/ gdzie by ſiadáły czáſu pogody/ Bowim ony na słońce rady wychodzą/ a gdy the wczeſność będą mieć nie rady ſię na inße mieſtce przenoßą. ❡ Wiedz też iż potrzeba każdey parze troiego/ przynamniey dwoiego gniazda/ bowim to ptak płodny/ ießcze iednych dzieci nie odchawa a iuż drugie iayczą miewa/ y owßem trzy czáſem gniazda zaprożni/ przeto w tych wßytkich rzeczach przerzeczonych trzeba im wczeſność czynić.

Jako nowe gołębińce oſadzać.

Nowe gołębińcze nie ſadzay ſtarych gołębi/ Bowim ony ſię wraczáią záſię na pirwße ſiadło/ Ale ſadzay młode ktore iuż pierzem prawie poroſtą. Miedzy ktoremi nalepße ſą dębne ponich ſiwe abo gołębe nad inße. Białych ſię wáruy bowim ony nie trwaią/ gdyż ptacy drapieżni rychley ie z daleka obaczą/ a tak ie bierzą/ a im wiecey ich z pirwu w gołębiniec naſadziß tym ony rychley kothce napełnią/ a nalepiey oſadzać ziżyca Lipca/ Sirpnia y pazdziernika/ bowim w ten czás rychley paſtwę na roli naydą a tak że nie daleko od domu zalataiąc nie tak rychło poginą/ W Marczu Maia też kwietnia źle ie oſadzać dla przeciwney przyczyny/ wpuściwßy ie w gołębiniec nie wypußczay do pietnaſcie dni/ a ießcze lepiey by mogło być do mieſiąca aby nie wylatáły/ bowim tham ſobie vlubuią y vtyią a thak rychley ſię na ono mieſtce záſię wraczáć będą/ wßakoż przez on wßytek czás potrzeba im doſthatek dawáć iedze y picia/ Potym czáſu chmurnego ie wypuśćić a ießcze lepiey gdy będzie deßcz/ bowim w ten czás nie daleko odleciawßy rychley w ſwe mießkania wnidą. ./. ./.

Jako chowáć gołębie iuż przyneczone.

Młode gołębie łacniey ſię zoſtóią w gołębińczach w ktorych ſię rodzą gdy tylko im żywnośći podawáią/ zwłaßcza tego czáſu gdy na polu paſtwy nie mogą mieć/ tako zimie gdy ſnieg y mroz wielki tam im trzeba doſtatek żywnośći dawáć przy ich kotczah aby do czudzych gumien nie latáły pożywienia ſobie ßukáć. Kwietnia y Maia kąłuie ſię na polu pożywią przeto thez w ten czás lepiey ſię mnożą. ❡ Pokarm ich własny ieſth pßennicza/ groch bob/ wyka/ proſo ber manna owa wßelkie zboże. Sto parám gołębi trzeba każdy dzień ſypáć oſmą część koßa lubo miary ktorą włoßy zową corbis (my możem rzec oſmą część wirtela) a tyle dwoie im dáway gdy paßey na polu nie nayduią. Picia im thez trzeba dáć doſthatek zwłaßcza gdyby dla ſußey abo dla mrozu muſiły daleko do vody latáć/ tamże pod gołębińczami trzeba nalewáć w iakie naczynie ku ktoremu by zlatáły y owßem naſłußnieyße ich ieſt mießkanie blizu wody ciekącey dla picia y dla kąpania/ gdyż ten ptak rad ſię chędoży. Palladius piße iż gołębie lepiey ſię mnożą gdy ięczmienia/ ſußonego bobu ithez orobu czeſto pożywáią. Lecie kiedy nawięcey tyią wiecey też zgadáią pßennicze abo proſa moczonego w miodowey wodzie w ktorey gdi iakiezkoli zarno moczone będzie a im dawáć/ nie tylko iż ſami od ſwych nie odedą gołębińczow/ ale też y inße gołębie czudze ku ſobie przyneczą/ iako mnodzy ludzie powiedáią. ❡ Drudzy mienią iż nie trzeba im karmiey ſłodzić/ iedno dáć im ieść doſthatek nie tak wzáran iako na wieczor/ aby ſię zwyczáiły rano ſobie pokarmu ßukáć/ a czego by wednie nie doiadły/ aby na wieczor doma nalazły/ wßakoż zimie zwłaßcza czáſu ſniegu trzeba y rano im ſypáć/ by ſnadz do czudzych gumien lataiąc nie poginęły pochwythane gdyż indzie pakarmu naleść nie mogą.

Vrząd opiekuna gołębiego.

KTo sie gołębmi opieka potrzeba żeby cżesto kotce y miesca ich wymiatał/ a ich gnoy osobno chowa/ ktory na rolą barzo iest pożyteczny. Rannego gołębia aby opatrzał/ zdechłego aby precż wyrzucił/ kthore by też były wasniwe a walecżne/ drugie kąsaiące abo raniące takie ma odłącżać a na miescu inszym osobno ie chowáć. ¶ Gołąbiętá godne ku przedawaniu zebrawszy dostatecżnie karmić aby vtyły a piene były/ kthore ták vtucżyß chcesli rychley przedáć/ odłącżywszy ie osobno gdyby iuż pierzym porasthały/ karm ie białym chlebem zmocżonym/ zimie dwakroć a lecie trzy przez dzień/ wzaran wpołudnie y na wiecżor/ a te ktore iuż pirzym dobrze porasthą wielkim zostawić w kotczu nogi im połamawszy/ aby ie tamo matki karmiące tucżyły/ drudzy im wyrywaią pierze z iednego skrzydła żeby nie wylatały/ thák że sie chowaiąc rychley tłuste będą nad insze.

¶ Trzeba ich thež strzedz od ptakow drapieżnych ktorzy im barzo szkodzą/ iako są kanie/ iastrząbi/ sokołowie y inszy ktore masz sidłami chwytáć. ¶ Palladius też pisze iż gołębiam tchorze szkodzą/ kotki y łasice y insze iadowite zwierzęta/ miescza kedyby ty zwierzęta chodziły ma opiekun obacżać zatwieráć węgły y sciany opatrzáć y zastawiáć aby po nich włazić nie mogły. ¶ Ruciane rozdżki tu y owdzie rozwieszany przy kotczach bronią od łasić y inszych gadzin rozmaitych.

¶ Ptaki we dnie do gołębi lathaiące chwythay lepem abo siadkami/ gdy lepak w nocy wlećí (czo poznasz po sthrzepotaniu wspłoszonych gołębi) thamże z swiatłem przyszedszy chwytáć ptaka złego zatkawszy okno abo dziure/ niedbaiąc chocia by thež gołębie wylatały bo nazaiutrz zasie sie zlecżą. Przeto lepiey okna zawieráć dziure tylko zostawiaiąc kedy by mogł wlesć gołąb/ a pthák inszy nie mogł wlecieć ktory wlata skrzydła rosszerzywszy. Maią też gołębięta częste gabanie od wszołow/ przeto opiekun szukaiąc y broniąc ich ma często stare gniazda wyrzucżáć/ nowe a czyste im scieląc. ¶ Czynią sie thež gołębietam pod ocżyma krosty iakoby ospice ktore ie oslepiaią zwłaszcża w kxiężycżu Sirpniu/ takowe przedáć abo poiesć głowe vrwawszy/ gdyż tylko głowa sama bywa zarażona.

¶ Przenoszą sie też na insze mie[...] [go]łębie/ abo dla niedostatku gdy im żywnosci nie dawaią/ abo też dla przestrachu gdy ie drapieżni ptacy lubo szkodliwe zwierzęta gabaią/ przeto potrzeba to ich opiekunowi opatrzáć.

☞ Zdychaią też samy gołębie dla starosci/ bo ták mnemą iż wiek ich nie dłusszy dziewiąci lat. Gdykolwie stroż ich w dom gołębi wchodzi/ zawsze ma z sobą czasow słusznych nieczo pokarmu przyniesć y mowić nieczo ku nim obycżaie s[wo]im/ aby go stąd poznawszy nie ták płoche bywały. Nacżynie też w ktore im leiesz wode dla picia ták ma być z wirzchu żerdzią abo łaskami obwarowane/ aby tam wszythek gołąb wlesć nie mogł thylko głowe dla picia wszczynić/ a thák wode ku piciu zawsze chędogą mieć będą. ·/· ·/· ·/·



O pożytkach gołębiow.

NAd gołębie (pisze Varro) nicz płodnieyszego/ bowim przez dni cżterdzieści iaie pocżnie/ zniesie/ wyleże y wychowa dzieći/ a to czyni mało nie przez czały rok chyba zimie przesthawa aże do Marcza kxiężycza/ Dzieći miewaią po parze raz abo szesć y wiecey do roku/ gdy mogą mieć karmiey dosthatek/ a gdy dosthatku nie maią thedy iacy trzykroć. Dzieći gdy dorosthą a moc wezmą y z swoiemi matkami sie płodzą/ wszakoż pospolite doswiadcżenie iest iż aże po szesci miesiecy a nie pirwey iaycza miewaią. ☞ Mieso gołąbiąt barzo iest zdrowe ku pokarmu smacżne. ¶ Gnoy ich dobry iest thák na rolą gdzie sieią iako y do ogrodu gdzie szczepy rostą/ a może być rostrząsan ktoregoszkoli czásu gdy iedno co sieiesz abo sadzisz/ chocia y inedy. A wiedz to iż ieden kosz gnoiu gołębiego ták vczyni na roli iako ieden woz inszego gno[i]u ták iż czałe stáranie roley dwadziescia k[ro]mi dobrze bywa nagnoiono/ gdy pieć [...] [d]ylożysz to teszcże lepiey/ a gdy trzydziesci [...]wszy iuż to nader nalepiey/ gdyby rekami [r]owno roztrząsnąwszy z zarnem posianym [...] społem zawłocżył. Wiedz też iż trzy pary gołębi przez rok vczynią ieden korb to iest [ie]den kosz gnoiu gdy gniazda będą wnątrz go[łę]bińcza y cżesto wymiatany/ a im wiecey pastwy maią/ z

kotcza

kotca nie cżęſto ſzukać żywnoſći wylataiąc z tym więcey od nich gnoiu weżmieſz/ bowiem cżęſto na paſtwę wylataiąc gnoy tracżą. ℂ Drugi pożytek z nich powiadaią/ iż gdy by ie przenioſł z iednego miaſtha abo zamku do drugiego/tedy liſt v ogona abo pod ſkrzydłem przywiązany iakoby inſzy poſeł hnet na pirwſze mieſtce z kąd wynieſiony przenieſie. Piſze Palladius iż oni za ſobą drugie przywabiaią gdyby kminem zawſze byli karmieni/ abo też gdy ſtawy v ich ſkrzydeł balſamem troche pomazał. ./. ./. ./.

O krukawkach abo ſinogarliczach.



Ta ſinogarlic takież ma być ośobny gmach budowany tak wielki iakoby chciał wiele ich chować/iako gołębiā wkoſzy działaią tho ieſt aby orzwi b[illegible]/ okna krathami geſtemi zaſłoniony/żerdziami przyſcianach abo grzedy chocia kołki na ktorych by ſiadały. Mieſtce też na to nagotowane na ktorim by ſie paſły/ gdzie też ma być zawſze woda cżyſta. Pſzennice ſuchą rady iedzą/ z mieſzkania ich trzeba gnoy cżęſto wymiatać y chedożyć by ſie nie pozarazały/ tenże ośobno chować/ bowiem dobry ieſt na rolą. Ku thucżeniu ich nalepſzy cżas około żniw/ktore też cżaſo nalepſiey ſie płodzą/ a w ich płodzie nalepſzy pożytek. Vthaſnicy około Cremony lecie ſiatkami płoche ſinogarlice chwytaią/żywe w gmachu iakim iaſnym zamknąwſzy proſem tucżą ile zieść mogą/każdy dzień cżyſtą wodę dawaią tamże aż do zimy chowaią/ a tak po piąćiſet y owſzem po tyſiąċzu tłuſtyh przedawaiąc pożytek ſtego wielki miewaią.

Ptaki ku vtucżeniu/ iako iarzębie kuropatwy cietrzewie y inſze/ ktorym obycżaiem chować.



Ptaki przerzecżone y inſze kto by chciał chowaiąc tucżyć/ aby ie drożej przedał/ma im vcżynić ſadz iakoby domek zamkniony tak wielki iakoby wiele ich chciał chować/ z wirzchu gontami abo ſiecią wielką przykryty/w tym domku maią być drzwi barzo niskie czoby tylko tam wleść mogł ten ktoby im dawał ieść/ okienka też rzadko a małe przez ktoreby drzewa żadnego zielonego ani pthakow inſzych nie widać/ bowim oni ſiedząci patrzaiąc na the ptaki ſteſkniwſzy ſobie chudnełyby a nie tyły. Swiatła też tak wiele im wpuſzcżać coby iedno pokarm picie abo gdzieby ſiedzieć mia

dzieć mia

dzieć mogły widzieć. ℭ W ścienie maią być nabite kołki abo grzędy nagotowane ku śiadaniu ptakom/ abo dwie żerdzi ku ścienie pohyłe przistawiwszy nawiężać poprzeko grządek iako czynią ku wieszaniu szat. ℭ Drzwi też y okna dobrze obwarować aby tham żadna mysz ani kasicza choć insza besthia wleść nie mogła/ w ten domek ma być woda ciekącza rynienką abo rurą wpuszczana do korytka gładkiego (aby thym łatwiey mogło być od mułu nytarto) ithez wąskiego aby sie nie łatwie zaplugawiło/ a thak przyprawić aby czo im zbędzie wody drugą zasie rurą precz wybiegło/ by sie ptastwo błotem nie brudziło ℭ Jarzębiam ku vokarmu dawaią tłucz abo ciasto z fig tłuczonych a z otrąb/ zmieszawszy. Inszym ptakom ziarno sypać ktorego radniey z przyrodzenia pożywaią. ℭ Dwadzieścia dni przed tym niźliby chciał brać na targ iarzębie masz ie karmić ciasthem subtilnym/ a gdyby ie miał brać z thego tho kotcza napądź ich w inszy kocieć mnieyszy/ thamże ie na światło wynioszszy obieray tłuste/ a nie zabiyay przed drugimi by snadź ich bicie drudzi widząc strwożywszy sie/ zasie nie pochudły. ℭ Pożytek tego ptastwa iest iż kupiwszy tanie chude/ możesz drogo przedać gdy sie vthutzą. Sobie też panu y gościewi możesz wczas vczynić gdy potrzeba.

O pczołach a o wybieraniu ich mieśćza słusznego.

O Mieśćcu godnym pczołam thak powiada Palladius iż maią być stawiane na osobnym mieśćzu w ogrodźie tam gdźieby słonie dochodziło a wiathry zimne nie szkodziły/ przeto ćiche ma być mieśćce/ bowim Vergilius pisze iż wiathr im wadzi przeszkadzaiąc aby z robotą swą do domu nie przicho dziły. ℭ Nie daleko thez od domu gospodarskiego maią być/ aby tak od złodziei były wolnieysze/ y od bydła inszego obronione. Gdzie by też było kwiecia dostatek na zielu a bo na drzewach/ thego cie sam rozum nauczy vczynić/ Drzewa thakie nasadzone lubo naszczepione maią być z strony połnocy/ Tamże też stok abo row iaki w ktorym by miałka wo



da była. ℭ Varro naucza iż pczoły maią być stawiany na mieśćzu miernym/ gdzie by lecie był chłod a zimie słonie zagrzewało zwłaszcza przeziw oney stronie gdzie słończe zimie wschodzi gdzieby też nie daleko mieśćce było zkąd by pastwę miały i też wodę czystą. ℭ Vergilius przydawa iż przed ich mieszkanim maią być drzewa zielone/ a w wodzie ktora by tam była stoiąca lub ciekącza maią być poprzek kłodziny wyrzbone lubo wielkie kamienie na ktorychby pczoły odpoczywać mogły a przećiw gorącemu słońcu skrzydła rosszyrząć. ☞ Palladius też pisze iż dla iaszczorek abo inszych gadzin ktore w hule łażąc im szkodzą/ trzeba pod hulmi sthawiać klocki abo iakie podstawniki dobrze vgładzone/ ieden opodal od drugiego/ aby tam teto godziny nie mogły sie wemknąć/ ℭ Vergilius pisze iż owcze y kozy niemaią bywać blizu pczelnika dla poplugawienia kwiecia im pożytecznego Takiez krowy/ bowim rosę otrząsaią y trawę młodą depczą/ Bronić ich też od iaszczorek/ iaskołek y nszych ptaków im szkodliwych/ Chroń ie też od smrodu/ gnoiu/ błota y iakich kolwie inszych rzeczy smrodliwych.

Jakie maią byc hule pczołam.



Alladius pisze iż hule są nalepsze z samey skory swieżo zlupioney z drzewa bowim thakim ani zimno ani gorącość natury nie odmienia. Dobre też z drzewa wydziane abo też y z desk mięsszych złożone/ a gdyby y te nie mogly być tedy z wirzbowego prącia iako bykosze okrągło maią być vplecione/ z gliny vthoczone są nagorsze/ bowim zimie rychlo zmarzną a od gorącego słonca też sie rospalaią. ¶ Wchodzenie pczołam do hula ma być ciasne ktorymby ani zimno ani gorąco zbytnie nie wchadzało/ to zawsze ma być przeciw słończu zwłaszcza zimie/ a w iednym hulu może być dwoie lubo troie/ iż gdy by iedne dziure pczoly osiadly tedi inszą drugie mogą wynisć ale ty dziurki maią być ciasne kedy by tylko pczoła wlazla/ bowim od zimna wchodzącego dziurami przestronemi bedzie sie zimie miod zsiadać/ zasię lecie od ciepla bedzie sie rospuszczał/ ta oboia rzecz pczołam barzo szkodliwa. ¶ Gospadarze czasow inszych iedne iacy dziurkę srzednią zosthawiaią pośrzod hula/ abo troche nizey. Trzeba też wiedzieć iż na wielki roy pczoł więtszego the z vla trzeba/ a na mnieyszy mnieyszego/ bo aczkoli z małego hula częściey roie wychodzą/ wszakoż w małym hulu dwa sie roia niezgodzą. Wysokość lubo długość hulow ma być na połtora łokcia chocia y na dwa czasem/ szyrokość na dwie piędzi mniey abo więcey.

¶ Jeden gospodarz doswiadczony powiadał mi że hule z desk złożone na czterzy grani lepsze są nizli wydziane okrągłe/ a lepiey aby nie stały/ ale leżały/ od wirzchu ku dołu trochę pochyło/ tak aby iednego przodek mogł sie we sprzeć spodku drugiego/ thak iżby od oboiego dna tak wirzchniego iako y spodniego mogł być miod odbieran gdy by potrzeba/ W przednim dnie maią być dwie dziurce srzednie a w zadnim iedna/ kthoremi by pczoły iedne wchodziły drugie wychodziły. ¶ Powiedał tenże gospodarz rzecz doswiadczoną/ iż pczoły lepiey robią w hulu ciemnym nizli przezrzistym/ tak iżby stały wszytkie były ze wsząd vthkane/ czego dokazuie sama ich natura bowim pczoły na zimę każdą rospadlinę woskiem zalepiaią/ dziurkę tylko małą kedy wchodzą zostawiwszy. ·/· ·/· ·/·

Jako sie pczoły rodzą.



Pczoły rodzą sie iedne z drugich czasem też z mięsa wołowego zagniłego/ iako pisze Varro/ ale iako to bywa milczy o tim Vergilius pisze iż Archadius nieiaki naprzod then obyczay pczoł rodzenia wynalazł. Naprzod vczynią iakoby komorkę ciasno zrębistą na czterzy grani/ o czterzech scianach/ ciasnym też dachem pochodzistym przykrytą/ okna też czterzy pochodziste ze wszytkich stron/ aby wiatr mogł przewiewać/ Nalazwszy iuńcza we dwu lath gardło zawiązawszy y nozdrze zatkawszy gwałtem paliczami biyą aże zdechnie/ potym wywnątrzywszy nątkaią weń tymu y kasyyey swieżych a tak całko włożą w on zrąb ciasny/ ale to w then czas działaią gdy naprzod poczyna wiać wiathr Zephirus/ to iest poki sie ieszcze łąki nie rozzielenieią/ abo poki iaskołka nie przyleci a gniazda sobie nie buduie/ tamże więc wilkość w onym mięsie wolno zagrzawszy sie/ naprzod chrobaki płodzi bez nog/ ktorym potym nogi przyrostą/ potym skrzydła/ zatym więc wzgorę sie wyroią. ·/· ·/· ·/·



Jako pczoły dobre poznać na kupienie a iako ich szukać.





MIedzy pczolami nalepβe bywaią małe/ pstrawe/ a oble. Trzeba też kupcowi wiedzieć iesliby zdrowe abo chore były. ℭ Zdrowe potym poznać/ iesli wiele ich w roiu/ iesli gładkie a lsnące/ a robota ich to iest wąza rowna iest y gładka. ℭ Znak zasie chorych ten iest/ są li kosmate chropawe a iakoby prochem przytrzesnione. Ma też kupiec obaczyć iesli ich pełne vle/ czo pozna okiem oglądaiąc/ abo vchem dzwięku v dury słuchaiąc/ abo też gdy ich wiele abo mało wchodzi y wychodzi. ℭ Kto ie chce z iednego miestcza na drugie przenosić/ trzeba tho z dobrą bacznoscią czynić/ czasy wiedzieć ktemu godne/ takież y miestca im przysłuβne. ℭ Czas przenoβenia na wiosnę lepβi niż na zimę/ bowim na zimę trudno sie zastać maią/ y owβym częstho vciekaią gdy ie z dobrego miestca gdzie miały pastwy dosyć na podleyβe przeniesieβ. ℭ Dostaway też pczoł lepiey z bliskiego sąsiedstwa nizli z dalekiego/ by snadź z daleka przewiezionych nieprzywykłość powietrza nie obraziła. ℭ Checeβli ie z daleka mieć maβ ie w nocy na sobie nosić/ nie odtwierać ich też ani sthawiać aże na wieczor przyβły abo na noc we trzy dni potym obaczyć iesli po trosze abo gromadą z vla wychodzą/ bowim gdi gromadą tedy vciec precz chczą/ wβakoż piβe Palladius iż pczoły nie vciekaią gdy kainem abo gnoiem cielcza pirworodnego dziury kędy wychodzą omażeβ. ℭ Krieżycza kwietnia (tenże piβe) tak maβ pczoł βukać/ a iesli z bliska są abo z daleka/ tak maβ poznawać Mieiy z sobą glinkę abo iaką inβą farbę w naczyniu rozmączoną/ bież do stoku abo do wody gdzie widaβ pczoły piiącze/ pokrop ie po grzbiecie/ iesthli że ony farbowane rychło sie zasie do wody wrocza/ znak iesth iż nie daleko mieβkaią/ ku ktorym łatwie możeβ przyść za nimi idąc/ Jesliżeby nie rychło sie wrociły/ znak iest ich dalekiego mieβkania/ kthore naydzieβ tym obyczaiem/ vrzni tresikę trzcinną ze dwiema członkami lubo kolankami z obu dwu stron/ a zerznąwβy na boku wpuść tham troche miodu położ ich kilko przy wodzie tam gdzie pczoły piią/ a gdi ich tam kilko wnidzie zatkay dziurkę palcem/ tylko iednę wypuść za ktorą leczączą biegay a ona cie do swego mieβkania dowiedzie/ a ieslibyś oney dozrzeć nie mogł/ tedy drugą wypuść tamże na drodze/ a iesli y tey nie dozrzyβ puść trzecią etc. aże wżdy po nich mieβkania ich doydzieβ.

ℭ Drudzy nieczo miodu rozmąciwβy w wodzie stawiaią w iakim naczyniu przy wodzie tam gdzie pczoły dla picia bywaią/ a tak one skoβtowawβy potym drugie z swego mieβkania za sobą przywabiaią/ za ktoremi (gdy sie ich wiele naleci) idąc gniazda ich doydzieβ.



Jako pczoły chowac y zachować.



PRzy mieβkaniu gdzie pczoły chceβ zachować/ sthara sie rozumem iakoby mnostwo kwiecia było tak na ziołach iako y na drzewach/ zioła też mieiy iako lebiothkę/ czabr/ thym/ macier[illegible]βkę/ fiołki/ maioran/ kosaciec abo miecz[illegible]owie/ narcys/ βafran y inβe zioła wonicy y kwiatkow słodkich/ Roza thez lilia/ rozmaryn/ Miedzy drzewy brzoskinie/ mygdały/ iabłk[illegible] gruβki y inβe iagodzisthe słodkiego a n[illegible]kiego owoczu drzewa/ Z lesnych też d[illegible]drzew/ buk/ buxban/ cedr/ lipa/ z ktor[illegible]zietzny miod bierzą/ Dąb a ćiβ moż[illegible]aścić/ bowim z niego miod bywa niew[illegible]ny. ℭ Varro piβe iż pczoły rady l[illegible]na[illegible]dzą/ macierzą duβkę/ bob mak/ groch






mak/ groch/ soczewicza/ a nalepszy wrzosz na zdrowe pczoły/ bowim nań lataią od wiosny poczawszy aże ku świętemu Michału/ Chorym lepak pczele ziele barzo zdrowe/ a ku mnożeniu miodu tym nalepsze. Przy pczołach blisko wode czystą dla picia potrzeba mieć/ ciekącą w iedno miestce abo stoiącą/ iedno miałką/ na dwa abo na trzy palce głeboką/ po niey maią pływać rozdze abo iakie skorupy/ na ktorych by pczoły siadały dla picia/ woda ta ma być czysta/ bowim thaka ku mnostwu miodu iest pożytheczna. ¶ Ale iże wszelkie powietrza zamieszanie iako deszcz/ grad/ wiatry/ zima/ bronią im daleko wylatać na pasttwe/ przeto nagotować im pokarm ich blizu/ by snadz miodu iuż zebranego nie trawiły/ abo szukaiąc indzie paszey swych hulow nie opuściły/ Przeto niektorzy gotuią im y dawaią figi w wodzie warzone. ¶ Drudzy wode miodu warzonego przy hulach stawiaią nakładszy w nie czystey wełny/ kthorą by pczoły zsącz nie opiły sie barzo/ abo żeby na niey siedząc nie potonęły. ¶ Drudzy figi z rozynkami tłuką a tak rozwodniwszy iako kasze tam stawiaią gdzieby pczoły czasu zimnego zaiść abo dolecieć mogły. Czasu wiosny itez lata gospodarz abo opathrznik pczeli ma dogledać hulu raz abo trzy przez miesiąc/ aby z nich wyczyściał plugawość y chrobaki/ a tho czynić okrzaiąc ie z nienagła. Ma thez obaczać aby wiele krolow abo matek tam nie było/ bo tho iest rzecz nie dobra dla niezgody. ¶ Pisze Menecrates y Vergilius/ iż trafia się w iednym hulu matka lubo krol ich dwoiaki/ Jeden czarny drugi pstrawy a ten bywa lepszy. Przeto czarny ma być zabity/ bowim przeciw drugiemu sporny bywa/ niezgode czyniąc miedzy pczołami a tak psuie pożytek/ bowię z częścią pczoł vcieka/ abo iednak z drużyną swą wygnan bywa/ ¶ Księżyca Maia pczoły sie roić poczynaią. ¶ Na kończu plastrow rodzą sie pczoły więtsze kthore mnodzy ludzie matkami być mni maią/ Greci zową oestros naszy tranthami/ te Palladius radzi pobić/ bowiem swym wywabianim niespokoynosć czynią pczołam robiącym. ¶ Czasem sie też tam y motylice zaląguią ktore też maią być gładzony. ☞ Na początku Listopada z hulow plugawości podmiatay/ bo sie ich zimie odtwierać nie godzi. Ma też tho być w dzień pogodny a ciepły/ a tham gdzie ręką dosiądz nie możesz wymiatay pierzym ptaka wielkiego/ ktoreby twarde były iako są skrzydła. Tham też potrzeba wszytkie szpary abo rospadliny ktoreby wnątrz hula były gliną z wołowym gnoiem zmieszaną zamazować/ z wirzchu też przykryć mirzwą/ łubami abo czym inszym iakoby dachem/ aby tak od zimna y od niepogody wolnieysze były. ¶ Dobry gospodarz księżyca Września ma stare hule ogledować/ ktoreby pełne a ciężkie były/ ktoreby sie też lecie nie wyroiły te przedać abo pczoły pobić/ miodu abo wosku nadziałać/ iakoż o tym niżey opisano będzie. Może też (iako doświadczeni powiadaią) w hulu na stronach naczynić pochyło wierciannych dziurek małych a to lecie/ ktoremi by tylko pczoły a nie iaszczorki mogli wchodzić y wichodzić. A na zime ie zasie gnoiem wołowym zalepiać. ☞ Gdy też pczoły mało miodu maią/ co poznać z lekkości hula/ abo gdy tam nazrzysz/ abo vczyniwszy w posrzod hula małą dziurke wetkniesz tam chędogi prątek/ musisz przyłożyć im miodu dla żywności/ abo kurcze bez soli pieczone/ abo iakie insze mięso. ☞ Będzieli pełny hul zostaw gi tam na swym miestczu. Będzieli prozny zchoway do domu na miestce ciemne kędyby myszy plugasthwem abo gryząc nie zaszkodziły. ./. ./. ./.

O ſzkodach pczelich/ a iako ich bronić abo ie naprawiać.

ABy mocnieyſze pczoly ſilne mgleyſzym nie byly/ trzeba opatrzać. Przeto mgleyſze mądrzy oſobno odłączaią/ abo ich matkę zabiwſzy pod moc inſzey do drugiego hula ſadzaią/ a gdyby kthore z ſobą czeſto walczyly dobrze ie kropić wodą miodową/ a thak nie tylko iż walki przeſtaną/ ale ſie też iedna z drugą lizać będą/ a ieſzcze lepiey gdy ie pokropiſz ſamym miodem dla ktorego wonney zchodzą ſie ſpołem y uſpokoienie maią poſpołu pijąc. ¶ Gdyby też z hula czeſto wychadzaly/ a wiele ich gineło indze zoſtawaiąc/ trzeba ie podkurzać/ y kłaść przy hulach blisko zioła woniaiące/ zwłaſzcza Thym/ a pczele ziele. ¶ Aby też od gorąca zbytniego abo od zimna nie ginęły trzeba opatrzać. Przeto gdyby ie gdzie nagły deſzcz abo zimny zaſtał tak iżby pod kroplami za martwe leżały/ zebrawſzy ie lekko w iakie naczynie poſtawić w gmachu cieplym/ a potrząſnąwſzy ie popiolem lekko gorącym wſzakoż więczey cieplym nizli zimnym/ wyłożyć ie lekko z onego naczynia (tak iżby ſie ich rękami nie dotykał) nie daleko hula aby tak na ſłońcu ożywſzy do ſwego ſie wrocily mieſzkania. ☞ Gdyby też pczoly chore byly (czo poznaſz po tych znamionach) bo wim chore inſzą barwę y poſtawę miewaią/ chudość ich ciała wyſuſza/ a iakoby zdechłe ukazuie/ drugie ie z hula wypychaią/ abo ſie ſamy przy drzwiach nogami wieſzaią. Tam wnątrz wzburzenie ich bywa/ zdrowe z choremi walczą/ chore lepak iakoby od glodu abo od zimna zemglałe zlenieią. Tam więc ſzum ſłychać iako wieſie/ abo gdy woda burząca chełſci ſie/ abo gdy płomień w piecu pałaiący bełkoce. W ten czas okurzay ie woniaiącim kadzidlem/ kładz do nich miod w thrzcinianych treſtkach/ przymieſzaiąc nieco prochu z gałek muſzkatowych/ abo kładz ſuchą rożą abo ſztuki mięſa pieczonego/ abo rozynki. Thymu/ cetropium/ centauream/ abo korzenie ziela ktore zową amella kładąc w wino woniaiące ſtawiay przy drzwiach hula w naczyniu.

☞ To ziele amella roście na łąkach wodnyh zwłaſzcza przy rzekach/ zdzbła ma gęſte iako las a liſcie ie° barzo ſie krzewiąc ſzyrzą/ kwiatek iego ieſt iakoby złothy/ a ſmaku w uściech przykrego. ¶ Umiey też zaganiać od pczoł iaſzczorki/ żaby y inſzą gadzinę im ſzkodliwą/ ptaki też ſzkodzące zapłoſzay klekothkami abo kołatanim. ¶ A nawięcey w Marcu choroby na pczoły przychodzą bowiem one z przemorzenia y zagłodzenia zimy na kwiecie naprzod wychodzące (kthore poſpolicie gorzkie bywa) padaiąc chćiwie z nich ukuſzaiąc iakoby biegunkę ſwym obyczaiem miewaią/ a tak nie będzieli lekarſtwo wiele ich pomrze.

¶ Przeciw temu dawaj im z oſtrim winem ſtarte ziarna pomagranowe chłodno w naczyniu iakim. ¶ A ieſtli między nimi obaczyſz oſowiałe abo ſkurczone wiele też zdechłych z hula wyrznczonych/ podaway im w treſkah trcianych miod z prochem gallaſowym zmieſzany/ abo im ley ſuchą rożą uwarzywſzy. Nadewſzytko potrzeba częſci plaſtrow wązy prożne (ktorych pczoly że ich nie było doſtatek napełnić nie mogły) oſtrym nożem okrawać tak iżby ſie wſzytek plaſtr nie poruſzil/ aby poruſzone pczoly mieſzkania inſzego nie muſily ſzukać. ¶ Gdyby też więczey robily na miod nizli na wązę abo na plod dla obfithości kwiecia/ tedy trzeciego dnia zawſze dziury w hulach zatykay a nie dopuſzczay im wychodzić/ tedy więc ony pracą ſwoię ku robieniu wązy y dla płodu obrocą. ¶ Gdy iuż kwietniowe dni przychodzą/ opatrzay pilno hule aby wſzytkie plugaſtwa wymiotł/ ktorych ſie zimie namnożyło/ chrobaczki mole y paięczyny/ ktore plaſtry wązy zaprzątaiąc pożytku w nich niedopuſzczaią/ Takież y motylice ktore z łaien ſwych chrobaki płodzą. ¶ Obyczay gładzenia motylic thak wypiſuie Palladius/ poſthaw kotłek abo inſze miedziane naczynie (czoby iedno wyſokie a nie barzo ſzyrokie) między hule/ w tymże na dnie poſtaw świecę zapaloną ku ktorey motilice będą ſie ſchodzić a około płomienia latać/ a tak dla ciaſności naczynia od płomienia bliskie° ſkrzydła im ogoraią a ſamy na doł upadną. ¶ Takie chędożenie hulow częſto ma być przez lato aż do ieſieni. ¶ Gnoy też wołowy nie tylko iż pożyteczny ieſt wilgotny ku mazaniu hulow/ ale też y ſuchy ku zdrowiu pczołam. ¶ Ale kto chce do pczoł na takowe ich potrzeby chodzić ma ſie w czyſtości zachować/ ma thęż być trzezwi/ aby tez czoſnkiem cebulą ſlomnami ſzalſzą ani żadną rzeczą ktora przykro trąci nie śmierdział.

O żywocie/ naturze y o dowćipnośći pczol.

NJe tak są osobliwey natury pczoły iako ludźie/ orłowie y mnodzy ptacy/ ale w towarzysthwie mieszkaią y robią. Maią thez nauke swą y dowćipność/ abowiem w domu robią/ a krom domu żywnośći szukaią/ żadna z nich na miesthczu plugawym a śmierdzącym nie śiada. ☙ A gdyby śie nie kiedy po powietrzu wzbuiały/ thedy dzwonieniim abo takim brząkanim w gromade ie spądzaią/ za krolem abo za matką swą idą kedyż kolwiek leći/ y wspomagaią go gdy śie spracuie/ a prawie go noszą gdy latać nie może/ tak iego zdrowia szanuią. ☞ A iż same robotne są przeto nie robotnych nie nazrzą/ dla tego trąthy gwałtem z hula wyrzucaią gdyż onicku robocie miodu nic nie pomagaią/ pracą ich trawią/ przeto ie gromadą gonią wypediwszy z hula. ☙ Wszytki dziurki kedykolwie by wiatr miedzy plastrhy wchadzał zalepiaią iedneż dziurke kedy wchodzą zosthawiwszy. ☙ Jakoby w woyszcze tak żywą/ iedne spią drugie czuią. Wszytkie pospołu robią/ a gdy ich nazbyt śie narodzi/ na drugie mieśca ku mieszkaniu wysyłaią, Miedzy nimi wodze vstawiaią czo nagłośnieysze/ aby za nimi szli iako za trebaczmi/ zwłaszcza w ten czas tho czynia gdy miedzy sobą znaki abo godła walki lubo pokoiu miewaią. ☙ Żywność bierzą pokarmu z drzewa ktore zową malum punicum/ a z asparagu kthore v nas gromowym zielim zową/ Z oliwne° drzewa miod ale nie prawie dobry/ a tho we włoszech/ v nas inszy maią pokarm z bobu/ pczelniku/ z korbasow/ z kapustnego kwiecia wosk bierzą y pokarm/ thakież z gruszek y z iabłoni/ z maku wosk y miod/ z inszego kwiecia nieczo bierzą ku pokarmu a nieczo ku inszym rzeczam/ bowim z iednych kwiatkow bierzą miod wodny iako z tatarki/ z grochu. z drugich gesty iako z rozmarynu. ☞ Z wrzosu miod dobry/ z tymu nalepszy iako pisze Varro. ☙ Vergilius powieda iż ony z wosku czynią sobie w hulu iako by pałace iteż budowanie misterne/ ☙ Czestho thez pczoły po skałach kamiennych biegdzące skrzydła sobie odtrączaią. Drugie thez gdy wiele na śie nabierzą pod brzemieniem zdychaią. Thaką cheć ku robocie y ku działaniu miodu maią/ iż tez sobie żywot mało ważą/ a krotkiego żywotha są iż thelko do śiedmi lat żywą wszakoż ich rod wieczny iest,



Kiedy a iako śie pczoły roią a iako ich wyśćie przewiedźieć.



VArro pisze iż gdy śie pczoły szczesliwo młode zarodzą y wychowaią/ tedi ie stare na insze mieszkanie wypuszczaią iako włochowie czynili gdy rozmnożywszy śie barzo/ syny swe do innego miasto ku mieszkaniu wysyłali. ☙ Wyroienia ich iest dwie znamie/ Pirwsze gdy kilko dni przed tym zwłaszcza przed wieczorem wiele ich przed hul wychadza a przy dziurze kedy wychodzą wkrąg śie zwinąwszy zawieszaią. Drugi znak. Gdy iuż chcą abo poczynaią wylatać kedy bećzą barzo nie inaczey iedno iako gdy śie woysko rusza chrąbienie y szmer bywa/ a kthore wylecą naprzod obłatuią około czekaiącz aż by śie drugie zgotowały. ☙ Vergilius pisze iż czasem thez pczoły na walke wychodzą ale gdy dwu krolu w iednym hulu maią tham bywa niezgoda krolow z ich rotami/ A tho poznać gdy po powietrzu lataiąc brzeczą iakoby trąbiąc. Tam wiec lataią iedna drugą trącaiąc/ miel-



rgcz/ miekczgc skrzydlami/ zgdla iakoby ostrzgc wymykaig/ a okolo swego krola zgromadzaig sie dzwieczg barzo z nieprzyacielmi sie potykaig/ tam bywa wielkie beczenie/ szum y iakoby bitwa ypadaig czesto na ziemie szumigc iako gdy grad spada. Sami tez krolowie miedzy woyski smiele sie pothykaig a nie przestaig sie spierać aze ten abo ow zwyciezony vciec musi. ❡ Wszakoz thaka walka hnetki przestawa/ gdy troche prochu lubo piasku miedzy nie bedzie wrzuczono/ a thak gdy iuz walke rozerwiesz a obu krolow dostaniesz/ czo podleyszego zabiy/ a lepszego w hul wsadz. ❡ Ktore tak rozeznasz bowim ten lepszy iest iakoby zlotey farby a gladki. Ten lepak gorszy iest ciemnieyszy a iakoby chropawy.

❡ Wychodzg tez niegdy pczoly dla lubowania iako pisze Vergilius/ gdy wyleciawszy bujaig sobie pa powietrzu/ tho chcesz li powściggngć masz krolowi ich/ skrzydla przyrwać aby tak wysoko nie mogl latać. ❡ Palladius wypisuie znamie przyszlego pczol vcieczenia iz dwa dni przed tym abo trzy barziey sie burzg y wiecey beczg/ co mozesz pobaczyć gdy vcho nalozysz ku hulowi,

Jako pczoly wyroione zebrać y zawierać,

Gdy stroz pczeli obaczy ano roy pczol lata po powietrzu hneth ma miedzy nie piasek rzuczać/ abo nieczym glosno brzgkać aby zleknawszy sie daleko nie zaszly/ ale zeby sie gdzie blisko zawiesily/ a gdy obaczy gdzie sie posadzg/ tedy przywigzawszy na zerdz rozdzek dzrewa abo ziela w ktorym sie ony kochaig/ nad nimi zawiesić. A gdy na tym wszytkie vsiedg zchyliwszy na ziemie postawić hul nad nimi w ktory samy wnidg. Tenze wiecz gdy przyydzie wieczor postawić na miestcu gdzie ma zawsze stać. ❡ Abo inaczey mieć na to maly hulik z lubu ktori pokropiwszy wonnym winē podnieść na zerdzi miedzy pczoly gdzie sie zawieszg tam ony samy wnidg abo iednak muszg gdy ie bedziesz podkurzal/ a zigwszy ie postaw pod iakie przykrycie a nabywszy dru... hula wychedozywszy czyscie/ winem po... l... a wngtrz potrzeć wloskim koprem abo takim zielem wonnym z trochg miodu/ postawić nad on hulik maly dno wyigwszy wirzchnie z wietszego aby tam weñ przeszly abo same abo dymem przymuszone/ a thak wierzor na swe gi miestce postawić. ❡ Bedzieli tez galgz cienka na ktorey sie pczoly zawieszg moze ig osthrym naczynim lekko vrzngć/ a na dol spuściwszy w hul czysty wsadzić iako wyszey nauczono. Nie mozeli tez być czaly roy iednym razem zebran mozesz potrosze znosić/ a kazdg cześć ich pod hul podkladać etc. A gdy iuz krola ich lubo mathke miedzy kthorg czescig naydziesz/ gdy go w hul wsadzisz wszytkie drugie ku niemu sie zeydg/ chocia by tez iuz w iakim drzewie wydupniałym abo wydzianym vsiadly tedy wnidg w on hul gdy gi nad nim zawiesisz zwlaszcza nad dziurg kthorg wchodzg y wychodzg pczoly. ❡ Jestlizeby dobrowolno nie chcialy tedy wyrgbawszy z drugiey strony dziure niemalg do oneo drzenia zespodku ie podkurzać a tak wszytkie wynidg abo na rozdzki na zerdzi abo w hul nad nimi zawieszony iako wysszey wypisano/

❡ Gdyby thez na iakie ziele vpadly snadno ie zebrać z zielim w iakg plachte czystg a zanieść do domu/ abo tamze w vl wsadzić a wieczor na swe miestce postawić. ❡ Gdyby lepak wysoko sie zawiesily na drzewie thak izby ich trudno dosiadz/ thedy ie strzgsać dlugimi zerdziami obiynaigć/ aby tak na ziemie spadaly etc. ❡ Palladius vczy iz stroz pczeli w ten czas gdy te rzeczy sprawuie/ ma być czysty od wszelkiey plugawości/ aby thez z niego nie czuchnela zadna rzecz smrodliwa ani kwasna. Ma tez mieć hule gotowe nowe a czyscie wychedozone/ w ktoreby sadzal nowe roie.

Bowiem pczoly mlode zle opatrzone rozbuiawszy sie rady precz vciekaig. Trzeba ich tez strzedz vstawicznie do osmey abo dziewigtey godziny na dzień gdy sie pczoly roić poczynaig zwlaszcza Czyrwcza y lezyca/ daley wiec ku wieczoru rzadko wychodzg. ☞ Item gdy pczoly sie wyroig abo na walke wynidg/ tedy prochem sypigcz abo dymem kurzgcz czynić tak zeby gdzie vsiadly/ a iestlize w ieden wezel zawigzg/ tedy zgodne sg a iedneo tez krola maig/ ale gdy ich dwie gromady/ tham thez dwa muszg być krole/ a thak bywa niezgoda/

A tak gdzie wietszg ich kupe abo gniazdo obaczy stroz/ tedy pomazawszy reke sokiem miodunki abo pczelego ziela/ szukać miedzy nimi

krola (bywaiąć im krolow ie ich więthszy troche y dłusze nad inne pczoly. Nogi prosthe a skrzydla krotsze maią/ czolo też pzlnieysze a więtsze, [illegible]ci/ gradszy a nie kosmaći iaci troche na b[illegible] iakoby włoski małe/ wszakoż imi nie pchaią) bywaią też drudzy krolowie nie tak ksnący ale smiadzi a kosmaci/ takowe thracić a czudnieysze zosthawiać. Jesliże by więc y ci często wylatali z hula spaciatum na powietrze/ tedy abo ie zamknąć abo im skrzydla oberwawszy w hulu chować/ a tak bez niego pczoly nigdzie nie wynidą. ¶ Gdyby ie pak z hula żadny roy nie wyszedł a pczoł by mało gdzie być obaczył/ thedy ze dwu hulow może w ieden wsadzić dobrze wychędożony/ tamże dawszy im żywności miodu trzymać ie zatkane/ oddech ieiaki im zostawiwszy.

¶ Gdyby thez z niektorego hula wiele pczoł vbyło dla ieiakiego zarazenia/ a chciał by to napełnić pczołami/ thedy przepatrzyć w drugim hulu gdzeby pełno plastrow było/ y takie ahrać w ktorich by sie iuż młode pczoly w plastrowych dziurkach plastrowych zarodzily/ a ten plastr gdzie krola młodego znak obaczysz vkroiwszy z iego drużyną/ wsadz w hul gdzie pusto. ¶ Znamie krola młodego thak poznasz/ iż iego dziurka iesth więtsza y dłussza/ a miedzy inszemi iakoby brodawka na wirzch wysiadła. ¶ Ale to przekładanie plastrow w ten czas ma być gdy iuż młode pczoly są żywe/ a dziurek swych wirzchy iakoby przegryzaią główki ku wysciu iuż wysczynaią/ Bowiem gdyby rańsze a nie dostałe chciał przesadzić tedy poginą/ a gdyby takie pczoly chciały nagle wyszedszy vciec/ tedy gdy wylecą brząkanim a kurzenim ie zastraszyć aby vpadly/ y czynić thak iako wysszey napisano o sadzaniu pczoł.



Jako a kiedy miod pczołam podbierać abo łazbić.



Aucza Palladius xiężycza Czyrwcza pczołam miod podkrawać ktorego iuż dostałosć y pełnosć po niektorych znakach może być poznana. ¶ Pirwszy znak pełnosci hula/ gdy nie wielkie beczenie pczoł z hula slychaż/ bowiem gdy hul iest pusty a nie



zaprożniony/ tedi też dzwiek pczeli barziey sie po nim rozchodzi/ a thakże gdy wielki dzwiek w hulu slychać znak iest niegodnego podbierania. ¶ Drugi znak gdy trantowie (kthore są pczoly więtsze) zamieszke więtszą przed hulmi lataiąc z czynią/ pełnosć y dostałosć miodu znamionuią. ¶ Item Varro powiada znak podbierania/ gdy pczoly wnątrz w okrąg sie zbieraią. ¶ Itē gdy dziurki w plastrzech iuz błonkami zamknione znak iest pełności miodu. ¶ Podbieray tedy hule wzaran/ poki sie ieszcze pczoly nie zagrzeią y nie rozlataią/ kurzenie thez miey przy tym z galbanu abo z suchego gnoiu wołowego/ podłożywszy podeń węgla/ w takim garnczu lubo naczyniu z ktoregoby ciasną gębą z wirzchu wychodził dym/ A tak gdy pczoly vstąpią snadniey miod z plasthry podkroisz iako chcesz/ w then czas ku żywności pczołam zostaw piątą częsć miodu a plastry wązy skażone abo nieczyste z hula wybieray. ¶ Takież xiężycza Pazdziernika miod podbieray obyczaiē przerzeczonym/ thelko wiedzieć iż będzieli miodu wiele więcey też odiąć/ a w mierności tedy też miernie połowicę im na zimę zostawiać ku żywności/ A iesliże sie dziurki vkażą w plastroh napoły/ tylko nakładziony/ tedy im nic nie wybierać. ¶ Varro pisze by też napełni[illegible]e hule były miodu tedy telko trzecią czę[illegible]/ a ostatek im dla żywności zosthawi[illegible] gdyby sie twardey zimy bał thedy [illegible] nie

odeimuj



odeymuy. ¶ Vergilius pisze iż dosyć telko raz do roku pczoły każbić/ poczawszy od końca miesiąca Sirpnia aże do pośrzodku miesiąca Września/ brać mało abo wiele według dostatku miodu w vlach/ by tylko więcey nad czwartą część im nie odeymował/ wszakoż wosk a wąze skażoną możes przed thym abo potym wybierać. ¶ Obyczay wybierania miodu z hulow stoiących ten iest zatkawszy iakim zielem dziury w hulu ile ich iest aby pczoły wynisć nie mogły/ cienką chustę abo słomę odspod rospalić aby sie letce kurzyło/ żeby tak pczoły wzgorę vstąpiły/ tamże dobywszy hula nożem ostrym (omaczaiąc w wodzie aby wosk nie przylepał) vkraway ile potrzeba. ¶ Będzieli hul leżący/ gdyżci pczoły poczynaią plastry napełniać/ plasthry od zadniego dna/ potym na przodku robią y thamo mieszkaią/ przeto zadniego dna siekierą dobywszy (ktore tak masz sprawić aby mogł łatwie dobyć) tamże miodu po cichu dobywszy wstaw zasie dno na swe miesce. A gdy pczoły obaczą miesce ono prozne/ wszytkie sie tam zeidą aby pustość one napełniły. A gdy wszytko zasie naprawią/ na przodek vstąpią/ tamże więc mieszkaią a stąd możesz znak mieć iż iuż zasie one prożne miesca są naprawiony.

Jako miod od wosku odłeczać.

Z Plastrow thak miod odeymiesz. Naprzod niżli ie pogniecziesz odbierz iestli w plastrze nieco nieczystego/ abo gdzieby zarodki pczoł były/ bowiem ta rzecz smak miodowi psuie/ także on czysty plastr połamawszy włoż na iakie naczynie skądże miod czysthy sam znienagła wyciecze/ abo theż zgniotszy wszytek plastr włoż w chustę cienką/ a przyciśni czym cieszkim popłynie sam miod szczyry/ Potym ostatek z woskiem wywarzysz iako niżey powiem. ¶ Z vlastrow zgnieczionych społem z wąszem tak miod działay. Gdy z ktorego hula pczoły sie nie wyroią do miesiąca Września przez lato/ wziąwszy hul podkurzy gi dymem abo płomieniem słomę zapaliwszy aby te pczoły wyleciały a skrzydła sobie opaliły/ potym hul otworzywszy podrzezy laski w hulu a miod z wąszą y z pczołami wszythek pogniotszy/ wybierz w naczynie chędogie/ potym włoż w worek płotna grubego/ a zawiązawszy moczno wyciskay/ abo w prasie iako czynią winarze/ abo miedzy dwiema deskami/ ieden koniec związąwszy drugi przyciskać abo miedzy dwa drągi worek włożywszy kręcić mocno/ ktore maią trzymać dwa człowieki/ trzeci w pośrzodku przykręczać/ a poczecze miod szurowy. ¶ Potym czo zosthanie w worku włożywszy w kocieł przystawić na letni ogień/ aby sie znienagła miod rospuszczał/ ręką tam miesząiąc/ a gruzły wąszy roscieraiącz aby sie miod wytopił/ a gdy iuż ciepło pocznie w rękę vgarać/ wyłoż wszytko w worek/ a thak drugi raz prasuy mocno/ a to czo poczecze zową miod warzony abo przethapiany/ thenże włożywszy w garniec day stać bez kilko dni w cieplym miesczu nie przykrywszy/ zbieraiącz czoby nieczystego na wirzch wyszło (iednak on pirwszy miod lepszy będzie kthory sam powoli z wąszy wypłynie) ¶ Potym ono co w worku zosthanie po wyćisnieniu ze pczołami abo bez nich włoż w kocieł wlawszy thyle wody ile wąszy abo y więcey/ y thrzymay na ogniu aże sie wszytko rospuści mieszaiącz drewnem/ tho wlawszy w grubego płothna warek wyciskay mocno nad nieckami abo nad inszym naczyniem wodą odwildzonym/ niech tak stoi aże ostydnie y zsiedzie sie/ potym zebrawszy czo na wirzchu/ będzieli brud iaki odspod oskrob/ a wosk schoway/ co zostanie w worku będą woszczyny. ☞ Chcześli ieszcze czudnieyszy wosk mieć rospuść gi bez wody a zleway w iakezkolwie naczynie rozmoczone w wodzie/ a co fusu na dnie zostanie to odrzuć/ worek theż wodą ciepłą wypłokawszy vsusz dobrze a będzie długo trwał schowany. ./. . . ./.

O pożytkach pczoł.

Wielki pożythek iest z pczoł gdy po temu miesce maią a opatruiącz dobrze będą sprawowany/ bowim z trochy wiele sie ich namnoży roienim/ chyba złego roiu abo też powietrza na nie/ gdyż ony dwa kroć przez lato drugie trzy kroć roie wypuszczaią/ a bez wielkiego nakładu mogą być wychowane/ iednak wżdy thrzeba o nich

pieczą

pieczą mieć pilną opatrznością. ¶ Z kto= rych gdy sie młodych namnoży/ stare czo im pieć abo ßesc lat/ abo kthore sie iuż nie roią (gdyż wosku dosyć maią) możeß dobrze prze dać a młode sobie zachować. ¶ Wosk też czynią pczoły/ rzecz nie mało koßtowną/ iako też widziemy na oko/ gdyż iest potrzebni krolom/ panom/ prelatom/ y wßelkim perso= nam na rozmaithe potrzeby/ a zwłaßcza iż z wosku krolowi wiecznemu wednie y w nocy cześć bywa wyrządzana. ¶ Działaią też miod pczoły ku pokarmu/ ku karmiam ro= zmaithym y ku lekarsthwam rozlicznym lu= dziem barzo pożyteczny. ¶ O pożythku miodowym tak piße Varro/ iż byli dwa bra cia rodu rycerskiego we włoskiey krainie/ kto= rą zową Agrum Faliscum/ tym ociecz nicz więcey nie zostawił iedno dom nie wielki/ a kan ieden roley/ iedno iż około domu wßytkie go wokrąg vczynił pczelnik/ y pczoł namno= żył/ nasiawßy lubo nasadziwßy wßedy po ogrodzie Tymu/ Wrzosu y pczelego ziela. Ci to bracia gdy dobre pczoły opatrzali/ ża= dnego roku mniey miodu nie wzieli na swą stronę każdy nad dziesieć thysiecy sextariow (była to miara rzeczy lipkich a wilkich v rzi= mianow czoby v nas dwa funthi miodu abo oliwy zaważyło/ iako piße Izidorus/ Plini= us y Africanus/ chocia inaczey rozumie Al= ciatus etc.) okrom wosku ktorego wielkosc z mnosthwa miodu może być wyrozumiana/ a tak że sie barzo zbogacili/ abowiem Thim y Wrzos są zioła miod barzo mnożącze a pczołam pożyteczne/ iako piße Persius/ Nec Timo saciantur apes nec fronde capelle/ to iest/ iako kozy rady chrost a rozdze gryzą zielo ne/ tak też pczoły nigdy sie tymu nie nasyczą.

Do

Kriegi iedennaste o mysliwstwie

to iest o rozmaitey chytrosci imowania ptastwa iteż zwierzat.



Przedmowa

STarzy medrc[illegible] ktory k rozum tak byl od Boga osuiecżon/ iż przyrodzenia wßech rzecżi pod niebem stworzonych wyrozumiewali/ iż też to wßytko ku ludzkiemu pożytku bylo stworzono/ bacżąc iż wßelkie stworzenie stalo sie cżlowieku przećiwne a nie posłußne (podobno na iego grzechu) na to rozum swoy wysadzali/ iakoby wynalezli na żywoćiny tak powietrzne/ wodne iako y na ziemi żywiące/ obycżaie ku chwytaniu ich/ itheż poddaniu pod posłußeństwo cżlowiecże/ Wymyslili tedy niektore chytrosci na nie/ y wpiśmie zostawili/ ktorych ludzie pożywaiąc ießcże wiecey sie pod cżasem domyslaiąc/ wiecey theż przydali chytrosci na chwytanie [illegible]ierząt/ ktore dla tego myslistwem nazwali dla [illegible]ysłow na to rozlicżnych.

☞ Miedzy ktoremi ia cżegom sie mo[illegible] daiąc wywiedzieć/ to mam wolą wypisać.

☞ A naprzod iako ptaki łowić. ¶ Potim iako zwierz lesny. ¶ Trzecie iako ryby imować. ./.

O łowieniu ptakow/ w [illegible]spolitosci:

WIdzie starzy bacżąc pthaki na powietrzu lathaiące trudne być ku vłowieniu/ o tho stali aby niekthore z nich iakośkolwi vchwyćiwßy doma chowaiąc vkroćili/ żeby thak z[illegible] pomocżą ich powaby abo też gonienia drugich też dzik[illegible]ch nałowić mogli.

¶ Tego wynalescza pirwßy byl krol Daucus ktory swym rozumem obacżywßy nathure iasthrzebiow/ sokołow y inßych pthakow drapieżnych/ pocżąl ie w domu z młodu chować y ćwycżyć

krwyczyć na chwytanie drugich/ Po nim drudzy byli kthorzy ieszcze wiecey thakiego myslistwa wynayduiącz przydali.

O Krogulczu,



KRogulec iest ptak zn... my/ ... iego natura iesth z... sie chwytanim inszych pt... w/ przeto też tilko sam a n... gdi w stadzie nie lata/ bowiem w łupiestwie swym niechce mieć towarzysza/ gdy też chce czo vchwi... ć/ tedy czo naniżey przy ziemi lata/ żeby go pthacy na ktore wazy nie obaczyli/ bowiem wszythcy ktorim on szkodzi znają go z przyrod...nia gdi go obaczą krzycząc vciekaią a kryią sie/ Then ptak z pirwotku iesth barzo prętkiego lotu/ ale potym w lataniu vstawa/ przeto gdy zarazem a pirwszym popędem nie vchwyci ptaka/ tedy go daley gonić przestawa/ ale rozgniewawszy sie vsiedzie na drzewie/ a do pana ledwo sie nawraca. Są drudzy krogulcy czo sie na wysokich gorach lęgą/ zwłaszcza ktorzy sie lęgą na Korytańskich gorach nie dalecko Werony to nalepszy bywaią/ wszakoż y w Słowieńskiey ziemi też niezłe bywaią. Miedzy krogulcy są iedni niewieldzy a ty pospolicie zową krogulci drudzy wieldzy te włoszy zową asturi v nas iastrząbi. ¶ Aczkoli z rodu krogulcego wszakoż miedzy nimi roznosć iako kruk od gawrona rozny. W rodzie krogolczym samice wiesze bywaią y moczniesze nizli samcy/ ktore zową włoszy Muschiet/ a ci samcy mało bywaią pożyteczni.



Jako czudnego y dobrego poznać krogulcza.

CZudny krogulec zową/ gdy bedzie wielki a krotki/ maiąc głowę małą/ piersi i też barki miąssze y szerokie/ golenie też miąssze/ nogi wielkie/ palce długie/ pierze czarne.

¶ Dobry krogulec bywa ktory po zwiedzieniu drugich na gniazdzie zostawa/ a ten zową gniazdowic abo gniazdosze/ taki od pana rzatko vcieka. ¶ Nie... też bywa ktory zwiodszy sie/ za matką od gałęzi lata do gałęzi/ thego zową gałęznik/ ta...i też czysty bywa.

¶ Po tych podleyszy ktorego vchwycą gdy iuż z gniazda zleci/ wszakoż ieszcze nie zasuszy ani pierza zmieni. ☞ Ktory potym starszy bywa vłapion rzatko sie zwyczai z ludzmi mieszkać/ wszakoż vkrocili sie bywa dobry/ bowiem sie iuż był sobie gonić nauczył/ a im smielszy krogulec bywa i też na pthaka chutnieyszy/ tym też bywa lepszym wezwan.



Jako krogulcza wychować/ vnosić y ćwiczyć.

KRogolce z gniazda y z gałęzi zebrane chowąy miesem ptakow dobrych/ potrosze a często przez dzień im iesć daiącz/ a to sam pan ma czynić/ aby go ptak poznawszy iął sie miłować. Może im też dawać ...cza na misce skołatane/ potym na vkrop wrzący w puszczone/ a gdy vwraią tedy palcami zdrobić. ¶ Możesz też to dawać owym kthore vchwycisz nizli zasuszą zwłaszcza na przodku/ ale gdy iuż vkrotną a vnoszą sie tedy iacy raz przez dzień im dawać iesć/ nie pirwey aże strawią pirwszą strawę/ czo poznać gdy sie garło strawi/ bowiem poki pokarm z garła nie postąpi poty mu nie dawać iesć/ ale gdi obaczysz prożne garło możesz go dwa kroć przez dzień karmić/



mić/chyba żeby chciał tego dnia abo iutro rano na pole iechać/ bowiem tam trzeba pthaka przemorzić/ aby tim ochotniey gonił/a do pana tym chutniey sie wrócił. ¶ Narychleysze vkroczenie krogulcza bywa częstó go na ręku noszącz/ zwłaszcza w nocy na świtaniu/ thakież gdzie szmer wiele ludzi/ kołatanie we młynie abo w kuznicy. ¶ Gniazdoszeta y gałeznicy snadniey a rychley sie wprawiaią niźli inszy/a tho tym obyczaiem/ Nakarmić go z połdnia karmią dobrą y trzymać go w mieśćczu ciemnim aż zasię z poł dnia/potim iechać z nim na pole. ¶ A nie spuszczać go z pirwothku na ptaki silne kthorych by zmocz nie mogł/ by snadź sie tego śmiałośc y siła nie zemdliła/ ale naprzod wprawion ma być na małych ptakach iako są wroble/ przepiorki y insze. ¶ A chciałli by go na wielkim ptaku wprawić/tedy iednego miey żywego/ ktoremu wyrwi piora z skrzydł/ a gdy poiedziesz niech go ieden skrywszy sie w padoł wypuści przed krogulcza tamże go spuść na onego ptaka.

¶ Bierze krogulec ptaki rozmaite wielkie iako cietrzewie/ kaczki etc. takież małe iako kuropatwy/ przepiorki/ wroble y insze.

¶ Pierzą sie krogulce każdy rok/ począwszy od Marcza lubo Kwietnia/ narasthaią zasię księżycza Sirpnią na nowie abo na schodzie a im lepiey karmieni bywaią tym rychley porostą. ¶ W ten czas trzeba ie chować w sadzu wielkim z rózg vplecionym/ postawiwszy na ciepłe miesthce na słońce przećiw słońcu w południe/zwłaszcza przy murze abo przy parkanie. ¶ Karmia ich w ten czas ma być dobrego mięsa zwłaszcza ptaszego/ abo z iatecz/ aby tłuści byli a tym rychley porośli.

¶ Niektorzy mienią y w ten czas dobrze im dawać iesc iaszczóry wielkie/ktore zową stelliones od lśnących psthrocin (rodzą sie miedzy wielkimi gorami w skałach) takież żołwie/iaszczorki y insze gadziny takowe. Niektorzy myśliwcy chcząc skubą z nich pierze aby tym rychley nowe narosło/ wszakoż im tho nie barzo zdrowo y owszem wiele sie ich tym psuie.

Jako sie z krogulczem obchodzic zwyczaiąc aby od pana nie odchadzał ale sie go rozmiłował,

Na sie strzedz myśliwiec bywczym krogolcza nie obraził/ bo then ptak iest barzo gniewny/ przetho gdy go obaczy gniewnego iż sie miecze na rece lub na żerdzi/abo gdiby sie zwiesił z grzędy/ ma go znienagła podnosić/głaskać pomuskaiąc piorka y gładząc.

¶ Ma też obaczać iego skłonnośc przyrodzenia/ a iemu we wszem folgować y kwoli czinić/zawsze go na ręku karmić w niczym sie iemu nie przećiwiąc. ☞ Takież gdy z nim na pole wyiedzie nie ma go puszczać aż w nim pobaczy chuć na ptaka zwłaszcza na wielkiego a nie barzo zdaleka spuszczać/ bowiem gdi nie może ptaka za razem dogonić/rozgniewawszi sie odlata abo wleciawszy na drzewo siedzi a nie chce sie dać zwabić/ nie godzi sie go też barzo wiele pthakow gonienim praczować żeby miał ich tyle chwytać ile by ty chciał/dosyć na thym iż the vgoni na kthore sam chuć ma by snadź sie pracówanim nie naruszył w zdrowiu abo sie nie rozgniewał/z thego czo vgoni ma być nakarmion aby tak obaczył pożytek swey praczey a na potym był na to chćiwszy.

O niemoczach krogulczych y o leczeniu ich:

Przydawa sie krogulczowi zbytnie nad iego nature zapalenie/ tak iako febra człowiekowi. W ten czas będzie smutny/a gdy go pomacasz zbytnie gorący. Tho sie mu przydawa z zapalenia duchow po wielkiey pracy/ Czasem z wilgotności zagniłych w niektorey częsci iego ciała zapalonych.

☞ W they chorobie iesli chudy będzie/ karmić go często a po trosze mięsem z kurcząth/ abo inszych małych pthakow/ chyba wroblow ktorych mięso dla gorączości więcey zapala/ a takową karmią dawać im z rzeczami z przyrodzenia zimnemi/ iako z nasienim ogorkowym/ malonowym/ korbassowym/ citrullowym etc. ztartym abo tłuczonym/ abo też psilliowym z apteki. ¶ Abo takowe mięso troche obwarzyć w syropie fiołkowym/ a to mu dawać posadziwszy go na mieśćcu chłodnym a ciemnym na żerdz[illegible]

nym obwinioney/ sokiem zimnych rzeczy pomoczywßy. ¶ Przydawa sie thez czasem kroguleżowi z[illegible]dienie/ tak iż pokarmu trawić nie może [illegible]ten czas/ takiez smutny bywa a zimny w do[illegible]taniu/ oczy mu zbieleią y barwa sie zmieni. ¶ Tedy chowaj go w mieśćzu cieplym na rece lekko noßąc a głaßcząc/ czasem go na przelatanie pußczay/ karmi go mieśem ptaßym/ zwłaßcza wroblim/ y młodych kurcząt samczow/ abo też gołąbiąt/ obwarzywßy troche w rzeczach cieplych/ iako w winie abo w wodzie w ktorey by mokneła ßalwia/ mietka/ maiorana/ poley y inße takowe/ A obwinąć to mieśo w miedzie abo posypać prochem naśienia kopru prostego abo włoskiego/ hanyzu/ kminu/ wßakoż żadney rzeczy mu z tych nie dawać pirwey aż gardło prześiedzi. ¶ Bedzieli w ten czas chudy dawać mu często ieść/ bedzieli tłusty thedy mniey a rzadko/ A w they oboiey chorobie mierno go thrzeba karmić/ aż z choroby wynidzie.

¶ Jeśliżeby wiec żadney karmiey strawić prawie nie mogł/ lekarstwo doświadczone/ weźmi serce żabie a uwiązawßy ie na nici wetknij mu w gardło piorem/ pothym nić wyciągni/ a on zatym karmią wyrzuci z gardła.

Przydawa sie im też wßoly/ tedy pomaż grzede abo żerdź na ktorey śiada/ lubo płotno kto rymby one żerdź obwinął sokiem marchwianym abo piołynowym/ a z tim wystaw go na słońce stać od wzarania aże ku południu.

Przydawaią sie im też glisty/ tedy maczay iego karmią w soku liścia brzoskiniowego/ abo posypuy prochem santonici/ a bedzie zdrow.

Miewa thez niekiedy paraliż lubo ścirpnienie nogi abo skrzydła/ thedy natni mu abo pußczay żyłe pod skrzydłem abo hudem nogi cirpnącey/ aby troche krwie wyßło.

Przydawa sie mu też podagra tho iest łamanie abo dna nożna/ czo pochodzi z stepowania wilgości lipkich w stawy nogi abo palcow tho uzdrowiß mażąc mu nogi mlekiem ziela kthore zową mlecz/ pomazuiąc też im płotno lubo chuste lnianą ktorą bedzieß grzede pod nim obwiązał/ niech na niey stoi krogulec aż go una boleść ominie/ potym odiąwßy chuste pomazuy mu noge loiem cieplo tak długo aże mu on bol bywać przestanie.

O Jastrzabie.



Asturowie pthacy są rodu krogulczego/ iako o tym iuż namieniono/ Rodzą sie tak na gorach wysokich iako y w gaiach/ Czudność y dobroć ich thak poznać iako y krogulców/ Tymże thez ie obyczaiem wychować y wyćwiczyć iako iuż o krogulczach nauke dano. ☞ Gonią ći ptacy cietrzewie/ kuropathwy/ bażanty/ dropy/ gesi/ kaczki dzikie/ takież y zwierzeta iako zaiące/ kroliki/ chocia ich bez psie y pomocy dotrzymać sami nie mogą/ Gonią też y sarny małe lubo kozki leśne/ a psom ich dodzierzawaią. ¶ Pierzą sie też iako y krogulczowie/ y takie też choroby na nie przychodzą/ kthore thymże obyczaiem leczyć maß/ iedno iże mocznieyßego są nizli krogulci przyrodzenia/ przeto thez nie thak rychło chorzy bywaią/ nietrzeba też tak wielkiey pracey mieć/ gdyż oni nie łacno od panow odlataią.

O Sokolech.

Jest ptak znaiomy Sokoł ktory też kupem żywie/ sam też lata iako y każdy pthak drapieżny/ dla przerzeczoney przyczyny. Ten pthak trefny iest w lataniu swym



na począthku we srodku y na ostatku/ bowiem wzgorę lecząc tedy krąży na dol pilnie patrzaiąc/ a gdy vyrzy gęś/ kaczkę abo zorawia/ tedy sie prostho iako szyp złożywszy skrzydla na ptaka spuszcza/ biye y paznokti szarpa/ iesliże go zarazem nie porazi/ tedy goni scigaiącz/ a gdy doscignąć nie może tak sie nań rozgniewa/ iż też z wielkiey popędliwosci za pthakiem tak daleko zalata że sie więc do pana nie wraca. ℭ Ten ptak iest barzo smiały a miedzy inszemi ptaki slachetnieyszego rodu.

☞ Powiadaią iż Sokoli naprzod sie wzięli z gori Gelbor/ ktora iest w stronach babilońskich/ potym przylecieli do Słowieńskiey ziemie ku iezioram/ skądże sie rozmnożyli po inszych gorach/ na kthorych sie y podzis dzień mnożą.



O rozności y czudnosci poznania Sokołow:

MIedzy sokoły iedni są wielcy ktore pospolitym imieniem zową sokoły/ drudzy mali ktore włoszy zową Hysmerli. ☞ Miedzy wielgimi iedni są czarni/ drudzy lepak przeciwko nim nieiako biali/ thrzeci mieszańci nieiako czerwonawi z złączenia tyh pirwszych pochodzący/ to iest gdy czarny stra-

ćiwszy thowarzysz[illegible] bywa/ thacy n[illegible]ythe y pospolicie sam[illegible]ą/ a zową ie w[illegible]oszy trizelli/ to iest tro[illegible] sie po troigu w gniaździe rodzą/ dwie [illegible] thrzeći samiec/ a ći samcy nie byw[illegible] nocni iako samice gdyż są daleko mn[illegible] one.

ℭ Czudnosc y wyborno[illegible] sokoła poznać ktory ma głowę okrągłą/ w[illegible] głowy płaski/ nos krzywy krotki a mią[illegible] arki skrzydł szyrokie/ pierze w nich subtilne/ udy długie/ goleni krotkie y miąssze/ nogi sine szyrokie a wielkie/ thakowy sokoł pospolicie bywa dobry nie dbaiąc na to chociać będzie żadny/ bowiem dobroć y smiałosc Sokołow przez samo doswiadczenie ma być poznawana/ aczkoli wyćwiczenie a wprawa od dobrego ich misthrza wiele może im przydać smiałosci na pthaka/ iako zasie nieumiejętnosc wprawienia ptaka zepsuie nalepszego rodu.

Iako Sokoły chowac/ vnosic/ wprawiac y puszczac:

NIegodzi sie Sokoła sadzać na drzewnianey żerdzi/ ale na kamieniu obłim a podługowatym/ gdyż natura y zwyczay ich siadania w tym sie kocha. ℭ Małego rodu sokoły wychowasz mięsem kurczęcim abo kozlęcim/ Gdy iuż sokoł imie sie brać ptaka/ pirwszego gdy vchwyći day mu sie naieść do woley/ takież wtore° y trzeciego aby sie tak wprawił ku gonieniu/ a panu swemu był powolnieyszy/ potym mu daway mierniey. ℭ A gdy chcesz aby drugie pthaki gonił/ odarszy kokosz [illegible]yń thrzy squarny/ dayże mu ie rozmoczy[illegible] w wodzie/ a niechay siedzi w miestcu cie[illegible]m aż będzie dzień/ potym go zagrzey v o[illegible] y iedz z nim na pole/ a nie praczuy go wi[illegible] niż iego będzie wola/ tylko puszczać go pok[illegible]zie miał żądzą ptaka gonić/ thak rychley [illegible] tobie zosthanie/ a iesli by sie rozbuiał ry[illegible] sie wroći. ☞ Gdy poznasz smiałosć sok[illegible]ego/ a z chucią ptaka biyącego/ obacz p[illegible] ktorym stanie ciała swego thoczyni/ ie[illegible]udosci abo w tłustosci/ w tym że go sta[illegible]ey zachować/ bowiem są iedni sokoli kt[illegible]dniey gonią będąc tłusci/ drudzy w



dzy w stanie srednim/ drudzi lepak gdy chudzi bywaią/ iako czynią pospolicie oni ktore czyrwonemi zową. ☞ A gdy ie wprawuieß naprzod ie pußczay na małe ptaki/ potym na srednie/ ostatecznie na wielkie/ bowiem gdy by z pirwotku pthaka mocznieyßego przemocz nie mogli/ pothym sie na wietßego nie bedą sie smieli ostrąßyć/ a tak trudno smiałosci przirodzoney będą mogli dosthac/ ktorą prze złą wprawe vtracili. ℭ Wiele też pomoże sokołowi ku smiałosci nabyciu/ gdy trzymaiącz go na ręku długo/ będzieß mu podawał iesc srod dopołudnia ieden hud mięsa kurczęcego potym postawić przed nim wodę/ w ktoreyby sie kąpał/ a zatym osußywßy go na słończu/ posadzić w miesthcu ciemnym aże do wieczora potym go na ręce nosić aż przez pirwospy/ a przez ostatek nocy swiatło mieć przy nim suiecząc/ Nad switanim skropiwßy go winem vsußyć przy ogniu/ tamże wzarań idz snim na pole/ a czo naprzod vchwyci dać mu sie naiesc do woley/ iesliżeby nicz nie vgonił/ day mu skrzydło y poł huda kokoßego/ a posadz na miesthczu ciemnym. ℭ Około połowice kxiężycza Lutego Sokoł sie pierzyć poczyna przeto w ten czas go sadzay w sadz/ a karmi go leda iakim mięsem y psim chcesli aż przez ieden miesiąc/ Potym stawiay przedeń czaßę z wodą/ iesliz ießcze nie będzie zrzuczał pierza pomazuy mięso ktore mu dawaß iaką rzeczą abo karmią warzoną/ takież y miodem/ Jesli za thym nie zmiece thedy spal żabę na proch a posypuy mięso iego karmiey y wypierzy sie/ a sthrzeż sie aby go z sadza nie wysadzał aż mu wßytkie piora wyrostą/ a wysadziwßy/ w cieple go nie miewaj/ ale go noś na ręcze/ a do piątegonaście dnia gonić pthakow nie dopußczay. ℭ Goni Sokoł gęsi/ kaczki/ żorawie/ dropy/ y inße ptaki niemałe/ ale powiadaią gdyby krwie dropowey zakusił tedy na żorawie chuci mieć nie będzie/ wßakoż mięso iego bez krwie nic nie wadzi.

O chorobach kthore sie Sokołom przydawaia,

TEz niemocy Sokołom bywaią ktore y Krogulczom abo Jastrzębom/ także ie thez poznać iako tham wypisano/ gdyż wßytkich ptakow drapieżnych iednaka iest natura/ przeto też o ich niemoczach z osobna pisać nie potrzeba. ℭ Wiedz też to iż Sokołowie są mocznieyßey natury nizli Jastrząbi/ przeto nie tak rychło choruią/ ani zdychaią choć by też iedli nizli gardło strawią. ℭ Chociać niektorzy sokolnicy niektore inße obyczaie rządzenia sie z Sokołmi wynayduią y o inßych niemoczach ich powiadaią/ iednak wiele rzeczy prożnych około thego plotą a niepotrzebnych/ samo doswiadczenie a zwykłosc snimi wiele cie nauczy/ a mnogich rzeczi od mądrych a zwykłych myśliwczow możeß sie wywiedzieć.

O małych Sokołach.

DRugi rod iesth sokołow małych/ w pierzu y w posthawie wielkim podobny/ wßakoż ich łowienie więcey iest ku lubowaniu nizli ku pożythku/ bowiem tylko małe ptaki gonią/ iako przepiorki/ skowronki/ ktore z thaką chucią gonią/ iż thez ie scigaią do wsi/ y owßem w domy pod stoły ludzi iedzących abo y w piec gorący abo w studnie. ℭ Chowanie ich y ćwyczenie z wyßßego opisania może być obaczono.

O Rarogach/

IEst to ieden ptak drapieżny a barzo smiały y moczny/ wietßy nizli sokoł/ tak iż sie thez smie na orła pokusić/ Bierze ptaki by nawietße/ y biye zwierzęta niekthore/ ktorzy ptacy iż są z rodu sokolego/ przeto thez nauka chowania ich y ćwiczenia wyßßey dosyć wypisana.

O Orlech:

ORzeł takiez ptak drapieżny/ z łupu żywiący/ ktorego dla siły a smiałosci krolem ptaßym zową/ bowiem sie go wßytcy ptacy boią a on żadnego. ℭ Orłow ... sth
rc ... ny





rożliczny rodzay/ bo iedni są wielcy/ drudzy średni/ trzeci mały abo drobny/ Miedzy temi też niektorzy są ślachetnieyßy/ tylko ptastwem a zwierzyną sie żywiąc. Drudzy aczkoli żywe gadziny (myßy kuńcziki etc.) bierzą/ wßakoż y na ścirwy spadaią iako są marchy końskie y oślé etc. takież y ryby zdechłe iedzą/ Ci są iakoby rodu prostego a ku kaniam sie skłaniaią. ℭ Orzeł może być od ludzi vkrocżon y ogłaskan gdy młodo z gniazda bedzie zebran/ ale gdy sie iuż w swey zastarzeie srogości przyrodzoney/ trudno go vkrocić/ y owßem niebespiecżno iest gdyż on do twarzy sie miece/ y temu c,o go karmi/ wßakoż może młodego vkrocić y wćwiczyć/ iż też bedzie gonił ptaki wielkie/ a zwłaßcża zaiące/ kroliki y sarny abo leśne kozki z pomocżą psow. ℭ Iednak ktho ma Orła na pole nosić musi być duży a moczny ku znoßeniu takiey ciężkości/ a tak skoro obaczy łowiec iż psi niecżo wyśledzą/ hnet ma spuścić Orła iuże wćwiczonego/ on wiec tak długo nadepśy latać bedzie aż zwierze obacżywßy zwirzchu pedem zleciawßy vchwyci.

ℭ Chowa sie Orzeł wßelkim miesem/ a nie łatwie chorobe miewa/ a gdy naprzod zaląkcża vgoni niech sie go naiada kilko kroć iż potym nań chćiwßy bedzie. ℭ Kto chce Orleta zbierać/ iednoż iacy z gniazda ma zigć/ u zbieraniu trzeba sie dobrze obronić zwłaß. a głowe dla bicia Orłowego. A gdy zbierzi iedno/ vwiąż ie v iakiego pala abo kołu małego/ thedy ociec y matka iego przylecą k iemu a bedą mu nosić zaiące/ kroliki bedąli gdzie blizu/ abo gesi kaczki/ a thak nabrawßy bedzieß miał z thego pożytek. Noßą mu thęż drudzy kothy/ zdbiki/ abo czo vgonić mogą/ a doświadczono tego gdzie młodemu przyniesli starzy kwoczke z kurczęty bez obrażenia ktora potim we wsi społem śnimi była wychowana



O Sowach y o Sowkach:



Wielkie Sowy y małe iedne są przyrodzenia/ Ptacy wiecey noczni nizli dzienni/ bowiem lepiey w noczy widzą nizli we dnie/ a iże są żadney postawy a rzadko sie na światło vkazuią/ Przeto inni ptacy gdy ie wednie vzrzą barzo sie im dziwuią/ a chcząc ie ogledać około nich sie zlataią/ bowiem wßelka rzecz żywa rzeczam nie zwykłem rada sie dziwuie/ Przeto ludzie bacżącz to ptaße około sow zlatanie sie y dziwowanie/ wynalezli niekthore chytrości iako ptaki imować gdyby sie około sow zlatali/ przeto niechwaią na to sow żeby ony ptaki goniły/ ale iżby przy sowach ptacy lepem abo siadkami byli chwytani. ☞ Żywią y chowaią sie sowy miesem ledaiakim/ zwłaßcża myßami/ wroblmi/ y ptaki inßymi ktore vchwycić mogą/ tak iż też wielkie sowy małym nie przepußczą/ A gdy sie sowa raz dobrze naie/ może trwać bez pokarmu y do cztérzech dni/ wielka sowa y do osmi. ℭ Mnieyßą sowe dobrze chować w gołebim koiczu abo na inßym takowym miescżu. ktora gdy sie iuż w domu okroci czyście myßy łowi/ Iedzą też sowy y iaßczorki/ żaby y gadziny wßelkie kthore mieso maią.



Jako ptaki łowic sieciami po snopku/





Rozmaity obyczay iest ptaki łowić sieciami, miedzy inszemi kaczki y gesi dzikie tak łowią na necisku tym obyczaiem. ❡ Vdziałay przy iakim stawie abo iezierze grube abo necisko abo gumienko na dwudziestu y kilo łokiet długie, a na dziesiąci abo dwunaście łokci szyrokie, abo iako chcesz według sieci tak głeboko ma być aby woda w nim sthała przy iednym brzegu, a ma być podługowato na obu kończu kończysto. Tamże przy iednim kończu ma być doł głebszy, a przy drugim trochę opodal iathę vdziałay ku siedzeniu. Nad onym rowem abo grube zostaw mieszcza tak szyrokie iaka iesth szyrokosc sieci, a pothym on plac wszythek thego neciska abo gumienka ogrodz aby tam wilk, liszka ani żadne insze zwierze wniść nie mogło, dla spłoszenia ptaków, thamże wsadz dziesieć abo dwanaście kaczek abo gesi domowych, dzikim w pierzu podobnych, aby tham wednie y wnoczy wokaiacz pływały, a daway im dostatek prosa abo inszego pokarmu aby nie wylatały, Kołki czterzy v kthorych sieci vwiązesz wbiy przy ctherzech kończach, ku ktorymby sie powrozy abo obierzwie sieci na koła zchodziły, Laski thez maią być na kończach sieci tak szyrokie czoby sieci rosparły, ktore tam rozłożywszy przykryiesz dobrze, a sie... ony thak maią być rozłożone, iż gdyby ... thargnawszy podniesły sie, aby sie zwarły ziemie nie dopadaiacz, iedno thak poko iako dach abo poszycie na domu.

Obyczay pothargania sieci thaki bywa, przed iathą wkopaią sochę iaką przez kthorą poydzie powroz ktorym targać masz. Tamże przy oney sosze naprawić iaką skrzynkę pełn ziemie abo iaką inszą wagę cieszką iaka byw v zegara, ktorą gdyby potargnąwszy zwali tedy ona waga na doł lecząc wszytkę sieć po niesie nie mniey ani więcey iedno iako nap wisz, a tak nie trzeba bedzie konia ku potarg niu, a gdy oni ptacy dzicy od domowych iak od wabow zwabieni bedą w nocy lathaiący na gumienko ono padną potargniesz ile hce Tamże gdy bedziesz laską iaką w sieć kołat tedy wszytki pthaki dzikie wpedzisz w mathn sieci ktorą masz w onym dole na zad gumie ka vkopanym na to nagotować rozciągni ną, a domowi wabowie iako nie płochy na mienku zostaną, tamże roznią zawszy kon matniey weźmiesz czo chcesz a ostatek pobiye

Drugi kunszt iako łowić ptaki wodne,

Jeście na rzeczę obaczywk ktemu podobne, zakopay obu dwu brzegach przec soble drzewa sękowate, iż po nich mogł gdy potrzeb wleść na wierzch, Miey n to sieć tak długą, ktoraby przez wszytkę rzek przestała, a powrozy lubo obierzwie czoby prz sthały od iedney osęki do drugiey, na wirzch onych osak końce ich przyprawiwszy thak iżb hnethki sieć znimi spadła skoro by ich powroskiem poruszył lubo oddzirgnął, rozciągnisz sieć tak iżby sie podniosła do połowice wysokości onych osąk od wody. Tam miey towarzysze czoby po brzegu idąc znienagła ptakow ku sieci naganiali, ktorzy nad wodą polataiąc, gdy pod sieć podeydą thedy ruszywszy powrozow sieci na nie obalisz y pochwytasz. Ale tho masz czynić w dzień pochmurny, bowie... czasu słończa w dzień pogodny ptacy sieć obaczywszy precz polecą.



Jak... na ziemi k..czki abo insze pta... ...ki łowić:





Zasu tego gdy zima nastawa a mroz pospolu z słonczem bywa/ rosciggni siec na zagonie iednym na zbożu/ czterdziesci lokci dlugg/ a cztérzy lokcie szyrokg/ tha siec ma ... prostey poly iako sciana plaska/ ktoraby sie na dwu laskach wedlug szyrokosci swey podnosic mogla/ na dwu też obierzwiah rosciggn[i]ona/ a tak przyprawic żeby ig mogl iednym razem podniesc y potargngć powrozem/ The siec y z powrozem przytrzes piaskie abo iakim ch[w]astem/ na srod odwieczerz gdye chcesz na wieczor ptaki lowic/ abo wieczor gdi chcesz wzaran lowic/ aby cie chytrzy ptacy nie obaczyli/ ma thez tham byc przy sieci dol abo gruba vkopana/ gdzieby siedzial skryty towarzysz czoby mial siec potargngć.

Tam na onym gumienku miey dwie abo trzy gesi lubo kaczki domowe/ wszakosz dzikim podobne/ v kolkow przywiggzane/ aby tak dzikie thym smieley k nim spadly na necisko/ A gdy wiec gdzie spadng blizu sieci/ ma byc gotow drugi towarzysz w kapturze a z laskg/ nie czo glaszaigcz iakoby tham robigcy na roli/ Thenże zmienagla ma ich ku sieci (iakoby czo inszego czynigcz by nie spłoszyl) napedzać/ A gdy ie obaczy iuz byc na placu sieci/ może smieley ku towarzyszowi mowic aby tym rychley vothargngl. Ale iż gesi sg ptacy chytrzy sthrzesz sie aby wzaran do sieci nie chodził gdy chcesz lowic/ bowiem ony sthopy po rosie abo po sronie obaczywszy hnetki precz wzlecczg/ wszakoż gdy ie chcesz wieczor lowic nie trzeba ostrożnosci takiey.



Jako zimie czasu sniegu ptaki lowic:



Czyn ktemo necisku gdzieby czesto sypigc z nec... ptaki ktorekoli ziarna pożywaig/ iako golebie/ wrony/ kawki/ kuropatwy/ etc. Thym posypuy to czo radzi pożywaig/ iako groch/ pszenice/ proso/ bob/ manne etc. wedlug roznosci ptaszey/ A gdy sie iuż ptacy tham poneczg/ rosciggni siec obyczaiem wysszey napisanym/ y ... otrzesiny olewami abo iakg mirzwg/ Na...tuy też tam iat[k]e z k...



...yylko dziur... wyglgdal przykrywszy sie dobrze/ aby też y va... y twoiey z iaty wychodzgcey ptacy na necisku iuz bedgcy nie obaczyli/ y droge też ktorg by tam chadzal masz dobrze przytrzesać/ Tamże siedzgcz potargać powrozem siec gdy sie ptacy zbierzg/ Thym obyczaiem możesz thez ptaki lowic rozmaithe y lecie przy wodzie/ zwlaszcza czasu wilkiey suchosci/ posypuigc na ponete ziarna lubo pastwy ktory by ono pthastwo kthore chcesz lowic rado pożywalo.



Drugi obyczay pospolity lowienia pthakow rozlicznych/ iako sg golebie/ sinogarlice/ y inszy pthacy srzedniey wielkosci pospolici.



Ym obyczaiem/ Miey duze sieci dobrze dlugie y szyrokie (ktore sg lowczom ptaszym znaiome a pospolicie ie po[l]ami zowg) ty bywaig rozbiyany na polach/ na lgkah/ przy drogach/ y przy wodzie/ iedna od drugiey tak daleko czoby sie swg szyrokoscig mogly siegać/ a przy obu konczu oboiey sieci maig byc dwie lasce tak dlugie iako szyrokie sg sieci na ktorych by sie podniosly sieci gdyby powrozem potargngl/ a ieden koniec każdey laski przywiggż do kolku malego/ kthory wbiyesz w ziemie/ przy drugich konczach laski ma byc przywiggzan powroz obiema sieciam pospolity/ ktorym gdy potargniesz obie sie poly podniosg/ tenże powroz pospolithy ma byc przed sieciami ku ziemi iakoby ku srzodu necisku przybit wolno soszkg/ a ma byc dobrze przykryty abo przytrzgsniony rozdzem aże do samey iaty ptaszniczey. ☞ Takowe sieci na wielkie pthaki mogg byc rzadkie a miggsze/ ale na male ptastwo maig byc geste a z nici subtilnych. ☞ Ty poly rozlożysz iedne od drugiey iakoby wznak na necisku aby tak sie społem zasie ku sobie przykulily/ a każdego ptaka przykryly gdy potargniesz powrozem.

Na thym necisku miedzy sieciami miey ptaszki male lubo wielkie nici[a]mi przy koleczkach przywiggzane/ ktorzy by drugie lataigcze ku sobie zwabialy/ A dla malych ptaszkow zna... ...nody polnice ...

sieci/ku ktorey dziwowaniu pthaszkowie sie radzi zlataią/a tak na gumienko zlataią.

¶ Drudzy thez stawiaią tam golebie abo y sinogarlice lubo cienia iakiego ptaka obłupionego a słomą natkanego/a thak iastrząbowie y inszy pthacy drapiezni dla vchwycenia zstępuią na necisko/ Tham wiec ptasznik niema czekać azby iastrząb prawie doleciał ziemie ale gdy iuz nisko będzie coby go sieć mogła załapić tedy trzeba potargnąć.



Bywa też drugi rodzay sieci pthasniczych ktorymi łowią pthaki roziczne zwłaszcza na sniegu:

Bywaią dwie siatki nie barzo wielkie ale moczne/na laskach cżterzech według szyrokości y długości rosciągnione/kthorych dwa kończa thak iako y poły ku ziemi do [illegible]kow wbitych maią być przywiezane/wszanie tak daleko od siebie iako o połach napi[illegible]no/ale tak aby sieći potargnione powrozem [illegible]e spadały na ziemię/ ale izby laski ktore sie [illegible]nosą wsparszy sie iedna o drugą/ sthanęły [illegible]che wzgore pochyło ku sobie/iako dach na [illegible]mu. ¶ Sieci thy trzeba cżyscie zakryć [illegible]ythrząsnąwszy mirzwą abo plewami/ a w [illegible]osrzodek na gumienko nasypać zarna ia[illegible] ptacy ktore chcesz łowić rady iadaią/tam ptasznik siedząc w iacie gdy pobaczy mnowo ptakow potargnąwszy moczno powroz/ [illegible]a gi przywiezać v kołu w iacie na tho w zie[illegible]e wbiwszy nagotowanego/a wybiezawszy/ [illegible]aki pochwytać. ¶ Tym obyczaiem ko[illegible]ą orły/ kanie/ iastrząby/y ptaki insze spada[illegible]e na scirw/gdy w posrodku sieci scirwu na[illegible]nozysz/ thakiez y liszki w nocy/gdy kokosz na [illegible]srodku przywiązesz.



Bywaią drugie sieci na ptaki/ barzo subtilne/ ktore zową pa/

[illegible]eczyny dla trudnego obaczenia ich na powie[illegible]rzu ktorymi pthaki łowią rosciągnąwszy na [illegible] [illegible]wu tykach w ziemi we [illegible] [illegible]dniesionych/na miestczu takowym kędyby ptacy zwykli latać/ a iest tych sieći dwoy rodzay/ Jedna sieć iest prosta na małe ptaki/ktorą tak subtilnie przyprawiaią na zerdzi abo na thycze na rozdzkach iz skoro sie iey ptak dotknie/ tedy ona zwirzchu sie obali a ptaka vplecie.

☞ Jest druga sieć troista iakoby drgubicza na ryby/z ktorych dwie skraynie bywaią rzadkie a subtylne/srednia gęsta y moczna/ kthore na mocznych zerdziach stoiących bywaią rosciągniony/moczno a thego skrainie rosciągnąwszy/ a srzednia troche słabiey/ tedy ptak z ktoreykoli strony pirwą siadke rzadką przeleciawszy/w sredniey sie vplecie.



SA też drugie sieci ktorymi łowią kuropatwy długie a wąskie/

wposrodku ich bywa mathnia iako v rybich sieći/ale obłączkami okrągłymi rospięta iako v więcierza/tamże gdy na polu gdzie stado kuropatw obaczy abo posłakuie/ siatkami ie obtoczy/potym maiąc na sobie czo czyrwonego/abo przed sobą rospiąwszy iako tarczą/ przeglądaiąc przez nie dziurkami/będzie znienagła kuropatw w siatki napądzał/aze ie wpędzi/ a na ostatek tętnienim nog w matnią wstraszy/a pobierze ie zywo chceli.

¶ Zasie kthoby ie chciał thymisz siathkami wnocy łowić ciemniey/ Mieć naczyn ie iako latarnę z ktoreyby tylko przed sobą ogień widać/a samby łowiec wszytek był we ćmi niewidomy/ tho iest izby on ptaki mogł przed sobą widziec a iego pthaczy nic/ takze z ogniem po polu tam y sam chodząc ptaki przesłakowane ku sieci napędzać/gdziesz ony abo w mathnię wnidą abo sieć kthemu przyprawioną na sie obalą/a tak wszytkie zabierzesz kuropatwy.



JEst też na kuropatwy/ cietrzewie y przepiorki drugi obyczay

łowienia sieciami niemałemi z pomocą psa kthorego myśliwcy legaw[illegible] na tho wyćwiczą/ ten w[illegible] [illegible] sobą z nienagł[illegible] nie z miestcza [illegible] był/ [illegible] ogl[illegible]



…rdaiąc ogonem/ thedy myśliwiec bacząc … tacy przed psem nie daleko/ sieć potargnie … ie społem ze psem przykryie.

Bywaią też na to drugie małe siatki p… ia laskach na to przyprawnych rozwieś… ktorymi myśliwiec z pomocą thegoż ps… ki pobaczywszy/ samże ieden potargnąwsz… nie obali y przykryie. ¶ Thakimi th… siatkami drudzy myśliwcy łowią przepiork… wabiąc ie piszczałkami czo ie zową przepior… ktore dawaią głos podobny piskaniu sam… przepiorce/ ku temu głosowi zbieraią sie sam… cy barzo radzi na ktore myśliwiec siatki oba…



Jako ptaki sidłem łowic zwł… szcza drapieżne,



A mieszczu gdzie tacy ptacy mieszkaią abo kędy chadzaią/ postawić moczny obłąk wetknąwszy moczno w ziemie oba końca/ za ktorim zdaleka wsthawić w ziemie
…łek na wirzchu rosczepiony/ w then rosczepek wetkn… …a ogon/ abo żabę za nogę/
abo mie… …e nastrnożyć/ z dru ziey
sthr… …zgiąć moczną
…wirzchu przy-
…ctež m…

gdy chcesz zawiesić/ przełoż przez obłączek na oodluz prątek/ na kthorymby ptak miał sthanąć/ ten prątek przywiązżysz onym ślypliktem przy prężynie wiszącym iednym końcem/ drugi koniec za obłąk zawiesiwszy/ powrozek thez sidłowy tymże śliplikiem możesz rospiąć przy obłąku/ z wirzchu y na dole/ na stronach roszyrzywszy iakoby pthak mogł dobrze wniść w sidło/ a iako skoro ptak ruszy abo padnie na on prątek chcząc ponęty dosiądz/ thedy sie klinik zemsknie/ a thak on zchwyth lubo prężyna sidłem ptaka za szyie abo za nogę pochwyciwszy wzgore podnie sie.

¶ Bywaią też sidła na mnieysze ptaki vczyniwszy z zadziergiem powrozek z końskie° włosienia/ kthory rozepniesz wbiwszy dwa kołeczki na zagonie we zbożu/ na ktorych wirzchu troche wysszey nizli iest wzrost ptaka ktorego łowić chcesz/ tak iżby ptak mogł szyie wolno tam włożyć/ tam gdy będzie karmiey siegał sidło na sie obali/ A thak chcząc wzlecieć zagardl… sie/ tak możesz łowić przepiorki/ kuropatwy y insze ptaki po ziemi chodzące/ thez y ptaki wo… dne gdy przy wodach kędy chodzą sidło nast… wisz. ¶ Gołębie też y insze ptaki/ gdy prz… gniazdach ich nastrnożysz/ Takiez y sinoga… …cie łowią sidłami małymi nasthrnozywszy …bu abo grochu thym obyczaiem/ Wezmi …rewienko na piedzi długie a na kończu ob… …zewierciawszy wethknij dwie rozdzki cienkie …a ktorychby sidełko rospiął/ w pośrodku te… go drewienka wetkni spilkę iednym końce… w drugi koniec zacieńcon wetkni iedno z… …o miękkie grochu abo bobu/ to sidełko post… …wisz pochyło przy zagonie/ aby ona szpilka n…zey stała abo leżała nizli ony rozdzki lubo pr…tki/ tamże ono drewienko położysz iako pro… y przytrząsni troche ziemią aby sie zakryło … część sidła przy nim/ posyp przed sidłem kilk… ziarnek grochu/ ktore gdy ptak pozobie przy… dzie do sidła/ a thak siegaiąc onego ziarn… na spilce/ sidło gdy głowę podniesie wzwal… wszy na sie/ za szyie vwieznie chcząc wzlecieć… Ale pam…ay aby końce onego progu dobrze przybi…zkami w ziemie wstawionymi.

Takow lepem łowienie/ bywa rozmaitym obyczaiem/ Naprzod potrzeba lep dobrze przyprawić aby był dobrze lipki y tegi/ a to płocząc gi wodą letno ciepłą a rękoma czystemi/ wszytki brudy y prochy wybieraiącz/ pothym przylać abo rozmącić z nim trochę trochę oliwy aby nie był barzo twardy ale lipki dla więźnienia ptakow/ Jeslizeby thez był czas thak barzo zimny aby od mrozu lep tężał/ możesz gi rospuscić oleie orzechowym tedy krzepnąc nie będzie/ potym gim oblepiać rozdzki abo gałąski nie miąsszo wielkie abo małe według ptakow ossoby ktore chcesz łowić/ tak izby tylo dwie częsci rozgi lepem oblepiwszy/ trzecią częsc sucho zostawił/ gdzieby mogł ręką imować. ❡ Te rozdzki oblepione tak maią być stawiany/ Mieć ostrężynę abo żerdz wysoką/ na ktorey wirzchu przywiąż kilko rozg zielonych zwłaszcza dębowych/ między ktoremi przywięzuy ony rozdzki oblepione/ te żerdz tak nawiązaną wsthaw w ziemię przy iakim drzewie zielonym aby troche wzgorę sie wyniosła nad drzewem/ Nawieszay też tam przy żerdzi nie daleko ptakaw iakie chcesz imować aby w klatkach spiewaiąc drugie mimo lataiące zwabiały/ a maią wiesieć nie społem ale rozdzielnie/ thamże drugie będą przylatować na oney żerd... ...ch/ a lepem uwięzione n... ziemię b... / drugie też powiezn... gałąską ... nierzesz

żerdz schyliwszy. ❡ Chcesli zasie więthsze ptaki lepem łowić iako sroki/ wrony abo sowki/ więtsze thez rozdzki masz lepem naprawiać a to tym obytzaiem. Przewiedziawszy kędyby tacy ptacy latali abo przebywali/ osiecz iedno drzewo opodal od drugich stoiące/ zostawiwszy kilko gałęzi przy ktorych postawisz żerdzi abo ostrwi iako wysszey wypisano lepem przyprawionych/ ale na więthszych rozdzkach/ Tamże na ziemi posthaw sowkę thak żeby ią ptacy mogli obaczyć lataiący/ ktorzy widząc ią będą sie zgromadzać a lathać około iey/ a gdy sie iuż lataiąc spraczuią/ tedy na gałąski oblepione siadszy powięzną/ a tak ie łacno pochwytasz. ❡ Thakież ptaki drapieżne iako iastrząby sokoły etc. thak lepem chwytać/ Dwie rozdze w ziemię wstawiwszy z lepem naprzw/ a schyl iedne ku drugiey iako obłąk/ między nimi w posrodku uwiąż ptaka iakiego abo iakie mięso abo czegoby on pthak pożywał ktorego chcesz ułowić/ ktory pakarm gdy on przyleciawszy będzie chciał pochwyćić lepem sie uwiąże. ❡ Wroble też y insze ptaki małe abo wielkie lepem połowisz/ samych rozdzek oblepionych nostawiawszy tham kędy ony zwykły latać. ❡ Kwiczały też abo insze ptaki czo owocem sie żywią lepem poimasz gdy rozdzki abo powroski przy onych owoczach iuż dostałych rozwiesz/ na kthore padnąwszy powięzną. ❡ Takież skorce abo y ptaki insze sthadem lathaiące thak połowisz/ Miey iednego z nich żywego/ kthoremu nić abo snurkę lepem nalepioną u nogi uwiąż/ a iego w ręku trzymay/ a gdy uyrzysz takowych ptakow stado lecące/ pusć onego ptaka między nie/ a gdy będzie z nimi w gęstwi latha... siła ich oną nicią oblepioną powiązi iż na ziemię upadną. ☞ Ptaki też wodne iako kaczki y insze możesz lepem łowić tym obyczaie... Miey powroz długi z takiey materyey kto... by wsię wody nie wpusczała/ lep też tak ma... naprawić iakoby woda iego lipkosci nie sz... dziła/ namaż on powroz tym lepem a rosc... gni przez wodę na nocz gdzie tacy ptacy prz... bywaią/ thamże oni w nocy pływaiąc ku powrozowi przypłynąwszy powięzną/ a na... iutrz ie pozbierasz.

Jako pthaſzki z kuſze ſtrzelac abo z łukow na drzewie abo na ziemi.

A to miedzy inſzemi fortelmi ten ieſt ieden/ iż ſtrzelecż na wielkie pthaki ma mieć ſtrzały nie proſto okrgągłe/ ale iako widełki oſtrza roſochatego/ aby thak ptakowi ſkrzy[illegible]o abo ſzyie mogł zarazem vciąć/ Bowiem pthak okrgągłą ſtrzałą tylko zraniony/ może daleko zalecieć a tamże zdechnąć bez pożytku twego. Strzelaiąc theż na ptaki wſtadzie będące/ nie ma w ſkraynie mierzyć ale w poſrodek/ iż gdyby ſtrzała ku ſtronie ktorey vſzła/ tedy wżdy iednego ptaka nie chybi.

¶ Kto też chce ptaki na drzewie wyſoko ſiedzące ſtrzelać/ ma mieć bełty lubo ſtrzały iednakiey miary y wagi/ A gdy chce na pthaka ſtrzelić/ ma mieſtce z ktorego mierzy nogą naznamionować/ iż gdyby ſtrzały pirwey wypuſzczoney naleſć nie mogł/ thedy gdy z onegoż mieſtcza drugą ſtrzałą/ takąż wyſtrzeli/ tymiż ſtopami za pirwſzą lecząc gdy vpadnie/ tamże one pirwſzą gdzie leży vkaże/ a naydzie obie.

☞ Strzelaiącz też z kuſze ma ią lewą ręką moczno trzymać/ kuſza dobra abo łuk ma być ſtrzały też prawie proſte okrągłe a rowney wagi/ a gdy tak tho będzie tedy ſnadno w pthaka vmierzy.

Drugie fortele łowienia ptakow:

Ptaſznicy niekthorzy vczyniwſzy z zielonego gałeziaiatke małą thak iżby ią mogli na ſobie noſić z mieſtcza na mieſtce/ a pod nią ſie zakryć/ A gdzie ſie chce ptaſznik poſadzić/ poſadzi na ziemi abo gdzieby ptacy mogli obaczyć ſowkę abo kotcy łeb/ tamże wyſta[illegible] nad ſie wyſſzey troche nad iathką wieche z [illegible]mi lepem nalepionemi iako wyſſzey opi[illegible]acak ptacy mali ku ſowce na dziw przy[illegible]ę na lepie powięzną/ Tak może ptaſznik [illegible] pthaki nie thylko przy leſie ale theż leda gdzie na polu abo na roli ſie poſadzi[illegible]

¶ Drudzy ptaſznicy łowią ptaki [illegible]cy/ vpatrzywſzy gdzie ſiadaią na płoci [illegible]bo na drzewiech/ tam przychodz[illegible] [illegible]świećiwſzy iaką pochodnią z drzewa lubo ł[illegible]czywa ſuchego/ a gdy ptacy oczucą tedy ku ſwiatku radzi lecą tamże ie biią miotkami/ abo vczyniwſzy iako winniki wſtercżyć na żerdzi/ a gimi pthaki lataiące ku ziemi ſtręczać/ ſpłoſzanie ptakow ku ſwiatłu nie ma byc gwałthowne/ tylko ſamym chrzeſcienim liſcia abo iakim brząkanim/ lubo vczynić z cieniutkich deſzczek czthe[r]rzech iako ſkrzyneczkę maluczką y naſypać tham iakiego ſiemienia (iako młodym dzieciam igrać dawaią) także od onego grochotania pthacy łaczno przeczucą a ku ſwiatłu polecą. ¶ Łowią też ptaki zwłaſzcza wro[bl]e/ vczyniwſzy z rozdża wirzbowego iakoby [illegible]ſzą/ tam wſadzić kilko wrobląt młodych/ [g]dy drudzy vroble wlazą ku nim ſwirkocząc[illegible]im/ a gdy zaſie do dziury nie będą moc traficz/ łatwie te tam pochwytaſz.

¶ Łowią też ptaki klatkami kthore ſzlaki zową/ a tho gdy iak będą przyprawiony iż tam naſienia wſypawſzy dzwirki zwirzchu ſpadaiące tak naſtrożyſz/ iż ſkoro ptak do naſienia zleci/ natychmiaſt ruſzywſzy naſtrogi. dzwirki na ſie obali/ a tak ſie tam zamknie. A ieſzcze lepiey gdy pthakom daſz ponęte thu y owdzie po iednym ziarnku ſypiąc aże do klatki/ thedy ptak po iednym zbieraiąc gdy ku klatce przydzie/ natychmiaſt w nie wnidzie.

¶ Powiadaią pthaſznicy doſwiadczeni iż gdyby namoczył proſa abo iakiego inſze[go] naſienia ktore ptacy iadaią w drożdżech dobrego wina z ſokiem cikuty zmieſzawſzy/ a tho potym vſuſzył/ ktory tego ptak zakuſi więcey nie może latać a da ſie ręką poymać.

☞ Na wrony też ieden śmieſzny fortyl/ gdy wrone żywą przybiyeſz [illegible] ſkrzydła ſoſzkami ku ziemi aby wznak leżał[illegible] będzie wzreſzczała dobywaiąc ſie/ dr[illegible]niey polecą na [illegible]ktorąkoli ona[illegible] nogami za[illegible] [illegible]zdei dodzier[illegible]zmieſz ią wol[illegible] ne.

[illegible]wie[illegible]

[illegible]iſ[illegible]



gich ktorzyby ie glosnym straszyli szczekanim
iako ogarowie drugich barzo pretkich ktorzy-
by gonili a dodzierzeli iako sa chartowie/ Ci
wszytcy psi tym rychley na zwirz bywaia wpra
wieni gdy im dasz nieczo zakusić z zwierzecia
od nich vgonionego. ☞ Gonia thez psi
Jelenie/Sarny/Swinie dzikie/Wilki/wsza
kosz z pomocza sieci y kowczow na miesczach
kedy przechadzaia zastawionych. ☞ Chwy
thaia thez y lissy/aczkoli sie im czasem chytro
wybiegaia/ Takiez y kroliki gdy ie okrom ich
iam bedace nadchodza, ☞ Na niedzwie-
dzie/ wieprze y wilki trzeba psow nie tylko r
cznych ale tez y smiałych. ☞ Na thy
zwierze pothrzeba miec wkocznie moczne
szyrokiego zelaza/ kthore rogacinami ab
hatynami zowa/ ktoremi by sie lowcy t
zwierzetam ku sobie z gniewem biezacyi
stawić mogli/ bowiem wieprz zraniony
rozdrazniony sam osley na oszczep idzie/
nim sie drze by tez mogl aze do samego l
cza/tam go wiec psi y inszy pomocnicy n
chley pozywa. ❡ Jelen tez zastrzelony
bo zraniony rad zabiezy daleko/przeto potrz
ba miec pieska na to zwyczaynego kthory za
nim biezacz vmial by go sledzić/ aze na ono
miestce gdzie padnie omglawszy a czasem ta-
ie zdechnie. ☞ [illegible] psami Jeze y in
sze zwierzeta iakoz o [illegible] sliwczy dobrze
wiedza.





...nie y wnidą
...zonym/
... poſtrach
...mieſtcza
...ę be-
... plot
...ień ſka
...o przed



...xi/ y wi... ...dzieby
...aczem przeſzkadzeły
doł.

Wkopać doł długi na dwa
łokcia/ ſzyroki na cztery ſto
py/ gleboki na ſiedm abo
na oſm ſthop/ ocemrować
gi glathkimi deskami iako
ſthudnią/ a then ma być na
...n mieſtczu kedy ty zwierzęta przechadzaią
...eſliżeby nie chciał abo nie mogł mieć thak
...ebokiego/ tedy deskami nabiwſzy w nie żela-
...ch gwozdzikow obłoż około ſtron/ iż gdy-
...eſtia chciała wyskoczyć tedy ſie w oczy a
... głowę obrazi. Then doł przythrząſnąć
...ą abo ziołkiem ſuchym/ Jeſliżeby vpa
...a doł mirzwa tedy na krzyż abo na po
...podłożyć dwie laſce ktoreby ſie łaczno
...y abo złamały/ thamże zwierzę prze-
...na doł ſpadnie. ¶ ...alliby że
...wierzę zdechło tedy m... ...abiy ko-
...b/ aby na nic... ...o/ abo ie-
...ć aż do we... ...oko/ aby wpad-
¶ ... thez takie doły na
...y ty zwi... ...a przechodzą/ deską
...toraby ... ...zeważyła iako ſamo
...ſzy przyprawiaią. ¶ Thakież
...cieſzkach przyprawiaią na zwie-
...na dzień p...krywaią chroſtem a-
... dla lu... ...dla bydła/ tych na-
...rozn... ...chłey oczyma niżli
...o na... ...yć obaczona.

F... ...nia zwierzow/

...s niemaſz prożno

...ą/ Przybier...
...ę do nog/ p...
...d...



idzie do lasa gdzie wie przebywaiącego niedźwiedzia tilko przypasawszy kordzik mały abo noż wielki/ Tamże gdy niedźwiedź wzniowszy sie poydzie na chłopa zbroinego/ on go w ten czas pod łopatkę przećiw serczu zakole y zemdli/ ale to na włoskie niedźwiedzie. ❡ U nas są chytrzy trzeba sie z nimi inaczey obchodzić/ Udziała łowiec z chust a z grzebi cienia iakoby chłopa y weźmie z sobą do lasa/ Tamże gdy niedźwiedzia psy rozdrażni ukaże sie mu stoiąc przy drzewie z oszczepem/ on rozdrażniony poydzie gniewem na łowcza/ kthory w ten czas rzući nań onego cienia ktorego niedźwiedź pochwyćiwszy mnimaiąc by chłop imie dławić/ a w ten czas łowiec na cieniu go przebodzie a za psią pomocą rychło go porazi.

❡ Liszki w iamach tak łowią/ Uczyni sobie łowiec skrzynie na czterzy grani abo iaką kłode wydroży iakoby hul pczeli/ iako chce długi a mniey szyroki/ koniec ieden zaprawi drotem abo pręty żelaznemi iakoby sie liszka nie przemknęła/ drugi koniec zamknie dźwirkami kthoreby sie wnąthrz othwarzały podnoszone/ thy dźwirki podniozwszy/ iakim prątkiem zasthawić/ on hul nad dziurą iamy abo tam w dziurę wsterczyć pochyła gdzieby pewnie liszkę wiedział/ drugie dziury oney iamy ktorych wiele bywa/ zaprawić dobrze aby liszka inędy nie mogła wynisc iacy oną gdzie hul zasthawion/ Tamże liszka chcząc z iamy wylesc widząc drugi koniec hula przeczrysty/ prostho weń wlezie a dźwirki za sobą obali y zamknie sie a im więczey sie będzie na zad wyćiskać/ tym thez mocznięy dźwirki będzie zadkiem zaćiskała/ Łowiec gdy iuż obaczy ią tham być/ wziąwszy ią z hulem może abo żelazem ią zabić/ lubo ią w wodzie abo w sedzie iakim wypuściwszy utopić

❡ Kroliki tak łowią.

☞ Łowiec wpędziwszy ie w ich iamy brząkanim abo iakim postrachem (bowiem oni iako boiazni hnetki sie pokryią) tamże przed każdą iamą postawi siatke na to udziałaną/ Potym iedną dziurą wpuści w iame ich Furetta (iest to zwierzę wiethsze nizli łasicza/ własny krolikom nieprzyiaciel/ podobny my pilchem leśnym lubo polnym zowiemy) kthorego ma mieć doma chowanego [illegible] zawszy mu gębę przyprawami iak[illegible] dią też [illegible] thym my [illegible] iedźowi abo koniowi złemu czynią/ abo go knotlikiem ochełznać aby krolikow kęsać nie mogł/ ani też iesć ten wszytki kroliki z iamy wyploszywszy w siatkie ie wpędza.

·:· ·:· ·:· ·:· ·:·

Jako myszy łowic:





Puszczaiąc obyczaie łowienia myszy u nas pospolite/ ty napisze ktore nam nie są zwykłe/ bowiem łowić myszy łapiczami lubo pasciami skorkę słonin/ abo syr pieczony nastrożywszy/ tho pospolići ludzie umieią. ❡ Ale to iest niezwykły u nas gdyż ći myszy rady łuszczą owieś y orkisz a to żarno pływa po wodzie a nie rychło utonie/ przetho nalawszy w iaki sąd/ z ktorego by mysz nie mogła wylesc/ wody do połowice/ posypać tego żarnia na wirzch wody/ tedy mysz widząc żarnie a wody nie bacząc w sąd wlawszy gdy zasie wylesc nie może w wodzie sie utopi.

☞ Drygi obyczay/ uczynić z papiru na krosnczach iako błone y rozerznąć ią na krzyż w posrodku/ nastrożyć skorki od słonin/ a tak one błone położyć na naczynie iakie głębokie a prożne/ a gdy mysz ku mięsu poydzie thedy sie kartha schyli a mysz na doł w naczynie spadnie/ a kartha sie zasie wzniesie/ połowisz [illegible] tak barzo wiele przez noc. ❡ Tak m[illegible] doswiadczeni/ iż gdyby myszy w sąd [illegible] wpadłe długo chowane były/ tedy s[illegible] dą iesć mocznieysza mdleyszą/ t[illegible]

kthora namocznieyßa sama zostanie/ A gdy by ta ostatnia była wypußczona miedzy inße myßy gdzie są w domu/ iż sie ich iuż iesc nakożyła tedy drugie bedzie gonić y kesać/ thak iże ony poie abo ie z domu wypłoßy/ ❡ Jest też na myßy trućina gdyby tartego resalgaru z mąką abo z twarogiem zmießawßy dał myßam iesc/ wßakoż trzeba tam pochronić wode aby nie miały pothym czo pić bowiem by im tho nie ßkodziło.



Jake ryby łowię sieciami:



A morzu abo na wielkim iezierze łowią ryby niewodę/ abo knieią przy brzegu płaskim/ tha sieć bywa barzo długa ßyroka y mięßza/ miewa na dolney abo spodniey oberzwi głazy abo kołcza z ołowu/ a na wirzchniey z deski płaskich pławy/ aby thak spodnie na doł ciągneły/ a po drzewianych po wirzchu pływaiących aby poznać iesli prosto sieć idzie. ❡ Tamże zawiodą ieden koniec sieći na głębią ile może być sieć rosciągniona a tak zasie onże koniec powrozem długim ciągną ku brzegu zwodząc ku drugiemu kończu/ a gdy iuż ku sobie końce przychodzą/ tedy rybitwow kilko w łodzach małych w pośrodek wyieżdzą aby thak ryby zaiethe przez wirzch sieći nie wyskakowały/ ale iżby w matnie bojącz sie vciekały/ a rybitwi przi obu kończach na brzegu stoiąc wßytke sieć ciągną ku brzegu y pospolite ryby/ czasem wiele abo mało/ czasem też nic/ gdy ryb nie bedzie na onim miesczu/ a gdy na stawie abo na małym iezierze mnieyßa też taka sieć bywa ktorą włokiem zową. ❡ Łowią thez ryby w morzu lubo w iezierze sieciami małemi a subtilnemi obiema kończami ku dwiema żerdkam przywiązanemi/ thakową sieć dwa w łodztach sie... y w wode na głębi wpußczaią a throche ... sobą pociągnąwßy tamże na wodzie ... ❡ Na rzekach y na ßyrokich wo... ...aią sieć kthorą transuersariam v... ...ięzą zową abo mrzeżną ze thrzech ...a/ srednia bywa gę...a/ a duże skrai ni ież z obu stron rzadkie oka miewaią/ Thakież na spodku głazy ołowne aby sieć na doł ciągneły/ a na wirzchu drzewiane pławy czoby sieć na wirzchu trzymaiąc rosciągały/ ta sieć bywa długa abo krotka/ thakież y ßyroka według wielkosci miescza y ßyrokosci wody.

❡ Takową sieć rosciągnąwßy w wodzie do pußczą iey stać spokoiem przez godzine abo y wiecey/ a tak ryby z ktoreykolwie strony płynące gdy przeydą oka rzadkie sieci skraynzey/ powiązną w sredniey/ thak iako sie przydawa ptakom/ o czym wyßszey napisano.

☞ Bywaią też sieci na ryby kthore zabrodniami abo watami zową/ nie barzo długie ani ßyrokie/ ktorych końce do dwu lask przywiezuią za kthore ribitwi trzymaiącz po wodzie brodzą/ a gdy chczą tedy zßedßy sie na brzeg wyciągną/ ❡ Łowią też ryby siecią ktorą sakiem zową/ bywa na wzraz namiotu z przodku ßyroka a na kończu wąska/ iakoby mathnie maiąc zawiązaną/ thak ią rospinaią na wirzchu obłękiem a odspod prog/ bedzie na ßyrzą prosty v ktorego nawiążą głazow z ołowu aby sie po ziemi włokł/ A tak rybitw vwiązawßy prog długim powrozem przez wode ciągnie a ktorekoli ryby zaimie wßythki ku sobie na brzeg wyciągnie. ☞ Bywa thez drugi sak tymże obyczaiem kthorym ryby łowią w stoiącey wodzie przy krzewinie abo przi chwascie zastawiwßy/ tłukiem ku niemu ryby wypłaßaią. ❡ Bywaią thez drugie sieci ktore Cogolarie po naßemu wiecierze zową/ ty sieci maią skrzydła długie moczne y geste mathnią z przodku ßyroką a czo daley thym węższą/ obłączkami okrągłemi rospiethą/ na kończu zawiązaną/ w garle tey mathniey bywa z teyże sieći dziura nie wielka tam w mathnią wpußczona y rozpieta (zową ią serce) prawie w posrodku/ aby tedy ryba gdy wlezie zasie wyleść nie mogła/ tey sieci skrzydła rospinaią na wodzie stoiącey/ ßyroko/ dwiema laskoma ku ziemi/ a koniec matniey trzecią/ y dadzą stać dzień y noc czasem dłużey/ a gdy przydzie rybitw tam z matniey ryby wybierze odwiązawßy iey koniec. ❡ Bywaią thez wieciorki mnieyße ied... bez skrzydł ktore zową gołome...e/ drug... skrzydłami/ ktore zastawiaią w ...arach ...o w ciasnych wychodziech wo... ❡ ...ud zy rybitwi czynią ze trzćiny ...chro...łotą z daleka poczynaiącz g... i ... z ciasnymi dziurami abo



mi abo wychody wodnemi/ tamże ony wiecierze zasthawiaią w dziurze aby ryby za wodą idąc prosto wlazły w wiecierz. ℭ Thakowe też wiecierze golomacze bywaią czo maią sercza z obu kończu bowiem obadwa też kończa nie bedą wąskie iako [illegible]tnia ale okrągle iako tunna abo achtel/ Thakie wpuszczaią w iezyora glebokie pod lod/ włożywszy tham kamień y ponete na ryby/ a zową ie rybitwi korby. ℭ Wiele inszych fortelow rybitwi maią na ryby/ y naczynia rozlicżne w rozmaitych krainach też rozmaite/ ktore chcesz li wiedzieć y vmieć vcż sie od nich.



Jako ryby skrzyniami lubo wirszami imuią:

Owią też ryby vczyniwszy z prącia wirzbowego iakoby sak/ z przodku szyroko a na zadku kończysto/ odspod też vczynią prog prosty a z wirzchu obłączysto/ to naczynie włoczą rybitwi po ziemi abo po trawie gdzie wiedzą iż sie ryby kryią/ a zwłaszcza w metney a błotney wodzie. ℭ Z takowego też prącia lubo z wielkiego sitowia czynią na ryby wirsze okrągle/ kthore na przodku maią geby szyrokie/ a w nich sercza wąskie y ciasne/ czoby iedno ryba wlazła/ iako bywa v wiecierzy/ sama też wirsza w posrzodku bywa szyroko wydeta/ a v kończa związana/ tamże włożywszy cięszki kamyk włożą w wode na glebią vwiązawszy v kończa powroskiem/ za kthoryby ią zasie wyciągnąć. ℭ Ale thy wirsze dwoiakiey formy bywaią/ iedny w pośrodku niemało szyrokie w kthore wchodzą ryby gdy im dasz ponete a tho włożywszy na dno gliny miękkiey z zarnem pszenicznym abo inszego żyta ktorego ryby rady pożywaią zmieszaney/ tam ryby dla karmiey gdy wnidą/ zasie wynidź nie mogą. ℭ Drugie wirsze bywaią długie a ciasne aczkoli wesrodku troche szyrsze. wszakoż v kończa barzo ciasne w kthore sie ryby cisną nie dla karmiey ale dla zachowania/ zwłaszcza ty ktore w cieśni rady mieszkaią wszakoż gdy tam wnidą/ zasie wynidź nie mogą.





Jako wędami ryby łowic.



Wędami ryb łowienia/ troiaki iesth obyczay/ Jeden pospolity przywiezać wede na snurze z białych włosow końskich vdziałaney/ a sznure lepak na długim precie a smagłym (ktory wędziskiem zową) zawiesić. Tamże pokarm kthorego ryby rady pożywaią nastrożyć aby wede wszytke zakrył. Ale w thym trzeba forthelu aby wiedział rybitw w iakiey karmiey ktorego czasu roku rada pożywa ryba/ bowiem nie zawsze iedną karmią żywą/ tego sie snadno może wywiedzieć ten kto czestho ryby sprawia y płata/ patrząc iaki pokarm ktorego czasu w ich wnątrzu nayduie/ Abo thez dozna tego kładąc na wede taki y owaki pokarm kthorego sie radniey imuią. ℭ To też fortel gdy ryby są chytre iż nie chcą pokarmu z wedy brać/ Nastrożyć im karmią na końcu sznurki bez wedi/ a miotać w wode/ gdy sie tak nałożą brać pokarmu bez vrazu/ thedy potym y z wedą brać będą by nachytrsze były. ℭ Drugi obyczay na ryby drapieżne kthore sie drugimi żywią/ tham trzeba wedy mosiędzowey wielkiey y moczney takiez na moczney sznurze. trzeba też aby przy wedzie był łańczuszek drotowy żeby tam ryba wedy nie vgryzła/ a tak nastrożyć rybke ktorey ony rady pożywaią/ tamże sznure vwiązawszy v czego mocznego zostawić przez noc. a nazaiutrz przyszedszy rybe z wedy zjąć.
ℭ Drudzy czynią z chwastu suchego snopek ku kthoremu sznure z wedą przywiążą aby po wodzie pływał/ ryba gdy pozrze choć też daley popłynie tedy ią on snopek rybithwowi wyda y vkaże. ℭ Wszakoż na wodach glebokich zwłaszcza ciekących trzeba na łokciu od wedy wyszszey na sznurze przywiezać ważke ołowianą/ aby z wedą na dno zstąpiła/ bowiem ryby wielkie na dnie sie chowaią/ ktore gdyby chciał wednie łowić/ tedy miasto wędziska przywiązać sobie sznur do wielkiego palcza/ aby thak poczuł gdy ryba wede pochwyci/ a tham potrzeba naprzod wedą do brze potargnąć. aby sie w gebie ryby zaciełą/ potym z nienagła z rybą ku sobie ciągnąć. ℭ Trzeci obyczay bywa wedami kthore włoszy spadermi zową/ tho są wedy troiste/ to iest gdy trzy wedy mo-



...dzowe ſpolu związąą a na nich rakową ſzy... /abo pamrowia/ abo iaką gliſtę wielką na... rnożą/a thak z kamykiem przywiązawſzy d... rzego mocnego ſznur/ Może thakich wąd b... kilko iedna od drugiey niedaleko aby za raze... ryb więcey mogł vłowić.



Wapnem iako ryby łowić,



Eſth ieden forthyl na ryby zwłaſzcza na wodzie ſtoiące na mieſczu nie ſzyrokim/ia ko w ſadzawce/ Nakładſzy wapna nie gaſzone° w wor nie gęſty y włoczyć tham y ſam po wodzie aby ſie woda z wapnem zmą... ...ła/tedy ryby od gorzkości wapna iakoby po ...ną a na wirzch wyplyną tak iż mogą być re kami chwytany.



...ko ryby łowić naczyniem ktore oſcią abo oſeką zową.



Dy ryby na wodzie przezrzy ſtey wielkie ſtawaią/miewa ią rybitwi naczynie żelazne płaskie/maiący w ſobie kil ko żebow od ſiebie nie dale ko/ a każdy ząb ma być tak zaoſtrzony iato bywa v wędy ſączek/ Tho że lazo naſadzą iakoby włoczenkę na cienkim precie a długim/także rybitw chodząc abo w czełnie cicho iezdząc przy brzegu gdy rybę ſto iącą vpatrzy/poſtrzeli n... ſzy ią oſcią/ zębami onemi trzymaiąc pręt za koniec ku ſobie przy ciągnie. ℭ Łowią thęż takową oſcią wy dry y bobry gdy ie ktho vmie wynaleſc gdzie ſtawaią abo ſie chowaią.

Koniec kxiąg iedennaſtych.





Dwanaſthe Kxięgi o poſpolithey

nauce ſpraw wyeſkich/thudzież o rozmaithych ſprawach ku inſzemu wſzelkiemu goſpodarſtwu należączych/ iako budowania/ winnic/ ogrodow/ ſadow ſzczepienia/ rol ſiania/ gumion ſprawowania/ y inſzych rzeczy wſzytkich wyſſzey napiſanych/ krotko zebrane:



W Przednich kxięgach dana ieſt nauka doſyc ſzyroka y doſthateczna o wſzelkich robotach ktore ſie we wſiach przydawaią/ ale iż pamięć człowieczа barzo ieſt omylna y krotka/ a każdey rzeczy z oſobna nie może obaczyć/ Przeto zdało mi ſie pożytecżno abych the wſzytkie rzeczy ktore wyſſzey ſzyroko długo ſą wypiſane/ zamknął nieiaką krotkoſcią/ a tho dawaiąc poſpolithą według porządu kxiąg/ aby to czo w kxięgach przednich ieſt wypiſano/ tu dla lepſzey pamię krotkoſcią było zamkniono.

Pirwa nauka poſpolitha o poznaniu mieſtcza ku mieſzkaniu.

W Jeyski obchod dużych robotnikow/ godnoſci iteż do wćipnoſci potrzebuie. Przeto naprzod mieſtcza godnego a zdrowego ku zaſadzeniu wſi lubo folwarku po-

1 trzeba ſzukać/ wiatru też y powietrza zdro Takież ziemie y wody dobrey/ Bo gdzie dzie tham ſ[illegible]znaki mieſthcza plod zdrowego y ku mieſzkaniu godnego. D mądry człowiek kthory chce wies lubo fo kupić/ Naprzod ma zdrowoſć mieſtcza y tamo mieſzkaiączych obaczyć niż targ y by wiec potym tego nie żałował gdy ſzko

 ty.

tilko w nakładzie budowania ale też y we wszytkim gospodarstwie swym tak w obchodzeniu czeladzi iako y bydła pozna.

O poznaniu dobrego powietrza:

POwiethrze z przyrodzenia swego iest cieple a wilgotne/ iesli sie iaką zewnętrzną przyczyną nie odmieni/ Tho iest dobre powiethrze kthore nie iest zateckłe abo thez nie ma zbytniego ciepła/zimna ani też wilgotnosci/ ale iest we wszem mierne abo ku miernosci bliskie. Powietrze mierne a iasne dawa y zachowawa zdrowie ludziem w nim obywaiącym/ Wszelkie też z ziemie rosnące rzeczy tam sie kochaią y dobry owoc miewaią. Zasie powietrze ktore nie ma miernosci abo mglisthe od pary z stawow lubo z bagien powsthawaiącey przeciwne themu czyni rzeczy/ bowiem duch w ciałach czyni smutny/ wilkosci zamieszawa y rosnące rzeczy psuie. Wszelkie powietrze ktore hnet bywa chłodne po zachodzie słończa/ a zasie po iego wschodzie hnet sie zagrzewa/ takie iest zdrowe y subtylne/ Ale gdy sie ma przeciwnym obyczaiem thedy też przeciwne rzeczy sprawuie/ A nagorsze miedzy inszemi powietrze to iest/ktore serce w ciele sciska/takiez wdichania wiatru nie dopuszcza/ Zdrowe powietrze miewaią miestcza ktore nie są padoliste/ abo nie miedzy gorami nisko leżące/gdzie też nocy iasne bywaią a nie mgliste/ Tam ciała obywaiących zdrowe bywaią.

O poznawaniu zdrowych wiatrow.

WIatry z południa pospolicie bywaią cieple a wilgotne przeto niezdrowe/gdyż zaganiłosć krwie działaią/z połnoc[illegible] zimne a suche pochod[illegible] są zdrowe gdy nie są barzo przykre/ Ale ze wschodu y od zachodu słończa wiatry miernosc w sobie natury maią/aczkolwie niegdzie wiatry z południa byw[illegible]ą zimne a to z teyże tam strony zasłaniaią gory śnieżne/ Zasie wiathry połnoczne drugdzie cieple bywaią a tho gdy wieią przez płoniny puste a wygorzałe.

O poznawaniu wod:

ZNatury swey woda iest zimna a wilgotna/ nie będzieli mieć iakiey przekazy zewnętrzney. Wody stokowe lub zdroiowe ktore samy wolno cieką nie maiąli iakiey obcey przekazy/nad insze bywaią nalepsze. Wody z opoki płynące są dobre bowiem nie rychło w sie zatechłosci ziemney przyimuią. Wodi rzeczne ciekące też są barzo dobre iesli płyną po ziemi czystey to iest nie smierdzącey ani bagnistey/ zwłaszcza kthore ku wschodu słończa płyną a iuż daleko od swego początku odeydą the są nalepsze/po nich kthore ku połnocy płyną/ Ale ktore ku południu abo ku zachodowi/ nie są tak zdrowe zwłaszcza gdy wiatry z strony południa powiewaią. To iest dobra woda w ktorey warzą rychło vwre a żadnego czuchnienia ani smaku z niey nie czuć. Gdy wody będą iednakiego sposobu tedy ta iest lepsza ktora lekceysza/ czo może być wagą rozeznano. Lutrowanie ithez przewarzanie wodę złą naprawia y zdrową czyni. Miedzy inszemi chwalebnemi wodami dżdżewnicza też iest nie zła/ zwłaszcza ktora lecie z gromem spada/ aczkolwie dla swey subtilnosci rychło sie zatechnie. Wodi studzienne itez rurne ku stokowym lub rzecznym przyrownane nie są tak dobre zwłaszcza kthore ołownemi rurami cieką. Złe są wody stoiące bagniste y ługowe gdzie sie thez pijawki rodzą abo w ktorych ruda nieiaka bywa zmieszana. Snieżnice abo lodowe wody dla swey miąszszosci są nie dobre, Woda miernie chłodna zdrowemu żołądkowi barzo dobra/bowiem y posila y chęć ku iedzeniu pobudza/ Ale ciepła woda przeciwną rzecz tey sprawuie. Słona woda wysusza ciało y chude czyni. Metna woda kamień sprawia y zatkanie żył y wątroby. Jesliby dobroći abo złosci wody nie mogł inaczey rozeznać tedy po zdrowosci ludzi przy niey obywaiących obaczysz.

O poznaniu mieſtcza goc ku mieſzkaniu.

MIeſtca cieplosc takiż ... nosc ſuchosc abo wilgothnosc ieſzcze gornosc abo niskosc/ zbythek też wod abo niedoſthatek/ dobrych lubo złych/ thakież bliskosc gor/ bagien/ kałow y morza/ ieſzcze bedzieli ziemia błotna/ ſmużyſta/ rudawa abo opoczyſta to ſą znamiona dobrego abo złego mieſtcza. W cieplych mieſthczach mieſzkaiący twarz y włoſy czarne miewaią a bywaią ludzie nie ſmieli ſercza boiaznego a rychło ſie zſtarzeią Zaſie w zimnych mieſthczach przebywaiący/ ſmielſzy bywaią/ żołądki ich lepiey y wieczey trawią/ ktore ieſli k temu będą wilgotne/ tam ludzie mieſzkaiączy bywaią thłuſci mieſiſci/ miękkiego a białego przyrodzenia/ Kthorzy mieſzkaią na mieſtczach ſwilgotnych/ bywaią cudnego ſpoſobu y twarzy/ wſzakoż poſpolicie przydawaią ſie im długie zimnice/ a w robocie rychło vſtawaią/ zaſie na ſuchych mieſtcach miewaią ſuche ciała y complexie ſmiade. Na gornych y wyſokich mieſtczach mieſzkaiący ludzie bywaią zdrowi/ duży/ mocni/ w robocie thrwali/ cirpliwi a długo żywą/ Ale mieſtcza padolne a niskie przeciwną ſprawuią rzecz. Mieſzkaiący na mieſtczach opoczyſtych zimie barzo zimne powietrze vznaią/ zaſie lecie zbythek gorączości miewaią/ Ciała ich bywaią grube moczne/ włoſy gąſſze miewaią a kępiate/ bywaią czuyni/ cirpliwi wſzakoż nie powolni a złych obyczaiow/ ku walkam bywaią mężni a w ſprawach ſwych barzo dowcipni y chytrzy. Miaſtho ku wſchodu słończa odtworzyſte (tho ieſt gorami lubo laſy nie zaſłonione) zaſie z zachodu zatworzyſte/ miewa powiethrze dobre y zdrowe/ zaſie miaſto przeciwnem obyczaiem ſthanowione bywa niezdrowe y wſzytko w nim przeciwnym bywa obyczaiem/ Zdrowosc abo choroba ludska vkazuie thež ſpoſob mieſtcza dobrego abo złego.

O domiech y o ſiedliskach.

DOmu wielkosc dworu y ſiedliska ma być według doſtatku goſpodarza też według mnoſtwa bydła y zwierząth inſzych ktore tam maią być/ takież według pożytkow ktoreby tam ſtąd chciał mieć/ a takowe domy lubo dwory maią być moczne y obronne/ przekopamy/ parkanem abo mocznym płothem z cirnia oprawione według nieprzeſpieczności łotrow abo złodzieiow kthorych by ſie mogł nie bać na onym mieſtczu/ No groblach lubo na przekopach nie maią być ſadzone drzewa dobrego owoczu/ aby ſnadz ludzie ſzkody nie czynili łakomiąc ſie na owoce/ ale ſadzić drzewa płonne iako tarnie/ oſtrężyny a leſne iabłoni/ A zle też tam dopuſzczać wiele drzewam ſie mnożyć/ tylko tym z ktorych by mogł być pożytek moczney obrony/ bowiem beſpiecznosc y roskoſz goſpodarska we wſi zależy w mocznosci y w chędogoſci dworu. Fundamenti domow maią być ſzyrſze niżli ſciany/ a trzeba im głęboko ziemie wykopać aże do calizny/ ktorey ieſliby nie nalazł tedy trzeba kopać tak głęboko iaka by miała być czwarta część wyſokoſci ſciany. Piaſek ktory w garſci chrzęſci abo kthory na białą chuſthe wſypany/ po ſtrząſnieniu nie zoſtawia prochu po ſobie na płotnie/ then ieſt nalepſzy ku budowaniu zwłaſzcza murem. Miedzy dwie części piasku trzecia część wapna ma być przymieſzana/ bo ieſli oboyga za rowno będzieſz brał tedy będzie wapno barzo moczne tak to zmieſzane. Thakież gdiby ku piaskowi rzecznemu trzecią część paloney gliny abo skorupy ceglaney przymieſzaſz wapno bywa dziwnie moczne. Drzewo ku budowaniu na lepſze ktore kxiężycza Liſtopada lubo Grudnia bywa rąbano zwłaſzcza gdyby przerąbane wprzod drzenia tak na pniu poſtało przez kilko dni/ pothym ie porębać/ a to drzewo bywa natrwalſze ktore z boku gory ku południu bywa rąbano.

O ſtudniach y o żapiach.

CIekącza woda gdzieby nie była tam ſthudnia ma być budowana kxiężycza Sirpnia y Września/ bowiem gdzie w tym czas woda będzie tam ... doſtani

ale ma być budowana opodal od ... od gnoiowiska y od wszelkiey zatechłey a ... ney ziemie. Gdy wode masz z ingd przy... potrzeba zgyie dobrze opatrzyć aby tam wody sie dostatek zasthanawiało zwłaszcza gdzie sq małe zrodła. A gdzie zgyie miewaią z wody dzdżowey lub iakiezkolwie inszey sthoiącey/ tam potrzeba węgorze abo insze ryby rzeczne sadzać aby tam ony swym vstawicznym wody ruszanim broniły iey zatechnienia. Gdzie lepak rzeczney wody pożywaią/ trzeba ią chować w zgyiach lubo w iakich faszach abo dzbanich piasku kamienistego na dno nasypanych aby sie tam wszytek muł wody vstawał/ a tak woda bedzie przezrzysta.



O przyzrzeniu gospodarskim:

Obliczność gospodarza wielki pożytek czyni w folwarku/ bo tak powiadaią kto niedba o winnice abo o rolą/ nie bedzie też ona dbała oń/ Abowiem chłopska abo robotnicza vporność nic sie wiecey nie boi iako pańskiey obliczności a opotrzności/ przetho potrzeba samemu gospodarzowi dozrzeć/ bo czudze rece lekkie ale nie vżyteczne/ o to sie wszytko zamyka w pirwszych ksiegach.

Co sie we wtorych ksiegach zamyka/ a naprzod O rozmaitym sposobie ziemie y thez roley.

Ziemia z przyrodzenia iesth zimna y sucha wszakoż bierze odmienność z iakie° przypadku zewnetrznego/ w ziemi płodność ma być szukana/ aby ona nie była biała/ ... da od piasku kamyczkowatego/ ani też ma być ... zbythku piasku sypkiego/ Aby też nie ... na/ gorsza ani lipka abo smugowath... niziniė od słończa zasłonioney/ A... ma być miekka a przyczyni ktor... wą dobrze porasthaiącz akryw... na niey nic nie rodzi krzi... ...owatego ani też barzo wyschle... ...ności zboża dobra tho ziemia na ... dobrowolno rodzi sie chebd/ sito... ... konikowie/ łopian/ slaz/ swinia wesz pok... y zioła insze ktore szyrokością listu/ y in... bujnością tłustość ziemie vkazuią/ Ku winniczam y sadom dobra ziemia kthora niciako iest rzadka y puchłna/ na kthorey wolno sie pusczaią drzewka smagłe/ gładkie/ ani cierkie ani thez krzepe/ nie mgłe ani chore dla chudości/ ale płodne a bujne. ℭ Położenie mieścza rolnego nie ma być barzo rowne aby tam woda miała zawsze stać/ ani też tak pochodziste aby sie nic wody nie zasthawało/ nie ma też być tak gorne aby wiatry y gorączości miały szkodzić y wysuszać/ ale w thym wszytkim ma być szukana srednia miernosc.

☞ W zimnych krainach pole rolne ma być ku stronie wschodu słończa abo ku południu/ zasie w ciepłych stronach lepiey ią mieć ku zachodowi słończa iteż ku połnoczy/ a rozumiey tho od gor abo od lasow. Ziemia na spodku pospolicie bywa tłusta/ mięssza a zimna/ gdyż zasie na wirzchu bywa chuda subtilna a ciepła. Czthery są rozności roley/ Jedna iesth ku osiewaniu/ Druga ku sadzeniu drzew/ Trzecia ku pastwiskam/ a czwartha othogowa abo y kthorą nowiną zową/ Osiewna rola tha bywa ktora iest tłusta thak iż ią może orać y osiewać każdy rok. ℭ Wszelka rola ktora iest ciepła y wilgotna/ po wirzchu miekka a puchlna/ łaczna bywa ku oraniu y dobrze rodzayna. ☞ Rola ma być obierana tłusta a sypka ktora małey praczey potrzebuie a wielki czyni pożytek. Po niey wtore ma miestce ziemia ktora iest tłusta a mięssza/ bowiem ta chocia z trudnością bywa sprawiana/ wszakoż oracza nigdy nie omyla. Ale tha ziemia nagorsza kthora iesth sucha a mięssza/ chuda a zimna. Takież ziemia sucha y płonna od wypalenia. Słona thez ziemia y gorzka żadnego naprawiania nie przyymuie/ ale ktora sie zstawa nie rodzayną dla zbythniey wilgotności/ może być naprawiona przekopami abo brozdy wielkie czyniącz lubo sztoky/ ktoremi by woda sciekała a ziemia osiąkała/ Gory y pagorki pospolicie suche a chude bywaią przeto gnoienia barzo p... ...ią y wilgości. Zasie podgorze y dol... tłuste bywaią y wilgotne/ a ... dla ... ... kthora z wirzchu na doł sie... ...tho thakowi gorn...



